



e-ISSN 2956-3666  
ISSN 0239-801X  
DOI: 10.56898

Spis 42 Roczników „Studiów Teologicznych” dostępny pod adresami:  
1) [www.studia-teologiczne.pl](http://www.studia-teologiczne.pl); 2) [www.czasopisma.uksw.edu.pl](http://www.czasopisma.uksw.edu.pl); 3) [www.archibial.pl](http://www.archibial.pl)

**Wydawca:**



Wydawnictwo Naukowe UKSW  
ul. Dewajtis 5, domek nr 2  
01-815 Warszawa

**Adres redakcji:**

Ks. W. Turowski: Pl. Papieża Jana Pawła II 1, 18-400 Łomża,  
tel. 86 216 54 91, [studiateologiczne@onet.eu](mailto:studiateologiczne@onet.eu)

**Zespół redakcyjny:**

Ks. dr Wojciech Turowski – redaktor naczelny  
Ks. dr hab. Stanisław Biały – zastępca redaktora naczelnego  
Ks. dr Łukasz Borowski – sekretarz

**Rada naukowa:**

Ks. dr hab. Przemysław Artemiuk (UKSW Warszawa),  
Prof. dr hab. Detlev Dormeyer (Dortmund, Niemcy),  
Prof. dr hab. Eisenring Gabriela (USI Lugano, Szwajcaria),  
Ks. prof. dr hab. Mieczysław Ozorowski (UKSW Warszawa),  
Ks. prof. dr hab. Vincenzo di Pilato (UP, Pugliese, Italia)  
Ks. dr hab. Andrzej Proniewski (UwB Białystok),  
Ks. prof. dr hab. Wiesław Przygoda (KUL Lublin),  
Ks. prof. dr hab. Kazimierz Rynkiewicz (LMU Monachium, Niemcy),  
Ks. prof. dr hab. Marcin Składanowski (KUL Lublin),  
Ks. dr Charles Vianney Tanke, (UCAC w Yaounde, Kamerun),  
Ks. dr Paweł Tarasiewicz (Adler-AquinasInstitute, Mani-tou Springs, CO, USA).

Korekta: Mariusz Szulc, Emil Sasinowski

Wydawnictwo: skład i druk

**radio**  
**NADZIEJA**

Łomża 2024

STUDIA  
TEOLOGICZNE

---

Białystok - Drohiczyn - Łomża

**42**  

---

**2024**

### **Redaktorzy językowi:**

język angielski – Joanna Kossewska

język włoski – Oria Ferraguti

język rosyjski/białoruski – dr Юрий Побайба

język niemiecki – dr Kathrin Maier

### **Redaktorzy tematyczni:**

Filozofia – Ks. dr hab. Piotr Mrzygłód (prof. PWT Wrocław)

Humanistyka – Ks. dr hab. Stefan Radziszewski (WSH Radom)

Nauki Społeczne – Ks. dr Dariusz Tułowiecki (WSnR UKSW)

Prawo Kanoniczne – Ks. dr Marcin Wasielewski (WSD Łomża)

Teologia/bibliistyka – Ks. dr Dariusz Kucharek (WSD Drohiczyn)

### **Artykuły w ST 42/2024 recenzowali:**

Ks. dr hab. Przemysław Artemiuk – prof. UKSW Warszawa

Ks. dr hab. Mirosław Brzeziński – prof. KUL Lublin

Ks. Prof. dr hab. Marek Chmielewski – KUL Lublin

Ks. dr Robert Czarnowski – UW Warszawa

Ks. prof. dr hab. Stanisław Dyk – KUL Lublin

Prof. dr hab. Gabriela Eisenring – USI Lugano, Szwajcaria

Ks. dr hab. Piotr Górecki – prof. UO Opole

Ks. prof. dr hab. Wojciech Guzewicz – UWM Olsztyn

Ks. dr hab. Adam Kalbarczyk – prof. UAM Poznań

Ks. prof. dr hab. Witold Kawecki - UKSW

Ks. prof. dr hab. Krzysztof Kaucha – KUL Lublin

Ks. dr hab. Artur Kasprzak – UKSW Warszawa

Dr hab. Elżbieta Kotkowska – prof. UAM Poznań

Ks. dr Arkadiusz Kruk – PWT Wrocław

Ks. dr hab. Dominik Kubicki – prof. UAM Poznań

Ks. dr hab. Józef Łupiński – prof. UKSW Warszawa

Ks. prof. dr hab. Andrzej Najda – UKSW Warszawa

Ks. dr hab. Witold Ostafiński – prof. UPJPII Kraków

Ks. prof. dr hab. Mieczysław Ozorowski – UKSW Warszawa

Ks. prof. dr hab. Vincenzo di Pilato – UP Pugliese, Italia

Ks. dr hab. Kazimierz Pek – prof. KUL Lublin

Ks. prof. dr hab. Andrzej Proniewski – UwB Białystok

Ks. dr hab. Grzegorz Pyżlak – prof. KUL Lublin

Ks. dr hab. Stefan Radziszewski – WSH Radom

Ks. dr hab. Piotr Rossa – prof. UAM Poznań

Ks. prof. dr hab. Piotr Roszak – UMK Toruń

Ks. dr hab. Jerzy Sikora – prof. UKSW Warszawa

Ks. dr hab. Roman Słupek – prof. PWT Wrocław

Ks. dr Charles Vianney Tanke – UCAC Yaounde, Kamerun

*Redakcja dziękuje Recenzentom za podjętą pracę dla dobra nauki.*

## ODSZEDŁ DOBRY PASTERZ



Arcybiskup Edward Ozorowski urodził się w roku 1941. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1964. W roku 1979 został mianowany biskupem pomocniczym ówczesnej Archidiecezji w Białymstoku, a w latach 2006-2017 pełnił posługę arcybiskupa metropolity białostockiego. Przez wiele lat był rektorem Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, pracownikiem naukowym Akademii Teologii Katolickiej i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, a także Kierownikiem Międzywydziałowej Katedry Teologii Katolickiej

Uniwersytetu w Białymstoku. Po przejściu na emeryturę, do ostatnich dni życia angażował się w życie archidiecezji białostockiej. Odszedł do wieczności w sobotę, 12 października 2024 r.

Arcybiskup Edward na wszystkich etapach swego kapłańskiego życia umiejętnie łączył wiedzę z wiarą, poszukiwania naukowe z byciem blisko ludzi, wierność poznawanej prawdzie i dzieleniu się nią z innymi. Zapisywał on stronę po stronie swojej księgi życia wiarą w życie wieczne z Bogiem, nadzieją na spotkanie z Nim, miłością względem Trójjedynego Boga i bliźniego. Zapisywał je modlitwą, pracą, a te ostatnie lata były zapisywane szczególnie wielką ufnością w Boże miłosierdzie. Ukochał Chrystusa w tajemnicy Eucharystii i Miłosierdzia.

Miłość do Chrystusa jest zawsze miłością do Kościoła, do Jego mistycznego Ciała. To miłość wyrażająca się w służbie ludziom. W przypadku arcybiskupa Edwarda miłość ta przejawiała się w trosce o wspólnoty diecezjalne, a szczególnie Seminarium Duchowne i Międzywydziałową Katedrę Teologii Katolickiej (UwB). Wzrokiem pełnym ojcowskiej miłości i troski ogarniał cały nasz Kościół. Jego ziemskie życie, do końca przepelnione mo-

dlitwą i pracą, zgąsło cicho i niepostrzeżenie.

Owoem jego tytanicznego trudu Arcybiskupa Edwarda jest niezwykle bogaty dorobek naukowy, a jednocześnie uformowani teologicznie uczniowie: biskupi, prezbiterzy, siostry zakonne, świeccy oraz nauczyciele akademicy. Należy podkreślić, że Arcybiskup-profesor rozpał w wielu pasję zdobywania wiedzy oraz dzielenia się nią przez publikacje, wykłady czy prelekcje.

Rocznik „Studia Teologiczne Białystok Drohiczyn Łomża” jest pismem naukowym powstałym w 1983 r. z inicjatywy Abpa prof. Edwarda Ozorowskiego i do dnia dzisiejszego jest wydawane. Świadczy to o dobrej intuicji Pasterza, aby stworzyć platformę dla twórczości księży i świeckich z kilku diecezji i narzędzie służące ewangelizacji. Obyśmy jak najdłużej pozostali wierni tej intuicji kontynuując to dzieło.

Redakcja świadoma straty wybitnego naukowca i wielkiego wkładu, jaki wniósł Arcybiskup-profesor w rozwój naukowy periodyku, z wdzięczną pamięcią Założycielowi poświęca ten tom „Studia Teologiczne Białystok Drohiczyn Łomża”

*Redakcja*

# Artykuły





KS. PRZEMYSŁAW ARTEMIUK

WT UKSW

iD: 0000-0001-5337-0329

DOI: 10.56898/st.14203

## WOKÓŁ PRZYSZŁOŚCI KOŚCIOŁA. ANALIZA WYBRANEJ DEBATY EKLEZJOLOGICZNEJ

### Streszczenie

Celem artykułu jest, po pierwsze, prezentacja debaty eklezjologicznej dotyczącej przyszłości Kościoła katolickiego; po drugie, ukazanie jej na tle historyczno-teologicznym; po trzecie, wyprowadzenie wniosków dotyczących badanego zagadnienia. W pierwszej części artykułu autor prezentuje myśl Chantal Delsol. W części drugiej, ukazuje spojrzenie na to zagadnienie Tomáša Halíka. Część trzecia, to podsumowanie i ocena. Przeprowadzone badania pozwalają na wyciągnięcie następujących konkluzji: zmiana katolicyzmu nie oznacza końca Kościoła, lecz rozpad dotychczasowego *imaginarium*, w którym istota wiary pozostaje niezmienna; sytuacja Kościoła katolickiego jest na tyle poważna, że potrzebne są zmiany, jednak nie samych struktur, lecz wiary, która domaga się pogłębienia i odnowy.

**Słowa-klucze:** przyszłość Kościoła, eklezjologia, Chantal Delsol, Tomáš Halík

### Wstęp

Alfred Loisy (zm. 1940), wypowiadając na początku dwudziestego wieku zdanie: „Jezus głosił królestwo Boże, a pojawił się Kościół”<sup>1</sup>, nie zdawał sobie sprawy, że zostanie opacznie zrozumiany. Postawioną tezę francuskiego teologa potraktowano wbrew intencjom autora, nie jako opis we-

<sup>1</sup> Zob. A. Loisy, *L'Évangile et l'Église*, Paris: A. Picard 1908, s. 153.

wewnętrznej ciągłości i łączności między nauczaniem Jezusa a Kościołem, lecz widziano w niej dowód olbrzymiego kontrastu między wizją i jej realizacją<sup>2</sup>. Z kolei pod koniec dwudziestego wieku emancypacyjne ruchy rodzące się wśród katolików zachodniej Europy, głosząc hasło: „Chrystus – tak, Kościół – nie”, już wyraźnie odmawiały Kościołowi racji bytu<sup>3</sup>. Skupiając się jedynie na indywidulowanym i subiektywnym wymiarze wiary, postulowały odrzucenie dzialnej struktury wspólnoty, czyli odkościelnienie religii chrześcijańskiej<sup>4</sup>. To radykalne „nie”, negujące sens instytucji, każe nam zapytać o początki Kościoła i jego Chrystusowe korzenie. Do połowy XX wieku w teologii katolickiej obowiązywała teza, iż Jezus, przekazując św. Piotrowi „władzę kluczy” (Mt 16,18 – „Ty jesteś Piotr czyli Skąła i na tej skale zbuduję Kościół mój”), wprost i bezpośrednio ustanowił Kościół<sup>5</sup>. Z czasem, odwołując się do najnowszych historycznych i biblijnych badań, poszerzono teologiczną perspektywę. Dzisiaj mówimy o procesie rodzenia się Kościoła, na który składają się ściśle ze sobą powiązane fazy. Są nimi: zrealizowanie przez Jezusa obietnic dotyczących ludu Bożego zawartych w Starym Testamencie; wezwanie do nawrócenia i wiary w Niego adresowane do wszystkich; ustanowienie Dwunastu jako szczególnej wspólnoty; wybór Piotra i nadanie mu misji; odrzucenia Jezusa przez przywódców żydowskich; ustanowienie Eucharystii; odnowienie przez Chrystusa w fakcie zmartwychwstania swojej wspólnoty z uczniami; zesłanie Ducha Świętego, które staje się proklamacją istnienia Kościoła; wyjście uczniów do pogan i formowanie się wśród nich Kościoła<sup>6</sup>. Wbrew wcześniej przywoływanym tezom należy z całą stanowczością stwierdzić, iż „Jezus chciał założyć swój Kościół”<sup>7</sup> i wprowadzić tym samym zgromadzonych wokół siebie ludzi

<sup>2</sup> Szerzej na temat A. Loisy'ego i modernizmu zob. P. Borto, *Magisterium Kościoła w sporze z modernizmem o fundamenty wiary. Analiza poglądów A. Loisy'ego, E. Le Roy i G. Tyrrella i ich ocena w świetle dokumentów antymodernistycznych oraz Vaticanum II*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2020.

<sup>3</sup> Zob. W. Kasper, J. Moltmann, *Jezus – tak, Kościół – nie? O chrystologicznych źródłach kryzysu Kościoła*, przekład A. Kuć, Kraków: Homini 2005; J. Ratzinger, *Chrystus i jego Kościół*, przekład W. Szymona, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2005; T. Söding, *Jesus und die Kirche. Was sagt das Neue Testament?*, Freiburg im Breisgau: Herder Verlag 2007.

<sup>4</sup> Zob. J. Mariński, *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym. Studium socjologiczne*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2010, s. 139-194.

<sup>5</sup> Zob. H. Seweryniak, *Metodologia eklezjologii fundamentalnej „Demonstratio Catholica”*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 2 (2007), s. 134.

<sup>6</sup> Zob. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Wybrane zagadnienia z eklezjologii (1985)*, w: J. Królikowski (red.), *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2000, s. 201-202.

<sup>7</sup> Zob. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Świadomość, jaką Jezus miał o sobie samym*

w porządek królestwa. Wspólnota wierzących nie jest zatem wymysłem uczniów, którzy pragnęli jedynie przechowywać pamięć o swoim Mistrzu. Początek Kościoła należy widzieć w planie Bożym, który stopniowo ujawniał się w historii. Dzieło budowy tej wspólnoty - to proces złożony, a nie jednorazowe wydarzenie. W jego centrum stoi osoba Jezusa, którego całe ziemskie życie było ukierunkowane na powołanie ludu Nowego Przymierza.

Geneza Kościoła, jego obecna struktura, a przede wszystkim przyszłość katolicyzmu, to zagadnienia obecnie żywo dyskutowane. O ile badaniami nad początkiem chrześcijaństwa zajmują się głównie historycy, bibliści i teologowie<sup>8</sup>, o tyle kondycja Kościoła katolickiego i jego przyszłość budzą zdecydowanie szersze zainteresowanie<sup>9</sup>. Celem artykułu jest, po pierwsze, prezentacja wybranej debaty eklezjologicznych dotyczących przyszłości Kościoła katolickiego; po drugie, ukazanie tej debaty na tle historyczno-teologicznym; po trzecie, wyprowadzenie wniosków dotyczących badanego zagadnienia. Źródłami poddanymi analizie będą prace Chantal Delsol i Tomáša Halíka. Ponadto pojawiają się odwołania do wybranej literatury przedmiotu.

Charakteryzując obecną sytuację, dobrze sięgnąć do uwag intelektualistów, badaczy, teologów czy filozofów, którzy diagnozują obecny stan Kościoła<sup>10</sup>. Tomasz P. Terlikowski (ur. 1974) zauważa, że przyszły dla Ko-

---

*i o swoim posłaniu* (1985), w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, s. 245-246.

- <sup>8</sup> Zob. W. Kasper, *Kościół Katolicki. Istota, rzeczywistość, posłannictwo*, przekład G. Rawski, Kraków: WAM 2014; G. Lohfink, *Czy Bóg potrzebuje Kościoła? O teologii ludu Bożego*, przekład E. Pieciul-Karmińska, Poznań: W drodze 2005; H. Seweryniak, *Geografia wiary*, Warszawa: Więź 2010<sup>2</sup>; H. Seweryniak, M. Skierkowski (red.), *Skąd Kościół. Wokół współczesnych pytań o początki chrześcijaństwa*, Płock: PIW 2011; M. Rosik, *Kościół a Synagoga (30-313 po Chr.) na rozdrożu*, Wrocław: Chromcon 2016; K. Wengst, *Wie das Christentum entstand. Eine Geschichte mit Brüchen im 1. und 2. Jahrhundert*, Gütersloh: Gütersloher Verlagshaus 2021.
- <sup>9</sup> A. Draguła, *Kościół, który wyznają. Między zgorszeniem a nadzieją*, Kraków: WAM 2023; I. Dudkiewicz, *Pastwisko. Jak przeszłość, strach i bezwład rządzą polskim Kościołem*, Warszawa: Agora 2024; G.M. Hoff, *In Auflösung. Über die Gegenwart des römischen Katholizismus*, Freiburg im Breisgau: Herder Verlag 2023; H. Joas, *Warum Kirche? Selbstoptimierung oder Glaubensgemeinschaft*, Freiburg im Breisgau: Herder Verlag 2022; G.L. Müller, *Katolicki, czyli jaki? Prawdziwa i fałszywa reforma*, przekład R. Biel, Tarnów: Biblos 2024; M. Seewald, *Reform. Dieselbe Kirche anders denken*, Freiburg im Breisgau: Herder Verlag 2019; J. Werbick, *Christentum – kann das weg? Glauben in Zeiten der Kirchen-Erschöpfung*, Ostfildern: Matthias Grünewald Verlag 2023.
- <sup>10</sup> Zob. A. Riccardi, *Kościół płonie. Czy chrześcijaństwo ma przyszłość?*, przekład E. Augustyn, Kraków: ZNAK 2022; J.P. Strumiłowski, *Zachwiana hierarchia. Pomieszenie pojęć i przyczyny kryzysu w Kościele*, Kraków: ESPRIT 2022; G. Weigel, *Kruchy porządek. Jak znaleźć oparcie i nadzieję*, przekład K. Kurek, Warszawa: PROMIC 2020.

ścioła czasy bardzo trudne<sup>11</sup>. „Dogłębnie zlaicyzowane społeczeństwo nie chce nawet słuchać o Bogu, choć istnieją jeszcze wspólnoty i jednostki, które chcą Go głosić”<sup>12</sup>. Zdaniem publicysty, zmiany wynikają nie tylko z nieskutecznego głoszenia Ewangelii, hipokryzji chrześcijan czy skandali seksualnych<sup>13</sup>. Chodzi raczej o coś zdecydowanie głębszego. Terlikowski ma na myśli rewizję myślenia i odczuwania, rewolucję filozoficzną i ideową dokonującą się we współczesnym świecie. Publicysta przywołuje tutaj określenie Marcina Kędzierskiego (ur. 1984), który całe zjawisko określa mianem „rozpadu katolickiego *imaginarium*”<sup>14</sup>. Zdaniem Terlikowskiego „umiera i rozsypuje się” katolicyzm znany od przynajmniej pięciuset lat. Jest to śmierć struktury, nie zaś koniec Kościoła<sup>15</sup>.

### Perspektywa Chantal Delsol

Chantal Delsol (ur. 1947) w głośnym wykładzie „Koniec chrześcijańskiego świata”<sup>16</sup>, który rozwija następnie w pracy „Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era”<sup>17</sup>, wieści, że nadchodzi zmierzch cywilizacji, która liczy sobie szesnaście stuleci<sup>18</sup>. W pracy „Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era” Delsol pogłębia te diagnozy. Poza nakreśleniem kontekstu, co pojawiło się już w rzymskim wykładzie, wprowadza dwa istotne pojęcia: inwersji normatywnej i inwersji ontologicznej. Pierwsza, zdaniem filozof, „wyjaśnia i opisuje koniec epoki chrześcijańskiej”<sup>19</sup>. Zmianę można dostrzec, przyglądając się poszczególnym etapom rozwoju chrześcijaństwa. Francuzka filozof zauważa, że in-

---

<sup>11</sup> Zob. T.P. Terlikowski, *Wygasanie. Zmierzch mojego Kościoła*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2023.

<sup>12</sup> T.P. Terlikowski, *Koniec Kościoła, jaki znacie*, Warszawa: Wydawnictwo Nowej Konfederacji 2022, s. 11.

<sup>13</sup> Zob. T. Czyżewski, *Jak nie rozwijać się duchowo. Religijne zaburzenia osobowości*, Kraków: WAM 2022; D. de Lassus, *Zagrożenia i wypaczenia życia zakonnego*, przekład A. Kuryś, Kraków: WAM 2022.

<sup>14</sup> T.P. Terlikowski, *Koniec Kościoła, jaki znacie*, s. 11.

<sup>15</sup> Por. T.P. Terlikowski, *Koniec Kościoła, jaki znacie*, s. 26.

<sup>16</sup> Ch. Delsol, *Koniec chrześcijańskiego świata*, przekład M. Szczurowski, w: D. Karłowicz (red.), *Myśląc z Janem Pawłem II*, Rzym-Warszawa: Teologia Polityczna-Angelicum 2021, s. 175-193.

<sup>17</sup> Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, Kraków: WAM 2023.

<sup>18</sup> Por. Ch. Delsol, *Koniec chrześcijańskiego świata*, s. 178-179.

<sup>19</sup> Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 70.

wersja normatywna szczególnie dla młodych ludzi staje się czymś naturalnym<sup>20</sup>. Jeśli jednak chce się ją zrozumieć, dobrze jest sięgnąć do początków, bowiem „cywilizacja chrześcijańska powstała także przez inwersję normatywną, ale w przeciwnym kierunku”<sup>21</sup>. Polegała ona na uznaniu chrześcijaństwa za religię dominującą: „kościół zainstalowały się w świątyniach i zamiast zniszczyć kultury pogańskie, schryścianizowały je”<sup>22</sup>. Jak reagowali na zmiany poganie, którzy stanowili zdecydowaną większość w ówczesnym cesarstwie? Z pewnością zmiany były wprowadzane z oporami, ale systematycznie i przy wsparciu władzy. Delsol zauważa, że poganie „bronili się przed zalewem nowości i czynili to w imię tradycji. Bronili porządku rzeczy, porządku *paideia* i rzymskiej kultury”<sup>23</sup>. Mieli jednak świadomość, że ich świat kończy się, a stare odchodzi do lamusa.

Śledząc dzieje inwersji normatywnej, Delsol wskazuje na wiek XVIII, który staje się „początkiem końca epoki chrześcijańskiej”<sup>24</sup>. Widać to wyraźnie z dzisiejszej perspektywy. To wtedy „niezależnie od wszelkich wydarzeń stare zasady krok po kroku ustępują, czasami szybko, czasami wolno, ale w sposób regularny i pewny”<sup>25</sup>. Pod koniec XX wieku inwersja staje się zdecydowana. Widać, jak na dłoni, jej wyraźne oblicze. Oddaje je zasada: „dać każdemu dostęp do wszystkiego, co jest technicznie możliwe”<sup>26</sup>. Francuska filozof uważa, że obecna postać inwersji normatywnej, która rozpoczęła się w XVIII, jest przeciwieństwem zmian, które miały miejsce w początkach chrześcijaństwa (IV w.). Obecnie „mamy do czynienia, jak gdyby, z inwersją inwersji”<sup>27</sup>, która prowadzi świat z powrotem do czasów pogańskich. Zmiana dokonuje się powoli, ale nieubłaganie. Znikają wierzenia, na których były ufundowane zasady, zamierają dawne obyczaje, a w zamian pojawiają się nowe paradygmaty<sup>28</sup>. W ten sposób dokonuje się projektowanie nowego społeczeństwa. Przeszłość staje „obcą krainą”. Era chrześcijańska jest już przeszłością<sup>29</sup>.

Oczywiście, inwersja normatywna nie dokonałaby się bez inwersji on-

<sup>20</sup> Por. Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 70.

<sup>21</sup> Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 70.

<sup>22</sup> Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 75.

<sup>23</sup> Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 81.

<sup>24</sup> Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 84.

<sup>25</sup> Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 87.

<sup>26</sup> Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 89.

<sup>27</sup> Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 90.

<sup>28</sup> Por. Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 100.

<sup>29</sup> Por. Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 103.

tologicznej, która oznacza załamanie wiary w pierwsze zasady. Przewrót ontologiczny dotyczy zmiany „znaczenia i miejsca człowieka we wszechświecie, natury świata czy bogów”<sup>30</sup>. Dokonuje się on najpierw u podstawy, w fundamencie, a potem rzutuje na moralność, które z niego wypływa<sup>31</sup>. Delsol uważa, że po inwersji ontologicznej, a po niej normatywnej, chrześcijaństwo nie znika, nie rozplywa się, ale zostaje zastąpione. Pojawiają się, wbrew przekonaniu wielu, nie nihilizm i materializm, ale rozmaite moralności (np. stoicka) czy religijności (np. dalekowschodnia)<sup>32</sup>. Oczywiście, nowa religia czy nowe religie, budują na dawnych, traktując je niczym palimpsest. Chrześcijanie żyją w świecie, który ufundowany jest na pozostałościach, resztkach, do których nie mają już prawa<sup>33</sup>. Są jednak nadal obywatelami tego świata. Stąd rodzące się pytania o ich aktualną rolę i miejsce.

Myśląc o przyszłości Kościoła i chrześcijaństwa w ogóle, zdaniem Delsol, po pierwsze, należy zmodyfikować status prawdy, wracając do jej pierwotnego sensu. Ma być ona nie tyle dogmatem, teoretycznym konstruktem, ile światłem, które rozświetli mroki tego świata czy nadzieją nadającą sens ludzkiej egzystencji<sup>34</sup>. Po drugie, należy przywrócić metafizyczno-religijną nadzieję i w nią wpisać prawdę, której zawsze się oczekuje i która wskazuje na nieuchwytny horyzont<sup>35</sup>. Po trzecie, zrezygnować z dominacji, a skupić się na byciu solą ziemi, przywracając sens świadectwa<sup>36</sup>.

## Perspektywa Tomáša Halíka

Tomáš Halík (ur. 1948), analizując współczesny kontekst chrześcijaństwa, uważa, że przypomina on czasy przed reformacją<sup>37</sup>. Dlatego wszelkie reformy, jego zdaniem, muszą iść głęboko i nie mogą ograniczać się do instytucjonalnej kosmetyki. „Skuteczność reformy i żywotność Kościoła

<sup>30</sup> Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 109.

<sup>31</sup> Por. Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 107.

<sup>32</sup> Por. Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 116.

<sup>33</sup> Por. Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 141.

<sup>34</sup> Por. Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 150.

<sup>35</sup> Por. Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 151.

<sup>36</sup> Por. Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, s. 191.

<sup>37</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa. Odwaga do zmiany*, przekład T. Maćkowiak, Kraków: WAM 2022, s. 10; zob. P. Artemiuk, *Tomáša Halíka myśli o współczesnym Kościele*, „Studia Teologiczne Białystok Drohiczyń Łomża” 40/2022, s. 59-76; P. Artemiuk, *Bóg w pustych Kościołach. Teodycea Tomáša Halíka*, w: P. Artemiuk (red.), *Odcienie polskiego katolicyzmu*, Płock: PIW 2022, s. 199-208; K. Jasiński, *Tomáš Halík's Concept of God as the Depth of Reality*, „Collectanea Theologica” 93/2023 nr 3, s. 89-118.

zależą od tego, czy uda się ponownie dotrzeć do duchowej głębi i egzystencjalnego wymiary wiary<sup>38</sup>. Zdaniem czeskiego duchownego obecny kryzys pozwala wejść w nową epokę chrześcijaństwa. Halík określa ją mianem popołudnia<sup>39</sup>: „jeśli Kościoły oprą się pokusie zapatrzenia w siebie i zbiorowego narcyzmu, klerikalizmu, izolacjonizmu i prowincjonalizmu, będą w stanie wesprzeć nową, szerszą i głębszą ekumenę<sup>40</sup>. Czeski teolog uważa, że decydująca dla obecnej kondycji katolicyzmu jest konstruktywna refleksja nad tym, co było. „Przez cienie nieodległej przeszłości Kościół traci wiarygodność<sup>41</sup>. Niebezpieczeństwem, które obecnie daje o sobie coraz mocniej znać, jest nie wojowniczy ateizm czy prześladowania wierzących, ale obojętność.

Analizując obecną sytuację, Halík postuluje odnowę wiary i pójście w głąb szeroko rozumianej tradycji chrześcijańskiej. Przez wiarę rozumie „postawę życiową, orientację, sposób, w jaki istniejemy w tym świecie, jak go rozumiemy, a nie po prostu przekonania religijne i poglądy<sup>42</sup>. Czeskiego teologa bardziej interesuje wiara jako relacja, czyli *faith* niż wiara jako przekonania, czyli *beliefs*. Jego zdaniem chrześcijaństwo zachowuje szczególne rozumienie relacji człowieka z Bogiem. Wiara ma postać *emmuny*, czyli prazaufania, zawierzenia, a także naśladowania, pójścia śladami Jezusa. Chrześcijaństwo w tej perspektywie staje się drogą z Jezusem, pełną zaufania, odwagi, miłości i wierności<sup>43</sup>. Czeski myśliciel kategorycznie stwierdza: „jeśli chrześcijaństwo ma przełamać kryzys, który dotknął wielu jego form, i stać się inspirującą odpowiedzią na wyzwania czasu wielkich przemian cywilizacyjnych, musi odważnie przekroczyć dotychczasowe mentalne i instytucjonalne granice. Nastał czas samoprzekraczania chrześcijaństwa<sup>44</sup>.

Kluczowe dla Halikowej teologii pozostają pojęcia odnoszące się do Boga i człowieka. Czeski myśliciel, argumentując za odnową wiary, wypowiada najpierw istotne twierdzenia dotyczące samego Boga. Krytykuje antropomorficzne wyobrażenia, pospolitą familiarność w postrzeganiu Stwórcy. Mówi o tajemnicy Jego Osoby i dialogicznym charakterze relacji,

<sup>38</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 10-11.

<sup>39</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 11.

<sup>40</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 11.

<sup>41</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 13.

<sup>42</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 14.

<sup>43</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 16-17.

<sup>44</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 18.

w której kluczowe staje się przyjęcie człowieka przez Boga<sup>45</sup>. Definiując duchowość, stwierdza, że nie może być ona rozumiana wąsko czy subiektywnie. Jest ona stylem życia, w którym wiara zdaje się być wiodącą siłą. Karmi ona zarówno same życie duchowe, które rozwija się wewnątrz człowieka, jak i wpływa na sam sposób praktyk religijnych, które wiodą od liturgii ku życiu<sup>46</sup>. W tej perspektywie Bóg i Jego działanie zawsze okryte jest nieprzeniknioną tajemnicą, dokonuje się we wnętrzu człowieka, w głębi jego serca<sup>47</sup>.

Człowiek z kolei w spotkaniu ze Stwórcą odkrywa swoją istotę. Halík formułuje tę prawdę, odwołując się do kategorii otwartości obecnej już w teologii Karla Rahnera (zm. 1984) czy Wolfharta Pannenberg (zm. 2014). Stwierdza: „w wierze, w tym egzystencjalnym spotkaniu z przekraczającą wszystko tajemnicą, ukazuje się właściwa natura ludzkiego życia: jego otwartość”<sup>48</sup>. Dla czeskiego intelektualisty kluczowymi pozostają dwa terminy: obecność Boga w świecie i otwartość na Niego człowieka<sup>49</sup>.

Halík, analizując zmiany zachodzące w świecie, odczytuje je w kluczu teologicznym. Swoje podejście nazywa kairologią. Rozumie przez nie badanie doświadczenia wiary w kluczu hermeneutycznym, odwołujące się do zmian społecznych czy kulturowych paradygmatów<sup>50</sup>. Jest przekonany, że istnieje ścisły związek między wymiarem wertykalnym: Bóg i człowiek, a horyzontalnym: ludzie wobec siebie. Poznanie Boga nie może być odzielona od poznania człowieka i świata. Dlatego kairologia odwołuje się do teologii kontekstualnej, która reflektuje doświadczenie wiary w konkretnej rzeczywistości społecznej, dialogując z naukami, kulturą i historią<sup>51</sup>. Zdaniem czeskiego duchownego, kairologia, przyjmując postać socjoteologii (połączenie socjologii z teologią), jest dzisiaj bardzo przydatna<sup>52</sup>. Ponadto, teologiczne spojrzenie na Kościół, o czym należy pamiętać, jest zdecydowanie szersze niż przewiduje sama socjologia. Kościół to nie tylko jedna z wielu instytucji społecznych. Jest przede wszystkim sakramentem, czyli symbolem i znakiem zbawienia<sup>53</sup>. Halík kairologię traktuje jako część pu-

<sup>45</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 28.

<sup>46</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 29.

<sup>47</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 32.

<sup>48</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 33.

<sup>49</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 35-36.

<sup>50</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 37.

<sup>51</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 39.

<sup>52</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 39.

<sup>53</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 41.



*blic theology*, czyli teologii publicznej. Co oznacza, że przestrzeń, współczesny areopag, jest zarówno przedmiotem badań, jak adresatem wypowiedzi. Działania społeczne, rozmaite inicjatywy obywatelskie, a nawet ruch oporu czy sprzeciw nie są formami obcymi teologom tego nurtu<sup>54</sup>. Kluczowa pozostaje jednak kultura. W niej dokonuje się poszukiwania sensu. Czeski teolog traktuje ją jako *locus theologicus*, to znaczy „prawowity przedmiot badań teologicznych”<sup>55</sup>.

Tytułową metaforę, czyli „popołudnie chrześcijaństwa”, Halík zaczerpnął od Carla Gustava Junga (zm. 1961). Szwajcarski psychiatra i psycholog użył jej „do scharakteryzowania dynamiki indywidualnego ludzkiego życia”<sup>56</sup>. W jej kluczu czeski teolog interpretuje historię chrześcijaństwa. Jung, opisując ludzkie życie, porównał je do pór dnia. Pierwszy okres, to przedpołudnie – w życiu człowieka młodość i wczesna dorosłość. Wtedy kształtuje się osobowość, człowiek buduje swoje życie, stwarza dom, decyduje się na zawód, podejmuje pracę. Potem kariera, małżeństwo i rodzina. Przekładając to na życie duchowe, należy dostrzec ten etap. Nie ma duchowej dorosłości bez drogi dojrzewania, żeby wyrosło drzewo, najpierw musi zapuścić korzenie<sup>57</sup>. Potem przychodzi kryzys południa. Człowiek zatrzymuje się, czuje zmęczenie, senność. Przestaje cieszyć go to, co do tej pory dawało mu radość<sup>58</sup>. Musi to jednak przetrwać. Wraz z popołudniem przychodzi wiek dojrzały, a po nim starość. Ten czas jest już inny, ważniejszy. Chodzi w nim o wyruszenie w drogę, zejście do głębin. „Popołudnie to *kairos*, czas odpowiedni dla rozwoju duchowego, okazja do dokończenia trwającego całego życia procesu dojrzewania”<sup>59</sup>. Ten etap może być szczególnie cenny. Cechuje go bowiem spokój, dystans, mądrość. Emocje są już opanowane, zniknął egocentryzm.

Odnosząc ten podział do historii chrześcijaństwa, Halík widzi w okresie rozciągającym się od początku aż do progu nowoczesności przedpołudnie. Wtedy Kościół buduje swoje instytucje, krzepnie, umacnia się doktryna. W południu, które rozciąga się od nowożytności, przez oświecenie po kres XX wieku, następuje kryzys wstrząsający wspólnotą wierzących. Jego następstwem jest krytyka religii, ateizm z jego rozmaitymi fazami,

<sup>54</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 43.

<sup>55</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 47.

<sup>56</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 55.

<sup>57</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 55.

<sup>58</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 56.

<sup>59</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 57.

indyferentyzm i apateizm<sup>60</sup>.

Czeski duchowny uważa, że dzisiaj mamy do czynienia z nowym etapem, a mianowicie z popołudniem chrześcijaństwa: „kończy się długi okres kryzysu i już pojawiają się rysy nowej, zapewne głębszej i dojrzałszej postaci chrześcijaństwa”<sup>61</sup>. Formuła popołudniowa nie dokona się jednak sama, siłą logiki historii. Potrzebuje ludzkiej aktywności, działania, przychodzi bowiem jako możliwość, która może zostać wykorzystana. Wyjaśniając Jungowski termin, Halík dodaje: „metafora kryzysu południa pozwala mi nazwać długą i podzieloną na krótsze okresy epokę stopniowego zanikania *christianitas* – określonego typu wcielenia wiary chrześcijańskiej w zachodnią kulturę i cywilizację”<sup>62</sup>. Podsumowując zaproponowaną periodyzację, czeski teolog zauważa: „wyróżniam trzy etapy w historii chrześcijaństwa: najpierw przedpołudnie – premodernę, potem czas kryzysu południa – epokę sekularyzacji, i właśnie się rozpoczynające popołudnie chrześcijaństwa – formę, która powstała już w czasie postmodernistycznego rozkładu świata moderny”<sup>63</sup>.

Według Halíka, chrześcijaństwo jutra, jako społeczność, będzie cechowało się nową hermeneutyką, w świetle której Boże Objawienie zostanie głębiej zinterpretowane<sup>64</sup>. Dominującym nurtem w podejściu do religii będzie nie tyle teizm czy ateizm, ale anateizm, oznaczający nową i głębszą postać wiary, która została oczyszczona w ogniu krytyki filozoficznej<sup>65</sup>. Wpływ Kościoła na świat zależeć będzie od tego, czy zostaną wypracowane argumenty wiarygodnościowe. Po oświeceniu nie ma już bowiem innych możliwości<sup>66</sup>. Popołudnie chrześcijaństwa objawi się jak Zmartwychwstały Pan, który dał się poznać uczniom po swoich ranach<sup>67</sup>. Wiara nie będzie już płynąć starymi korytami. Wystąpi, rozleje się. Humanizm laicki i ateizm nie będą stanowiły dla niej konkurencji, ale pozainstytucjonalne formy religijności<sup>68</sup>. Chrześcijaństwo w nowym kontekście powinno stać się bardziej kenotyczne, rezygnując z ambicji władzy czy ciasnoty klerykalizmu. Świat nie potrzebuje dzisiaj chrześcijańskiej ideologii, ale chrześcijań-

<sup>60</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 59.

<sup>61</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 59.

<sup>62</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 61.

<sup>63</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 67.

<sup>64</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 92.

<sup>65</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 115-116.

<sup>66</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 136.

<sup>67</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 141.

<sup>68</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 143.

stwa żywego i otwartego<sup>69</sup>. Dlatego Kościół i jego wiara winni przybrać postać bardziej wielkanocną, gdzie jest miejsce na umierania i powstawanie z martwych<sup>70</sup>. Chrześcijanie z kolei, nie mogą zapominać, że Bóg wszystko zawiera, ale także wszystko przekracza<sup>71</sup>. Dlatego wiara chrześcijańska nie tylko ma się koncentrować na doktrynie, przekonaniu, że istnieje Bóg, ale ma wypływać z miłości, jaką Bóg nas obdarza<sup>72</sup>. W związku z tym potrzeba, by w wierzących dokonywało się nieustanne przejście od religii ku duchowości<sup>73</sup>. Ich zadanie w fazie popołudniowej będzie właśnie na tym polegało: mają rozwijać duchowość, wkraczając w przestrzenie współczesnej kultury, często przekraczając konfesyjność<sup>74</sup>. Według czeskiego teologa, zadaniem Kościoła dzisiaj jest zmiana wizji siebie i rozumienia misji: „nastał czas samotranscendencji chrześcijaństwa”<sup>75</sup>. Kościół ma się stawać „wszystkim dla wszystkich”<sup>76</sup>.

Zamykając analizy dotyczące współczesnej postaci katolicyzmu, Halík wskazuje na potrzebę duchowego towarzyszenia, która będzie nie tylko czymś pożądanym, ale standardem duszpasterskim<sup>77</sup>. Według czeskiego teologa Kościół powinien mieć koncentrować się na trosce o formę instytucjonalną, zewnętrzną, która niejednokrotnie przybiera postać obsesji, a zdecydowanie częściej zaglądać do wnętrza<sup>78</sup>. Reforma winna przybrać następującą postać: „Musi być naśladowaniem Chrystusa: a to oznacza ciągle nowe poszukiwania wskrzeszonego”<sup>79</sup>. Istotą nowej ewangelizacji Halík widzi następująco: „poszukiwać uniwersalnego Chrystusa, którego wielkość jest skryta z powodu ograniczeń naszego punktu widzenia, naszych wąskich horyzontów i kategorii myślowych. Szukanie uniwersalnego Chrystusa jest celem i znakiem naszego czasu”<sup>80</sup>.

---

<sup>69</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 171.

<sup>70</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 200.

<sup>71</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 217-218.

<sup>72</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 218.

<sup>73</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 229.

<sup>74</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 230.

<sup>75</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 291.

<sup>76</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 291.

<sup>77</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 294.

<sup>78</sup> Por. T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 305.

<sup>79</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 314.

<sup>80</sup> T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 314.

## Podsumowanie

Kondycja Kościoła katolickiego i jego przyszłość budzą dzisiaj zrozumiałe zainteresowanie. Chantal Delsol i Tomáša Halíka, włączając się w te debaty, zgłaszają cenne uwagi dotyczące stanu wiary. Francuzka filozof, analizując obecną sytuację, wprowadza pojęcie podwójnej inwersji, najpierw ontologicznej, a potem normatywnej, z którą mamy dzisiaj do czynienia. Niezależnie od siły i głębokości zmian, alternatywą dla wiary nie będzie ateizm czy agnostycyzm, ale rozmaite nieinstytucjonalne formy religijne. Wobec dokonującej się na naszych oczach inwersji, Delsol proponuje powrót do kategorii świadectwa, którego siłą będzie egzystencjalnie rozumiana i realizowana prawda. Być może chrześcijaństwo przestanie dominować w globalnym świecie, ale nie przestanie istnieć. Jego odnowa będzie związana z powrotem do źródła, jakim jest dzieło i osoba Jezusa.

Czeski teolog z kolei, od lat zajmujący się kontekstem chrześcijaństwa, postrzega obecna czasu jako szansę reformy. W swoich tekstach postuluje odnowę wiary, która powinna pójść zdecydowanie głębiej, przyjmując postać wyraźniej osobistą i relacyjną. Halík postrzega chrześcijaństwo jako ruch duchowy, który dzisiaj nie powinien zbyt mocno skupiać się na formach instytucjonalnych i kosmetyce zewnętrznej. Wiara ma stać się zaufaniem, pełną odwagi wyprawę na spotkanie Boga, który, będąc tajemnicą, odsłania się człowiekowi i pozwala sobie doświadczyć. Czeski teolog uważa, że człowiek nic nie stracił ze swojej pierwotnej kondycji. Nadal posiada otwartość (*homo capax Dei*), która orientuje go na Stwórcę. Powinien pójść drogą wiary, przechodząc od religii, rozumianej tylko instytucjonalnie, do duchowości stanowiącej życiową siłę. Myśl Halík tchnie nadzieją. Czeski myśliciel dostrzega bowiem w chrześcijaństwie potężną siłę, której źródłem jest osoba Jezusa Chrystusa, fakt Jego śmierci i zmartwychwstania. Jeśli wiara ma się odnawiać, a Kościół wzrastać, nie można zapomnieć o paschalnych wydarzeniach. Kenoza Jezusa stanowi klucz do renesansu chrześcijaństwa.

## Zakończenie

Celem artykułu była, po pierwsze, prezentacja debaty eklezjologicznej dotyczącej przyszłości Kościoła katolickiego; po drugie, ukazanie jej na tle historyczno-teologicznym; po trzecie, wyprowadzenie wniosków dotyczących badanych zagadnień. Źródłami poddanymi analizie były prace Ch.

Delsol i T. Halík. Ponadto pojawiły się odwołania do wybranej literatury przedmiotu. Przeprowadzone analizy pozwalają na wyciągnięcie następujących wniosków.

Po pierwsze, katolicyzm zmienia się na naszych oczach. Nie oznacza to w żadnym razie końca Kościoła. Teologowie, filozofowie czy publicyści, analizujący zmiany, są w tym względzie zgodni. Istota wiary pozostaje niezmienna. Rozpada się katolickie *imaginarium* do którego przez wieki Kościół był przyzwyczajony. Ewangelia przestaje rządzić państwami. Chrzęścijanie zaś zostają zaproszeni do tego, by iść w kierunku źródła.

Po drugie, sytuacja Kościoła katolickiego, zdaniem badaczy, jest poważna, dlatego potrzebne są zmiany. Reformy, jeśli mają być skuteczne, nie mogą dotyczyć jedynie instytucjonalnych struktur. Chodzi o dotarcie do duchowej głębi chrześcijaństwa i nadanie wierze na nowo egzystencjalnego wymiaru.

## **About the future of the Church. Analysis of selected ecclesiological debate**

### **Abstract**

The aim of the article is, firstly, to present the ecclesiological debate regarding the future of the Catholic Church; secondly, presenting it against a historical and theological background; thirdly, drawing conclusions regarding the studied issues. In the first part of the article, the author presents the thought of Chantal Delsol. In the second part, he presents Tomáš Halík's view on this issue. The third part is a summary and evaluation. The conducted research allows for the following conclusions to be drawn: the change in Catholicism does not mean the end of the Church, but the disintegration of the current imaginary in which the essence of faith remains unchanged; the situation of the Catholic Church is so serious that changes are needed, not only in the structures, but in the faith that requires deepening and renewal.

**Keywords:** *future of the Church, ecclesiology, Chantal Delsol, Tomáš Halík*

## Bibliografia

Artemiuk P., *Bóg w pustych Kościołach. Teodycea Tomáša Halíka*, w: P. Artemiuk (red.), *Odcienie polskiego katolicyzmu*, Płock: PIW 2022, s. 199-208

Artemiuk P., *Tomáša Halíka myśli o współczesnym Kościele*, „*Studia Teologiczne Białystok Drohiczyn Łomża*” 40 (2022), s. 59-76.

Artemiuk P., *Apologia boskości Jezusa wobec współczesnych koncepcji redukcjonistycznych*, w: P. Artemiuk, S. Zatwardnicki (red.), *Wokół pytań o początki chrystologii*, Kraków: Wydawnictwo Scriptum 2023, s. 205-233.

Borto P., *Magisterium Kościoła w sporze z modernizmem o fundamenty wiary. Analiza poglądów A. Loisy'ego, E. Le Roy i G. Tyrrella i ich ocena w świetle dokumentów antymodernistycznych oraz Vaticanum II*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2020.

Czyżewski T., *Jak nie rozwijać się duchowo. Religijne zaburzenia osobowości*, Kraków: WAM 2022.

Delsol Ch., *Koniec chrześcijańskiego świata*, przekład M. Szczurowski, w: D. Karłowicz (red.), *Myśląc z Janem Pawłem II*, Rzym-Warszawa: Teologia Polityczna-Angelicum 2021, s. s. 175-193.

Delsol Ch., *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, przekład P. Napiwodzki, Kraków: WAM 2023.

Draguła A., *Kościół, który wyznaję. Między zgorzeniem a nadzieją*, Kraków: WAM 2023.

Dudkiewicz I., *Pastwisko. Jak przeszłość, strach i bezwład rządzą polskim Kościołem*, Warszawa: Agora 2024.

Halík T., *Popołudnie chrześcijaństwa. Odwaga do zmiany*, przekład T. Maćkowiak, Kraków: WAM 2022.

Hoff G.M., *In Auflösung. Über die Gegenwart des römischen Katholizismus*, Freiburg im Breisgau: Herder Verlag 2023.

Jasiński K., *Tomáš Halík's Concept of God as the Depth of Reality*, „*Collectanea Theologica*” 93 (2023) nr 3, s. 89-118.

Joas H., *Warum Kirche? Selbstoptimierung oder Glaubensgemeinschaft*, Freiburg im Breisgau: Herder Verlag 2022.

Kasper W., *Kościół Katolicki. Istota, rzeczywistość, posłannictwo*, przekład G. Rawski, Kraków: WAM 2014.

Kasper W., Moltmann J., *Jezus – tak, Kościół – nie? O chrystologicznych źródłach kryzysu Kościoła*, przekład A. Kuć, Kraków: Homini 2005.

Lassus D. de, *Zagrożenia i wypaczenia życia zakonnego*, przekład A. Kuryś, Kraków: WAM 2022.

Lohfink G., *Czy Bóg potrzebuje Kościoła? O teologii ludu Bożego*, przekład E. Pieciul-Karminińska, Poznań: W drodze 2005.

Loisy A., *L'Évangile et l'Église*, Paris: A. Picard 1908.

Mariański J., *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym. Studium socjologiczne*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2010.

Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Świadomość, jaką Jezus miał o sobie samym i o swoim postaniu (1985)*, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, J. Królikowski (red.), Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2000, s. 245-246.

Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Wybrane zagadnienia z eklezjologii (1985)*, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, J. Królikowski (red.), Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2000, s. 201-202.

Müller G.L., *Katolicki, czyli jaki? Prawdziwa i fałszywa reforma*, przekład R. Biel, Tarnów: Biblos 2024.

Ratzinger J., *Chrystus i jego Kościół*, przekład W. Szymona, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2005.

Riccardi A., *Kościół płonie. Czy chrześcijaństwo ma przyszłość?*, przekład E. Augustyn, Kraków: ZNAK 2022.

Rosik M., *Kościół a Synagoga (30-313 po Chr.) na rozdrożu*, Wrocław: Chromcon 2016.

Seewald M., *Reform. Dieselbe Kirche anders denken*, Freiburg im Breisgau: Herder Verlag 2019.

Seweryniak H., *Metodologia eklezjologii fundamentalnej „Demonstratio Catholica”*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 2 (2007), s. 117-144.

Seweryniak H., *Geografia wiary*, Warszawa: Więź 2010<sup>2</sup>.

Seweryniak H., Skierkowski M. (red.), *Skąd Kościół. Wokół współczesnych pytań o początki chrześcijaństwa*, Płock: PIW 2011.

Söding T., *Jesus und die Kirche. Was sagt das Neue Testament?*, Freiburg im Breisgau: Herder Verlag 2007.

Strumiłowski J.P., *Zachwiana hierarchia. Pomieszenie pojęć i przyczyny kryzysu w Kościele*, Kraków: ESPRIT 2022.

Terlikowski T.P., *Koniec Kościoła, jaki znacie*, Warszawa: Wydawnictwo Nowej Konfederacji 2022.

Terlikowski T.P., *Wygasanie. Zmierzch mojego Kościoła*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2023.

Weigel G., *Kruchy porządek. Jak znaleźć oparcie i nadzieję*, przekład K. Kurek, Warszawa: PROMIC 2020.

Wengst K., *Wie das Christentum entstand. Eine Geschichte mit Brüchen im 1. und 2. Jahrhundert*, Gütersloh: Gütersloher Verlagshaus 2021.

Werbick J., *Christentum – kann das weg? Glauben in Zeiten der Kirchen-Erschöpfung*, Ostfildern: Matthias Grünewald Verlag 2023.

**Ks. prof. ucz. dr hab. Przemysław Artemiuk** – teolog fundamentalny, kierownik Katedry Teologii Fundamentalnej i Prakseologii Apologijnej na Wydziale Teologicznym UKSW, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży oraz przewodniczący Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce. Ostatnio opublikował: monografię *Kim jest papież w Kościele? Szkice z teologii prymatu* (Płock 2022) oraz prace *Apologia* (Poznań 2023) i *Wiara na peryferiach. Eseje o Kościele* (Kraków 2023), a także zredagował tomy studiów *Hermeneutyka i apologia. W kręgu myśli teologicznej ks. Henryka Seweryniaka* (Płock 2022) i *Wokół pytań o początki chrystologii* (Kraków 2023; wraz ze S. Zatwardnickim). Artykuł powstał w ramach realizowanego w latach 2023-2025 przez pracowników Wydziału Teologicznego UKSW projektu „Personalistyczny model teologii w służbie komunikacji międzyosobowej” w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.



O. ANDRZEJ BIELAT OP

DOI: 10.56898/st.14543

## PIERWSZA POWIEŚĆ APOLOGETYCZNA HENRYKA SIENKIEWICZA

### Streszczenie

Artykuł *Pierwsza powieść apologetyczna Henryka Sienkiewicza* dotyczy powieści Henryka Sienkiewicza *Rodzina Połanieckich*. Praca składa się z czterech części. W pierwszej pokazałem, że apologia chrześcijaństwa była świadomym celem autora powieści. W części drugiej przedstawiłem recenzję poprzedniej powieści Sienkiewicza *Bez dogmatu*, napisaną przez prof. Stanisława Tarnowskiego, gdyż stanowi ona ważne tło ideowe do zrozumienia poglądów naszego pisarza. Następnie dokonałem przeglądu najciekawszych spostrzeżeń współczesnych badaczy nt. *Rodziny Połanieckich*. W części czwartej analizuję treść powieści i wyodrębniam różne, widoczne w niej płaszczyzny apologii: od krytyki moralności burżuazyjnej, przez romantyczne wizje przyszłości chrześcijaństwa, aż do zmian postaw poszczególnych bohaterów w duchu chrześcijański.

**Słowa-klucze:** Henryk Sienkiewicz, Stanisław Tarnowski, *Rodzina Połanieckich*, apologia, moralność mieszczańska, nawrócenie

W pierwszej scenie powieści należy ukryć klucz, który czytelnik znajdzie w czasie lektury. Nocny wjazd Połanieckiego do wioski, przypominającej mu dzieciństwo, matkę i Królestwo Polskie (Kongresowe)<sup>1</sup> doskonale

<sup>1</sup> Akcja rozpoczyna się w lipcu 1885 roku. We wrześniu dociera wiadomość o samobójstwie Płoszowskiego, którego pamiętnik *Bez dogmatu*, urwał się w grudniu 1884. W dalszym ciągu powieści autor pomylił się (być może specjalnie) i ślub Stacha i Maryni umieścił nie w roku 1886, ale 8 IV 1885 roku. Rok ten dla Sienkiewicza, był szczególny, gdyż 19 X 1885 zmarła żona – Maria z Szetkiewiczów. Bohater powieści ma 35 lat, więc pobyty w Krze-

spełnia to zadanie: „Bryczka wtoczyła się na koniec do wsi, którą poczynał krzyż, stojący na wydmie. Pochylił się on już bardzo i groził upadkiem. Połaniecki pamiętał go dlatego, że w swoim czasie pochowano pod tą wydumą wisielca, którego znaleziono na gałęzi w pobliskim lesie, a potem ludzie bali się tamtędy nocą przechodzić” [RP I, 3]<sup>2</sup>.

Mamy upadający ze starości krzyż, samobójcę i ludzki strach przed śmiercią, czyli kanwę dla całej powieści, która nawiązuje do *Bez dogmatu* lecz istotnie różni się od niej. Na finiszu *Rodziny* autor pisał: „W ogóle *Bez dogmatu* było czystą psychologią, a teraz chodziło mi o to, by stworzyć dobrą polską powieść życiową. [...] Powieść zataczała koła powolne, ale wzbijała się coraz wyżej. Wiem, że w Warszawie bardzo się podoba i znajduje zapamiętałych czcicieli” (6 X 1894)<sup>3</sup>. Preludium *Połanieckich* i „balonem próbnym” przed *Quo vadis*<sup>4</sup>, było opowiadanie *Pójdźmy za nim*, gdzie stawał w ideologiczne szranki z Ernestem Renanem<sup>5</sup>: „Czytam, a raczej odczytuję z wielkim zajęciem *Vie de Jesus* Renana. Wrażenie jest to, że kto by stracił wiarę, ten by ją mógł odzyskać wiedząc, jak ten, rozumny zresztą filister chce a nie może dostroić się do przedmiotu, który go przewyższa, tak jak np. Alpy przewyższają jakieś narzędzia geometryczne, którymi się je mierzy” (6 VI 1892)<sup>6</sup> – pisał natchniony już wtedy powieścią *Ben Hur*, która pokazała mu apologetyczne możliwości literatury popularnej.

---

mieniu „za dziecinnych lat” miały miejsce przed 1863 rokiem. Ze względów cenzuralnych utratę rodzinnego majątku Połanieckich autor wyjaśnia chorobą ojca, co czytelnik rozumiał, jako skutek carskich represji.

<sup>2</sup> Cytuję podając numer rozdziału, wg wydania jednotomowego, i stronę wg wydania: Kraków 2008.

<sup>3</sup> H. Sienkiewicz, *Listy*, opr. M. Bokszczanin, Warszawa 1977-2009, t. II, cz. 3, s. 84.

<sup>4</sup> Literackie przygotowania do drugiej powieści apologetycznej omawia A. Bielat OP w *Ocalić Europę. Henryk Sienkiewicz – apologeta chrześcijaństwa i obrońca cywilizacji łacińskiej*, Sandomierz 2012, s. 355-372.

<sup>5</sup> „Krytykę tamtego czasu opanowuje wielkie [...] nazwisko Renan. [...] Postać ta jest kwintesencją apostaty. [...] Otoczona nierealnym smutkiem, co więcej jest to ojciec współczesnej utraty istoty, rodzący duchowo samych apostatów, którzy są mu wierni [...] Renan marzy o absolutnym postępie człowieka. H. U. von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna, t. 2. Modele teologiczne, cz2. Od Dantego do Peguy*, Kraków 2008, s. 418.

<sup>6</sup> H. Sienkiewicz, *Listy...*, dz. cyt., t. II, cz. 2, s. 482.

## 1. *Apologia pro suo opere*

Świadomość wagi przedsięwzięcia widać już w decyzji o prasowej edycji powieści nie w tygodnikach, lecz w miesięczniku „Biblioteka Warszawska” (17 odcinków, od lipca 1893 do listopada 1894)<sup>7</sup>. Chodziło nie tylko o swobodę pisarza, ale i głębszą recepcję powieści, której akcja dotyczy głównie przemian wewnętrznych bohatera. Gdy odcinki powieści osiągnęły popularność Sienkiewicz z dumą pisał do M. Godlewskiego: „Ja [*Rodziną Połanieckich*] nadaję ‘Bibliotece Warszawskiej’ bardziej chrześcijański kierunek (26 V 1894)<sup>8</sup>, zaś do D. Henkiela: „Teraz mam głównie tę pociechę, że książka to jest jednak czyn literacki, społeczny (b.d., 1894)<sup>9</sup>. Zapowiadając przyjacielowi finał Sienkiewicz nawiązuje do biblijnego ślepcy Tobiasza: „chcę by Połaniecki zakończył rachunki życiowe poznaniem się na żonie i powrotem do Krzemienia, tj. odzyskaniem miłości i ziemi. [...] Mam [obmyślane] rozumowania i wnioski Połanieckiego, a w końcu bielmo spadające mu z oczu (17 IV 1894)<sup>10</sup>. Z efektu końcowego był zadowolony, bo „w Krakowie było również wiele entuzjasmów – i pisano do mnie listy (9 VII 1894)<sup>11</sup>, ale i dlatego, że „dużo jest w powieści ludzkiego życia i ludzkiego myślenia i w ogóle jestem z niej dość kontent” (20 IX 1894)<sup>12</sup>.

Entuzjazm nie był jednak dominującym uczuciem, jakie towarzyszyło pisarzowi w kreacji świata *Połanieckich*. Pisanie rozpoczął będąc w potrzebie finansowej, gdyż szykował się do ślubu, wesela i podróży poślubnej. Pół roku później, niespełna miesiąc po ślubie został porzucony i znalazł się w wirze plotek. Sytuacja pisarza i jego duchowe zmagania tego okresu są udokumentowane w listach do szwagierki Jadwigi Janczewskiej<sup>13</sup>. Korespondencja ta może być lekturą uzupełniającą *Połanieckich* i świadczy o szczerym traktowaniu przez Henryka sakramentu małżeństwa i odpowiedzialności za młodziutką żonę, mimo jej przeniewierstwa. Wielokrotnie wspomina o trudnościach i zmęczeniu: „Rękopism wysłałem jednak

<sup>7</sup> O pierwszym półroczu publikacji, gdy *Połanieccy* nie mogli się przebić autor pisze: „dawanie skandalicznie małych porcji raz na miesiąc nudziło i nużyło wszystkich. Była w tym zresztą tylko moja wina, bo nie mogłem dawać więcej (2 V 1894)”; jw., t. II, cz. 3, s.68.

<sup>8</sup> Jw., t. I, cz. 2, s.217.

<sup>9</sup> Jw., t. I, cz. 2, s 346.

<sup>10</sup> Jw., t. I, cz. 2, s 341.

<sup>11</sup> Jw., t. I, cz. 2, s. 223.

<sup>12</sup> Jw., t. II, cz. 3, s. 81.

<sup>13</sup> . Jw., t. II, cz. 3, s. 5-124.

jak zwykle. Nie wiem, czy będzie znać po nim, jaką męczarnią było mi pisanie” (3 marca); „*Połanieccy* idą ogromnie ciężko, bo [...] nie mogę się wstrzymać od myślenia jakimś kawałkiem mózgu o tych rzeczach tak wprost niepojętych” (7 marca); „Chce mi się roboty, bo chce mi się zapomnienia” (15 kwietnia); „Gorzej bym się ściał z nóg i bardziej przepłacił zdrowiem, gdyby tego nie robił” (15 maja).

Niespodziewaną trudnością w pisaniu, były plotkarskie podejrzenia, że w postaciach powieści złośliwie portretuje żonę i teściową. Szwagierce odpowiada: „Ja staram się moich spraw prywatnych nie mieszać do rzeczy publicznej – tylko położenie ich jest takie, że jak się mówi o uczciwości kobiecej, o zasadach etc., to zdaje się być przymówką do nich [żony i teściowej – A.B.]” (5 kwietnia). Wyjaśnia też mechanizm skojarzeń: „Ilekcóż zrobię kobiety kłamliwe, egoistki, przewrotne, słowem, liche natury, tylekroć nie tylko ludziom będzie się zdawało, że to są ich portrety, ale istotnie, niezależnie od wszystkiego, będą musiały istnieć rysy podobne. Tego ja sam nie potrafię uniknąć. [...] Cokolwiek i kiedykolwiek w moich powieściach będzie obrazem fałszu, blagi, braku zasad, blichtru, musi je ludziom przypominać” (2 maja). Myśl tę rozwija, odwołując się do ewangelicznych źródeł moralności: „Doprawdy to nie frazes, że sztuka może ratować, bo jednak ja posiadam zdolność takiego odrywania się od osobistych myśli, jak raz siądę do roboty, że żyję tylko nią i moimi ludźmi. Dlatego oni są żywi – i dlatego biorę nieraz z siebie i z innych ludzi rysy w formie obserwacji, ale portretu niczyjego w sensie pamfletowym nie robię, bo choćbym chciał, uniesie mnie temperament pisarski i tyle natworzę w każdej figurze rysów indywidualnych, jej tylko właściwych, że ją nawet zewnątrz widzę po swojemu [...] Zostaje tylko sens moralny, z życia brany, ale tego skądinąd brać nie można, bo etyka jest rzeczą twórczości i nic nowego w tym względzie od czasów Chrystusa wymyśleć nie można” (15 maja).

Sukces powieści cieszył go podwójnie: „Chodzi mi o podniesienie własnej wartości, bo przez to samo wykazuje się ich lichota i nikczemność” (27 maja); „Mówiono mi, że tam już nad moim tak zwanym talentem śpiewano *requiem aeternam* - a raczej hymny radosne, że już upadł” (6 października). Szczególnie radośnie brzmią wcześniejsze słowa listu: „Zakończenie *Połanieckich* dobrze mi się pisze. W pisaniu i robocie literackiej jest jedna rzecz trudniejsza, niż się zdaje, i w skutek tego bardzo rzadka: oto umieć się uśmiechać. W zakończeniu tego właśnie próbuję”.

## 2. Krakowski Stańczyk patrzy na europejskiego bezdogmatowca

Jednym z pierwszych recenzentów Sienkiewicza był prof. Stanisław Tarnowski<sup>14</sup>. *Bez dogmatu* potraktował jako wstęp do *Połanieckich*, poświęcając mu czwartą część recenzji *Rodziny*. Dał bardzo wysoką ocenę modernistycznej powieści, w czym był zgodny z większością krytyków doceniających „szerokość poglądów, wielką samodzielność, nowość i głębię myśli tak w wyborze zadania, jak i w swoim stosunku do niego”<sup>15</sup>. Profesor był szczerym wielbicielem talentu Sienkiewicza, lecz jako uczony pozostawał krytyczny wobec kolejnych utworów. Zbiór recenzji, do *Quo vadis* włącznie, ukazał się kilka lat po *Rodzinie* i zawiera teksty pisane na bieżąco, zaraz po pierwszej (w przypadku *Połanieckich* po trzeciej) lekturze. Uwagi Tarnowskiego o postaci nie-nawróconego bohatera *Bez dogmatu* – Płoszowski są ważne, gdyż jest on tłem dla duchowej historii Stacha. Profesor rozumiał apologetyczny cel Sienkiewicza, zaś jego recenzje też są świetnymi apologiami chrześcijaństwa, wiary i moralności.

Tendencja powieści<sup>16</sup> zawarta jest - pisze Tarnowski - już w tytule: „bez dogmatu, bez wiary, bez zdolności wierzenia, traci człowiek zdolność kochania i zdolność pragnienia. Kochałby wszystko co dobre, gdyby mógł wierzyć, że to, co dobre, może się stać, udać, że może się przydać to, co on sam próbowałby potemu robić. Ale nie mogąc wierzyć, dochodzi łatwo do wniosku, że kochać nie warto, i nie może nic kochać. Nic nie kochając, nie może nic chcieć; nic nie chcąc, nie może nic robić”<sup>17</sup>.

Kolejny ważny powód tragedii bohatera, to typowy dla scjentyistów i pozytywistów dyletantyzm: „Człowiek, pozbawiony wiary przez filozofię i naukę, której zgłębić, osądzić i zbić nie umie, pozbawiony nadziei przez historię, która mu tylko zwycięstwo złego pokazuje, dochodzi do wniosku, że tam w górze, nad nim, w niebie, nie ma nic, do czego by się zwracać było można i było warto”<sup>18</sup>.

Profesor, który z zasady nie używał hrabiowskiego tytułu, pokazuje ka-

<sup>14</sup> St. Tarnowski, *Studia do historii literatury polskiej, t. V – Henryk Sienkiewicz*, Kraków 1897.

<sup>15</sup> J. Szczublewski, *Sienkiewicz. Żywot pisarza*, Warszawa 2006, s. 212.

<sup>16</sup> Tendencyjność nie oznaczała nieuczciwości intelektualnej lub stronniczości. Chodziło o szeroko pojętą dydaktykę i publicystykę zaangażowaną społecznie.

<sup>17</sup> S. Tarnowski, *Studia...*, dz. cyt., s. 197.

<sup>18</sup> Jw.

rykaturę arystokraty, jaką stał się Płoszowski, który „dba o przyjemne, estetyczne wrażenie dla siebie; ale o siebie, o swoją moralną istotę, o swoją wartość, nie dba. On nie wie, czy ona jest; jeżeli jest, to jaka jest i na co [...] Z czasem pokazuje się wprawdzie, że jego istota moralna nie jest zupełnie zabita, tylko paraliżem tknięta; pod działaniem miłości ona zaczyna się poruszać. [...] Nabiera życia dość na to, by cierpieć, nie dość na to, by jasno, świadomie chcieć, pragnąć, zmierzać i dążyć do tego, co ma za swoje szczęście. [...] On jest pustka, próżnia, nicość, w której tli światełko marnej inteligencji, oświecające czasem estetyczne wrażenia [...] Jest takim niedołągą, takim intelektualnym sybarytą a moralnym paralitykiem, takim absolutnie do niczego, [...] niewiele siebie ceni, niewiele o siebie dba; ale się nieustannie sobą zajmuje, i na prawdę niczym innym zajmować się nie umie i nie może”<sup>19</sup>.

Końcowa ocena *Bez dogmatu* jest jednoznacznie pozytywna: „Moralna wartość i obywatelska zasługa jego pierwszej wielkiej współczesnej powieści stoi nietknięta i niezaprzeczone”<sup>20</sup>.

### 3. Literaturoznawcy w poszukiwaniu *summum bonum*.

Już przy *Trylogii* nie brakowało nieprzychylnych recenzji, ale przy *Rodzinie Połanieckich* krytyki Sienkiewicza stały się ostrzejsze. Apogeum osiągnęły w 1910 r. gdy ukazała się trzecia powieść apologetyczna – *Wir*. Na przykładzie jej krytyki możemy zobaczyć polaryzację sceny literackiej, która rzutowała na badaczy XX wieku. Krytykę ówczesnych krytyk przeprowadził Cezary Zaleski<sup>21</sup> i teraz możemy skupić się na recenzjach bardziej życzliwych.

---

<sup>19</sup> Jw., s.200. 204.

<sup>20</sup> Jw., s.204

<sup>21</sup> Zob. C. Zaleski, „Nie chcemy się znęcać nad Sienkiewiczem”. *Recepcja Wirów w latach 1909–1916 w prasie polskiej*, „Białostockie Studia literaturoznawcze”, 12/2018, s. 137-150, <https://czasopisma.filologia.uwb.edu.pl/index.php/bsl/article/download/26/24/47>, [dostęp 11.06.2024]. Krakowski badacz podsumował: „dyskurs ideologiczny *Wirów* nie zadowolony nikogo: ani socjalistów, ani realistów, ani – najprawdopodobniej –nawet samych narodowców. Powieść będzie zatem dzielić; będzie powtarzać i stwarzać te zachowania, które później zyskają miano *polskiego piekła*. [...] Powstały one nie jako wypowiedzi o dziele, ale z powodu dzieła [...] funkcja operacyjna całkowicie zdeterminowała funkcję poznawczo-oceniającą [...] była czytana, wartościowana i rozumiana w ścisłej zależności od tego, kim dla danego krytyka był sam Sienkiewicz.” Jw., s. 143. 149. Uwagi te odnosimy też do krytyki *Rodziny Połanieckich*.

Zacznijmy od prof. Tarnowskiego<sup>22</sup>, opinie którego były przez dziesięciolecie bagatelizowane. Treścią powieści jest „rozmyślanie o kwestiach religijnych i stopniowe przebudzenie religijnych uczuć, [...] wyrzut sumienia i skrucza”<sup>23</sup>. Jej cechą jest, „że przez usta ludzi różnych a rozumnych, i stosując się do ich sposobu myślenia, wchodząc w ich skórę, autor mówi rzeczy niezmiernie głębokie, roztrząsa kwestie zasadnicze naszego życia”<sup>24</sup>. Omawiając intrygę Tarnowski zauważa, że „grzechy [Stacha], a następnie żal za grzechy i poprawa, stanowią treść główną tomu trzeciego [rozd. XLIV – LXX], najdłuższego ze wszystkich i najbardziej zajmującego”<sup>25</sup>, z powodu tego, „że autor chciał umyślnie nagromadzić różne okoliczności obciążające, na to, żeby wina Połanieckiego była większą, a w tej samej mierze, żeby większą była jego zgryzota i skrucza”<sup>26</sup>.

Kapitałne znaczenie ma podsumowanie: „Jego założenie w tej powieści dałoby się krótko określić znanym przysłowiem: ‘Kłamstwem świat przejdiesz, ale nie wrócisz’. Zaszedł dość daleko Maszko, i nie wrócił; nie wróciła pani Broniczowa. Pani Osnowska wróciła w końcu, ale nie kłamstwem, tylko właśnie prawdą swego żalu. Nawet biedny nieszkodliwy, niewinny Bukacki, skończył smutno”<sup>27</sup>. Krakowski uczony z satysfakcją zauważa, że powieść jest dziełem *Ecclesia militans*, czyli Kościoła świadomego konieczności prowadzenia walki duchowej (por. Mt 10, 34-39; Łk 12, 49; Ef 6, 12): „Upadek prawości i honoru w mężczyznach, czci w kobietach, zepsucie prywatnego i publicznego obyczaju, nieuczciwe interesy i zyski, zepsute i psujące dziennikarstwo, wyzyskiwanie stanowiska i wpływu, upadek patriotyzmu przy jego udawaniu, wszystko to płynie z tego źródła, które się nazywa złą wiarą. [...] Z tą chorobą wojuje Sienkiewicz swoją powieścią. Nie wyleczy jej? [...] Ale ją wskazał, ale ją rozebrał do naga, ale ją wyszydził i wychłostał. Może znajdzie takich, co z nim razem zechcą ją nienawidzić i tępić. [...] Samo wypowiedzenie wojny, pod hasłem: ‘Prawda przeciw nieprawdzie’ jest już chwalebny czynkiem i zasługą w społeczeństwie”<sup>28</sup>. Kończy swą recenzję zachętą do uważnej i duchowej lektury: „Są rzadkie zasoby psychologicznej i moralnej prawdy w tej powieści; a im więcej się

---

<sup>22</sup> S. Tarnowski, *Studia...*, dz. cyt., s. 210-267.

<sup>23</sup> Jw., s. 229.

<sup>24</sup> Jw., s. 230.

<sup>25</sup> Jw., s. 249.

<sup>26</sup> Jw., s. 252.

<sup>27</sup> Jw., s. 264.

<sup>28</sup> Jw., s. 265.

w nią wczytywać i zagłębiać, tym głębsze i bogatsze odkrywa się pokłady tych prawd”<sup>29</sup>.

Druga opinia, na którą zwrócę, to słowa Antoniego Potockiego z 1903 roku: „chce okazać, że wiara bez uczynków martwą jest, bo takie znaczenie musi mieć owa ‘służba boża’, przez którą Marynia utrzymuje równowagę moralną, a znaczenie której Połaniecki rozumie dopiero przy końcu [...] Jest to więc [razem z *Bez dogmatu* i *Quo vadis* – A.B.] poniekąd *Trylogia*, zawierająca akt wiary, podnoszącej się od zwątpienia jednostki, aż do potęgi cudu dziejowego”<sup>30</sup>.

Przegląd opinii współczesnych zacznę od Jolanty Sztachelskiej i Anety Mazur. Pierwsza z nich w *Czar i zakłęcie Sienkiewicza* wielokrotnie nawiązuje do *Połanieckich*. W sposób szczególny referuje ustalenia prof. Mazur: „Faktem zastanawiającym wydaje się, że ta dziwna powieść obyczajowa przepełniona jest refleksjami o życiu pozagrobowym w stopniu niespotykanym w polskiej powieści realistycznej”<sup>31</sup>. Fizycznie lub symbolicznie umierają kolejni bohaterowie, bo kluczem, według Anety Mazur, jest zasada: „by pogodzić się z życiem, trzeba najpierw pogodzić się ze śmiercią”, a tego poza religią zrobić się nie da. Do tej zasady dostroją się niemal wszystkie postacie.

W monografii prof. Anety Mazur czytamy: „Połaniecki zarzuca wszelkie rozumowanie [teoretyczne – A.B.] w przekonaniu, że odpowiedzi nie ma co szukać w tak zwanej filozofii, raczej we własnym widzeniu rzeczy, a przede wszystkim w uczuciu: ‘Ostatecznie - mówił sobie - ja Boga czuję! [...] a tylko pytam jeszcze: jak go mam słać, czcić i kochać [RP, XXXII, 216]”<sup>32</sup>. Pierwsza intuicja religijna potrzebuje racjonalnego uzasadnienia. Potwierdzeniem dla Stacha „jest zarówno nieskazitelna czystość moralna żony, jak świadectwo Wiecznego Miasta. Jak zwykle u Sienkiewicza, ważna rola przypada estetycznej i emocjonalnej stronie katolickiej obrzędowości”<sup>33</sup>. W *Wirach* – trzeciej apologetycznej powieści – Sienkiewicz „wystę-

<sup>29</sup> Jw., s. 266.

<sup>30</sup> A. Potocki, *Szkice i wrażenia literackie*, Lwów 1903, cyt. za: A. Adamek-Świechowska, „Księga wielkiego epos”. *Heterotopia „Urbs aeterna” w „trylogii rzymskiej”*, [w:] Henryk Sienkiewicz i chrześcijaństwo. *Idee – obrazy – konteksty*, red. A. Janicka, Ł. Zabielski, Białystok 2017, s.79n.

<sup>31</sup> J. Sztachelska, *Czar i zakłęcie Sienkiewicza. Studia i szkice*, Białystok 2002, s. 247.

<sup>32</sup> A. Mazur, *Transcendencja realistów. Motywy metafizyczne w polskiej i niemieckiej prozie II połowy XIX wieku*, Opole 2001, s.291. O *Rodzynie Połanieckich* jeszcze: s. 160-162, 185-187, 290-292.

<sup>33</sup> Jw., s. 290.



puje jako zdecydowany przeciwnik [...] dewizy *credo quia absurdum est*, a jako rzecznik podejścia scholastycznego: pragnie metafizyki racjonalizującej wiarę i odwołującej się do argumentów intelektu”<sup>34</sup> – zauważa Aneta Mazur.

Do tego spostrzeżenia nawiązuje prof. Ryszard Koziółek w książce *Ciała Sienkiewicza*<sup>35</sup>. Śląski badacz nie wspomina tu o *Połanieckich* często, ale poczynił uwagę o kapitalnym znaczeniu: „Niejasność co do roli religii w pozytywistycznym projekcie społeczeństwa widać w niechęci autora do historiozofii opartej na zeświecczonej idei religijnej, zwłaszcza do romantycznego mesjanizmu, o którym pisał z niechęcią, że ‘popadł w mistycyzm, nastroił chorobliwie uczucia i wyobraźnię, uchrystusował i ubóstwił wszystko; zdjął z ogółu wszelką odpowiedzialność, zatem zamknął oczy na potrzebę rachowania się i odradzania z win’ [H. Sienkiewicz, *List z Paryża*, 1879]. Niewątpliwie, i jak wielu pozytywistów, uznawał Sienkiewicz użyteczność religii w jej funkcji tworzenia ładu społecznego, co nie znaczy, że religijność w jego utworach służy jedynie do wzmocnienia spistości wspólnoty narodowej”<sup>36</sup>. W przypisie prof. Koziółek podsumowuje: „Pozytywny światopogląd nie pozwalał mu jednak na akceptację irracjonalności wiary”. W dalszym ciągu eseju *Jasienkiewicz* pokazuje złożoność dokładnego określenia światopoglądu Sienkiewicza tak w dziedzinie religii, jak i polityki.

Do tego zagadnienia odniósł się dr. hab. Marek Pąckiński, któremu opisał logikę autora *Trylogii* w terminach teologii politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem myśli Erica Voegelina<sup>37</sup>. Choć autor nie odnosi się do *Rodziny Połanieckich*, to jego podejście warto jest zaprezentować, gdyż wnioski warszawskiego uczonego rzucają światło na specyfikę Sienkiewiczowej apologetyki.

Pisząc o kontrowersjach wokół „zmiany frontu ideologicznego”, w początku lat 1880, Pąckiński zauważa: „Przenikliwość Sienkiewicza polegałaby na tym, że dostrzegł potrzebę [...] konserwatywnego zwrotu, swego rodzaju rewizji popełnionego przez społeczeństwa nowoczesne [...] (na

---

<sup>34</sup> Jw., s. 294.

<sup>35</sup> R. Koziółek, *Ciała Sienkiewicza. Studia o płci i przemocy*, Katowice 2009.

<sup>36</sup> Jw., s. 28.

<sup>37</sup> M. Pąckiński, *Wiara u podstaw politei – o „teologii politycznej” Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Sienkiewicz ponowoczesny*, red. B. Szleszyński, M. Rudkowska, Warszawa 2019, s. 325-356. Dostępne w sieci: <https://nplp.pl/sienkiewicz-ponowoczesny/wiara-u-podstaw-politei-o-teologii-politycznej-henryka-sienkiewicza/>

poziomie definiowania źródeł ładu) elementarnego błędu. [...] Tak rozumiany konserwatyzm nie wyklucza akceptacji elementów światopoglądu pozytywistycznego [...] Tylko obiektywna i chłodna ocena własnej sytuacji może umożliwić człowiekowi „renormalizację” obrazu rzeczywistości w sensie przywrócenia mu właściwych proporcji, w którym [...] ‘podmiotowość’ nie będzie już deifikowana w sposób charakterystyczny dla oświeceniowego zwrotu<sup>38</sup>. Opowiedzenie się Sienkiewicza po stronie konserwatystów i katolików, wynikało z tego, iż wskazywali oni na tłumienie przez pozytywistów (i towarzyszący im pesymistyczny nastrój społeczny), duchowych potrzeb narodu. „Sienkiewicz podejmuje [...] wieloaspektową polemikę z [pozytywistycznymi ‘opiniami’] dotyczącymi sensu historii i bieżącego życia<sup>39</sup>. Zaskakujące i trafne jest stwierdzenie, iż chociaż burżuazyjno – liberalna cywilizacja XIX wieku wyznawała koncepcję postępu, to paradoksalnie zakłada niemożliwość radykalnej zmiany, jaką mógłby spowodować jednostka. Dlatego właśnie „Sienkiewicz pokazywał – poprzez dynamikę doświadczeń swoich bohaterów, poprzez malowanie obrazów nieprzewidywalności historii – że takie radykalne zmiany są możliwe, i że nie należy się ich obawiać, o ile nasza zbiorowa oraz osobista duchowość jest zakorzeniona w transcendentnym ładzie<sup>40</sup>.”

Spółeczeństwa nowoczesne kształtowały swój nowy ład motywowane lękiem przed wojną lub rewolucją, które Voegelin opisuje jako *summum malum*. Była to radykalna zmiana modelu, który dotychczas oparty był na poszukiwaniu *summum bonum*, czyli Boga. Zrozumiałym się staje, że człowiek dziewiętnastowieczny, szczególnie w wymiarze indywidualnym i prywatnym odczuwał skutki utraty religijnej integralności i „przedstawianie modelu ‘re-integracji’ mogło mieć sens terapeutyczny. Być może [...] Sienkiewicz starał się pokazać, że nie ma takiego społecznego chaosu i bezprawia, którego dusza wierna wartościom moralnym nie potrafiłaby przezwyciężyć – na planie osobistym i wspólnotowym<sup>41</sup>.”

Pąckiński podkreśla, że twórczość Sienkiewicza „udowadniała w bardzo konkretnym sensie, że mimo wad i historycznych klęsk lub nieszczęść społeczeństwo polskie zdolne jest do odrodzenia, a jego reprezentanci mają w sobie potencjał pozytywnej przemiany<sup>42</sup>. W efekcie skutek oddziaływa-

<sup>38</sup> Jw., s. 334.

<sup>39</sup> Jw., s. 341.

<sup>40</sup> Jw.

<sup>41</sup> Jw., s.345.

<sup>42</sup> Patrząc z perspektywy ośmiu lat na czas akcji *Rodziny Połanieckich* (1885-1886) Sienkiewicz

nia [...] okazał się znacznie bardziej pozytywny niż w przypadku dzieł zwolenników postępu [...]. Zamiast utopijnej wizji uszczęśliwienia ludzkości dzięki sile nauki i sceptycznego rozumu Sienkiewicz zaoferował czytelnikom przekonanie, że niezależnie od tego, jaka przyszłość przydarzy się Polakom, będą oni w stanie sprostać jej wymaganiom dzięki sile duchowej i psychologicznej, zaczerpniętej z przeszłości. To właśnie wspólna przeszłość daje nam bowiem siłę do tego, aby adaptować się do warunków zmiennej teraźniejszości<sup>43</sup> – podsumowuje znawca teologii politycznej.

Do wszystkich, dobrych powieści apologetycznych można odnieść ostatnią z uwag Marka Pąckińskiego: „Sienkiewicz w pełni zdawał sobie sprawę z konieczności, a zarazem potrzeby podporządkowania swych epickich talentów figurom nowoczesnej wyobraźni. Dlatego też ‘dramatyzacja historyczna’ [psychologicznych dramatów ludzkich dusz] była stosowanym przezeń z powodzeniem sposobem przypominania czytelnikom o imponderabiliach<sup>44</sup>.”

Dlatego teraz przejdziemy do obrony sensu i znaczenia niepodważalnych prawd naszej wiary i cywilizacji w epickim tekście *Rodziny Połanieckich*.

## 4. Apologie chrześcijaństwa

Apologetyczne cele autor powieści zrealizował na kilku poziomach. Pierwszy, to krytyka oświeceniowego społeczeństwa burżuazyjnego, zaś właściwą apologią ewangelicznych prawd są losy bohaterów, którzy albo umierają pojednani z Bogiem, albo zostają pokutnikami, lub wstępują do klasztoru. Miejsce szczególne zajmuje przemiana myślenia głównego bohatera<sup>45</sup>. W tle powieściowych perypetii Sienkiewicz poczynił wiele uwag o sytuacji Kościoła w świecie.

### 4.1. Krytyka mentalności XIX wieku

Na początku Sienkiewicz dokonuje ideowego streszczenia poprzedniej powieści: Połaniecki „nosił w sobie część tego wielkiego niepokoju, który

---

widział wiele pozytywnych zmian, jakie zaszły w społeczeństwie. Historycy i socjologowie w niewystarczający sposób brali dotąd pod uwagę wpływ wydarzeń w Gietrzwałdzie w 1877 r. (objawień Maryjnych) na wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa.

<sup>43</sup> M. Pąckiński, *Wiara...*, dz.cyt., s. 345.

<sup>44</sup> Jw., s. 353.

<sup>45</sup> Temat opracowałem w oddanym do druku artykule: *Apologia racjonalności aktu wiary w Rodzinie Połanieckich*, „Studia Theologica Varsaviensia”, t. 63, nr 2 (2024).

w obecnej schyłkowej epoce jest zmorą ludzką. I w nim wykruszyły się te podstawy, na których dotąd wspierało się życie. [...] Zwątpił, czy potykający się o wszystkie przydrożne kamienie racjonalizm zdoła zastąpić wiarę. [...] Od współczesnych 'dekadentów' różnił się jednak tym, że się nie rozlubował w sobie, w swoich nerwach, w swoich zwątpieniach, w swoim duchowym dramacie, i że nie dał sobie dyspensy na niedołęstwo i próżniactwo" [RP IV, 40]<sup>46</sup>. Kolejne charakterystyki dekadentów tłumaczą niechęć elit dla *Połanieckich*. Pierwszym „dzieckiem wieku” w powieści jest Adzio (Adolf) Bukacki: „noszą w duszy taką otchłań [...] bezdenną, i myślą, że można ją zapełnić obrazkami, akwafortami, amatorstwem, dyletantyzmem, Baudelaire’em, Ibsenem, Maeterlinkiem, wreszcie dyletantyzmem naukowym [RP VI, 53]. Pesymistyczną mentalność autor ujął w obrazie spacerującego Bukackiego: „w mieście zawsze po jednej stronie ulicy jest cień, czego niema na wsi. Chodzę sobie cienistą stroną i jest mi dobrze, dlatego nigdy w lato z miasta nie wyjeżdżam. [RP IV, 43]. Morfinista i nihilista, który unika wsi i naturalnego horyzontu pokazuje kolejny paradoks epoki postępu: „Lampy paliły się w kilku pokojach, bo Bukacki nie znosił ciemności nawet podczas snu” [RP XXIX, 199]. Właśnie wtedy nawracający się już Stach jasno zobaczył problem: „Należysz do tych, którzy udają. [...] - Jednej rzeczy nie udaję [...] prowadzę najgłupsze i najbardziej czcze życie [...], naokoło mnie jest ogromna nicość, której się boję i którą zarzucam takimi oto gratami [...] żeby się mniej bać. Nie lękać się śmierci, to co innego [...] ale czuć ją, żyjąc, uświadamiać ją, zdawać sobie z niej sprawę, dalibóg, nie może być nic podlejszego. [jw.]. Oświecony prawdą o umiarności Połaniecki kontynuuje: „co mi się wydaje najmarniejszym w tobie i w tobie podobnych? [...] Boicie się jak ognia każdej uczciwej prawdy, dlatego tylko, że ktoś kiedyś mógł ją już wypowiedzieć.” [RP XXIX, 201]. A wcześniej Połaniecki podziwiał Adzia ewakuującego się do Italii: „Masz rację. [...] Siedzimy w rachunkach [...], żeby się skretynizować i nie myśleć o czym innym. Jak zrobimy majątek [...] pójdę twoim śladem [RP XIX, 127].

Sienkiewicz wyjaśnia swą sympatię do Bukackiego i jemu podobnych: „Co za dziwne natury! - zarazem najszczerze, najżywiej czujące, najmocniej wszystko biorące do serca - i komedianckie. Kiedy się o tym myśli, to się je kocha, ale jednocześnie chce się śmiać i płakać. [RP XXVI, 171].

<sup>46</sup> Powieść cytuję podając skrót „RP”, numer rozdziału wg wydania jednotomowego, i stronę wg wydania: Kraków 2008.

Na sympatię nie może liczyć powieściowa burżuazja, której pierwszą cechą jest udawanie: „Panna Krasławska, tak jak i jej matka, ma cześć religijną dla pozorów, dla tego, co wypada lub nie wypada, a ogólnie mówiąc, dla tak zwanej przyzwoitości.” [RP XXI, 138]. Na przykładzie Maszki autor charakteryzuje mieszczańską religijność. „Maszko jest człowiekiem religijnym. Jako konserwatysta [...] dla przyzwoitości. [...] ze zwyczaju. [...] Oni nie zamyślają się nigdy o życiu przyszłym?” [RP XVII, 111]. Złośliwą uwagę autor dodaje słowami starego Zawilowskiego: „są u nas kobiety, które Boga i przykazania wiary noszą w sercu, a są też i takie, które sobie z naszej katolickiej religii robią katolicki sport — i takie najgłośniejszemu gadają i wyrastają, gdzie ich nie posiał. [RP L, 333].

Religijność mieszczan końca XIX wieku podsumowuje Waskowski. Mówiąc o krzywdzicielkach pokazuje ich obraz Boga: „wierzą nie z miłości, ale jakby tylko dlatego, że ateizm zbankrutował... jakby z rozpaczy. Kto sobie wyobraża, że tam gdzieś, za zjawiskami, jest, nie Ojciec miłosierny, który kładzie rękę na każdej nieszczęsnej głowie, ale jakiś On, niedostępny, niezbadany i obojętny — wtedy wszystko jedno, czyby się powiedziało: absolut, nirwana - wtedy On jest tylko pojęciem, nie miłością - i nie można go kochać, a gdy przyjdzie nieszczęście, to się pluje na życie” [RP LVIII, 411].

Ważnym zagadnieniem moralności mieszczan i ziemian jest cudzołóstwo. Doświadczony własną grzesznością Stach zauważa, że „wiarołomstwo utarło się i między mężczyznami uchodziło za coś dozwolonego, niemal za zwyczaj” [RP LI, 349], zaś jego dawny konkurent Gątownski jest tak wielkim miłośnikiem ludu, „ze na białym koniu jeździ [...] i dziwkiem w ślepią patrzy” [RP LXX, 470] i dlatego w Jałbrzykowie i okolicach nie brakuje mamek dla małych paniczków<sup>47</sup>. Wniosek skruszonego grzesznika jest stanowczy: „Religia może odpuszczać grzech cudzołóstwa, jako chwilowy upadek, ale cudzołóstwo, które się samo z góry rozgrzesza, wyłącza religię, [...] wyłącza honor. Połaniecki, który w rozumowaniach ze sobą był zawsze szczerym, a w ogóle ogromnie bezwzględny, nie cofnął się i przed tym ostatecznym wnioskiem” [RP LI, 349].

Stach nie zatrzymał się w krytyce: „Śmieszna komedia ludzka, w której jedni oszukują drugich, drudzy oszukują samych siebie; nic, tylko oszukani i oszukujący; nic, tylko pomyłki, zaślepienie, błędy, życiowe kłamstwa, ofiary pomyłek, ofiary oszustwa, ofiary złudzeń, płatanina bez wyjścia; pocieszna i zarazem rozpaczliwa ironia, pokrywająca ludzkie uczucia,

<sup>47</sup> Jeszcze mocniej piętnuje to w *Wirach* na przykładzie panów Krzyckich.

namiętności, nadzieje, tak jak śnieg pokrywa zimą pola - i oto życie!" [RP LVII, 399]. Znakiem nawrócenia Stacha jest, że samego siebie widzi jako uczestnika tej komedii, która nie rodzi się „ani z wyjątkowych nieszczęść, ani z nadzwyczajnych namiętności, ani ze zbytniej wybujałości natur, ale ze społecznej swawoli<sup>48</sup>" [RP LX, 427].

## 4.2. Wizjoner Waskowski

„Widmo z innego świata, stary mistyk z duszą dziecka, a ideami Krasieńskiego<sup>49</sup> – tak o sympatycznym Profesorze pisze Tarnowski, który trzeciego Wieszcza przestudiował bardzo wnikliwie<sup>50</sup>. Waskowski należy do pokolenia starego Płoszowskiego z *Bez dogmatu* i zastępuje Połanieckiemu i kolegom nieobecnych w ich życiu ojców<sup>51</sup>. W powieści o kłamstwie i pozerstwie Waskowski „jest szczerze i na prawdę tym, czym jest, i niczym innym być ani wydawać się nie chce. Coś kocha, czegoś pragnie, do czegoś dąży, coś robi, ale nic nie udaje i nic sobie nie dodaje. Jest rzetelny z sobą, i rzetelny z ludźmi. Mówi jak myśli, robi jak mówi”<sup>52</sup>. Grupa ludzi prawdziwych w powieści nie jest mała, bo należą do niej: Marynia, Emilia, Bigłowie, Zawiłowscy, Świrski, Osnowski i Ratkowska. Mimo, iż Profesor jest marzycielem, to często mówi rzeczy ważne i pobudzające do myślenia nie tylko Stacha: „czuł, bądź co bądź, że stary filozof Waskowski ma słuszość, i że robienie pieniędzy może być tylko środkiem” [RP IV, 40]; „Cóż może zapełnić życie? Wszelka szersza idea, wszelkie większe uczucie, ale pod jednym warunkiem, by były poczęte w Chrystusie. [...] Ciągłe namawiam, by czytali życie św. Franciszka z Asyżu [...], to był największy człowiek i największy święty średnich wieków, który odrodził świat” [RP VI, 54]. Ustami Waskowskiego głoszony jest w powieści chrześcijański kerygmat: „Chrystus zmartwychwstał, bo był Bogiem, ale jako człowiek i on przeszedł przez śmierć. Cóż ja, lichy robak, mogę innego uczynić, jak wielbić wolę i mądrość bożą w śmierci?” [RP XIX, 125]. Profesor definiuje też cnotę nadziei: „myślę, że jest taka sama droga mleczna duchowa, złożona ze wszystkiego, co ludzie myśleli i czuli. Wszystko w niej jest: i to, co zrobili

---

<sup>48</sup> *Folga*, to część eseju *Popisy przemocy* R. Koziołka, [w:] *Ciała Sienkiewicza*, dz. cyt., s. 315-326.

<sup>49</sup> S. Tarnowski, *Studia...*, dz. cyt., s.212.

<sup>50</sup> Ośrodek Myśli Politycznej wznowił monografię S. Tarnowskiego, *Zygmunt Krasieński*, Kraków 2015, jedną z najlepszych polskich książek o literaturze i ideach politycznych.

<sup>51</sup> Zob. R. Koziołek, *Miejsce po ojcach*, [w:] tegoż, *Ciała...*, dz. cyt. s.58-108.

<sup>52</sup> S. Tarnowski, *Studia...*, dz. cyt., s. 217.

geniusze, i dzieła talentów, i wysiłki myśli męskiej, i uczciwość kobiecych serc, i ludzka dobroć, i ludzkie bóle: nic nie ginie, choć wszystko się w pył obraca, bo z tego pyłu, za wolą Boską, tworzą się nowe duchowe światy dla ludzi” [RP LVI, 391].

Waskowski mistrzowsko ogrywa carską cenzurę, gdy mimochodem reklamuje nowopowstałe, polskie zgromadzenie zakonne: „Jadę do Rzymu, [...] to przedsiemek do innego świata. Już mi czas do bożej sieni. [...] Może by się jej [Emilii] podobała reguła Nazaretanek. Taka pogodna i prosta, jak pierwsze chrześcijaństwo. [...] Chrześcijaństwo nie tylko się nie kończy, jak się niektórym filozofującym wartogłowom zdaje, ale zrobiło dopiero połowę drogi” [RP XXI, 141]. Sienkiewicz był w zażyłości z Kanoniczkami Warszawskimi i orientował się we współczesnym życiu zakonnym. Nie tylko widzi w zakonnicach ich społeczną użyteczność<sup>53</sup>, lecz rozumie eschatologiczny znak królestwa Bożego, jakim są dla świata osoby konsekrowane.

#### 4.3. Zakonnice i pokutnice

Oprócz Nazaretanek<sup>54</sup> mamy w powieści siostrę Aniełę - szarytkę<sup>55</sup>, jaką stała się Emilia. Jej powołanie odpowiada zasadzie z *Emancypantek* (1894): „dwie kategorie osób zgłaszają się do nas i znajdują szczęście: albo takie, które świat zniechęcił, karmiąc je zbyt wielką goryczą, albo te, które, ciągle myśląc o Bogu i życiu wiecznym, nic nie znajdują dla siebie między rzeczami doczesnymi” [t. II, r. 34]. Jej wiara jest widoczna już na początku, kiedy katechizuje Stacha: „mi się zdaje, że Opatrzność chce i obmyśla wszystko tak, jakby było najlepiej, ale zostawia ludziom wolę, ci zaś często nie chcą iść za tym, co im przeznaczono, i dlatego tylu jest nieszczęśliwych” [RP VI, 49]. Sienkiewicz – realista pokazuje pobożne skrupuły niewiast w rodzaju siostry Anieli: „Dokuczał jej jeden tylko moralny skrupuł. W duszy wierzyła najgłębiej, że gdyby pojechała do Lourdes, odzyskałaby z pewnością zdrowie, nie chciała zaś tego czynić i ze względu na odległość Lourdes od grobu Litki, i ze względu na swoją nostalgię za śmiercią. Nie wiedziała jed-

<sup>53</sup> Zob.: B. K. Obsulewicz-Niewińska, *Widok z Tamki. Prus i szarytki*, [w:] Bolesław Prus. *Pisarza, publicysta, myśliciel*, red. S. Fita, M. Woźniakiewicz-Dziadosz, Lublin 2003, s.123-135.

<sup>54</sup> Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu założyła w 1875 roku w Rzymie bł. Maria Franciszka Siedliska.

<sup>55</sup> O szarytkach w Warszawie w XIX w. zob. A. Bielat OP, *Ocalić Europę...*, dz. cyt., s163-165; D. Jemielita CM, *Renesans prowincji warszawskiej sióstr miłosierdzia w drugiej połowie XIX wieku w kontekście wzoru cnót św. Katarzyny Labouré*, <https://monografie.upjp2.edu.pl/catalog/download/35/27/438?inline=1>

nak, czy ma prawo poniechać czegokolwiek dla podtrzymania danego jej życia, a zwłaszcza, czy ma prawo przeszkadzać łasce i cudom — i niepokoiła się tym” [RP LVII, 402].

Grono świętobliwych niewiast dopełnia Helena Zawilowska, która zostaje ubogą pokutnicą, ofiarującą życie za ukochanego samobójcę: „Ona chce wyprosić u Pana Boga miłosierdzie dla tamtego” – zauważył Połaniecki [RP LIX, 417]. Owoce jej wiary autor opisał przy okazji pogrzebu ojca: „na mocy owej wiary, śmierć ta, wobec innej, którą przeżyła i która poszarpała jej duszę, wydała jej się czymś smutnym wprawdzie, ale zarazem błogosławionym, wyciskającym łzy żalu, ale nie rozpaczy” [RP LIV, 375].

Do pokutnic Sienkiewicz dołączył pannę Linetę, którą upodobnił do legendarnej świętej nierządnic Marii Egipcjanki: „zmieniła się ze zgryzoty, schudła i zbrzydła. [...] Byłby człowiek chyba jakimś gorylem, nie chrześcijaninem, gdyby nie odczuł trochę litości nad ludzką biedą” – zaskakująco podsumowuje jej przemianę i konieczność współczucia dla pokutników [RP LXVIII, 463]. Podobnie autor uratował też panią Osnowską, która „ma minę kornej pokutnicy” [RP LXVIII, 462].

Finał historii obu grzesznic dał Sienkiewiczowi możliwość pochwały chrześcijańskiej cnoty pokuty: „Niech co chcą mówią, jest jednak w otwartym wyznaniu winy jakieś rozbudzenie się uczciwości, jakaś odwaga, jakiś zwrot, jakiś jęk żalu, który, jeśli nie odkupuje winy, to przynajmniej może odkupić duszę” [RP LXVIII, 463].

#### 4.4. Błogosławione zakończenia

Nawracający się Bukacki poszedł drogą Koheleta i marnością nazwał sławę („bom jej nie posiadał”), dostatek („trochę go mam”), podróże („bom się włóczył”), swobodę, kobiety („u diabła! aż nadto”), książki, obrazy, ryciny i porcelanę<sup>56</sup> - „wszystko to nic! wszystko marność! głupstwo! próchno! w porównaniu z jednym sercem, które kocha! [...] ja doszedłem na końcu do tego, co dla normalnych ludzi jest początkiem. [RP XXIX, 200]. Gdy na jego pytanie „Czy ty jesteś człowiek wierzący?” Połaniecki odpowiedział twierdząco, Bukacki wyznaje: „ja ani tak, ani nie [...], żeby nie poczucie tej winy, tobym był spokojniejszy. Nie miałem pojęcia, że to tak może dokuczać. Mam wrażenie, że jestem pszczołą, która ograbiła swój ul,

<sup>56</sup> Analizę kolekcjonerstwa daje Waskowski: „choroba wieku. [...] Amatorstwo prowadzi do wyrafinowania, a w wyrafinowaniu giną wielkie ideały i ustępują chęci używania. Wszystko to nic innego, jak pogaństwo” [RP IV, 42].



i że to jest rzecz podła. [...] Życie może być złe, bo je człowiek może sobie głupio urządzić - ale istnienie, to dobra rzecz"<sup>57</sup> [RP XXXVI, 236] – pokazuje logikę budzącego się sumienia i jego szczerych wyrzutów.

Wyznania i rozmowy przyjaciół nie były daremne i Bukacki „przed śmiercią wypowiedział i umarł jak chrześcijanin [ale] na niczyją głębszą miłość nie zarobił, niczyjej nie miał” [RP XXXVII, 241] – smutno konstatuje autor.

Kolejna błogosławiona śmierć w *Rodzinie*, to odejście starego Zawilowskiego. Poprzedza ją świadectwo prostej modlitwy zacnego oryginała. Kiedy nazajutrz po zdradzie Połaniecki przybył do Buczynka „on kończył sobie właśnie różaniec i nie przywitał się ze mną, póki nie odmówił ostatniej zdrowaśki. Potem zaczął mnie przeproszać i powiada tak: ‘Bo to tam matadory<sup>58</sup> niebieskie swoją drogą, a z Nią człek śmielszy i po staremu, jak Ona się zmiłuje, to i dobrze, bo Jej niczego nie odmówią. – Co to za typ! – zawołał Świrski” [RP LII, 355.], lecz w obronie różańcowej ufności stanęła Marynia. Niebawem „pan Zawilowski umarł bardzo pobożnie. [...] Miał zwyczaj spowiadać się dwa razy na tydzień, więc nie brakło mu pociechy religijnej. Umarł z różańcem w rękę” [RP LIV, 375] – kończy autor swą pochwałą dobrej śmierci.

#### 4.5. Nawrócenie kapitalisty

Ponieważ drogę nawracania się Stacha omówiłem w oddzielnym tekście, teraz ograniczę się do zacytowania spostrzeżenia prof. Tarnowskiego dotyczącego miłości w małżeństwie, która w powieści jest główną płaszczyzną nawrócenia: „Połaniecki przed ślubem nie rozumiał przestrogi Bukackiego: ‘Nie dość wziąć, trzeba się i oddać’. Zaczyna się ten powszechny, a niewidzialny dramat małżeńskiego pożycia, który kończy się czasem błogim uspokojeniem i wyższym szczęściem, czasem rezygnacją żony, czasem nieszczęściem męża, ale który prawie nigdy nie da się uniknąć, gdy rzeczywistość chwyci miłość w swoją twardą rękę”<sup>59</sup>. Autorska ironia w usta dekadenta włożyła parafrazę słów Pana Jezusa „Więcej szczęścia jest w daniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35).

---

<sup>57</sup> Zacytował to Jacek Woroniecki OP, w *Katolickiej etyce wychowawczej*, t. I, s. 134.

<sup>58</sup> W 1889 roku Sienkiewicz opublikował *Wspomnienie z Hiszpanii. Walka Byków*. Matador (*espada*), to główny z toreadorów, który walczy z bykiem drażniąc go muletą i robiąc uniki, a na końcu zadaje śmiertelny cios szpadą. Zawilowski nazywa matadorami demony otaczające człowieka w godzinę śmierci.

<sup>59</sup> S. Tarnowski, *Studia...*, Dz. cyt., s. 243.

#### 4.6. O sytuacji Kościoła

Gdy akcja powieści przenosi się do Rzymu, Sienkiewicz przypomina, że chrześcijaństwo jest znów prześladowane. W Koloseum Waskowski wskazuje przyjaciółom arenę i gorzko dodaje: „I tu był krzyż - ale oni go znieśli” [RP XXXIII, 222] – psując polskim turystom zachwyty nad Italią. Dwa dni później Połanieccy udali się na audiencję do papieża. Wydaje się, że Sienkiewicz wymizerowaną postać papieża potraktował jak metaforę sytuacji Kościoła: „Uderzyło go [Stacha] niesłychane wycieńczenie, szczupłość, chudość i twarz tak blada a zarazem tak przeźrocza, jak bywają twarze umarłe. Było w niej coś bezcielesnego, a przynajmniej wydała mu się na wpeł tylko ciałem, a na wpeł tylko zjawiskiem; jakby tylko światłem, przeświecającym przez alabaster, jakby duchem, wszczepionym w jakąś przezroczą materię, jakby pośrednim ogniwem między dwoma światami, ogniwem ludzkim jeszcze, lecz już i nadludzkim, ziemskim dotąd, ale zarazem nadziemskim. I przez dziwną antytezę materia w niej wydawała się czymś widziadłowym, duch czymś realnym” [RP XXXV, 230]. Widzimy, że emocjonalne wrażenia Połanieckiego dały autorowi możliwość do pięknej medytacji o ludzko – boskiej naturze Kościoła i kapłaństwa.

W finale autor domyka wątek „służby bożej”, jaki uosabiała Marynia. Sienkiewicz rozumie moralne niebezpieczeństwo sentymentalizmu, który poprzestaje na wzruszeniach. Dlatego myśląc o Polsce mówi o konkretach: „myślisz pan, że w mojej teorii nie ma miejsca dla kobiet i że ja nie wiem, co one warte? One sercem i sumieniem zgadują, gdzie jest prawdziwy obowiązek, i sercem popychają do niego” [RP LXX, 471]. Tak radca Jamisz widzi kobiecą twarz *Ecclesii*, którą Połaniecki także zobaczył w Krzemieniu, gdy wspominał swoją matkę, gdzie modlił się za teściową „której zawdzięczał taką żonę”, która go do rzetelnej służby doprowadziła.

#### Zakończenie

Okazuje się, że szczęśliwy finał, jakim jest odzyskanie ziemi przez potomków dawnej szlachty nie jest tak naiwny i powierzchowny jak wydawało się badaczom liberalnym i marksistowskim, którzy nie zauważali ani płaszczyzny religijnej, ani duchowej w powieści. Droga powrotu do majątku przodków prowadzi w *Rodzinie Połanieckich* poprzez odnajdywanie korzeni i tożsamości. Powieściowi mężczyźni zasadniczo wyczuwają, że do usensownienia ich biznesowego lub rentierskiego życia potrzebna jest mi-

łość kobiety. Autor „zwodzi” jednak czytelnika i daje wiele przykładów relacji uczuciowych, które doprowadzały do katastrof. Dopiero na tym tle Sienkiewicz pokazał konieczność wiary ewangelicznej, która radykalnie przekracza ramy religijności mieszczańskiej. Od *Bez dogmatu* gdzie bohater kręcił się wokół Piłatowego „co to jest prawda?” autor „rzymskiej trylogii” prowadzi czytelników do Stacha Połanieckiego, który stopniowo naśladuje uczniów Chrystusa i jak Piotr prosi: „wynijdz ode mnie, bom jest człowiek grzeszny” (Łk 5,8); „Panie, zachowaj mnie!” (Mt 14,30) i w końcu wyznaje: „Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję” (J 21,16) [tłum. ks. J. Wujka]. Radykalnie apologetyczny ton powieści, był, według prof. Tarnowskiego „wymuszony” przez wielbicieli *Bez dogmatu*, którzy nie zobaczyli tam przestrogi, lecz traktowali ją jak wymówkę<sup>60</sup> dla swego pesymizmu i bierności. „Podręcznikowy” charakter religijnej apologetyki zauważamy również w bardzo indywidualnym stosunku poszczególnych mężczyzn do religii, jak też w różnorodności nawróceń bohaterów, którą pokazaliśmy.

Mam nadzieję, że powyższe analizy pomogą odnaleźć czytelnikom brakujące ogniwo między najlepszą powieścią modernistyczną Sienkiewicza, a wielkim *Quo vadis*, które dzięki naszemu nobliście wciąż jest pytaniem, z które świat, mimo wszystko, pamięta. Brak lektury i recepcji pierwszej powieści apologetycznej, jaką jest *Rodzina Połanieckich*, pozostawia etyczne i aksjologiczne przesłanie Sienkiewicza niedopowiedzianym. Uzupełnienie naszej kultury teologicznej o tę powieść może być pomocne w zmaganiach z kolejną falą sceptycyzmu, dekadentyzmu i pesymizmu, jakie powracają do nas kolejny raz.

## The first apologetic novel by Henryk Sienkiewicz

### Abstract

The article *The first apologetic novel by Henryk Sienkiewicz* refers to a novel by Henryk Sienkiewicz *Children of the soil*. The piece of work consists of four sections. In the first one, I showed that the apology for Christianity was a conscious target of the author of the novel. In the second, I presented a review of a previous novel by Sienkiewicz *Without dogma*, written by prof. Stanisław Tarnowski, as it forms an essential ideology background

---

<sup>60</sup> Zob. S. Tarnowski, *Studia...*, dz. cyt., s. 202.

for the comprehension of our author's views. Next, I made a review of the most interesting remarks of the contemporary researchers on the theme of *Children of the soil*. In the fourth section, I analyze the contents of the novel and extract different and visible in it planes of apology: from the criticism of bourgeois morality, through romantic visions of the future of Christianity, up to the alternations of attitudes of particular characters in the Christian spirit.

**Key words:** *Henry Sienkiewicz, Stanislaw Tarnowski, Children of the soil, ,apology, bourgeois morality, conversion*

### Bibliografia:

Adamek-Świechowska A., „Księga wielkiego epos”. Heterotopia „Urbs aeterna” w „trylogii rzymskiej”, [w:] Henryk Sienkiewicz i chrześcijaństwo. Idee – obrazy – konteksty, red. A. Janicka, Ł. Zabielski, Białystok 2017

Balthasar H. U. von, Chwała. Estetyka teologiczna, t. 2. Modele teologiczne, cz. 2. Od Dantego do Peguy, Kraków 2008.

Bielat A., Ocalić Europę. Henryk Sienkiewicz – apologeta chrześcijaństwa i obrońca cywili/zacji łacińskiej, Sandomierz 2012.

Jemielita D., Renesans prowincji warszawskiej siostr miłosierdzia w drugiej połowie XIX wieku w kontekście wzoru cnót św. Katarzyny Labouré, <https://monografie.upjp2.edu.pl/catalog/download/35/27/438?inline=1>

Koziołek R., Ciała Sienkiewicza. Studia o płci i przemocy, Katowice 2009.

Mazur A., Transcendencja realistów. Motywy metafizyczne w polskiej i niemieckiej prozie II połowy XIX wieku, Opole 2001

Obsulewicz-Niewińska B. K., Widok z Tamki. Prus i szarytki, [w:] Bolesław Prus. Pisarza, publicysta, myśliciel, red. S. Fita, M. Woźniakiewicz-Dziadosz, Lublin 2003

Pąckiński M., Wiara u podstaw politei – o „teologii politycznej” Henryka Sienkiewicza, [w:] Sienkiewicz ponowoczesny, red. B. Szleszyński, M. Rudkowska, Warszawa 2019,

Sienkiewicz, , Listy, t.I-V, opr. M. Bokszczanin, Warszawa 1977-2009.

Sienkiewicz H., Rodzina Połanieckich, Kraków 2008.

Szczublewski J., Sienkiewicz. Żywot pisarza, Warszawa 2006.

Sztachelska J., Czar i zakłęcie Sienkiewicza. Studia i szkice, Białystok 2002

Tarnowski S., *Studia do historii literatury polskiej*, t. V – Henryk Sienkiewicz, Kraków 1897.

Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, Lublin 1995.

Zaleski C., „Nie chcemy się znęcać nad Sienkiewiczem”. Recepcja Wirów w latach 1909–1916 w prasie polskiej, „Białostockie Studia literaturoznawcze”, 12/2018, s. 137-150

**Dr Andrzej Bielat** – dominikanin, obecnie w klasztorze w Borku Starym k. Rzeszowa, stale współpracuje miesięcznikiem formacyjnym „Różaniec”. W latach 1992 – 2009 posługiwał jako duszpasterz i wykładowca w Rosji i na Ukrainie (Moskwa, Jałta, Odessa, Petersburg, Kijów) i publikował w tamtejszych wydawnictwach. W 2011 roku obronił pracę doktorską napisaną pod kierunkiem ks. prof. Łukasza Kamykowskiego: *Ocalić Europę. Henryk Sienkiewicz – apologeta chrześcijaństwa i obrońca cywilizacji łacińskiej*, (Sandomierz 2012) i od tej pory bada i popularyzuje teologiczne aspekty twórczości noblisty np.: *Sienkiewicz i jego rady dla rodaków* (Sandomierz 2016).



KS. MAREK SKIERKOWSKI  
ORCID: 0000-0002-3513-7264  
DOI: 10.56898/st.14454

## JEZUS IZAACA Z TROK: KRYTYCZNA PREZENTACJA Z PERSPEKTYWY TEOLOGII FUNDAMENTALNEJ

### Streszczenie

Artykuł dotyczy Izaaka Ben Abrahama z Trok (ok. 1533-1594 lub ok. 1525-1586), karaickiego uczonego, który napisał słynną apologię zatytułowaną *Chizuk emuna*. Ona przez długi czas pozostawała w manuskrypcie i każdy kopista mógł modyfikować tekst podług swoich poglądów. Dzieło zostało najpierw opublikowane, w tłumaczeniu łacińskim, przez Wagenseila w jego *Tela Ignea Satanae* (1681), ale dopiero przekład angielski (który ukazał się w 1851 roku) nadał apologii trwałe znaczenie na polu rozumienia Jezusa. Artykuł odnosi się krytycznie do tej właśnie wersji angielskiej, pokazując na czym dokładnie polega główny problem z żydowskim odczytywaniem czterech ewangelii. W opinii Izaaka z Trok cztery ewangelie bazują na błędnej egzegezie Biblii Hebrajskiej, są nielogiczne i historycznie niewiarygodne, a Jezus ujawnia się jako zwyczajny Żyd.

**Słowa-klucze:** Karaizm, Izaak z Trok, Jezus, teologia fundamentalna, judaizm, *Chizuk emuna*

### Wstęp

Karaita Izaak syn Abrahama (Izaak ben Abraham) urodził się w 1533 roku w Trokach<sup>1</sup> i tam także zmarł w 1594 roku (stąd mówi się o nim

<sup>1</sup> Jest to miasto na Litwie, położone niedaleko Wilna (po litewsku Trakai). Wskutek militarnego zaangażowania się księcia Witolda (zm. 1430) na terenie Półwyspu Krymskiego

„z Trok”, ale czasami także po prostu Trocki); niektórzy uczeni umieszczają bieg jego życia na okres od ok. 1525 do ok. 1586 roku, czyli przesuwają datację o osiem lat wstecz. Znany on jest pod hebrajskim mianem: Icchak ben Awraham ha-Troki, jak również karaïmskim: Icchak uwłtu Awrahamnyn Trochtan. Literatury hebrajskiej uczył się pod kierunkiem Zefaniasza (Cefanii) syna Mordechaja, ale pobierał także nauki w chrześcijańskich szkołach (m.in. łaciny i języka polskiego). W wieku około dwudziestu lat został sekretarzem gminy karaïmskiej w Trokach. Działal również jako *dajan* w sądzie gminy karaïmskiej, a w 1553 roku powierzono mu okazjonalnie obowiązki sekretarza w trakcie zjazdu starszyny karaïmskiej (chodzi tu o Waad Medinat Lita, czyli Radę Państwa Litwy)<sup>2</sup>.

Jego największym dziełem jest *Chizuk emuna* (z hebrajskiego *Wzmocnienie wiary*). Stanowi ono echo udziału Izaaka z Trok w religijnych dysputach toczonych w okresie młodości (jak sam przyznaje: „kiedy byłem młody”), aczkolwiek zredagowanie nastąpiło dopiero pod koniec życia (czyli albo w 1593, albo w 1585 roku). Jest to apologia judaizmu, która została jeszcze pośmiertnie dopełniona przez Józefa Malinowskiego z Trok syna Mordechaja, czyli w ostatnich latach XVI wieku<sup>3</sup>. Do dzieła Izaaka z Trok odnieśli się w ciągu wieków (bądź to bardziej bezpośrednio, bądź tylko pośrednio) tacy uczeni, jak choćby Hermann S. Reimarus (zm. 1768), Wolter (zm. 1778)<sup>4</sup> czy

(1399) tutaj właśnie przybyli (zostali uprowadzeni jako jeńcy?) karaïmi. Na mocy przywileju księcia Kazimierza Jagiellończyka z 1441 roku (prawo magdeburskie) Żydzi troccy uzyskali samodzielność i niezależność, dzięki czemu ich liczba z postępem lat rosła; np. pod koniec XIX mieszkało w Trokach 377 karaïtów i 1112 innych Żydów (cała populacja miasta sięgała wówczas 3240). Przed II wojną światową karaïtów na kuli ziemskiej żyło ok. 12 tysięcy, a pod koniec XX wieku – ok. 1400 (por. S. Hofman, *Karaïtes*, w: *Encyclopaedia Judaica*, red. F. Skolnik, M. Berenbaum, Detroit i in. 2007, wyd. II, vol. 11, 794-795).

<sup>2</sup> Ważniejsza literatura dotycząca jego biografii zawarta jest w następujących publikacjach: H. Schreckenburg, *Die Christlichen Adversus-Judaeos-Texte und ihr literarisches und historisches Umfeld (13.-20.Jh.)*, Frankfurt am Main 1994, 644-646; R. Witkowski, „Izaak z Trok, syn Abrahama, karaïmski uczony z XVI wieku”, w: *Almanach karaïmski 2007*, red. M. Abkowitz, A. Sulimowicz, Wrocław 2007, 59-69; M. Pawelec, „Postać Izaaka syna Abrahama z Trok w obszarze kultury polskiej”, *Awazymyz: pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaïmów* 2009 nr 3, 3-6; M. Benfatto, „The Hidden Jesus. The Nazarene in Jewish Polemical Literature: The Case of 16th-Century Text Sefer Hizzuq Emunah”, *Journal: Religion, Film, Media*, 2019 nr 5/1, 25-28.

<sup>3</sup> Izaak z Trok napisał ponadto *Kidusz ha-Chodesz* (o nowiu w perspektywie kalendarza religijnego), *Hilchot szechita* (o rytualnym uboju zwierząt) i kilka hymnów religijnych (wydane zostały w karaïmskim modlitewniku, Wilno 1892).

<sup>4</sup> Por. J. Szechtman, „Voltaire on Isaac of Troki's Hizzuk Emunah”, *The Jewish Quarterly Review* 48 (1957) nr 1, 53-57.



Abraham Geiger (zm. 1874)<sup>5</sup>. W 1813 roku amerykański protestant George Bethune English (zm. 1828) wydał w Bostonie dzieło *The Grounds of Christianity Examined by Comparing the New Testament with the Old*, w którym do krytyki własnej religii wykorzystał właśnie obficie argumentację Izaaka z Trok i w efekcie rok później został ekskomunikowany ze swojej wspólnoty<sup>6</sup>.

Najbardziej obszerną odpowiedź na dzieło Izaaka z Trok sformułował Arthur Lukyn Williams (1853-1943), anglikański teolog i hebraista, związany wcześniej z Uniwersytetem w Cambridge, wydając w 1919 roku dwutomową książkę *A Manual of Christian Evidences for Jewish People*, zapatrzoną we wprowadzenie napisane (aczkolwiek datowane na 1910 rok) przez Hermanna Leberechta Stracka (1848-1922), równie wybitnego teologa protestanckiego i hebraistę z Uniwersytetu Berlińskiego. Ten ostatni stwierdza właśnie, że Izaak z Trok wywarł swoją apologią *Chizuk emuna* tak „niezwykły wpływ”, iż „został zaliczony do najwyższych autorytetów żydowskich ostatnich trzech wieków”<sup>7</sup>. Strack wspomina także o pierwszych znaczących odpowiedziach na *Chizuk emuna* (autorzy: Brandanus Henricus Gebhardi, 1699; Jacobus Gussetius, 1712) i podkreśla, że redaktorzy słynnej *Jewish Encyclopedia* (1901-1906) uznali dzieło karaity z Trok za „epokowo przełomowe” (vol. 12, 265). Sam Williams, zanim przeszedł do szczegółów, wypunktował ogólnie mankamenty apologii Izaaka z Trok. Po pierwsze, jakby nie był on świadomy, że Nowy Testament został napisany przez Żydów i musi być najpierw poddany żydowskim metodom badawczym. Po drugie, zapomniał, że według doktryny chrześcijańskiej Jezus jest nie tylko Bogiem, ale także w pełni człowiekiem. I po trzecie, tak się skoncentrował na tym, że rzekomo Jezus nie wypełnił literalnie prorocत्व biblijnych, iż nie chciał dostrzec całej nadprzyrodzoności Jego osoby i działalności<sup>8</sup>.

Przez długi czas apologia Izaaka z Trok pozostawała w manuskrypcie hebrajskim, nieopublikowana. W 1621 roku przewodzący wspólnocie sefardyjskiej w Hamburgu rabin Isaac Athias (zm. po 1626/7) przetłumaczył *Chizuk emuna* na język hiszpański, aczkolwiek nie wydał przekładu

---

<sup>5</sup> Esej: *Isaak Troki. Ein Apologet des Judenthums am Ende des sechzehnten Jahrhunderts*, Breslau 1853.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat zob. R. Popkin, *Disputing Christianity: The 400-Year-Old Debate over Rabbi Isaac Ben Abraham Troki's Classic Arguments*, New York 2007.

<sup>7</sup> H.L. Strack, *Preface To This Volume*, w: A.L. Williams, *A Manual of Christian Evidences for Jewish People*, New York 1919, t. I, XI.

<sup>8</sup> Por. A.L. Williams, *A Manual of Christian Evidences for Jewish People*, t. I, 7.

od razu. Pierwszą edycję drukowaną stanowił przekład łaciński, którego dokonał protestancki hebraista Johann Christoph Wagenseil (zm. 1705), załączając go do swego słynnego dzieła *Tela Ignea Satanae. Hoc est arcani et horribiles Judaeorum adversus Christum Deum et Christianam religionem libri* (Ogniste/płomienne strzały Szatana, to znaczy tajemne i przerażające księgi żydowskie przeciwko Chrystusowi Bogu i religii chrześcijańskiej) z 1681 roku (potem kolejne wydania). W 1865 roku udostępniono przekład niemiecki (wraz z krytycznym tekstem hebrajskim), sporządzony przez rabin (ortodoksyjnego) Davida Deutscha (zm. 1873). Nieco wcześniej, bo w 1851 roku, zostało przygotowane tłumaczenie angielskie, aczkolwiek na stronie tytułowej widnieje napis: *Printed but not published*; opóźnienie publikacji mogło być związane z tym, że Żydzi angielscy uzyskali prawa obywatelskie dopiero w 1855 roku. Jego tłumacz, Moses Mocatta, stwierdza w swoim słowie wprowadzającym, że Izaak z Trok to nie tylko zręczny polemista, ale także wybitny biblista; jednocześnie tłumacz apologii przyznaje, że dla jasności publikacji niejednokrotnie oryginał parafrazował, jak również łagodził niektóre sformułowania i redukował powtórzenia<sup>9</sup>.

Wydaje się, że XVI-wieczne dzieło *Chizuk emuna* karaity Izaaka z Trok wyznacza symbolicznie pewien nowy początek w relacjach chrześcijańsko-żydowskich, bo stanowi zainicjowanie etapu, który faktycznie ciągnie się do dzisiaj. O ile bowiem w starożytności Żydzi spoglądali na Jezusa przez pryzmat tylko własnych uznanych źródeł, tj. literatury rabinicznej, a w późniejszych wiekach elity intelektualne judaizmu, przymuszane do toczenia polemik pod patronatem władz chrześcijańskich, zapoznawały się zasadniczo jedynie z kerygmatyczno-misyjną wersją chrystologii Kościoła uderzającą wyraźnie w talmudyczny wizerunek Jezusa, o tyle Izaak z Trok dokonuje obszernej lektury Nowego Testamentu już w czasach, kiedy do głosu doszła liberalna egzegeza protestancka. Oznacza to, że Izaak z Trok w tak zreformowanej wersji chrześcijaństwa znajduje sobie ważnego sprzymierzeńca w walce z katolickim obrazem Jezusa (rzekomo zafałszowanym przez Kościół). Mamy więc w przypadku Izaaka z Trok jakby do czynienia z nieśmiałym braskiem późniejszej egzegezy racjonalistycznej skupionej w ruchu naukowym zwanym *poszukiwaniem Jezusa historycznego*, którego aktualnie kończąca się (zakończona?) faza nosi etykietę *Third Quest*, czyli *trzecie poszukiwanie*.

<sup>9</sup> Por. M. Mocatta, „The Translator’s Address to his Co-Religionists”, w: Isaac Ben Abraham Troki & Moses Mocatta, *Hizuk Emunah Or Faith Strengthened*, Leopold Classic Library [brak miejsca wydania] 1851, iii-viii.

Celem niniejszego artykułu jest krytyczne uchwycenie istoty tej nowej reakcji żydowskiej (karaickiej) na religijne oddziaływanie tekstów czterech ewangelii kanonicznych, czyli prezentacja Jezusa. Opracowanie ma charakter fundamentalnoteologiczny, a więc nastawione jest na apologię (wykazywanie) wiarygodności Objawienia chrześcijańskiego w kontekście formułowanych konkretnie zarzutów. Analizie zostanie poddana wersja angielska *Chizuk emuna*, a to z tej racji, że ona faktycznie docierała przez wieki do chrześcijan, uderzając w ich dotychczasowe postrzeganie Jezusa (wersja hebrajska pozostawała zasadniczo dostępna tylko dla wyznawców judaizmu).

## 1. Żydowskie zainteresowania Nowym Testamentem

Pinchas Lapide (zm. 1997) stwierdził, że Żydzi w ciągu wieków nierównomiernie sięgali po Nowy Testament, czasami czynili to z racji polemicznych, a czasami tylko ze zwykłej ciekawości<sup>10</sup>. Np. w Talmudzie Babilońskim (Szabat 116a) pojawia się nawiązanie do Mt 5,17; z kolei we fragmencie znalezionym w Genizie Kairskiej i pochodzącym prawdopodobnie z IX wieku jest aluzja do Mt 27,34; wreszcie w dziele *Hobot ha-Lebabot (Obowiązki serca; oryginał po arabsku Al Hidayah ila Faraid al-Ḳulub*, z 1040 roku), którego autorem jest Bahja ibn Pakuda (zm. 1120), znajduje się parafraza Mt 5,33-37. Niewątpliwie, pewną wiedzę o Nowym Testamencie mieli niektórzy gaoni (koniec pierwszego tysiąclecia), a potem także Juda Halevi (zm. 1141) i Mojżesz Majmonides (zm. 1204), ale zasadniczo nie przytaczali jego tekstów.

Z wczesnego średniowiecza pochodzi jednak mniej znana próba odtworzenia i skrytykowania Nowego Testamentu, wiążąca się z „Nestorem Hakomerem” (między VI a IX wiekiem?), który przywołał 25 cytatów z Nowego Testamentu i dokonał mnóstwa jego parafraz. Na tym dziele wzorował się potem Jacob ben Reuben, pisząc ok. 1170 roku *Sefer Milhamot Adonai/Ha-Szem (Księga wojen Pana)*, prawdopodobnie w ogóle pierwszy traktat w całości poświęcony żydowskiej polemice z chrześcijaństwem; w dwunastu rozdziałach dokonuje on racjonalistycznej krytyki doktryny chrześcijańskiej (r. I), rozprawia o poprawnej egzegezie swojej Biblii (tj. Starego Testamentu; r. II-X), wreszcie ukazuje sprzeczności w obrębie Nowego Te-

---

<sup>10</sup> P.E. Lapide, *Hebrew in Church. The Foundations of Jewish-Christian Dialogue*, Grand Rapids 1984.

stamentu (r. XI, głównie w Mt, wobec której kieruje 16 zarzutów) i dowodzi, że Mesjasz jeszcze nie przyszedł (r. XII)<sup>11</sup>.

Na zupełnie szczególną wzmiankę zasługuje Szem Tow ben Izaak ibn Szaprut, urodzony w połowie XIV wieku w Tudeli (Nawarra), który ok. 1385 roku napisał dzieło apologijne *Eben Bohan* (*Kamień probierczy/węgielny*; por. Iz 28,16). Zamieścił w nim także hebrajski tekst ewangelii (*besora*) zbliżonej w dużym stopniu do kanonicznej wersji Ewangelii według św. Mateusza. E. Wolski (Eliazar Ben Miqra), twierdzi, że ta *Hebrajska Ewangelia św. Mateusza od Szem Towa* nie stanowi przekładu z greki, lecz „ory-

<sup>11</sup> Następnie, w XIII wieku Josef ben Nathan (ha-Mekanne, czyli gorliwy/zelota) napisał ostre i sarkastyczne dzieło *Teshuvot ha-Minim* (*Odpowiedzi dane heretykom*), poświęcając 137 rozdziałów analizie Biblii Hebrajskiej i 43 Nowemu Testamentowi (40 cytatów bądź parafraz po hebrajsku, w tym 25 z Mt, 2 z Mk, 2 z Łk, 10 z J i 1 z 1 Kor 15,21-22; do tego 11 hebrajskich transliteracji z łacińskiej Wulgaty). Rabbi Josef ben Isaac Kimhi (zm. ok. 1170) w *Sefer ha-Berit* (*Księga Przymierza*) przytoczył 35 wersów z Nowego Testamentu. Jego syn David Kimhi (zm. 1235) przywołuje przynajmniej sześć fragmentów ewangelii. Meir ben Symeon z Narbony (XIII wiek) w *Milhamot Miswah* (*Wojna na obowiązki*, ale w sensie święta wojna) odnosi się do 40 cytatów lub parafraz z Nowego Testamentu). Biblię chrześcijańską zna, oczywiście, Abner z Burgos (ochrzczony w 1330 roku jako Alfons z Valladolid); odpowiedział mu ok. 1340 roku Isaac ben Josef ibn Pulgar w *Ezer ha-Dat* (*Obrona religii*), odrzucając za pomocą kilku wzmianek z Nowego Testamentu mesjanizm Jezusa, oraz w 1375 roku rabbi Moses Kohen z Tordesillas w *Ezer ha-Emunah* (*Obrona wiary*), także nawiązując do Nowego Testamentu. Isaac ben Mose Halevi Profiat Duran (zm. ok. 1415; zwany też Efodi) nie dał się przekonać swojemu przyjacielowi, aby przyjąć chrześcijaństwo (list Isaaca skierowany do niego ma ironiczny charakter – *Iggeret Al Tehi Ke-Avotekha* – *Nie bądź jak twoi ojcowie*; w wersji łacińskiej znany, nic dziwnego, pod prześmiewczym tytułem: *Alteca boteca*), a potem (1397) napisał traktat *Sefer Kelimat Ha-Gojim* (*Księga hańby ludów*), w którym przytoczył ponad 180 wersów Nowego Testamentu (126 spośród nich przetłumaczył na język hebrajski). Rabbi Josef Albo (zm. 1444) w *Sefer ha-Iqqarim* (*Księga religijnych podstaw*) zajął się 26 fragmentami Nowego Testamentu. Hajjim ibn Musa z Béjaru w napisanym ok. 1450 roku *Magen we-Romah* (*Tarcza i włócznia*) przywołuje cztery urywki z Nowego Testamentu. Simon ben Zemah Duran (zm. 1444) w traktacie *Keshet U-Magen* (*Łuk i tarcza*), który stanowi część zaginionego dzieła *Magen Avot* (*Tarcza ojców*), przetłumaczył 19 cytatów z Nowego Testamentu na bazie Wulgaty. Wreszcie, Isaac Abravanel (zm. 1508) w traktacie *Jeshuot Meshiho* (*Zbawienie Namaszczonego*) przełożył 12 wyjątków z Nowego Testamentu. Istnieją jeszcze inne dzieła wyznawców judaizmu odnoszące się do Nowego Testamentu, częściowo anonimowe, ale wskazane przykłady pozostają najważniejsze.

ginalny tekst napisany w języku hebrajskim”, „coś w rodzaju podręcznika dla Żydów, jak polemizować z chrześcijańskimi teologami”<sup>12</sup>. Nie brakuje sugestii, że chodzi tu o autentyczny hebrajski tekst Ewangelii według świętego Mateusza, który mógł do pewnego stopnia ulec transformacji wskutek przekazu przez wieki; gdy bowiem chrześcijanie oparli się na tłumaczeniu greckim Ewangelii według św. Mateusza, judaizm karaicki przechował jej wersję oryginalną<sup>13</sup>.

Jeśli chodzi o karaitów, ich nazwa prawdopodobnie pochodzi „od semickiego rdzenia *qara* ` oznaczającego czytanie – w tym wypadku Biblii hebrajskiej”<sup>14</sup>. Zrodzona w IX wieku, raczej wewnątrz samego ruchu, desygnacja odbierana była z perspektywy rabinicznej jako wręcz synonim herezyków, czyli tych, którzy sprzeciwili się autorytetowi Talmudu; mówiono wówczas o podziale Żydów na karaitów/karaimów i rabanitów. Uczenni wskazują również na fazę protokaraizmu, która genetycznie sięga czasów działalności Anana ben Dawida, czyli Anana I, z VIII wieku; miał on ostatecznie osiedlić się w Jerozolimie i tam zbudować synagogę, czyniąc z Miasta Świętego centrum karaizmu. Ale jeszcze przed nim pewne ruchy pseudomesjańskie przybrały również charakter antytalmudyczny i wkomponowały się w tło zderzenia chrześcijaństwa z islamem jako znak czasów ostatecznych. Zdaniem Marzeny Zawanowskiej z Uniwersytetu Warszawskiego, „ogólnie rzecz biorąc, od XII w. karaimi bizantyjscy, a następnie polscy i litewscy w XVII-XVIII w., (...) uznawali, że do podziału żydowskiego świata na rabanitów i karaimów doszło w okresie Drugiej Świątyni (i oczywiście zdaniem autorów to rabanicy odłączyli się wówczas od głównego nurtu judaizmu wyznawanego przez karaimów, a nie na odwrót)”<sup>15</sup>.

Jeden z najsłynniejszych wczesnych karaitów, a mianowicie Jakub al-Kirkisani, urodzony niedaleko Bagdadu, piszący tylko po arabsku, ukończył w 938 roku monumentalne dzieło, którego pierwsza część nosi tytuł *Kitab al-Anwar wa-al-Maraqib* (*Księga światła i wież strażniczych*), a druga *Kitab al-Rijad wa-al-Hada`iq* (*Księga ogrodów i parków*). Odnosi się on do Jezusa w sposób następujący: „Pojawił się Jezuś, o którym rabanicy mó-

---

<sup>12</sup> Eliyazar Ben Miqra (Eliezer Wolski), *Wstęp*, w: *Ewangelia św. Mateusza po hebrajsku*, Kraków 2016, 7-8.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 6-7.

<sup>14</sup> M. Zawanowska, „Między judaizmem a islamem – rzecz o początkach karaizmu”, *Kwartalnik Historii Żydów* 2016 nr 1, 13.

<sup>15</sup> M. Zawanowska, „Gdzie się podział Anan? Jehuda ha-Lewi i jego nowatorska rekonstrukcja karaizmu. Księga Kuzari, rozdz. III, 64-67 – próba przekładu i interpretacji”, *Kwartalnik Historii Żydów* 2018 nr 2, 250.

wią, że był synem Pandery; znany jest jako Jezus syn Marii. Żył w czasach Jozuy ben Perahii, o którym mówiono, że jest wujem Jezusa. Działo się to wszystko za rządów cesarza rzymskiego Augusta, to znaczy w okresie Drugiej Świątyni. Rabanici spiskowali przeciwko Jezusowi, aż doprowadzili do Jego śmierci przez ukrzyżowanie<sup>16</sup>. Z kolei Jefet ben Eli (po arabsku Abu Ali Hasan Ibn Ali Albasri; X wiek), który osiadł w Jerozolimie, jako pierwszy napisał komentarz do całej Biblii hebrajskiej<sup>17</sup>.

Izaak z Trok przyznaje wprost, że korzysta z wydanej w 1572 roku polskiej wersji Nowego Testamentu przetłumaczonego przez Szymona Budnego, uznając ją, bez podania jednak argumentów, za „najbardziej autentyczną”<sup>18</sup>. A.L. Williams wypomina karaicie z Trok „nieznajomość greki”<sup>19</sup>, czyli niemożność korzystania z oryginału Nowego Testamentu. Szymon Budny (ok. 1530-1593), prawdopodobnie samouk, pisał po białorusku i polsku; w 1558 roku podjął się funkcji katechety kalwińskiego w Wilnie; ok. 1563 roku stał się unitarianinem (Bracia Polscy), aczkolwiek pozostawał skonfliktowany z niektórymi współwyznawcami<sup>20</sup>. Jeden z pierwszych poważniejszych badaczy dorobku Szymona Budnego, a mianowicie prof. Henryk Merczyng (1860-1916), określił go nawet „deistą”<sup>21</sup>.

Jednakże Szymon Budny to przede wszystkim lingwista, znający języki biblijne. Heinrich Graetz (zm. 1891), wybitny historyk żydowski, odniósł się do niego chłodno: „umiał po grecku i skosztował też nieco hebrajszczyzny, której się zapewne nauczył od Żydów”<sup>22</sup>. Tłem jego działalności translatorskiej było ukazanie się w 1563 roku „Biblii Brzeskiej” (w Brześciu Litewskim, aczkolwiek sam przekład na język polski dokonał się zespołowo w Pińczowie, głównym ośrodku małopolskiego kalwinizmu; inna jej nazwa to „Biblia Radziwiłłowska” – od protektora kalwinizmu na Litwie, księcia Mikołaja Radziwiłła, 1515-1565). Szymon Budny nie był zadowolono-

<sup>16</sup> *Karaite Anthology. Excerpts from the Early Literature*, red. L. Nemoj, New Haven and London 1980, 50-51.

<sup>17</sup> Por. J. Stefański, „Średniowieczna egzegeza karaimska na przykładzie wybranych zagadnień z Komentarza Jefeta ben Eliego do Księgi Ozeasza”, *Collectanea Theologica* 86 (2016) nr 4, 209.

<sup>18</sup> *Hizuk Emunah*, 227.

<sup>19</sup> A.L. Williams, *A Manual of Christian Evidences for Jewish People*, t. II, 29.

<sup>20</sup> Por. E. Bukowska-Marczak, „Wychowawca protestantów. O postaci Szymona Budnego w historiografii polskiej”, *Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie [Pedagogika]*, 2006, t. XXV, 659-661.

<sup>21</sup> H.K. Merczyng, *Zbory i senatorowie protestanccy w dawnej Polsce*, Warszawa 1905, s. 3.

<sup>22</sup> H. Graetz, *Historja Żydów III*, t. VIII: *Stan Żydów w Europie od końca XVI do wieku początku XIX*, tł. S. Szenhak, Warszawa 1929, 326.

ny z tego dokonania, m.in. z racji rzekomo nadmiernego posiłkowania się tłumaczy edycją łacińską i przekładem francuskim (odejście od oryginału). Pierwotnie chciał „Biblię Brzeską” tylko poprawić, ale potem zrealizował nowe tłumaczenie. W 1570 roku w Nieświeżu ukazały się Apokryfy Starego Testamentu (czyli księgi deuterokanoniczne) i Nowy Testament, z tym, że te pierwsze były zasadniczo przejęte z „Biblii Brzeskiej”, a tylko Nowy Testament przetłumaczony przez Szymona Budnego (tytuł tej części brzmiał: „Nowy Testament z greckiego na polski z pilnością przełożony”). Dwa lata później ukazuje się już cała Biblia w tłumaczeniu Szymona Budnego, czyli tzw. „Biblia Nieświeska”. Niebawem Szymon Budny niejako wyrzekł się tej edycji, ponieważ inni, związani z wydawnictwem, nanieśli na nią znaczące poprawki. On zatem przygotował kolejne wydanie, kulminacyjne w jego działalności translatorskiej (1574), uwzględniające tym razem m.in. także przekłady łacińskie i nowożytnie, celem rzekomo usunięcia zafałszowań greckich. Np. w Łk 3,23 pominął wyrazy (w poprzednich wersjach były one brane w nawias) „jak mniemano”, traktując je jako późniejszą interpolację (wskutek tego mógł lansować swoją tezę, że Józef był naturalnym, a nie tylko „jak mniemano”, ojcem Jezusa; samo jednak poczęcie Jezusa nastąpić miało cudownie bez aktu seksualnego)<sup>23</sup>.

Dzieło Izaaka z Trok zatytułowane *Wzmocnienie wiary* składa się z dwóch nierównych części. Część pierwsza, znacznie obszerniejsza (226 stron) i obejmująca 50 rozdziałów, dotyczy Starego Testamentu; część druga – 69 stron i 100 rozdziałów, odnosi się do Nowego Testamentu, w tym 58 rozdziałów poświęconych jest czterem ewangeliom. Jednakże już na początku części pierwszej (osiem otwierających rozdziałów) Izaak z Trok wysuwa, niejako antycypując, cztery ogólne argumenty przeciwko mesjanizmowi Jezusa na bazie ewangelii: 1) z Jego pochodzenia (wątpliwa linia Dawidowa); 2) z Jego czynów (On preferował służbę zamiast królewskiego panowania); 3) z okresu, w którym żył (Mesjasz powinien przyjść „na końcu czasów” - Iz 2,2; Ez 38,8; Oz 3,5 i Dn 2,28) i 4) z niewypełnienia się warunków ery mesjańskiej (mnóstwo prorocत्व nie zostało zrealizowanych)<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> Na ten temat: A. Łuczak, *Droga Szymona Budnego do krytycznego wydania Nowego Testamentu z 1574 roku*, Warszawa 2016.

<sup>24</sup> Por. *Hizuk Emunah*, 5-44.

## 2. Tożsamość i posłannictwo Jezusa w Mt

Swoją krytykę czterech ewangelii Izaak z Trok rozpoczyna od Mt, nie mając jeszcze (nowożytniej) świadomości, że św. Mateusz korzysta z Mk (a także z Q). Aż 27 rozdziałów *Chizuk emuna* zostało poświęconych niektórym wersutom z tej właśnie ewangelii.

Zdaniem Izaaka z Trok w Mt 1,22-23 ewangelista błędnie cytuje i interpretuje Iz 7,14 jako rzekomo prorockie poświadczenie dziewiczego poczęcia Jezusa (r. II)<sup>25</sup>; ponadto, wersety Mt 1,25 (Józef „nie zbliżał się do Niej [Maryi], aż porodziła Syna”), Mt 13,55 („bracia i siostry” Jezusa jako „Syna cieśli”; r. XVII<sup>26</sup>), a także Łk 2,7 (Jezus jako „Pierworodny”), zaprzeczają trwałemu dziewictwu Maryi (r. III)<sup>27</sup>.

Odpowiadając uczonemu żydowskiemu, należy najpierw zauważyć, że Septuaginta, którą posługuje się wczesny Kościół, oddała hebrajskie słowo *alma* – *młoda kobieta zdolna do małżeństwa*, nie za pośrednictwem terminu *neanis*, lecz *parthenos* (odpowiednik hebrajskiego słowa *betula* - *dziewica*). Poprawność takiego przekładu znakomicie wykazał św. Justyn (zm. ok. 165) w *Dialogu z Żydem Tryfonem*, gdzie tytułowy bohater twierdził tak jak Izaak z Trok<sup>28</sup>; Justyn Męczennik jednak kontrargumentuje: „Ośmielacie się fałszować tłumaczenie dokonane przez waszych siedemdziesięciu starszych (...), tak jakby to był nie wiadomo jak nadzwyczajny znak, że kobieta na skutek stosunku seksualnego ma porodzić, skoro to przecież zdarza się u wszystkich młodych kobiet (...)<sup>29</sup>”.

Wprawdzie informacja o dziewiczym poczęciu Jezusa, poza tekstami Mt 1,18-25 i Łk 1,26-38, nie pojawia się nigdzie więcej w Nowym Testamencie (ale zob. J 1,13), to jednak w II wieku Kościół coraz pewniej bronił historyczności dziewiczego poczęcia Jezusa, m.in. w kontekście zarzutów, że może On być dzieckiem nieprawego pochodzenia (zob. np. J 8,41)<sup>30</sup>. Rzetelny historyk może bowiem stwierdzić, że przekonanie o dziewiczym poczęciu Jezusa nie wywodzi się z mitów pogańskich; przecież w przeci-

<sup>25</sup> Por. *tamże*, s. 230-231.

<sup>26</sup> Por. *tamże*, s. 241.

<sup>27</sup> Por. *tamże*, s. 231.

<sup>28</sup> Por. Justyn Męczennik, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 67,1, wydanie: *1 i 2 Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, red. L. Misiarczyk, Warszawa 2012, 235.

<sup>29</sup> *Tamże*, 84,3; s. 255.

<sup>30</sup> Św. Ignacy Antiocheński (początek II w.) w *Liście do Kościoła w Smyrnie* (1,1) pisał, że Pan „naprawdę urodził się z Dziewicy”, wydanie: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, red. M. Starowieyski, Kraków 2010, 136.



wieństwie do tych mitów Duch Święty nie jest ani „partnerem” Maryi, ani „ojcem” Jezusa. Rzetelny historyk może również stwierdzić, że przekonanie o dziewiczym poczęciu Jezusa stanowi dość wczesny przekaz. „Jaką datę moglibyśmy uznać za początek wspólnotowej tradycji o dokonanej przez Ducha Świętego poczęciu Jezusa? – zastanawia się kard. Ch. Schönborn. I odpowiada: „Wydaje mi się godne uwagi i pogłębionej refleksji zespolenie początków tej tradycji z doświadczeniem Ducha przez gminę pierwotną. (...) Czyż jest (...) nie do pomyślenia, że to pierwotne kościelne doświadczenie Ducha stało się dla samej Maryi swego rodzaju miejscem hermeneutycznym, czyli tą przestrzenią doświadczalną, w której mogła już Ona sama mówić o cudzie swego dziewiczego poczęcia?”<sup>31</sup>

Zdaniem Izaaka z Trok, tekst Mt 2,14-15 (ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu) stanowi nadinterpretację Oz 11,1 (bo ta wypowiedź nawiązuje do Wj 4,22-23, czyli konkretnie wezwania Mojżesza z Egiptu; r. IV)<sup>32</sup>. Znako- mitą odpowiedź na taką wykładnię dał już A.L. Williams, że mianowicie ewangelista jest świadom, iż nie posługuje się dowodem, lecz uprawnioną na gruncie egzegezy żydowskiej, a do tego jeszcze niezwykle bogatą w paralele skojarzenia, ilustracją z historii Narodu Wybranego<sup>33</sup>.

Podobnie, według Izaaka z Trok, w Mt 2,16-17 ewangelista, relacjonując rzeź niemowląt w Betlejem, naciąga znaczenie Jr 31,15.17 (prorok mówi przecież o lamentującej nad wygnańcami Racheli, a nie o Lei, od której pochodzą dzieci Judy; r. V)<sup>34</sup>. Tutaj znowu intencją ewangelisty jest paralelnosc: jak u Jeremiasza lamentacja poprzedza błogosławieństwo, tak samo dzieje się w czasach mesjańskich (cytat o charakterze refleksyjnym)<sup>35</sup>.

Wreszcie, w odniesieniu do Mt 2,23 (Jezus osiedla się w Nazarecie, bo „tak miało się spełnić słowo Proroków: Nazwany będzie Nazarejczykiem”) Izaak z Trok nie znajduje żadnego biblijnego proroctwa (r. VI)<sup>36</sup>. To prawda, że Nazaret w ogóle nie pojawia się w Starym Testamencie<sup>37</sup>, ale ewan-

<sup>31</sup> Ch. Schönborn, *Bóg zesłał Syna swego. Chrystologia*, Poznań 2002, 130.

<sup>32</sup> Por. *Hizuk Emunah*, s. 232.

<sup>33</sup> Por. A.L. Williams, *A Manual of Christian Evidences for Jewish People*, t. II, 8-9.

<sup>34</sup> Por. *Hizuk Emunah*, 232-233.

<sup>35</sup> Por. A.L. Williams, *A Manual of Christian Evidences for Jewish People*, t. II, 9.

<sup>36</sup> Por. *Hizuk Emunah*, s. 233.

<sup>37</sup> W Starym Testamencie (por. Joz 19,10-15) przy wylczeniu miast należących do pokolenia Zabulona nie wymienia się Nazaretu. Podobnie Józef Flawiusz, wzmiankując 45 miast Galilei, również nie wspomina Nazaretu; historyk żydowski mógł myśleć o Nazarecie, gdy pisał, że Sefforis „leży w sercu Galilei”, „otoczone wieńcem licznych wsi” (Józef Flawiusz, *Autobiografia*, 65,346; wydanie: *Przeciw Apionowi. Autobiografia*. Warszawa 1996, 144).

gelista najprawdopodobniej wykorzystuje w tym fragmencie znane w rabinicznej egzegezie aluzyjne nawiązywanie do etymologii; w Iz 11,1 Mesjasz nazwany został „odroślą” (*Nezer*), a nazwę Nazaret można wywieść właśnie od tego słowa<sup>38</sup>.

Zdaniem Izaaka z Trok, kuszenie Jezusa przez szatana na pustyni jako rzekomo Boga Wcielonego (Mt 4,1-11 i par.) pozostaje zdroworozsądkowo i teologicznie niemożliwe; jedynie człowiek może być poddany takim próbom (r. VII)<sup>39</sup>. Tymczasem cała scena, wbrew uczoneму żydowskiemu, nie tylko pozostaje historycznie wiarygodna (Jezus po chrzcie w Jordanie potrzebuje refleksji, zanim podejmie misję mesjańską), ale również głęboka teologicznie (szatan chce bowiem odwieść Jego ludzką wolę od zgody z Jego wolą Boską, podzielaną przez wszystkie trzy Osoby Trójcy Świętej; ostatecznie mesjanizm Jezusa od samego początku misji okazuje się zwycięski wobec zła)<sup>40</sup>.

Izaak z Trok jako karaita formułuje niektóre zarzuty wobec tekstu ewangelii na bazie literalnej, niemal wręcz fundamentalistycznej, egzegezy biblijnej, nie zajmując się przy tym w ogóle ani rodzajem literackim czterech ewangelii, ani procesem ich powstawania. Nade wszystko nie chce on zauważyć, że ewangelie zostały zredagowane w duchu żydowskim, gdzie istotna pozostaje przecież interpretacja teologiczna (po prostu metoda kanoniczna). W odniesieniu do relacji o życiu publicznym Jezusa mamy sporo tego typu zarzutów. Np. w Mt 4,13-15 (Jezus przenosi się do Kafarnaum,

<sup>38</sup> W źródle Q miejscowość *Nazaret* określona jest *Nazara* (Łk 4,16; zob. także Mt 4,13), w innych zaś tekstach Nowego Testamentu czasami używa się formy *Nazareth* (6 razy), a czasami *Nazaret* (4 razy). Jest to „rodzinne miasto” Jezusa (Mk 6,1), „gdzie się wychował” (Łk 4,16), położone w górzystym krajobrazie (por. Łk 4,29). Jezus określony został *Nazarejczykiem* (albo *Nazarenos* – 6 razy: Mk 1,24; 10,47; 14,67; 16,6; Łk 4,34; 24,19, albo *Nazoraios* – 12 razy: Mt 2,23; 26,71; Łk 18,37; J 18,5.7; 19,19; Dz 2,22; 3,6; 4,10; 6,14; 22,8; 26,9; w Dz 24,5 pojawia się odniesienie do grupy chrześcijan).

<sup>39</sup> Por. *Hizuk Emunah*, s. 233-234.

<sup>40</sup> Hebrajski termin *satan* (*szatan* – oskarżyciel, przeciwnik) został w Biblii Greckiej przetłumaczony jako *diabolos* (*diabeł* – ten, który dzieli); Stary Testament stosuje także mnóstwo nazw synonimicznych. W Nowym Testamencie *satanas* występuje 36 razy, a *diabolos* – 37 razy. „Złe duchy” najczęściej określane są w Nowym Testamencie greckim terminem *daimonion* – *demon* (63 razy), następnie *pneuma akatharton* – *duch nieczysty* (26 razy), wreszcie *pneuma to poneron* – *zły duch* (5 razy). W średniowieczu na bazie m.in. Ap 12,3-4 ich liczbę podawano w milionach (np. Alfons ze Spiny, zm. 1491). Władca złych duchów ma również w ewangeliach nazwę własną Beelzebul, Beezebul czy Beelzebub (zob. m.in. Mk 3,22). Zło w swej najgłębszej istocie ma charakter skryty, mieniący się i płynny, jakby bez-postaciowy, a więc wymykający się specyfice ludzkiego pojmowania; jest ono bardziej „anty-osobą” niż „osobą” (por. H. Wagner, *Dogmatyka*, Kraków 2007, s. 406-407).

gdzie oddziałuje na ludzi jako światło) ewangelista rzekomo rażąco luźno odwołuje się do Iz 9,1; 8,2 i Est 8,16 (r. VIII)<sup>41</sup>. Wersety Mt 11,13-14 (i Łk 16,16; Jan Chrzciciel jako Eliasz) mają nie harmonizować z J 1,21 (gdzie Jan Chrzciciel nie uważa się za Eliasza; r. XV)<sup>42</sup>. Z kolei między Mt 26,6-7 i tekstami paralelnymi zachodzą tak duże rozbieżności, że od razu można zanegować ewentualne natchnienie przez Ducha Świętego (r. XXIII)<sup>43</sup>. Dalej, tekst Mt 27,9-10 ponoć nawiązuje do jakiegoś proroctwa Jeremiasza, gdy tymczasem wątek o trzydziestu srebrnikach znajdujemy w Za 11,12-13 (r. XXV)<sup>44</sup>. Wreszcie, według Mt 23,35 Jezus błędnie identyfikuje imię zamordowanego kapłana Zachariasza jako syna Barachiasza zamiast syna Jojady (por. 2 Krn 24,20-21; por. Za 1,1: „Pan skierował to słowo do proroka Zachariasza, syna Berekiasza, syna Iddo”; por. także Iz 8,2: „Zachariasz, syn Jeberekiasza”; r. XXII)<sup>45</sup>. Jest to „rzeczywista trudność”<sup>46</sup>, aczkolwiek podobny błąd można znaleźć w Targumie do Lamentacji 2,20 (arcykapłanem jest tutaj „Zachariasz syn Iddo”)<sup>47</sup>. Nie wiadomo jednak ostatecznie, na którym etapie powstawania Mt pojawił się błąd (Jezus, tradycja ustna czy redakcja?).

Jeśli chodzi o wypowiedzi samego Jezusa, to werset Mt 10,34 (i Łk 12,51) sugeruje, że On, wbrew proroctwom mesjańskim, nie był napełniony Duchem pokoju, skoro „przynosi miecz” (r. XIII)<sup>48</sup>. Dalej, według Mt 4,18-19 (i Łk 5,10) Jezus miał użyć uwłaczającej metafory o „łowieniu” ludzi, sugerującej ich śmierć (r. IX)<sup>49</sup>, a w Mt 10,40 (i Łk 10,16) utożsamia On siebie z Apostołami, czyli chrześcijańska Trójca zostaje jakby tutaj poszerzona o kolejnych dwanaście osób (r. XIV)<sup>50</sup>. W odniesieniu do pierwszego z tych zarzutów należy stwierdzić, że o duchowym sensie wypowiedzi Jezusa świadczy wystarczająco Jego zachowanie na terenie Ogrodu Oliwnego wobec Szymona Piotra: „Schowaj miecz do pochwy” (J 18,11). W stosunku natomiast do dwóch pozostałych zarzutów, trzeba zgodzić się z A.L. Williamsem, że są one naprawdę „niewar-

---

<sup>41</sup> Por. *Hizuk Emunah*, 234-236.

<sup>42</sup> Por. *tamże*, 240-241.

<sup>43</sup> Por. *tamże*, 245-246.

<sup>44</sup> Por. *tamże*, 246-248.

<sup>45</sup> Por. *tamże*, 244-245.

<sup>46</sup> A.L. Williams, *A Manual of Christian Evidences for Jewish People*, t. II, 45.

<sup>47</sup> Por. *tamże*, 46.

<sup>48</sup> Por. *Hizuk Emunah*, 239.

<sup>49</sup> Por. *tamże*, 236.

<sup>50</sup> Por. *tamże*, s. 240.

te komentarza ze strony poważnych myślicieli”<sup>51</sup>.

Zdaniem Izaaka z Trok, niezwykle istotny pozostaje stosunek Jezusa do Prawa Mojżeszowego. Już w samym wprowadzeniu do drugiej części swojej apologii judaizmu uczoney karaicki stawia ogólną tezę, że „z żadnej części Nowego Testamentu nie dowiadujemy się, iż Jezus zamierzał ujawnić się jako autor nowego Prawa, wręcz przeciwnie, potwierdził wiecznotrwałość Prawa Mojżeszowego”<sup>52</sup>. Według Mt 5,17-19 (i Łk 16,17), Jezus deklaruje: „Nie mniemajcie abyem przyszedł rozruszyć zakon, albo proroki, Nie przyszedłem rozruszyć, ale wypełnić. Prawdziwie bo mówię wam, aż przeminie niebo i ziemią, jotą jedno, albo jedná kreská nie przeminie od zakonu aż wszystko będzie. Jeśliby kto przeto rozruszył jedno przykazanie z tych najmniejszych, i uczyłby tak ludzie, najmniejszym zwan będzie w krolestwie niebieskiem, kto lepak czynić będzie i uczyć, ten wielkim názwan będzie w krolestwie niebieskiem” (przekład Szymona Budnego). Dopiero w doktrynie i praktyce Kościoła pierwotnego pojawia się np. chrzest zamiast obrzezania, a niedziela zamiast szabat (r. X)<sup>53</sup>. Zdaniem Izaaka z Trok, Mt 5,43 błędnie wskazuje, że Prawo Mojżeszowe nakazywało nienawidzić nieprzyjaciół (wręcz przeciwnie: por. Wj 23,4-5; Kpł 19,17-18; Prz 24,17; 25,21; r. XI)<sup>54</sup>; zatem wypowiedź przypisana Jezusowi wywodzi się „częściowo z własnej imaginacji ewangelisty”<sup>55</sup>. W takiej perspektywie teksty Mt 15,1-20 (i Mk 7,1-23 i Łk 11,37-41), według których Jezus ośmielił się modyfikować na własną rękę Prawo Boże dotyczące czystości pokarmów, gdy tymczasem Kościół apostołski jeszcze przez pewien czas zastanawiał się nad obowiązywalnością tych przepisów, również można potraktować jako redakcyjne interpretacje ewangelisty (r. XVIII)<sup>56</sup>.

Trzeba jednak, wbrew egzegezie karaity z Trok, zauważyć, że według Kpł 19,18 miłość faktycznie dotyczyła zasadniczo innego Żyda (nawet Tacyt pisał o Żydach: „U nich samych panuje niewzruszona wierność, pełna gotowości litość, lecz przeciw wszystkim obcym wroga nienawiść”<sup>57</sup>). Kwestię tej nienawiści najdobitniej ukazują wersety jednego z psalmów: „Panie, czyż nie mam nienawidzić tych, co nienawidzą Ciebie, oraz nie brzydzić się

<sup>51</sup> A.L. Williams, *A Manual of Christian Evidences for Jewish People*, t. II, s. 20.

<sup>52</sup> *Hizuk Emunah*, 227.

<sup>53</sup> Por. *tamże*, 237.

<sup>54</sup> Por. *tamże*, s. 237-238.

<sup>55</sup> *Tamże*, s. 238.

<sup>56</sup> Por. *tamże*, 241-242.

<sup>57</sup> Tacyt, *Dzieje*, V,5; w: wydanie: *Wybór pism*, Wrocław 2004, 279.

tymi, co przeciw Tobie powstają? Nienawidzę ich pełnią nienawiści; stali się moimi wrogami” (Ps 139,21-22). Pisma qumrańskie stawiają sprawę miłości i nienawiści dużo ostrzej: „Kochać wszystkich Synów Światłości, każdego odpowiednio do jego działu w radzie Bożej. Nienawidzić wszystkich Synów Ciemności, każdego odpowiednio do jego winy”<sup>58</sup>. Według Józefa Flawiusza, esseńczyk powinien „zawsze mieć ludzi występnych w nienawiści”<sup>59</sup>. Jednakże jednocześnie w tradycji żydowskiej otwierała się droga do Jezusowej „miłości nieprzyjaciół”: „Gdy wróg twój łaknie, nakarm go chlebem, gdy pragnie, napój go wodą” (Prz 25,21). Józef Flawiusz przyznał, że już Mojżesz nakazywał „być pobłażliwym nawet względem zdeklarowanych wrogów”<sup>60</sup>. Na takim tle nietrudno dostrzec nie tylko wiarygodność wypowiedzi Jezusa, ale także zarówno jej ciągłość, jak i oryginalność wobec tradycji żydowskiej (nie ma tu żadnej negacji Prawa, ale jego pogłębienie, co oznacza, że niektóre przepisy dawnego Prawa trzeba było zaostrzyć, a inne złagodzić). Sama misja mesjańska Jezusa przybiera nową interpretację; Mt 20,28 (i Mk 10,45) nie przeczy mesjanizmowi Jezusa, chociaż według prorockich przepowiedni to nie Mesjasz miał służyć, lecz wszyscy królowie mieli służyć Mesjaszowi (por. Za 9,10; Ps 72,11; Dn 7,14; r. XXI)<sup>61</sup>; służba bowiem stanowi wyraz tej właśnie doskonałej miłości.

Izaak z Trok stara się ukazać na bazie ewangelii, że Jezus nie ma Boskiej tożsamości. Według Mt 19,16-22 (i Mk 10,17-21 oraz Łk 18,18-23), w rozmowie z bogatym młodzieńcem, jakby dystansuje się On wobec określenia „dobry”, rezerwując je wyłącznie w odniesieniu do Boga Izraela (r. XIX)<sup>62</sup>. Werset Mt 20,23 („Czaszę przed się moją wypijecie, i krztem którym się ja krzczę okrzycie się, ale siedzieć po prawicy mojej i po lewicy mojej, nie jest moją (rzecz) dać, ale którym nágotowano od ojca mego” – przekład Szymona Budnego) zaprzecza jedności między Bogiem Ojcem i Jezusem (r. XX)<sup>63</sup>. Mt 27,46 (i par.; okrzyk Jezusa na krzyżu o rzekomym opuszczeniu Go przez Boga) poświadcza, że nie jest On faktycznie Bogiem, lecz zwyczajnym śmiertelnikiem (r. XXVI)<sup>64</sup>. Nawet jako zmartwychwstały (Mt

<sup>58</sup> IQS kol. 1,9-10; wydanie: *Rękopisy znad Morza Martwego. Qumran – Wadi Murabba`at – Masada*, red. P. Muchowski, Kraków 1996, 23.

<sup>59</sup> Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, 2,139; wydanie: Warszawa 1995, 164.

<sup>60</sup> Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi*, 2, 211; 91.

<sup>61</sup> Por. *Hizuk Emunah*, 244.

<sup>62</sup> Por. *tamże*, 242-243.

<sup>63</sup> Por. *tamże*, 243-244.

<sup>64</sup> Por. *tamże*, 248.

28,18) stwierdza, że wszelką władzę otrzymuje od Boga Izraela (r. XXVII)<sup>65</sup>. A według Mt 26,39 (i par.; modlitwa w Ogrójcu) Jezus nawet wzbrania się przed ochoczym ofiarowaniem się za zbawienie ludzi<sup>66</sup>. Mówiąc pozytywnie, uważa się On jedynie za Syna Człowieczego, czyli zwyczajnego człowieka (Mt 8,19-20; zob. Łk 9,57; r. XII)<sup>67</sup>. Np. w Mt 12,32 (zob. także Łk 12,10) odpuszczalne jest bluźnierstwo przeciwko Synowi Człowieczemu, a nieodpuszczalne przeciwko Duchowi Świętemu (r. XVI)<sup>68</sup>.

Nietrudno zauważyć, że Izaak z Trok nie pojmuje prawidłowo współistnienia w jednej osobie Wcielonego Syna Bożego dwóch natur: Boskiej i ludzkiej (unia hipostatyczna). Obie natury, Boska i ludzka (oraz konsekwentnie dwa umysły i dwie wole), pozostają wciąż integralne, ale nie działają oddzielnie, lecz we wzajemnej łączności; natura ludzka otwiera się na to, co nieskończone, a natura Boska jakby zwiera ku temu, co skończone. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK, 1992) wyjaśnia: „Dusza ludzka, którą przyjął Syn Boży, jest wyposażona w prawdziwe ludzkie poznanie. Jako takie nie mogło być ono nieograniczone; realizowało się w warunkach historycznych Jego istnienia w czasie i przestrzeni. Dlatego Syn Boży, stając się człowiekiem, (...) mógł (...) także zdobywać wiadomości o tym, czego, będąc człowiekiem, trzeba uczyć się w sposób doświadczalny (...)”<sup>69</sup>. „Równocześnie jednak to prawdziwe ludzkie poznanie Syna Bożego wyrażało Boskie życie Jego Osoby. Ludzka natura Syna Bożego, nie sama przez się, ale przez swoje zjednoczenie ze Słowem, poznawała i ukazywała w sobie wszystko, co przysługuje Bogu. Przede wszystkim odnosi się to do wewnętrznego i bezpośredniego poznania Ojca przez Syna Bożego, który stał się człowiekiem (...)”<sup>70</sup>. Swoista rezerwa Jezusa wobec wyrażenia własnej tożsamości w dostępnych kategoriach pojęciowych wynikała z tego, że zawsze były one nieadekwatne, jakby za małe, zbyt ciasne, po prostu tylko ludzkie.

Jeśli natomiast chodzi o samą autodesygnację „Syn Człowieczy”, obecne badania egzegetyczne ukazują jej znaczenie nie tylko mesjańskie, ale także transcendentne, nawiązujące do Dn 7,13-14. Geza Vermes (zm. 2013), uczony żydowski, wskazuje, że najwcześniejszy komentarz rabinacki, po-

<sup>65</sup> Por. *tamże*, 248-249.

<sup>66</sup> Por. *tamże*, 246.

<sup>67</sup> Por. *tamże*, 238-239.

<sup>68</sup> Por. *tamże*, 241.

<sup>69</sup> KKK, 472.

<sup>70</sup> KKK, 473.

chodzący od rabbiiego Akiwy (zm. 135 po Chr.), poświadcza, iż pod koncepcją *Syna Człowieczego* kryje się tradycyjnie oczekiwany przez Żydów Mesjasz; dwa „trony” z Dn 7,9 mają być bowiem zajmowane przez Boga i Mesjasza Dawidowego (por. bChagiga 14a; bSanhedrin 38b)<sup>71</sup>. Z kolei inny ze współczesnych uczonych żydowskich, Daniel Boyarin (ur. 1946 w USA), twierdzi, że „syn Boży” to król Izraela, intronizowany przez namaszczenie oliwą (por. np. 1 Sm 10,1), czyli „adoptowany przez Boga jako Jego syn”<sup>72</sup>; natomiast „Syn Człowieczy” wskazuje na Boską naturę Mesjasza, skoro w Dn 7 mowa jest o dwóch tronach i dwóch Boskich postaciach; ta „młodsza” ma być Odkupicielem i wiecznym władcą świata<sup>73</sup>. Oczekiwanie zatem, że Mesjasz będzie Bosko-ludzki, stanowiło, zdaniem tego przedstawiciela judaizmu, „nieodłączną część tradycji żydowskiej”<sup>74</sup>. Wreszcie Marek Parchem, katolicki ksiądz i biblista, komentuje: „Postać *jakby Syna Człowieczego* posiada prerogatywy zwykle przypisywane samemu Bogu. (...) W wizji Dn 7 *jakby Syn Człowieczy* jest istotą różną od Boga, ale będącą blisko Niego (...)”<sup>75</sup>.

### 3. Tożsamość i posłannictwo Jezusa w Mk

Zaledwie 4 rozdziały *Chizuk emuna* zostały poświęcone niektórym werseom z Ewangelii według świętego Marka. Zarzuty są analogiczne do tych zgłoszonych wobec Mt.

Po pierwsze, w Mk 2,25-26 (i Mt 12,3-4 oraz Łk 6,3-4) jest błędnie podane imię arcykapłana, bowiem zamiast Achimeleka (por. 1 Sm 21,1) pojawia się Abiatar, syn Achimeleka; ponadto, Dawid był wówczas u tego arcykapłana sam (por. 1 Sm 21,2), a nie z towarzyszami (r. XXVIII)<sup>76</sup>.

Po drugie, Mk 3,31-35 (i par. oraz J 7,5) poświadcza, że Jezus miał rodzeństwo, które w Niego nie wierzyło, a przecież powinno być pociągane przez Jego Boskość (r. XXIX)<sup>77</sup>.

Po trzecie, według Mk 11,12-14 Jezus nie wie, kiedy ma owocować drze-

---

<sup>71</sup> Por. G. Vermes, *Jezus Żyd. Ewangelia w oczach historyka*, Kraków 2003, 226; Tenże, *Autentyczna Ewangelia Jezusa*, Kraków 2009, 265.

<sup>72</sup> D. Boyarin, *The Jewish Gospels. The Story of the Jewish Christ*, New York 2012, 28.

<sup>73</sup> Por. *tamże*, 46.

<sup>74</sup> *Tamże*, 56.

<sup>75</sup> M. Parchem, *Księga Daniela. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2008, 471.

<sup>76</sup> Por. *Hizuk Emunah*, 249.

<sup>77</sup> Por. *tamże*, 249-250.

wo figowe (wiosna); i zamiast uczynić cud, by faktycznie zaowocowało, On je przeklina, by nie owocowało; według chrześcijańskiego adwersarza, którego anonimowo wspomina Izaak z Trok, to wydarzenie symbolizuje odrzucenie Izraela (r. XXX)<sup>78</sup>.

I wreszcie po czwarte, Mk 13,32<sup>79</sup> poświadcza czysto ludzką kondycję Jezusa, skoro nie zna On przyszłości, „dnia owego lub godziny” (r. XXXI)<sup>80</sup>.

Odpowiadając na te zarzuty, trzeba zauważyć, że nie wiemy, na jakim etapie powstawania Nowego Testamentu pojawił się błąd w imieniu arcykapłana (piszący później dwaj inni ewangelisti synoptyczni opuszczają imię, a więc mają świadomość pomyłki), ale sama istota myśli nie została naruszona; Jezusowi chodziło przecież o ilustracyjne zaprezentowanie jakiegoś rodzaju precedensu dla Jego własnego nauczania i zachowania w odniesieniu do szabatu (który ostatecznie ma służyć człowiekowi; por. Mk 2,27). Na bazie trwałego dziewictwa Maryi egzegeza katolicka traktuje wspomnianych „braci i siostry” Jezusa w sensie bliskich krewnych<sup>81</sup>, którzy, oczywiście, tak jak inni mieszkańcy Nazaretu, potrzebowali intensywności Bożego Objawienia, by przejść swoją drogę wiary; np. Jakub zakorzenił się w wierze chrześcijańskiej dopiero wskutek doświadczonej chrystofanii (por. 1 Kor 15,7). Jeśli chodzi o drzewo figowe, Józef Flawiusz przekazuje, że „winogrona i figi” na obszarze wokół Jeziora Galilejskiego zbierano „nieprzerwanie przez dziesięć miesięcy”<sup>82</sup>; Jezus zatem, w surowszym klimacie okolic Jerozolimy, mógł dać się zmylić liściom, sugerującym obecność owoców<sup>83</sup>; ale znowu tutaj istotny jest znak profetyczny wskazujący na stan duchowy Izraela po odrzuceniu Jezusa (według Mt 21,19 „figowiec natychmiast usechł”), a nie wiedza czysto przyrodnicza Jezusa; według katolickiego dogmatu chrystologicznego, poznanie ludzkie Jezusa nie było nieograniczone.

<sup>78</sup> Por. *tamże*, 250-251.

<sup>79</sup> W tłumaczeniu Szymona Budnego: „A o dniu onym i godzinie żaden nie wie, ani Anieli którzy w niebie, ani syn, tylko Ociec”.

<sup>80</sup> Por. *Hizuk Emunah*, 251.

<sup>81</sup> Według KKK, chodzi tu o dzieci „innej Marii, należącej do kobiet usługujących Chrystusowi, określanej w znaczący sposób jako «druga Maria» (Mt 28,1)” (n. 500).

<sup>82</sup> Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, 5,518; 253.

<sup>83</sup> Por. G. Vermes, *Autentyczna Ewangelia Jezusa*, 43.



#### 4. Tożsamość i posłannictwo Jezusa w Łk

Nieco więcej, bo 9 rozdziałów *Chizuk emuna*, zostało poświęconych niektórym wersutom z Ewangelii według świętego Łukasza.

Aż cztery z nich dotyczą Ewangelii Dzieciństwa/Dzieciństwa (Łk 1-2). Według Łk 1,26-38, przekonanie chrystologiczne, które Maryja usłyszała od anioła Gabriela, nie harmonizuje z Jej późniejszym postrzeganiem Jezusa, a szczególnie wspomnianą już niewiarą „Jego braci” (por. J 7,5); ponadto Dziecko miało otrzymać imię Emmanuel, a nie Jezus, być potomkiem Dawida (a zostało rzekomo poczęte bez udziału Józefa z rodu Dawida) oraz zasiadać na tronie w królestwie bez końca (r. XXXII)<sup>84</sup>. W wersji angielskiej został pominięty r. XXXIII *Chizuk emuna* „jako nieważny”, w którym Izaak z Trok jakby ironizuje z liturgicznego kalendarza chrześcijańskiego, według którego Maryja ponoć miała począć Jezusa 8 grudnia, a porodzić 25 grudnia<sup>85</sup> (tłumacz angielski w ten sposób zakamuflował niemałą kompromitację Izaaka z Trok). Zgodnie z Łk 2,33, Maryja i Józef „dziwią się” temu, że o wielkości Jezusa mówią ludzie w Jerozolimie; ponadto, Maryja i Józef nazwani są tutaj ojcem i matką Jezusa (Łk 2,48; por. Łk 4,22) (r. XXXIV)<sup>86</sup>. Wreszcie, genealogia Jezusa zaprezentowana w Łk 3,23-38 pozostaje w niezgodzie z genealogią Mateuszową, a Jezus jawi się jako syn Józefa (r. XXXV)<sup>87</sup>.

Odnosząc się do tych zarzutów, należy najpierw wyjaśnić, że najwcześniejsza ewangelia, ta według św. Marka, zupełnie nie wzmiankuje szczegółów związanych z dzieciństwem i młodością Jezusa. Dopiero w Mt i Łk znajdują się tzw. „Ewangelie Dzieciństwa” (lub „Dzieciństwa”) Jezusa, czyli Mt 1-2 i Łk 1-2 (Czwarta Ewangelia zaopatrzona jest w poetycki Prolog, zastępujący jakby tego typu narracje). Stanowią one teksty o specyficznej naturze. Po pierwsze, żaden z ewangelistów – nawet w ogóle żaden pisarz Nowego Testamentu – nigdy nie odwołuje się do nich. Po drugie, podczas redagowania tych ewangelii prawdopodobnie nie żył już żaden naoczny świadek dzieciństwa Jezusa (aczkolwiek nie jest to pewne). Po trzecie, między wersją Mateuszową i wersją Łukaszkową zachodzą pewne rozbieżności. Jak zauważa Antoni Paciorek: „Różnice dotyczą nie tylko obszerności opowiadania, które u Łukasza jest ponad dwa razy dłuższe. (...) Opowia-

---

<sup>84</sup> Por. *tamże*, 251-253.

<sup>85</sup> A.L. Williams, *A Manual of Christian Evidences for Jewish People*, t. II, 73.

<sup>86</sup> Por. *Hizuk Emunah*, 253.

<sup>87</sup> Por. *tamże*, 254.

danie, które znalazło się u Mateusza jest napisane jakby z punktu widzenia Józefa – jego imię pojawia się w nim siedem razy, podczas gdy imię Maryi – cztery. Natomiast opowiadanie (...) Łukasza zostało napisane z punktu widzenia Maryi – Jej imię pojawia się dwanaście razy, podczas gdy Józef wymieniony jest zaledwie trzy razy”<sup>88</sup>. Jak wyliczył Raymond E. Brown (zm. 1998), jedenaście szczegółów pojawia się u obydwu ewangelistów jednocześnie, a zatem muszą one pochodzić z uprzedniej tradycji, a nie z redakcji<sup>89</sup>. Niewątpliwie, obydwaj ewangelisci korzystali z wcześniejszych przekazów, aczkolwiek wyodrębnienie przed-ewangelijnych warstw jest bardzo trudne. Z pewnością Maryja jako członek wspólnoty popaschalnej przekazała stosowne informacje o dzieciństwie i młodości Jezusa, pozostając domyślnie podstawowym źródłem Tradycji Kościoła w tym względzie: „A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu” (Łk 2,51; zob. także 2,19).

W perspektywie Ewangelii Dzieciństwa jako teologicznie zinterpretowanej historii, czyli ostatecznie w autentycznie żydowskiej koncepcji tekstu biblijnego, odpadają wszystkie zarzuty sformułowane przez Izaaka z Trok. Imię Jezus stanowi przecież treściowo synonim imienia Emmanuel. Wiara w Jezusa nawet ze strony Jego bliskich krewnych dojrzewała proporcjonalnie do rozwoju Objawienia. Zewnętrznie, ale i prawnie oraz duchowo, Józef był „ojcem” Jezusa (wszak ojcostwo nie ma jedynie charakteru fizycznego). W optyce Łukaszowej Jezus właśnie przez Józefa wszedł nie tylko w potomstwo Dawidowe, w obręb (duchowego) królowania, ale także w ogóle w dzieje ludzkości, trwające od Adama (syna Bożego). W Jerozolimie „prorocy” (np. Symeon, a potem i Anna) dają impuls innym ludziom do refleksji chrystologicznej i z pewnością tego typu głębsze poznanie Jezusa wzbudza w Maryi i Józefie (pozytywne) zdumienie.

Jeśli chodzi o życie publiczne Jezusa, Izaak z Trok analizuje najpierw Łk 4,16-21, gdzie Jezus odczytuje w synagodze nazaretańskiej teksty proroka Izajasza 61,1-2 (i 58,6), odnosząc je następnie do samego siebie (pojawia tu się nieobecne w przywoływanym fragmencie hebrajskim prorockie sformułowanie o głoszeniu „przejrzenia niewidomym”, ale obecne w Septuagincie, w zakończeniu wersetu 2); tymczasem – zdaniem karaity z Trok –

<sup>88</sup> Por. A. Paciorek, *Ewangelia Dzieciństwa – komentarz teologiczno-biblijny*, w: Tenże i U. M. Mazurczuk, *Gdy Jezus narodził się w Betlejem... Ewangelia Dzieciństwa z komentarzem teologiczno-biblijnym i ikonograficznym*, Lublin 2005, 13-14.

<sup>89</sup> Por. R.E. Brown, *The Birth of the Messiah. A Commentary on the Infancy Narratives in the Gospels of Matthew and Luke*, New York 1993 (new updated edition), 34-35.

„Jezus nie miał prawa przypisywać sobie chwały dzieł, których nie dokonał; Izajasz mówił o sobie” (r. XXXVI)<sup>90</sup>. W odpowiedzi Izaakowi z Trok należy podkreślić, że fraza o „odzyskaniu wzroku” dlatego pojawia się w ewangelii, bo z Septuaginty korzystał ewangelista (choć z pewnością nie Jezus), będąc przekonanym, iż zarówno wersja hebrajska, jak i wersja grecka tekstu biblijnego, przepowiadają ogólnie pod natchnieniem Ducha Świętego misję zbawczą Jezusa; tym bardziej, że On faktycznie uzdrawiał niewidomych (por. Mk 10,46-52 i par.; Mk 8,22-26 oraz J 9,1-41).

Pozostałe fragmenty Ewangelii według świętego Łukasza, do których krytycznie odnosi się Izaak z Trok, są negowane na bazie literalnej egzegezy. Polecenie z Łk 6,29 (i par.) o nadstawieniu drugiego policzka nie było rzekomo praktykowane nawet przez samego Jezusa (por. J 18,22; zob. także Dz 23,2-3; r. XXXVII)<sup>91</sup>; tymczasem Jezus na mocy swojej wypowiedzi sprzeciwił się nade wszystko bezmyślnemu odwetowi, niemal mechanicznej mściwości. Wypowiedź Jezusa o rytualnym obmywaniu rąk i naczyń w kontekście posiłku, zawarta w Łk 11,37-38.41, sprawia ponoć wrażenie absurdu (r. XXXVIII)<sup>92</sup>; tymczasem, Jezusowi chodziło o to, że czystość zewnętrzna musi być zabezpieczona przez czystość wewnętrzną, czyli moralną. Przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,22-23) sugeruje, że jakoby ten drugi jest już zbawiony („na łonie Abrahama”), mimo że dzieło odkupieńcze Jezusa jeszcze się nie dokonało (r. XXXIX)<sup>93</sup>; tymczasem chodzi tu o narracyjną ilustrację wiecznej i sprawiedliwej odpłaty za dobro i zło. Wreszcie, według Łk 23,34, skoro Jezus na krzyżu prosi Ojca o przebaczenie dla oprawców, to powinno znaczyć, że Żydzi nie podlegają już karze za doprowadzenie do Jego śmierci (r. XL)<sup>94</sup>; tymczasem Kościół naucza o indywidualnej odpowiedzialności za tę sprawę<sup>95</sup>.

---

<sup>90</sup> Por. *Hizuk Emunah*, 255.

<sup>91</sup> Por. *tamże*, 256.

<sup>92</sup> Por. *tamże*, 256-257.

<sup>93</sup> Por. *tamże*, 257-258.

<sup>94</sup> Por. *tamże*, 258.

<sup>95</sup> „A choć władze żydowski wraz ze swymi zwolennikami domagały się śmierci Chrystusa, jednakże to, co popełniono podczas Jego męki, nie może być przypisane ani wszystkim bez różnicy Żydom wówczas żyjącym, ani Żydom dzisiejszym. Chociaż Kościół jest nowym Ludem Bożym, nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani jako przeklętych przez Boga, rzekomo na podstawie Pisma Świętego” (*Nostra aetate*, n. 4).

## 5. Tożsamość i posłannictwo Jezusa w J

18 rozdziałów *Chizuk emuna* zostało poświęconych niektórym werse-  
tom z Ewangelii według świętego Jana. Kluczowe zarzuty dotyczą Boskiej  
tożsamości Jezusa.

Według J 6,38, Jezus jest jakby tylko zwykłym narzędziem w rękach  
Boga Ojca, którego wolę ma pełnić (r. XLIV)<sup>96</sup>. W J 7,5 nawet bracia Jezusa  
nie wierzyli w Niego, a przecież Jego Boskość powinna na nich pozytywnie  
oddziaływać (r. XLV)<sup>97</sup>. Zgodnie z J 8,40, Jezus otrzymał objawienie od  
Ojca, a zatem nie jest z Nim równy, pozostając co najwyżej Synem Człowie-  
czym (r. XLVIII)<sup>98</sup>. Deklarowanej w J 10,30 (zob. także 10,38; 14,11) przez  
Jezusa doskonałej jedności z Ojcem przeczy choćby Mk 13,32 (r. L). W J  
10,33-36 Jezus, przywołując Ps 82,6 („bogami jesteście”), odpiera niejako  
zarzut Żydów, że uważa się bluźnierczo za Boga (r. LI)<sup>99</sup>. Niektóre teksty (J  
13,3; 14,28 – „ociec większy niżli ja jest”, w tłumaczeniu Szymona Bud-  
nego; 16,15) wskazują wprost na niższość Jezusa wobec Ojca (r. LIII)<sup>100</sup>.  
W J 17,3 („którego posłałeś”) Jezus ujawnia się jedynie jako posłaniec Boga  
(r. LV)<sup>101</sup>. Według J 17,21-23, jedność trynitarna może stać się udziałem  
(dwunastu) uczniów Jezusa, a zatem termin *Trójca* pozostaje numerycznie  
nieadekwatny (r. LII)<sup>102</sup>. Konsekwentnie, zwrot J 20,17 („Ojciec mój i Oj-  
ciec wasz”) ma wskazywać, że relacja Jezusa wobec Boga jako Ojca jest tej  
samej natury, co relacja do Boga ze strony Jego uczniów (r. LVIII)<sup>103</sup>. Izaak  
z Trok konkluduje, że „im bardziej badamy rzekomy Nowy Testament, tym  
wyraźniej słyszymy zasadniczy tenor, by nie deifikować Jezusa”<sup>104</sup>.

Kolejna grupa zarzutów dotyczy pewnych skaz intelektualno-moral-  
nych na wizerunku Jezusa. Zgodnie z J 2,4 (zob. także 19,26), Jezus nie-  
grzecznie (czyli niezgodnie z IV przykazaniem Dekalogu) zwraca się do  
swojej Matki, a mianowicie używając rzeczownika „kobieta/niewiasta” (r.  
XLII)<sup>105</sup>; gdy tymczasem użycie tego słowa w Biblii, od Ewy poczynając,

<sup>96</sup> Por. *Hizuk Emunah*, 260.

<sup>97</sup> Por. *tamże*, 261.

<sup>98</sup> Por. *tamże*, 262.

<sup>99</sup> Por. *tamże*, 264-265.

<sup>100</sup> Por. *tamże*, 266-267.

<sup>101</sup> Por. *tamże*, 267-268.

<sup>102</sup> Por. *tamże*, 266.

<sup>103</sup> Por. *tamże*, 268-269.

<sup>104</sup> Por. *tamże*, 264.

<sup>105</sup> Por. *tamże*, 259-260.

nie nosi żadnego sensu pejoratywnego. W J 2,18-20 Jezus bezbożnie każe Żydom zburzyć świątynię jerozolimską (r. XLIII)<sup>106</sup>; a przecież propozycja ma jedynie charakter czysto dydaktyczny. J 7,15 sugeruje, że Jezus nigdy się nie uczył, tymczasem według Talmudu miał konkretnego nauczyciela, a mianowicie rabiego Joszuę Ben Perachie (z czasów króla Janneusza; r. XLVI)<sup>107</sup>; pomijając już ewenement, że karaicie Talmud dostarcza jakiegokolwiek dowodu, nietrudno zauważyć, że okresy życia rzekomego nauczyciela i jego ucznia (król Aleksander Janneusz zmarł w 76 r. p.n.e.) nie pokrywają się. Zaprezentowany w J 8,3-11 laksym Jezusa przy odpuszczeniu grzechu kobiecie cudzołożnej pozostaje w sprzeczności nie tylko z prawdawstwem Mojżeszowym, ale również z surowością Kościoła w tym względzie (r. XLVII)<sup>108</sup>; gdy tymczasem według Kpł 20,10 i Pwt 22,22, zginać powinien także i mężczyzna, aczkolwiek o to nie zabiegają już uczeni i faryzeusze (i nikt ich o laksym nie posądza)<sup>109</sup>. Wbrew J 10,16 zapowiadane przez Jezusa zjednoczenie owczarni nie nastąpiło (r. XLIX)<sup>110</sup>; gdy tymczasem ta jedność to cel, do którego trzeba nieustannie dążyć. Wreszcie, według J 13,34, miłość wzajemna, do której wzywa Jezus, nie stanowi faktycznie „nowego przykazania”, bo znana była w Prawie Mojżeszowym (r. LIV)<sup>111</sup>; gdy tymczasem Jezus w tym sensie nowatorsko ujmuje sformułowania zawarte w Pwt 6,4-5 i Kpł 19,18, że to On właśnie staje się modelem tej uniwersalnej miłości: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się miłowali społem, jako umiłowalem was, abyście się i wy miłowali społem” (J 13,34, tłumaczenie Szymona Budnego).

Trzy zarzuty wiążą się z innymi bohaterami czwartej ewangelii. W J 1,21 sam Jan Chrzciciel, wbrew Mt 11,13-14 (i Mt 17,12-13), zaprzecza, że jest prorokiem (r. XLI)<sup>112</sup>; gdy tymczasem chodzi tu o zasygnalizowanie jedynie odrębności Jana Chrzciciela wobec innych proroków, wszak on nie tylko zapowiadał Mesjasza, ale już Go także spotkał. Z kolei relacja Janowa (J 18,3) o udziale Judasza w pojmaniu Jezusa różni się od wersji synoptycznych, gdyż brakuje w niej wzmianki o zdradzieckim pocałunku (r. LVI)<sup>113</sup>; jest to nieistotny detal, ale nie tyle zanegowany, ile po prostu przemilczany

---

<sup>106</sup> Por. *tamże*, 260.

<sup>107</sup> Por. *tamże*, 261.

<sup>108</sup> Por. *tamże*, 261-262.

<sup>109</sup> A.L. Williams, *A Manual of Christian Evidences for Jewish People*, t. II, 91-92.

<sup>110</sup> Por. *Hizuk Emunah*, 262-264.

<sup>111</sup> Por. *tamże*, 267.

<sup>112</sup> Por. *tamże*, 258-259.

<sup>113</sup> Por. *tamże*, 268.

przez ewangelistę. Wreszcie, według J 19,15, arcykapłani wskazują na władzę królewską cezara (Tyberiusza) nad sobą, a zatem niewola żydowska, jako uprzednia wobec zgładzenia Jezusa, nie stanowi kary za tę śmierć (r. LVII)<sup>114</sup>; gdy tymczasem istniejące w ciągu wieków interpretacje wskazywały nie tyle na samą niewolę, ile raczej na duże rozproszenie Żydów po obcych krajach<sup>115</sup>.

Odpowiadając Izaakowi z Trok, trzeba nade wszystko zwrócić uwagę na to, że czwarta ewangelia pozostaje bardzo oryginalna na tle ewangelii synoptycznych. Powstała jako ostatnia (koniec I wieku) i zawiera tak niezwykle rozwiniętą chrystologię, że jeden ze współczesnych uczonych żydowskich Geza Vermes używa nawet sformułowania „Everest Ewangelii św. Jana”<sup>116</sup>. Katolicy egzegeci są zgodni, że w czwartej ewangelii Boskość Jezusa (preegzystencja Słowa Wcielonego) rozbłyśka już pełnym blaskiem; zresztą stwierdza to sam ewangelista: „i oglądaliśmy Jego chwałę” (J 1,14). Można co najwyżej dyskutować, ile w tej ewangelii jest wiary pierwotnego Kościoła, a ile historii Jezusa, ale nie, czy Jezus jest tutaj Bogiem, Panem i Synem Bożym. Wszak w jej kulminacyjnym momencie Tomasz stwierdza: „Pan mój i Bóg mój” (J 20,28).

## Wnioski końcowe

Z perspektywy aktualnej egzegezy i bazującej na niej teologii fundamentalnej można nawet wyrazić zdziwienie, że apologia Izaaka z Trok *Chizuk emuna* wzbudzała przez wieki tak ogromne wrażenie, skoro zarzuty wobec chrześcijaństwa wydają się zasadniczo powierzchowne. Odpowiedź jest prosta: w XVI wieku i nieco później dzieło uczonego karaickiego ukazywało dość obszernie, przede wszystkim wyznawcom judaizmu, rozmaite niedoskonałości Nowego Testamentu, czyli podważało jego wiarygodność jako dzieła natchnionego. Stanowiło jednocześnie w tym sensie nowe żydowskie spojrzenie na Jezusa, że zostało dokonane zasadniczo poza dominującą perspektywą rabiniczną (talmudyczną).

Izaak z Trok nie poczynił jakiejś całościowej prezentacji Jezusa, lecz jedynie zanegował niektóre perykopy czterech ewangelii o Nim. Czytelnik

---

<sup>114</sup> Por. *tamże*, 268.

<sup>115</sup> Taka interpretacja pojawia się już u pogańskiego stoika Mary bar Serapiona (I lub II wiek): „Żydzi, spustoszeni i wygnani z ich własnego królestwa, żyją w rozproszeniu w różnych krajach” (por. W. Cureton, *Spicilegium Syriacum*, London 1955, 73-74).

<sup>116</sup> G. Vermes, *Twarze Jezusa*, Kraków 2008, 14.

*Chizuk emuna* dostrzega w tym dziele rzekomo prawdziwego Jezusa jakby w oddali, nieco przelotnie, przysłoniętego mgłą teologicznych interpretacji. Jezus jest raczej pospolitym Żydem ze skazami intelektualno-moralnymi, który jednak ani nie sprzeciwiał się programowo Prawu, ani nie wypełnił wszystkich prorocत्व mesjańskich, ani tym bardziej nie miał statusu Boskiego. Zafałszowanie obrazu Jezusa w czterech ewangeliach wynika z błędnego (nadinterpretacja, niespójność, nielogiczność) postrzegania Go przez ewangelistów (bądź ich środowiska wiary).

Wydaje się, że Izaak z Trok ma świadomość, iż ewangelie nie pozwalają mu w każdej sytuacji ocenić, czy przekaz oddaje posłannictwo Jezusa, czy tylko wiarę ewangelistów. W konsekwencji nie wolno zakładać, że wszystkie teksty Nowego Testamentu, które nie zostały uwzględnione i zanegowane wprost przez Izaaka z Trok, pozostają w takim razie w jego oczach wiarygodne; raczej zależało mu tylko na tym, by dostarczyć jakichś najbardziej wyrazistych przykładów wskazujących na fundamentalną niewiarygodność Nowego Testamentu. Przy tym karaita trocki nie podjął się żadnej metodologicznej refleksji nad samym procesem powstawania czterech ewangelii, ich wzajemnej zależności, specyfiki gatunku literackiego, dokładnego autorstwa, miejsca i czasu powstania oraz roli Dwunastu w zapamiętaniu słów i czynów Jezusa.

Trzeba więc na koniec skonstatować, że spojrzenie Izaaka z Trok na Nowy Testament antycypuje w pewnym stopniu epokę rozkwitu racjonalizmu (oświecenia/haskali), czyli odrzucania z założenia już samej możliwości i faktyczności Objawienia nadprzyrodzonego w Jezusie. W tej perspektywie cztery ewangelie to nienatchnione dzieła literackie, które nie wnoszą niczego szczególnego do religii żydowskiej, czy tej rabinicznej, czy tej karaickiej, aczkolwiek pozwalają zbliżyć się niejako do „Jezusa historii” różniąc się znacząco od „Chrystusa wiary Kościoła”.

Uczony żydowski nie przyjmował, że chrześcijaństwo zrodziło się z kontynuacji, dopełnienia i zamknięcia trwającego w ciągu dziejów Narodu Wybranego procesu Objawienia Bożego, czyli ostatecznie z tajemnicy Wcielenia, która ogarnęła konkretnych świadków oraz odcisnęła się nie tylko w ich pamięci, ale i w całym życiu, po prostu ukonstytuowała chrześcijańską Tradycję. A Nowy Testament stanowi po prostu zapis powstały w obrębie takiej właśnie żywej Tradycji Kościoła, dokonany w języku o charakterze analogicznym, niejednokrotnie naznaczonym bezradnością wobec nowości Boskiej tajemnicy, a jednocześnie oferującym głębsze spojrzenie na Biblię hebrajską (metoda kanoniczna). Wyznawcy judaizmu

zatem, celem odkrycia pełnej prawdy o Jezusie, potrzebują także kontaktu z autentyczną wiarą i egzegezą chrześcijan, z Ludem Nowego Przymierza, a nie tylko z literami tekstu czterech ewangelii.

## **Jesus of Isaac of Troki; a Critical Presentation from the Perspective of Fundamental Theology**

### **Abstract**

This article regards Isaac Ben Abraham of Troki (c. 1533-1594 or c. 1525-1586), a Karaite scholar who wrote a famous apology entitled *Hizuk Emunah*. It remained for a long time in manuscript and each copyist could modify the text according his own views. The work was first published, in Latin translation, by Wagenseil in his *Tela Ignea Satanae* (1681), but it was an English translation (appeared in 1851) that gave the apology a permanent meaning in the field of understanding Jesus. This article deals critically with the English copy showing in what exactly consisting the main problem with Jewish reading of the four gospels. In the opinion of Isaac of Troki the Gospels are based on the false exegesis of the Hebrew Bible, they are illogical, historical incredible, and Jesus appears as an ordinary Jew.

**Keywords:** *Karaism, Isaac of Troki, Jesus, Fundamental Theology, Judaism, Hizuk Emunah*

### **Bibliografia**

Troki, Isaac Ben Abraham & Mocatta Moses, *Hizuk Emunah Or Faith Strengthened*, Leopold Classic Library [brak miejsca wydania] 1851.

Benfatto M., „The Hidden Jesus. The Nazarene in Jewish Polemical Literature: The Case of 16th-Century Text Sefer Hizzuq Emunah”, *Journal: Religion, Film, Media*, 2019 nr 5/1, 13-28.

Bersohn M., *Słownik biograficzny Żydów Polskich XVI, XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1905.

Boyarin D., *The Jewish Gospels. The Story of the Jewish Christ*, New York 2012.

Brown R.E., *The Birth of the Messiah. A Commentary on the Infancy Narratives in the Gospels of Matthew and Luke*, New York 1993.

Bukowska-Marczak E., „Wychowawca protestantów. O postaci Szymona



Budnego w historiografii polskiej”, *Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie [Pedagogika]*, 2006, t. XXV, 659-667.

Cureton W., *Spicilegium Syriacum*, London 1955.

Geiger A., *Isaak Troki. Ein Apologet des Judenthums am Ende des sechzehnten Jahrhunderts*, Breslau 1853.

Graetz H., *Historja Żydów III*, t. VIII: *Stan Żydów w Europie od końca XVI do wieku początku XIX*, tł. S. Szenhak, Warszawa 1929.

Hofman S., *Karaites*, w: *Encyclopaedia Judaica*, red. F. Skolnik, M. Berenbaum, Detroit i in. 2007, wyd. II, vol. 11, 785-802.

Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, Warszawa 1995.

Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi. Autobiografia*. Warszawa 1996.

Justyn Męczennik, *1 i 2 Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, red. L. Miśarczyk, Warszawa 2012.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

Lapide P.E., *Hebrew in Church. The Foundations of Jewish-Christian Dialogue*, Grand Rapids 1984.

Łuczak A., *Droga Szymona Budnego do krytycznego wydania Nowego Testamentu z 1574 roku*, Warszawa 2016.

Merczyng H.K., *Zbory i senatorowie protestanccy w dawnej Polsce*, Warszawa 1905.

Miqra, Eliyazar Ben (Eliezer Wolski), *Ewangelia św. Mateusza po hebrajsku*, Kraków 2016.

Nadav M., *Troki*, w: *Encyclopaedia Judaica*, red. Fred Skolnik – editor-in-chief, Michael Berenbaum – executive editor, Detroit i in., 2007, vol. 20, 154-155.

Nemoy L., red, *Karaite Anthology. Excerpts from the Early Literature*, New Haven 1980.

Paciorek A., Mazurczuk U.M., *Gdy Jezus narodził się w Betlejem... Ewangelia Dzieciństwa z komentarzem teologiczno-biblijnym i ikonograficznym*, Lublin 2005.

Parchem M., *Księga Daniela. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2008.

Pawelec M., „Postać Izaaka syna Abrahama z Trok w obszarze kultury polskiej”, *Awazymyz: pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów* 2009 nr 3, 3-6.

*Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, red. M. Starowieyski, Kraków 2010.

Popkin R., *Disputing Christianity: The 400-Year-Old Debate over Rabbi*

*Isaac Ben Abraham Troki's Classic Arguments*, New York 2007.

*Rękopisy znad Morza Martwego. Qumran – Wadi Murabba`at – Masada*, red. P. Muchowski, Kraków 1996.

Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002.

Stefański J., „Średniowieczna egzegeza karaimska na przykładzie wybranych zagadnień z Komentarza Jefeta ben Eliego do Księgi Ozeasza”, *Collectanea Theologica* 86 (2016) nr 4, 205-222.

Szechtman J., „Voltaire on Isaac of Troki's Hizzuk Emunah”, *The Jewish Quarterly Review* 48 (1957) nr 1, 53-57.

Schönborn Ch., *Bóg zesłał Syna swego. Chrystologia*, Poznań 2002.

Schrekenburg H., *Die Christlichen Adversus-Judaeos-Texte und ihr literarisches und historisches Umfeld (13.-20.Jh.)*, Frankfurt am Main 1994.

Tacyt, *Wybór pism*, Wrocław 2004.

Vermes G., *Jezus Żyd. Ewangelia w oczach historyka*, Kraków 2003.

Vermes G., *Twarze Jezusa*, Kraków 2008.

Vermes G., *Autentyczna Ewangelia Jezusa*, Kraków 2009.

Wagner H., *Dogmatyka*, Kraków 2007.

Williams A.L., *A Manual of Christian Evidences for Jewish People*, New York 1919, t. I-II.

Witkowski R., „Izaak z Trok, syn Abrahama, karaimski uczyony z XVI wieku”, w: *Almanach karaimski 2007*, red. M. Abkowicz, A. Sulimowicz, Wrocław 2007, 59-69.

Zawanowska M., „Między judaizmem a islamem – rzecz o początkach karaizmu”, *Kwartalnik Historii Żydów* 2016 nr 1, 11-34.

Zawanowska M., „Gdzie się podział Anan? Jehuda ha-Lewi i jego nowatorska rekonstrukcja karaizmu. Księga Kuzari, rozdz. III, 64-67 – próba przekładu i interpretacji”, *Kwartalnik Historii Żydów* 2018 nr 2, 233-289.

**Ks. prof. dr hab. Marek Skierkowski** - ur. 1965; kapłan diecezji łomżyńskiej; prof. dr hab. nauk teologicznych; specjalista w dziedzinie teologii fundamentalnej. W latach 1999-2022 pracownik naukowy Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie. ORCID: 0000-0002-3513-7264

ADAM BUDZIŃSKI

ORCID: 0009-0007-5177-1955

DOI: 10.56898/st.14138

## ODNOWA TEOLOGII W ŚWIETLE DOKUMENTU MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI TEOLOGICZNEJ „TEOLOGIA DZISIAJ: PERSPEKTYWY, ZASADY, KRYTERIA”

### Streszczenie

Teologia nie istnieje w próżni odseparowanej od kontekstu kulturowego, społecznego i historycznego; wręcz przeciwnie, jest ona głęboko osadzona w tych realiach, pozostając otwarta na ciągłe zmiany oraz wyzwania. Od czasów Soboru Watykańskiego II, który zapoczątkował znaczące przemiany w życiu Kościoła, także w sferze teologii, zachowanie jedności w refleksji nad wiarą stało się istotnym wyzwaniem. W odpowiedzi na te wyzwania, Międzynarodowa Komisja Teologiczna opracowała dokument pt. „Teologia dzisiaj: perspektywy, zasady, kryteria”, który ma na celu zdefiniowanie sposobów zachowania jedności w teologii poprzez oparcie jej na wspólnych, uniwersalnych fundamentach. Niniejszy artykuł dąży do przedstawienia perspektyw, zasad i kryteriów, którymi powinna kierować się współczesna teologia katolicka, zgodnie z wytycznymi zawartymi w dokumencie. Analiza ta przyjmie formę ogólnej prezentacji podstawowych filarów teologii, ich analizy oraz porównania z literaturą przedmiotu.

**Słowa-kлючe:** *teologia, Teologia dzisiaj, odnowa teologii, kryteria teologiczne*

### Wstęp

Sobór Watykański II, który obradował w latach 1962-1965, jest po-

wszechnie uznawany za przełomowy moment w historii Kościoła katolickiego. Oprócz licznych reform strukturalnych i duszpasterskich, Sobór ten wywarł znaczący wpływ także na teologię, która musiała dostosować się do nowych realiów współczesności. W odpowiedzi na te zmiany, pojawiła się potrzeba określenia metodologicznych fundamentów tej dyscypliny, aby umożliwić jej skuteczną refleksję nad Objawieniem Bożym we współczesnym świecie. W tym kontekście Międzynarodowa Komisja Teologiczna opracowała dokument „Teologia dzisiaj: perspektywy, zasady, kryteria”, który starał się zapewnić teologii solidne podstawy w obliczu pojawiających się nowych wyzwań. Niniejszy artykuł skupia się na analizie i prezentacji kluczowych filarów współczesnej teologii płynących z dokumentu „Teologia dzisiaj”. Pierwszy obszar analizowany w pracy koncentruje się na problematyce, którą zidentyfikowała i podjęła Międzynarodowa Komisja Teologiczna. W tym kontekście omawiane są kluczowe kwestie oraz zagadnienia, które wynikły w następstwie tego problemu, wyznaczając tym samym temat dyskusji i refleksji w kontekście współczesnej teologii. Następnie, identyfikowane są źródła typowo teologiczne, głęboko zakorzenione w chrześcijaństwie, które powinny stanowić konieczne fundamenty dla współczesnej teologii. W ostatniej części analizy poruszana jest kwestia relacji teologii do innych, zewnętrznych źródeł, z których czerpie ona przesłanki do swojej refleksji.

## 1. Wyzwania stojące przed teologią

Objawienie jest podstawą wiary chrześcijańskiej, a Kościół jest jego głównym depozytariuszem i interpretatorem. W misję przekazywania objawienia zaangażowana jest cała wspólnota wierzących, w tym zarówno duchowni, jak i świeccy, dzięki czemu Kościół wzbogaca się o różnorodne charyzmaty i powołania<sup>1</sup>. Dokument nawiązuje do Soboru Watykańskiego II, który zapoczątkował znaczącą zmianę, włączając świeckich, w życie teologiczne<sup>2</sup>. W XX wieku teologia, niegdyś zarezerwowana dla mężczyzn,

<sup>1</sup> Por. Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele *Donum Veritatis* (Watykan, 24.05.1990), nr 3.

<sup>2</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia dzisiaj: perspektywy, zasady i kryteria*, Kraków 2012, nr 1 (dalej: *Teologia dzisiaj*). Międzynarodowa Komisja Teologiczna prowadziła badania nad statusem teologii w okresie 2004-2008 r. oraz ponownie w następnym pięcioleciu. Pierwsza podkomisja, z przewodnictwem ks. prof. Santiaga del Cura Elena, nie zdołała sfinalizować swojej pracy, co skłoniło do powołania kolejnej podkomisji, pod kie-

otworzyła się szczególnie na kobiety, stając się dziedziną bardziej inkluzywną i wszechstronną. Soborowa odnowa oraz ruchy emancypacyjne kobiet utorowały drogę do równouprawnienia w tej dziedzinie. Kobiety nie tylko mogą studiować teologię na równi z mężczyznami, ale również wnoszą nowy, cenny wkład<sup>3</sup>.

Każda refleksja nad wiarą musi uwzględniać kontekst historyczny, społeczny i kulturowy. Teologia, która chce być zrozumiała dla człowieka, musi brać pod uwagę jego fundamentalne problemy i punkt widzenia<sup>4</sup>. Czasy Soboru Watykańskiego II to okres, w którym coraz wyraźniej słychać głosy teologów z Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji. Te nowe perspektywy ubogacają teologię, czyniąc ją wspólnym dziełem całego świata<sup>5</sup>. Nowe głosy – jak zaznaczają autorzy „Teologii dzisiaj” – ubogacają teologię, która staje się wspólnym dziełem całego świata. Kontekst Ameryki Łacińskiej, naznaczonej ubóstwem i nierównościami, wyraźnie odbija się w nauczaniu papieża Franciszka. Stąd jego troska o ubogich i marginalizowanych, która nie zawsze jest zrozumiała w Europie. Podobnie jest z kwestią migrantów – dla papieża, wywodzącego się z kontynentu, gdzie migracje są powszechne, jest to naturalny temat, podczas gdy w Europie budzi on wiele kontrowersji. Nauczanie Kościoła na temat sekularyzmu może być niezrozumiałe dla mieszkańców Azji czy Afryki, gdzie wciąż obserwuje się wzrost liczby ośrodków chrześcijańskich i powstawanie nowych ruchów religijnych. Europejski ateizm, laicyzacja i sekularyzacja są dla nich odległymi pojęciami<sup>6</sup>.

Teologia jest nauką, która podejmuje refleksję na temat Boga, Jego istoty oraz Jego wpływu na świat i relację z ludźmi<sup>7</sup>. Choć głównym tematem teologii jest Bóg, jej perspektywa obejmuje również inne ważne aspekty

---

rownictwem ks. Paula McPartlana, która kontynuowała badania, wykorzystując dotychczasowe ustalenia jako punkt wyjścia. Dyskusje i obrady miały miejsce zarówno w obrębie podkomisji, jak i podczas sesji plenarnych w siedzibie Komisji w Rzymie, między rokiem 2004 a 2011. Ostateczny tekst został zatwierdzony przez Komisję w formie specyficznej dnia 29 listopada 2011 roku, po czym przekazany został kardynałowi Williamowi Levadzie, Prefektowi Kongregacji Nauki Wiary, który wydał zgodę na jego publikację.

<sup>3</sup> Por. E. J. Jezierska, *Feministyczne podejście w interpretacji Biblii*, „Collectanea Theologica” 66(1996) nr 1, s. 66. Por. K. Dormus, *Feministyczny nurt teologii w Kościele Katolickim*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 53(2008) nr 1, s. 50.

<sup>4</sup> Por. E. Sienkiewicz, *Teologia uczestnictwa*, „Teologia Praktyczna” 11(2010), s. 112.

<sup>5</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 1.

<sup>6</sup> Por. A. Napiórkowski, *Współczesny sekularyzm a teologia sekularyzacji*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 9(2014), s. 13-14.

<sup>7</sup> Por. *Teologia*, „Słownik Języka Polskiego PWN”, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/teologia.html> (odczytano: 25.03.2024).

rzeczywistości. Zadaniem teologa jest nie tylko zgłębianie tajemnicy Boga, ale także interpretowanie Objawienia Bożego w kontekście współczesnych wyzwań, w tym kwestii społecznych. W drugiej połowie XX wieku pojawiły się nowe zagadnienia, które wymagają głębszej refleksji teologicznej<sup>8</sup>.

W XX wieku nauka i technika poczyniły ogromne postępy, co zmusiło teologów do rewizji i odświeżenia dotychczasowych koncepcji. Nowe rozumienie wpływu człowieka na środowisko naturalne zainspirowało teologię do refleksji nad wzajemnym powiązaniem człowieka i świata<sup>9</sup>. Dynamiczny rozwój medycyny w latach 60. XX wieku przyniósł przełomowe odkrycia i wynalazki, takie jak przeszczepy organów, dializa, pigułka antykoncepcyjna czy diagnostyka prenatalna. Postęp medycyny wymusił na teologach zmierzenie się z nowymi dylematami moralnymi i stworzenie fundamentów bioetyki, która odgrywa coraz większą rolę w teologicznej refleksji<sup>10</sup>.

Druga połowa XX wieku w Ameryce Południowej naznaczona była skrajnymi nierównościami społecznymi. Z jednej strony większość populacji żyła w ubóstwie, z drugiej władza i bogactwo skupiały się w rękach elit. W wielu krajach panowały dyktatury wojskowe tłumiące wszelkie protesty i dążenia do zmian, często pozostając pod wpływem zewnętrznych mocarstw. W tym kontekście Kościół katolicki stał się często jedyną instytucją, która miała odwagę się sprzeciwić reżimom i bronić praw człowieka. W tej atmosferze narodziła się idea teologii wyzwolenia<sup>11</sup>. Głosiła ona, że nierówności społeczne nie są jedynie problemem Ameryki Łacińskiej, ale dotyczą całego świata. Podkreślała również, że nierówności te są potęgowane przez wyścig zbrojeń, który pochłania ogromne środki, które mogłyby być przeznaczone na edukację, kulturę i służbę zdrowia<sup>12</sup>.

Ubiegłe stulecie pokazało, że konflikty, pogarda i przemoc prowadzą do upadku społeczeństw. Teologia wyzwolenia akcentuje odkrywanie wspólnych potrzeb ludzkich i uznanie równej godności każdego człowieka jako fundamentu budowania jedności i solidarności. Droga do tego jednak nie

<sup>8</sup> Członkowie Międzynarodowej Komisji Teologicznej w tekście wymienili tylko nowe kwestie, są to: pokój, wyzwolenie, ekologia i bioetyka. Por. *Teologia dzisiaj*, nr 1.

<sup>9</sup> Por. A. Dańczak, *Wzajemna relacja człowieka i świata w teologii doby ekologii*, „Studia Gdańskie” 17(2004), s. 73-74.

<sup>10</sup> Por. W. Bołoz, *Bioetyka. Jej historia i sposoby ujmowania*, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 1(2003) nr 1, s. 162-163.

<sup>11</sup> Por. G. Kucza, *Eschatologia w teologii wyzwolenia*, „Studia Warmińskie” 43(2006), s. 190-191.

<sup>12</sup> Por. P. Babski, *Przyczyny i skutki wojen: nauka Soboru watykańskiego II, Pawła VI oraz Jana Pawła II*, „Studia Elbląskie” 21(2020), s. 373.

jest dialog, dyskusja czy współpraca, lecz rewolucja<sup>13</sup>. W tym kontekście autorzy dokumentu podkreślają konieczność rozwoju dialogu między kulturami, religiami, a także wewnątrz samego chrześcijaństwa<sup>14</sup>.

Sobór Watykański II zainicjował znaczące zmiany w teologii, zarówno w ujęciu jej podmiotu, jak i przedmiotu. Autorzy dokumentu „Teologia dzisiaj” słusznie podkreślają konieczność i potrzebę tych zmian, uzasadniając je szerokim kontekstem przemian XX wieku<sup>15</sup>. Teologia starała się podążać wytyczoną przez Sobór ścieżką. Jednakże nowe głosy, wywodzące się z różnych zakątków świata i naznaczone wpływami lokalnych kultur, wprowadziły do teologii nowe perspektywy. Wielość prądów filozoficznych często dąży do redukcji różnych zjawisk do jednej, naczelnej zasady. Próbuje się sprowadzić wizję świata do jednego schematu, opierając się na prawdopodobieństwie. Z tej głównej zasady wywodzą się zasady pochodne, co prowadzi do powstania wielu systemów naukowych, nie zawsze ze sobą zgodnych. Utrudnia to prowadzenie spójnego dyskursu teologicznego<sup>16</sup>. Rozwój nauk i pluralizm wyjaśnień i teorii, często nie do pogodzenia z teologią, również wywarł wpływ na tę dziedzinę. W efekcie obserwuje się fragmentację teologii, która staje przed wyzwaniem zachowania swojej tożsamości w dialogu ze współczesnym światem, zarówno na płaszczyźnie teologicznej, jak i pastoralnej. Pojawia się więc pytanie, co definiuje teologię katolicką i nadaje jej wyraźne cechy charakterystyczne oraz poczucie tożsamości w różnych narodach i kulturach<sup>17</sup>.

## **2. Źródła specyficznie chrześcijańskie w teologii**

W obliczu licznych pytań i niepewności, teologia pełni rolę przewodnika w dążeniu do głębszego poznania Boga. Słowo Boże, jak przypominał Sobór Watykański II, jest kluczowe w biblijnym ugruntowaniu tej dziedziny, co podkreślono w dokumencie „Teologia dzisiaj”. Prolog Ewangelii św. Jana wyraźnie to ilustruje: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo” (J 1,1). Wcielone w Jezusie Chrystusie, Słowo odsła-

---

<sup>13</sup> Por. T. Pikus, *Dialog religijny i jego obszary*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 20(2007) nr 1, s. 229.

<sup>14</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 1.

<sup>15</sup> Por. tamże.

<sup>16</sup> Por. C. Bartnik, *Wyjaśnienie w teologii*, „Studia Theologica Varsaviensia” 16(1978) nr 2, s. 42.

<sup>17</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 1-2.

nia Bożą miłość i zbawienie<sup>18</sup>. Chociaż chrześcijaństwo opiera się na Tradycji i Piśmie Świętym, to przede wszystkim jest religią Słowa, które żyje przez pokolenia. Dla teologów, którzy interpretują to Słowo, Pismo Święte jest nieocenionym źródłem i stanowi „duszę teologii”, otwierając perspektywy na Boży plan i misterium wiary<sup>19</sup>. W tak rozumianej roli, Pismo Święte jest fundamentem, na którym musi być budowana teologia, a jej interpretacja staje się głównym zadaniem teologów. Jak podkreślił Benedykt XVI: „tam, gdzie teologia pomija tę misję, tam traci swoją podstawę”<sup>20</sup>.

Dokument, odwołując się do nauk św. Pawła, podkreśla, że objawione Słowo Boże wymaga ludzkiej odpowiedzi, którą jest wiara. Ta przynoszona jest przez osoby powołane do jej tłumaczenia, co podkreśla zależność teologii od wiary jako jej źródła i normy<sup>21</sup>. Wiara powstaje z kontaktu z Bogiem i wymaga wyjaśnień, co stanowi fundament chrześcijańskiego życia. Teologia katolicka ma wspierać wiernych w zrozumieniu swojej wiary, łącząc ją z nauką refleksją, co stanowi odpowiedź na wezwanie Boże. Autorzy Dokumentu zgodnie z Janem Pawłem II wskazują, że do pełnego poznania prawdy potrzebne są dwa „skrzydła”: rozum i wiara<sup>22</sup>.

Międzynarodowa Komisja Teologiczna zaznacza, że oprócz dialogu człowieka z Bogiem, kluczową rolę w teologii odgrywa Tradycja Apostolska, będąca dynamicznym procesem, w którym jedność wiary manifestuje się poprzez różnorodność języków i kultur<sup>23</sup>. Tradycja ta obejmuje odnawialne elementy, takie jak studium Pisma Świętego, liturgia, nauczanie Ojców Kościoła, katecheza, miłość do Boga i bliźniego, a także urząd Kościoła i posługa Magisterium<sup>24</sup>. Przed teologią stoi zadanie precyzyjnego definiowania treści Tradycji oraz badania, dlaczego niektóre tradycje są charakterystyczne dla konkretnych grup, przy jednoczesnym zachowaniu wierności Tradycji Apostolskiej. Wierność tej Tradycji wymaga od teologów aktywnego studiowania Pisma Świętego, liturgii oraz innych pism stanowiących integralną część Tradycji<sup>25</sup>.

W Liście do Tesaloniczan św. Paweł podkreśla, że wiara nie jest ludzką

<sup>18</sup> Por. tamże, nr 6.

<sup>19</sup> Por. tamże, nr 9 i 21.

<sup>20</sup> Por. *Verbum Domini*, nr 35. Por. także, *Teologia dzisiaj*, nr 21 i 24.

<sup>21</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 10 i 15.

<sup>22</sup> Por. tamże, nr 17. Por. Także, Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Wprowadzenie. Por. także. *Teologia dzisiaj*, nr 17 i 19.

<sup>23</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 26.

<sup>24</sup> Por. tamże.

<sup>25</sup> Por. tamże, nr 31-32.



opinią, ale Słowem Bożym działającym w wierzących (por. 1 Tes 2,13). Dokument „Teologia dzisiaj” przywołuje te słowa, ukazując nadprzyrodzony charakter wiary, stanowiący jeden z fundamentów teologii<sup>26</sup>. Sensus fidei nie jest głosem większości, lecz darem Ducha Świętego, pozwalającym na zrozumienie Objawienia, nawet jeśli nie zostało ono w pełni sprecyzowane<sup>27</sup>. Stanowi on fundament pracy teologów, którzy czerpią z niego inspirację i badają wiarę żywą w Ludzie Bożym. Współczesny teolog nie może zapominać, że jego misją jest nie tylko rozwijanie nauki, ale również osobiste dążenie do świętości. Łącząc wiarę, modlitwę i naukę, oddaje chwałę Bogu i udowadnia, że badane przez niego treści mają moc przemiany życia i otwierają na działanie Ducha Świętego<sup>28</sup>. Dlatego tak ważne jest, by sami teologowie aktywnie uczestniczyli w życiu Kościoła, doświadczając sensu wiary i wyjaśniając ją na podstawie źródeł dla utwierdzenia wiernych<sup>29</sup>.

Kolejnym filarem teologii, jest wierność Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła<sup>30</sup>. Oba podmioty - teologia i Magisterium - zakorzenione są w Słowie Bożym i zobowiązane do przekazu wiary. Różnica polega na sposobie interpretacji: Urząd Nauczycielski czyni to autorytatywnie, a teologia - argumentacyjnie<sup>31</sup>. Właściwa relacja między nimi opiera się na wzajemnym szacunku i respektowaniu kompetencji. Urząd Nauczycielski nie sprowadza roli teologów do powtarzania swoich ustaleń, co mogłoby hamować rozwój teologii. Z kolei teologowie nie dążą do zastępowania Magisterium, unikając przekraczania swoich kompetencji<sup>32</sup>. Ważne są słowa Jezusa: „Kto was słucha, Mnie słucha” (Łk 10, 16). Właściwa relacja między teologią a Urzędem Nauczycielskim sprowadza się do tego, że „Teologia studiuje i formułuje wiarę Kościoła, a Urząd Nauczycielski Kościoła głosi tę wiarę i autentycznie ją interpretuje”<sup>33</sup>.

Dokument „Teologia dzisiaj” stawia przed współczesnymi teologami

---

<sup>26</sup> Por. tamże, nr 33 i 36

<sup>27</sup> Por. tamże, nr 33. Por. także, L. Siwecki, *Znaczenie sensus fidei w Kościele*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2004 nr 1, s. 38-39.

<sup>28</sup> Por. A. Derdziuk, *O adekwatną teologię moralną na nasze czasy*, „Teologia i Moralność” 16(2021) nr 1, s. 118.

<sup>29</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 35 i 36.

<sup>30</sup> Por. tamże, nr 37 i 44.

<sup>31</sup> Por. KKK, nr 85. Por. także, W. Beinert, *Teologia i Urząd Nauczycielski*, „Analecta Cracoviensia” 14(1982), s. 369-370.

<sup>32</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 37. Autorzy Dokumentu odwołują się do *Dei Verbum*, *Donum veritatis* oraz do dokumentu Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Urząd Nauczycielski Kościoła i Teologia*.

<sup>33</sup> Por. KKK, nr 87. Por. także, *Teologia dzisiaj*, nr 38.

konkretne wyzwania. Poza zewnętrzną akceptacją nauczania Magisterium, teologowie zobowiązani są do wspierania Urzędu Nauczycielskiego w formułowaniu i wyjaśnianiu jego wypowiedzi<sup>34</sup>. Ich zadaniem jest pogłębianie prawd wiary, poszukiwanie ich implikacji dla życia chrześcijańskiego i uczynienie teologii czymś więcej niż tylko cytatem w wykładach<sup>35</sup>. Wolność w teologii jest nierozdzielnie związana z odpowiedzialnością naukową. Chociaż przywiązanie do autorytetu Magisterium może prowadzić do sporów między teologią „naukową” a „wyznaniową”, problem ten jest o wiele bardziej złożony. Debaty dotyczą również wolności sumienia wiernych i roli postępu naukowego w teologii, w nich rola Magisterium bywa postrzegana jako ograniczająca. Teologowie, analizując te kwestie, dążą do właściwego połączenia aspektów naukowych i wyznaniowych teologii, uwzględniając jej wolność w kontekście Bożego planu<sup>36</sup>.

Teologia ma głęboko wspólnotowy charakter, co znajduje odzwierciedlenie w konieczności jej uprawiania we wspólnocie<sup>37</sup>. Dokument zwraca uwagę na znaczenie budowania wspólnot teologów poprzez uczestnictwo w uniwersyteckich wykładach, stowarzyszeniach i wspólnych projektach badawczych. Organizacja sympozjów i konferencji sprzyja dialogowi między teologami a naukowcami z innych dyscyplin, co przyczynia się do rozwoju teologii jako dynamicznej dziedziny otwartej na wyzwania współczesności<sup>38</sup>. Związek teologii i wspólnoty jest jej cechą fundamentalną, bez której może ona ulegać niekoniecznie poprawnym trendom. Nawiązując do roli Pisma Świętego oraz kwestii podmiotu teologii warto podkreślić, że Słowo zostało powierzone właśnie wspólnocie, dlatego Kościół jest pierwotnym interpretatorem Objawienia<sup>39</sup>.

Sobór Watykański II wprowadził do teologii nowe perspektywy i doświadczenia dzięki wzrostowi liczby teologów świeckich, wzbogacając dyscyplinę o perspektywy wykraczające poza granice duchowieństwa. Teolog, będący częścią wspólnoty wierzących, powinien przekazywać treści zgodne z doktryną wiary i angażować się w dialog z Kościołem, co sprzyja udoskonalaniu idei poprzez współpracę i korektę w ramach wspólnoty teologicz-

<sup>34</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 39.

<sup>35</sup> Por. tamże, nr 41. Por. także, A. Derdziuk, *O adekwatną teologię moralną na nasze czasy*, s. 118.

<sup>36</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 43.

<sup>37</sup> Por. tamże, nr 50.

<sup>38</sup> Por. tamże, nr 45-46.

<sup>39</sup> Por. J. Merecki, *Interdyscyplinarność teologii*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 26(2018) nr 2, s. 173.

nej<sup>40</sup>. Równocześnie teolog odgrywa ważną rolę w dialogu ekumenicznym. Przestrzeganie zasad teologii umożliwia mu pełne uczestnictwo w wymianie darów między różnymi tradycjami wiary<sup>41</sup>.

Ostatnia część drugiego rozdziału Dokumentu podkreśla znaczenie dialogu teologii ze światem. Teologia, oświecona światłem Bożego objawienia, powinna pomagać Kościołowi odczytywać znaki czasu i przynosić korzyść jego życiu i misji<sup>42</sup>. Dokument słusznie uzasadnia, że zadaniem całego Ludu Bożego, a zwłaszcza pasterzy i teologów, jest z pomocą Ducha Świętego wysłuchiwanie, rozważanie i interpretowanie w świetle słowa Bożego różnych form wypowiedzi współczesnego świata. To właśnie pozwala na coraz dokładniejsze ujmowanie, lepsze rozumienie i właściwsze przedstawianie objawionej Prawdy<sup>43</sup>.

W historii obserwuje się ogromny postęp społeczny i kulturowy, wyrażający się w różnorodnych zmianach i inicjatywach. Kościół nie zawsze był wobec nich otwarty, obawiając się ich wpływu na doktrynę i wiarę. Stopniowo jednak rewidował swoje podejście, dążąc do rozpoznania tych zjawisk w świetle Ewangelii i dostrzeżenia w nich głosu Ducha Świętego. Dokument podkreśla znaczenie ciągłego odróżniania elementów zgodnych i sprzecznych z Ewangelią<sup>44</sup>. Wskazuje również, że „doświadczenie wieków minionych, postęp nauk oraz skarby ukryte w różnorodnych formach kultury, które pozwalają coraz pełniej ujawnić naturę człowieka i otwierają nowe ścieżki ku prawdzie, przynoszą korzyść również Kościołowi”<sup>45</sup>. Zachęca też teologów do „nawiązywania owocnych relacji z innymi dyscyplinami, naukami i kulturami, aby bardziej oświecić i poszerzyć te drogi”<sup>46</sup>. Także do poznawania i szanowania innych tradycji religijnych, odnajdując w nich „promień tej Prawdy, który oświeca”<sup>47</sup>. Zadaniem teologa jest odkrywanie tej Prawdy obecnej w innych religiach, co przyczynia się do rozwoju dialogu międzyreligijnego.

---

<sup>40</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 47. Por. także, *Donum veritatis*, nr 1 i 11.

<sup>41</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 49.

<sup>42</sup> Por. tamże, nr 58.

<sup>43</sup> Por. tamże, nr 52. Przywołany został przez autorów Dokumentu fragment *Gaudium et spes*, nr 44.

<sup>44</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 55.

<sup>45</sup> Por. tamże, nr 56.

<sup>46</sup> Por. tamże.

<sup>47</sup> Por. tamże, nr 57. Autorzy w treści odwołują się do *Nostra aetate*, nr 2.

### 3. Źródła ogólne teologiczne

W ostatnim rozdziale dokumentu: *Teologia dzisiaj*, autorzy podkreślają, że przyjęcie Słowa Bożego nie jest pasywnym aktem, ale wymaga aktywnego zaangażowania rozumu, by wyjaśnić prawdę o Bogu<sup>48</sup>. Jest to wezwanie do współpracy wiary i rozumu, teologii i filozofii. Autorzy ostrzegają, że „wiara, która odrzuca rozum lub gardzi nim, naraża się na ryzyko popadnięcia w zabobon lub fanatyzm.”<sup>49</sup>. Z drugiej strony, rozum, który jest pozbawiony elementu wiary, „może dokonać nawet wielkich postępów, ale nie dojdzie do szczytu tego, co może być poznane”<sup>50</sup>.

Pod koniec średniowiecza teologia chrześcijańska uległa rozdrobnieniu na specjalizacje. Reformacja skrytykowała scholastykę za nadmierną racjonalizację wiary<sup>51</sup>. Współcześnie teologia stoi w obliczu nowego wyzwania - postmodernistycznego kryzysu klasycznego rozumu. Pojęcie prawdy staje się coraz bardziej problematyczne, rodząc pytania o istnienie jednej uniwersalnej prawdy<sup>52</sup>. Postmodernizm, ten szeroko stosowany termin, który odnosi się do różnych poglądów na kulturę, religię, społeczeństwo i wiele innych aspektów, jest często używany do charakterystyki obecnych zmian społeczno-kulturowych<sup>53</sup>.

Współczesna, antyracjonalistyczna reakcja na wiarę w postęp, neguje możliwość poznania ostatecznych podstaw istnienia, co wyraża się w nihilizmie i agnostycyzmie. Skutkiem jest zwrot ku indywidualizmowi i odrzuceniu obiektywnego sensu rzeczywistości<sup>54</sup>. W tym kontekście teologia, choć uznaje ograniczenia rozumu w uchwyceniu „rzeczywistości”, wciąż widzi w nim narzędzie do przekraczania pozorów i dochodzenia do prawdy. Metafizyka, niegdyś fundament teologii katolickiej, przeżywa dziś głęboki kryzys. To właśnie teologia może odegrać kluczową rolę w jego przewyciężeniu i przywróceniu autentycznej metafizyki poprzez dialog z współczesnymi filozofiami.

W dobie nowożytności, gdy nauka i technologia odkrywały nowe ho-

<sup>48</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 59.

<sup>49</sup> Por. tamże, nr 64.

<sup>50</sup> Por. tamże.

<sup>51</sup> W Dokumencie przedstawiono w sposób bardziej rozwinięty dzieje teologii i jej naukowości, a także relację rozumu i wiary w poszczególnych jej okresach historycznych (nr 65-70). Ze względu na temat opracowania, szerzej została rozwinięta kwestia współczesnej teologii.

<sup>52</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 71.

<sup>53</sup> Por. J. Nowicka, *Teologia codzienności Karla Rahnera jako odpowiedź na duchowe potrzeby człowieka w postmodernistycznym świecie*, „Teologia i Moralność” 12(2017) nr 1, s. 152.

<sup>54</sup> Por. tamże.

ryzonty, metafizyka – klasyczna nauka o bycie i rzeczywistości – stanęła w obliczu głębokiego kryzysu. Ten rozłam szybko rozprzestrzenił się na filozofię i teologię. Filozofowie porzucili metafizykę na rzecz innych dziedzin, a w teologii zaczęto kwestionować jej użyteczność<sup>55</sup>. Zmiana ta, o fundamentalnym znaczeniu, dokonała się w XIX wieku pod wpływem pozytywizmu Comte’a, który głosił prymat nauki empirycznej<sup>56</sup>. W teologii moralnej kryzys metafizyki doprowadził do marginalizacji refleksji nad ostatecznym sensem ludzkiego życia. Z jednej strony obserwujemy nadmiernie formalistyczne i juredyczne podejście do moralności, z drugiej zaś skłonność do subiektywizmu i utylitaryzmu<sup>57</sup>. Do współczesnych tendencji w teologii, naznaczonych subiektywizmem i relatywizmem odnosił się Jan Paweł II. Papież, zwracając uwagę na fakt, że także w seminariach oraz na wydziałach teologicznych rozpowszechniane są poglądy teologiczne niezgodne z nauczaniem Kościoła, krytykował te tendencje<sup>58</sup>. Teologia może odegrać rolę w przezwyciężeniu tego kryzysu i przywróceniu autentycznej metafizyki poprzez dialog z współczesnymi filozofami, gdyż posiada ona wyjątkowe możliwości uwolnienia i oczyszczenia ludzkiego rozumowania<sup>59</sup>.

W dobie postmodernizmu, gdy granice i definicje stają się coraz bardziej płynne, teologia staje na rozdrożu. Dwie drogi kuszą swą prostotą: fideizm i sceptycyzm. Fideista, skupiony na swoich dogmatach, zamyka się na racjonalną argumentację i wątpliwości<sup>60</sup>. Nie dostrzega ateistycznych dążeń współczesności, pomijając istotne dla teologii kwestie. Sceptyk z kolei ucieka w agnostycyzm, twierdząc, że poznanie Boga jest niemożliwe. Podważa dogmaty i doktryny, kwestionując autorytet religijny. Skupia się na subiektywnych doświadczeniach i interpretacjach, ignorując szerszy kontekst. W odpowiedzi na te skrajności, dokument „Teologia dzisiaj”

---

<sup>55</sup> Por. T. Dutkiewicz, *Pomiędzy kazuistyką a moralnym relatywizmem. Metafizyka w służbie teologii moralnej*, „Teologia i Człowiek” 18(2011), s. 84-85.

<sup>56</sup> Por. M. Borda, R. Tetela, *Kilka uwag o aktualności filozofii metafizycznej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 31(2017), s. 181.

<sup>57</sup> Por. T. Dutkiewicz, *Pomiędzy kazuistyką a moralnym relatywizmem*, s. 85.

<sup>58</sup> Por. *Veritatis splendor*, nr 4. Por. także, T. Dutkiewicz, *Pomiędzy kazuistyką a moralnym relatywizmem*, s. 84.

<sup>59</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 71. Por. także, R. Woźniak, *Przypomnienia: teologia i postmodernizm. Prolegomena dialogu teologii chrześcijańskiej z postmodernizmem*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 45(2012) nr 1, s. 23.

<sup>60</sup> M. Puczydłowski, *Z ilu stron da się spojrzeć na religię? Kilka uwag na marginesie książki Mateusza Pencuły „Ateistyczna apologetyka religii we współczesnej filozofii polskiej”*, „Stan Rzeczy” 18(2020) nr 1, s. 227-228.

za „Fides et ratio” Jana Pawła II podkreśla znaczenie odnowienia relacji między teologią a filozofią<sup>61</sup>. Filozofia staje się istotnym partnerem, dostarczając narzędzi do weryfikacji twierdzeń, wyjaśniania idei i rozumienia różnych nurtów myślowych. Punktem wyjścia dla teologii pozostaje słowo Boże, a celem – jego zrozumienie, dzięki udziałowi filozofii, która jest ludzkim poszukiwaniem prawdy<sup>62</sup>.

Od wieków relacja między wiarą a rozumem budzi fascynację i spory. Czy są one ze sobą kompatybilne, czy stanowią odrębne domeny? Encykliki Jana Pawła II „Fides et Ratio” i Franciszka „Lumen Fidei” podkreślają ich komplementarność. Dokument „Teologia dzisiaj” zdaje się to potwierdzać, że wiara nie jest irracjonalnym uczuciem, lecz poznaniem przez miłość, współdziałającym z rozumem. Rozum dążąc do prawdy, uzasadnia i systematyzuje intuicje wiary<sup>63</sup>.

Wiara kształtuje ludzkie poznanie, dostarczając ram interpretacyjnych dla rzeczywistości. Przykładowo, wiara w Boga i celowość świata pozwala interpretować zjawiska naturalne i społeczne w sposób sensowny i uporządkowany. Oferuje również punkt odniesienia dla ocen moralnych i kształtowania wartości. Rozum nie pozostaje bierny. Pozwala na racjonalne uzasadnienie wiary i obronę przed sceptykami. Chociaż nie jest możliwe „udowodnienie” istnienia Boga w sensie ścisłym, można przedstawić racjonalne argumenty opierając się na kosmologicznych, teologicznych i moralnych argumentach<sup>64</sup>. Wiara i rozum mają swoje granice. Wiara nie jest ślepyim dogmatem, ale wymaga refleksji i rozumienia. Z kolei rozum nie jest w stanie ogarnąć wszystkich tajemnic rzeczywistości.

Właściwa relacja między wiarą a rozumem polega na dialogu i wzajemnym wzbogaceniu. Wiara otwiera przed rozumem nowe horyzonty i inspirowanie do refleksji nad sensem życia i istnieniem Boga. Rozum porządkuje i uzasadnia te intuicje, czyniąc wiarę bardziej świadomą i dojrzałą. Współczesna kultura często traktuje wiarę jako coś nienaukowego, co wymyka się rozumowi, co prowadzi do kryzysu wiary. Już Sobór Watykański II zauwa-

<sup>61</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 72.

<sup>62</sup> Por. tamże. Por. także, Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 66 i 73.

<sup>63</sup> Por. *Fides et ratio*, nr 43; *Lumen Fidei*, nr 26. Por. także, J. Bujak, *Fides quae creditur, czyli relacja wiary i rozumu*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2014, nr 1, s. 17. Ideą przewodnią analizy refleksji wiary i rozumu są słowa zawarte przez Jana Pawła II we wprowadzeniu do *Fides et ratio*: „Dlatego właśnie „wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy” Por. *Teologia dzisiaj*, nr 17. Por. także, Sobór Watykański I, Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej *Dei filius*, (24 kwietnia 1870), nr 51.

<sup>64</sup> Por. *Fides et ratio*, nr 48-49.

żył, że żywa i dojrzała wiara jest świadectwem przeciwko ateizmowi. Wiara i rozum nie są przeciwstawne, ale komplementarne, dlatego też w teologii nie mogą bez siebie funkcjonować<sup>65</sup>. W chrześcijaństwie wiara jest uznawana za fundament oparty na Logosie, co łączy wiarę biblijną i racjonalność grecką. Papież Benedykt XVI podkreślał, że odzyskanie racjonalnego wymiaru wiary prowadzi do wzrostu prawdziwości teologii<sup>66</sup>.

W kontekście postmodernistycznym, teologia i filozofia, wiara i rozum muszą iść razem, aby zrozumieć i interpretować złożony świat w świetle objawionej Prawdy. Dialog między tymi dziedzinami jest niezbędny dla budowania mądrości, która łączy w sobie głęboką intuicję z racjonalną argumentacją.

Bogactwo teologii bierze się z jej różnorodności, która jest rezultatem specjalizacji, wpływu innych nauk i poszerzania pola badań o nowe tematy, konteksty i kultury<sup>67</sup>. Ta wielość perspektyw jest uzasadniona ograniczonym sposobem postrzegania prawdy Bożej przez człowieka<sup>68</sup>.

Jednocześnie różnorodność niesie ze sobą wyzwania. Istotne jest odróżnienie uzasadnionego pluralizmu od relatywizmu i herezji. Teologia, by zachować spójność, musi opierać się na racjonalnym dyskursie, wierze i poznaniu Boga. To pozwala oceniać różne podejścia w kontekście uniwersalnej prawdy<sup>69</sup>. Dążenie do jedności w różnorodności teologii przyjmuje dziś różne formy: korzystanie ze wspólnej tradycji kościelnej, dialog między dziedzinami nauki, szacunek dla historycznych osiągnięć teologii. Pamięć i odwoływanie się do Tradycji są kluczowe dla zachowania jedności, mimo ewolucji teologii i porzucania niektórych elementów z przeszłości. Praca teologa zawsze powinna uwzględniać historyczne korzenie Tradycji<sup>70</sup>.

Współpraca z innymi naukami jest niezbędna dla rozwoju teologii i odpowiedzi na wyzwania współczesnego świata. Szczególnie interesująca jest współpraca z naukami o religii, które analizują teksty, instytucje i zjawiska

---

<sup>65</sup> Por. J. Bujak, *Fides quae creditur, czyli relacja wiary i rozumu*, s. 15. Por. także, K. Jasiński, *Współczesne wyzwania chrześcijaństwa w dobie kryzysu wiary*, „Studia Warmińskie” 58(2021), s. 28. Por. także, *Fides et ratio*, nr 103.

<sup>66</sup> Por. J. Bujak, *Fides quae creditur, czyli relacja wiary i rozumu*, s. 19. Por. także, Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje*, „L'Osservatore Romano (wydanie polskie)” 287(2006) nr 11, s. 26

<sup>67</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 76.

<sup>68</sup> Por. tamże, nr 77.

<sup>69</sup> Por. tamże, nr 78. Por. także, Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Jedność wiary i pluralizm teologiczny*, nr 7, [https://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/cti\\_documents/rc\\_cti\\_1972\\_fede-pluralismo\\_pl.htm](https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_1972_fede-pluralismo_pl.htm) l (odczytano: 06.04.2024).

<sup>70</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 79.

związane z tradycją chrześcijańską. Należy jednak pamiętać, że ze względu na swoje zasady metodologiczne, nauki te dokonują analizy zewnętrznej, nie kwestionując prawdziwości badanych treści. Kościół i jego wiara są dla nich obiektami badań na równi z innymi przedmiotami, bez głębszego pytania o prawdę zawartą w tych treściach<sup>71</sup>.

Teologia, choć skupia się na wierze i objawieniu, łączy z innymi naukami wspólne dążenie do poznania prawdy. Współpraca z nimi owocuje szerszym spojrzeniem na religię i wzbogaca teologię. Szczególnie owocny jest dialog z socjologią i psychologią. Socjologia dostarcza cennych informacji o strukturach i dynamice życia religijnego, ujawniając jego wpływ na różne sfery życia społecznego<sup>72</sup>. Z kolei psychologia religii bada psychologiczne aspekty wiary i praktyk, pomagając zrozumieć, jak ludzie przeżywają religię<sup>73</sup>. Współczesna teologia otwiera się również na pedagogikę, tworząc nowe koncepcje integralnego wychowania<sup>74</sup>. Sięga też do filozofii, która pomaga interpretować dane naukowe i unikać jednoznacznego odnoszenia ich do kwestii religijnych<sup>75</sup>.

Wzrost znaczenia badań religioznawczych sprzyja refleksji nad interdyscyplinarnością teologii<sup>76</sup>. Uniwersytety, odgrywające kluczową rolę w kształtowaniu kultury, stają się przestrzenią dla rozwoju tej nauki. Obecnie obserwuje się kryzys modelu pozytywistycznego uniwersytetu, który eliminuje teologię i filozofię. Postuluje się powrót do modelu klasycznego, integrującego te dziedziny. W tym modelu teologia odgrywa znaczącą rolę, dostarczając pełnego obrazu człowieka i chroniąc wartości etyczne w nauce<sup>77</sup>.

Mimo że mogą sprawiać wrażenie odizolowanych, teologia i nauki ściśle mogą stanowić komplementarne dziedziny, potencjalnie wzajemnie się uzupełniające. Teologia oferuje szeroki kontekst świata, osadzony w wartościach i metafizyce. Z kolei nauki ściśle dostarczają precyzyjnych infor-

<sup>71</sup> Por. tamże, nr 83.

<sup>72</sup> Por. W. Romanowicz, *Religia i religijność jako przedmiot badań socjologicznych*, „Rozprawy Społeczne” 6(2012) nr 2, s. 101.

<sup>73</sup> Por. Z. Kulesz, *Religijność w perspektywie psychologicznej*, „Studia Elbląskie” 14(2013), s. 185.

<sup>74</sup> Por. M. L. Opiela, *Wstęp*, w: *W kręgu integralnego wychowania. Refleksja teologiczno-pedagogiczna*, (red.) M. L. Opiela, K. Braun, Lublin 2017, s. 7-11.

<sup>75</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 82.

<sup>76</sup> Por. tamże, nr 83.

<sup>77</sup> Por. I. Dec, *Nauki teologiczne a uniwersytet*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 6(1998) nr 2, s. 28-29.



macji o jego funkcjonowaniu. Współpraca pozwala na całościowe spojrzenie na rzeczywistość. Teologia czerpie z narzędzi nauki, by pogłębić rozumienie Biblii i tradycji religijnej. Archeologia oświetla kontekst historyczny wydarzeń, a neurobiologia pomaga zrozumieć doświadczenia religijne. Z drugiej strony, nauka może znaleźć w teologii inspirację do pytań etycznych i moralnych dotyczących nowych technologii. Teologia pomaga rozważyć implikacje edycji genów czy sztucznej inteligencji, zapewniając niezbędną perspektywę humanitarną i odpowiadając na fundamentalne pytania o dobro i zło, życie wieczne i sens istnienia<sup>78</sup>.

Teologia kwestionuje absolutyzację nauki, podkreślając jej ograniczenia i wskazując, że nie wszystkie pytania można rozwiązać za pomocą naukowych metod. Wskazuje, że pełną prawdę o człowieku odkrywa tylko teologia, odwołując się do Ewangelii<sup>79</sup>. Teologia katolicka, analizująca naturę Boga i wiary, integruje różne dziedziny wiedzy w koherentny system oparty na wierze, jednocześnie respektując autonomię innych nauk<sup>80</sup>. Dzięki dialogowi z innymi dyscyplinami, teologia pomaga w budowaniu spójnego obrazu rzeczywistości, niezbędnego w obliczu współczesnego chaosu<sup>81</sup>. Wykracza poza naukę, łącząc teologię apofatyczną (*via negativa*), podkreślającą ograniczenia ludzkiego poznania Boga, z teologią afirmatywną (*via affirmativa*), która pozytywnie przedstawia Boga poprzez obserwację świata. Takie połączenie umożliwia zrozumienie Boga, który, choć niepoznawalny w swojej istocie, objawia się w miłości do człowieka, z Jezusem Chrystusem jako centralną postacią tego objawienia<sup>82</sup>.

## Zakończenie

Refleksja teologiczna nad wiarą w katolicyzmie jest nieodłącznie związana z kontekstem kulturowym i społecznym, który znacząco wpływa na jej kształtowanie. W obliczu różnorodności kulturowej, pluralizmu filozoficznego oraz dynamicznego rozwoju nauk, które często prowadzą do fragmentacji i trudności w prowadzeniu jednolitego dyskursu, teologia zмага się z wyzwaniem zachowania swojej tożsamości i spójności. Jednakże, aby

---

<sup>78</sup> Por. *Veritatis splendor*, nr 111.

<sup>79</sup> Por. E. Ozorowski, *Nauki potrzebują teologii*, „Roczniki Teologii Katolickiej” 8(2009), s. 9.

<sup>80</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 85.

<sup>81</sup> Por. tamże, nr 84. Por. także, J. Królikowski, *Teologia jako nauka poszukująca sensu, wolności i mądrości*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 32(2013) nr 2, s. 40.

<sup>82</sup> Por. *Teologia dzisiaj*, nr 97-98.

zachować autentycznie katolicki charakter, musi ona bazować na fundamentalnych filarach, które muszą pozostawać uniwersalne. Opierając się na postulatach autorów dokumentu należy podkreślić, że, teologia nie może ograniczać się jedynie do formułowania wniosków a priori, lecz musi sięgać do Pisma Świętego, uznawanego za autorytatywne źródło. Bogata Tradycja apostołska, wsparta nauczaniem Ojców Kościoła, stanowi bezcenne źródło, które umożliwia zachowanie ciągłości z oryginalną nauką chrześcijańską. Ważną rolę w odnowionej teologii odgrywa również prawidłowe rozumienie Magisterium Kościoła, które stanowi autorytet wymagający interpretacji i wyjaśnienia przez teologię. Zreformowana refleksja teologiczna powinna również uwzględniać znaki czasu oraz współpracować z naukami zewnętrznymi, zwłaszcza z filozofią, co pozwala na wzajemne ubogacanie się, dialog oraz harmonizację w dążeniu do poznania prawdy. To ukierunkowanie na wspólny cel powinno charakteryzować odnowioną teologię, złożoną z wielu dyscyplin badających z różnych perspektyw Objawienie. Ponadto, należy uwzględnić zarówno doświadczenie mistyczne, jak i racjonalne badanie, aby na nowo zdefiniowana teologia była prawdziwie naukową refleksją i zajmowała należne sobie miejsce w świecie akademickim. Mądrość odgrywa tu istotną rolę, będąc integralną częścią teologii, umożliwiając jej odpowiedź na wyzwania współczesności. W posłudze teologa szczególnie ważna jest więź ze wspólnotą wierzących. Teolog nie powinien działać w izolacji, lecz aktywnie uczestniczyć w jej życiu, korzystając z nadprzyrodzonego zmysłu wiary do prowadzenia swoich refleksji. Zaangażowanie w wspólnotę teologów sprzyja wymianie poglądów, konstruktywnej krytyce oraz dostosowaniu pracy teologicznej do potrzeb i zrozumienia przez cały Lud Boży. Zachowanie jedności zasad, kryteriów i uwzględnienie perspektyw zapewnia spójność i zrozumiałość teologii katolickiej dla wszystkich wiernych na całym świecie, gdyż jeden jest Bóg, którego prawdy poszukuje teologia.

## **Renewal of Theology in Light of the Document of the International Theological Commission “Theology Today: Perspectives, Principles, Criteria”**

### **Abstract**

Theology does not exist in a vacuum separated from cultural, social, and historical contexts; on the contrary, it is deeply embedded in these re-

alities, remaining open to continuous changes and challenges. Since the Second Vatican Council, which initiated significant transformations in the life of the Church, including in the sphere of theology, maintaining unity in the reflection on faith has become a critical challenge. In response to these challenges, the International Theological Commission developed a document titled “Theology Today: Perspectives, Principles, Criteria,” which aims to define ways to maintain unity in theology by basing it on common, universal foundations. This article seeks to present the perspectives, principles, and criteria that contemporary Catholic theology should follow, according to the guidelines contained in the document. The analysis will take the form of a general presentation of the basic pillars of theology, their analysis, and comparison with the literature on the subject.

**Keywords:** *theology, Theology Today, renewal of theology, theological criteria*

### **Bibliografia**

Babski P., *Przyczyny i skutki wojen: nauka Soboru watykańskiego II, Pawła VI oraz Jana Pawła II*, „Studia Elbląskie” 21(2020), s. 369-385.

Bartnik C., *Wyjaśnienie w teologii*, „Studia Theologica Varsaviensia” 16(1978) nr 2, s. 31-44.

Beinert W., *Teologia i Urząd Nauczycielski*, „Analecta Cracoviensia” 14(1982), s. 365-374.

Benedykt XVI, *Adhortacja Verbum Domini*, (Watykan, 30 września 2010).

Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje*, „L'Osservatore Romano (wydanie polskie)” 287(2006) nr 11, s. 25-29.

Bołoż W., *Bioetyka. Jej historia i sposoby ujmowania*, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 1(2003) nr 1, s. 161-175.

Borda M., Tetela R., *Kilka uwag o aktualności filozofii metafizycznej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 31(2017), s. 179-197.

Bujak J., *Fides quae creditur, czyli relacja wiary i rozumu*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2014 nr 1, s. 7-22.

Dańczak A., *Wzajemna relacja człowieka i świata w teologii doby ekologii*, „Studia Gdańskie” 17(2004), s. 73-93.

Dec I., *Nauki teologiczne a uniwersytet*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 6(1998) nr 2, s. 23-32.

Derdziuk A., *O adekwatną teologię moralną na nasze czasy*, „Teologia

i Moralność” 16(2021) nr 1, s. 111-121.

Dormus K., *Feministyczny nurt teologii w Kościele Katolickimi*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 53(2008) nr 1, s. 47-67.

Dutkiewicz T., *Pomiędzy kazuistyką a moralnym relatywizmem. Metafizyka w służbie teologii moralnej*, „Teologia i Człowiek” 18(2011), s. 83-97.

Franciszek, Encyklika *Lumen Fidei*, (Watykan, 29 czerwca 2013).

Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, (Watykan, 14 września 1998).

Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*. (Watykan, 6 sierpnia 1993).

Jasiński K., *Współczesne wyzwania chrześcijaństwa w dobie kryzysu wiary*, „Studia Warmińskie” 58(2021) nr 58, s. 25-41.

Jezińska E. J., *Feministyczne podejście w interpretacji Biblii*, „Collectanea Theologica” 66(1996) nr 1, s. 65-74.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2020.

Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele *Donum veritatis*, (Watykan, 24 maja 1990).

Królikowski J., *Teologia jako nauka poszukująca sensu, wolności i mądrości*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 32(2013) nr 2, s. 31-42.

Kulesz Z., *Religijność w perspektywie psychologicznej*, „Studia Elbląskie” 14(2013), s. 185-197.

Kucza G., *Eschatologia w teologii wyzwolenia*, „Studia Warmińskie” 43(2006), s. 187-200.

Merecki J., *Interdyscyplinarność teologii*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 26(2018) nr 2, s. 165-176.

Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Jedność wiary i pluralizm teologiczny*, [https://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/cti\\_documents/rc\\_cti\\_1972\\_fede-pluralismo\\_pl.html](https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_1972_fede-pluralismo_pl.html) (odczytano: 06.04.2024).

Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia dzisiaj: perspektywy, zasady i kryteria*, Kraków 2012.

Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Urząd Nauczycielski Kościoła i Teologia*, [https://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/cti\\_documents/rc\\_cti\\_1975\\_magistero-teologia\\_pl.html](https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_1975_magistero-teologia_pl.html) (odczytano: 06.04.2024).

Napiórkowski A., *Współczesny sekularyzm a teologia sekularyzacji*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 9(2014), s. 11-36.

Nowicka J., *Teologia codzienności Karla Rahnera jako odpowiedź na duchowe potrzeby człowieka w postmodernistycznym świecie*, „Teologia i Moralność” 12(2017) nr 1, s. 151-166.

Opiela M. L., *Wstęp*, w: *W kręgu integralnego wychowania. Refleksja teo-*

logiczno-pedagogiczna, (red.) M. L. Opiela, K. Braun, Lublin 2017, s. 7-11.

Ozorowski E., *Nauki potrzebują teologii*, „Roczniki Teologii Katolickiej” 8(2009), s. 9.

Pikus T., *Dialog religijny i jego obszary*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 20(2007) nr 1, s. 229-242.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzami*, Częstochowa 2009.

Puczydłowski M., *Z ilu stron da się spojrzeć na religię? Kilka uwag na marginesie książki Mateusza Pencuły „Ateistyczna apologetyka religii we współczesnej filozofii polskiej*, „Stan Rzeczy” 18(2020) nr 1, s. 225-234.

Romanowicz W., *Religia i religijność jako przedmiot badań socjologicznych*, „Rozprawy Społeczne” 6(2012) nr 2, s. 101-114.

Sienkiewicz E., *Teologia uczestnictwa*, „Teologia Praktyczna” 11(2010), s. 109-134.

Siwecki L., *Znaczenie sensus fidei w Kościele*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2004 nr 1, s. 32-50.

Sobór Watykański I, *Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej Dei filius*, (24 kwietnia 1870), nr 53.

Sobór Watykański II, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich Nostra aetate*, (Watykan, 28 października 1965).

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Dei Verbum*, (Watykan 18 listopada 1965).

Sobór Watykański II, *Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, (Watykan, 7 grudnia 1965).

*Teologia*, „Słownik Języka Polskiego PWN”, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/teologia.html> (odczytano: 25.03.2024).

Woźniak R., *Przypomnienia: teologia i postmodernizm. Prolegomena dialogu teologii chrześcijańskiej z postmodernizmem*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 45(2012) nr 1, s. 22-42.

**Adam Budziński** – magister teologii, student Teologicznego Studium Licencjackiego (Instytut Nauk Teologicznych) i Pracy socjalnej (Instytut Nauk Socjologicznych) na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II; e-mail: [adambudzinski99@student.kul.pl](mailto:adambudzinski99@student.kul.pl); ORCID: 0009-0007-5177-1955



KS. KAROL KAJETAN GODLEWSKI

DOI: 10.56898/ST.14173

## PARADYGMATY LEŻĄCE U PODŁOŻA SYNODU O SYNODALNOŚCI I MOŻLIWE TRUDNOŚCI W ICH RECEPCJI

### Streszczenie

„Synod” to starożytne i czcigodne słowo w Tradycji Kościoła, którego znaczenie przywołuje najgłębsze treści Objawienia. Jest ono złożone z przyimka „syn” i rzeczownika „hodos”, co razem daje greckie słowo „synhodos”, oznaczające drogę („hodos”), po której Lud Boży idzie razem („syn”). Pośród wielu synodów na szczelbu Kościoła powszechnego, które zwoływali ostatni papieże, szczególnie miejsce zajmuje wciąż trwający, a rozpoczęty w 2021 roku z woli papieża Franciszka *Synod o synodalności*. Jest on owocem przynaglenia, które pochodzi z nurtującego ludzi Kościoła pytania: jak dziś, na różnych poziomach Kościoła, poczynając od lokalnego, a skończywszy na powszechnym, realizuje się owo „podążanie razem”, które pozwala Kościołowi, zgodnie z powierzoną mu misją, głosić Dobrą Nowinę, i do podjęcia jakich działań mających na celu wzrost Kościoła jako synodalnego zaprasza go sam Duch Święty. Zarówno na etapie przygotowań do synodu, jak i w czasie jego trwania, tak z dokumentów i wypowiedzi Ojca Świętego oraz osób odpowiedzialnych za kierowanie pracami synodu, jak i z obserwacji priorytetów, jakimi kieruje się ów proces synodalny, można wyłonić kilka zasadniczych paradygmatów leżących u podłoża Synodu o synodalności. W niniejszym artykule zostaną omówione trzy z nich: wartościowość każdego człowieka, rozeznawanie oraz misyjność Kościoła. Zostanie również zwrócona uwaga na zarówno potencjalne, jak i aktualne trudności w recepcji tychże paradygmatów oraz – w konsekwencji – całego procesu synodalnego w Kościele.

**Słowa kluczowe:** *synod, synodalność, papież Franciszek, wartość człowieka, rozeznawanie, misyjność.*

## Wprowadzenie

„Synod” to starożytne i czcigodne słowo w Tradycji Kościoła, którego znaczenie przywołuje najgłębsze treści Objawienia. Jest ono złożone z przyimka „syn” i rzeczownika „hodos”, co razem daje greckie słowo „synhodos”, oznaczające drogę („hodos”), po której Lud Boży idzie razem („syn”). Zawiera ono czytelne odniesienie do Jezusa Chrystusa, który samego siebie nazwał „drogą, prawdą i życiem”<sup>1</sup> oraz do faktu, że idący za Nim chrześcijanie byli początkowo nazywani „zwoleńnikami drogi”<sup>2</sup>. W kościelnej grece słowo „synod” oznacza zwołanie zgromadzenia uczniów Jezusa, a niekiedy stanowi ono synonim wspólnoty eklezjalnej<sup>3</sup>. Od pierwszych wieków używa się słowa „synod” na określenie kościelnych zgromadzeń zwoływanych na poziomie diecezjalnym, prowincjalnym, regionalnym, patriarchalnym lub powszechnym dla rozeznawania, w świetle Słowa Bożego, kwestii duszpasterskich, kanonicznych, liturgicznych, a wreszcie doktrynalnych, które stopniowo zostają podnoszone<sup>4</sup>. W ostatnich dekadach w literaturze teologicznej pojawiły się neologizmy w postaci rzeczownika „synodalność” związanego z przymiotnikiem „synodalny”. Oba te terminy pochodzą od słowa „synod”. Synodalność ta przedstawiana jest jako konstytutywny wymiar Kościoła, a Kościół wprost bywa nazywany „Kościołem synodalnym”. Te zmiany już na poziomie samego języka zdradzają coś, co dojrzewa w świadomości eklezjalnej od czasu Soboru Watykańskiego II<sup>5</sup>. Choć same dokumenty *Vaticanum II* nie traktują wprost o synodalności, to jednak jest ona „sednem dzieła odnowy”, do której zachęcał Sobór<sup>6</sup>. Eklezjologia Ludu Bożego, obecna tak wyraźnie w nauczaniu ostatniego z soborów, podkreśla przecież wspólną godność i misję wszystkich ochrzczonych oraz ich uposażenia do wykonywania różnorodnego, a zarazem uporządkowanego bogactwa charyzmatów, posług i powołań. Synodalność zatem jawi się w tym świetle jako *modus vivendi et operandi* Kościoła – „Ludu Bożego, który objawia i realizuje jego istnienie jako komunii, kiedy wszyscy jego

<sup>1</sup> J 14, 6. Wszystkie cytaty biblijne pochodzą z *Biblii Jerozolimskiej*, wyd. pierwsze, Poznań 2006.

<sup>2</sup> Por. Dz 9, 2; 19, 9.23; 22, 4; 24, 14.22.

<sup>3</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, Watykan 2018, t. J. Bujak, <https://kongreskk.pl/wp-content/uploads/2021/09/Synodalnosc-w-zyciu-i-misji-Kosciola.pdf> [dostęp: 6.05.2024], 3.

<sup>4</sup> Por. tamże, 4.

<sup>5</sup> Por. tamże, 5.

<sup>6</sup> Por. tamże, 6.



członkowie idą razem, gromadzą się wspólnie i biorą czynny udział w swojej misji ewangelizacyjnej”<sup>7</sup>.

Pośród wielu synodów na szczeblu Kościoła powszechnego, które zwoływali ostatni papież, szczególne miejsce zajmuje wciąż trwający, a rozpoczęty w 2021 roku z woli papieża Franciszka *Synod o synodalności*. Jego szczególność polega na tym, że o ile na dotychczasowe synody zapraszani byli zasadniczo duchowni oraz stanowiący mniejszość przedstawiciele osób świeckich, o tyle do udziału w obecnym synodzie zaproszony jest każdy, kto chce pomóc Kościołowi: „choć wszyscy ochrzczeni są w szczególności wzywani do udziału w procesie synodalnym, to nikt – niezależnie od przynależności religijnej – nie powinien być wykluczony z dzielenia się swoją perspektywą i doświadczeniem, o ile chce pomóc Kościołowi na jego synodalnej drodze poszukiwania tego, co dobre i prawdziwe. Dotyczy to zwłaszcza najbardziej bezbronnych lub zmarginalizowanych”<sup>8</sup>. Inną nowością jest fakt, że o ile ostatnie synody zajmowały się takimi tematami jak nowa ewangelizacja, rodzina, młodzież czy Amazonia, obecny koncentruje się na temacie samej synodalności<sup>9</sup>. Jest on owocem przynaglenia, które pochodzi z nurtującego ludzi Kościoła pytania: jak dziś, na różnych poziomach Kościoła, począwszy od lokalnego, a skończywszy na powszechnym, realizuje się owo „podążanie razem”, które pozwala Kościołowi, zgodnie z powierzoną mu misją, głosić Dobrą Nowinę, i do podjęcia jakich działań mających na celu wzrost Kościoła jako synodalnego zaprasza go sam Duch Święty<sup>10</sup>. Zarówno na etapie przygotowań do synodu, jak i w czasie jego trwania, tak z dokumentów i wypowiedzi Ojca Świętego oraz osób odpowiedzialnych za kierowanie pracami synodu, jak i z obserwacji priorytetów, jakimi kieruje się ów proces synodalny, można wyłonić kilka zasadniczych paradygmatów leżących u podłoża Synodu o synodalności. W niniejszym artykule zostaną omówione trzy z nich, w odczuciu autora najistotniejsze. Zostanie również zwrócona uwaga na zarówno po-

---

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Por. M. Grech, *Vademecum Synodu o synodalności. Oficjalny podręcznik słuchania i rozważania w Kościołach lokalnych: etap pierwszy [październik 2021 – kwiecień 2022] w diecezjach i konferencjach episkopatów prowadzący do Zgromadzenia Synodu Biskupów w październiku 2023 roku*, Watykan 2021, tł. Biuro ds. komunikacji zagranicznej Konferencji Episkopatu Polski, <https://synod.org.pl/docs/materialy-dotyczace-synodu/broszury-dokumenty-prezentacje-dotyczace-synodu-ogolnie-po-polsku/vademecum-synodu-o-synodalnosci/> [dostęp: 6.05.2024], 2.1.

<sup>9</sup> Por. tamże, 1.3.

<sup>10</sup> Por. tamże.

tencjalne, jak i aktualne trudności w recepcji tychże paradygmatów oraz – w konsekwencji – całego procesu synodalnego w Kościele. Zamysłem autora jest także pokazanie związku tych paradygmatów z hasłem *Synodu o synodalności*, które składa się z trzech słów: komunია, uczestnictwo, misja.

## 1. Wartościowość każdego człowieka

Pierwszym z paradygmatów leżących u podłoża tej cechy tożsamości Kościoła, jaką jest synodalność, jest świadomość wartościowości każdego człowieka, która jest czymś pierwotnym w stosunku do jego deklaracji religijnych czy też moralnego postępowania<sup>11</sup>. To ta świadomość zdaje się być przyczyną, dla której – jak zostało to już wspomniane – trwający synod pragnie słuchać głosu nie tylko hierarchów Kościoła posiadających pełnię sakramentu święceń, ale także wszystkich ludzi, także nieochrzczonych czy niewierzących, o ile tylko kierują się dobrą wolą i intencjami w stosunku do Kościoła. Te zaś pragnienie słuchania ich wszystkich ma za swoje podłoże przekonanie, że ostatecznie Tym, który mówi przez każdego człowieka dobrej woli, jest sam Duch Święty. Nie jest to rozbieżne ze stwierdzeniem, za którego autora uważany jest sam św. Tomasz z Akwinu, a które było nieobce pionierowi synodalności, jakim w Kościele był papież bł. Paweł VI: „Prawda przez kogokolwiek głoszona pochodzi od Ducha Świętego jako źródła naturalnego światła rozumu oraz zrozumienia i głoszenia prawdy”<sup>12</sup>. Duch Święty, źródło prawdy, jest – jak często podkreśla papież Franciszek – „suwerenem”, którego tchnienie „wieje tam, gdzie chce”<sup>13</sup>. Jest On też nadobficie hojny w udzielaniu swoich darów, stąd czymś niemożliwym byłoby ich ostateczne skatalogowanie i definitywne określenie przestrzeni, w której jedynie się one znajdują, a poza którą są nieosiągalne. „Miłość Boża” w swoich przejawach i darach „jest rozlana”<sup>14</sup>, a więc jest jej więcej, niż może pomieścić „naczynie”, jakim jest jakiegokolwiek ludzkie

---

<sup>11</sup> Por. T. Zadykowicz, *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej. Źródła i perspektywy*, Lublin 2011, s. 193; T. Zadykowicz, *Stworzenie jako fundament naśladowania Boga w życiu moralnym*, w: A. Paciorek, *Bóg Stwórca*, Tarnów 2014, s. 415-428.

<sup>12</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna. Nowe prawo i łaska (I-II, q. 106-114)*, t. 14, tł. R. Kostecki, Londyn 1973, I-II, q. 109, a. 1 ad 1; por. Paweł VI, *Św. Tomasz z Akwinu - Światłość Kościoła i całego świata*, Watykan 1974, [http://statycz.koszalin7.pl/wiara/wiara\\_032.html](http://statycz.koszalin7.pl/wiara/wiara_032.html) [dostęp 10.05.2024].

<sup>13</sup> J 3, 8.

<sup>14</sup> Por. Rz 5, 5.

pojęcie. W takim kluczu o obecności Kościoła Chrystusowego – ostatecznie jedyne go zbawczego organizmu<sup>15</sup>, a zarazem jedyne go depozytariusza pełni prawdy objawionej – mówi soborowa konstytucja *Lumen gentium*: „(...) ten jedyny Kościół Chrystusa, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, powszechny i apostołski, który nasz Zbawiciel po swoim zmartwychwstaniu powierzył pasterskiej trosce Piotra (por. J 21, 17) i zlecił jemu i pozostałym Apostołom rozkrzewianie go i kierowanie nim (por. Mt 28, 18nn), i który założył na wieki jako *filar i podporę prawdy* (1 Tm 3, 15); (...) ustanowiony i zorganizowany w tym świecie jako społeczność, trwa w Kościele katolickim, rządzonym przez Następcę Piotra oraz biskupów pozostających z nim w komunii, chociaż i poza jego organizmem znajdują się liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy, które jako właściwe dary Kościoła Chrystusa nakłaniają do katolickiej jedności”<sup>16</sup>.

Z tej, przełomowej dla rozumienia „Kościół poza Kościołem” definicji, a szerzej: z eklezjologii zawartej w cytowanej konstytucji wynika, że z jednej strony te „naczynie”, jakim jest Kościół katolicki, jest „pełne” Kościoła Chrystusowego, który w nim „trwa” (łac. *subsistit in*), toteż nie ma „czegoś” ze zbawienia, z prawdy czy z łaski, czego nie byłoby w Kościele katolickim, a co byłoby poza nim. Z drugiej strony jednak, skoro „i poza jego organizmem znajdują się liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy”<sup>17</sup>, to z całą pewnością można stwierdzić, że to, co Kościół katolicki ma „w pełni”, istnieje również „poza widzialnym obrębem Kościoła katolickiego”<sup>18</sup>. „Kościół i wspólnoty odłączone (...) nie są bynajmniej pozbawione wartości i znaczenia w misterium zbawienia. Duch Chrystusa bowiem nie waha się posługiwać nimi jako środkami zbawienia, których skuteczność pochodzi wprost z pełni łaski i prawdy powierzonej Kościołowi katolickiemu”<sup>19</sup>.

Prawda ta, co istotne, nie ogranicza się jedynie do chrześcijańskich wspólnot niekatolickich, z którymi Kościół katolicki pozostaje w dialogu ekumenicznym, ale rozciąga się także na „niechrześcijańskie wspólnoty religijne”<sup>20</sup> oraz na ludzi oczekujących „odpowiedzi na głębokie tajemnice

---

<sup>15</sup> Por. J. Lekan, *Jezus Chrystus Pośrednik Zbawienia w hiszpańskiej teologii posoborowej*, Lublin 2010, s. 205-209.

<sup>16</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, Watykan 1964, 8, wyd. polskie Poznań 2002, s. 110.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”*, Watykan 1964, 3, wyd. polskie Poznań 2002, s. 196.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Sobór Watykański II, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra*

ludzkiej egzystencji<sup>21</sup>. Nie odrzuca on „niczego, co (...) jest prawdziwe i święte”<sup>22</sup>. Mając świadomość różnic w stosunku do własnych „sposobów działania i życia”, chce dostrzegać także poza chrześcijaństwem „promień tej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi”<sup>23</sup>. Wiele o takim odniesieniu Kościoła katolickiego do niechrześcijan mówi różniąca się znacznie od polskiego tłumaczenia łacińska wersja pełnego tytułu deklaracji *Nostra aetate: Declaratio de Ecclesiae habitudine ad religiones non christianas*<sup>24</sup>, co dosłownie należałoby przetłumaczyć jako „Deklaracja o Kościele mieszkającym w religiach niechrześcijańskich”<sup>25</sup>. Nie chodzi tu zatem już tylko o „stosunek Kościoła do religii niechrześcijańskich”, jak gdyby były one czymś całkowicie obcym w stosunku do tego Kościoła i nie mającym z nim żadnych wspólnych obszarów, ale o postawę znacznie głębszą, polegającą na rozpoznaniu tej zbawczej Prawdy, która konstytuuje Kościół katolicki, także w przestrzeniach, w których na pierwszy rzut oka nie należałoby się jej spodziewać.

Wszystkie te przytoczone wypowiedzi ostatniego z soborów legitymizują tę, budzącą pewne kontrowersje, otwartość *Synodu o synodalności*, pozwalając stwierdzić, że nie jest to postawa stanowiąca tylko ludzkie uszanowanie zdania osób spoza naszego kręgu religijnego, kulturowego i światopoglądowego, ale ma ona swoją religijną głębię, gdyż stanowi wyraz wiary w Ducha Świętego i pokory wobec Jego darów, rozsianych w „nieregularnych” z naszej perspektywy przestrzeniach. Postawa „słuchania innego”, charakterystyczna dla obecnego synodu, wyraża zainteresowanie tym „misterium inności”<sup>26</sup>, niepowtarzalną wartością drugiego człowieka czy wspólnoty ludzi, oraz wiarę w stworzenie każdego człowieka „na obraz i podobieństwo Boże”<sup>27</sup>. Z wiary takiej wynika uznanie, że przemawiający, odsłaniający swoje wnętrze człowiek jest „najmądrzejszą książką świata, którą mamy zaszczyt czytać”, gdyż jest w nim „wszystko – całość we frag-

---

*aetate*”, Watykan 1965, 1, wyd. polskie Poznań 2002, s. 333.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Sobór Watykański II, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich* „*Nostra aetate*”, Watykan 1965, 2, wyd. polskie Poznań 2002, s. 334.

<sup>23</sup> Por. tamże.

<sup>24</sup> Por. P. Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, Kraków 2021, s. 454.

<sup>25</sup> Tłumaczenie własne autora.

<sup>26</sup> Por. K. Grzywocz, *Przeszkody w życiu duchowym. Od zniewolenia do wolności*, Kraków 2023, s. 97.

<sup>27</sup> Rdz 1, 27.

mencie – cała filozofia, psychologia, poezja, teologia<sup>28</sup>. Zasadą słuchania zaś tego człowieka lub wspólnoty osób jest ufność, że to, co słyszymy, jest mądre, cenne i głęboko wartościowe<sup>29</sup> oraz pragnienie ocalenia tej wypowiedzi<sup>30</sup>.

Przywoływany już dekret *Unitatis redintegratio* zawiera bardzo ważną przestrożę, która przypomina nam, że wszystko, co „łaska Ducha Świętego” sprawia w osobach spoza naszej wspólnoty, „może posłużyć również do naszego zbudowania”<sup>31</sup>. Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób się to dzieje, daje nam *Przypowieść o Siewcy*<sup>32</sup>. Jezus – Siewca – zasiał ziarno swoje-go Słowa nie tylko „na żyznej glebie” Kościoła, ale „porozrzucił” je również w miejscach „nieregularnych”: miejscach, po których nie spodziewalibyśmy się niczego Bożego. My, Kościół katolicki, mamy „pełnię prawdy”, jak to zostało już zauważone za konstytucją *Lumen gentium*. Jednak, skoro inne wspólnoty, a także ludzie pozostający poza wspólnotami religijnymi, nie mają „pełni”, to „coś” jednak mają. Wobec takiego faktu postawą niedojrzałą byłoby obrażenie się na Jezusa Chrystusa i zgorszenie tym, że nie szanuje swojego Słowa i rozrzuci je „byle gdzie”. Dojrzałą i wymaganą postawą byłaby postawa pokornego i uważnego ministranta towarzyszącego szafarzowi przy udzielaniu Komunii Świętej z pateną, którego zadaniem jest czuwać, by żadna partykuła Ciała Pańskiego nie spadła na ziemię i nie została zlekceważona. Przez analogię, naszym, jako Kościoła, zadaniem jest uważna i pokorna czujność, aby nie zostało „podeptane” i zlekceważone ani jedno ziarno Słowa Prawdy tylko dlatego, że jest nie tam, gdzie – jak myślimy – powinno<sup>33</sup>. Często bowiem, z racji na „niepełność” prawdy w osobach lub wspólnotach niekatolickich czy niechrześcijańskich, ich koncentracja na tym jej fragmencie, który „mają” sprawia, że rozumienie tego „skrawka prawdy” przez owe wspólnoty staje się dojrzałe i bardziej pogłębione, aniżeli jego zrozumienie przez „depozytariusza pełni prawdy”, jakim jest Kościół katolicki, gdyż jego koncentracja bywa niesfokusowana na tym akurat jej aspekcie, dla innych wspólnot będącym jedynym lub jednym z niewielu. Przypomina to nieco sytuację bogatego, a podeszłego

---

<sup>28</sup> Por. K. Grzywocz, dz. cyt., s. 97.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 98.

<sup>30</sup> Por. I. Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, Kraków 2018, 22.

<sup>31</sup> Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”*, Watykan 1964, 4, wyd. polskie Poznań 2002, s. 198.

<sup>32</sup> Por. Mt 13, 1-23.

<sup>33</sup> Por. K. Godlewski, *O co chodzi z tym synodem?*, w: „Drogi miłosierdzia”, 3 (151), s. 20.

w latach człowieka, który zakupił wyposażony w mnogość funkcji komputer, ale nie umiejąc z nich korzystać, ogranicza swoje użytkowanie drogiego sprzętu jedynie do tych kilku aplikacji czy programów, które miałyby również w znacznie słabszym i tańszym urządzeniu. Ratunkiem dla tego człowieka i drogą prowadzącą do niemarnowania posiadanego potencjału przez nieużywanie go będzie pokorna prośba o pomoc w opanowaniu obsługi skomplikowanego, ale ostatecznie bardzo przydatnego urządzenia, skierowana do kogoś młodszego, kto sam, z racji na ograniczone możliwości finansowe, ma słabszy sprzęt, aczkolwiek na tym słabszym sprzęcie wypracował takie umiejętności informatyczne, którymi nie dysponuje ów starszy człowiek. W tym duchu *Dekret o ekumenizmie* poucza nas, katolików, abyśmy nie wahali się uczyć chociażby od braci prawosławnych czy braci tworzących wspólnoty powstałe po wystąpieniu Marcina Lutera tego, co jest dla nich charakterystyczne i w czym są „wyspecjalizowane” niekiedy bardziej, niż my<sup>34</sup>. Przez analogię, można rozszerzyć tę optykę także na wszystkich ludzi dobrej woli, w których – jak zostało to wykazane – działa Duch Święty i których obdarza swoimi darami i charyzmatami danymi nie tylko dla ich dobra, ale także dla dobra naszej, katolickiej wspólnoty.

Skoro zatem u podłoża tej, przypomnianej i rozkrzewianej przez Synod o synodalności postawy dostrzegania wartościowości każdego człowieka, także tego spoza naszego kręgu religijnego czy światopoglądowego, leży pokora i uznanie swojej nie samowystarczalności, której nie należy rozumieć jako nieuznawanie faktu bycia depozytariuszami „pełni prawdy”, ale jako niezdolności do samodzielnego wykorzystania całego jej potencjału, to zasadniczej i fundamentalnej trudności w recepcji tego synodalnego paradygmatu należy dopatrywać się w postawie tej pokorze przeciwnej, a więc w pysze. Tak, jak „rzeczywisty ekumenizm nie istnieje bez wewnętrznej przemiany”<sup>35</sup>, gdyż „z nowości ducha, z zaparcia się samego siebie i z swobodnego wylania miłości pochodzą i dojrzewają”<sup>36</sup> dobre pragnienia, a za „duszę ruchu ekumenicznego” należy uznać „nawrócenie serca i świętość życia”<sup>37</sup>, wołanie do Ducha Świętego oraz uznanie własnych „wykroczeń przeciwko jedności”<sup>38</sup>, tak też synodalne zaśłuchanie, budujące

<sup>34</sup> Por. Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”*, Watykan 1964, 13-21, wyd. polskie Poznań 2002, s. 202-207.

<sup>35</sup> Tamże, 7, wyd. polskie s. 199.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże, 8, wyd. polskie s. 200.

<sup>38</sup> Tamże, 7, wyd. polskie s. 199.

Kościół katolicki za pomocą tych pokładów prawdy, które zostały złożone poza jego instytucjonalnymi granicami, nie dokona się bez owej *metanoi*, zmiany sposobu myślenia, której sprawcą jest Duch Pana, posługujący się na drodze do niej wiodącej narzędziami, jakimi są uznanie własnej słabości, pokuta i modlitwa. Taka modlitwa towarzyszyła rzymskim obradom *Synodu o synodalności*, które miały miejsce na jesieni 2023 roku. Zgromadzenie to zostało otwarte przez rekolekcje, a każdy punkt obrad rozpoczął się i zakończył modlitwą. Dzięki niej można było mówić nie tyle o obradach, a już na pewno nie o spotkaniu na wzór parlamentu, ale o „rozmowie w Duchu Świętym”, w której brali udział ludzie o otwartych w ten sposób sercach<sup>39</sup>. Wydaje się być oczywiste, że każdy ma jakieś poglądy, także na Kościół, i że każdy, kto jest przekonany do słuszności swojej wizji i wrażliwości, będzie starał się ją w pewien sposób jeśli nie narzucić, to zaproponować innym, na obecnej już w chrześcijańskiej starożytności zasadzie „karmię was tym, czym sam żyję”. Jednak w zetknięciu z kimś, kto jest równie przekonany do swojej optyki i kto ją wyraża, z tym, że jest to optyka z zupełnie przeciwnego biegunu, trudno będzie o porozumienie, zaś bardzo łatwo o konflikt. Jedność, do której człowiek dąży własnymi siłami, a więc jakaś uniformizacja, prowadzi do rozłamów, czego przykładem jest biblijny opis budowy Wieży Babel<sup>40</sup>. Ta jedność zaś, do której prowadzi otwarcie na Ducha Świętego, którego znakiem jest „wytrwała modlitwa”, jest osiągalna także w sytuacjach po ludzku niemożliwych, tak, jak jedność ludzi ze wszystkich możliwych kultur, obszarów i tradycji, zebranych „na jednym miejscu” i wychwalających Boga „razem” w dniu Pięćdziesiątnicy<sup>41 42</sup>.

## 2. Rozeznawanie

Drugim paradygmatem leżącym u podłoża *Synodu o synodalności* jest logika rozeznawania, charakterystyczna z resztą dla całego nauczania obecnego papieża, Franciszka. Tej logice, wraz z niebezpieczeństwami logiki jej przeciwnej, spróbujemy przyjrzeć się w oparciu o tekst z *Pierwszej Księgi Samuela*:

Kiedy jednak Samuel się postarzał, sędziami nad Izraelem ustanowił swoich synów. Pierworodny syn jego nazywał się

---

<sup>39</sup> Por. K. Godlewski, *Synod o synodalności*, w: „Drogi miłosierdzia”, 12 (160), s. 18-19.

<sup>40</sup> Por. Rdz 11.

<sup>41</sup> Por. Dz 2, 1-11.

<sup>42</sup> Por. K. Godlewski, *Synod o synodalności*.

Joel, drugiemu było na imię Abiasz: sądzili oni w Beer-Szebie. Jednak synowie jego nie chodzili jego drogą: szukali własnych korzyści, przyjmowali podarunki, wypaczali prawo. Zebrała się więc cała starszyzna izraelska i udała się do Samuela do Rama. Odezwali się do niego: «Oto ty się zesta-  
rzałeś, a synowie twoi nie postępują twoimi drogami: ustanów raczej nad nami króla, aby nami rządził, tak jak to jest u innych narodów». Nie podobało się Samuelowi to, że mówili: «Daj nam króla, aby nami rządził». Modlił się więc Samuel do Pana. A Pan rzekł do Samuela: «Wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówi do ciebie, bo nie ciebie odrzucają, lecz Mnie odrzucają jako króla nad sobą. Podobnie jak postępowali od dnia, w którym ich wyprowadziłem z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego, porzucając Mnie i służąc innym bogom, tak postępują i z tobą. Teraz jednak wysłuchaj ich głosu, tylko wyraźnie ich ostrzeż i oznajmij im prawo króla, który ma nad nimi panować». I powtórzył Samuel wszystkie słowa Pana ludowi, który od niego zażądał króla. Mówił: «Oto jest prawo króla mającego nad wami panować: Synów waszych będzie on brał do swego rydwanu i swych koni, aby biegali przed jego rydwanem. I uczyni ich tysiącnikami, pięćdziesiątnikami, robotnikami na roli swojej i żniwiarzami. Przygotowywać też będą broń wojenną i zaprzęgi do rydwanów. Córki wasze zabierze do przyrządzania wonności oraz na kucharki i piekarki. Zabierze również najlepsze wasze ziemie uprawne, winnice i sady oliwkowe, a podaruje je swoim sługom. Zasięwy wasze i winnice obciąży dziesięciną i odda ją swoim dworzanom i sługom. Weźmie wam również waszych niewolników, niewolnice, waszych najlepszych młodzieńców i osły wasze i zatrudni pracą dla siebie. Nałoży dziesięcinę na trzodę waszą, wy zaś będziecie jego sługami. Będziecie sami narzekali na króla, którego sobie wybierzecie, ale Pan was wtedy nie wysłucha». Odrzucił lud radę Samuela i wołał: «Nie, lecz król będzie nad nami, abyśmy byli jak wszystkie narody, aby nas sądził nasz król, aby nam przewodził i prowadził nasze wojny!» Samuel wysłuchał wszystkich słów ludu i powtórzył je uszom Pana. A Pan rzekł do Samuela: «Wysłuchaj ich żądania i ustanów im króla!» Wtedy rzekł Samuel do mężów



izraelskich: «Niech każdy wróci do swego miasta»<sup>43</sup>.

Przytoczony fragment pokazuje bardzo wysublimowany sposób odrzucenia Boga. Widzimy tu pewnego rodzaju bunt Izraelitów przeciwko instytucji sędziów, połączony z żądaniem ustanowienia im jednego króla. Sędziowie - w pewnym uogólnieniu - to ludzie powoływani przez Boga do, jak sama nazwa wskazuje, rozsądzania, a więc byli oni wsparciem dla ludu Boga w tym, co dziś nazwalibyśmy rozeznawaniem. Ich rolą nie było uprzednie, odgórne narzucanie pewnych norm czy sposobów postępowania - raczej doraźnie, w konkretnej potrzebie, rozeznawali wolę Bożą w danym kazusie, który był im przedstawiany<sup>44</sup>. Król zaś, którego oczekiwali od Samuela Izraelici, miał być władcą nie pozostawiającym wątpliwości, co należy, a czego nie należy robić. Bóg na te żądania Izraelitów daje jasną odpowiedź: takie mechaniczne podejście do moralności czy zasad, odrzucenie rozeznawania jako stylu bycia, jest wprost odrzuceniem Boga<sup>45</sup>.

Dziś ów wysublimowany, zawoalowany sposób odrzucania Boga ma się dobrze: objawia się on za każdym razem, kiedy ktoś zadaje pytania - jakkolwiek to zabrzmie - zbyt konkretne: „czy to grzech czy nie grzech?”, „czy to grzech lekki czy już ciężki, a jeśli tak, do od którego momentu?”, „czy ja muszę się dziś pomodlić, czy natłok obowiązków mnie z tego zwalnia?”, i temu podobne. Na pozór nic w tym złego, że człowiek chce mieć grunt pod nogami, i że nie po drodze mu z tzw. „etyką sytuacyjną”, jednak cedowanie decyzji na kogoś, także na osobę duchowną, w tym i na samego papieża, jest tożsame z cedowaniem na nich swojego obowiązku (a raczej przywileju) osobistego dialogu z Bogiem, rozeznawania, adoracji czy modlitwy rachunkiem sumienia, a więc pozbywaniem się tego, co jest w samej rzeczy nieprzekazywalne i należy tylko do danej osoby<sup>46</sup>.

Samuel jasno pokazuje ujemne strony takiego pozornego ułatwienia, jakim dla Izraelitów wydaje się zastąpienie sędziów królem. Pierwszą z nich jest zrezygnowanie z tego, co Izraelici mają w sobie najcenniejszego, z ich zasobów i dóbr. Duchowa lektura tego tekstu pozwala dostrzec, że nie chodzi tu o zasoby materialne, ale osobowe, duchowe, intelektualne, i im podobne, a więc o to wszystko, co człowiek pozostawia w uspieniu, gdy w ów

---

<sup>43</sup> 1 Sm 8.

<sup>44</sup> Por. Biblia Jerozolimska, *Wstęp do Ksiąg Jozuego, Sędziów, Rut, Samuela i Królewskich*, Poznań 2006, s. 233-239.

<sup>45</sup> Por. K. Godlewski, *Pontyfikat „rozeznawania” czy „królowania”?*, w: „Drogi miłosierdzia”, 3 (163), s. 20.

<sup>46</sup> Por. tamże.

stan uśpienia wprowadza swoje sumienie. Dzieje się to nie tylko wtedy, gdy przestaje go używać, ale także wtedy, kiedy jego nieprzekazywalną funkcję ceduje na jakiegokolwiek innego człowieka. Człowiek „zdalnie sterowany” się nie rozwija, a to, co się w nim nie rozwija, ulega degradacji<sup>47</sup>.

Drugą z ujemnych stron jest to, co z dzisiejszego punktu widzenia określibyśmy mianem przemocy klerykalizmu. Samuel zauważa, że ów upragniony król będzie wyzyskiwał swój lud. W realiach kościelnych ktoś, na kogo ceduje się tzw. „rząd dusz”, zawsze podlega bardzo silnej pokusie wejścia w rolę nie sługi, ale władcy, i to nie tylko sumienia, ale wręcz niepodzielnego feudała, któremu „się należy”<sup>48</sup>.

Kolejnym minusem tego rozwiązania jest podział społeczności na „my”, lud, i „on”, król. Wyrazem tego podziału jest jego najprostszy czynnik diagnozujący: szemranie. Zawsze jest tak, że ten, kto podejmuje autorytarne decyzje, nie pozostawiając marginesu dla indywidualnego rozeznania czy personalizacji, ściągą na siebie szemranie, które ostatecznie zabija wspólnotę, dzieląc ją na wspomniane dwa obozy. W świetle tego tekstu biblijnego widać wyraźnie, że chociaż doraźnie faktycznie „królowanie” wydaje się być konkretniejsze i bardziej klarowne, to jednak nie pozostawia ono przestrzeni do prawdziwego królowania Boga. „Rozeznawanie” zaś, które w pierwszej chwili może przypominać „etykę sytuacyjną” lub – tak w wypadku opisanym przez *Księgę Samuela*, jak i na obecnie trwającym synodzie – pewnego rodzaju demokratyzację tego, co ostatecznie objawione, jeśli jest prowadzone w uczciwości wobec Boga i wspólnoty Kościoła rozumianego nie partykularnie, ale integralnie, ostatecznie jest czymś na podobieństwo „pneumokracji”, czyli rządów Ducha Świętego<sup>49</sup>.

### 3. Misyjność Kościoła

Trzeci paradygmat, leżący u podłoża synodalności, to misyjność Kościoła. Zakłada on w pierwszym rzędzie przyjęcie prawdy o tym, że cel Kościoła leży poza nim samym, zaś bycie chrześcijaninem jest nierozdzielalne z byciem misjonarzem<sup>50</sup>. Kościół nie żyje dla siebie, a autoreferencyjność, której niekiedy ulega, jest poważną pokusą i sprzeniewierzeniem się jego

---

<sup>47</sup> Por. tamże.

<sup>48</sup> Por. tamże.

<sup>49</sup> Por. tamże.

<sup>50</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium”*, Watykan 2013, 120.

misyjnej naturze<sup>51</sup>. Nie do obronienia w świetle tych stwierdzeń są poglądy, które sprzeciwiają się synodalnej otwartości na osoby bądź grupy osób z – mówiąc językiem papieża Franciszka – peryferii Kościoła dlatego, że te osoby, zdaniem propagatorów takich twierdzeń, nie przyczynią się nijak do zapewnienia kościelnych ławek ani nie podbiją Kościołowi malejących słupków statystycznych. Właściwym odniesieniem dla Kościoła jest zawsze osoba, nie zaś statystyka. Przykład takiego postawienia sprawy i kierowania się priorytetami personalistycznymi przed socjologicznymi dał sam Jezus Chrystus w 15. rozdziale *Ewangelii według św. Łukasza*, który bywa nazywany „Ewangelią w Ewangelii” lub też „Ewangelią miłosierdzia”. Znajdziemy tam między innymi *Przypowieść o zagubionej owcy*, której bohater, Pasterz, zostawia dziewięćdziesiąt dziewięć owiec w stadzie, aby poszukiwać tej jednej, która się od stada odłączyła, oraz *Przypowieść o zagubionej drachmie*, w której kobieta, właścicielka dziesięciu drachm, nie cieszy się tak tymi dziewięcioma, które ciągle były na swoim miejscu, jak tą jedną, która się zagubiła, ale po niemałych staraniach z jej strony została odnaleziona. Wspólnym mianownikiem tak przywołanych przypowieści, jak i całego odniesienia misyjnego Kościoła do tych spośród jego członków, którzy się zagubili i odłączyli od wspólnoty, jest podarowanie im przeświadczenia, że Jezus, a więc także i Kościół, będący Jego Mistycznym Ciałem<sup>52</sup>, nigdy nie zrezygnuje ze swoich odłączonych bądź niepełnosprawnych członków, ale to właśnie je, z racji na ich trudności, otacza szczególną atencją. Co więcej, Kościół, w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi, takim swoim obolałym i niepełnosprawnym członkom. „błogosławi”, czego wyraz dała Dykasteria Nauki Wiary w opublikowanym w czasie trwania Synodu o synodalności dokumencie pt. *Fiducia supplicans*. Aby dobrze zrozumieć przesłanie, zawarte w tym paradygmacie, należy dokonać pewnych wyjaśnień.

Pierwsze jest rozróżnienie dwóch znaczeń słowa „błogosławić”, używanego w języku religijnym. Pierwsze z nich odnosi się do poparcia jakiegoś działania, które człowiek podejmuje, za pomocą konkretnego aktu liturgicznego. W takim znaczeniu „błogosławimy” do posługi np. lektorów, którzy i tak czytali sporadycznie czytania na liturgii, ale odtąd mają do tego specjalne posłanie Kościoła. Drugie z kolei nie dotyczy żadnego obszaru działania człowieka, ale samego człowieka, bez względu na to, co robi, albo czego nie robi. Tak rozumiemy chociażby błogosławieństwo udziela-

---

<sup>51</sup> Por. Franciszek, *List apostolski „Ad theologiam promovendam”*, Watykan 2023, 5.

<sup>52</sup> Por. 1 Kor 12, 12-30.

ne wszystkim bez wyjątku na koniec liturgii. Mówimy wtedy „niech WAS [a nie „wam”, jak gdyby chodziło o konkretne działania, w których Bóg ma błogosławić] błogosławi Bóg wszechmogący”. Te drugie znaczenie błogosławieństwa odsyła do prawdy o tym, że Bóg „błogosławi”, czyli „dobrze życzy” (łac. „bene dicere”)<sup>53</sup>, każdemu człowiekowi, i czyni to w sposób bezwarunkowy<sup>54</sup>. Filozoficznie rzecz ujmując, już samo istnienie człowieka jest dowodem na aktualną, życziwą myśl Boga o nim. Gdyby komukolwiek Bóg źle życzył, ten ktoś przeszedłby w niebyt, a Bóg zaprzeczyłby sam sobie, co zakontestowałoby Jego doskonałość. Grzech nie ma żadnego wpływu na Boże „dobre życzenie” względem człowieka. Grzech blokuje człowieka przed przyjęciem skutków tego dobrego życzenia, ze zbawieniem łącznie, a więc jest objawem niestałości po stronie człowieka, a nie Boga. W owym „dobrym życzeniu” ze strony Boga wobec człowieka zawiera się w oczywisty sposób życzenie niegrzeszenia i życia Ewangelią w maksymalnie możliwym stopniu<sup>55</sup>. To prawda, że Jezus w spotkaniach z grzesznikami wypowiadał słowa „idź i nie grzesz więcej”<sup>56</sup> lub podobne, tożsame co do sensu. Jednak zanim te słowa wypowiadał, udzielał ich adresatom jakiejś łaski: rozgrzeszenia, uzdrowienia, itp. Ponadto, same spotkanie z Jezusem i usłyszenie Jego Słowa było w życiu tych ludzi łaską, bo w chrześcijaństwie łaska to nie rzecz, ale Osoba. Zawsze pierwsza była łaska, a dopiero potem zaproszenie, by nie grzeszyć. Człowiekiem, który usiłował ten porządek odwrócić, domagając się od człowieka uczynków jako warunku wstępnego przed doświadczeniem łaski, był Pelagiusz. Jego nauka jednak została już dawno temu potępiona przez Kościół jako heretycka. Człowiek nie jest w stanie bez łaski Bożej podjąć drogi nawrócenia. Jezus jest „lekarzem, którego nie potrzebują zdrowi, ale ci, którzy się źle mają”<sup>57</sup>. Absurdem byłoby wymagać od człowieka, aby warunkiem wstępnym, pozwalającym na jego wizytę u lekarza lub na wezwanie pogotowia, było jego wyzdrowienie. Po to wzywa lekarza lub do niego idzie, aby od tego spotkania z lekarzem ów proces zdrowienia się rozpoczął. Nigdy odwrotnie<sup>58</sup>.

W logikę *Synodu o synodalności* wpisuje się prawda, że nie można uczci-

<sup>53</sup> Tłumaczenie własne autora.

<sup>54</sup> Por. K. Godlewski, *Komu Bóg błogosławi? Kilka słów o deklaracji „Fiducia supplicans”*, w: „Drogi miłosierdzia”, 1 (161), s. 8.

<sup>55</sup> Por. tamże.

<sup>56</sup> Por. J 8, 1-11.

<sup>57</sup> Por. Łk 5, 31-31.

<sup>58</sup> Por. K. Godlewski, *Komu Bóg błogosławi?*.

wie słuchać drugiej osoby, jeśli w punkcie wyjścia słucha się jej tylko dlatego, że oczekuje się jej przemiany<sup>59</sup>. Już ojcowie Kościoła zauważali, że zmiana na lepsze może ulec jedynie to, co zostało przyjęte bezinteresownie, bez nacisku na tą zmianę. Dla przykładu, gdyby ktoś zachęcał Zacheusza<sup>60</sup> do zmiany swojego postępowania, z podzieleniem się swoim, nieuczciwie zdobytym majątkiem włącznie, na dzień przed spotkaniem z Chrystusem, ten zapewne odmówiłby. Chrystus, widząc go na sykomorze, nie zachęca go *a priori* do żadnej przemiany, ale po prostu odwiedza jego dom, wskutek czego Zacheusz sam, ku zdziwieniu obserwatorów całego wydarzenia, podejmuje decyzję o nawróceniu, w której zawiera się również decyzja podzielenia się z innymi swoim niemałym majątkiem. Pragnienie i siła do autentycznej zmiany rodzą się w tym człowieku, który został wysłuchany z „miłosną neutralnością”, która zakłada, że słuchany jest wartościową osobą już teraz, także wówczas, gdy za wysłuchaniem i przyjęciem nie postąpi z różnych powodów żadne nawrócenie<sup>61</sup>.

Za taką logiką kryje się koncepcja Kościoła, który jest bardziej rodzinnym domem, niż instytucją. Myśl tę dopełnia 2. rozdział *Ewangelii według św. Marka*.

Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszli do Niego z paralytykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralytyk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: «Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy». A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: «Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, oprócz jednego Boga?» Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: «Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralytyka: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje łoże i chodź? Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralytyka: Mówię ci: Wstań,

---

<sup>59</sup> Por. K. Grzywocz, dz. cyt., s. 98.

<sup>60</sup> Por. Łk 19, 1-10.

<sup>61</sup> Por. K. Grzywocz, dz. cyt., s. 98-99.

weź swoje łoże i idź do domu!». On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: «Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego»<sup>62</sup>.

Widzimy w tym tekście czterech przyjaciół paralytyka, dla których priorytetem jest spotkanie ich chorego przyjaciela z Jezusem. Nie mogą uczynić tego w standardowy sposób, wnosząc go przez drzwi, nie odpuszczają, ale „rozeznają”, wskutek czego wpadają na pomysł wejścia przez odsuniętą powałę w dachu. Takie działanie wiąże się z uszkodzeniem domu Piotra, w którym aktualnie znajduje się i naucza Jezus, jednak uzdrowienie (i cielesne, i - jak się okazuje - duchowe) paralytyka jest wartością większą, niż dachówka. To właśnie istota „rozeznawania”. Logika „króla” nie pozwoliłaby na takie działanie: „nie wolno niszczyć mienia, a poza tym obowiązuje kolejka do Jezusa, przyszedł później, to niech czekają, aż się zwolni miejsce, porządek musi być”. Jednak logika „rozeznawania” widzi więcej i głębiej, toteż pozwala nawet na „uszkodzenie domu Piotra”, który przecież jest tak czytelnym symbolem instytucji Kościoła. One jednak nie są celem samym w sobie, a głównym ich zadaniem nie jest zachowanie *status quo*. Celem, dla którego one funkcjonują, jest spotkanie ludzi z Jezusem, szczególnie tych najuboższych i najbardziej potrzebujących, sparaliżowanych, którzy sami nie przyjdą<sup>63</sup>.

Wynika stąd, że Kościół, będąc domem, zdecydowanie bliżej ma do logiki tłumaczonego jako „dom” angielskiego słowa „home”, aniżeli pozornie synonimicznego „house”. Pierwsze z tych dwóch słów koncentruje się na „domu” jako wspólnocie osób sobie bliskich, w której jej geograficzna lokalizacja zajmuje zdecydowaną drugorzędną pozycję. Drugie zaś odnosi się do budynku, a więc tego, co w zakresie semantycznym słowa „dom” odnosi się do materialnego tego słowa znaczenia. Kościół, za przykładem Jezusa, który wszystko to, co w erze Jego wcielenia było materią, przeznaczył na cel, jakim było budowanie jedności między ludźmi i Bogiem oraz między ludźmi, posługuje się – a dokładniej, powinien się posługiwać – materią tylko o tyle, o ile służy ona budowaniu więzi.

Soborowa konstytucja *Sacrosanctum concilium* zawiera sformułowanie, które pokazuje nam właściwą miarę zaangażowania każdego człowieka w przebieg celebracji liturgicznej, w której uczestniczy: może i powinien

<sup>62</sup> Mk 2, 1-12.

<sup>63</sup> Por. K. Godlewski, *Pontyfikat „rozeznawania” czy „królowania”?*.

on wykonywać „tylko to”, co do niego należy i do czego jest uprawniony, a zarazem „wszystko to”, co jest jego funkcją<sup>64</sup>. Te, porządkujące wiele spraw stwierdzenie, można przez analogię przełożyć na proces synodalny Kościoła: w Kościele każdy ma prawo robić „tylko to”, do czego jest upoważniony, a zarazem może angażować się we „wszystko to” co jest mu dostępne. Dalej, 28. punkt *Sacrosanctum concilium* można niejako odwrócić, czyniąc z niego nie tyle uprawnienie, którego wiernym udziela Kościół, ale zobowiązanie, które ów Kościół podejmuje i zobowiązuje się wobec wiernych je wypełnić. Wynika z tego, że każdy wierny ma prawo od Kościoła otrzymać „tylko to”, na co pozwala mu jego stan i duchowa dyspozycyjność, a zarazem „wszystko to”, co w danym momencie jego historii i w jego specyficznym, poddanym rozeznaniu kontekście, jest dla niego dostępne. Takie postawienie sprawy obliuguje Kościół wraz z jego pasterzami do intensywnego, czułego i zatroskanego o każdą jednostkę rozeznawania, które stanie się religijnym, prowadzonym przez Ducha Świętego „i tych, którzy są Mu posłuszni” procesem, pozwalającym, unikając wszelkich choćby pozorów „etyki sytuacyjnej”, dokonywać rozeznania i personalizacji darów Bożych, zdeponowanych w Kościele i powierzonych jego szafarstwu w taki sposób, by były one przyjęte, a wcześniej: przyjmowalne, przez poszczególne członki wspólnoty Kościoła, ze szczególną atencją położoną na najbardziej biedne duchowo i materialnie spośród nich<sup>65</sup>.

Ta logika, wybrzmiewająca w priorytetach artykułowanych przez Synod o synodalności, mieści się w przepięknym, a zarazem mocno obligującym sformułowaniu, które odnośnie do dialogu ekumenicznego zastosował w 2018 roku papież Franciszek: „praca ze stratą” podejmowana w tym celu, aby „iść razem”, gdyż „tylko razem idzie się dobrze”<sup>66</sup>. Takie priorytety zadał swojemu Kościołowi sam Jezus Chrystus, który „nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem”<sup>67</sup>, ale podjął „pracę ze stratą”: „ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi”<sup>68</sup>. Uczynił to w tym celu, aby umożliwić człowiekowi, niezdolnemu do tego, by uchwycić Boga swoimi „oddolnymi” siłami, spotkanie z Bogiem na Jego ludzkim, „uniżonym”,

---

<sup>64</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum concilium”*, Watykan 1963, 28, wyd. polskie Poznań 2002, s. 56.

<sup>65</sup> Por. K. Godlewski, *Komu Bóg błogosławi?*.

<sup>66</sup> Por. Franciszek, *Przemówienie do Światowej Rady Kościołów*, Genewa 2018, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2018-06/papiez-franciszek-genewa-wcc-modlitwa-ekumeniczna0.html> [dostęp 10.05.2024].

<sup>67</sup> Flp 2, 6.

<sup>68</sup> Flp 2, 7.

kenotycznym obliczu, które przyjął po to, by – zniżywszy się do naszego poziomu – uczynić nas ostatecznie zdolnymi do przyjęcia daru wyniesienia nas do Jego „poziomu”, który On, nie bacząc na swoje „straty”, ogołocenie i dyskomfort, czyni możliwym do zdobycia. Jezus pozbawia siebie samego splendoru swojej boskiej natury do tego stopnia, że wracając do nieba po skończonej ziemskiej misji, okazuje się nierozpoznany przez niebian, gdyż „oblókł się w brudną szatę naszego życia, bo Jego szaty są czerwone z tłoczni grzechów ludzkich”, a to po to, aby ze sobą, wstępującym do nieba, pociągnąć całą ludzką naturę, i swoim przykładem pokazać, że ta natura, słaba i grzeszna, dzięki Jego dziełu w świętym niebie nie jest odtąd „ciałem obcym”, ale kimś na wskroś do nieba pasującym i w nim upragnionym<sup>69</sup>.

Trudnością, z jaką może się spotkać ten trzeci, misyjny paradygmat synodalności, jest z jednej strony niewiara, a z drugiej niewiedza. Niewiara może w tym kontekście dotyczyć samego Jezusa Chrystusa i posyłanego przez Niego od Ojca Ducha Świętego, który – będąc w Kościele „suwerenem” – sam posyła ów Kościół do misji, a skoro posyła, to za miejsce i styl misji, który temu Kościołowi powierzył i nieustannie powierza przez ustanowionych pasterzy, z Następcą Piotra na czele, bierze także odpowiedzialność, wymagając od człowieka bardziej zawierzonego wypełniania tej drogi i podążania za ewangeliczną, przypominaną przez teksty *Vaticanum II*, aniżeli zatroskania o potencjalne zagrożenia dla Kościoła, które z takiego jego stylu bycia i misji mogą wynikać. Niewiedza zaś sprawia, że często za „nowinkę” teologiczną bądź modernizm duszpastersko-doktrynalny uznaje się coś, co w nauczaniu bądź praktyce Kościoła bywa obecne od dawna, ale dopiero w obecnych czasach zostało przypomniane jako na te czasy szczególnie potrzebne<sup>70</sup>.

## Zakończenie

Przywołane, trzy paradygmaty, które da się odnaleźć u podłoża prac *Synodu o synodalności* jak i u źródeł priorytetów, którymi, z woli papieża Franciszka, kieruje się proces synodalny w Kościele, są mocno sprzężone z trzema hasłami synodu: komunია, uczestnictwo i misja<sup>71</sup>. Pierwszy z nich,

<sup>69</sup> Por. Grzegorz z Nyssy, *Kazanie na Wniebowstąpienie Chrystusa „Chrystus jest Królem chwaly”*, w: Grzegorz z Nyssy, *Homilie paschalne*, tł. R. Więclawek, Kraków 2021, s. 103-107.

<sup>70</sup> Por. K. Godlewski, *Komu Bóg błogosławi?*.

<sup>71</sup> Por. Franciszek, *Przemówienie podczas przedświątecznej audiencji dla członków Kurii Rzymskiej*, Watykan 2022, <https://www.osservatoreromano.va/pl/news/2022-01/pol->



dotyczący wartościowości każdego człowieka, także tego spoza katolickiego kręgu religijnego i światopoglądowego, wskazuje na „komunię”, jaka realizuje się między ludźmi w wymiarze szerszym, niż tylko instytucjonalny, dotyczący Kościoła katolickiego i osób z nim związanych przez sakramenty. Ten paradygmat nie tylko wskazuje na tę „komunię” jako coś danego, ale jeszcze bardziej uwidacznia ją jako dar „zadany” nie tyle Kościołowi katolickiemu, co chrześcijanom całego świata, aby poprzez braterstwo go odkrywali tak między sobą (*ad intra*), jak i *ad extra*, poza światem osób wierzących w Chrystusa. Drugi, dotyczący rozeznawania, ostatecznie ma za swój cel „uczestnictwo”. Tak, jak zostało to wykazane, chodzi najpierw o uczestnictwo każdego człowieka w tym, co jest jego naturalnym i nadnaturalnym uposażeniem, uzdalniającym go do pozostawania w dialogu z Bogiem i autentycznego „konsultowania” z Nim w sumieniu swoich już dokonanych poczynań oraz podejmowanych planów i zamiarów. Dalej, chodzi o takie rozeznawanie, które każdego człowieka i wspólnotę osób, w sposób uwzględniający trudności i bariery, włącza w „uczestnictwo” w Kościele na sposób wyrażony przywołanym stwierdzeniem z *Konstytucji o liturgii świętej: solum et totum* („tylko to i wszystko to”), zapraszając go do podejmowania „tylko tych” kroków i decyzji, które w danym momencie są możliwe, a zarazem odważnego sięgania po „wszystkie te”, które są możliwe. Trzeci wreszcie, misyjny paradygmat Kościoła, doskonale łączy się z trzecim hasłem synodalności, jakim jest „misja”. Hasło to i ten paradygmat bronią ludzi Kościoła i wszystkich podążających ową „wspólną drogą”, jaką jest synod, przed egocentryzmem, a w ten sposób przed utratą tej tożsamości Kościoła, której nie da się odkryć inaczej, jak tylko przyjmując darmo daną łaskę Jezusa Chrystusa i pozwalając, by stała się ona „trawiącym ogniem, którego nie da się stłamsić”<sup>72</sup>, powinnością do zrealizowania bez dyspensy, także wtedy, kiedy jej posłuszeństwo wiąże się z nieprzyjemnościami, po męczeństwo włącznie.

---

001/uczestnictwo-misja-i-komunia-to-cechy-charakterystyczne-kosciola.html [dostęp 10.05.2024].

<sup>72</sup> Por. Jr 20, 9.

## Paradigms Underlying the Synod on Synodality and Possible Difficulties in Their Reception

### Abstract

“Synod” is an ancient and venerable word in the Tradition of the Church, whose meaning evokes the deepest content of Revelation. It is composed of the preposition “syn” and the noun “hodos”, which together give the Greek word “synhodos”, meaning the path (“hodos”) along which the People of God walk together (“syn”). Among the many synods at the level of the universal Church convened by recent popes, a special place is occupied by the ongoing Synod on synodality, started in 2021 at the will of Pope Francis. It is the fruit of the urgency that comes from the question that bothers the people of the Church: how today, at various levels of the Church, from the local to the universal, is this “walking together” realized, which allows the Church, in accordance with the mission entrusted to it, to proclaim the Good News, and what actions the Holy Spirit himself invites him to take aimed at the growth of the Church as a synodal Church. Both at the stage of preparation for the synod and during its duration, both from the documents and statements of the Holy Father and people responsible for managing the work of the synod, as well as from observing the priorities that guide this synodal process, several fundamental paradigms underlying the Synod on synodality. This article will discuss three of them: the value of every person, discernment and the missionary nature of the Church. Attention will also be paid to both potential and current difficulties in the reception of these paradigms and - as a consequence - the entire synodal process in the Church.

**Keywords:** *synod, synodality, Francis, human value, discernment, missionary.*

### Bibliografia

- Biblia Jerozolimska*, wydanie pierwsze, Poznań 2006.  
Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, Watykan 2013.  
Franciszek, *List apostolski „Ad theologiam promovendam”*, Watykan 2023.  
Franciszek, *Przemówienie do Światowej Rady Kościołów*, Genewa 2018, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2018-06/papiez-franciszek->

genewa-wcc-modlitwa-ekumeniczna0.html [dostęp 10.05.2024].

Franciszek, *Przemówienie podczas przedświątecznej audiencji dla członków Kurii Rzymskiej*, Watykan 2022, <https://www.osservatoreromano.va/pl/news/2022-01/pol-001/uczestnictwo-misja-i-komunia-to-cechy-charakterystyczne-kosciola.html> [dostęp 10.05.2024].

Godlewski K., *Komu Bóg błogosławi? Kilka słów o deklaracji „Fiducia supplicans”*, w: „Drogi miłosierdzia”, 1 (161), s. 8.

Godlewski K., *O co chodzi z tym synodem?*, w: „Drogi miłosierdzia”, 3 (151), s. 20.

Godlewski K., *Pontyfikat „rozeznawania” czy „królowania”?*, w: „Drogi miłosierdzia”, 3 (163), s. 20.

Godlewski K., *Synod o synodalności*, w: „Drogi miłosierdzia”, 12 (160), s. 18-19.

Grech M., *Vademecum Synodu o synodalności. Oficjalny podręcznik słuchania i rozeznawania w Kościołach lokalnych: etap pierwszy [październik 2021 – kwiecień 2022] w diecezjach i konferencjach episkopatów prowadzący do Zgromadzenia Synodu Biskupów w październiku 2023 roku*, Watykan 2021, tł. Biuro ds. komunikacji zagranicznej Konferencji Episkopatu Polski, <https://synod.org.pl/docs/materialy-dotyczace-synodu/broszury-dokumenty-prezentacje-dotyczace-synodu-ogolnie-po-polsku/vademecum-synodu-o-synodalnosci/> [dostęp: 6.05.2024].

Grzegorz z Nyssy, *Kazanie na Wniebowstąpienie Chrystusa „Chrystus jest Królem chwały”*, w: Grzegorz z Nyssy, *Homilie paschalne*, tł. R. Więclawek, Kraków 2021, s. 103-107.

Grzywocz K., *Przeszkody w życiu duchowym. Od zniewolenia do wolności*, Kraków 2023.

Lekan J., *Jezus Chrystus Pośrednik Zbawienia w hiszpańskiej teologii posoborowej*, Lublin 2010.

Loyola I., *Ćwiczenia duchowe*, Kraków 2018.

Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, Watykan 2018, tł. J. Bujak, <https://kongreskk.pl/wp-content/uploads/2021/09/Synodalnosc-w-zyciu-i-misji-Kosciola.pdf> [dostęp: 6.05.2024].

Paweł VI, *Św. Tomasz z Akwinu - Światłość Kościoła i całego świata*, Watykan 1974, [http://statycz.koszalin7.pl/wiara/wiara\\_032.html](http://statycz.koszalin7.pl/wiara/wiara_032.html) [dostęp 10.05.2024].

Seewald P., *Benedykt XVI. Życie*, Kraków 2021.

Sobór Watykański II, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrze-*

ścijańskich „*Nostra aetate*”, Watykan 1965.

Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”*, Watykan 1964.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, Watykan 1964.

Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum concilium”*, Watykan 1963.

Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna. Nowe prawo i łaska (I-II, q. 106-114)*, t. 14, tł. R. Kostecki, Londyn 1973.

Zadykowicz T., *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej. Źródła i perspektywy*, Lublin 2011.

Zadykowicz T., *Stworzenie jako fundament naśladowania Boga w życiu moralnym*, w: A. Paciorek, *Bóg Stwórca*, Tarnów 2014, s. 415-428.

**Ks. Karol Kajetan Godlewski** – prezbiter Archidiecezji Białostockiej, magister licencjonowany teologii dogmatycznej, prezes Koła Naukowego Teologów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków, doktorant Szkoły Doktorskiej KUL, karol.godlewski@kul.pl.

ANNA M. NOWOROL OV

UW Warszawa

DOI: 10.56898/st.14164

## BRACTWO ŚW. PIUSA X: W DRODZE OD KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO, PRZEZ ROZŁAM, KU POJEDNANIU Z KOŚCIOŁEM...

*Proszę Cię na rany Chrystusa, naszego Zbawiciela,  
który w przeddzień Swej Męki modlił się za Swoich uczniów,  
„aby wszyscy stanowili jedno” (J 17,21).*

Św. Jan Paweł II, 9.06.88r.

### Streszczenie

Artykuł opisuje historię i polemikę z Kościołem Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X. Z jednej strony artykuł odpowiada na pytania zadane Kościołowi, w których Bractwo zarzuca Kościołowi błędy, tam gdzie ich nie ma. I uzasadnia, że Sobór Watykański II nie popełnił błędów, jedynie niektórzy błędnie go interpretują. Z drugiej strony artykuł będąc napisany ze strony rzymskokatolickiej, wskazuje, że Bractwo prezentuje wiele wartości zgodnych z nauczaniem Kościoła rzymskokatolickiego, i wartych odnalezienia na nowo; gdyby członkowie Bractwa powrócili do pełnej jedności z Kościołem rzymskokatolickim, mogliby wspierać współczesny Kościół, gdyż tradycjonalizm może być wsparciem przeciwko zagrożeniom liberalizmu, feminizmu, synkretyzmu, antyklerykalizmu.

**Słowa-klucze:** *Bractwo św. Piusa X, Sobór Watykański II, fundamenty Kościoła, prawdziwa Tradycja.*

Tradycjonalizm<sup>1</sup> może być wsparciem dla Kościoła współczesnego, ale Bractwo św. Piusa X nie trwa w całkowitej łączności z Kościołem. Dlatego niniejszy artykuł (w rozdziale 2) podaje rzymskokatolickie odpowiedzi na pytania-zarzuty, które Bractwo stawia Kościołowi. Równocześnie Bractwo głosi wiele wartości, które są zgodne z nauczaniem Kościoła, godnych odnalezienia na nowo. Dlatego artykuł (głównie rozdział 1) ukazuje pozytywne wartości prezentowane przez Bractwo św. Piusa X, choć w żadnym wypadku nie skłania się tu do powrotu liturgii odprawianej w języku łacińskim. Jeśli w ramach pojednania z Kościołem Bractwo miałoby swoje kaplice, gdzie odprawiana byłaby Msza Trydencka, dopuszczona przez Kościół do dowolnego wyboru uczestnictwa wiernych, to ani się tutaj tego nie neguje ani pochwała. Artykuł ma na celu przybliżyć, jak stwierdził św. Jan Paweł II, że „nie można mylić miłości, z odchodzeniem od prawdy w imię źle rozumianej wyrozumiałości”.<sup>2</sup> Dlatego rodzaj rozłamu, jaki pojawił się między Bractwem św. Piusa X, a Kościołem rzymskokatolickim, ma służyć za przykład, może przestrogę dla współczesnych, by znów nie doszło w Kościele do podziałów. Mając też na uwadze dobro członków Bractwa, artykuł próbuje uargumentować, że zachodzi istotna różnica między fundamentami wiary, a językiem odprawianej liturgii, i zachęcić członków Bractwa do pojednania się z Kościołem.

Zatem, gdyby Bractwo przyjęło warunki pojednania, jakie proponowali mu św. Jan Paweł II i Benedykt XVI, mogłoby wspierać Kościół w walce z prawdziwie zagrażającym mu synkretyzmem, liberalizmem, feminizmem, i antyklerykalizmem, wobec których stoi w opozycji także poprawnie rozumiany Sobór Watykański II, co stara się ukazać niniejszy artykuł.

## 1. Pierwsze lata Bractwa: w jedności z Kościołem

Bractwo Kapłańskie św. Piusa X zostało ustanowione kanonicznie 1.11.1970r., przez Biskupa François Charriere we Włoszech, z inicjatywy Arcybiskupa Marcela Lefebvre'a. Statuty Bractwa stanowią, że jest to Ka-

<sup>1</sup> Tradycjonalizm zgodny z nauczaniem Kościoła rzymskokatolickiego oznacza wierność Tradycji, dogmatom, filarom Kościoła (por. 2Tes 2,15-17). Zaznacza się, że autorka niniejszego artykułu jest osobą konsekrowaną Kościoła rzymskokatolickiego, i artykuł jest napisany w celu skłonienia członków Bractwa św. Piusa X do powrotu do pełnej jedności z Kościołem rzymskokatolickim.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do Kapłanów na Wielki Czwartek 2002 roku*, nr 10.

płańskie stowarzyszenie życia apostołskiego na prawie diecezjalnym, życia wspólnego bez ślubów zakonnych, aby formować gorliwych i wielkodusznych Kapłanów.<sup>3</sup> Statut Bractwa został zatwierdzony na czas określony.<sup>4</sup>

Inicjator Bractwa, Marceli Lefebvre urodził się 29.11.1905r. w Tourcoing we Francji. Otrzymał święcenia Kapłańskie w 1929r., i uzyskał doktoraty z filozofii i teologii. W 1932r. Ks. M. Lefebvre wstąpił do Zgromadzenia Ojców Ducha Świętego, i został wysłany jako misjonarz do Gabonu w Afryce. W 1946r. wrócił do Francji, ale w 1947r. został mianowany Wikariuszem Apostolskim Dakaru, i w 1948r. Delegatem Apostolskim na całą francuskojęzyczną Afrykę; a w 1955r. został mianowany Arcybiskupem Dakaru. Odznaczał się uprzejmością, przyjaznym podejściem, naturalnym i prostym dostojeństwem, godnością, pobożnością, i poświęceniem zadaniom, jakich się podejmował (te cechy zawsze są potrzebne ludziom Kościoła). W 1960r. Papież Jan XXIII, mianował Abp M. Lefebvre Asystentem Tronu Papieskiego, i powołał do Centralnej Komisji Przygotowawczej Soboru Watykańskiego II. Specjaliści z różnych stron świata przygotowywali dokumenty (tzw. schematy) przygotowawcze, które miały być podstawą dyskusji dla Ojców Soboru. W 1962r. Abp Lefebvre został mianowany Biskupem Tulle (Francja), a także wybrany Przełożonym Generalnym Ojców Ducha Świętego. W trakcie Soboru Watykańskiego II (1962-1965) Abp Lefebvre był jednym z liderów Międzynarodowej Grupy Ojców, która starała się bronić tradycyjnej teologii katolickiej. W 1968r. zrezygnował z funkcji Przełożonego Generalnego, i udał się na emeryturę do Rzymu. We wrześniu 1970r., z upoważnienia miejscowego Biskupa zostało otwarte seminarium w Ecône, i 1.11.1970r. Bp F. Charriere ustanowił Bractwo Kapłańskie św. Piusa X (Fraternitas Sacerdotalis Sancti Pii X - FSSPX).<sup>5</sup>

Celem Bractwa, według statutów ustanowienia, miało być kierowanie i urzeczywistnianie życia Kapłanów dla Świętej Ofiary Mszy, wraz z tym, co ona oznacza, co z niej wypływa, z tym wszystkim, co się z nią wiąże.

---

<sup>3</sup> Por. *Powstanie Bractwa*, <https://www.piusx.org/pl/fssp/px/powstanie>; M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, Chorzów 2012, s.3-128.

<sup>4</sup> Por. *Powstanie Bractwa*; *Décret D'Érection De La Fraternité Sacerdotale Internationale Saint Pie X*, <https://www.rts.ch/archives/grands-formats/10750782-la-fraternite-sacerdotale-saintpie-x-un-catholicisme-integrisme.html>.

<sup>5</sup> Por. *Abp Marceli Lefebvre*, <https://www.piusx.org/pl/fssp/px/abp-Marceli-Lefebvre>; Z. Pawłowicz, *Lefebvre i lefebryści. Schizma u schyłku XX wieku*, Gdańsk 1998, s.3-239; K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, Warszawa 2001, s.3-382.

Członkowie Bractwa powinni czcić Mszę Świętą, w związku z nią doskonalic się duchowo i intelektualnie. Zaś członkowie nie będący Kapłanami, mieli mieć cześć dla miejsc i przedmiotów służących liturgii. Działalność Bractwa miała obejmować dzieła kształcenia Kapłanów, bez względu na to, czy kandydaci pragną zostać członkami Bractwa, czy nie. Bractwo powinno troszczyć się o świętość Kapłanów, by cechowała ich pobożność z odpowiednią wiedzą tak, aby pobożność wypływała z liturgii Mszy Świętej, która jest sercem teologii, duszpasterstwa, i życia Kościoła. Zaś seminarzyści powinni unikać błędów współczesnych, szczególnie liberalizmu, więc *Suma teologiczna* św. Tomasza z Akwinu miała być głównym przedmiotem studiów w seminarium. Bractwo powinno starać się, aby wprowadzić w życie wielkość i godność powołań łączących się ze służbą ołtarza, uczestnictwem w liturgii, w sakramentach, i pomagać Kapłanom w ich pracy parafialnej, szkołach, misjach, i seminariach. Bractwo powinno przychodzić z pomocą Kapłanom w podeszłym wieku, chorym, a nawet upadłym.<sup>6</sup> Te cele, jakie Bractwo postawiło sobie u swoich podstaw, gdy trwało w jedności z Kościołem, służą zachowaniu wierności ideałom Kapłańskim, i niezmiennej doktrynie Kościoła rzymskokatolickiego. I dlatego Kościół poparł założenie Bractwa. Te cele Bractwo jak najbardziej powinno przekazywać współczesnemu Kościołowi, ponieważ są dobre, piękne, i co najważniejsze w pełni zgodne z nauczaniem Kościoła.

## 2. Rozłam: błędne interpretacje nauczania Soboru Watykańskiego II

Sobór Watykański II nie mylił się, lecz pojawiły się błędy interpretacji. Członkowie Bractwa jednak nie zaakceptowali postanowień Soboru Watykańskiego II. W 1974r. na zlecenie Kongregacji ds. Duchowieństwa, odbyła się wizytacja seminarium w Ecône, prowadzonym przez Bractwo. 21.11.1974r. Abp Lefebvre wydał oświadczenie, w którym podkreślił swoją wierność wierze katolickiej, ale Bractwo (niesłusznie) zarzuciło reformom Soboru Watykańskiego II neomodernizm, neoprotestantyzm, laicyzację, niszczenie Kościoła od środka, i zakwestionowało *Konstytucję Dogmatyczną o Kościele (Lumen gentium)*, *Konstytucję o Liturgii Świętej (Sacrosanctum concilium)*, *Dekret o ekumenizmie (Unitatis redintegratio)*, i *Deklarację*

---

<sup>6</sup> Por. *Cele, ideał i owoce Bractwa*, <https://www.piusx.org.pl/fssp/kspx/kaplanstwo>.



o wolności religijnej (*Dignitatis humanae*).<sup>7</sup> W 1975r. nie udało się osiągnąć porozumienia.<sup>8</sup> W konsekwencji Komisja Kardynałów, 6.05.1975r. potępiła poglądy Abp Lefebvre, w „Deklaracji opublikowanej w przeglądzie *Itinéraires (...)* taka Deklaracja jest dla nas nie do przyjęcia pod każdym względem. Niemożliwym jest pogodzenie większości stwierdzeń zawartych w tym dokumencie z autentyczną wiernością Kościołowi (...). Niedopuszczalnym jest, aby zapraszać każdego do poddawania zarządzeń papieskich swojemu prywatnemu osądowi oraz do samodzielnego decydowania o tym, które decyzje przyjmą, a które odrzucić. Jest to zwyczajny język pewnych sekt”<sup>9</sup> Na mocy tego dokumentu Bractwo utraciło podstawę prawną, a seminarium w Ecône straciło prawo istnienia. Abp Lefebvre odwołał się od decyzji do Sygnatury Apostolskiej, ale apelacja została odrzucona. Abp Lefebvre stwierdził (przesadnie), że to wszystko jest nadużyciem władzy.<sup>10</sup> Jednakże Kościół się tu nie pomylił; choć trzeba przyznać, że w historii Kościoła byli Papieże, którzy popełniali błędy, gdyż Papież jest tylko człowiekiem, i z rzadka, ale może się mylić (z wyjątkiem zasady nieomyślności, gdy naucza mocą swojego autorytetu,<sup>11</sup> jak św. Jan Paweł II, gdy nieomyślnie ogłosił, że Kapłaństwo wołą Boga jest zastrzeżone wyłącznie dla mężczyzn<sup>12</sup>). Przykładem błędnego myślenia, było przebywanie Papieża w Awinionie, od ucieczki Klemensa V, trwające do czasu powrotu Grzegorza XI.<sup>13</sup> Jednakże nie w przypadku Bractwa. Z listów Papieża Pawła VI, i działań Biskupów podejmowanych wobec Abp Lefebvre widać, ile dobrej

---

<sup>7</sup> Por. M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, s.3-128; M. Gaudron, *Katechizm o kryzysie w Kościele*, <https://www.piusx.org.pl/kryzys/katechizm-o-kryzysie-w-Kosci- ele/43>; *Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bractwo\\_ Kap%C5%82a%C5%84skie\\_%C5%9Awi%C4%99tego\\_Piusa\\_X](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bractwo_ Kap%C5%82a%C5%84skie_%C5%9Awi%C4%99tego_Piusa_X); A. Dańczak, *Lefebryzm - przejaw sporu o naturę Kościoła*, „*Studia Bobolanum*”, 2010/1, s.85-103; B. Fellay, *Kryzys w Kościele. Przyczyny i środki zaradcze*, Warszawa 1996; S. Grzechowiak, *Ruch arcybiskupa Lefebvre'a - ku rozłamowi w Kościele posoborowym*, Gniezno 1998, s.3-87; *Abp Marceli Lefebvre*; K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382.

<sup>8</sup> Por. *Abp Marceli Lefebvre*; *Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X*; K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382.

<sup>9</sup> Komisja Kardynałów, 6.05.1975r., za: *Abp Marceli Lefebvre*; por. Z. Pawłowicz, *Lefebvre i lefebryści. Schizma u schyłku XX wieku*, s.3-239.

<sup>10</sup> Por. *Abp Marceli Lefebvre*; K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382.

<sup>11</sup> Por. KKK, nr 891.

<sup>12</sup> Por. Jan Paweł II, *Summi Pontificis Epistula Apostolica «De Sacerdotali Ordinatione» Viris Tantum Reservanda*, Watykan 1994.

<sup>13</sup> Por. P. Kielar, *Awiniońska niewola papieża*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1973, nr 1187.

woli wykazała strona Stolicy Apostolskiej.<sup>14</sup>

Abp Lefebvre podkreślał swoją wierność Tradycji katolickiej, ale 29.06.1976r. (pomimo ostrzeżeń, by tego nie robił) wyświęcił 12 Kapłanów, usprawiedliwiając się koniecznością zachowania tradycyjnego rytu Mszy św., gdyż odmawiał przyjęcia *Novus Ordo Missae* (Bractwo odrzuciło zreformowany Mszał Rzymski, choć podobno uznaje go za ważny). Za to 1.07.1976r. (22 lipca) został ukarany suspensą a divinis. Po dalszej wymianie korespondencji, Abp Lefebvre we wrześniu 1976r. spotkał się z Papieżem. W efekcie, Paweł VI napisał list do Arcybiskupa, zawierający żądanie powstrzymania się od jakiegokolwiek działalności, i podporządkowania się. List Papieża był pełny pochwał na temat Soboru Watykańskiego II i jego reform. W odpowiedzi, 3.12.1976r. Abp Lefebvre napisał szósty list do Papieża Pawła VI.<sup>15</sup>

### 2.1. Rzymskokatolicka odpowiedź wobec błędnego rozumowania Bractwa św. Piusa X o tym, co oznacza zachowywanie prawdziwej Tradycji, i jej niezmienny charakter<sup>16</sup>

Odpowiedź rzymskokatolicka: Świątość powinna przemieniać ludzi, by się nie pogubić we właściwej hierarchii wartości, tj. by Bóg zawsze był na pierwszym miejscu, bo Boga nie da się oszukać, nie da się stworzyć własnej wiary z własnym niebem, w których będzie się szczęśliwym; jeśli nie jest to wiara prawdziwa, jeśli nie jest to prawdziwe niebo, to jest to tylko wymysł człowieka, który prędzej lub później boleśnie pozna swój błąd. Dlatego Kościół rzymskokatolicki jest świadomy, że aby przetrwać

<sup>14</sup> Por. Z. Pawłowicz, *Lefebvre i lefebryści. Schizma u schyłku XX wieku*, s.3-239.

<sup>15</sup> Por. *Abp Marceli Lefebvre*; K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382.; Paweł VI, *Concistoro Segreto Del Santo Padre Paolo Vi Per La Nomina Di Venti Cardinali*, 24.05.1976, [https://www.vatican.va/content/paul-vi/it/speeches/1976/documents/hf\\_p-vi\\_spe\\_19760524\\_concistoro.html](https://www.vatican.va/content/paul-vi/it/speeches/1976/documents/hf_p-vi_spe_19760524_concistoro.html).

<sup>16</sup> Abp Lefebvre pisał: „Ojcie Świąty (...) pragnę pozostać w pełnej zgodzie i w absolutnym podporządkowaniu się Wikariuszowi Chrystusa (...). To podporządkowanie jest jednak możliwe tylko w jedności wiary i w prawdziwej Tradycji (...). Tradycja, będąc zgodnie z nauczaniem Kościoła chrześcijańską doktryną zdefiniowaną na zawsze przez uroczyste Magisterium Kościoła, ma charakter niezmienny, który zobowiązuje do podległości w wierze nie tylko obecne ale również przyszłe pokolenia. Papieże, Sobory mogą wyjaśniać, mogą w sposób bardziej bezpośredni przedstawiać depozyt, muszą jednak przekazywać go wiernie i dokładnie, bez żadnej zmiany”. (Abp M. Lefebvre, *List do Papieża Pawła VI*, 3.12.1976r., za: *Abp Marceli Lefebvre*; por. K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382).

do końca świata,<sup>17</sup> musi być wierny wobec swoich niezmiennych fundamentów, którymi są m.in. Eucharystia, celibat Kapłański, i Kapłaństwo mężczyzn.<sup>18</sup> „Wierność ta polega na uprawnionym i odpowiedzialnym wartościowaniu podstawowych (...) elementów, których nie można arbitralnie oddzielać od Kościoła, i to zarówno jak chodzi o elementy instytucjonalne jak i doktrynalne. To wartościowanie nie może być ani dowolne, ani pochopne. Nikt nie może wymyślić nowego Kościoła według własnego i osobistego upodobania”.<sup>19</sup> Kościół rzymskokatolicki, będąc założony przez Chrystusa, bierze swój niezmienny w fundamentach charakter od samego Boga, trwając na swoich filarach: Eucharystii, Kapłaństwa mężczyzn, diakonatu mężczyzn, obowiązku celibatu Kapłańskiego; bo to są filary Kościoła.<sup>20</sup> Ale nie język. Kościół musi głosić to, co Jezus nakazał,<sup>21</sup> i potrzebuje bronić swoich wartości, choćby za cenę męczeństwa. Ale łacina nie jest wartością.<sup>22</sup> Łacina była językiem kościelnym, ponieważ m.in. dawniej był to powszechnie zrozumiały język, znany uczonym ludziom na całym świecie. Teraz łacina pozostaje językiem szanowanym, ale ludzie potrzebują Mszy św. w swoim języku, by ją lepiej rozumieć.<sup>23</sup> Bóg stworzył wszystkie języki,<sup>24</sup> więc nie tylko przyjmuje modlitwy w każdym języku z takim samym zrozumieniem, lecz nawet pragnie, by głosić Ewangelię w językach, o czym świadczy dar języków udzielony Apostołom.<sup>25</sup> Zatem walka o język pozostaje walką o wartość (miłą Bogu) wtedy, gdy jak w hymnie Polski śpiewamy: „nie damy pogrzebść mowy...”, czyli wtedy, gdy jest to wartość patriotyczna.

---

<sup>17</sup> Por. Mt 16,18.

<sup>18</sup> Por. *Summi Pontificis Epistula Apostolica «De Sacerdotali Ordinatione» Viris Tantum Reservanda*; Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*.

<sup>19</sup> Paweł VI, *Rozważanie w czasie audiencji generalnej*, 24.09.1969, w: Paweł VI, *Trwajcie mocni w wierze*, t.II, Kraków 1974, s.295.

<sup>20</sup> Por. Jan Paweł II, *Summi Pontificis Epistula Apostolica «De Sacerdotali Ordinatione» Viris Tantum Reservanda*; Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.17-148.

<sup>21</sup> Por. 16,15-18.

<sup>22</sup> Czymś innym jest kwestia Mszy trydenckiej, a czymś innym Rytuału egzorcyzmów; w przypadku egzorcyzmów chodzi o skuteczność wypędzania złych duchów, i ogólnie mówiąc całą strukturę rytuału, nie o sam język, choć rzeczywiście Egzorcysty zauważają, że złe duchy boją się łaciny.

<sup>23</sup> Por. np. *Konstytucja o Liturgii Świętej, Sacrosanctum concilium*, w: *Sobór Watykański II*, Poznań 1967, nr 1-130.

<sup>24</sup> Por. Rdz 11,1-9.

<sup>25</sup> Por. Dz 2,1-12.

## 2.2. Rzymskokatolicka odpowiedź wobec błędnego pojmowania wolności przez Bractwo św. Piusa X<sup>26</sup>

Odpowiedź rzymskokatolicka znajduje się np. w listach św. Pawła Apostoła: „Wolność dla Pawła jest niezwykle ważna, bo całe dzieło zbawcze Chrystusa ją ma na celu. Chrystus przyszedł, aby przywrócić nam wolność we wszystkich wymiarach. Apostoł ukazuje wielorakie zniewolenie człowieka i świata, i pokazuje, że Chrystus wyzwolił nas ze wszystkich niewoli. Aby skorzystać z wolności, którą Chrystus nam przyniósł, trzeba odwrócić się od sił i rzeczywistości, które zniewalają [grzechów] i zwrócić całkowicie do Niego. Tylko w Nim człowiek może cieszyć się pełną wolnością. On pomaga nam poprzez swego Ducha uwalniać się od zła, i zwracać do dobra, przechodzić od niewoli do wolności, wolności negatywnej «od» i wolności pozytywnej «do». Szczytem wolności jest oddanie się w niewolę dobru, Chrystusowi, Bogu. Św. Paweł pragnie nas prowadzić na ten szczyt, od niewoli poprzez wolność do niewoli, abyśmy żyli pełną wolnością, byli ludźmi spełnionymi, synami Boga”.<sup>27</sup> Istotę wolności danej od Boga można rozumieć także przez analogię wyboru, jaki Bóg dał duchom, gdy je stworzył, z których niektóre Go odrzuciły, stając się złymi duchami, a większość wybrała miłować Go, i stały się Aniołami; o miłość się prosi, ale nie zmusza się do miłości, dlatego Bóg wciąż prosi ludzi, by odwzajemniali Jego Miłość.<sup>28</sup> I dlatego Deklaracja Soboru Watykańskiego II *Dignitatis humanae*, z zawartymi w niej stwierdzeniami o prawie każdego człowieka do wyboru religii z racji swojej godności ludzkiej osoby, nie są skierowane na to, aby wiarę rzymskokatolicką deprecjonować, umniejszać w wartości, lecz na to, aby każdy w wolności swojego serca, w wolności wyboru, wybrał ją jako swoją najpewniejszą drogę do zbawienia, nie z przymusu, lecz z Miłości do

<sup>26</sup> Abp Lefebvre pisał dalej: „Zastosowanie pojęcia życia do Magisterium, do Kościoła, a również do Tradycji, nie może pomniejszać pojęcia niezmienności zdefiniowanej wiary, gdyż w tym przypadku wiara bierze swój niezmienny charakter od samego Boga (...) św. Pius X w swojej encyklice *Pascendi Dominici gregis* jasno wskazał na niebezpieczeństwa związane z błędnymi interpretacjami takich pojęć jak „żywa wiara” (...). Czy moglibyśmy prosić o wyjaśnienie, jak człowiek może mieć naturalne prawo do błędzenia? Jak może istnieć naturalne prawo do wywoływania zgorszenia?” (Abp M. Lefebvre, *List do Papieża Pawła VI*, 3.12.1976r., za: Abp Marceli Lefebvre; por. K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382).

<sup>27</sup> St. Wronka, *Dialektyka wolności w listach św. Pawła*, w: „*Jawicie się jako źródła światła w świecie*” (Flp 2,15), red. T.M. Dąbek, Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków/Tyniec 2010, s.299.

<sup>28</sup> Por. Mt 22,36-40.

Boga, który jest Prawdą, i którego Prawdą żyje Kościół.<sup>29</sup> Kościół rzymskokatolicki założył Jezus,<sup>30</sup> i dlatego, kto wierzy w pochodzenie Kościoła od Chrystusa, nie może brać przykładu z innych wyznań, ani z innych wyznań czerpać nauki, ani wzorować się na nich, ani uważać ich za bardziej prawowierne, ani bardziej pobożne, ani bardziej miłe Bogu. Według norm *Dekretu o ekumenizmie*, Kościół nie może zmieniać siebie, aby dopasować się do innych wyznań, lecz ma podejmować współpracę kulturalną i religijną z wykluczeniem wszelkiego indyferentyzmu i pomieszania pojęć,<sup>31</sup> ponieważ to właśnie inne wyznania odpadły od Kościoła przez swoje błędy albo nigdy nie były z Kościołem związane. Stawianie innych wyznań jako wzorczych oznaczałoby uznanie naszej religii rzymskokatolickiej za gorszą lub błędną.<sup>32</sup> Uznanie religii rzymskokatolickiej za prawdziwą i wartościową, widać w *Dekrecie o Działalności Misyjnej Kościoła*, gdzie zachęta do działalności misyjnej, by nawracać ludzi na naszą wiarę, wskazuje, że uznajemy naszą wiarę za drogę zbawienia, i doceniamy wiarę, którą polecił wyznawać i głosić Jezus.<sup>33</sup> Ale owo przekonanie o byciu Kościołem prawdziwym, założonym przez Chrystusa, nie stoi w sprzeczności z dopuszczaniem myśli o możliwości zbawienia wszystkich ludzi. Jednakże to Bóg osądzi każdego człowieka. Z jednej strony Jezus odkupił na Krzyżu wszystkich ludzi.<sup>34</sup> Z drugiej strony powiedział: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię, kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony”.<sup>35</sup> Kościół pragnie, by wiara była przyjmowana dobrowolnie: „gdziekolwiek Bóg stwarza okazję mówienia o tajemnicy Chrystusowej, tam trzeba wszystkim ludziom śmiało i stanowczo mówić o żywym Bogu i o Jezusie Chrystusie, którego posłał dla zbawienia wszystkich, aby niechrześcijanie za przyczyną Ducha Świętego uwierzyli i nawrócili się z wła-

---

<sup>29</sup> Por. *Deklaracja o wolności religijnej, Dignitatis humanae*, w: *Sobór Watykański II*, Poznań 1967, nr 1-15; *Dekret o działalności misyjnej Kościoła, Ad gentes divinitus*, w: *Sobór Watykański II*, Poznań 1967, nr 1-42; *Dekret o ekumenizmie, Unitatis redintegratio*, w: *Sobór Watykański II*, Poznań 1967, nr 1-24; *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, Lumen gentium*, w: *Sobór Watykański II*, Poznań 1967, nr 1-69.

<sup>30</sup> Por. Mt 16,18.

<sup>31</sup> Por. *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*, nr 15; *Dekret o ekumenizmie*, nr 1-24.

<sup>32</sup> Por. J.M. Verlinde, *Antychrześcijańskie oszustwa*, AA, Kraków 2007, s.5-378; *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*, nr 1-42; *Deklaracja o wolności religijnej*, nr 1-15; *Dekret o ekumenizmie*, nr 1-24.

<sup>33</sup> Por. *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*, nr 1-42.

<sup>34</sup> Por. *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*, nr 1-42; *Deklaracja o wolności religijnej*, nr 1-15; *Dekret o ekumenizmie*, nr 1-24.

<sup>35</sup> Mk 16,16.

snej woli do Pana i szczerze do Niego przyłgnęli”.<sup>36</sup> Dlatego prawidłowo rozumiana *Deklaracja o wolności religijnej* nie stoi w sprzeczności z wiarą rzymskokatolicką. Zaś *Dekret o ekumenizmie* też nie stoi w sprzeczności z wiarą Kościoła, ponieważ nigdzie nie nakazuje stawiania innych wyznań ponad rzymskokatolickie. Dopiero ludzie błędnie interpretują poszukiwania dróg pojednania.<sup>37</sup> W jaki sposób? Błąd interpretacji dokumentów o wolności religijnej, o roli świeckich w Kościele, o ekumenizmie polega głównie na rodzaju synkretyzmu, na próbach pomieszania posług w Kościele, jaką jest np. negacja obowiązku celibatu Kapłańskiego. Tymczasem „z eklezjologicznego punktu widzenia udzielanie święceń Kapłańskich żonатым mężczyznom wywołałoby więc prawdziwe pomieszanie stanów życia”.<sup>38</sup> Tymczasem Kościół pragnie być wierny Chrystusowi, który wprowadził nowy rodzaj kultu, w celibacie będącym służbą Miłości. To „duchowe przewyciężenie starotestamentalnej «literary» w służbie Nowego Przymierza zawsze domaga się na nowo przewyciężenia Prawa w Duchu. W XVI wieku Luter, który opierał się na całkowicie odmiennym odczytaniu Starego Testamentu, nie mógł dokonać tego przejścia. Z tego powodu interpretował kult starotestamentalny i związane z nim kapłaństwo wyłącznie jako wyraz «Prawa», które nie było dla niego drogą łaski Bożej”.<sup>39</sup> Tym wszystkim, którzy myślą po ludzku, i pragną budować swój „Kościół” na ludzkim prawie, odpowiada Jezus: „zejdź Mi z oczu szatanie (...), bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku”.<sup>40</sup> Istnieje olbrzymia różnica pomiędzy przekonaniem o poznaniu Prawdy i wyższości prawd wiary, a wywyższaniem siebie; być pewnym, wierzyć, że zna się Prawdę nie znaczy (może, ale nie musi) być lepszym;<sup>41</sup> lecz znaczy kochać Boga z ufnością. Dlatego wiara rzymskokatolicka idzie dalej, tam, gdzie Miłość Boża odkupiła nas na Krzyżu. „Prawdą jest, że rozważanie słowa Bożego jest ważnym i podstawowym obowiązkiem Kapłana Boga w Nowym Przymierzu. Jednak to Słowo stało się Ciałem. Rozważanie go zawsze oznacza również karmienie się Ciałem, które jest nam dane w Przenajświętszej Eucharystii jako Chleb z nieba”.<sup>42</sup>

<sup>36</sup> *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*, nr 13.

<sup>37</sup> Por. *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*, nr 1-42; *Deklaracja o wolności religijnej*, nr 1-15; *Dekret o ekumenizmie*, nr 1-24.

<sup>38</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.97.

<sup>39</sup> Benedykt XVI, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.34-35.

<sup>40</sup> Mt 16,23.

<sup>41</sup> Por. Jk 2,19.

<sup>42</sup> Benedykt XVI, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, dz.cyt., s.36.

### 2.3. Rzymskokatolicka odpowiedź wobec pytań Abp Lefebvre, w jaki sposób Deklarację o wolności religijnej można pogodzić z nauczaniem Tradycji<sup>43</sup>

Odpowiedź rzymskokatolicka na to pytanie, pokrywa się z zawsze tajemniczym pytaniem o fakt, dlaczego Bóg, który nigdy nie czyni zła, jednak dopuszcza jego istnienie. Obie odpowiedzi bazują na tajemniczej konieczności wolnego wyboru praktykowania przykazań miłości Boga i bliźnich. Wiele wyjaśnia nauczanie świętobliwego Benedykta XVI. Chrystus umarł za wszystkich ludzi i z miłości do Boga, który nie mógł stworzyć ludzi z góry przeznaczonych na potępienie, wierzymy, że choć są to skomplikowane i trudne tajemnice, które znane są chyba dopiero po śmierci, Kościół wierzy, że każdy człowiek stworzony przez Boga może być zbawiony. Nie chodzi oto, by wszystkich wrzucać „do jednego worka”, znaczenie ma wiara, modlitwa, miłość, miłosierdzie, słowa, i czyny, ale każdy będąc odkupiony Krwią Chrystusa, i pamiętając o konieczności głoszenia i przyjmowania wiary katolickiej, każdy człowiek może być zbawiony. W ostatecznym rozrachunku duszy, Bóg uwzględni równocześnie sprawiedliwość i miłosierdzie.<sup>44</sup> Jeśli jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, co czuł Jezus na Krzyżu, to jesteśmy w stanie zrozumieć, że taka Miłość wybacza wszystko, choć jest Miłością miłującą więcej tych, którzy tą Miłością Bogu odwzajemniają.<sup>45</sup>

### 2.4. Rzymskokatolicka odpowiedź wobec sprzeciwu Abp Lefebvre wobec ekumenizmu, dialogów międzyreligijnych, i relacji Kościoła z niewierzącymi<sup>46</sup>

Odpowiedź rzymskokatolicka zawiera się w poprawnym rozumieniu ekumenizmu i dialogów międzyreligijnych. Poprawne zaś ich rozumienie

---

<sup>43</sup> Abp Lefebvre pisał dalej w liście do Papieża Pawła VI: „Lecz w jaki sposób twierdzenia Deklaracji o wolności religijnej można pogodzić z nauczaniem Tradycji?” (Abp M. Lefebvre, *List do Papieża Pawła VI*, 3.12.1976r., za: *Abp Marceli Lefebvre*; por. K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382).

<sup>44</sup> Por. Benedykt XVI, *Spe Salvi*, Watykan 2007, nr 1-50; Mt 28,18-20.

<sup>45</sup> Por. Mt 12,49-50.

<sup>46</sup> Abp Lefebvre pisał dalej w liście do Papieża Pawła VI: „W jaki sposób pogodzić ekumenizm z Magisterium Kościoła i prawem kanonicznym w odniesieniu do relacji Kościoła z herezykami, schizmatykami, z niewierzącymi, z publicznymi grzesznikami?” (Abp M. Lefebvre, *list do Papieża Pawła VI*, 3.12.1976r., za: *Abp Marceli Lefebvre*; por. K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382).

opiera się na tym, że szukanie elementów wspólnych, nie polega na synkretyzmie, wzorowaniu się na wyznaniach innych niż rzymskokatolickie,<sup>47</sup> bo w ten sposób uznaloby się inne za wyższe i prawdziwsze, co zaś zanegowałoby wypełnienie nakazu misyjnego Jezusa „idźcie i głosście”.<sup>48</sup> Nauczając wszystkie narody Jezus nakazał w odniesieniu do wiary rzymskokatolickiej; jeśli zatem ktoś sądziłby, że Jezus założył inny Kościół, to nie powinien jak król Henryk VIII próbować stworzyć nowego kościoła, w którym zasady wymyślone przez człowieka miałyby się w jakiś sposób narzucić Bogu, bo Bóg tego nie przyjmuje. Nie można oszukać Boga.<sup>49</sup> Widać to np. w kwestii celibatu. Celibat jest niezbędny dla Kapłaństwa, przebija się przez judaizm, buddyzm, i inne wierzenia, a w Kościele wschodnim dostrzega się potrzebę jego powrotu:<sup>50</sup> „W odłączonych Kościołach wschodnich jedynie przeważająca obecność mnichów sprawia, że lud (...) toleruje przestawianie z żonatymi duchownymi. Wielu wiernych nigdy nie wypowiedziałoby się u żonatego (...). Sensus fidei pozwala wierzącym dostrzec swoisty brak w duchownych, którzy nie żyją celibatem konsekrowanym”.<sup>51</sup> Chociaż „Sobór Watykański II dowartościował godność sakramentu małżeństwa (...). Ten stan życia zakłada jednak, że małżonkowie stawiają łączącą ich więź ponad każdą inną więź. Udzielanie święceń Kapłańskich żonatemu mężczyźnie sprowadzałoby się do umniejszania godności małżeństwa i redukcjonowania Kapłaństwa do rzędu funkcji. Można by spierać się, że na chrześcijańskim Wschodzie ta sytuacja znana jest (...) i że nie stwarza to problemów. To nie jest prawdą. Chrześcijański Wschód późno uznał, że żonaci mężczyźni, którzy przyjęli święcenia, mogą współżyć seksualnie ze swoimi żonami (...) w 691 roku. Nowość pojawiła się wskutek pomyłki w odczytaniu kanonów synodu, który odbył się w 390 roku w Kartaginie. Wielką nowością tego synodu z VII wieku nie jest zresztą odejście od wstrzemięźliwości Kapłańskiej, lecz ograniczenie jej do okresów poprzedzających sprawowanie świętej liturgii. Ontologiczny związek między posługą Kapłańską a wstrzemięźliwością wciąż jest ustalony i dostrzegany”.<sup>52</sup>

Pytanie o relacje Kościoła rzymskokatolickiego z odłamami chrześcijaństwa, i innymi wyznaniem jest jeszcze głębsze. W ciągu całej historii Ko-

<sup>47</sup> Por. *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*, nr 1-42.

<sup>48</sup> Por. Mk 16,15-18.

<sup>49</sup> Por. Paweł VI, *Rozważanie w czasie audiencji generalnej*, 24.09.1969, s.295.

<sup>50</sup> Por. Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.17-148.

<sup>51</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.79.

<sup>52</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.77-78.



ścioła pojawiają się zagrażające dla prawdziwej wiary błędy synkretyzmu, liberalizmu, feminizmu, antyklerykalizmu, wraz z pragnieniami świeckich ludzi, by decydować o Kościele, które powodują tendencje zmierzające do pomieszania posług w Kościele, i pragnienie decydowania o sprawach Kościoła przez ludzi, którzy nie są ku temu kompetentni i jak widać z historii, wiele tych błędnych idei prowadzi do schizm, odłączeń, powstawania sekt. Dlatego pytanie brzmi: dlaczego porównujemy się z innymi wyznaniem? Czy uważamy, że odłamy chrześcijaństwa, stworzone przez człowieka, albo religie niechrześcijańskie, też stworzone przez człowieka, mogą być pewniejszą drogą do zbawienia, niż nasza rzymskokatolicka wiara, którą założył Jezus, wcielony Bóg? Łatwo jednak popełnić inny błąd, jaki popełnia Bractwo św. Piusa X, i uznać, że głosem Kościoła są ponoć ci, którzy błędzą, popadając w liberalizm, feminizm, synkretyzm, antyklerykalizm. Tymczasem głosem Kościoła są święci, którzy zauważyli, że inne wyznania nie mogą być dla Kościoła wzorcze, bo wzorując się na innych chciałoby się oszukać Boga, lub postawić człowieka ponad Bogiem.<sup>53</sup> Głosem Kościoła są np. słowa Kard. R. Sarah: „Podczas Synodu o Amazonii spędziłem sporo czasu, słuchając ludzi z terenu i rozmawiając z doświadczonymi misjonarzami. Ta wymiana myśli utwierdziła mnie w przekonaniu, że możliwość wyświęcania żonatych mężczyzn oznaczałaby katastrofę duszpasterską, zamęt eklezjologiczny i utrudniłaby rozumienie Kapłaństwa”.<sup>54</sup> Celibat jest potrzebny, aby Ksiądz był obrazem Chrystusa. „Nie można wypełniać seminariów na podstawie byle jakich motywacji, tym bardziej jeśli są one powiązane z niepewnością uczuciową”.<sup>55</sup> To nie Kościół, lecz pewni ludzie, dążąc do przeforsowania antypobożnego pragnienia stworzenia „diakonów”, i by osiągnąć „wyświęcanie żonatych mężczyzn, niektórzy teologowie posunęli się nawet do rozważania możliwości przystosowania Kapłaństwa przez ograniczenie go tylko do szafowania sakramentów. Propozycja ta, zmierzająca do rozdzielenia tria munera (uświęcanie, nauczanie, rządzenie) stoi w całkowitej sprzeczności z nauczaniem Soboru Watykańskiego II, który potwierdza ich substancjalną jedność (*Presbyterorum ordinis*, 4-6). Ten teologicznie nedorzeczny projekt obnaża funkcjonalistyczną koncepcję Kapłaństwa. Razem z Benedyktem XVI często zastanawialiśmy się, jak w tej perspektywie można jeszcze mieć nadzieję na powołania?”.<sup>56</sup>

---

<sup>53</sup> Por. Paweł VI, *Rozważanie w czasie audiencji generalnej*, 24.09.1969, s.295.

<sup>54</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.63-64.

<sup>55</sup> Papież Franciszek, *Evangelii Gaudium*, Rzym 24.11.2013, nr 107.

<sup>56</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.108.

Tak więc, jak w całej historii, błędy tworzą ludzie, którzy myślą po ludzku.<sup>57</sup> Kościół, Sobór Watykański II, nie głoszą synkretyzujących błędów, lecz przypominają Prawdy o darach Bożych, służących uświęceniu, jak np. że celibat Kapłanów nie jest jakąś zwykłą normą prawa kościelnego, lecz jest cennym darem Boga.<sup>58</sup>

## 2.5. Rzymskokatolicka odpowiedź wobec niesłusznych wątpliwości Abp Lefebvre nt. reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II, Prawdy Kościoła i Kapłaństwa<sup>59</sup>

Odpowiedź rzymskokatolicka znajduje się w Bogu, który jest Prawdą.<sup>60</sup> Oparty na tym, że Prawda jest zawsze Prawdą, Kościół trwa, bo jest niezmienny, i pomimo że jest niezmienny trwa.<sup>61</sup> Sobór Watykański II ponownie podkreślił, że „Celibat z wielu względów odpowiada Kapłaństwu”.<sup>62</sup> Zaś święcenia Kapłańskie, przez które przekazana zostaje posługa sprawowania Mszy św., misja uświęcania, nauczania, kierowania wiernych, nieustannie są w Kościele rzymskokatolickim zastrzeżone wyłącznie dla mężczyzn. Papież Jan Paweł II ostatecznie podsumował: „Aby zatem usunąć wszelką wątpliwość w sprawie tak wielkiej wagi, która dotyczy samego Boskiego ustanowienia Kościoła, mocą mojego urzędu utwierdzania braci (por. Łk 22,32) oświadczam, że Kościół nie ma żadnej władzy udzielania święceń Kapłańskich kobietom oraz że orzeczenie to powinno być przez wszystkich wiernych Kościoła uznane za ostateczne”.<sup>63</sup> Poza tym, bracia zakonnicy, niewiasty konsekrowane, a także świeccy mają swoje miejsce w Kościele,

<sup>57</sup> Por. Mt 16,23.

<sup>58</sup> Por. *Dekret o posłudze i życiu Kapłanów, Presbyterorum ordinis*; Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*; Mt 19,10-12.

<sup>59</sup> Abp Lefebvre pisał dalej w liście do Papieża Pawła VI: „Jak można pogodzić reformę liturgiczną z nauczaniem Soboru Trydenckiego i z Tradycją? (...) Czy od Soboru Watykańskiego II istnieje nowa koncepcja Kościoła, jego Prawdy, jego Ofiary, jego Kapłaństwa? W tych kwestiach szukamy oświecenia (...). Jest to bowiem kwestia wiary, kwestia życia wiecznego” (Abp M. Lefebvre, *List do Papieża Pawła VI*, 3.12.1976r., za: *Abp Marceli Lefebvre*; por. K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382).

<sup>60</sup> Por. J 14,6.

<sup>61</sup> Por. Abp R. Jałbrzykowski; A.M. Noworol OV, *Ks. Michał Sopoćko: Kościół trwa, pomimo że jest niezmienny; i dlatego że jest niezmienny trwa*, „Studia Teologiczne Białystok Drohiczyn Łomża”, 41(2023), s.323-345.

<sup>62</sup> *Dekret o posłudze i życiu Kapłanów, Presbyterorum ordinis*, nr 16.

<sup>63</sup> Por. Jan Paweł II, *Summi Pontificis Epistula Apostolica «De Sacerdotali Ordinatione» Viris Tantum Reservanda*.

wcale nie pozbawione roli i szacunku. Na przykład, „Kościół w Korei narodził się z ewangelizacji przez ochrzczonych ludzi świeckich, takich jak Paweł Chong Hasang i Franciszek Choi Kyong Hwan. W Ugandzie męczennicy Karol Lwanga, Andrzej Kaggwa, Dionizy Ssebuggwawo, Poncján Ngondwe, Jan Kizito i ich towarzysze (...) byli tak mocno przywiązani do Chrystusa, że zgodzili się oddać swoje życie”.<sup>64</sup> Także tubylcy pozostając świeckimi ochrzczonymi, bierzmowanymi, już mocą tych sakramentów mogą być wsparciem pracy misyjnej. Szczególnie w miejscach, w których jest niewielu Księży, wtedy w pracy misyjnej Księży wspomaga umacnianie i formowanie katechistów, którzy mogą być budowniczymi parafii, pracując nad przekazywaniem wiary. Tak właśnie świeccy, jako katechiści, mogą ewangelizować. Żonaty mężczyzna pozostając świecki nie ma powodu by zmieniać wspólnotę, przenosząc się w inne miejsce z żoną i dziećmi. Jednakże w tej kwestii niektórzy zmierzają w kierunku eklezjologicznego zamętu.<sup>65</sup> Pojawia się oksymoron (sprzeczność sama w sobie). Z jednej strony mówi się o wartości człowieka świeckiego, i słusznie. A równocześnie „lekceważy się cały potencjał dynamiki zawarty w sakramentach chrztu i bierzmowania. Ochrzczony i bierzmowany chrześcijanin powinien stać się «ucniem-misjonarzem», jak to ujął Papież Franciszek. Zapewnianie owej obecności wiary należy w pierwszej kolejności do ochrzczonych. Po co ich klerykalizować za wszelką cenę? (...) W Tradycji nie ma niczego, co uzasadniałoby dzisiaj propozycję wyświęcania «diakonów» (...). Czyżby kobiety miały zasługiwać na szacunek tylko wtedy, gdy będą duchownymi? (...) Czy nie ufamy łasce bierzmowania, która czyni z nas świadków Chrystusa? Czyżby należało zastrzec głoszenie Jezusa i dawanie świadectwa o Nim wyłącznie dla duchownych?»<sup>66</sup> Diakonat zastrzeżony dla mężczyzn, idzie w ślad za tym, że „Kapłaństwo zarezerwowane dla mężczyzn, jako znak Chrystusa Oblubieńca powierzającego się w Eucharystii, jest kwestią nie podlegającą dyskusji”.<sup>67</sup> Ci zaś, „którzy domagali się święceń prezbiteratu dla żonatych diakonów stałych (...), że wspólnoty protestantów ewangelikalnych umieją prowadzić owo duszpasterstwo obecności - (...) stwierdziliśmy (...) ich wspólnoty kościelne nie uznają Kapłaństwa”.<sup>68</sup> Zatem świętobliwi ludzie Kościoła zwracają uwagę, że w tych kwestiach

---

<sup>64</sup> R. Sarah, Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.96.

<sup>65</sup> Por. Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.59-140.

<sup>66</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.92-94.

<sup>67</sup> Papież Franciszek, *Evangelii Gaudium*, nr 104.

<sup>68</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.93-94.

niektórzy zmierzają w kierunku eklezjologicznego zamętu. Sobór Watykański II zachęcił do uznania roli świeckich w misji Kościoła, ale w ich świeckim stanie życia.<sup>69</sup> Zaś „zakwestionowanie celibatu Kapłańskiego zdecydowanie jest źródłem zamętu co do roli każdego w Kościele: mężczyzn, kobiet, małżonków, duchownych”.<sup>70</sup> Zamęt, błędy pojawiają się w wyniku nieprawidłowych interpretacji, które pochodzą od złych duchów, nieustannie próbujących zniszczyć Kościół, i wprowadzających błędy parami. Bo jeśli chce się „sklerykalizować” mężczyznę żonatego lub kobietę, to równocześnie zaprzecza się jakiegokolwiek roli świeckich w Kościele i poddaje się w wątpliwość tak aktualnie akcentowane powszechne powołanie do świętości.<sup>71</sup> „Celibat Kapłański i dynamizm chrzcielny wzmacniają się nawzajem. Wyświęcanie żonatych mężczyzn (...) spowodowałoby osłabienie misyjnego zapału wiernych świeckich, sprawiając wrażenie, jakoby misja była zastrzeżona dla duchownych”.<sup>72</sup> Poza tym, „wyświęcanie żonatych mężczyzn pozbawiałoby młode Kościoły przechodzące ewangelizację owego doświadczenia obecności i odwiedzin Chrystusa wydanego i oddanego w osobie Kapłana celibateriusza. Byłby to ogromny dramat duszpasterski. Pociągnęłyby za sobą zubożenie ewangelizacji”.<sup>73</sup> Ten, kto chce się wzorować na wyznaniach innych niż rzymskokatolickie, ten podważa wiarę w założenie Kościoła rzymskokatolickiego przez Jezusa. Jak więc można spełniać nakaz misyjny „idźcie i głoscie”,<sup>74</sup> skoro samemu się nie wierzy w słuszność swoich przekonań, swojej wiary, skoro samemu nie jest się przekonanym, że idzie się drogą najpewniejszą, by osiągnąć zbawienie?<sup>75</sup>

„Religie i ludzkie mądrości nie są wcale jakimiś ścieżkami, które w różnych miejscach wspinają się na ten sam, jedyny szczyt. Należałoby je raczej porównać, we właściwych im ideałach, do różnych szczytów, oddzielonych od siebie nawzajem przepaściami, a pielgrzym, który zagubił się gdzieś poza właściwą ścieżką, na jednym z najwyższych szczytów, ponosi ryzyko największego oddalenia się od celu. W końcu, pomiędzy najwyższymi

<sup>69</sup> Por. *Dekret o apostołstwie świeckich, Apostolicam actuositatem*, w: *Sobór Watykański II*, Poznań 1967, nr 1-33.

<sup>70</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, dz.cyt., s.93.

<sup>71</sup> Por. *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, Lumen gentium*, nr 39.

<sup>72</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, dz.cyt., s.97.

<sup>73</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, dz.cyt., s.69.

<sup>74</sup> Por. Mk 16,15-18.

<sup>75</sup> Por. *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*, nr 1-42; *Deklaracja o wolności religijnej*, nr 1-15; *Dekret o ekumenizmie*, nr 1-24; *Dekret o apostołstwie świeckich, Apostolicam actuositatem*, nr 1-33.

wierzchołkami pojawia się błyskawica wielkich sporów”<sup>76</sup> Innymi słowy, odnosząc się do metafory pewnego Księdza, że człowiek, który dostrzeżga we Mszy św. tylko śpiewy i kazanie, jest płytki, jak ktoś, kto widzi tylko puste pole; bo rzeczywiście, właściwie wszystkie wyznania, religie, nawet sekty, mają jakieś śpiewy i jakieś kazania; zaś istotą naszej religii rzymskokatolickiej jest Skarb ukryty na tym polu,<sup>77</sup> Skarb, którym jest Eucharystia. I choć „prawdą jest, że rozważanie słowa Bożego jest ważnym i podstawowym obowiązkiem Kapłana (...). Jednak to Słowo stało się Ciałem. Rozważanie go zawsze oznacza również karmienie się Ciałem, które jest nam dane w Przenajświętszej Eucharystii”<sup>78</sup>

Sobór Watykański II nie popełnił błędów, tylko niektórzy błędnie go interpretują. I fakt, że współczesny Kościół jest nękanym przez ludzi, którzy chcą go odwieść od Prawdy. Ale to niepewność niemożności przeterminowania się prawdy, niewiara ujawnia głęboki błąd eklezjologiczny. Tymczasem „historia przeszłości prowadzi do terażniejszości (...). Aby w sposób odpowiedni i religijny odnieść się do różnych jej wydarzeń, musimy je zrozumieć”<sup>79</sup> W tym prymacie można dostrzec, że liturgia zawsze była fundamentem, ale pierwsza Msza, odprawiana była w języku zrozumiałym dla uczestników (tj. po hebrajsku; potem Kościół używał łaciny, bo była powszechnie znana; zatem w języku liturgii widać ciągłość troski o to, by wierni mogli ją rozumieć). Wyraz tej troski o zrozumiałość nauczania Ewangelii i odprawiania liturgii najlepiej obrazuje zesłanie Ducha Świętego, który obdarzył Apostołów umiejętnością mówienia w różnych językach.<sup>80</sup> Podobnie jest z Kapłaństwem mężczyzn, celibatem; historia wskazuje, że Kościół od początku, z woli Jezusa, zastrzegł święcenia Kapłańskie dla mężczyzn i łączył je z celibatem, w pewnym sensie było tak już od Starego Testamentu.<sup>81</sup> „Z eklezjologicznego punktu widzenia udzielanie święceń Kapłańskich żonatym mężczyznom wywołałoby więc prawdziwe pomieszanie stanów życia”<sup>82</sup> a co za tym idzie, rozpad fundamentów Kościoła. Kościół jest wierny Tradycji, tej głębokiej, tej Boskiej. Kapłan zwrócony twarzą do wiernych, odprawiający w ojczystym języku, staje się dla ludzi obrazem

---

<sup>76</sup> Kard. H. de Lubac, *Spotkanie chrześcijaństwa z buddyzmem*, za: J.M. Verlinde, *Antychrześcijańskie oszustwa*, s.6.

<sup>77</sup> Por. Mt 13,44.

<sup>78</sup> Benedykt XVI, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.36.

<sup>79</sup> J.H. Newman, *Reformation of the XIth Century, Essays Critical and Historical*. t.II, 1890.

<sup>80</sup> Por. Dz 2,1-47.

<sup>81</sup> Por. Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.17-148.

<sup>82</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.97.

Chrystusa Najwyższego Kapłana, który chce być blisko wszystkich, którzy do Niego przychodzą.

Niezmienna Prawda, jaką przechowuje religia rzymskokatolicka znajduje się w Piśmie Świętym. W czasie obecnym mamy Kościół założony przez Chrystusa; z Jego Prawdą, Jego Ofiarą, Jego Kapłaństwem. I prawdą jest, że Kościół, by trwać, nie może zmieniać swoich fundamentów<sup>83</sup> podporządkowując się innym wyznaniom, synkretyzmowi, liberalizmowi, feminizmowi, i antyklerykalizmowi, bo wtedy zanegowałby, że nauczał Prawdy przez ponad 2000 lat. Prawda jest niezmienna, Jezus jest Prawdą.<sup>84</sup> Dlatego to co było wyborem Jezusa, jest fundamentalne dla istnienia Kościoła: Fundamentem jest obowiązek celibatu Kapłańskiego,<sup>85</sup> ponieważ Najwyższy Kapłan Jezus żył w celibacie z własnego wyboru, a Ksiądz ma być Kapłanem na wzór Chrystusa, bo tylko wtedy ludzie dostrzegą w nim obraz Jezusa.<sup>86</sup> Ludzie „umieją rozpoznać oczyma wiary obecność Chrystusa Oblubieńca Kościoła w Kapłanie celibateriuszu. To duchowe doświadczenie ma w życiu Księdza fundamentalne znaczenie”.<sup>87</sup> Fundamentem jest Kapłaństwo mężczyzn (i diakonat mężczyzn),<sup>88</sup> bo Jezus wcielił się być Mężczyzną, i to Bóg stwarza mężczyzną lub kobietą,<sup>89</sup> więc gdyby przeznaczył komuś powołanie Kapłańskie, stworzyłby go mężczyzną (powołanie to Łaska, nie praca zawodowa). Ponadto Jezus na ostatnią wieczerzę zabrał swoich Apostołów, tylko mężczyzn,<sup>90</sup> Kapłanów Nowego Przymierza. Fundamentem jest szczególne wybranie do Kapłaństwa, by to Kapłani sprawowali Eucharystię, i Ją rozdawali, bo na ostatniej wieczerzy Jezus mówił Apostołom: „to czyńcie na Moją pamiątkę”.<sup>91</sup> Dlatego ręce Kapłana są przeznaczone także do rozdawania Komunii, gdyż Ksiądz udzielając Komunii, ukazuje ją jako Ciało Chrystusa, Tego, który działa w nim in Persona Christi (stąd świeccy nadzwyczajni szafarze pomagają chorym, ale poza tym powinni posłu-

<sup>83</sup> Por. 1Kor 3,11.

<sup>84</sup> Por. J 14,6.

<sup>85</sup> Por. Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.17-148; *Dekret o postudze i życiu Kapłanów, Presbyterorum ordinis*, nr 16.

<sup>86</sup> Por. Abp M. Jędraszewski, *Homilia na Mszy Krzyżma*, Kraków 6.04.2023; Jan Paweł II, *List do Kapłanów na Wielki Czwartek*; Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.17-148.

<sup>87</sup> R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.69-70.

<sup>88</sup> Por. Jan Paweł II, *Summi Pontificis Epistula Apostolica «De Sacerdotali Ordinatione» Viris Tantum Reservanda*; Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.17-148.

<sup>89</sup> Por. Rdz 1,27.

<sup>90</sup> Por. Mt 26,26-29; Łk 22,14-20.

<sup>91</sup> Łk 22,19.

giwać tylko na terenach misyjnych, by nie przyćmiewali wiary i szacunku wobec Boga skrytego w Hostii).<sup>92</sup> To są prawdy, które w Kościele muszą trwać, „fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus”.<sup>93</sup> To są prawdy, o które powinno się troszczyć, bo są ustanowione przez Chrystusa. Są jak Miłosierdzie Boże, mianowicie, gdy Jezus zlecił św. Faustynie wprowadzić kult Miłosierdzia, w istocie kazał przypomnieć prawdę obecną w Kościele od samego początku, która trwała, ale pod wpływem jakichś współczesnych błędów, jakby zaczęła się wydawać nieaktualna.<sup>94</sup> Podobnie jak teraz, gdy neguje się wartość fundamentów albo istnienie złych duchów, jakoby mogły się przeterminować. Zaś Apokalipsa mówi, że złe duchy istnieją,<sup>95</sup> podkreśla też wartość dziewictwa.<sup>96</sup> A ten sam Jezus, który objawił się św. Faustynie, prawie 2000 lat wcześniej powiedział: „gdybyście zrozumieli co znaczy: chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępalibyście niewinnych”.<sup>97</sup> Jezus podkreślił, że czynić Ofiarę na Jego pamiątkę, łączy Kapłaństwo mężczyzn, celibat, prawdę, że „Bóg jest Miłością”,<sup>98</sup> że należy na te wartości patrzeć przez pryzmat „dla Królestwa”<sup>99</sup>, „do spraw duchowych, duchową miarę stosując”;<sup>100</sup> patrząc po Bożemu, a nie po ludzku,<sup>101</sup> umiając się podporządkować woli Bożej, temu co zrobił Jezus, bo sam tak chciał. Taki jest Kościół rzymskokatolicki przez ponad 2000 lat, i takim pozostanie, jakim Jezus go chciał.

### **3. Warunki powrotu do jedności z Kościołem**

Abp Lefebvre pisał w liście do Papieża Pawła VI: „Mówiąc to przyjmuję wszystko, co w Soborze i w reformach pozostaje w pełnej zgodności z Tradycją (...) mamy tylko jeden cel, aby służyć naszemu Panu Jezusowi

---

<sup>92</sup> Por. Kongregacja Ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrucción Redemptionis Sacramentum. Sobre algunas cosas que se deben observar o evitar acerca de la Santísima Eucaristía*, Rzym, 25.03.2004.

<sup>93</sup> 1Kor 3,11.

<sup>94</sup> Por. Św. Faustyna, *Dzienniczek*, Warszawa 2014; A.M. Noworol OV, *Ks. Michał Sopoćko: Kościół trwa, pomimo że jest niezmienny; i dlatego że jest niezmienny trwa*, „Studia Teologiczne Białystok Drohiczyń Łomża”, 41(2023), s.323-345.

<sup>95</sup> Por. Ap 12,9; Ap 20,10.

<sup>96</sup> Por. Ap 14,4.

<sup>97</sup> Por. Mt 9,9-13.

<sup>98</sup> 1J 4,16.

<sup>99</sup> Por. Mt 19,10-12.

<sup>100</sup> Por. 1Kor 2,13.

<sup>101</sup> Por. Mt 16,23.

Chrystusowi, Jego chwale i Jego Wikariuszowi dla zbawienia dusz, błagamy o przyjęcie wyrazów naszego szacunku i synowskiego oddania<sup>102</sup>. Nie doszło jednak do pojednania. Powtórnie zbadano przypadek Abp Lefebvre, zgodnie z przyjętymi normami kanonicznymi. Nie znaleziono jednak rozwiązania.<sup>103</sup> Po 10 latach bezowocnych dyskusji, Abp Lefebvre 8.07.1987r. napisał do Kardynała J. Ratzingera list: „po dokładnym zbadaniu odpowiedzi udzielonej przez Świętą Kongregację Nauki Wiary na nasz dokument Dubia, jak również wobec dostarczonych przez nas zastrzeżeń dotyczących soborowej *Deklaracji o Wolności Religijnej* (...) Tradycyjne Magisterium sprzeciwia się tezie liberalnej opartej na fałszywej koncepcji ludzkiej godności i błędnej definicji świeckiego społeczeństwa (...). Jest to zdetro nizowanie naszego Pana Jezusa Chrystusa, połączone ze sprowadzeniem wszystkich religii do tego samego statusu wobec prawa; to z kolei prowadzi do ekumenicznej apostazji (...) na Was samych ciążyć będzie odpowiedzialność za definitywne zerwanie z przeszłością Kościoła (...). Nieustająca wola unicestwienia Tradycji jest dążeniem samobójczym”<sup>104</sup>. W rzymskokatolickiej odpowiedzi, 28.07.1987r., Kard. J. Ratzinger w imieniu Ojca Świętego, zaoferował nową propozycję, pragnąc w ten sposób dostarczyć możliwości porozumienia. List zawierał propozycję nominacji Kardynała wizytatora, i 11.11.1987r. Kard. Edward Gagnon rozpoczął wizytację apostołską w większości ośrodków Bractwa i opactw. Kard. Gagnon został przyjęty bardzo dobrze, i w następnych miesiącach zostały wszczęte kolejne dyskusje z konsultorami Kongregacji Nauki Wiary; w wyniku których 15.04.1988r. podpisano wstępny protokół porozumienia. Ponadto, Abp Lefebvre w liście do Kard. J. Ratzingera poprosił o zezwolenie na konsekrację Biskupów. Po następnych spotkaniach 4.05.1988r. spisano bardziej precyzyjny protokół porozumienia, który został podpisany 5.05.1988r. w Albano, ze strony Watykanu przez Kard. J. Ratzingera, ze strony Bractwa przez Abp Lefebvre: „Ja, Marceli Lefebvre, Arcybiskup (...), jak również członkowie założonego przeze mnie Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X: Obiecujemy zawsze zachować wierność wobec Kościoła katolickiego i Papieża Rzymskiego (...) oraz wobec ciała biskupiego. Deklarujemy, iż przyjmuje-

<sup>102</sup> Abp M. Lefebvre, *list do Papieża Pawła VI*, 3.12.1976r., za: *Abp Marceli Lefebvre*; por. K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382.

<sup>103</sup> Por. *Abp Marceli Lefebvre*; M. Davies, *Apologia pro Marcel Lefebvre*, cz. I, II, III; K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382

<sup>104</sup> Abp Marceli Lefebvre, *List do Kard. J. Ratzingera*, 8.07.1987r., za: *Abp Marceli Lefebvre*; por. K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382.



my doktrynę zawartą w §25 konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II (...). Co do pewnych punktów nauki Soboru Watykańskiego II lub późniejszych reform liturgii i prawa, które wydają się być dla nas niełatwe do pogodzenia z Tradycją, zobowiązujemy się wykazywać pozytywne nastawienie (...). Co więcej, deklarujemy uznanie ważności Ofiary Mszy i sakramentów sprawowanych z intencją czynienia tego, co czyni Kościół, według rytów wskazanych w wydaniach typicznych Mszału Rzymskiego i Rytuałów Sakramentów promulgowanych przez Papieża Pawła VI i Jana Pawła II (...). obiecujemy respektować powszechną dyscyplinę Kościoła i prawa kościelne, zwłaszcza te zawarte w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* promulgowanym przez Papieża Jana Pawła II (...). stwierdza się, że najodpowiedniejszą [dla Bractwa] formułą kanoniczną jest stwarzanie życia apostołskiego (...). Rozwiązanie takie (...) przewiduje (...) pewną niezależność od Biskupów diecezjalnych (...). Co do jurysdykcji Kapłanów Bractwa (...), będzie ona nadawana tym Księżom albo przez ordynariuszy miejsca, albo przez Stolicę Apostolską (...). Staraniem Stolicy Apostolskiej zostanie ustanowiona komisja dla (...) rozwiązywania ewentualnych problemów i sporów (...). Księża, którzy na poziomie indywidualnym, są moralnie związani z Bractwem, otrzymają status personalny uwzględniający ich aspiracje, a jednocześnie zobowiązania wynikające z ich inkardynacji (...). Co do osób świeckich, które proszą o pomoc duszpasterską wspólnoty Bractwa (...) podlegają one jurysdykcji Biskupa diecezjalnego, lecz w szczególności z uwagi na rytury liturgiczne tych wspólnot - wierni mogą udawać się do nich w celu przyjmowania sakramentów (w przypadku sakramentów chrztu, bierzmowania i małżeństwa konieczne są ciągle zwykle zawiadomienia właściwych parafii, cf. kan. 878, 896, 1122) (...). Pozostawia się tutaj miejsce na rozważenie (...) Kwestii przyjmowania przez świeckich sakramentów chrztu, bierzmowania, małżeństwa we wspólnotach Bractwa. Kwestii wspólnot praktykujących regułę danego instytutu religijnego bez przynależności do niego. Odpowiedzialność za rozwiązanie tych problemów spoczywa na Rzymskiej Komisji (...). Co do święceń zaplanowanych w najbliższej przyszłości, to upoważnionym do ich przeprowadzenia będzie Arcybiskup Lefebvre, a jeśli nie będzie w stanie tego uczynić, dokona tego inny zaakceptowany przez niego Biskup. Wobec szczególnej sytuacji Bractwa (...): udzielić święceń Biskupich jednemu z członków Bractwa (...). Zdjęcie suspensy a divinis z arcybiskupa Lefebvre”<sup>105</sup>

---

<sup>105</sup> Protokół porozumienia pomiędzy Kard. J. Ratzingerem i Arcybiskupem Lefebvre, podpisany 5

Abp Lefebvre przedstawił potem nazwiska kandydatów na Biskupów, które zostały uznane za niewystarczające, i zażądano propozycji następnych nazwisk. Kard. J. Ratzinger odrzucił praktycznie wszystkich kandydatów zaproponowanych przez Abp Lefebvre, i to była rzeczywista przyczyna zerwania negocjacji. Niestety Abp Lefebvre popełnił wtedy największy błąd swojego życia, odrzucając doskonale warunki powrotu do jedności z Kościołem, dla pragnienia władzy w Kościele, ponieważ Biskupstwo jest także rodzajem władzy, a gdyby kierował się wyłącznie pragnieniem realizowania swoich ideałów, Bractwo przyjąłoby warunki Papieża (można tak sądzić, ponieważ podobne bractwo tradycjonalistyczne, tzw. Bractwo Kapłańskie Świętego Jana Marii Vianneya, FSSPJV, w 2002r. pojednało się z Rzymem na podobnych warunkach jak proponowano Bractwu św. Piusa X, tj. w zamian za pozwolenie Księżom należącym do bractwa na niezależność, i na odprawianie Mszy łacińskiej; po pojednaniu przekształciło się w Apostolską administraturę personalną Świętego Jana Marii Vianneya).

9.06.1988r. św. Jan Paweł II skierował jeszcze do Abp Lefebvre list: „z dojmującym i głębokim smutkiem zapoznałem się z listem Waszej Ekscelencji (...). Kierując się wyłączną troską o jedność Kościoła w wierności Prawdzie objawionej, co stanowi naczelną powinność Następcy Piotra Apostoła, w ubiegłym roku poleciłem przeprowadzenie wizytacji apostołskiej Konfraterni św. Piusa X i jej dzieł. Wizytacja została przeprowadzona przez Edouarda Kardynała Gagnona. Następnie miały miejsce rozmowy najpierw z biegłymi Kongregacji Nauki Wiary, potem między Waszą Ekscelencją i Józefem Kardynałem Ratzingerem. Podczas tych spotkań zostały opracowane rozwiązania, przyjęte i podpisane przez Waszą Ekscelencję 5 maja 1988r. Rozwiązania te pozwalały Konfraterni św. Piusa X istnieć i działać w Kościele w pełnej komunii z Papieżem, strażnikiem jedności w Prawdzie. Stolicy Apostolskiej w owych czasach przyświecał wyłącznie jeden cel: ochrona i popieranie tej jedności w posłuszeństwie Bożemu Objawieniu, przekazywanemu i interpretowanemu przez Magisterium Kościoła (...). W skierowanym do mnie liście Ekscelencja zdaje się odrzucać wszystko, co zostało osiągnięte podczas dotychczasowych rozmów, jasno wyrażając zamiar «zapewnienia sobie środków potrzebnych do kontynuowania swego dzieła», zwłaszcza przez dokonanie w najbliższym czasie jednej lub kilku konsekracji biskupich bez mandatu apostołskiego, w jawnej

---

*maja 1988r. w Albano, za: Abp Marceli Lefebvre; por. K. Stehlin FSSPX, W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre, s.3-382.*

sprzeczności nie tylko z przepisami prawa kanonicznego, ale także z protokołem z 5 maja i z odnoszącymi się do tej sprawy wskazaniem zawartymi w liście Kardynała Ratzingera skierowanym do Waszej Ekscelencji 30 maja. Z głębi ojcowskiego serca, a równocześnie z całą powagą, jakiej wymagają obecne okoliczności, wzywam Cię, Czcigodny Bracie, do zrezygnowania z tego zamiaru, który, jeśli zostanie urzeczywistniony, nie będzie niczym innym, aniżeli aktem schizmatyckim, którego teologiczne i kanoniczne konsekwencje niewątpliwie są Waszej Ekscelencji znane. Gorąco wzywam Waszą Ekscelencję do powrotu w pokorze do pełnego posłuszeństwa Zastępcy Chrystusa. Nie tylko zapraszam Cię do tego, ale proszę Cię na rany Chrystusa, naszego Zbawiciela, który w przeddzień swej Męki modlił się za swoich uczniów, «aby wszyscy stanowili jedno» (J 17,21). Do tego zaproszenia i do tej prośby dołączam moje codzienne modlitwy do Maryi, Matki Chrystusa».<sup>106</sup> Papież wyciągał dłoń ku pojednaniu, ponieważ Jan Paweł II doskonale rozumiał, że Papież nie może działać przeciwko prawu Bożemu ani go lekceważyć. Ale to niestety nie pomogło. Pomimo tego, bez zgody Papieża, 30.06.1988r. Abp M. Lefebvre razem z Bp Antônio de Castro Mayerem konsekrował czterech Biskupów; usprawiedliwiając swoje działanie koniecznością przetrwania świętej Tradycji Kościoła. W efekcie Jan Paweł II (2.07.1988r.), w motu proprio *Ecclesia Dei adflicta*, podał do wiadomości, że Abp Lefebvre i wyświęceni przez niego Biskupi zaciągnęli na siebie ekskomunikę (*laet sententiae*, tj. wiążącą mocą samego prawa), która nie obejmowała pozostałych Duchownych i wiernych z Bractwa; i powołał komisję *Ecclesia Dei*.<sup>107</sup> Bractwo nie zaakceptowało tej decyzji.

Arcybiskup Marcel Lefebvre zmarł 25.03.1991r.<sup>108</sup> Niestety przez lata dialog między Bractwem a Stolicą Apostolską prawie nie istniał. W 1999r. Komisja *Ecclesia Dei* oświadczyła, że sakramenty pokuty i małżeństwa udzielane przez Kapłanów Bractwa są nieważne, gdyż wymagają one delegacji Biskupa miejsca, a ci Kapłani ich nie mają; ale jeżeli wierny nie wie o tej przeszkodzie, absolucja Kapłana jest ważna.<sup>109</sup> Dopiero w 2000r.

---

<sup>106</sup> Jan Paweł II, *List do Abp M. Lefebvre*, 9 czerwca 1988r., za: *Abp Marceli Lefebvre*, dz.cyt.; por. K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382.

<sup>107</sup> Por. Jan Paweł II, *List apostolski motu proprio Ecclesia Dei adflicta*, 1988; Jan Paweł II, *Ecclesia Dei. Fraternitas Sacerdotalis Sancti Petri*, 2 lipca 1988, <https://www.fssp.org/en/#Notes>; *Konsekracje Biskupie 1988*, <https://www.piusx.org.pl/fssp/konsekracje>; *Abp Marceli Lefebvre*; K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382.

<sup>108</sup> Por. *Konsekracje Biskupie 1988*; *Abp Marceli Lefebvre*; K. Stehlin FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, s.3-382.

<sup>109</sup> Por. *Pontificia Commissio „Ecclesia Dei”*, <http://web.archive.org/web/20080130041953/>

Bp Bernard Fellay spotkał się z przewodniczącym komisji Ecclesia Dei Kard. Darío Castrillón Hoyos, który oznajmił mu, że Papież w ramach pojednania jest gotowy nadać Bractwu takie same przywileje, status, i uprawnienia jakie zostały nadane administraturze personalnej Świętego Jana Marii Vianneya. Efektem tego wznowienia rozmów z Kurią Rzymską było ogłoszenie przez Pontyfikalną Komisję Ecclesia Dei w 2003r., że: Kapłani bractwa są ważne wyświęceni, ale są suspendowani; Msze przez nich odprawiane są ważne, ale czynione wbrew prawu kościelnemu; katolicy mogą bez grzechu wypełniać swój obowiązek niedzielny uczestnictwem w Mszach sprawowanych przez Księży z Bractwa; nie jest grzechem uczestnictwo we Mszy w kaplicy Bractwa, gdy nie czyni się tego z chęci zdystansowania się od Papieża, lecz z chęci uczestnictwa w Mszy w rycie trydenckim; można złożyć skromną ofiarę na Mszy. Ponadto zaczęto rozważać zniesienie ekskomuniki.<sup>110</sup>

Benedykt XVI, w sierpniu 2005r. przyjął na audiencji Bp B. Fella, ale nie doszło do porozumienia. Potem, w geście dobrej woli, w lipcu 2007r. Papież wydał motu proprio *Summorum Pontificum* przywracając możliwość odprawiania Mszy w nadzwyczajnej formie rytu trydenckiego. W 2007r. Benedykt XVI, w liście do Biskupów w sprawie tego motu proprio *Summorum pontificum*, wspominał przyczyny powstania motu proprio *Ecclesia Dei*, i zwrócił uwagę na brak jedności między Bractwem i Papieżem.<sup>111</sup> Papież chciał pomóc przede wszystkim Bractwu św. Piusa X w pojednaniu: „Patrząc wstecz na rozłamy, które na przestrzeni wieków raniły Ciało Chrystusa, ciągle ma się wrażenie, że w krytycznych momentach rodzenia się podziałów odpowiedzialni za Kościół nie zrobili wystarczająco wiele, aby zachować lub osiągnąć pojednanie i jedność; odnosi się wrażenie, że zaniedbania w Kościele po części winne są temu, że te podziały mogły się utrwalić”.<sup>112</sup>

4.06.2008r. komisja Ecclesia Dei przedstawiła Bractwu warunki poro-

<http://www.unavoce.org/Protocol539-99.htm>.

<sup>110</sup> Por. *Latter by Msgr. Camille Perl Regarding Society of St. Pius X Masses*, <http://web.archive.org/web/20080614091200/http://www.unavoce.org/articles/2003/perl-011803.htm>; *Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X*.

<sup>111</sup> Por. *Latter by Msgr. Camille Perl Regarding Society of St. Pius X Masses*; B. Fellay, *Komunikat Przełożonego Generalnego Bractwa Św. Piusa X*, w: *Zawsze Wierni*, 7.07.2007. [https://www.piusx.org.pl/zawsze\\_wierni/arttykul/1093](https://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/arttykul/1093); Benedykt XVI, *List do Biskupów o motu proprio [Summorum Pontificum]*, 2007. [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/listy/list\\_summorum\\_07072007.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/listy/list_summorum_07072007.html).

<sup>112</sup> Benedykt XVI, *List do Biskupów o motu proprio [Summorum Pontificum]*.

zumienia ze Stolicą Apostolską: odpowiedź proporcjonalna do hojności Papieża (tj. Papieskiego dekretu *Summorum Pontificum*); unikanie wszelkiej publicznej działalności godzącej w szacunek do osoby Ojca Świętego i sprzecznej z kościelną miłością; unikanie podawania się za magisterium wyższe od nauczania Ojca Świętego, i ukazywania Bractwa jako będącego w opozycji do Kościoła; okazanie woli uczciwego działania w pełnej kościelnej miłości, i w szacunku dla autorytetu Papieża. Bractwo odrzuciło warunki, choć oświadczyło nie ma ambicji stawiania się na miejscu magisterium wyższego od nauczania Ojca Świętego, nie pragnie też przeciwstawić się Kościołowi.<sup>113</sup>

Ponadto, w nadziei na osiągnięcie pojednania, 21.01.2009r. Benedykt XVI zdjął ekskomunikę z Biskupów Bractwa (nie było to równoznaczne z uwolnieniem od suspensy). 10.03.2009r. Benedykt XVI opublikował list: „Fakt, że Bractwo św. Piusa X nie posiada statusu kanonicznego w Kościele, w ostatecznym rozrachunku nie jest umotywowany racjami dyscyplinarnymi, lecz doktrynalnymi. Dopóki Bractwo nie ma statusu kanonicznego w Kościele, także jego szafarze nie pełnią prawnie posług w Kościele. Tak więc trzeba dokonać rozróżnienia między płaszczyzną dyscyplinarną, dotyczącą osób jako takich, a obszarem doktrynalnym, dotyczącym posługi oraz instytucji”.<sup>114</sup> Zaś 2.07.2009r. Papież wydał motu proprio *Ecclesiae Unitatem*, w którym samodzielnie dotąd komisję Ecclesia Dei przeniósł w struktury Kongregacji Nauki Wiary. 26.10.2009r. rozpoczęły się rozmowy doktrynalne Stolicy Apostolskiej i Bractwa.<sup>115</sup>

---

<sup>113</sup> Por. *Komunikat serwisu Radia Watykańskiego z 26 czerwca 2008: Fiasko dialogu z lefebrystami*, <https://web.archive.org/web/20160509172256/http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=253>; *Conditions qui résultent de l'entretien du 4 juin 2008 entre le Cardinal Dario Castrillon Hoyos et l'Evêque Bernard Fellay*, [http://www.clerus.org/clerus/dati/2008-10/16-20/Les\\_5\\_conditions.pdf](http://www.clerus.org/clerus/dati/2008-10/16-20/Les_5_conditions.pdf); *Katolicycy tradycjonalisci o trudnościach w dialogu z Watykanem*, <https://info.wiara.pl/doc/176808.Katolicycy-tradycjonalisci-o-trudnosciach-w-dialogu-z-Watykanem>; *Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X*, dz.cyt.; *Au sujet de l'ultimatum du cardinal Castrillón Hoyos*, [http://web.archive.org/web/20080731070936/http://www.dici.org/actualite\\_read.php?id=1715](http://web.archive.org/web/20080731070936/http://www.dici.org/actualite_read.php?id=1715).

<sup>114</sup> Benedykt XVI, za: *Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X*; por. *Watykan: zdjęcie ekskomunikacji z biskupów lefebrystów*. (Radio Watykańskie, 24.01.2009). [http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2009/01/24/watykan\\_zdj%C4%99cie\\_ekskomunikacji\\_z\\_biskup%C3%B3w\\_lefebryst%C3%B3w/pol-261040](http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2009/01/24/watykan_zdj%C4%99cie_ekskomunikacji_z_biskup%C3%B3w_lefebryst%C3%B3w/pol-261040); *Papież zdjął ekskomunikę z lefebrystów*, <https://www.wprost.pl/swiat/151397/papiez-zdj%C4%99l-ekskomunik%C4%99-z-lefebryst%C3%B3w.html>.

<sup>115</sup> Por. *Watykan: zdjęcie ekskomunikacji z biskupów lefebrystów*, dz.cyt.; *Papież zdjął ekskomunikę z lefebrystów*, dz.cyt.; K. Koch, *Communiqué*, [https://web.archive.org/web/20090131205445/http://www.kath.ch/sbk-ces-cvs/text\\_detail.php?nemeid=110480&sprache=f](https://web.archive.org/web/20090131205445/http://www.kath.ch/sbk-ces-cvs/text_detail.php?nemeid=110480&sprache=f); *List Ojca Świętego do biskupów w sprawie zdjęcia ekskomunikacji z czterech biskupów konsekrowanych*

14.09.2011r. na spotkaniu przedstawiciele Bractwa i Kongregacji Nauki Wiary, Stolica Apostolska przedłożyła Bractwu Preambułę doktrynalną, której akceptacja oznaczałaby wierność Magisterium Kościoła. Odpowiedź wstępnie uznano za niewystarczającą.<sup>116</sup>

W 2012r. Stolica Apostolska otrzymała kolejną odpowiedź Bractwa na preambułę doktrynalną. 10.08.2012r. nastąpił rozłam w Bractwie Św. Piusa X. I powstało, jeszcze dalsze od pojednania z Kościołem, Bractwo Kapłańskie Św. Piusa X Ścisłej Obserwacji.<sup>117</sup>

W 2015r. Kongregacja Nauki Wiary pozwoliła, żeby Przełożony Generalny Bractwa miał prawo do wydawania kar kanonicznych. Papież Franciszek udzielił Bractwu jurysdykcji spowiedzi na czas trwania Roku Miłosierdzia, tzn. od 8.12.2015r. do 20.11.2016r. Papież napisał: „rozporządzam i postanawiam, że osoby, które w Roku Świętym Miłosierdzia przystąpią do sakramentu pojednania u Kapłanów z Bractwa Św. Piusa X, otrzymają waż-

---

przez abpa Lefebvrę, w: *L'Osservatore Romano* 2009/05. [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/listy/bpi\\_lefebvre\\_10032009.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/listy/bpi_lefebvre_10032009.html); *Ecclesiae Uunitatem*, [https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/la/apost\\_letters/documents/hf\\_ben-xvi\\_apl\\_20090702\\_ecclesiae-unitatem.html](https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/la/apost_letters/documents/hf_ben-xvi_apl_20090702_ecclesiae-unitatem.html); *Watykan: za dialog z tradycjonalistami odpowiada Kongregacja Nauki Wiary*. (Radio Watykańskie, 9.07.2009). [https://archive.is/20120907151128/http://www.radiovaticana.org/pol\\_RG/2009/luglio/09\\_07\\_08.html#gr1](https://archive.is/20120907151128/http://www.radiovaticana.org/pol_RG/2009/luglio/09_07_08.html#gr1); *Watykan: rozmowy z lefebrystami już niebawem*, [https://opoka.org.pl/aktualnosci/wiadomosci/30533.1,Watykan\\_rozmowy\\_z\\_lefebrystami\\_juz\\_niebawem.html](https://opoka.org.pl/aktualnosci/wiadomosci/30533.1,Watykan_rozmowy_z_lefebrystami_juz_niebawem.html); *Dyskusje między Stolicą Apostolską a Bractwem Św. Piusa X*. [https://www.piusx.org.pl/zawsze\\_wierni/artukul/1385](https://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artukul/1385); *Rozmowy Watykanu z Bractwem św. Piusa X*, [https://web.archive.org/web/20160530210825/http://ekai.pl/wydarzenia/temat\\_dnia/x23183/rozmowy-watykanu-z-bractwem-sw-piusa-x/](https://web.archive.org/web/20160530210825/http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x23183/rozmowy-watykanu-z-bractwem-sw-piusa-x/).

<sup>116</sup> Por. *Watykan: zdjęcie ekskomuniki z biskupów lefebrystów*, dz.cyt.; *Watykan: rozmowy z lefebrystami już niebawem*, dz.cyt.; *Rozmowy Watykanu z Bractwem św. Piusa X*. [https://web.archive.org/web/20160530210825/http://ekai.pl/wydarzenia/temat\\_dnia/x23183/rozmowy-watykanu-z-bractwem-sw-piusa-x/](https://web.archive.org/web/20160530210825/http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x23183/rozmowy-watykanu-z-bractwem-sw-piusa-x/); *Comunicato: Incontro Tra La Congregazione Per La Dottrina Della Fede E La Fraternit  Sacerdotale San Pio X, 14.09.2011* (Bollentino sulla stampa della Santa Sede, 14.09.2011). <https://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2011/09/14/0532/01275.html>; *Warunek pojednania lefebrystów ze Stolicą Apostolską*, (st (KAI)/pm). <https://web.archive.org/web/20141224171722/http://ekai.pl/wydarzenia/swiat/x45851/warunek-pojednania-lefebrystow-ze-stolica-apostolska/>; *Lefebryści odpowiedzieli na propozycję Watykanu*. [http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2011/12/21/lefebry%C5%9Bci\\_odpowiedzieli\\_na\\_propozycj%C4%99\\_watykanu/pol-548406](http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2011/12/21/lefebry%C5%9Bci_odpowiedzieli_na_propozycj%C4%99_watykanu/pol-548406); *Lefebryści odpowiadają Watykanowi*, <https://deon.pl/kosciol/lefebrysci-odpowiadaja-watykanowi,151884>; *Lefebryści jednak nie wrócą na łono Kościoła?* (IAR, gs), <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/567893,Lefebrysci-jednak-nie-wroca-na-lono-Kosciola>.

<sup>117</sup> Por. *Watykan: odpowiedź lefebrystów krokiem do przodu*. (Radio Watykańskie, kb/ rv). [http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2012/04/18/watykan\\_odpowied%C5%BA\\_lefebryst%C3%B3w\\_krokiem\\_do\\_przodu/pol-580980](http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2012/04/18/watykan_odpowied%C5%BA_lefebryst%C3%B3w_krokiem_do_przodu/pol-580980); *Rozłam w Bractwie św. Piusa X*, <https://pch24.pl/rozlam-w-bractwie-sw-piusa-x/>.

ne i zgodnie z prawem rozgrzeszenie”.<sup>118</sup> Zaś 21.11.2016r. przedłużył Kapłanom Bractwa na czas nieokreślony prawo do rozgrzeszania w sakramencie spowiedzi,<sup>119</sup> „aby wierni z różnych powodów uczęszczający do kościołów, w których odprawiają Kapłani Bractwa Świętego Piusa X, mogli ważne i zgodnie z prawem otrzymać sakramentalne odpuszczenie grzechów (...) aby można było odzyskać, z Bożą pomocą, pełną jedność w Kościele katolickim”.<sup>120</sup>

4.04.2017r. Papież Franciszek umożliwił, aby dać ordynariuszom możliwość delegowana władzy przyjmowania ślubów małżeńskich wobec wiernych, którzy powierzyli się opiece duszpasterskiej Bractwa.<sup>121</sup>

16.07.2021r. Papież Franciszek ograniczył możliwość sprawowania Mszy Trydenckiej, uzależniając celebracje od zgody Biskupa miejsca, bez możliwości odprawiania Mszy trydenckich w kościołach parafialnych (choć Biskup może udzielić dyspensy od tego prawa).<sup>122</sup>

Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X (łac. *Fraternitas Sacerdotalis Sancti Pii X*, *FSSPX*, *SSPX*) jest aktualnie stowarzyszeniem życia apostołskiego o nieuregulowanym statusie kanonicznym, lecz z personalną jurysdykcją papieską, której udzielił Papież Franciszek. Bractwo zrzesza Księży, kleryków,<sup>123</sup> ale też

---

<sup>118</sup> Por. Papież Franciszek, *List Ojca Świętego Franciszka przed Jubileuszem Miłosierdzia*, 1.09.2015, <https://episkopat.pl/en/list-ojca-swietego-franciszka-przed-jubileuszem-milosierdzia/>.

<sup>119</sup> Por. Papież Franciszek, *List apostołski Misericordia et misera*, [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost\\_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap\\_20161120\\_misericordia-et-misera.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap_20161120_misericordia-et-misera.html); *Lefebryści wdzięczni Papieżowi za dalsze prawo rozgrzeszania*. (Radio Watykańskie), [http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2016/11/22/lefebry%C5%9B-ci\\_wdzi%C4%99czni\\_papie%C5%BCowi\\_za\\_dalsze\\_prawo\\_rozgrzeszania/pl-1274007](http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2016/11/22/lefebry%C5%9B-ci_wdzi%C4%99czni_papie%C5%BCowi_za_dalsze_prawo_rozgrzeszania/pl-1274007).

<sup>120</sup> Papież Franciszek, *List apostołski Misericordia et misera*, nr 12.

<sup>121</sup> Por. *List przewodniczącego Komisji Ecclaessia Dei prefekta Kongregacji Nauki i Wiary; Małżeństwa nie tylko ważne, ale i niemożliwe do zakwestionowania. Wiadomości Tradycji Katolickiej*, news.fsspx.pl.

<sup>122</sup> Por. Papież Franciszek, *List apostołski, motu proprio Traditionis Custodes*, 16.07.2021r., <https://www.archidiecezja.lodz.pl/aktualnosci/2021/07/motu-proprio-ojca-swietego-franciszka-traditionis-custodes>.

<sup>123</sup> Formacja w seminarium opiera się na *Ratio fundamentalis* z 6.01.1970r.; podstawą nauczania jest *philosophia perennis*, teologia św. Tomasza z Akwinu, znajomość tekstów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, Pisma św. i Ojców Kościoła, i ceremonii liturgicznych. 4.04.2016r. Bractwo liczyło 203 seminarzystów, studiujących w seminariach: Międzynarodowe Seminarium św. Piusa X w Ecône (Szwajcaria); Międzynarodowe Seminarium św. Proboszcza z Ars we Flavigny (Francja); Seminarium Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zaitzkofen (Niemcy); Seminarium św. Tomasza z Akwinu w Dillwyn (USA); Seminarium N.M.Panny Współodkupicielki w La Reja (Argentyna). (por. *Seminaria*, <https://www.piusx.org.pl/fsspx/seminaria>).

zakonników,<sup>124</sup> i świeckich. Obecny przełożony Bractwa jest Ks. Dawid Pa-gliarani. W Polsce Bractwo działa od początku lat 90, i m.in. prowadzi wydawnictwo Te Deum. Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski wobec działalności Bractwa św. Piusa X na terenie Polski, ogłoszone 27.11.1998r. określiło, że uważa Bractwo za grupę schizmatyczną.<sup>125</sup>

## Zakończenie

Bractwo św. Piusa X deklaruje, że należy do Rzymu katolickiego, stróża wiary katolickiej (Deklaracja Abp Lefebvre, 21.11.1974r.), uznaje za prawowitych wszystkich Papieży. Ale Bractwo podzieliło z Kościołem dostrzeżenie błędów, gdzie ich nie ma, których Kościół nie popełnił. Odrzucając całkowicie dialog międzyreligijny i ekumeniczny, zapomina, że Bóg byłby szczęśliwy, gdyby każdy przyjął Jego zbawczy dar. Abp Marcel Lefebvre pisał: „nie udaje się nam porozumieć z Rzymem. Nie będzie to możliwe tak długo zanim Rzym nie powróci do wiary w panowanie Naszego Pana Jezusa Chrystusa, tak długo dopóki będzie twierdził, że wszystkie religie są dobre”.<sup>126</sup> Kościół mówi, że w każdej religii jest jakiś element prawdy i dobra.<sup>127</sup> Poza tym, na świecie jest wiele dobrych rzeczy, tylko że nie każde dobro jest doskonałością; ta prosta prawda okazuje się wyjaśniać, jak można pogodzić szacunek dla każdego człowieka, dla każdego wyznania, dla wolności religijnej, jednakże nie zapominając, że Jezus nakazał głosić naszą rzymskokatolicką reli-

<sup>124</sup> Zakony męskie Tradycji katolickiej: Opactwo benedyktyńskie Matki Bożej z Gwadelupy (Nowy Meksyk, USA), Kapucyni od św. Franciszka w Morgon (Francja), Zgromadzenie Przemienienia Pańskiego (Merigny, Francja), Stowarzyszenie L'Oeuvre de l'Etoile (Nimes, Francja), Misji Dobrej Nadziei (La Guiche, Francja), Pomocnicy Chrystusa Króla z Caussade we Francji. Zgromadzenia żeńskie: tradycyjne Karmele w Quievrain (Belgia), Spokane (USA), Bas-en-Basset (Francja), Eynesse (Francja), Chexbres (Szwajcaria), Opactwo benedyktyńskie Notre Dame de Toute Confiance (Lamprey, Francja), Kontemplacyjne dominikanki z Avrillé (Francja), Zakon Ubogich Klarysek, Zgromadzenie Małych Sióstr od św. Franciszka z Asyżu ścisłej obserwancji (Le Trevoux, Francja), Nauczające Dominikanki z Brignoles (Francja), i z Fanjeaux (Francja), Uczennice Wieczernika (Velletri, Włochy), Siostry Bractwa Przemienienia (Merigny, Francja), Siostry od św. Jana Chrzyciela, Zgromadzenie Córek Maryi od Przenajświętszej Krwi (Haeusern, Niemcy). (por. *Zakony*, <https://www.piusx.org.pl/fssp/x/zakony>; *Różne formy przynależności do Bractwa*, <https://www.piusx.org.pl/fssp/x/formy-przynaloznosci>; *Statystyki*, <https://www.piusx.org.pl/fssp/x/statystyki>).

<sup>125</sup> Por. *Komunikat Konferencji Episkopatu Polski z 27 listopada 1998*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/bractwo\\_piusa\\_x.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/bractwo_piusa_x.html); *Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X*.

<sup>126</sup> M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, s.56-57.

<sup>127</sup> Por. *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich. Nostra aetate*, w: *Sobór Watykański II*, Poznań 1967, nr 1-5.



gię na cały świat,<sup>128</sup> więc nakaz misyjny oznacza, że w naszej religii rzymskokatolickiej odnajduje się drogę do Boga najwłaściwszą, najpewniejszą, najlepszą, najmilszą Bogu. Mocą woli Bożej, Jezus nakazał nawracać ludzi na wiarę rzymskokatolicką, więc podejmując działalność misyjną wyznajemy wiarę w to, że Bogu nie jest obojętne w Kogo, w co, i jak się wierzy.

Nie wydaje się słuszne, by powracać do liturgii trydenckiej. Jednakże Bractwo św. Piusa X jest ostrzeżeniem dla Kościoła, jako przykład, co dzieje się, gdy ludzie wierzący nie potrafią rozróżnić między tym, co pochodzi od ludzi, a tym, co pochodzi od Boga. Jak wielkie błędy, jaki zamęt eklezjologiczny powodują różne błędne interpretacje. Tym co sądzą jakoby można uznawać, że Kościół założony przez Chrystusa „powinien” brać przykład z innych wyznań, laicyzować się, feminizować, porzucać swoje fundamenty, ulegać antyklerykalizmowi, odpowiada św. Paweł: „Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sięją wśród was zamęt, i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową. Ale (...) gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą od nas otrzymaliście - niech będzie przeklęty. A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa. Oświadczam więc, wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus”.<sup>129</sup>

Gdyby Bractwo św. Piusa X przystało na warunki świętych Papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI, mogłoby wesprzeć (np. wiedzą, argumentacją) Kościół współczesny przed prawdziwym zagrożeniem, jakie próbują mu wpoić ludzie dążący do zeświecczenia, pragnący postawić człowieka ponad Bogiem, negujący godność Kapłańską, stawiający zdrowie ponad Bogu, zapominający o wiecznej prawdzie, że sam Bóg wybrał do Kapłaństwa tylko mężczyzn, nie potrafiący docenić wiecznej wartości świętego Celibatu; ludzie, którzy nie wierzą, że to Bóg kryje się w tej pięknej małej Hostii, i chcą zniszczyć Kościół Chrystusowy, bo nie wierzą już w konsekwencje, które ziemskie życie przenosi na wieczność, lecz myślą tylko o swoim teraz, myślą po ludzku. Im odpowiada Jezus: „zejdź Mi z oczu szatanie (...), bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku”.<sup>130</sup> Zatem Bractwo, gdyby zgodziło się

---

<sup>128</sup> Por. Mk 16,15-18.

<sup>129</sup> Ga 1,6-12.

<sup>130</sup> Mt 16,23.

wrócić do jedności z Kościołem, zamiast upierać się o posiadanie władzy biskupiej i łaciński język liturgii, mogłoby mieć wielką zasługę, by wspomóc Kościół, bronić Kościół przed prawdziwymi zagrożeniami ze strony złych duchów. Bramy piekielne nie przemogą Kościoła,<sup>131</sup> ale historia Bractwa jest przestrożą, aby nie doszło do kolejnej schizmy. „Patrzac wstecz na rozłamy (...) ma się wrażenie, że w krytycznych momentach rodzenia się podziałów odpowiedzialni za Kościół nie zrobili wystarczająco wiele, aby zachować lub osiągnąć pojednanie i jedność”.<sup>132</sup> Tak więc, jeśli Bractwo św. Piusa X wróciłoby do pełnej jedności z Kościołem, mogłoby walczyć o to, co jest dla Kościoła prawdziwie ważnymi fundamentalnymi wartościami, i dzięki znajomości starych nauk Kościoła, jego członkowie wtedy byłiby jak ojciec co ze skarbca wydobywa rzeczy stare i nowe,<sup>133</sup> w jedności z Kościołem, dla dobra Kościoła, i czystości prawdziwej nauki wiary.

## **The Society of St. Pius X: On the Road from the Roman Catholic Church, Through Schism, Towards Reconciliation with the Church...**

### **Abstract**

The article describes the history and polemics of the Priestly Society of St. Pius X with the Church. On one hand, it responds to questions posed to the Church, where the Society accuses it of errors where there are none, arguing that the Second Vatican Council did not commit mistakes but has been misinterpreted by some. On the other hand, the article, written from a Roman Catholic perspective, points out that the Society presents many values consistent with the teachings of the Roman Catholic Church and worthy of rediscovery. If the members of the Society were to return to full unity with the Roman Catholic Church, they could support the contemporary Church, as traditionalism can serve as a bulwark against the threats of liberalism, feminism, syncretism, and anticlericalism.

**Keywords:** *Society of St. Pius X, Second Vatican Council, foundations of the Church, true Tradition.*

---

<sup>131</sup> Por. Mt 16,18.

<sup>132</sup> Benedykt XVI, *List do Biskupów o motu proprio [Summorum Pontificum]*.

<sup>133</sup> Por. Mt 13,52.

## Bibliografia

Abp MarceLi Lefebvre, <https://www.piusx.org.pl/fsspx/abp-Marceli-Lefebvre> (dostęp 2.01.2023) [na stronie zawarto fragmenty książki: Stehlin, K., FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre* (Warszawa: Te Deum 2001)].

*Au sujet de l'ultimatum du cardinal Castrillón Hoyos*, [http://web.archive.org/web/20080731070936/http://www.dici.org/actualite\\_read.php?id=1715](http://web.archive.org/web/20080731070936/http://www.dici.org/actualite_read.php?id=1715) (dostęp 2.01.2023).

Benedykt XVI, *Encyklika Spe Salvi*, Watykan 2007.

Benedykt XVI, *List 10.03.2009r.*, za: *Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bractwo\\_Kap%C5%82a%C5%84skie\\_%C5%9Awi%C4%99tego\\_Piusa\\_X](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bractwo_Kap%C5%82a%C5%84skie_%C5%9Awi%C4%99tego_Piusa_X) (dostęp 2.01.2023).

Benedykt XVI, *List do Biskupów o motu proprio [Summorum Pontificum]*, 2007, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/listy/list\\_summorum\\_07072007.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/listy/list_summorum_07072007.html) (dostęp 2.01.2023).

Benedykt XVI, Sarah, R., *Z głębi naszych serc*, Warszawa 2020.

*Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bractwo\\_Kap%C5%82a%C5%84skie\\_%C5%9Awi%C4%99tego\\_Piusa\\_X](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bractwo_Kap%C5%82a%C5%84skie_%C5%9Awi%C4%99tego_Piusa_X) (dostęp 2.01.2023).

*Cele, ideał i owoce Bractwa*, <https://www.piusx.org.pl/fsspx/kaplanstwo> (dostęp 2.01.2023).

*Comunicato: Incontro Tra La Congregazione Per La Dottrina Della Fede E La Fraternité Sacerdotale San Pio X, 14.09.2011*, Bollentino sulla stampa della Santa Sede, 14.09.2011, <https://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2011/09/14/0532/01275.html> (dostęp 2.01.2023).

*Conditions qui résultent de l'entretien du 4 juin 2008 entre le Cardinal Dario Castrillon Hoyos et l'Evêque Bernard Fellay*, [http://www.clerus.org/clerus/dati/2008-10/16-20/Les\\_5\\_conditions.pdf](http://www.clerus.org/clerus/dati/2008-10/16-20/Les_5_conditions.pdf) (dostęp 2.01.2023).

Dańczak, A., „Lefebryzm - przejaw sporu o naturę Kościoła”, *Studia Bobolanum*, 1 (2010), s.85-103.

*Décret Dérection De La Fraternité Sacerdotale Internationale Saint Pie X*, <https://www.rts.ch/archives/grands-formats/10750782-la-fraternite-sacerdotale-saintpie-x-un-catholicisme-integriste.html> (dostęp 2.01.2023).

*Dyskusje między Stolicą Apostolską a Bractwem Św. Piusa X*, [https://www.piusx.org.pl/zawsze\\_wierni/artykul/1385](https://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artykul/1385) (dostęp 2.01.2023).

*Ecclesiae Uunitatem*, [https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/la/apost\\_letters/documents/hf\\_ben-xvi\\_apl\\_20090702\\_ecclesiae-unitatem](https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/la/apost_letters/documents/hf_ben-xvi_apl_20090702_ecclesiae-unitatem).

html (dostęp 2.01.2023).

Fellay, B., *Komunikat Przełożonego Generalnego Bractwa Św. Piusa X*, „Zawsze Wierni”, 7.07.2007, [https://www.piusx.org.pl/zawsze\\_wierni/arttykul/1093](https://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/arttykul/1093) (dostęp 2.01.2023).

Fellay, B., *Kryzys w Kościele. Przyczyny i środki zaradcze*, Warszawa 1996.

Gaudron, M., *Katechizm o kryzysie w Kościele*, <https://www.piusx.org.pl/kryzys/katechizm-o-kryzysie-w-Kosciele/43> (dostęp 2.01.2023).

Grzechowiak, S., *Ruch arcybiskupa Lefebvre'a - ku rozłamowi w Kościele posoborowym*, Gniezno 1998.

Jan Paweł II, *Ecclesia Dei. Fraternitas Sacerdotalis Sancti Petri*, 2 lipca 1988, <https://www.fssp.org/en/#Notes> (dostęp 2.01.2023).

Jan Paweł II, *List apostolski motu proprio Ecclesia Dei adflicta*, 1988, <https://www.ekai.pl/dokumenty/list-apostolski-motu-proprio-ecclesia-dei/> (dostęp 2.01.2023).

Jan Paweł II, *List do Abp M. Lefebvre, 9 czerwca 1988r.*, za: *Abp Marcelli Lefebvre*, <https://www.piusx.org.pl/fssp/abp-Marcelli-Lefebvre> (dostęp 2.01.2023).

Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do Kapłanów na Wielki Czwartek 2002 roku*, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/letters/2002/documents/hf\\_jp-ii\\_let\\_20020321\\_priests-holy-thursday.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/letters/2002/documents/hf_jp-ii_let_20020321_priests-holy-thursday.html) (dostęp 20.12.2022).

Jan Paweł II, *Summi Pontificis Epistula Apostolica «De Sacerdotali Ordinatione» Viris Tantum Reservanda*, Watykan 1994.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

*Katolicycy tradycjonalisci o trudnościach w dialogu z Watykanem*, <https://info.wiara.pl/doc/176808.Katolicycy-tradycjonalisci-o-trudnosciach-w-dialogu-z-Watykanem> (dostęp 2.01.2023).

Koch, K., *Communiqué*, [https://web.archive.org/web/20090131205445/http://www.kath.ch/sbk-ces-cvs/text\\_detail.php?nemeid=110480&sprache=f](https://web.archive.org/web/20090131205445/http://www.kath.ch/sbk-ces-cvs/text_detail.php?nemeid=110480&sprache=f) (dostęp 2.01.2023).

Komisja Kardynałów, *Pismo 6.05.1975r.*, za: *Abp Marcelli Lefebvre*, <https://www.piusx.org.pl/fssp/abp-Marcelli-Lefebvre> (dostęp 2.01.2023) [Pawłowicz, Z. *Lefebvre i lefebryści*].

*Komunikat Konferencji Episkopatu Polski z 27 listopada 1998*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/bractwo\\_piusa\\_x.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/bractwo_piusa_x.html) (dostęp 2.01.2023).

*Komunikat serwisu Radia Watykańskiego z 26 czerwca 2008: Fiasko dialogu z lefebrystami*, <https://web.archive.org/web/20160509172256/http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=253> (dostęp 2.01.2023).

*Konsekracje Biskupie 1988*, <https://www.piusx.org.pl/fsspx/konsekracje> (dostęp 2.01.2023).

*Latter by Msgr. Camille Perl Regarding Society of St. Pius X Masses*, <http://web.archive.org/web/20080614091200/http://www.unavoce.org/articles/2003/perl-011803.htm> (dostęp 2.01.2023).

*Lefebryści jednak nie wrócą na łono Kościoła?*, IAR, gs, <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/567893,Lefebrysci-jednak-nie-wroca-na-lono-Kosciola> (dostęp 2.01.2023).

*Lefebryści odpowiadają Watykanowi*, <https://deon.pl/kosciol/lefebrysci-odpowiadaja-watykanowi,151884> (dostęp 2.01.2023).

*Lefebryści odpowiedzieli na propozycję Watykanu*, [http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2011/12/21/lefebry%C5%9Bci\\_odpowiedzieli\\_na\\_propozycj%C4%99\\_watykanu/pol-548406](http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2011/12/21/lefebry%C5%9Bci_odpowiedzieli_na_propozycj%C4%99_watykanu/pol-548406) (dostęp 2.01.2023).

*Lefebryści wdzięczni Papieżowi za dalsze prawo rozgrzeszania*, Radio Watykańskie, [http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2016/11/22/lefebry%C5%9Bci\\_wdzi%C4%99czni\\_papie%C5%BCowi\\_za\\_dalsze\\_prawo\\_rozgrzeszania/pl-1274007](http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2016/11/22/lefebry%C5%9Bci_wdzi%C4%99czni_papie%C5%BCowi_za_dalsze_prawo_rozgrzeszania/pl-1274007) (dostęp 2.01.2023).

Lefebvre, M., *Kościół przesiąknięty modernizmem*, Chorzów 2012.

Lefebvre, M., *List do Kard. J. Ratzingera*, 8.07.1987r., za: *Abp Marceli Lefebvre*, <https://www.piusx.org.pl/fsspx/abp-Marceli-Lefebvre> (dostęp 2.01.2023).

Lefebvre, M., *List do Papieża Pawła VI*, 3.12.1976r., za: *Abp Marceli Lefebvre*, <https://www.piusx.org.pl/fsspx/abp-Marceli-Lefebvre> (dostęp 2.01.2023).

*List Ojca Świętego do biskupów w sprawie zdjęcia ekskomuniki z czterech biskupów konsekrowanych przez abpa Lefebvre'a*, „L'Osservatore Romano” 2009/05, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/listy/bpi\\_lefebvre\\_10032009.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/listy/bpi_lefebvre_10032009.html) (dostęp 2.01.2023).

*List przewodniczącego Komisji Ecclesia Dei prefekta Kongregacji Nauki i Wiary*, za: *Małżeństwa nie tylko ważne, ale i niemożliwe do zakwestionowania*, „Wiadomości Tradycji Katolickiej”, [news.fsspx.pl](https://news.fsspx.pl) (dostęp 2.01.2023).

*Małżeństwa nie tylko ważne, ale i niemożliwe do zakwestionowania*, „Wiadomości Tradycji Katolickiej”, [news.fsspx.pl](https://news.fsspx.pl) (dostęp 2.01.2023).

Newman, J.H., *Reformation of the XIth Century, Essays Critical and Historical*, wyd.10, t.II, 1890.

Noworol, A.M., OV, Ks. Michał Sopoćko: *Kościół trwa, pomimo że jest niezmienny; i dlatego że jest niezmienny trwa*, „Studia Teologiczne Białystok Drohiczyn Łomża”, 41(2023), s.323-345.

Papież Franciszek, *Evangelii Gaudium*, Rzym 24.11.2013.

Papież Franciszek, *List apostolski Misericordia et misera*, [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost\\_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap\\_20161120\\_misericordia-et-misera.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap_20161120_misericordia-et-misera.html) (dostęp 1.12.2022).

Papież Franciszek, *List apostolski, motu proprio Traditionis Custodes*, 16.07.2021, <https://www.archidiecezja.lodz.pl/aktualnosci/2021/07/motu-proprio-ojca-swietego-franciszka-traditionis-custodes> (dostęp 2.01.2023).

Papież Franciszek, *List Ojca Świętego Franciszka przed Jubileuszem Miłosierdzia*, 1.09.2015, <https://episkopat.pl/en/list-ojca-swietego-franciszka-przed-jubileuszem-milosierdzia/> (dostęp 4.12.2022).

Papież zdjął ekskomunikę z lefebrystów, <https://www.wprost.pl/swiat/151397/papiez-zdjal-ekskomunike-z-lefebrystow.html> (dostęp 2.01.2023).

Paweł VI, „Concistoro Segreto Del Santo Padre Paolo Vi Per La Nomina Di Venti Cardinali”, 24.05.1976, [https://www.vatican.va/content/paul-vi/it/speeches/1976/documents/hf\\_p-vi\\_spe\\_19760524\\_concistoro.html](https://www.vatican.va/content/paul-vi/it/speeches/1976/documents/hf_p-vi_spe_19760524_concistoro.html) (dostęp 2.01.2023)..

Pawłowicz, Z., *Lefebvre i lefebryści. Schizma u schyłku XX wieku* (Gdańsk: Wydawnictwo Archidiecezji Gdańskiej 1998).

*Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi*, Wyd. 9, Poznań 1996.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wyd. 5, Poznań 2000.

*Pontificia Commissio „Ecclesia Dei”*, <http://web.archive.org/web/20080130041953/http://www.unavoce.org/Protocol539-99.htm> (dostęp 2.01.2023).

*Powstanie Bractwa*, <https://www.piusx.org/pl/fsspx/powstanie> (dostęp 2.01.2023).

*Protokół porozumienia pomiędzy Kard. J. Ratzingerem i Arcybiskupem Lefebvre, podpisany 5 maja 1988r. w Albano*, za: Abp Marceli Lefebvre, <https://www.piusx.org/pl/fsspx/abp-Marceli-Lefebvre> (dostęp 2.01.2023).

*Rozłam w Bractwie św. Piusa X*, <https://pch24.pl/rozlam-w-bractwie-sw-piusa-x/> (dostęp 2.01.2023).

*Rozmowy Watykanu z Bractwem św. Piusa X*, [https://web.archive.org/web/20160530210825/http://ekai.pl/wydarzenia/temat\\_dnia/x23183/roz-](https://web.archive.org/web/20160530210825/http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x23183/roz-)

mowy-watykanu-z-bractwem-sw-piusa-x/ (dostęp 2.01.2023).

*Różne formy przynależności do Bractwa*, <https://www.piusx.org.pl/fsspx/formy-przynaloznosci> (dostęp 2.01.2023).

*Seminaria*, <https://www.piusx.org.pl/fsspx/seminaria> (dostęp 2.01.2023).

Sobór Watykański II, *Dekret o działalności misyjnej Kościoła, Ad gentes divinitus*, Poznań 1967.

Sobór Watykański II, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, Nostra aetate*, Poznań 1967.

Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej, Dignitatis humanae*, Poznań 1967.

Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich, Apostolicam actuositatem*, Poznań 1967.

Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie, Unitatis redintegratio*, Poznań 1967.

Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu Kapłanów, Presbyterorum ordinis*, Poznań 1967.

Sobór Watykański II, *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, Lumen gentium*, Poznań 1967.

Sobór Watykański II, *Konstytucja o Liturgii Świętej, Sacrosanctum concilium*, Poznań 1967.

*Statystyki*, <https://www.piusx.org.pl/fsspx/statystyki> (dostęp 2.01.2023).

Stehlin, K., FSSPX, *W obronie Prawdy katolickiej. Dzieło abpa Lefebvre*, Warszawa 2001.

Św. Faustyna, *Dzienniczek*, Warszawa 2011.

Verlinde, J.M., *Antychrześcijańskie oszustwa*, Kraków 2007.

*Warunek pojednania lefebrystów ze Stolicą Apostolską*, st (KAI)/pm, <https://web.archive.org/web/20141224171722/http://ekai.pl/wydarzenia/swiat/x45851/warunek-pojednania-lefebrystow-ze-stolica-apostolska/> (dostęp 2.01.2023).

*Watykan: odpowiedź lefebrystów krokiem do przodu*, Radio Watykańskie, kb/ rv, [http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2012/04/18/watykan\\_odpowiedz%C5%BA\\_lefebryst%C3%B3w\\_krokiem\\_do\\_przodu/pol-580980](http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2012/04/18/watykan_odpowiedz%C5%BA_lefebryst%C3%B3w_krokiem_do_przodu/pol-580980) (dostęp 2.01.2023).

*Watykan: rozmowy z lefebrystami już niebawem*, [https://opoka.org.pl/aktualnosci/wiadomosci/30533.1,Watykan\\_rozmowy\\_z\\_lefebrystami\\_juz\\_niebawem.html](https://opoka.org.pl/aktualnosci/wiadomosci/30533.1,Watykan_rozmowy_z_lefebrystami_juz_niebawem.html) (dostęp 2.01.2023).

*Watykan: za dialog z tradycjonalistami odpowiada Kongregacja Nauki*

*Wiary*, Radio Watykańskie, 9.07.2009, [https://archive.is/20120907151128/http://www.radiovaticana.org/pol\\_RG/2009/luglio/09\\_07\\_08.html#gr1](https://archive.is/20120907151128/http://www.radiovaticana.org/pol_RG/2009/luglio/09_07_08.html#gr1) (dostęp 2.01.2023).

*Watykan: zdjęcie ekskomuniki z biskupów lefebrystów*, Radio Watykańskie, 24.01.2009, [http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2009/01/24/watykan\\_zdj%C4%99cie\\_ekskomuniki\\_z\\_biskup%C3%B3w\\_lefebryst%C3%B3w/pol-261040](http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2009/01/24/watykan_zdj%C4%99cie_ekskomuniki_z_biskup%C3%B3w_lefebryst%C3%B3w/pol-261040) (dostęp 2.01.2023).

Wronka, St., *Dialektyka wolności w listach św. Pawła*, „*Jawicie się jako źródła światła w świecie*” (Flp 2,15), w: T.M. Dąbek (red.), Kraków/Tyniec 2010, s.269-300.

*Zakony*, <https://www.piusx.org/pl/fsspx/zakony>.

**Anna M. Noworol OV** – dr hab. teologii duchowości, dr psychologii; specjalizuje się w teologii duchowości, w tematyce zagrożeń duchowych, demonologii, angelologii, a także psychologii religii, psychopatologii. Członek Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości, e-mail: [zagrozeniaduchowe@onet.pl](mailto:zagrozeniaduchowe@onet.pl)



O. ADAM WOJTCZAK OMI  
Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu  
ORCID: 0000-0001-6431-2116  
DOI: 10.56898/st.13955

## MARYJA – „KATEDRA MILCZENIA” W UJĘCIU PAPIEŻA FRANCISZKA

### Streszczenie

Papież Franciszek nadał Maryi osobliwy tytuł „Katedra milczenia” i wyznaje, że to piękny obraz, który uczy nas sztuki życia z Bogiem. Choć nie przedkłada on wprost i całościowo jego teologicznej wymowy, to jednak w wielu wypowiedziach powraca do motywu milczenia Maryi. Ciekawe i pożyteczne jest więc podążanie śladami papieskich wypowiedzi, aby odkryć w nich podstawowe treści tego maryjnego określenia i jednocześnie wskazać na oryginalność Franciszkowej interpretacji. Artykuł składa się z trzech punktów. Pierwszy wskazuje, że Bóg jest Bogiem niespodzianek. Zabiega o ukrycie tajemnicy swego działania. Doświadczyła tego Maryja, gdy ze zdumieniem odkryła, że to właśnie Ją Bóg obdarował pełnią łaski i powołał na Matkę Syna Bożego. W milczeniu serca przyjęła Bożą wolę. Okazała się później – punkt drugi – milczącą Socia Christi, która nie tylko Syna nosiła w swoim łonie i zrodziła, ale też towarzyszyła Mu od zwiastowania aż po Kalwarię. W milczeniu i adoracji stawiała Go w centrum uwagi, nie zajmując Jego miejsca. W ten sposób – punkt trzeci – stała się dla nas ikoną cichej i pokornej relacji z Bogiem. Świadczy, że piękno chrześcijańskiego życia rodzi się nie z mówienia, ale z milczącego obcowania z tajemnicą Boga.

**Słowa kluczowe:** *Maryja, „Katedra milczenia”, milczenie, pokora, zdumienie, papież Franciszek*

Szczególnym charyzmatem Maryi jest zamienianie abstrakcji w konkret. Dzięki Niej to, co odległe, staje się bardziej zrozumiałe „w bezpośredniej zmysłowej bliskości”<sup>1</sup>. „Potrzebuje tego – według papieża Franciszka – teologia, aby nie była abstrakcyjna i teoretyczna, ale delikatna, opisowa, życiowa”<sup>2</sup>. Maryja uczy między innymi sztuki życia z Bogiem, którego istotną przestrzenią jest milczenie. Z tego względu, argentyński papież nadał Maryi osobliwy tytuł „Katedra milczenia”<sup>3</sup> i przyznaje, że to piękny obraz, bo „Maryja ze swoim milczeniem i swą pokorą jest pierwszą «katedrą» Boga, miejscem, gdzie On i człowiek mogą się spotkać”<sup>4</sup>. Od Jej doświadczenia „pustyni” uczymy się umiłowania ciszy i tego, co jest ważne: że nie można sobie pozwolić na zajmowanie się rzeczami niepotrzebnymi, lecz należy skupić się na tym, co jest istotne w praktyce chrześcijańskiej wiary<sup>5</sup>.

W związku z tym, ciekawe i pożyteczne jest przybliżenie teologicznego sensu maryjnego określenia „Katedra milczenia” w ujęciu papieża Franciszka. Choć nie przedkłada on wprost i całościowo jego rozumienia, to jednak w wielu wypowiedziach powraca do wątku pokornego milczenia Maryi, rozpatrując je w różnych aspektach i perspektywach. Dlatego na następnych stronicach podążę śladami jego wypowiedzi o różnych powrończeniach, żeby wydobyć z nich podstawowe treści tytułu i jednocześnie wskazać na oryginalność Franciszkowej interpretacji.

## 1. Pełna milczącego zdumienia darem Bożego macierzyństwa

Boski plan zbawienia jest odwiecznie związany z Chrystusem i ogarnia wszystkich ludzi. Zarysował się on proroczo już w obietnicy danej pierwszym rodzicom, po ich upadku spowodowanym przez grzech. Protoewangelia pozwala odgadnąć, że pierwszą reakcją Boga na ich grzech nie było

---

<sup>1</sup> Por. A. von Speyr, *Służebnica Pańska*, przekł. J. Kuźbiał, Warszawa 1998, s. 188.

<sup>2</sup> Franciszek, *Świat bez matek nie ma przyszłości* (Przemówienie do Papieskiego Wydziału Teologicznego *Marianum*, 24 X 2020), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 11, s. 27.

<sup>3</sup> Tenże, *Anioł Pański w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* (1 I 2024), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/angelus/2024/documents/20240101-angelus.html> [dostęp: 2.01.2024]. Określenie to zapożyczył papież od zakonnika i poety z XX wieku, który pisze: „Dziewico, katedro milczenia [...], Ty niesiesz nasze ciało do rajy i Boga w ciebie” (D. M. Turollo, *Laudario alla Vergine. „Via pulchritudinis”*, Bologna 1980, s. 35).

<sup>4</sup> Franciszek, *Anioł Pański w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* (1 I 2024)...

<sup>5</sup> Por. tenże, *Anioł Pański* (10 XII 2023), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/angelus/2023/documents/20231210-angelus.html> [dostęp: 22.01.2024].

ukaranie winnych, lecz otwarcie ich na perspektywę zbawienia i czynne włączenie w nie. Bóg zapowiedział zarazem przeznaczenie kobiety, która choć uległa kusicielowi wcześniej niż mężczyzna, to jednak stanie się później w planach Boga Jego sprzymierzeńcem: wspomże macierzyńskim posłannictwem „potomka”, który odniesie definitywne zwycięstwo nad szatanem (por. Rdz 3,15). Zapowiedź ta była potwierdzana przez Boga, kiedy powoływał patriarchów i z nimi zawierał przymierze miłości, a następnie wybrał Dawida, z którego rodu miał się narodzić Zbawiciel świata. Prorocy zapowiadali nadejście Mesjasza oraz zachęcali do oczekiwania na Jego narodziny z dziewiczej matki (por. Iz 7,14)<sup>6</sup>.

Maryja wyrosła pośród mesjańskich oczekiwań Izraela – ich duch nie był Jej zatem obcy. „Była żydowską dziewczyną, która całym sercem oczekiwała na odkupienie swojego ludu”<sup>7</sup>. Ewangelie, choć nie opisują Jej życia od urodzenia do zwiastowania, to jednak dowiadujemy się z nich, że pochodziła Ona z Nazaretu, małej miejscowości w Galilei, na peryferiach imperium rzymskiego, a także na peryferiach Izraela<sup>8</sup>. Hymn *Magnificat*, utkany z cytatów i aluzji starotestamentalnych, świadczy z kolei, że znała Ona dobrze słowo Boże i modlitwy swojego narodu. „Z pewnością – przyjmuje Franciszek – nauczyła się ich od swoich rodziców i dziadków”<sup>9</sup>. Skupiona w milczeniu, w ustawicznym dialogu z Bogiem, zanurzała się w Torze, Prorokach i Pismach. Pozwalała, aby słowo Boga wchodziło do Jej pokornego serca. Codzienna modlitwa „Słuchaj Izraelu” (*Szema Izrael*) przypominała Jej, że ma słuchać Jego słowa o każdej porze: kiedy wstaje, i kiedy pracuje, i kiedy jest w podróży, i kiedy kładzie się spać (por. Pwt 6,7). Właśnie na tę zwyczajną dziewczynę, której świat Jej jeszcze nie znał, Bóg spojrział od pierwszej chwili w swoim zamyśle miłości i wybrał Ją, aby była Matką Jego Syna<sup>10</sup>. W Jej sercu tkwił już sekret, którego Ona jeszcze nie znała: Jej przeznaczeniem było stać się Matką Odkupiciela.

Po wielu wiekach oczekiwań mesjańskich i tęsknoty zbliżała się „pełnia czasu” (Ga 4,4). Boże plany zaczęły wchodzić w fazę realizacji. „Ponieważ

<sup>6</sup> Por. A. Wojtczak, *Maryja szczytem wiary Izraela*, w: *Wierzę w Boga. Interdyscyplinarne spojrzenie na wiarę*, red. B. Kochaniewicz, Poznań 103, s. 45-46.

<sup>7</sup> Franciszek, *Sekret żydowskiej dziewczyny* (Audiencja generalna, 23 X 2013), „L'Osservatore Romano” 34 (2013), nr 12, s. 37.

<sup>8</sup> Por. tenże, *Spojrzenie Pana spoczęło na dziewczynie z Nazaretu* (Anioł Pański, 8 XII 2013), „L'Osservatore Romano” 35 (2014), nr 1, s. 55.

<sup>9</sup> Tenże, *Rewolucyjna modlitwa Maryi* (Orędzie na 32. Światowy Dzień Młodzieży 2017 roku, 27 II 2017), „L'Osservatore Romano” 38 (2017), nr 3-4, s. 7.

<sup>10</sup> Por. tenże, *Spojrzenie Pana...*, s. 55.

Bóg – wnosi papież – jest Bogiem niespodzianek<sup>11</sup>, zawsze zabiega o okrycie tajemnicy milczeniem, nie obnosi się z nią<sup>12</sup>, postanowił przyjść na świat w ludzkiej rodzinie – nie w Rzymie, stolicy imperium, ani w Jerozolimie, ale w niewidocznej miejscowości, w dodatku o złej sławie (por. J 1,46). Nie był to najlepszy czas, ponieważ naród wybrany był pozbawiony wolności. Z tego względu pełnię czasu – uściśla Franciszek – nie należy definiować geopolitycznie, lecz teologicznie, wychodząc od Boga. Nie historia miała zadecydować o wejściu Chrystusa w nasze dzieje, ale Jego przyjście na świat miało pozwolić historii osiągnąć swą pełnię<sup>13</sup>. W jej centrum miała znaleźć się Maryja, stać się jej najjaśniejszym znakiem, gdyż spodobało się Bogu dokonać przez Nią przełomu dziejów. Miała Ona stać się schodami, po których przejdzie Bóg, „aby zejść do nas i stać się bliskim i konkretnym”<sup>14</sup>. Pokora serca przyciągnęła ku Niej spojrzenie Boga, ujęła Go<sup>15</sup>.

Maryja została wprowadzona w zbawcze zamysły Boga w scenie zwiastowania. Na wielu obrazach jest przedstawiona jak trwa w modlitewnym skupieniu przed aniołem, z małą książką w ręku. Jest nią Biblia. Milczenie Maryi – wyznaje papież Bergoglio – „to piękna cecha”<sup>16</sup>. Jej milczenie jest językiem, a nawet najbardziej wyrazistą mową, jaka została nam przekazana. Ma ono wielką wartość dla wiary, ponieważ chodzi o milczenie wobec wielkiej tajemnicy miłości, „które nie znajduje innej możliwości odpowiedzi niż powierzenie się z ufnością woli miłosiernego Ojca”<sup>17</sup>. Maryja była

<sup>11</sup> Franciszek/M. Pozza, *Ave Maria*, Niepokalanów 2018, s. 21.

<sup>12</sup> Por. Franciszek, *Tajemnica okryta milczeniem* (Homilia w Domu Świętej Marty, 20 XII 2013), w: tenże, *Prawda jest spotkaniem*, oprac. A. Spadaro, Kraków 2019, s. 448.

<sup>13</sup> Por. tenże, *Aby wyjść z fałszywej neutralności* (Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2016), „L'Osservatore Romano” 37 (2016), nr 1, s. 19. „Jezus jest pełnią czasu [...]. Rzeczywiście, jak zostało napisane, «to nie pełnia czasu spowodowała, iż Syn Boży został posłany, lecz przeciwnie, posłanie Syna spowodowało pełnię czasu» (por. M. Luther, *Vorlesung über den Galatenbrief*, 1516-1517, s. 18)” (Franciszek, *Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*, 1 I 2024), [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2024/documents/20240101\\_omelia-madredidio-pace.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2024/documents/20240101_omelia-madredidio-pace.html) [dostęp: 2.01.2024].

<sup>14</sup> Franciszek, *Doświadczajcie konkretnej i troskliwej czułości Matki wszystkich* (Homilia w Częstochowie z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski, 28 VII 2016), „L'Osservatore Romano” 37 (2016), nr 7-8, s. 14.

<sup>15</sup> Por. tenże, *Pokora ujmuje Boga* (Anioł Pański, 15 VIII 2021), „L'Osservatore Romano” 42 (2021), nr 8-9, s. 37; A. Awil Mello, *Mit Maria leben. Ein Gespräch mit Papst Franziskus*, Leipzig 2016, s. 90.

<sup>16</sup> Franciszek, *Anioł Pański w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* (1 I 2024)...

<sup>17</sup> Tenże, *Język ciszy wobec tajemnicy* (Przesłanie wideo z okazji podniesienia sanktuarium Matki Bożej w Knock do rangi sanktuarium międzynarodowego, 19 III 2021), „L'Osservatore Romano” 42 (2021), nr 4-5, s. 9.

świadoma, że aby wejść w tajemnicę, potrzebna jest pokora, uniżenie się, które jest bezsilnością, ogołoceniem się z własnego uwielbienia. Bez adoracji nie sposób wejść w misterium wcielenia. Dlatego stała się jego pierwszym świadkiem, pierwszym, największym i najpokorniejszym. Największym, ponieważ najpokorniejszym. Jej serce było pełne zdumienia, lecz „bez cienia sentymentalizmu, przesłodzenia, spirytualizmu”<sup>18</sup>. Ona wszystko sprowadzała do rzeczywistości. Ewangelista Łukasz – utrzymuje Franciszek – mógł znać przebieg zwiastowania tylko od Niej. Słuchając jego opisu, słyszymy Maryję, opowiadającą o tajemnicy zwiastowania<sup>19</sup>.

Kluczowe dla papieża wydaje się wyrażenie: „Anioł wszedł do Niej” (Łk 1,28). Oznacza ono, że słowo Boga weszło do Maryi, aby z Nią rozmawiać. Rozmowa nie toczyła się na zewnątrz Niej, ale w Niej. Dopuściła Ona słowo Boże do swego serca, miejsca najbardziej osobistego<sup>20</sup>. Słowami pozdrowienia: „Bądź pozdrowiona” (w. 28) anioł wezwał Ją do radowania się z tego, czego Pan w Niej dokonał. Zarazem nie nazwał Jej po imieniu, Maryja, ale nowym imieniem, które nadał Jej Bóg, a którego Ona jeszcze nie znała: „łaski pełna” (w. 28). „Pasuje ono do Niej bardziej – przyznaje Franciszek – niż imię nadane przez Jej rodziców”<sup>21</sup>. Objawia ono Jej „najprawdziwszą tożsamość”<sup>22</sup>, a mianowicie że jest Ona „pełna obecności Boga [...], wypełniona Bogiem”<sup>23</sup>, dlatego nie ma w Niej miejsca na grzech. Wobec tej tajemnicy Bożej miłości Maryja „zmieszła się” (w. 29) i rozważała co ona może oznaczać. Była świadoma, że objawiona tajemnica Ją przekracza. Dlatego, zamiast odczuwać przyjemność i zadowolenie, a nawet dumę, była mocno zaskoczona i poruszona. Czują, że zostało odniesione „do Niej coś, czego sama sobie nie przypisywała”<sup>24</sup> ani się nie domagała.

<sup>18</sup> Por. tenże, *Trwajmy w pełnym wdzięczności zdumieniu* (Homilia podczas I Nieszporów Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 31 XII 2021), „L'Osservatore Romano” 43 (2022), nr 1, s. 28.

<sup>19</sup> Por. tenże, *W obliczu tajemnicy* (Homilia w domu Świętej Marty, 25 III 2020), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 5, s. 29.

<sup>20</sup> Por. K. Wons, *Cała piękna. „Lectio divina” z Maryją*, Kraków 2017, s. 58.

<sup>21</sup> Franciszek, *Grzech postarza* (Anioł Pański, 8 XII 2017), „L'Osservatore Romano” 39 (2018), nr 1, s. 45.

<sup>22</sup> Tenże, *Anioł Pański w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny* (8 XII 2022), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/angelus/2022/documents/20221208-angelus.html> [dostęp: 3.01.2023].

<sup>23</sup> Tenże, *Grzech postarza...*, s. 45. Por. K. Wons, dz. cyt. s. 85-86. Szerzej istotę „pełni łaski” Maryi w rozumieniu papieża Franciszka analizuje A. Wojtczak, *Czule oblicze Matki. Przewodnie motywy mariologii papieża Franciszka*, Poznań 2019, s. 54-58.

<sup>24</sup> Franciszek, *Pokora przyciąga spojrzenie Boga* (Anioł Pański, 8 XII 2021), „L'Osservatore Romano” 43 (2022), nr 1, s. 34.

Pokora, poczucie własnej małości wobec Boga, sprawiło, że przenikało Ją milczące zdumienie. „Jest to – w ocenie papieża Bergoglio – postawa szlachetna – umiejętność zdumiewania się darami Pana, nietraktowanie ich jako coś oczywistego, docenianie ich wartości, radowanie się z zaufania i czułości, jakie niosą one ze sobą”<sup>25</sup>.

W odpowiedzi na poczucie Maryi małości pokornego stworzenia wobec Boga, archanioł Gabriel dodał Jej otuchy: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga” (w. 30) i następnie wyjawiał Bożą wolę, że stanie się Matką Jego Jednorodzonego Syna: „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus” (w. 31). Słowa Bożego powołania, których wysłuchiwała w milczeniu, otworzyły przed Nią niewyobrażalne perspektywy. Dziecko, które się z Niej narodzi – komentuje papież z Argentyny – „będzie nazwane Synem Bożym – nie można sobie wyobrazić wyższej godności”<sup>26</sup>. Maryja nie kryła jeszcze większego zdziwienia. Była zdumiona, że Bóg, aby stać się człowiekiem, wybrał właśnie Ją, prostą dziewczynę z Nazaretu, która nie dokonała nadzwyczajnych czynów<sup>27</sup>. Z tego względu poprosiła anioła, żeby Jej wyjaśnił, dlaczego to Ona została wybrana i jak to się stanie, skoro nie zna męża? (w. 34). Jej pytanie nie było brakiem wiary, ale wyrażało pragnienie odkrycia niespodzianki Boga. Chciała zrozumieć wymogi Bożego planu wobec Niej i uczynić swą współpracę odpowiedzialną<sup>28</sup>. Otrzymana odpowiedź: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię (w. 35), chociaż nie w pełni rozjaśniła Jej, jakimi drogami będzie musiała pójść i jakim trudom stawić czoło, to jednak pozwoliła złożyć nadzieję w mocy Wszechmocnego i ufnie oczekiwać realizacji Jego zamysłów, dla Niego bowiem „nie ma nic niemożliwego” (w. 37). Inaczej mówiąc, Maryja swoim milczeniem przykryła tajemnicę, którą nie do końca pojęła, i „dzięki milczeniu pozwoliła jej wzrastać i rozkwitać w nadziei”<sup>29</sup>. Nie poprosiła o więcej czasu do namysłu ani o dodatkowe wyjaśnienia. Nie odkładała decyzji na później, bo zdała sobie sprawę, że to Pan Ją zwywa i że

<sup>25</sup> Tenże, *Anioł Pański w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny* (8 XII 2023), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/angelus/2023/documents/20231208-angelus.html> [dostęp: 2.01.2024].

<sup>26</sup> Tenże, *Będzie nazwany Synem Najwyższego* (Anioł Pański, 24 XII 2017), „L'Osservatore Romano” 39 (2018), nr 1, s. 8.

<sup>27</sup> Por. tenże, *Ile razy mówimy „dziękuję” w rodzinie?* (Homilia na placu św. Piotra, 13 X 2013), „L'Osservatore Romano” 34 (2013), nr 12, s. 7.

<sup>28</sup> Por. tenże, *Droga pokoju i braterstwa* (Spotkanie z wiernymi w Loreto, 25 III 2019), „L'Osservatore Romano” 40 (2019), nr 4-5, s. 35; A. Wojtczak, *Maryja w służbie chrześcijańskiego humanizmu. Projekt papieża Franciszka*, Poznań 2022, s. 204.

<sup>29</sup> Franciszek, *Tajemnica...*, s. 449.

od Jej odpowiedzi zależy realizacja Jego zbawczego zamysłu.

Słowami „oto ja [...], niech mi się stanie według twego słowa!” (w. 38) Maryja wyraziła zgodę, a tym samym nadzieję, że Bóg dokona w Niej tego, co zapowiedział. Zawierzyła Mu i zostawiła w sobie miejsce na działanie Ducha Świętego. Sformułowaniem „oto ja” – interpretuje Franciszek – oddała swą dyspozycyjność wobec Boga, otwarła się na Jego niespodzianki, pozwoliła, aby kształtował On i prowadził ku wypełnieniu Jej osobę i historię<sup>30</sup>. Wyrażeniem „niech mi się stanie według twego słowa” dała natomiast do zrozumienia, że nie stawia Bogu granic, ale oddaje się Mu całkowicie i bezwarunkowo na całe życie<sup>31</sup>. „Zawsze – sumuje obrazowo papież w przemówieniu do młodzieży w Panamie – głębokie wrażenie wywołuje siła «tak» Maryi [...]. To było coś innego niż bierna lub zrezygnowana akceptacja. Ona nie знаła powiedzenia «zobaczmy, co się wydarzy». Była zdecydowana, rozumiała, o co chodziło, i powiedziała «tak» [...]. Było to «tak» osoby, która chce się zaangażować i zaryzykować, [...] postawić wszystko na jedną kartę, bez innych gwarancji, niż pewność, że niesie obietnicę”<sup>32</sup>.

Swoją zgodą Maryja otworzyła Bogu drzwi do naszego świata. Potrafiła dostrzec w darze Syna nadejście pełni czasu, czyli objawienie tajemnicy od dawnych wieków zakrytej (por. Rz 16,25). W Jej dziewiczym łonie nadzieja Boga stała się człowiekiem, stała się historią: Jezusem Chrystusem. Ona sama nawiązała więź pokrewieństwa z Jezusem, zanim jeszcze wydała Go na świat: stała się uczennicą i matką swego Syna w chwili, kiedy przyjęła słowa anioła<sup>33</sup>. Odtąd Jej wiara zyskała nowe światło: skoncentrowała się na Synu Bożym, który z Niej wziął ciało i w którym wypełniły się zbawcze

<sup>30</sup> Por. tenże, *Maryja umiała słuchać* (Anioł Pański, 8 XII 2019), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 1, s. 33.

<sup>31</sup> Por. tenże, *Wszystko może ten, kto ufa Bogu* (Anioł Pański, 8 XII 2018), „L'Osservatore Romano” 39 (2018), nr 12, s. 26-27. „*Niech się stanie (fiat)* [...] nie jest to po prostu «niech będzie». Wyrażenie słowne wskazuje na silne pragnienie, wskazuje na wolę, żeby coś się urzeczywistniło. Innymi słowy, Maryja nie mówi: «Jeżeli musi to się stać, niech się stanie, jeżeli nie można zrobić inaczej...». To nie jest rezygnacja. Nie wyraża słabej i uległej akceptacji, wyraża silne pragnienie, żywe pragnienie. Nie jest bierna, jest aktywna. Nie znosi Boga, łączy się do Boga. Jest osobą zakochaną, gotową służyć swojemu Panu we wszystkim od razu” (tenże, *Nie odkładajmy na później odpowiedzi Bogu* (Anioł Pański, 20 XII 2020), „L'Osservatore Romano” 42 (2021), nr 1, s. 33).

<sup>32</sup> Tenże, *Potrzeba odwagi, żeby powtórzyć „tak” Maryi* (Przemówienie podczas czuwania z młodzieżą w Metro Park, 26 I 2019), „L'Osservatore Romano” 40 (2019), nr 2, s. 26-27.

<sup>33</sup> Por. tenże, *Ci, którzy potrafią czekać* (Homilia podczas Nieszporów w rzymskim klasztorze św. Antoniego Opata, 21 XI 2013), „L'Osservatore Romano” 35 (2014), nr 1, s. 18.

obietnice<sup>34</sup>. Co więcej, terminem „służebnica Pańska” Maryja samookreśliła się. Przyjęła postawę służby i wrażliwości wobec Syna. Nie wywyższała się ani nie próbowała chwalić w obliczu perspektywy, że zostanie Matką Mesjasza. Pozostała pokorna i skromna przed Bogiem – „taka, jaka była”<sup>35</sup>.

## 2. Milcząca *Socia Christi*

„Tak” zwiastowania w Nazarecie naznaczyło tajemnicę dziewiczego macierzyństwa Maryi. Pozostała ona ukryta przez całe Jej życie. Tylko Maryja ją znała<sup>36</sup>. Uprzednio wybrana na Matkę Odkupiciela, dzieliła w swym sercu całą Jego misję, pozostając u boku Syna do końca, aż po Kalwarię. Pokochała Go i poznała jak żadne inne stworzenie, bo – uzasadnia Franciszek – „poznała Go sercem, poznała przez wiarę karmioną doświadczeniem matki i ścisłą więzią z Synem”<sup>37</sup>. Nigdy nie chciała odgrywać głównej roli ani odebrać Chrystusowi żadnego tytułu; „przyjęła dar bycia Jego Matką”<sup>38</sup>. Wiernie i wytrwale zmierzała za Nim, spojrzenie Jej serca było zawsze w Nim utkwione, kontemplowała Go. W Ewangeliach ukazana jest jako „kobieta milcząca”<sup>39</sup>, „niewiele mówiąca, nie wygłaszająca wielkich przemówień, nie będąca główną postacią, ale patrząca uważnie, umiejąca strzec życia i misji swego Syna, a więc tego wszystkiego, co On kocha”<sup>40</sup>. Również „w ikonografii chrześcijańskiej – zauważa papież – Jej obecność jest powszechna, czasami nawet bardzo uwydatniona, jednak zawsze w relacji do Syna i w zależności od Niego. Jej ręce, Jej oczy, Jej postawa są żywym «katechizmem» i sygnalizują podstawę, centrum – Jezusa. Maryja jest całkowicie zwrócona ku Niemu (KKK 2674). Tak iż możemy powiedzieć,

<sup>34</sup> Por. tenże, *Sekret...*, s. 37. Por. A. Wojtczak, *Maryja w służbie chrześcijańskiego humanizmu...*, s. 205.

<sup>35</sup> Franciszek, *Będzie nazwany Synem Bożym...*, s. 8.

<sup>36</sup> Por. tenże, *Tajemnica...*, s. 448.

<sup>37</sup> Tenże, *Wszyscy jesteśmy powołani, by zwalczać współczesne formy niewolnictwa* (Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2015), „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 1, s. 19.

<sup>38</sup> Por. tenże, *Matka Boża Bolesna – uczennica i matka* (Homilia w Domu Świętej Marty, 3 IV 2020), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 5, s. 38; J. Moricová, *Panna Mária ako vzor teologálnych čnosti podľa učenia pápeža Františka*, w: *Teologálne čnosti z interdisciplinárneho pohľadu. Zborník príspevkov z interdisciplinárnej medzinárodnej vedeckej konferencie*, red. M. Lichner, Trnava 2018, s. 289.

<sup>39</sup> Franciszek, *Maryja stała* (Audycja generalna, 10 V 2017), „L'Osservatore Romano” 38 (2017), nr 6-7, s. 29.

<sup>40</sup> Tenże, *Jak w Efezie* (Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2017), „L'Osservatore Romano” 38 (2017), nr 1, s. 13.



że jest bardziej uczennicą niż Matką<sup>41</sup>.

Evangelista Łukasz opisuje subtelne wydarzenia, w których rozwijało się macierzyństwo Maryi, od momentu gdy Syn Boży począł się w Jej łonie. Przez dziewięć miesięcy – definiuje Franciszek – była Ona „arką nowego i wiecznego Przymierza”<sup>42</sup>, „tabernakulum Boga żywego”<sup>43</sup>. Nosila i strzegła „w swoim sercu przejścia Boga w życiu swojego ludu. Od swego łona nauczyła się słuchać bicia serca swego Syna, a to Ją nauczyło na całe życie odkrywania przejawów życia Boga w dziejach. Nauczyła się być matką, a ucząc się tego, dała Jezusowi piękne doświadczenie poczucia się Synem”<sup>44</sup>. Przebywanie z Nim nie było dla Niej magicznym rozwiązaniem codziennych problemów. Kiedy odszedł od Niej archanioł Gabriel, została sama w trudnej sytuacji. Wiedziała, że w cudowny sposób stanie się Matką Jezusa. Anioł Jej to wyjaśnił, ale nie wyjaśnił tego innym. Pokrzyżowane zostały Jej plany życiowe i nieuregulowany według prawa związek z Józefem. Nie pozwoliła jednak uzależnić się do problemów, ale ufała Bogu. Wierzyła, że Jego plany są najlepszym możliwym projektem Jej życia<sup>45</sup>. Nie chwaliła się otrzymaną łaską Bożego macierzyństwa, lecz nią żyła jako misją do spełnienia<sup>46</sup>.

Pobudzona dynamizmem wiary i miłości, wyruszyła w drogę, by odwiedzić i pomóc swej starszej krewnej. W Jej łonie Jezus rozpoczął wędrówanie po ziemi palestyńskiej. Gdy zaniósła Go Elżbiecie – komentuje papież – spotkanie tych dwóch kobiet, przepełnione obecnością Ducha Świętego, było pełne zdumienia i radości. Obie matki, tak jak ich dzieci, które nosiły w łonie, wręcz tańczyły ze szczęścia. Elżbieta wypowiedziała błogosławieństwo pod adresem wiary Maryi: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 2,45), na które Maryja odpowiedziała pieśnią *Magnificat*<sup>47</sup>. Jest ona Jej duchowym portre-

<sup>41</sup> Tenże, *Modlitwa w komunii z Maryją* (Audiencja generalna, 24 III 2021), „L'Osservatore Romano” 42 (2021), nr 4-5, s. 29.

<sup>42</sup> Tenże, *Otwarte szuflady* (Audiencja generalna, 21 XII 2016), „L'Osservatore Romano” 38 (2017), nr 1, s. 49.

<sup>43</sup> Tenże, „*Maryja wstała i poszła z pośpiechem*” (Łk 1,39) (Orędzie na 37. Światowy Dzień Młodzieży, 15 VIII 2022), „L'Osservatore Romano” 43 (2022), nr 10, s. 8.

<sup>44</sup> Tenże, *Jak w Efezie...*, s. 13. Por. A. Wojtczak, *Czułe oblicze Matki...*, s. 154.

<sup>45</sup> Por. Franciszek, „*Maryja wstała...*”, s. 4.

<sup>46</sup> Por. tenże, *Homilia na Błoniach narodowego sanktuarium w Szasztynie* (15 IX 2021), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2021/documents/20210915-omelia-sastin.html> [dostęp: 3.12.2021].

<sup>47</sup> Por. tenże, *Rewolucyjna modlitwa...*, s. 5.

tem<sup>48</sup>, świadectwem zdumienia, podziwu i wdzięczności za otrzymany dar Bożego macierzyństwa. Maryja raduje się w Bogu, swoim Zbawcy, który w miłosierdziu spojrział na Nią. Świadoma swej niskości i zafascynowana pięknem i dobrocią Boga, wielbi Go, co dosłownie oznacza czyni wielkim, powiększa, uznaje „jako *pierwszą wielkość w życiu*”<sup>49</sup>. Jej modlitwa uwielbienia przechodzi powoli w dziękczynienie. Dziękuje Bogu nie tylko za to, że sprawił w Niej wielkie rzeczy, ale również za dzieło zbawienia, którego dokonał wobec Jej narodu. „Jest to – głosi papież – wdzięczność Matki, która kontemplując Syna, czuje bliskość Boga, czuje, że Bóg nie opuścił swego ludu, przyszedł, jest blisko, jest Bogiem-z-nami”<sup>50</sup>. Więcej, Maryja nie tylko zachowuje w sercu pamięć o działaniu Boga, ale także rozbudza ją w innych<sup>51</sup>.

Kiedy zbliżał się dla Maryi czas rozwiązania, była zmuszona wraz z Józefem udać się do Betlejem, ponieważ Cezar August zarządził spis ludności w całym państwie. A zatem dziecko Jej nie mogło narodzić się w domu rodzinnym. Wydała je na świat w miejscowości, w której nikt na nich nie czekał, w warunkach dotkliwego ubóstwa. „Nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2,7). Jedynym miejscem, jakie znaleźli, była grotka dla zwierząt. Potrafiła jednak przemienić ją „w dom Jezusa, ze skromnymi pieluszkami i z olbrzymią czułością”<sup>52</sup>. Położyła Go w żłobie. Czasownik „położyć” – komentuje Franciszek – oznacza „ułożyć z troską”, „to typowy język macierzyństwa – *pielęgnowanie z czułością*”<sup>53</sup>. Maryja postawiła Jezusa w centrum, zrobiła w sercu miejsce dla Niego. Nie zatrzymała Go jednak dla siebie, ale w milczeniu przedstawiła pasterzom a potem Mędrcom, aby zachęcić ich „do patrzenia na Niego, przyjęcia Go i adorowania”<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> Franciszek nazywa *Magnificat* także „jakby «fotografią» Matki Bożej” (tenże, *Pokora ujmuje Boga...*, s. 37).

<sup>49</sup> Tenże, *Jedna z nas mieszka w niebie* (15 VIII 2020), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 9, s. 24. Por. A. Wojtczak, *Magnificat – rewolucyjna modlitwa Maryi w interpretacji papieża Franciszka*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 50 (2023), s. 187.

<sup>50</sup> Franciszek, *Trwajmy...*, s. 28.

<sup>51</sup> Por. tenże, *Pamięć o Bogu* (Homilia dla katechetów, 29 IX 2013), „L'Osservatore Romano” 34 (2013), nr 11, s. 43.

<sup>52</sup> Tenże, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24 XI 2013), Kraków 2014<sup>3</sup>, 286 [dalej: EG].

<sup>53</sup> Tenże, *Anioł Pański w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* (1 I 2023), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/angelus/2023/documents/20230101-angelus.html> [dostęp: 3.01.2023].

<sup>54</sup> Tenże, *Zawieramy nowy rok Maryi* (Anioł Pański, 1 I 2022), „L'Osservatore Romano” 43 (2022), nr 2, s. 35. „To jest macierzyństwo Maryi. [...] Zawsze daje Syna, wskazuje na Syna, nigdy nie zatrzymuje Syna jako swoją własność, nie. I tak jest w ciągu całego życia Jezusa”

Ewangelie nie przytaczają ani jednego słowa Maryi w całym opisie narodzenia Bożego. Matka, podobnie jak nowo narodzony Chrystus, milczała. Była „Matką adoracji”<sup>55</sup>. Podczas kiedy aniołowie się radowali, a pastarze spieszenie przybyli do żłóbka, żeby głośno wysławiać Boga za to, co się wydarzyło, a następnie opowiedzieć o tym innym, Maryja trwała w milczeniu, przyjmowała w zdumieniu tajemnicę: „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (w. 19). „Zachowywała” – tłumaczy papież – oznacza, że nie rozpraszała, nie odrzucała tego, co się wydarzało, co widziała i słyszała. Nadzieje i niepokoje, światło i ciemności chowała w sercu, akceptowała rzeczywistość taką, jaka była, nie starała się jej selekcjonować, upiększać życia. Niczego nie zatrzymywała dla siebie ani nie zamknęła w samotności, ani nie topiła w goryczy, ale wszystko zносиła Bogu, czyniąc ze wszystkiego dialog z Nim<sup>56</sup>. Jednocześnie „rozważała”, a zatem porównywała różne doświadczenia, znajdując ukryte nici, które je łączyły. Dzięki temu pojmowała pełniej sens wydarzeń, perspektywę Boga. Matczynym sercem rozumiała, że chwała Najwyższego przechodzi przez pokorę; przyjęła plan zbawienia, ze względu na który Bóg musiał spocząć w żłobie<sup>57</sup>. Była świadoma, że została włączona w zbawczą misję Syna. Dlatego nie skupiała się na rozważaniu tylko swej macierzyńskiej relacji z Nim, ale pozostała otwarta wobec wszystkich wydarzeń, jakie zachodziły wokół Niego. „Cicha i uważna starała się zrozumieć, czego Bóg od Niej chce dzień po dniu”<sup>58</sup>.

Później spotykamy Maryję i Józefa w świątyni jerozolimskiej, do której przybyli, ażeby – zgodnie z Prawem Mojżesza – ofiarować pierworodnego Syna Bogu. Zdumieli się w milczeniu na słowa starca Symeona i prorokini Anny, którzy w Dzieciątku dostrzegli na własne oczy zbawienie Boże, którego od dawna wyczekiwali. Z radosną nowiną pojawiła się jednocześnie zapowiedź, że Matka będzie miała udział w bolesnym losie Syna: „Oto Ten

---

(tamże).

<sup>55</sup> Tenże, *Anioł Pański w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* (1 I 2024)... Franciszek przywołuje nadto słowa poetki: Maryja „umiała również uroczyste milczeć, [...] bowiem nie chciała stracić z oczu swojego Boga” (A. Meroni, *Corpo d'amore. Un incontro con Gesù*, Milano 2001, s. 114 – cyt. za: Franciszek, *Anioł Pański w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* (1 I 2023)).

<sup>56</sup> Por. Franciszek, *Przed żłóbkiem odkrywamy, że jesteśmy miłowani* (Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2018), „L'Osservatore Romano” 39 (2018), nr 1, s. 18-19.

<sup>57</sup> Por. tenże, *Zranienie kobiety to znieważenie Boga* (Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2022), „L'Osservatore Romano” 43 (2022), nr 1, s. 30.

<sup>58</sup> Tenże, *W pierwszym dniu Nowego Roku mówimy Maryi: dziękujemy, Święta Boża Rodzicielko!* (Anioł Pański, 1 I 2017), „L'Osservatore Romano” 38 (2017), nr 1, s. 15.

przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2,34-35). Proroctwo owo spełniło się już wkrótce podczas ucieczki z Jezusem do Egiptu, obcej ziemi, przed okrutnym Herodem, który chciał Go zabić<sup>59</sup>.

Po śmierci Heroda Święta Rodzina mogła powrócić do ojczyzny. Nazaret stał się na trzydzieści lat miejscem Jej ukrytego życia. Wszystko zdawało się przebiegać normalnie, zgodnie z wszystkimi zwyczajami pobożnej oraz pracowitej rodziny izraelskiej. „Ta właśnie normalna egzystencja Maryi – zaznacza Franciszek – była gruntem, na którym rozwinęła się szczególna relacja i głęboki dialog między [...] Nią i Jej Synem”<sup>60</sup>. Wzrastała Jej miłość do Niego i zrozumienie Go. Z Jego nauczycielki stawała się coraz bardziej Jego doskonałą uczennicą. Cechowała Ją „zdolność do zdumiewania się w obliczu stopniowego objawiania się Syna Bożego”<sup>61</sup>. Podczas epizodu Jego zagubienia w Jerozolimie, kiedy został przez Nią delikatnie upomniany: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk 2,48), odpowiedział: „Czemuście mnie szukali? Czy nie powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (w. 49). Słowami tymi zaprosił Ją do przekroczenia relacji macierzyńskiej i otwarcia się na nowe perspektywy związane z Jego przyszłością. Konkretniej mówiąc, uwolnił się od matczynym trosk i skierował ku zamysłom Ojca niebieskiego. Nie rozumiała jednak odpowiedzi Syna. Ponownie zachowywała ją w sercu i medytowała w świetle Bożego Ducha, aby pojąć i wypełnić w praktyce całą wolę Boga<sup>62</sup>.

Nie zabrakło Maryi u boku Jezusa także podczas Jego publicznej działalności. U jej progu pojawiła się na godach w Kanie Galilejskiej. Kiedy z macierzyńską troską dostrzegła brak wina, złożyła problem w ręce Syna i zachęciła posługujących, by oddali się do Jego dyspozycji. Na Jej prośbę Jezus, przemieniając cudownie wodę w wino, ujawnił swą mesjańską moc a uczniowie uwierzyli w Niego (por. J 2,11)<sup>63</sup>. Później – zauważa papież –

<sup>59</sup> Por. tenże, *Ruch i zdumienie* (Anioł Pański, 2 II 2020), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 2-3, s. 33; A. Wojtczak, *Maryja w służbie chrześcijańskiego humanizmu...*, s. 224-225.

<sup>60</sup> Franciszek, *Sekret...*, s. 37.

<sup>61</sup> Tenże, *Centralne miejsce Jezusa w Świętej Rodzinie* (Anioł Pański, 30 XII 2018), „L'Osservatore Romano” 40 (2019), nr 1, s. 17.

<sup>62</sup> Por. tenże, *Maryja kobietą modlitwy* (Audiencja generalna, 18 XI 2020), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 12, s. 28-29.

<sup>63</sup> Por. tenże, *Wielkie bogactwo społeczne* (Homilia w parku Los Samanes w Guayaquil, 6 VII 2015), „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 7-8, s. 6.

odnosi się wrażenie, że Maryja niemal zniknęła z Ewangelii, usunęła się w cień<sup>64</sup>. Choć nie towarzyszyła Jezusowi we wszystkich Jego wędrówkach misyjnych, to jednak śledziła sercem Jego działalność apostołską. Umiała rozpoznawać ślady Bożego Ducha w wielkich wydarzeniach, jak i tych, które wydawały się niedostrzegalne<sup>65</sup>. Gdy Jezus objawiał się coraz bardziej jako Mistrz i Mesjasz, patrzyła na Jego misję z uniesieniem, ale również z obawą, ponieważ stawał się coraz bardziej znakiem sprzeciwu, który przepowiedział Jej Symeon<sup>66</sup>. „Myślę o tym – wyznaje Franciszek – ile razy [Maryja] przemilczała, ile razy nie powiedziała tego, co czuła, aby zachować tajemnicę relacji ze swoim Synem”<sup>67</sup>. Zwłaszcza w najtrudniejszych chwilach, kiedy został odrzucony przez część narody wybranego, z bólem serca uczestniczyła w Jego dramacie. Nie upadała na duchu ani nie protestowała, potrafiła wytrzymać napięcie, gdyż ufała tajemnicy Boga, medytowała w sercu nad każdym słowem i wydarzeniem Jezusa<sup>68</sup>. Znosząc w milczeniu i z godnością niezrozumienie i podłość, tych, którzy Mu złorzeczyli i grozili, zmierzała wspólnie z Nim „do Jerozolimy” (Łk 9,51)<sup>69</sup>.

Również na Kalwarii – podkreśla wielokrotnie latynoski papież – Maryja „pozostała milcząca”<sup>70</sup>, „zachowała milczenie”<sup>71</sup>, „trwała w milczeniu w najmroczniejszej godzinie”<sup>72</sup>, „była milczącym świadkiem wydarzeń męki i zmartwychwstania Jezusa”<sup>73</sup>. Ewangelia opisuje Jej obecność prostym słowem: „stała” (J 19,25). U stóp krzyża Syna – konkretyzuje Franciszek – przemyślała na nowo słowa, którymi anioł Gabriel zapowiedział Jej Syna: „Będzie On wielki. [...] Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida.

<sup>64</sup> Por. tenże, *Modlitwa...*, s. 29.

<sup>65</sup> Por. EG 288; J. Moricová, art., cyt., s. 293.

<sup>66</sup> Por. Franciszek, *Ci, którzy potrafią...*, s. 18.

<sup>67</sup> Tenże, *Tajemnica...*, s. 449.

<sup>68</sup> Por. tenże, *Maryja stała...*, s. 29; P. Warchoł, *Maryja w nauczaniu papieża Franciszka*, „Salvatoris Mater” 19 (2017), nr 1-4, s. 231-232. Franciszek mówi o „swoistym trudzie serca”. Zapożycza to wyrażenia od Jana Pawła II, by wskazać, że choć Maryi nie brakowało problemów, to jednak nie przytłoczyły one Jej, bo była otwarta na Boga i Jego słowo (por. EG 287 – A. Wojtczak, *Teologia Niepokalanego Serca Maryi...*, s. 125).

<sup>69</sup> Por. Franciszek, *Wiara Maryi rozwiązuje „węzeł” grzechu* (Katecheza podczas spotkania modlitewnego na placu św. Piotra, 12 X 2013), „L’Osservatore Romano” 34 (2013), nr 12, s. 5.

<sup>70</sup> Tenże, *Kiedy Jezus mówi: „niewiasta”* (Homilia w Domu Świętej Marty, 15 VIII 2017), „L’Osservatore Romano” 38 (2017), nr 10, s. 55.

<sup>71</sup> Tenże, *Tajemnica...*, s. 449.

<sup>72</sup> Tenże, *Anioł Pański w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* (1 I 2024)...

<sup>73</sup> Tenże, *Miłosierdzie i miłość zwyciężyły grzech* (Regina caeli, 28 III 2016), „L’Osservatore Romano” 37 (2016), nr 3-4, s. 14.

Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,32-33). I chociaż tajemnica Kalwarii wydawała się zaprzeczać tej obietnicy, to Matka jednak stała nadal, „nie odeszła”<sup>74</sup>. „Jej serce, podobnie jak serce Syna, było gotowe na ofiarę”<sup>75</sup>. Utożsamiała się z Jego cierpieniem. Zaznała „męczeństwa swego serca”<sup>76</sup>. Pozostała „niewiastą bólu, a jednocześnie czujnego oczekiwania na tajemnicę większą od bólu, która miała się wypełnić”<sup>77</sup>. Płomyk Jej wiary, mały, ale jasny, palił się aż do jutrzeńki zmartwychwstania Jezusa. Gdy dowiedziała się, że grób jest pusty, Jej serce wypełniło się niewymowną radością<sup>78</sup>.

### 3. Ikona dyskretnej relacji człowieka z Bogiem

Maryja nie tylko milcząco i dyskretnie była obecna w tajemnicy Chrystusa, ale w ten sam sposób obecna jest także w życiu chrześcijan, Jej duchowych dzieci. Ona – uczy Franciszek – zawsze poprzedza nas na szlaku wiary, jest pierwszą „katedrą” Boga, która pozwala nam zrozumieć co znaczy być uczniami Jezusa<sup>79</sup>. Od Niej uczymy się „poznawać Jezusa, żyć z Jezusem i Jezusem”<sup>80</sup>. W relacji z Nim niezbędne jest milczenie. Nie jest to zwykły brak słów, ale milczenie pełne zdumienia i uwielbienia z powodu cudów, jakich On dokonuje<sup>81</sup>. Maryja jest świadkiem, że w spotkaniu z Jezusem należy robić w sercu miejsca dla Niego, stawia Go w centrum, zdumiewa się Jego darami i świadczyć o nich<sup>82</sup>.

„Nikt nie poznał tak jak Maryja – wyznaje Franciszek w bulli *Misericordiae vultus* – głębi tajemnicy Boga, który stał się człowiekiem. Wszystko

<sup>74</sup> Tenże, *Maryja stała...*, s. 30. Por. tenże, *Odwaga milczenia i sprzeciw wobec tryumfalizmu* (Homilia na Niedzielę Palmową, 14 IV 2019), „L'Osservatore Romano” 40 (2019), nr 4-5, s. 5; A. Wojtczak, *Czułe oblicze Matki...*, s. 140-142.

<sup>75</sup> Tenże, *Ze współczesnymi męczennikami* (Homilia na Niedzielę Palmową, 29 III 2015), „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 5, s. 21.

<sup>76</sup> Tenże, „Magnificat” kantykiem nadziei pokornych (Homilia na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII 2013), „L'Osservatore Romano” 34 (2013), nr 10, s. 45. Por. A. Wojtczak, *Teologia Niepokalanego Serca Maryi...*, s. 127.

<sup>77</sup> Franciszek, *Ci, którzy potrafią...*, s. 18. A. Awil Mello, dz. cyt., s. 191.

<sup>78</sup> Por. Franciszek, *Wiara Maryi...*, s. 5.

<sup>79</sup> Por. tenże, *Synteza historii Bożego miłosierdzia* (Rozważanie podczas czuwania z okazji Jubileuszu Maryjnego, 8 X 2016), „L'Osservatore Romano” 37 (2016), nr 10, s. 5.

<sup>80</sup> Tenże, *Naszym zadaniem jest budowanie globalnej cywilizacji przymierza* (Przemówienie do członków Ruchu „Focolari” w Loppiano, 10 V 2018), „L'Osservatore Romano” 39 (2018), nr 6, s. 14.

<sup>81</sup> Por. tenże, *Anioł Pański w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* (1 I 2024)...

<sup>82</sup> Por. tenże, *Tajemnica...*, s. 449.

w Niej zostało ukształtowane przez obecność miłosierdzia, które stało się ciałem<sup>83</sup>. W pierwszej kolejności świadczy Ona zatem, że „*jesteśmy kochani przez Boga*”<sup>84</sup>. Jego miłość „zapobiega, uprzedza i zbawia”<sup>85</sup>. Pragniemy Go spotkać, ale to On pierwszy wychodzi nam naprzeciw<sup>86</sup>. Co więcej, Bóg, żeby uczynić wszystko nowym, dokonał tego za pośrednictwem swojego Syna zrodzonego w łonie Maryi, skromnej i ubogiej niewiasty. Jej macierzyństwo okazuje się najbliższą i najłatwiejszą „drogą do spotkania z ojcowską czułością Boga. [...] Matka prowadzi nas [...] do serca wiary, która nie jest teorią, [...] lecz ogromnym darem, który czyni nas umiłowanymi dziećmi, miejscem zamieszkania miłości Ojca”<sup>87</sup>. Dokonuje się ono w ukryciu i pokorze serca. „Ten cień Boga w naszym życiu – wyjaśnia papież – pomaga odkryć tajemnicę spotkania z Panem, naszą tajemnicę wędrówki życia z Panem. [...] Czy każdy wie, jak tajemniczo działa Pan w naszym sercu [...]? I jaki jest obłok, jaka moc, jaki styl działania Ducha Świętego, aby osłonić tę tajemnicę? [...] Ten obłok w nas, w naszym życiu, nazywa się milczeniem. Milczenie jest jak obłok, który zakrywa tajemnicę naszej relacji z Panem, naszej świętości i naszych grzechów. To tajemnica, której nie można wyjaśnić. A gdy nie ma w naszym życiu milczenia, tajemnica się gubi, odchodzi. Dlatego tak ważne jest zachowywanie tajemnicy w milczeniu skrywającym jak obłok moc Boga, siłę Ducha Świętego”<sup>88</sup>.

Pierwszym aktem Maryi, było wsłuchiwanie się w wolę Boga, otwarcie serca na przyjęcie tajemnicy Bożego macierzyństwa. „Także my – podkreśla Franciszek – jesteśmy wezwani do słuchania Boga, który do nas mówi, i do przyjęcia Jego woli; według logiki Ewangelii nic nie jest bardziej skuteczne i owocne od wysłuchania i przyjęcia słowa Pana”<sup>89</sup>. Otwiera ono nas na Jego niespodzianki. „Tylko wtedy, gdy przez milczenie i modlitwę zrobimy miejsce Jezusowi, który jest Słowem Ojca, potrafimy uwolnić się od

<sup>83</sup> Tenże, Bulla ogłaszająca Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia *Misericordiae vultus* (11 IV 2015), 24, „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 5, s. 14.

<sup>84</sup> Tenże, *Darmowa i bezgraniczna miłość Boga* (Anioł Pański, 15 III 2015), „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 3-4, s. 51.

<sup>85</sup> Tenże, *Jak miłosierny Samarytanin* (Homilia na rozpoczęcie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, 8 XII 2015), „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 12, s. 4.

<sup>86</sup> Por. F. Ambrogetti, S. Rubin, *Jezuita. Papież Franciszek. Wywiad rzeka z Jorge Bergoglio*, tłum. A. Fijałkowska-Żydok, Kraków 2013, s. 52; T. Kotlewski, *Duchowość papieża Franciszka. „Otwarty umysł i wierzące serce”*, „Studia Bobolanum” 2014, nr 1, s. 36-37.

<sup>87</sup> Franciszek, *Homilia na Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*, 1 I 2024)...

<sup>88</sup> Tenże, *Tajemnica...*, s. 448-449.

<sup>89</sup> Tenże, *Zbawienia nie można kupić* (Anioł Pański, 8 XII 2014), „L'Osservatore Romano” 36(2015), nr 1, s. 58.

skażenia próżnymi słowami i plotkami. Cisza i wstrzeźliwość [...] są to zasadnicze elementy życia chrześcijańskiego<sup>90</sup>. „Powinniśmy trwać w milczeniu – nawołuje papież – [...] aby Jezus mówił do naszego serca – by [...] Jego czułość poruszyła nasze niewrażliwe serce. Wykrojenie każdego dnia chwili na milczenie z Bogiem, to strzeżenie naszej duszy; to strzeżenie naszej wolności od wyniszczającej banalności konsumpcji i ogłuszenia reklamą, od zalewu pustych i pochłaniających fal plotek, i zgiełku<sup>91</sup>. Maryja wszystko to, co zajmowało Jej serce, wydarzenia pomyślne i niepomyślne, rozważała, czyli zanosila w milczeniu Bogu. Słuchała Boga, a nie własnych myśli. Potrzebujemy Jej serca, aby uchwycić, co naprawdę jest ważne dla Niego, zrobić Mu miejsce w swym sercu, szukać odpowiedzi w Jego słowie.

W otwarciu się na Boga, istotne jest dla papieża Franciszka, zdumienie Maryi. Sprzyja ono „doświadczeniu religijnemu i czyni owocnym spotkanie z Panem<sup>92</sup>. On zawsze nas zadziwia, burzy nasze schematy, plany życiowe i mówi: zaufajcie Mi, nie lękajcie się, pozwólcie, abym was zadziwił<sup>93</sup>. Czy potrafimy „zdumiewać się dziełami Boga<sup>94</sup>? – pyta retorycznie papież i stwierdza, że milcząca gotowość Maryi, aby stać się dla Niego mieszkaniem, „pokazuje nam, że jeśli chcemy, by nasze życie było szczęśliwe, na pierwszym miejscu trzeba postawić Boga, bowiem tylko On jest wielki<sup>95</sup>. Należy podnosić spojrzenie ku „rzeczom wielkim”, które On uczynił w Niej i nieustannie czyni w nas. Sekret sukcesu Maryi tkwił w tym, że uznała „się za małą, [...] za potrzebującą. U Boga tylko ten, kto uznaje siebie za nicomość, jest w stanie zyskać wszystko. Tylko ten, kto wyzbywa się siebie, zostaje napełniony przez Niego<sup>96</sup>. Maryja uczy też cnoty czekania, wytrzymania

<sup>90</sup> Tenże, *Anioł Pański* (10 XII 2023)...

<sup>91</sup> Tenże, *Przed żłóbkim...*, s. 18.

<sup>92</sup> Tenże, *Ruch i zdumienie...*, s. 33.

<sup>93</sup> Por. tenże, *Ile razy mówimy...*, s. 7.

<sup>94</sup> Tenże, *Anioł Pański w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny* (8 XII 2023).... „Zdumienie jest cnotą, której w obiegu już brak. Weź dziecko, pokaż mu coś, co przyciągnie jego uwagę: natychmiast się zdziwi – zdumienie jest cnotą dzieci. Jeśli zatracimy zdolność zdziwienia się, nie zdołamy zrozumieć Maryi: aby Ją zrozumieć, trzeba zawrócić, [...] stać się dziećmi, doświadczyć dziecięcego zdumienia. [...] Musimy się na nowo nauczyć zadziwiać” (Franciszek/M. Pozza, dz. cyt., s. 21).

<sup>95</sup> Franciszek, *Wniebowzięcie przypomina, że naszym przeznaczeniem jest niebo* (Anioł Pański, 15 VIII 2019), „L'Osservatore Romano” 40 (2019), nr 10, s. 31.

<sup>96</sup> Tenże, *Pokora ujmuje Boga...*, s. 37. „Jest sprawą zasadniczą, żebyśmy byli ubodzy w duchu, czyli potrzebujący Boga. Ktoś, kto jest pełny siebie, nie daje miejsca Bogu – a jakże często jesteśmy pełni siebie – a kto zachowuje pokorę, pozwala Panu uczynić wielkie rzeczy” (tamże). „W istocie właśnie w słabości odkrywamy, jak bardzo Bóg się o nas troszczy. [...] Przeciwności, sytuacje, które ujawniają naszą słabość, są szczególnie sprzyjającymi sposob-



napięcia, nawet wówczas, kiedy On zdaje się niewidoczny z powodu zła na świecie<sup>97</sup>. Podpowiada ciągle naszemu sercu: „Spójrz na mojego Syna Jezusa, miej wzrok utkwiony w Nim, słuchaj Go, rozmawiaj z Nim. On patrzy na ciebie z miłością. Nie lękaj się!”<sup>98</sup>.

Chrystus pragnie, byśmy Go adorowali w mieszkaniu własnego życia, dostrzegali w Nim, podobnie jak Maryja, miłość Boga. Chrześcijańska nadzieja wyraża się w wychwalaniu Go i Jego wielkości, w ufaniu Mu we wszystkim, bo zawsze może On czynić cuda, jeżeli jesteśmy otwarci na Niego. Trzeba w ciszy serca rozpoznawać je i za nie Mu dziękować<sup>99</sup>. Franciszek prosi Maryję, z której serca wydobył się hymn uwielbienia i dziękczynienia Bogu, „aby nam pomogła zrozumieć, że wszystko jest darem Boga, i abyśmy umieli dziękować: wówczas [...] nasza radość będzie pełna. Tylko ten, kto potrafi dziękować, doświadcza pełni radości”<sup>100</sup>.

Radość płynąca ze świadomości, że Bóg jest z Nią, pobudziła serce Maryi oraz poruszyła nogi do „wyjścia na zewnątrz”, do służenia innym. Świadczy Ona, że uprzywilejowaną drogą służenia Bogu jest służenie bliżnim. „Za każdym razem, gdy spoglądamy na Maryję – czytamy w adhortacji *Evangelii gaudium* – znów zaczynamy wierzyć w rewolucyjną moc czułości i miłości”<sup>101</sup>. Jest to miłość – precyzuje przy innej okazji papież – „którą się pielęgnuje przede wszystkim w ciszy, która umie robić miejsce drugiemu, szanując jego godność, pozostawiając wolność wypowiedzania się, odrzucając wszelkiego rodzaju zaborczość, ucisk i przemoc. [...] Bardzo potrzeba milczenia, żeby słuchać siebie nawzajem”<sup>102</sup>. Potrzebujemy także maryjnego zdumienia, które jest przeciwieństwem przyjmowania wszyst-

---

nościami, że doświadczyć Jego miłości. [...] Kiedy jesteśmy mali, bardziej odczuwamy czułość Boga. Ta czułość daje nam pokój, ta czułość powoduje, że wzrastamy, bowiem Bóg zbliża się na swój sposób, którym jest bliskość, współczucie i czułość” (tenże, *Uznanie naszej małości otwiera na Boga* (Anioł Pański, 3 X 2021), „L'Osservatore Romano” 42 (2021), nr 11, s. 32).

<sup>97</sup> Por. tenże, *Maryja stała...*, s. 30; P. Warchoł, art. cyt., s. 232; A. Wojtczak, *Maryja w służbie chrześcijańskiego humanizmu...*, s. 215.

<sup>98</sup> Franciszek, *Jak na nas patrzy Maryja?* (Przesłanie wideo do uczestników nocnego czuwania w rzymskim sanktuarium *Divino Amore*, 12 X 2013), „L'Osservatore Romano” 34 (2013), nr 12, s. 6.

<sup>99</sup> Por. tenże, *Predigt während der ersten Vesper zum Hochfest der Gottesmutter Maria* (31 XII 2023), <https://www.vatican.va/content/francesco/de/homilies/2023/documents/20231231-omelia-te-deum.html> [dostęp: 8.01.2024].

<sup>100</sup> Tenże, *Czy umiemy mówić dziękuję?* (Homilia na zakończenie Jubileuszu Maryjnego, 9 X 2016), „L'Osservatore Romano” 37 (2016), nr 10, s. 6.

<sup>101</sup> EG 288. Por. A. Awil Mello, dz. cyt., s. 171.

<sup>102</sup> Franciszek, *Anioł Pański w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* (1 I 2024)...

kiego za pewnik i interpretowania otaczającej nas rzeczywistości i wydarzeń historii tylko według naszych kryteriów. Zdziwienie jest otwarciem się na bliźnich i zrozumieniem ich argumentów, wsłuchiwaniem się w ich życie i w wołanie o pomoc. Słuchanie, które jest już aktem miłości, staje się bliskością i działaniem, które przemieniają rzeczywistość w bardziej braterską. Postawa Maryi na godach w Kanie inspiruje nas do pomagania Bogu „w dokonywaniu cudów, często ukrytych”<sup>103</sup>.

\* \* \*

Maryjne nauczanie papieża Franciszka jest pastoralne w swojej formie, wyrazie. Cechuje je prostota języka, ubogacone metaforami i obrazami oraz nastawione na praktykę życia. Nie dziwi więc, że nadał on Maryi poetycki tytuł „Katedra milczenia” i przyznaje zarazem, że to celne określenie posiada przesłanie teologiczne – wskazuje, że w sztuce życia człowieka z Bogiem niezbędne jest milczenie. Bóg jest Bogiem niespodzianek. Zabiega o ukrycie tajemnicy swego działania, w półmroku i ciszy. Dlatego Ewangelista Łukasz zwraca uwagę na serce Maryi. Była Ona doskonale przejrzysta dla Boga i otwarta na Niego. Przyjęła w milczącym zdumieniu Boże powołanie do macierzyństwa. Zrobiła dla Syna Bożego najpierw miejsce w sercu, a potem poczęła Go w łonie. Była Jego Matką nie tylko dlatego, że Go zrodziła i nosiła w łonie, ale też dlatego, że postawiła Go w centrum uwagi, nie zajęła Jego miejsca. Towarzyszyła Mu w milczeniu i postawie adoracji w najważniejszych momentach Jego zbawczej misji. Przyjmowanie Jego słów i wydarzeń, rozważanie i zachowywanie w ciszy serca wiele Ją kosztowało. Piękno Jej życia zrodziło się nie z mówienia, ale z milczącego obcowania z tajemnicą Boga, który w Niej przybrał dla nas widzialną postać.

Maryja jest archetypem tego, co może dokonać się w sercu każdego z nas, gdy w milczeniu otworzymy się na Boga. Od Niej uczymy się nie tylko zdumiewać faktami nie do pojęcia, ale także rozważać je i zachowywać w ciszy serca. Bóg pragnie uczynić w naszym życiu swoje mieszkanie, wejść w nasze sprawy i codzienną historię. Chce, abyśmy Go adorowali. Milczenie wobec tajemnicy Jego miłości nie oznacza rezygnacji z jej głębszego zrozumienia. Nie znajduje jednak innej możliwości odpowiedzi niż zawie-

---

<sup>103</sup> Tenże, *Orędzie na 24. Światowy Dzień Chorego 2016 roku* (15 IX 2015), [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/sick/documents/papa-francesco\\_20150915\\_giornata-malato.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/sick/documents/papa-francesco_20150915_giornata-malato.html) [dostęp: 20.09.2022].

rzenie się w pokorze serca Jego woli. Należy przyjąć ją do serca, podobnie jak żyzna ziemia przyjmuje ziarno, by wydać owoce. W ciszy może począć się Chrystus, a z Nim nowe życie w nas. Dlatego papież wyraża życzenie: „Oby Pan «dał nam wszystkim łaskę umiłowania milczenia, poszukiwania go, aby naszego serca strzegł obłok milczenia»”<sup>104</sup>.

## Mary - “Cathedral of silence” in the view of Pope Francis

### Summary

Pope Francis gave Mary the distinctive title of “Cathedral of silence” and confesses that it is a beautiful image that teaches us the art of living with God. Although he does not explore directly and comprehensively its theological significance, in many statements he returns to the motif of Mary’s silence. It is therefore interesting and useful to follow in the footsteps of papal statements in order to discover the basic content of this Marian title and at the same time point out the originality of Francis’s interpretation. The article consists of three points. The first indicates that God is the God of surprises. He seeks to hide the mystery of His actions. Mary experienced this when She was amazed to discover that it was God who endowed Her with the fullness of grace and called Her to become the Mother to the Son of God. In the silence of Her heart, She accepted the will of God. She later turned out to become - the second point - the silent *Socia Christi*, who not only carried the Son in Her womb and gave birth to Him, but also accompanied Him from the Annunciation to Calvary. In silence and adoration, she put Him in the centre of attention without taking His place. In this way - the third point - She became for us an icon of a quiet and humble relationship with God. She proves that the beauty of Christian life is born not from speaking, but from silent communing with the mystery of God.

**Keywords:** *Mary, “Cathedral of silence”, silence, humility, astonishment, Pope Francis*

## Bibliografia

Ambrogetti F., Rubin S., *Jezuita. Papież Franciszek. Wywiad rzeka z Jorge Bergoglio*, tłum. A. Fijałkowska-Żydok, Kraków 2013.

Awi Mello A., *Mit Maria leben. Ein Gespräch mit Papst Franziskus*, Leipzig 2016.

Franciszek, *Aby wyjść z fałszywej neutralności* (Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2016), „L'Osservatore Romano” 37 (2016), nr 1, s. 18-19.

Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24 XI 2013), Kraków 2014<sup>2</sup>.

Franciszek, *Anioł Pański* (10 XII 2023), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/angelus/2023/documents/20231210-angelus.html> [dostęp: 22.01.2024].

Franciszek, *Anioł Pański w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny* (8 XII 2022), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/angelus/2022/documents/20221208-angelus.html> [dostęp: 3.01.2023].

Franciszek, *Anioł Pański w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny* (8 XII 2023), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/angelus/2023/documents/20231208-angelus.html> [dostęp: 2.01.2024].

Franciszek, *Anioł Pański w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* (1 I 2023), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/angelus/2023/documents/20230101-angelus.html> [dostęp: 3.01.2023].

Franciszek, *Anioł Pański w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* (1 I 2024), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/angelus/2024/documents/20240101-angelus.html> [dostęp: 2.01.2024].

Franciszek, *Będzie nazwany Synem Najwyższego* (Anioł Pański, 24 XII 2017), „L'Osservatore Romano” 39 (2018), nr 1, s. 8-9.

Franciszek, Bulla ogłaszająca Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia *Misericordiae vultus* (11 IV 2015), 24, „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 5, s. 4-15.

Franciszek, *Centralne miejsce Jezusa w Świętej Rodzinie* (Anioł Pański, 30 XII 2018), „L'Osservatore Romano” 40 (2019), nr 1, s. 17.

Franciszek, *Ci, którzy potrafią czekać* (Homilia podczas Nieszporów w rzymskim klasztorze św. Antoniego Opata, 21 XI 2013), „L'Osservatore Romano” 35 (2014), nr 1, s. 18-19.

Franciszek, *Czy umiemy mówić dziękuję?* (Homilia na zakończenie Jubileuszu Maryjnego, 9 X 2016), „L'Osservatore Romano” 37 (2016), nr 10, s. 5-6.

Franciszek, *Darmowa i bezgraniczna miłość Boga* (Anioł Pański, 15 III 2015), „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 3-4, s. 50-51.

Franciszek, *Doświadczajcie konkretnej i troskliwej czułości Matki wszystkich* (Homilia w Częstochowie z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski, 28 VII 2016), „L'Osservatore Romano” 37 (2016), nr 7-8, s. 13-14.

Franciszek, *Droga pokoju i braterstwa* (Spotkanie z wiernymi w Loreto, 25 III 2019), „L'Osservatore Romano” 40 (2019), nr 4-5, s. 34-36.

Franciszek, *Grzech postarza* (Anioł Pański, 8 XII 2017), „L'Osservatore Romano” 39 (2018), nr 1, s. 45.

Franciszek, *Homilia na Błoniach narodowego sanktuarium w Szaszynie* (15 IX 2021), <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2021/documents/20210915-omelia-sastin.html> [dostęp: 3.12.2021].

Franciszek, *Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2024*, [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2024/documents/20240101\\_omelia-madredidio-pace.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2024/documents/20240101_omelia-madredidio-pace.html) [dostęp: 2.01.2024].

Franciszek, *Ile razy mówimy „dziękuję” w rodzinie?* (Homilia na placu św. Piotra, 13 X 2013), „L'Osservatore Romano” 34 (2013), nr 12, s. 7-9.

Franciszek, *Jak miłosierny Samarytanin* (Homilia na rozpoczęcie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, 8 XII 2015), „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 12, s. 4-5.

Franciszek, *Jak na nas patrzy Maryja?* (Przesłanie wideo do uczestników nocnego czuwania w rzymskim sanktuarium *Divino Amore*, 12 X 2013), „L'Osservatore Romano” 34 (2013), nr 12, s. 5-6.

Franciszek, *Jak w Efezie* (Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2017), „L'Osservatore Romano” 38 (2017), nr 1, s. 13-15.

Franciszek, *Jedna z nas mieszka w niebie* (15 VIII 2020), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 9, s. 24-25.

Franciszek, *Język ciszy wobec tajemnicy* (Przesłanie wideo z okazji podniesienia sanktuarium Matki Bożej w Knock do rangi sanktuarium międzynarodowego, 19 III 2021), „L'Osservatore Romano” 42 (2021), nr 4-5, s. 8-9.

Franciszek, *Kiedy Jezus mówi: „niewiasta”* (Homilia w Domu Świętej Marty, 15 VIII 2017), „L'Osservatore Romano” 38 (2017), nr 10, s. 55.

Franciszek, *„Magnificat” kantykiem nadziei pokornych* (Homilia na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII 2013), „L'Osservatore Romano” 34 (2013), nr 10, s. 44-45.

Franciszek, *Maryja kobietą modlitwy* (Audycja generalna, 18 XI 2020), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 12, s. 28-30.

Franciszek, *Maryja stała* (Audiencja generalna, 10 V 2017), „L'Osservatore Romano” 38 (2017), nr 6-7, s. 29-30.

Franciszek, *Maryja umiała słuchać* (Anioł Pański, 8 XII 2019), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 1, s. 33-34.

Franciszek, „*Maryja wstała i poszła z pośpiechem*” (Łk 1,39) (Orędzie na 37. Światowy Dzień Młodzieży, 15 VIII 2022), „L'Osservatore Romano” 43 (2022), nr 10, s. 4-8.

Franciszek, *Miłosierdzie i miłość zwyciężyły grzech* (Regina caeli, 28 III 2016), „L'Osservatore Romano” 37 (2016), nr 3-4, s. 14.

Franciszek, *Modlitwa w komunii z Maryją* (Audiencja generalna, 24 III 2021), „L'Osservatore Romano” 42 (2021), nr 4-5, s. 28-30.

Franciszek, *Naszym zadaniem jest budowanie globalnej cywilizacji przy-  
mierza* (Przemówienie do członków Ruchu „Focolari” w Loppiano, 10 V 2018), „L'Osservatore Romano” 39 (2018), nr 6, s. 10-14.

Franciszek, *Nie odkładajmy na później odpowiedzi Bogu* (Anioł Pański, 20 XII 2020), „L'Osservatore Romano” 42 (2021), nr 1, s. 33-34.

Franciszek, *Odwaga milczenia i sprzeciw wobec tryumfalizmu* (Homilia na Niedzielę Palmową, 14 IV 2019), „L'Osservatore Romano” 40 (2019), nr 4-5, s. 4-5.

Franciszek, *Orędzie na 24. Światowy Dzień Chorego 2016* (15 IX 2015), [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/sick/documents/papa-francesco\\_20150915\\_giornata-malato.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/sick/documents/papa-francesco_20150915_giornata-malato.html) [dostęp: 20.09.2022].

Franciszek, *Otwarte szuflady* (Audiencja generalna, 21 XII 2016), „L'Osservatore Romano” 38 (2017), nr 1, s. 49-50.

Franciszek, *Pamięć o Bogu* (Homilia dla katechetów, 29 IX 2013), „L'Osservatore Romano” 34 (2013), nr 11, s. 43-44.

Franciszek, *Pokora przyciąga spojrzenie Boga* (Anioł Pański, 8 XII 2021), „L'Osservatore Romano” 43 (2022), nr 1, s. 34-35.

Franciszek, *Pokora ujmuje Boga* (Anioł Pański, 15 VIII 2021), „L'Osservatore Romano” 42 (2021), nr 8-9, s. 37-38.

Franciszek, *Potrzeba odwagi, żeby powtórzyć „tak” Maryi* (Przemówienie podczas czuwania z młodzieżą w Metro Park, 26 I 2019), „L'Osservatore Romano” 40 (2019), nr 2, s. 26-30.

Franciszek, *Predigt während der ersten Vesper zum Hochfest der Gotet-smutter Maria* (31 XII 2023), <https://www.vatican.va/content/francesco/de/homilies/2023/documents/20231231-omelia-te-deum.html> [dostęp: 8.01.2024].

Franciszek, *Przed żłóbkiem odkrywamy, że jesteśmy miłowani* (Homilia

na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2018), „L'Osservatore Romano” 39 (2018), nr 1, s. 18-19.

Franciszek, *Rewolucyjna modlitwa Maryi* (Orędzie na 32. Światowy Dzień Młodzieży 2017 roku, 27 II 2017), „L'Osservatore Romano” 38 (2017), nr 3-4, s. 4-8.

Franciszek, *Ruch i zdumienie* (Anioł Pański, 2 II 2020), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 2-3, s. 32-33.

Franciszek, *Sekret żydowskiej dziewczyny* (Audiencja generalna, 23 X 2013), „L'Osservatore Romano” 34 (2013), nr 12, s. 37-38.

Franciszek, *Spojrzenie Pana spoczęło na dziewczynie z Nazaretu* (Anioł Pański, 8 XII 2013), „L'Osservatore Romano” 35 (2014), nr 1, s. 55-56.

Franciszek, *Synteza historii Bożego miłosierdzia* (Rozważanie podczas czuwania z okazji Jubileuszu Maryjnego, 8 X 2016), „L'Osservatore Romano” 37 (2016), nr 10, s. 4-5.

Franciszek, *Świat bez matek nie ma przyszłości* (Przemówienie do Papieskiego Wydziału Teologicznego *Marianum*, 24 X 2020), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 11, s. 26-27.

Franciszek, *Tajemnica okryta milczeniem* (Homilia w Domu Świętej Marty, 20 XII 2013), w: tenże, *Prawda jest spotkaniem*, oprac. A. Spadaro, Kraków 2019, s. 448-450.

Franciszek, *Trwajmy w pełnym wdzięczności zdumieniu* (Homilia podczas I Nieszporów Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 31 XII 2021), „L'Osservatore Romano” 43 (2022), nr 1, s. 28-29.

Franciszek, *Uznanie naszej małości otwiera na Boga* (Anioł Pański, 3 X 2021), „L'Osservatore Romano” 42 (2021), nr 11, s. 32-33.

Franciszek, *Wiara Maryi rozwiązuje „węzeł” grzechu* (Katecheza podczas spotkania modlitewnego na placu św. Piotra, 12 X 2013), „L'Osservatore Romano” 34 (2013), nr 12, s. 4-5.

Franciszek, *Wielkie bogactwo społeczne* (Homilia w parku Los Samanes w Guayaquil, 6 VII 2015), „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 7-8, s. 6-8.

Franciszek, *W obliczu tajemnicy* (Homilia w domu Świętej Marty, 25 III 2020), „L'Osservatore Romano” 41 (2020), nr 5, s. 29.

Franciszek, *W pierwszym dniu Nowego Roku mówimy Maryi: dziękujemy, Święta Boża Rodzicielko!* (Anioł Pański, 1 I 2017), „L'Osservatore Romano” 38 (2017), nr 1, s. 15-16.

Franciszek, *Wszyscy jesteśmy powołani, by zwalczać współczesne formy niewolnictwa* (Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2015), „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 1, s. 18-20.

Franciszek, *Wszystko może ten, kto ufa Bogu* (Anioł Pański, 8 XII 2018), „L'Osservatore Romano” 39 (2018), nr 12, s. 26-27.

Franciszek, *Zachowujmy w sercach światło wiary* (Anioł Pański, 28 III 2021), „L'Osservatore Romano” 42 (2021), nr 4-5, s. 37.

Franciszek, *Zawierzamy nowy rok Maryi* (Anioł Pański, 1 I 2022), „L'Osservatore Romano” 43 (2022), nr 2, s. 35-36.

Franciszek, *Ze współczesnymi męczennikami* (Homilia na Niedzielę Palmową, 29 III 2015), „L'Osservatore Romano” 36 (2015), nr 5, s. 20-21.

Franciszek, *Zranienie kobiety to znieważenie Boga* (Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2022), „L'Osservatore Romano” 43 (2022), nr 1, s. 29-31.

Franciszek/M. Pozza, *Ave Maria*, Niepokalanów 2018.

Kotlewski T., *Duchowość papieża Franciszka. „Otwarty umysł i wierzące serce”*, „Studia Bobolanum” 2014, nr 1, s. 35-48.

Moricová J., *Panna Mária ako vzor teologálnych čnosti podľa učenia pápeža Františka*, w: *Teologálne čnosti z interdisciplinárneho pohľadu. Zborník príspevkov z interdisciplinárnej medzinárodnej vedeckej konferencie*, red. M. Lichner, Trnava 2018, s. 285-299.

Speyr A. von, *Służebnica Pańska*, przekł. J. Kuźbiał, Warszawa 1998.

Turoldo D. M., *Laudario alla Vergine. „Via pulchritudinis”*, Bologna 1980.

Warchoń P., *Maryja w nauczaniu papieża Franciszka*, „Salvatoris Mater” 19 (2017), nr 1-4, s. 216-237.

Wojtczak A., *Czułe oblicze Matki. Przewodnie motywy mariologii papieża Franciszka*, Poznań 2019.

Wojtczak A., *Magnificat – rewolucyjna modlitwa Maryi w interpretacji papieża Franciszka*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 50 (2023), s. 179-197.

Wojtczak A., *Maryja szczytem wiary Izraela*, w: *Wierzę w Boga. Interdyscyplinarne spojrzenie na wiarę*, red. B. Kochaniewicz, Poznań 2013, s. 43-70.

Wojtczak A., *Maryja w służbie chrześcijańskiego humanizmu. Projekt papieża Franciszka*, Poznań 2022.

Wons K., *Cała piękna. „Lectio divina” z Maryją*, Kraków 2017.

**O. Adam Wojtczak OMI** – dr hab., Zakład Teologii Systematycznej Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu, autor 6 monografii: *Uczennica i Matka. Wokół chrystocentryzmu mariologii Jana Pawła II; Matka i Królowa. Ku integralnemu i pogłębionemu rozumieniu tytułów maryjnych; Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI; Symboliczne inwokacje Li-*



*tanii loretańskiej. Historia – teologia – kult; Czułe oblicze Matki. Przewodnie motywy mariologii papieża Franciszka; Maryja w służbie chrześcijańskiego humanizmu. Projekt papieża Franciszka i ponad 100 artykułów z zakresu mariologii i teologii Eucharystii w periodykach polskich i zagranicznych; członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków, Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej. E-mail: adamwojt@amu.edu.pl. ORCID: 0000-0001-6431-2116.*



BP ANDRZEJ F. DZIUBA

DOI: 10.56898/st.13958

# DUCHOWOŚĆ CELEBRACJI EUCHARYSTII

## Streszczenie

Eucharystia jest dynamiczną, sakramentalną miłością ofiarowywaną dla życia człowieka wiary, wręcz jego fundamentem i pozostaje ciągle tematem godnym namysłu naukowego. W sensie wspólnotowym, jest sercem życia wiary komunijnej oraz buduje Kościół – Ciało Chrystusa. Eucharystia jest pokarmem, chlebem pielgrzymów dla życia duchowego wszystkich wierzących. Brak posilania się Chlebem Eucharystycznym może prowadzić do trudności a nawet zaniku wiary. Dlatego także potrzebna jest gotowość gromadzenia się na Eucharystii, a w niej słuchanie Słowa i łamanie chleba. W te przeżycia wprowadza jej początkowy akt pokutny, którego znaki jawią się i później. Pozwala to na głębsze zrozumienie, że uczestniczy się w pamiętce Ofiary Eucharystycznej Chrystusa. Za Lud Nowego Przymierza Kościół składa nieustannie dziękczynienie, świadomy wiarą, iż jest to Ofiara Paschalna Chrystusa. Pod koniec celebracji radość spełnionego dzieła miłości wypełnia adoracja znaczone także milczeniem

**Słowa-klucze:** *Eucharystia, duchowość, celebracja, Kościół, Ofiara Paschalna*

## Wstęp

Niekiedy mówi się o celebracji Mszy świętej, o Jej odprawianiu czy sprawowaniu. Natomiast mniej mówi się, że Eucharystia jest pewnym programem dla życia, jest jego fundamentem i wręcz sercem życia wiary, nadziei i miłości. Eucharystia buduje Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa i ożywia, podtrzymując w istnieniu. Zbyt mało wskazuje się, że jest po prostu

pokarmem eschatologicznych pielgrzymów Ludu Nowego Przymierza, Chlebem dla życia duchowego, nieodzownym w wierze, która ma także ziemski wyraz świadectwa. Zanegowanie Eucharystii i brak sięgania po ten Chleb, byłoby brakiem wobec wiary<sup>1</sup>. Warto zatem spojrzeć na ten centralny sakrament, rozpoznając w nim przede wszystkim dar miłości, samego Boga, w Jezusie Chrystusie. Jego liturgicznym wyrazem są poszczególne części sprawowanej Mszy św., które są znakami miłosnego spotkania i obdarowania. Nie powinny one być traktowane jako priorytetowe, choć także ważne i konieczne. Ta proponowana analiza winna wskazać na integralność duchową całej celebracji i jej wewnętrzną spójność teologiczną, liturgiczną oraz życiową, ewangelizacyjną i misyjną.

## 1. Gotowość do gromadzenia się

Oto Lud Boży Nowego Przymierza ożywiany jest szczególnie duchowością Eucharystii. Dlatego nosi w sobie gotowość do gromadzenia się. Nie ulega wątpliwości, że Eucharystia jest zgromadzeniem. To jest gromadzenie się w jednym miejscu ochrzczonych w Duchu Świętym<sup>2</sup>. „Każdy chrześcijanin obmyty woda ze świętego źródła słyszy głos, który niegdyś rozległ się nad brzegami Jordanu: <<Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam

<sup>1</sup> „Ważne jest, aby Eucharystia była pojmowana nie tylko na płaszczyźnie obrzędowej, jako celebracja, lecz także jako program życia i fundament autentycznej <<duchowości eucharystycznej>> (...). Eucharystia bowiem, będąc sercem życia chrześcijańskiego, nie zmyka się w ścianach kościoła, lecz wymaga przeniesienia jej w życie tego, kto w niej uczestniczy. Sakrament Ciała Chrystusa zmierza do budowania Ciała Chrystusa, którym jest Kościół. Wewnętrzne postawy eucharystyczne, których się uczymy w czasie celebracji, należy pielęgnować w życiu duchowym, stosownie do rodzaju powołania i stanu życia każdego z wiernych. Eucharystia jest naprawdę pokarmem nieodzownym dla wszystkich wierzących w Chrystusa, bez różnicowania wieku i stanu (...). Pragniemy tym samym podkreślić, że cecha duchowości liturgicznej jest to, iż zakorzenia się ona w znakach, obrzędach, słowach celebracji oraz czerpie z nich zdrowy i obfity pokarm” (Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Rok Eucharystii. Wskazania i propozycje*. Città del Vaticano 2004, nr 20).

<sup>2</sup> „Nasze gromadzenie się na Mszy świętej jest sprawą tak oczywistą, że zdarza się nam przeoczyć istotę tego zgromadzenia. Żyjemy w epoce, kiedy spotkanie z drugim człowiekiem, zwłaszcza w anonimowym świecie wielkich miast dokonuje się raczej poprzez telewizję, internet lub telefon komórkowy, aniżeli w kontakcie twarzą w twarz. Dlatego też dobrze jest ponownie odkryć te tak znaczącą charakterystyczną cechę Mszy świętej, jaką jest zgromadzenie ludzi różnego wieku, pochodzenia i zainteresowań. Jednym z najstarszych imion Eucharystii jest <<synaxis – wspólne zebranie, zgromadzenie>>” (Papieski Komitet Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. *Eucharystia: Komunia z Chrystusem oraz między nami*, Teologiczne i pastoralne refleksje przygotowawcze do 50. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Dublin. Irlandia. 10-17 czerwca 2012 roku. Poznań 2012, nr 59).

upodobanie>> (Łk 3, 22), i wtedy wie, że został przyłączony do umiłowanego Syna, sam stając się synem przybranym (...) i bratem Chrystusa”<sup>3</sup>. Łukaszowi nie chodzi tutaj zatem o przedstawienie Jezusa jako Sługi” (por. Iz 42), lecz jako „Króla-Mesjasza” (por. Ps 2) i który zostaje intronizowany podczas chrztu, aby ustanowić królestwo Bogu na ziemi (por. Łk 3, 21-22; Mt 3, 13-17; Mk 1, 9-11)<sup>4</sup>. „Podczas chrztu w Jordanie głos Ojca wskazuje na Jezusa jako swego umiłowanego Syna, a w tej miłości jest nam dane rozpoznanie Ducha Świętego (por. Mk 1,10-11)”<sup>5</sup>.

To jest nawiązanie do gromadzenia się Ludu Starego Przymierza w świętyni jerozolimskiej. W Nowym Przymierzu to jest nadzieja zgromadzenia, w którym mają się spotkać nawet te owce, które poginęły – i one mają dołączyć do wspólnego bycia z Chrystusem (por. J 10, 1-18). Chodzi o dołączenie do owczarni, którą Jezus „prowadzi” do życia wiecznego. Chodzi o życie, którego Jezus udziela (por. J 3, 16. 36; 5, 40; 20, 31) z wielką hojnością (por. Ap 7, 17; Mt 25, 29; Łk 6, 38). Chrystus ma życie sam w sobie (por. J 3, 35) i nikt nie może Mu go odebrać (por. J 7, 30. 44; 8, 20; 10, 39). On oddaje je dobrowolnie (por. J 10, 18; 14, 30; 19, 12). To stąd pochodzi Jego spokojny majestat oraz pełna wolność wobec śmierci (por. J 12, 27; 13, 1-3; 17, 19; 18, 4-6)<sup>6</sup>.

Stwierdzenie, że „liturgia jest uprzywilejowanym miejscem spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym” oznacza, że Bóg zwraca się do człowieka z darem zbawienia i uzdalnia go do udzielenia odpowiedzi i przyjęcia daru<sup>7</sup>. Kult sprawowany w Kościele jest przeżywany wspólnotowo, a następnie znajduje swoje przedłużenie w pobożności prywatnej<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”*, Città del Vaticano 1988, nr 11. Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, Città del Vaticano 2019, nr 25; F.-X. Durrwell, *Il Padre. Dio nel suo mistero*, Roma 1998, s. 211-225.

<sup>4</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, nr 24; E. Bosetti, *Il Figlio e i figli di Dio. Etica filiale del Nuovo Testamento*, „Rivista di teologia morale” 36(2004), s. 227-245; R. Tremblay, *Approche pour fonder la morale chrétienne sur le mystère de Jésus le Christ*, „Studia moralia” 19(1981), s. 213-218; G. Ravasi, *La paternità divina nella Bibbia*, Bologna 2000, s. 24-27; R. E., Brown, *La morte del Messia, Un commentario ai racconti della passione nei quattro vangeli*, Brescia 1999, s. 1138-1157, 1680-1685.

<sup>5</sup> Franciszek, *Adhortacja apostolska „Amoris laetitia”*, Città del Vaticano 2016, nr 71.

<sup>6</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, nr 118; R. Tremblay, *„Ma io vi dico...”. L'agire eccellente, specifico della morale cristiana*, Bologna 2005, s. 34-39; H. U. von Balthasar, *Teodramatyka, 2: Osobny dramatu, cz. 1. Człowiek w Bogu*, Kraków 2006, s.242-246.

<sup>7</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Vita consecrata”*, Città del Vaticano 1996, nr 32-34.

<sup>8</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*, Città del Vaticano 1981, nr 61.

Chrystus zresztą powiedział takie zdanie: „Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32)<sup>9</sup>. To aluzja do „wywyższenia” Chrystus na krzyżu (por. J 12, 33) i jednocześnie do jego „wyniesienia” do nieba (por. J 3, 13-14; 8, 28; 6, 62) w dniu zmartwychwstania (por. J 20, 17), obydwie wydarzenia stanowią bowiem dwa aspekty tego samego misterium (por. J 13, 14). Chrystus wyniesiony w chwale (por. J 12, 23; 17, 5) na prawicę Ojca ześle Ducha (pot. J 7, 39) i przez Niego rozciągnie swe panowanie nad światem (por. J 16, 14; 3, 35)<sup>10</sup>.

Krzyż – znak paschalny, znak Eucharystii, ma przyciągać wszystkich do siebie. Chrystus odpowiada Kajfaszowi, że umrze za naród, nie tylko za naród, ale także po to, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno (por. J 11, 51-52). Według Kajfasza trzeba było poświęcić Jezusa dla ratowania narodu przed groźącym niebezpieczeństwem politycznym, jakie On zdawał się powodować według zamiaru Bożego zaś Jezus miał umrzeć dla zbawienia ludzi (por. J 1, 29). Gdzie jest Chrystus, tam jest krzyż. Gdzie jest krzyż, tam jest ofiara. Chrystus podwyższony na krzyżu gromadzi w jedno rozproszone dzieci Boże (por. J 11, 52). Krzyż sprawia, że ludzkość staje się Ciałem Chrystusa, Kościołem<sup>11</sup>.

Po zmartwychwstaniu, Apostołowie zgromadzili się wieczorem. Wówczas jednak Tomasz nie spotkał Chrystusa. Za tydzień Apostołowie ponownie się zgromadzili, jakby zapoczątkowując niedzielne gromadzenie się Kościoła (por. J 20, 19-26)<sup>12</sup>. „Sakrament wyraża tę więź komunii za-

<sup>9</sup> „Dynamika miłości między Ojcem i Synem w Duchu przeniknęła nasze dzieje; Chrystus przyciąga nas do siebie, aby nas zbawić” (Franciszek, *Encyklika „Lumen fidei”*, Città del Vaticano 2013, nr 59). Por. R. E. Brown, *La morte del Messia*. s. 1680-1685; P. Letourneau, *Le quatrieme evangile et les predictions dans les evangiles synoptiques*, w: *John and the Synoptics*, red. A. Denaux, Leuven 1992, s. 579-586; A.-M.-Z. Igi rukwayo, *Exaltation de Jesus en croix dans l'Evangile selon saint Jean et la vie morale*, „Annales de l'Ecole theologique S. Cyprien” 9:2001, s. 287-320.

<sup>10</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium”*, Città del Vaticano 2013, nr 269; Franciszek, *Adhortacja apostołska „Amoris laetitia”*, nr 255; A. M. Lupo, *La sete, l'acqua, lo Spirito. Studio esegetico e teologico sulla connessione dei termini negli scritti giovannei*, Roma 2003, s. 106-150; R. Tremblay, *Radicali e fondati nel Figlio. Contributi per una morale di tipo filiale*, Roma 1997, s. 141-156; R. E. Brown, *Giovanni. Commento al vangelo spirituale*, Assisi 199, s. 674-682.

<sup>11</sup> „Na krzyżu Syn Boży dokonał odkupienia świata. I poprzez tę tajemnicę każdy krzyż, który dźwiga człowiek, nabiera niepojętej po ludzku godności. Staje się znakiem zbawienia dla tego, kto go dźwiga, a także dla innych” (K. Wojtyła, *Elementarz dla wierzącego, wątpiącego i szukającego*, Kraków 2003, s. 190).

<sup>12</sup> „W tej niewielkiej wspólnotce uczniów, stanowiącej załóżkę Kościoła, był w pewien sposób obecny Lud Boży wszystkich czasów. Dzięki ich świadectwu wszystkie pokolenia wierzących słyszą echo pozdrowienia Chrystusa, przynoszącego mesjański dar pokoju, który On nabył

równy w wymiarze niewidzialnym, który w Chrystusie jednoczy nas za sprawą Ducha Świętego z Ojcem i między nami, jak też w wymiarze widzialnym, obejmującym komunie w zakresie nauczania apostołów, sakramentów i porządku hierarchicznego<sup>13</sup>. Mówiąc o gromadzeniu się autor listu do Hebrajczyków, zachęca: „Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak to się stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem, i to tym bardziej, im wyraźniej widzicie, że zbliża się ten dzień” (Hbr 10, 25). Chodzi o Dzień Pański (por. 1 Tes 5, 3; 1 Kor 1, 8; 2 Tes 2, 1). Przecież szczytem kultu chrześcijańskiego jest Eucharystia<sup>14</sup>.

Zatem już w początkach, niektórzy chrześcijanie wyłamywali się z gromadzenia się na pamiątce śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Eucharystyczne jednoczenie się we wspólnocie Nowego Ludu Bożego, to najdoskonalsze przeżywanie Kościoła (por. Hbr 10, 25). To wspólnota zgromadzona z motywów Eucharystii. Wtedy najdoskonalej i najpełniej ukazuje się wspólnota Kościoła<sup>15</sup>. Budowanie wspólnoty i jedności uczniów wymaga nie tylko zrozumienia miejsca Eucharystii w Kościele, ale także zrozumienia istoty Eucharystii jako ofiary i uczy. Tajemnica Wielkiego Czwartku odsłania prawdę, „że tak, jak Kościół <<sprawia Eucharystię>>, tak <<Eucharystia buduje>> Kościół”<sup>16</sup>.

Podczas zgromadzenia na liturgii niedzielnej, zebrani słyszą Chrystusa, który mówi, przychodząc tak jak do apostołów: „Pokój wam” (por. J 20, 19-23). Tchnienie Jezusa symbolizuje Ducha, którego On posyła jako zasadę nowego stworzenia (por. Rdz 1, 2; 2, 7; Ez 37, 9; Mdr 15, 11; J 1, 33; 14, 26; Mt 3, 16) To słowa do tej właśnie wspólnoty. To po tych wspaniałych słowach Tomasz wyznał: „Pan mój i Bóg mój” (J 20, 28). Natomiast, jakby w odpowiedzi, Chrystus wskazuje na wierzących: „Błogosławieni, którzy nie widzieli

za cenę swojej krwi i ofiarował razem ze swym Duchem: <<Pokój wam!>> W ponownym przyjsciu Chrystusa do uczniów <<po ośmiu dniach>> (J 20, 26) można dostrzec najbardziej pierwotny obraz chrześcijańskiej wspólnoty, która gromadzi się co osiem dni, w dniu Pańskim czyli w niedzielę, aby wyznawać wiarę w Jego zmartwychwstanie i zbierać owoce obiecanego przezeń błogosławieństwa: <<Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli>> (J 20,29)” (Jan Paweł II, *List apostolski „Diec Domini”*, Città del Vaticano 1998, nr 33). Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, nr 5.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, Città del Vaticano 2003, nr 35.

<sup>14</sup> Por. KKK 1325.

<sup>15</sup> Eucharystia jest „ośrodkiem i szczytem całego życia sakramentalnego, poprzez które każdy chrześcijanin doznaje zbawczej mocy Odkupienia, poczynając od misterium Chrztu świętego” (Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Città del Vaticano 1979, nr 20). „Populo congregatio, sacerdos cum ministris ad altare accedit, dum cantus ad introitum pergitur” (*Missale Romanum*. Editio typica tertia. Citta del Vaticano 2000 s. 503).

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *List apostolski „Dominicae cenae”*, Città del Vaticano 1980, nr 4.

a uwierzyli” (J 20, 29), a więc tych, którzy w duchu wiary przyszli na celebrację Eucharystii. Stanie się to w początkach ewangelizacji na podstawie świadectwa Apostołów. „Eucharystia-Sakrament była i jest obrzędem ustanowionym przez Jezusa, aby był sprawowanym przez Kościół”<sup>17</sup>.

W zgromadzeniu Eucharystycznym następuje to, co św. Jan nazywa pragnieniem Chrystusa, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 52). To „Jezus jest <<nowym stworzeniem>> (por. Ef 4, 24; Kol 3, 10), (...) wzywa odkupioną ludzkość do udziału w Jego Boskim życiu”<sup>18</sup>. Każdy człowiek winien przyoblec „nowego człowieka” (Ef 2, 15), aby w Nim zostać na nowo stworzonym (por. Ga 3, 27; Rz 13, 14). Paweł będzie też mówił o „nowym stworzeniu:” (por. 2 Kor 5, 17). „Nowy człowiek”, stworzony na nowo w Chrystusie (por. Ef 2, 15), będąc obrazem Boga (por. Rz 8, 29), odnajduje pierwotną prawość i dochodzi do prawdziwego poznania moralnego (por. Kol 1, 9; Hbr 5, 14)<sup>19</sup>.

To niepowtarzalne zgromadzenie, rozpoczyna się zawsze w imię Trójcy Świętej, zaczyna się znakiem krzyża. Zgromadzenie wiernych przywołuje więc całą Trójcę Świętą. W Eucharystii objawia się miłość istniejąca między Osobami Trójcy Świętej w Nowym Przymierzu, wyrażona w ofierze Syna Bożego. „W Eucharystii objawia się nam miłość, która posuwa się <<aż do końca>> (por. J 13, 1) – miłość, która nie zna miary”<sup>20</sup>. Tzn. aż do ostatecznego wyrazu tej miłości, jakim jest oddanie życia.

## 2. Słuchanie słowa

Zgromadzenie na Eucharystii niedzielnej jest także otwarte ku słucha-

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Jezus Chrystus – założyciel Kościoła*. 11.09.1991, w: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, *Kościół*, Kraków-Ząbki 1999, nr 6. Por. Franciszek, *Encyklika „Laudato si”*, Città del Vaticano 2015, nr 2; Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, nr 5.

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”*, Città del Vaticano 2001, nr 23. Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, nr 13; H. Urs von Balthasar, *Spiritus Creator*. Saggi teologici, t. 3, Brescia 1972, s. 144-146; R. Tremblay, *„Ma io vi dico...”*, s. 137-148.

<sup>19</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, Città del Vaticano 2009, nr 53; R. Penna, *L’apostolo Paolo, Studi di esegesi e teologia*, Cinisello Balsamo 1991, s. 652-670; G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 559-564; R. Tremblay, *L’„innalzamento” del Figlio fulcro della vita morale*, Roma 2001, s. 23-28; G. Greshake, *Il Dio unitario, Teologia trinitaria*, Brescia 2000, s. 286-292.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 11. „Prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje <<aż do końca>>, do ostatecznego <<wykonało się!>> (por. J 13,1; 19,30)” (Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, Città del Vaticano 2007, nr 27). Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, nr 5; Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, nr 118.



niu Słowa. Ku słuchaniu Boga, który przemawia swoim Słowem. Jest to nawiązanie do Starego Testamentu, kiedy Naród Wybrany gromadził się, aby słuchać wyjaśnień Słowa Bożego (por. Wj 19, 3-8; Joz 24, 1-28). Wspólnota Nowego Przymierza gromadzi się, aby nie tylko słuchać wyjaśnień Słowa Bożego, ale przez Słowo Boże przygotować się do łamania chleba (por. Dz 20, 7-11; Łk 24, 27. 30. 35)<sup>21</sup>. Od czasów Ojców Kościoła we Mszy św. wyróżnia się dwa stoły Pańskie: słowo i chleb<sup>22</sup>.

Zatem Msza święta nie kończy się na słuchaniu Słowa. To jest przygotowanie do drugiej, ważniejszej części, jaką jest łamanie chleba. Wysłuchane Słowa, to nie tylko przyswojenie ich za pomocą słuchu, ale także wchodzenie w dialog z Bogiem. Człowiek, który słucha, automatycznie na usłyszane Słowo pragnie udzielić odpowiedzi. Jednocześnie rodzi się wspólnota ducha, wiary i modlitwy. Słowo przyczynia się do wzrostu wiary w jej eklezjalnym wymiarze, a więc buduje jedność Kościoła, a także ma wymiar społeczny (por. 1 Kor 10, 16-17). Przy przyjmowaniu Ciała Chrystusa chrześcijanie są zjednoczeni z Nim i między sobą. Eucharystia urzeczywistnia jedność Kościoła w Chrystusie. Do udziału w Eucharystii potrzebna jest postawa pokory i służby innym (por. 1 Kor 11, 17-18; Łk 22, 24-30; J 13, 1-20. 31-35; Dz 2, 46-47; 4, 34)<sup>23</sup>.

Ofiara duchowa, jeśli ma być wyrazem rozumnej służby Bożej, winna stać się znakiem przemiany przez odnowienie umysłu, by lepiej rozpoznać, jaka jest wola Boża (por. Rz 12, 1-2). Duch, który mieszka w nowej wspólnocie (por. Ps 2, 6; 40, 9), daje nową intensywność obecności Boga pośród ludu świętego (por. 1 Kor 3, 16-17; 2 Kor 6, 16; Ef 2, 20-22). On inspiruje więc także nowy kult duchowy (por. Rz 1, 9; 12, 1), ponieważ wierzący są

<sup>21</sup> „W opowiadaniu o Emaus słyszeliśmy, jak zmartwychwstały Jezus wyrzuca swym uczniom niewystarczające wykorzystanie Pisma do ożywienia wiary: <<O nierozumni, jak nieskore są wsze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!>> Łk 24,25). Jezus, zanim otworzył uczniom oczy na swoją obecność w geście łamania chleba, wyjaśnił im Pisma. Innymi słowy, spotkanie z Nim w słowie Bożym jest ściśle powiązane z osobistym spotkaniem z Nim przez wiarę oraz w łamaniu chleba. Szósty rozdział Ewangelii według świętego Jana stwierdza, że otrzymanie Chleba Życia nie może być oderwane od słuchania słów Jezusa Chrystusa, od wiary oraz życia z Nim” (Papieski Komitet Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. *Eucharystia: Komunia z Chrystusem oraz między nami*, nr 65). Port. Franciszek, *Adhortacja apostolska* „*Christus vivit*”, nr 236, 292, 296.

<sup>22</sup> Por. Jan Paweł II, *List apostolski* „*Dominicae cenae*”, nr 10.

<sup>23</sup> Por Franciszek, *Adhortacja apostolska* „*Christus vivit*”, nr 36; Franciszek, *Adhortacja apostolska* „*Evangelii gaudium*”, nr 5, 24, 99; Benedykt XVI, *Encyklika* „*Deus caritas est*”, Città del Vaticano 2005, nr 13; Franciszek, *Adhortacja apostolska* „*Amoris laetitia*”, nr 185, 289; Franciszek, *Encyklika* „*Fratelli tutti*”, Città del Vaticano 2020, nr 239; R. Tremblay, *Radicati e fondati*, s. 125-140; J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970, s. 175-179.

członkami Chrystusa (por. 1 Kor 6, 15-20), który w swoim ciele ukrzyżowanym i zmartwychwstałym stał się miejscem nowej obecności Boga oraz nowego kultu (por. Mt 12, 6-7; 26, 61; J 2, 19-22; Dz 6, 13-14; Hbr 10, 4-10; Ap 21, 22)<sup>24</sup>.

Zatem ważne jest, aby „poznać przyjemną i doskonałą wolę Pana (por. Rz 12, 1-2)”<sup>25</sup>. W tym pomocna jest szczególnie Ewangelia, która „jest światłem, jest nowością, jest siłą, jest odrodzeniem, jest zbawieniem. Dlatego ta Ewangelia rodzi nowy i odrębny sposób życia (Rz 12, 2)”<sup>26</sup>. Chrześcijanin, żyjący życiem Bożym, winien odpowiedzieć ofiarowaniem siebie samego Bogu na „duchową służbę”, tzn. na życie zgodne z wymaganiami Bożymi. Będzie to dowód świadomego uznania Boga i przyjęcia Jego poleceń. Będzie to liturgia życia, pełny rozwój osobowości człowieka. Życie „święte”, bo należące do Boga, „przyjemne”, bo Bóg tak zaplanował rozwój człowieka. Liturgia życia więc nie jest kultem formalnym i zewnętrznym, lecz duchowym, obejmującym całego człowieka. Takiego kultu domagali się już prorocy (por. Oz 6, 6; Iz 29, 13; Mk 7, 6; 1 P 2, 2)<sup>27</sup>.

Dlatego zanim ofiara zostanie złączona z darami chleba i wina, powinna być przeżywana w ramach Liturgii Słowa<sup>28</sup>. Jeśli ofiara ma być świadomą postawą człowieka, to wymaga poznania Bożego planu miłości. Ochrczczeni winni przenikać swe działania duchem Ewangelii, by przybliżyć wszystkim Chrystusa przez świadectwo własnego życia<sup>29</sup>, a zwłaszcza odpowiedź na powszechne powołanie do świętości<sup>30</sup>, poprzez naśladowanie Chrystusa dzięki mocy Ducha Świętego<sup>31</sup>.

<sup>24</sup> Por. Franciszek, *Encyklika „Laudato si”*, nr 215, 220; Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, nr 145; M. Bourke, *L'Epistola agli Ebrei*, w: *Nuovo grande commentario biblico*, red. R. E. Brown, J. A. Fitzmery, R. E. Murphy, Brescia 2002, s. 1209-1213; R. Tremblay, *Approche pour fonder*, s. 213-230; F. Manzi, G. C. Pagazzi, *Il pastore dell'essere. Fenomenologia dello sguardo del Figlio*, Assisi 2001, s. 101-140; F.-X. Durrwell, *Il Padre. Dio nel suo mistero*, s. 211-225.

<sup>25</sup> Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate”*, Città del Vaticano 2018, nr 51. Por. Franciszek, *Encyklika „Laudato si”*, nr 220; Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, nr 145; A. Pitta, *Lettera ai Romani*, Milano 2001, s. 421-423.

<sup>26</sup> Paweł VI, *Encyklika „Ecclesiam suam”*, Città del Vaticano 1964, nr 59.

<sup>27</sup> Por. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2007; J. Ratzinger, *Guardare al. Crocifisso. Fondazione teologica di una cristologia spirituale*, Milano 1992, s. 29-34; A. Scola, *Chi è la Chiesa? Una chiave antropologica e sacramentale per l'ecclesologia*, Brescia 2005, s. 213-217.

<sup>28</sup> Por. Jan Paweł II, *Lista apostolski „Dominicae cenae”*, nr 10

<sup>29</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”*, nr 16.

<sup>30</sup> Por. KK 31; KDK 52.

<sup>31</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Vita consecrata”*, nr 14. „On jest Słowem, które stało się ciałem, którego chwałę oglądaliśmy (por. J 1, 14)” (Franciszek, *Encyklika „Lumen fidei”*, Città del Vaticano 2013, nr 30).

Zatem słusznie słuchanie winno rodzić reakcję ze strony słuchacza. Może być np. taka jak u Żydów u stóp Synaju, kiedy Mojżesz czyta im, co mają czynić, a oni mówią: „Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy” (Wj 25, 3; por. Wj 19, 7-8; 24, 3. 7). Podobnie chrześcijanie słuchający Słowa winni przede wszystkim być temu Słowu wierni i posłuszni. Pięknym hebrajskim znakiem wierności i posłuszeństwa Słowu jest to krótkie słowo „Amen”. Wypowiedane „Amen” oznacza: „być stabilnym”, „niech się tak stanie”, „niech tak będzie” (por. Pwt 27, 15-26; 1 Krn 16, 36; 2 Kor 1, 20-22). W ten sposób „amen” stanowi uroczyste potwierdzenie nieodwołalnego zaangażowania się. W Starym Przymierzy to zwłaszcza przestrzeganie przykazań (por. Ne 8, 6)<sup>32</sup>.

W kontekście warto pamiętać: „Na tym tle głoszenie słowa podczas niedzielnej celebracji eucharystycznej nabiera uroczystego charakteru, jaki w Starym Testamencie nadawano obrzędowi odnowienia Przymierza, kiedy to społeczność Izraela słucha słów Prawa i tak jak lud na pustyni u stóp Synaju (por. Wj 19, 7-8; 24, 3. 7) miała odpowiedzieć swoim <<tak>>, potwierdzając wierność Bogu i posłuszeństwo Jego nakazom. Bóg bowiem, kierując do nas swoje słowo, oczekuje naszej odpowiedzi: odpowiedzi, jakiej już udzielił za nas Chrystus swoim <<Amen>> (por. 2 Kor 1, 20-22) i która za sprawą Ducha Świętego rozbrzmiewa w naszych sercach, aby to, czego słuchamy, głęboko oddziaływało na nasze życie”<sup>33</sup>.

W słuchanym Słowie Nowego Przymierza, przede wszystkim, poznaje się samego Jezusa Chrystusa, bowiem „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14)<sup>34</sup>. Użycie terminu ciało, wraz ze słabościami i śmiertelnością (por. J 3, 6; Rdz 6, 3; Ps 56, 5; Iz 40, 6) jest (por. Rz 7, 5) podkreśleniem realizmu wejścia Syna Bożego w to, co ludzkie. Jednak wcielone Słowa (por. 1 J 4, 2; Rz 1, 3; Ga 4, 4; Kol 1, 19) nie polegało na przemianie boskiej istoty w ludzką ani też na rezygnacji z boskiego bytu. Natura boska

<sup>32</sup> Por. Jan Paweł II, *List apostolski „Dies Domini”*, nr 41. „Kiedy słuchamy Słowa proklamowanego w zgromadzeniu liturgicznym, sprawowana celebracja zostaje włączona w logikę historii zbawienia; staje się kościelnym doświadczeniem Bożego objawienia i umieszcza nas w szkole Pana Jezusa, jedyne prawdziwego Nauczyciela” Papieski Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, *„W Tobie są wszystkie me źródła”*. *Eucharystia: źródło chrześcijańskiego życia i misji*, Warszawa 2019, s. 30).

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *List apostolski „Dies Domini”*, nr 41.

<sup>34</sup> „Któż bardziej niż Maryja mogłaby być gwiazda nadziei dla nas – Ona, która przez swoje <<tak>> otworzyła Bogu samemu drzwi naszego świata; On, która stała się żyjącą Arką Przymierza, w której Bóg przyjął ciało, stał się jednym z nas, pośród nas <<rozbił swój namiot>> (por. J 1,14)?” (Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 49). Por. Franciszek, *Encyklika „Laudato si”*, nr 99, 100.

i natura ludzka zjednoczyły się przez unię hipostatyczną, i tak „Słowo (...) zamieszkało wśród nas” (J 1, 14), rozbiło namiot (por. Wj 25, 8; Lb 12, 5; 2 Sm 7, 6; Ps 78, 60)<sup>35</sup>.

Jezus „sam stał się peryferiami (por. Flp 2, 6-8; J 1, 14)”<sup>36</sup>. Jezus Chrystus nie usiłował zachować swoje boskiej pozycji, wynikającej z Jego natury, lecz potrafił z niej zrezygnować. „Ogołocił samego siebie” (Flp 2, 7), wyzbył się swego boskiego majestatu i stał się zwyczajnym człowiekiem, a nawet najmniejszym z ludzi. Uczynił z siebie służę posłusznego swemu Ojcu do końca (por. Ga 4, 1; Kol 3, 22; Iz 52, 13-53, 12), aż do „śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8). Krzyż Jezusa jest więc drogą zarówno do Jego chwały (por. J 2, 9-11; 8, 50. 54, jak i też do chwały chrześcijan (por. 1 Kor 1-2).

Przez to Wcielenie Jezus Chrystus realnie zamieszkał wśród ludzi. Jednocześnie płynie z tego polecenie, aby w wolnej woli to, co zostało usłyszanego stawało się dziełami wiary, wypełnianymi przez miłość. Dlatego udział w Eucharystii powinien pogłębiać uznanie godności każdego człowieka i stać się „najgłębszym motywem naszego odniesienia do bliźnich”<sup>37</sup>. W ten sposób Eucharystia włącza się w nurt cywilizacji miłości – poprzez pogłębiony szacunek dla godności człowieka i gotowość służby.

Oczywiście, czymś innym jest słuchanie Słowa Bożego w Kościele jako wspólnocie, a czymś innym jest czytanie Słowa Bożego w domu, prywatnie czy w innym miejscu. Zgromadzenie liturgiczne we wspólnocie Kościoła jest szczególnym udziałem w Słowie, którym jest Chrystus, a to Słowo jest Słowem ożywiającym. Ono ma inny wydźwięk niż nasze prywatne czytanie Pisma świętego. Nie mniej ten kontakt ze Słowem Bożym także dzieje szczególnie doświadczenie jego przyjęcia, bowiem daje moc, aby słuchający umacniali swoje dziecięstwo Boże (por. J 1, 11-12; 2, 23; Mt 5, 9; 1 J 3, 21). Dar ten zakłada narodzenie się „z Boga” (por. J 1, 13), za sprawą Ducha Świętego (por. 1 J 3, 9)<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, nr 48; Franciszek, *Encyklika „Laudato si”*, nr 71; Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, nr 233; G. Ravasi, *Paternità divina*, s. 26-32; A. Vanhoye, *Lettera ai Galati*, Milano 2000, s. 104-119; R. Tremblay, *„Ma io vi dico...”*, s. 79-84; R. Schnackenburg, *Il Vangelo di Giovanni*, t. 1, Brescia 1973, s. 335-356; B. Sesboüé, *Pédagogie du Christ. Éléments de christologie fondamentale*, Paris -Montréal 1977, s. 57-64.

<sup>36</sup> Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exultate”*, nr 135. Por. J. B. Brantschen, *Dlaczego istnieje cierpienie? Wielkie pytanie o Boga*, Kraków 2012, s. 83-85. R. Tremblay, *„Innalzamento” del Figlio*, s. 69-77; M. Hengel, *Il Figlio di Dio. L'origine della cristologia e la storia della religione giudeo-ellenistica*, Brescia 1984, s. 121-124; R. Tremblay, *Radicati e fondati nel Figlio*, s. 35-37.

<sup>37</sup> Jan Paweł II, *List apostolski „Dominicae cenaes”*, nr 6.

<sup>38</sup> Por. Franciszek, *Encyklika „Laudato si”*, nr 99; Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii*

Słowo jest źródłem życia przyrodzonego i nadprzyrodzonego dla każdego człowieka i światłością prowadząca ludzi do Boga i udzielającego szczęścia, życia, zbawienia wiecznego (por. J 1, 4-5; 3, 19; Dz 5, 20). Światłość wymyka się zakusom Ciemności, mocom zła (por. J 7, 33-34; 1 J 2, 8. 14; 5, 18). Jezus jest życiem (por. J 11, 28; 14, 6) i w Jego imię otrzymuje się życie (por. J 20, 31). Przedmiotem przepowiadania chrześcijańskiego jest „zbawienie” (por. Dz 4, 12; 11, 14; 16, 17. 30-31) i „życie” (por. Dz 3, 15; 11, 18; 13, 46-48) obiecane „tym którzy będą wzywali imienia Pana” (por. Dz 2, 21. 40. 47; 4, 12)<sup>39</sup>.

### 3. Nawrócenie

Kościół, podczas Eucharystii, ciągle pamięta o tym, że jest wspólnotą pielgrzymującą na ziemi, a więc ma stały obowiązek nawracania się. Zresztą warunkiem pełnego przeżycia chrztu jest nawrócenie<sup>40</sup>. Grzech w perspektywie antropologicznej jest integralną częścią prawdy o człowieku i jego życiu<sup>41</sup>. Aspekt bytowy nowej godności człowieka winien znaleźć dopełnienie w wymiarze <<nowości>> jego życia moralnego<sup>42</sup>. Zresztą Jezus z wielkiej miłości do ludzi oraz z posłusznej miłości synowskiej względem Ojca złożył krwawą ofiarę z siebie dla pojednania ludzkości z Bogiem i odbudowania utraconej jedności<sup>43</sup>.

Jan Paweł II wskazuje: „Sakramenty Eucharystii i Pokuty są ze sobą ściśle związane. Jeśli Eucharystia w sposób sakramentalny uobecnia odkupieńczą Ofiarę Krzyża, oznacza to, iż wynika z niej nieustanna potrzeba nawrócenia, osobistej odpowiedzi na wezwanie, jakie św. Paweł skierował do chrześcijan w Koryncie: <<W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem>> (2 Kor 5, 20). Jeżeli więc chrześcijanin ma na sumieniu brzemię grzechu ciężkiego, to, aby mógł mieć pełny udział w Ofierze Eucharystii,

---

*gaudium*”, nr 227, 244.

<sup>39</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska* „*Christus vivit*”, nr 158; Benedykt XVI, *Encyklika* „*Caritas in veritate*”, nr 1; Franciszek, *Adhortacja apostolska* „*Amoris laetitia*”, nr 289; Franciszek, *Encyklika* „*Fratelli tutti*”, nr 239.

<sup>40</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika* „*Redemptoris missio*”, Città del Vaticano 1990, nr 47.

<sup>41</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska* „*Reconciliatio et poenitentia*”, Città del Vaticano 1984, nr 13.

<sup>42</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika* „*Dominum et Vivificantem*”, Città del Vaticano 1986, nr 52.

<sup>43</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika* „*Ecclesia de Eucharistia*”, nr 12.

stycznej, obowiązkową staje się droga pokuty przez sakrament Pojednania<sup>44</sup>.

W czasie Mszy świętej, jest wiele tekstów, które mówią o wymiarze pokutnym tej celebracji. Już w samym początku: „Spowiadam się”, kiedy kapłan zachęca, aby wyznać grzechy i nieprawości popełnione myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem (por. 1 Kor 11, 28)<sup>45</sup>. Natomiast gest bicia się w piersi, to zwrócenie uwagi na potrzebę nawrócenia serca, przemiany wnętrza. To właśnie „grzech zostaje skonfrontowany z prawdą Bożej miłości: sprawiedliwej, wielkodusznej i wiernej, ujawniającej się nade wszystko w przebaczeniu i odkupieniu”<sup>46</sup>.

U Mateusza w opisie nawiedzenia świątyni celnik bił się w piersi, podczas, gdy faryzeusz się chwalił, co dobrego robił. Usprawiedliwiony odszedł celnik, a nie ten, który był pełen dumy z wypełnienia prawa (por. Łk 18, 9-14; Mt 15, 18-19). Sprawdziła się Boża reguła: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 11). Zatem, można rozeznaczyć, kto naprawdę podoba się Bogu. Chodzi o gotowość przyjęcia daru przebaczenia od Boga i głęboką wiarę w miłość Boga wobec grzeszników. Ważna jest koncentracja uwagi na tym, co od Boga się otrzymuje.

Problematyka nawrócenia, nie odnosi się tylko do nawrócenia siebie samego, ale także ma odniesienie do bliźnich, Kościoła, świata oraz samego Boga. A więc nawrócenie, winno mieć wymiar: wertykalny – z Bogiem i horyzontalny – z wszystkim, co jest na ziemi i wydawać owoce pojednania<sup>47</sup>. Wszystko ma być objęte nawróceniem<sup>48</sup>. W tym kontekście „konfe-

<sup>44</sup> Jan Paweł II. *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 37. Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Dominum e4t Vivificantem”*, nr 32; R. Tremblay, *L'innalzamento del Figlio fulcro*, s. 39-45; R. P. Martin, *Centro della teologia di Paolo*, w: *Dizionario di Paolo e delle sue lettere*, red. G. F. Hawthorne, R. P. Martin, D. G. Reid, Cinisello Balsamo 1999, s. 205-210.

<sup>45</sup> Por. Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Rok Eucharystii. Wskazania i propozycje*, nr 22. „Bez pielęgnowania tych postaw Eucharystia zostaje pozbawiona swego głębokiego wymiaru” (Tamże). Por. Franciszek, *Adhortacja apostołska „Amoris laetitia”*, nr 186.

<sup>46</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Reconciliatio et paenitentia”*, nr 13.

<sup>47</sup> „Ścisła wewnętrzna więź łączy nawrócenie i pojednanie: niemożliwe jest rozdzielanie tych dwóch rzeczywistości czy też mówienie o jednej a przemilczanie drugiej” (Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Reconciliatio et paenitentia”*, nr 4).

<sup>48</sup> „Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i jednocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu przez grzech zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwami” (KK 11). KDK 16.

sjonął to uprzywilejowane i błogosławione miejsce, w którym, po zniesieniu podziałów, rodzi się nowy, nieskażony i pojednany człowiek – pojednany świat<sup>49</sup>.

Najdoskonalszym przykładem nawrócenia – choć nie była nigdy skażona grzechem – przepelniona jest Maryja. Zawsze gotowa być jak najbliższej Boga, zawsze gotowa jak najlepiej spełniać Jego wolę (por. Łk 1, 38)<sup>50</sup>. Maryja jest „świetlanym znakiem i wspaniałym przykładem życia moralnego”<sup>51</sup>, ikoną w najwyższym znaczeniu tego słowa<sup>52</sup>. To szkoła kornej, uległej wiary. Zawsze zachęcająca, w pewności wiary, która nie szuka ludzkich gwarancji ani uzasadnień w słowach Syna: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5)<sup>53</sup>.

Także w innych częściach Mszy świętej pojawiają się wskazania do nawrócenia. W Modlitwie Pańskiej, jedno z wezwań stwierdza: „Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” (por. Mt 6, 12). Odpuszczenie win bliźnim jest miarą odpuszczenia naszych grzechów przez Boga. A w innym fragmencie wypowiedziane jest zapewnienie: „Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi” (por. Mt 6, 10). Chodzi o uszanowanie woli Boga, a jednocześnie przestrzeganie przykazań z wolnego wyboru człowieka i za jego zgodą<sup>54</sup>.

Zatem w Eucharystii, ciągle obecna jest potrzeba nawrócenia. Szczególnie wobec przyjęcia Komunii świętej, gest uderzania się w pierś ponownie podkreślić potrzebę nawrócenia. Przecież nikt, będąc świadomy ciężkiego grzechu, nie powinien przystępować do świętej Eucharystii bez uprzedniej spowiedzi<sup>55</sup>. A słowa: „Panie nie jestem godzien...” zdecydowanie wołają o uzdrowienie duszy. „Kiedy bowiem uświadamiamy sobie, kim jest Ten,

<sup>49</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*, nr 31.

<sup>50</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, nr 43; Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 50; R. Tremblay, *Voi, luce del mondo... La vita morale dei cristiani: Dio fra gli uomini*, Bologna 2003, s. 117-132; P. Laird, *Lamore piu bello. Il carattere mariano dell'eros redento, w: Deus Caritas est. Per una teologia morale radicata in Cristo*, red. R. Tremblay, Citta del Vaticano 2007, s. 131-137.

<sup>51</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Città del Vaticano 1993, nr 120.

<sup>52</sup> Por. R. Tremblay, *Voi, luce del mondo...*, s. 117-131; G. Biffi, *Canto nuziale. Esercitazione di teologia anagogica*, Milano 2000, s. 83-87.

<sup>53</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, nr 173.

<sup>54</sup> Por. G. Moioli, *Pregliera*, w: *Nuovo dizionario di teologia morale*, red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera, Cinisello Balsamo 1999, s. 1199-1201; D. Barsotti, *Misterium chrystianizmu*, Poznań-Warszawa-Lublin 1963, s. 349-352.

<sup>55</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 36-37; Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*, nr 27.

którego w Komunii eucharystycznej mamy przyjmować, rodzi się w nas niejako spontanicznie poczucie niegodności, rodzi się także żal za nasze grzechy i potrzeba wewnętrznego oczyszczenia<sup>56</sup>.

#### 4. Pamiętka - pamięć

Kościół gromadzi się, aby powtarzać słowa Chrystusa, wypowiedziane podczas Ostatniej Wieczerzy, w noc przed Jego paschalną Męką: „To czynicie na moją pamiętkę” (Łk 22, 19; 1 Kor 11, 24-25)<sup>57</sup>. Uczniowie mają ponawiać Eucharystię na pamiętkę Jezusa, a ciało będzie wydane za uczniów, a krew za nich wylana. W tej ofierze jest wyraźne odwołanie się do tajemnicy Bożego miłosierdzia, która w dziejach ludzkich objawia się w Jezusie Chrystusie<sup>58</sup>. Prawda, że miłość Boga jest potężna, objawia się w Krzyżu Chrystusa i potwierdza w Jego zmartwychwstaniu<sup>59</sup>.

W Eucharystii „Kościół sprawuje pamiętkę Chrystusa, tego, co uczynił i co powiedział, Jego wcielenie, śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie (...). W niej dokonuje się pamiętka całej historii zbawienia, zapowiedzianej w Starym Przymierzu (...) to, co Bóg - Ojciec, Syn i Duch Święty – uczynił i czyni dla całej ludzkości od stworzenia do <<nowego stworzenia>> w Chrystusie (por. 2 Kor 5, 17), w oczekiwaniu na jego przyjście przy końcu czasów, dla zjednoczenia w sobie wszystkiego”<sup>60</sup> (por. 1 Kor 11, 26; Ef 1, 10).

<sup>56</sup> Jan Paweł II, *List apostolski „Dominicae cenae*”, nr 7; por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis*”, nr 20.

<sup>57</sup> „Jezus zostawia nam Eucharystię jako codzienną pamięć Kościoła, wprowadzającą nas coraz bardziej w Paschę (por. Łk 2,19)” (Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium*”, nr 13). Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Amoris laetitia*”, nr 318.

<sup>58</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis*”, nr 9; Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor*”, nr 21; J. A. Fritzmyer, *The Gospel according to Luke (X-XXIV)*, Garden City -New York 1985, s. 1412-1418; J. Ernst, *Il Vangelo secondo Luca*, t. 2, Brescia 1985, s. 832-841.

<sup>59</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Dives in misericordia*”, nr 8. „Żaden grzech człowieka nie może uchylić Bożego Miłosierdzia, nie może go powstrzymać przed ujawnieniem całej swej zwycięskiej mocy, jeśli tylko jej wezwiemy” (Jan Paweł II, *Encyklika „Dominum et Vivificantem*”, nr 118).

<sup>60</sup> Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Rok Eucharystii. Wskazania i propozycje*, nr 23. „Gdy pełnia uczestnictwa w Eucharystii między wszystkimi chrześcijanami nie jest jeszcze możliwe, powinny być kultywowane inne realne wyrazy komunii. Podążając za naszym pragnieniem jedności, nie zaczynamy od zera. Jeśli Eucharystia stanowi źródło i cel życia chrześcijanina, to istnieje rozległy obszar wokół niej, który nie tylko można, ale i należy zgłębić. Od chrztu jesteśmy włączeni w jeden Kościół Chrystusowy (Ga 3,28; 1 Kor 12,13; Ef 4,4), a Chrystus jest obecny na wiele sposobów, które wysoko cenimy, a które możemy wspólnie świętować i przeżywać. Nasza wiara chrzcielna jest brama dla wielu form interkomunii w dialogu życia, i stanowi bazę dla różnych inicjatyw, przede wszyst-



Eucharystia uobecnia to raz dokonane dzieło Chrystusa, który „dla nas” stał się „grzechem”, aby ludzkość dostąpiła usprawiedliwienia<sup>61</sup>. To nie jest powtórka śmierci Chrystusa. Jezus z wielkiej miłości do ludzi oraz posłuszeństwa Ojcu złożył krwawą ofiarę z siebie dla pojednania ludzkości z Bogiem i przywrócenia utraconej jedności<sup>62</sup>. Msza święta jest sakramentalnym uobecnieniem, pamiątką i urzeczywistnieniem ofiary Krzyża. „Msza św. uobecnia ofiarę Krzyża, nie powiększa jej nie dodaje ani jej nie mnoży”<sup>63</sup>. To ciągle żywe słowa: „To czynicie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19) – to znak Kościoła<sup>64</sup>, przypominający ową spożywaną w Wieczerniku Ostatnią Wieczerzę Pana. Tak oto została odprawiona nowa Pascha: miejsce baranka zajęł teraz sam Jezus, zamiast kielicha wina wylano kielich Krwi własnej Jezusa. Równocześnie było to zawarcie nowego przymierza, tego, które zapowiadali już starotestamentalni prorocy (por. Jr 31, 31-34)<sup>65</sup>.

To Kościół sprawuje Eucharystię, a kapłan jest sakramentalnie posługującym. „Ta sama tajemnica uświęcenia i miłości, dzieło Ducha Świętego, przez które chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, działa w osobie kapłana w momencie święceń kapłańskich. Istnieje zatem specyficzna wzajemność z powrotem do Wieczernika: chodzi o dwa sakramenty ustanowione równocześnie, związane ze sobą nierozzerwalnie aż do końca świata”<sup>66</sup>. Nie

---

kim naszej komunii w słowie Bożym, np. w ekumenicznych nieszpórach, projektach pokojowych i modlitwach, w ekumenicznych pielgrzymkach, pracach charytatywnych na rzecz biednych i odrzuconych, w lokalnych konferencjach duszpasterskich, projektach ewangelizacyjnych, jak również w stowarzyszaniu się w nowych i starych wspólnotach, organizacjach, klasztorach, zakonach oraz ruchach religijnych” (Papieski Komitet Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. Eucharystia: Komunia z Chrystusem oraz między nami, nr 28). Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, nr 181; Franciszek, *Encyklika „Fratelli tutti”*, nr 280.

<sup>61</sup> „Sprawiedliwość śmierci zostaje wymierzona za cenę śmierci Tego, który był bez grzechu, i który jeden mógł – przez swoją śmierć – zadać śmierć śmierci (por. 1 Kor 15,54n). W ten sposób krzyż Chrystusa, w którym Syn, współistotny Ojcu, oddaje pełną sprawiedliwość samemu Bogu, jest równocześnie radykalnym objawieniem miłosierdzia, czyli miłości wychodzącej na spotkanie tego, co stanowi sam korzeń zła w dziejach człowieka: na spotkanie grzechu u śmierci” (Jan Paweł II, *Encyklika „Dives in misericordia”*, Città del Vaticano 1980, nr 8).

<sup>62</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, nr 48, 53; Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 12.

<sup>63</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 12.

<sup>64</sup> Por. J. Ernst, *Il Vangelo secondo Luca*, t. 2, Brescia 1985, s. 837-840; J. A. Fritzmyer, *The Gospel according to Luce (X-XXIV)*, s. 1413-1416.

<sup>65</sup> Por. J. Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, nr 45; KKK 1963; C. Bocchetta, *Teologia della tenerezza. Un „vangelo” da scoprire*, Bologna 2000, s. 112-126; R. Tremblay, *Cristo e la morale in alcuni documenti del magistero*, Roma 1996, s. 43-48.

<sup>66</sup> Jan Paweł II, *List do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 2004*, „L'Osservatore

tylko kapłaństwo służebne jest ściśle powiązane z Eucharystią – również kapłaństwo powszechne wszystkich ochrzczonych zakorzenia się w tym samym misterium<sup>67</sup>.

Pamiętka śmierci Chrystusa, uobecniana w Eucharystii, winna mieć swoje konsekwencje w życiu. Trzeba, aby uczestnicząc o niej pamiętać, a nie tylko być obecnym na Mszy świętej. Chodzi o pamiętkę sakramentalną oraz o naszą pamięć. „Ofiara eucharystyczna jest <<źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego>> (KK 11). <<W Najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiające Ciało daje życie ludziom>> (DK 5)”<sup>68</sup>. „On zaś umarł za nas, gdyżśmy byli jeszcze grzesznikami (por. Rz 5, 8). Tym samym potwierdza On, że życie osiąga swój szczyt, swój sens, swoją pełnię, kiedy zostaje złożone w ofierze”<sup>69</sup>.

Oznacza to, że miłość Boga do człowieka trwa od początku świata. Nic byśmy jednak o niej nie wiedzieli, gdyby nam jej Bóg nie objawił, przez śmierć własnego Syna. Ta manifestacja zbawczej miłości, jest znów dziełem Ojca: „Bóg okazuje nam swoją miłość”, bo w Jego rękach spoczywa inicjatywa zbawcza. Zatem teraz, gdy jesteśmy usprawiedliwieni, możemy być pewni Jego miłości i zbawienia. Stąd też chluba chrześcijanina nie ma swego źródła we własnych uczynkach wykonywanych z nakazu Prawa, lecz w śmierci Chrystusa i w Jego zmartwychwstaniu, które są gwarancją zbawienia<sup>70</sup>.

Ta sakramentalna pamiętka powinna rodzić, zwłaszcza w celebracji eucharystycznej, wdzięczność i pamięć „o wszystkich darach otrzymanych od Boga w Chrystusie”. Jakby w dalszej kolejności powinna rodzić się wdzięczność, bezinteresowną ofiarnością i odpowiedzialnością za wszelkie dary natury, jak życie, zdrowie, rodzinę oraz dobra łask, jak łaski sakramentalne oraz wspólnotę Kościoła, ku rozwojowi wielu talentów (por. Mt 25, 14-30)<sup>71</sup>.

Romano” 25:2004, nr 5, s. 3.

<sup>67</sup> Por. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*. W pięćdziesiąt rocznicę moich święceń kapłańskich, Kraków 1996, s. 75.

<sup>68</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 1. Por. KKK 1324.

<sup>69</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, Città del Vaticano 1995, nr 51.

<sup>70</sup> „Właśnie dlatego ustanowił On ofiarę eucharystyczną swojego Ciała i swojej Krwi – aby wcielić i realizować plan zbawienia, którego kulminacją jest ofiara Krzyża; aby trwała żywa pamięć Jego zbawczej śmierci i Jego zmartwychwstania”. (Papieski Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, „*Chrystus pośród was – nadzieja chwały*”, *Eucharystia źródło i szczyt posłannictwa Kościoła*, Poznań 2015, s. 14).

<sup>71</sup> Por. Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Rok Eucharystii. Wskazania i propozycje*, nr 23.

## 5. Dziękczynienie - wdzięczność

Eucharystia ze swej natury, jest nade wszystko dziękczynieniem. Celebracja Eucharystii wyraża pełną radości wdzięczność za dar zbawienia i dar realnej obecności Zmartwychwstałego Chrystusa wśród ludzi. Wdzięczność jest jedna z najważniejszych postaw uczestników liturgii mszalnej, zwłaszcza w perspektywie budowania jedności. Na początku Ostatniej Wieczerzy Jezus wyraził Ojcu wdzięczność za Jego miłość i za Jego wydarzenie zbawcze. Również polecenie Chrystusa: „To czyńcie na moją pamiętkę” (Łk 22, 19; por. 1 Kor 11, 23-26), odnosi się do postawy wdzięczności wobec Ojca Niebieskiego za dzieło zbawienia<sup>72</sup>. Zresztą, grecka nazwa „Eucharystia” oznacza nie co innego, jak dziękczynienie<sup>73</sup>.

Ofiara z życia Jezusa definitywnie wyzwala ludzkość z niewoli szatana, grzechu i śmierci wiecznej. Na mocy tej ofiary każdemu człowiekowi ofiarowane jest zbawienie duszy i ciała. Natomiast „pamiętka” nie oznacza zwykłego wspomnienia tego, czego dokonał Jezus. W słowie tym zawiera się wezwanie i zaproszenie do uobecniania ofiary Jezusa w Kościele. Począwszy od czasów apostołów, cały Kościół wierzy, że gdy powtarza się słowa i czyny Jezusa z Ostatniej Wieczerzy, On sam jest obecny we wspólnocie i działa w niej.

Wskazując na Maszę św. można wręcz powiedzieć: sprawujemy wspólnotowe dziękczynienie. Takie dziękczynienie jest sakramentem komunii: „sakrament wyraża tę więź komunii zarówno w wymiarze niewidzialnym, który w Chrystusie jednoczy nas za sprawą Ducha Świętego z Ojcem i między nami, jak też w wymiarze widzialnym, obejmującym komunię w zakresie nauczania apostołów, sakramentów i porządku hierarchicznego”<sup>74</sup>. Dla tego dziękczynienia eklezjalnego ważny jest ścisły związek tych wszystkich wymiarów komunii<sup>75</sup>.

Kiedy rozpoczyna się prefacja, padają słowa celebransa: „Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu” i odpowiedź wiernych: „Godne to i sprawie-

<sup>72</sup> Por. KKK 1360; Franciszek, *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium”*, nr 13.

<sup>73</sup> „Uczestnicząc w modlitwie eucharystycznej, wierni uwielbiają, błogosławią i wychwalają Pana. W akcie dziękczynienia, który cały Kościół kieruje do Ojca za Jego dzieło zbawienia, ale przed wszystkim za to, że posłał swego Syna, obecni naśladują Jezusa, który <<umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował>> (13,10” (Papieski Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, *„W Tobie są wszystkie me źródła”*. S. 33).

<sup>74</sup> Jan Paweł II, Encyklika *„Ecclesia de Eucharistia”*, nr 35.

<sup>75</sup> „Komunia niewidzialna, która ze swej natury ciągle wzrasta, zakłada życie w łasce, dzięki czemu stajemy się <<uczestnikami Boskiej natury>> (2 P 1,4), oraz praktykowanie cnót wiary, nadziei i miłości” (Jan Paweł II, Encyklika *„Ecclesia de Eucharistia”*, nr 36).

dliwe”. W dalszej części tej modlitwy kapłan wskazuje, że to dziękczynienie winno być sprawowane zawsze i wszędzie. To jest spotkanie z niewysłowioną wartością ofiary Syna oraz świadectwem krzyża i zmartwychwstania<sup>76</sup>. Eucharystia - to ostatecznie dziękczynienie, które jest jednocześnie wznoszeniem serca do Pana oraz jednoczeniem się wszystkich uczestniczących we Mszy św., w duchu modlitwy i dziękczynienia. Całe zgromadzenie wiernych jednoczy się z „Chrystusem w głoszeniu wielkich dzieł Bożych i w składaniu Ofiary”<sup>77</sup>.

Należy zawsze pamiętać, że to dziękczynienie eucharystyczne winno być dziełem, które ma zadanie edukacyjne i pedagogiczne. Skoro bowiem sprawowane jest dziękczynienie w pamiętce Chrystusa, to byłoby czymś dziwnym, gdyby jednocześnie jego uczestnicy nie potrafili być nacechowani dziękczynieniem wobec ludzi. „W Eucharystia objawia się nam miłość, która posuwa się <<aż do końca>> (por. J 13, 1) – miłość, która nie zna miary”<sup>78</sup>, czyli miłością najdoskonalszą albo miłością do ostatecznego tchu. Tzn. aż do ostatecznego wyrazu tej miłości, jakim jest oddanie życia. Czasem wskazuje się nawet, że słowa te mogą oznaczać Eucharystię.

Trzeba pamiętać, że „miłość, która rodzi się w nas z Eucharystii. Dzięki Eucharystii też w nas się rozwija, gruntuje i umacnia”<sup>79</sup>. Przecież wszystkie sakramenty są znakami wiary i miłości, a jednocześnie do tej wiary i miłości wzywają<sup>80</sup>. Szczególnie odnosi się to do Eucharystii, którą przecież określa się m.in. jako „Tajemnicę Wiary” i „Sakrament Miłości”. Chrystus poprzedził swoją obietnicę „chleba życia” wezwaniem do wiary (por. J 6, 26-40). Chodzi nie tylko o akt umysłu, lecz o żywą wiarę, mocą której człowieka oddaje się Chrystusowi i stara się wypełniać we wszystkim Jego wolę<sup>81</sup>.

<sup>76</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Dives in misericordia”*, nr 13.

<sup>77</sup> *Ogólne wprowadzenie do Mszały Rzymskiego*, w: *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*. Wydanie drugie, poszerzone, Poznań 2010, nr 78. Eucharystia wychowuje nas (...) do tego, byśmy jednoczyli się w dziękczynieniem, jakie wznosi się do Boga od wszystkich wierzących w Chrystusa, rozproszonych po całej ziemi, a w ten sposób łączyli nas dzięki z dziękczynieniem samego Chrystusa” (Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Rok. Eucharystii. Wskazania i propozycje*, nr 25).

<sup>78</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 11. Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Deus caritas est”*, nr 13; Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, nr 118; Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, nr 5; R. Tremblay, *L’Homme qui divinise. Pour une interprétation christocentrique de l’existence*, Paris-Montréal 1993, s. 213-227; D. Mollat, *Chwała*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1994, s. 137-139; R. Tremblay, *„Ma io vi dico...”*, s. 33-39.

<sup>79</sup> Jan Paweł II, *List apostolski „Dominicae cenae”*, nr 5.

<sup>80</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 9.

<sup>81</sup> Por. R. Schnackenburg, *Il Vangelo di Giovanni*, t. 3, Brescia 1978, s. 75-82.

Byłoby zatem rozdwojeniem, gdyby zabrakłoby kontynuacji ważnej prawdy Eucharystii, jaką jest dziękczynienie, z prawdą codziennego dziękczynienia i świadectwem wiary oraz miłości. Uczestnictwo w Eucharystii pociąga za sobą powinność, aby w podejmowanych decyzjach, wyborach, postawach i działaniach urzeczywistniać to, co było treścią dziękczynnego spotkania z Bogiem w Jezusie Chrystusie<sup>82</sup>. Eucharystia jest szkołą miłości, albowiem otwiera na przyjęcie miłości Boga i wzywa do wyrażenia jej Bogu i braciom: „prawdziwa cześć do Eucharystii staje się z kolei szkołą czynnej miłości bliźniego”<sup>83</sup>. Dla człowieka Eucharystii, dwojaka miłość Boga i bliźniego jest jednocześnie darem, wezwaniem i nakazem.

Przykładem szczególnego dziękczynienia Bogu jest Maryja, zwłaszcza w swoim „Magnificat” (por. Łk 1,46-56). Szczególnie uroczyście wybrzmiewa: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. (...) gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię” (Łk 1,46-47.49). Zatem trzeba przypominać „wiarę eucharystyczną” Maryi: „w ciągłości z wiarą Maryi, tajemnica eucharystyczna wymaga od nas wiary na wzór wiary Dziewicy”<sup>84</sup>, to jest wzór dziękczynienia Bogu. Wiara chrześcijańska wymaga jedności eucharystycznego dziękczynienia z życiem<sup>85</sup>. „Ostatecznie Kościół celebrował z Maryją Eucharystię jako jej *Magnificat*, wspominając cuda dokonane przez Boga w historii zbawienia i spełnienie obietnicy złożonej ojcom, proklamując nadzwyczajne misterium odkupieńczego wcielenia Chrystusa, Jego śmierci i zmartwychwstania, w oczekiwaniu nadziei chwały, która ma przyjść”<sup>86</sup>.

To wyznanie wiary w dobroć i miłosierdzie Boga, które w historii zbawienia wyrażają się w wielkich rzeczach (por. Łk 1, 49). To pochwała Bożej miłości i troski wobec ludzi, do której zachęceni są wszyscy wierzący. To dziękczynienie za otrzymane dobrodziejstwa, pochwała Bożej opatrności i pochwała Bożej wierności, a ich szczytowym wyrazem w Nowym Przy-

<sup>82</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, nr 88-89.

<sup>83</sup> Jan Paweł II, *List apostolski „Dominicae cenae”*, nr 6.

<sup>84</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 55. „Jeśli Magnificat wyraża duchowość Maryi, nic bardziej niż ta duchowość nie pomoże nam przeżywać tajemnicy eucharystycznej. Eucharystia została nam dana, ażeby całe nasze życie, podobnie jak życie Maryi, było jednym <<magnificat>>!” (Jan Paweł II. *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 58). Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, nr 43-48; Franciszek, *Adhortacja apostolska „Amoris laetitia”*, nr 170.

<sup>85</sup> Por. Papieski Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, *„W Tobie są wszystkie me źródła”*, s. 64-72..

<sup>86</sup> Papieski Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, *„W Tobie są wszystkie me źródła”*, s. 72.

mierzu jest właśnie Eucharystia. Trzeba pamiętać, że szczególnie „Modlitwa eucharystyczna, czyli modlitwa dziękczynienia i uświęcenia (...), jest ośrodkiem i szczytem całej celebracji. Kapłan wzywa lud, aby wznosił serca do Pana (por. Kol 3, 1-4) oraz jednoczy go z sobą w modlitwie i dziękczynieniu, jakie w imieniu całej wspólnoty zanoszą do Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym”<sup>87</sup>.

## 6. Ofiara

Jednym z fundamentalnych stwierdzeń jest wskazanie, że Eucharystia jest ofiarą. To ofiara paschalna Chrystusa, która ma zasadnicze etapy w męce i śmierci na Krzyżu. Uobecnianie ofiary krzyżowej Chrystusa w ofierze eucharystycznej jest uobecnianiem Jezusa Chrystusa, a mocą tego uobecniania rodzi się wciąż Nowy Lud Boży. Ofiara Chrystusa jest zatem ofiara eklezjalnego Ciała, czyli Kościoła<sup>88</sup>. „Przekazując Kościołowi swoją ofiarę, Chrystus pragnął również przyjąć za swoją duchową ofiarę Kościoła, który jest wezwany, aby składając ofiarę Chrystusa, ofiarowywał także samego siebie”<sup>89</sup>.

Eucharystia - to ofiara podjęta przez Chrystusa, który wyszedł od Ojca i przyszedł na ziemię, a spełniwszy ten paschalny dar mógł opuścić świat wrócić do Ojca (por. J 16, 27-29). Uczniowie wierzą Jezusowi i kochają Go, stąd – w Janowym opisie - Jego odejście nie jest postrzegane wyłącznie negatywnie (por. J 16, 32; Mt 26, 31; Mk 14, 27). Po zmartwychwstaniu działalność Jezusa jako Pośrednika zbawienia nie kończy się (por. Rz 8, 34; Hbr 7, 25), ale uczniowie z pomocą Ducha Świętego osiąga pełną miarę miłości i wiedzy Bożej, która zapewni im pełną miłość Ojca. Chwila powrotu do Ojca przedstawiona jest jako sprawdzian pochodzenia od Niego (J 6, 62; 8, 42; 13, 3)<sup>90</sup>.

Przez Wcielenie Jezus Chrystusa realnie zamieszkał wśród nas (por. J 1, 14)<sup>91</sup>. To realizm wejścia Syna w to co ludzkie (por. 1 J 4, 2; Rz 1, 3; Ga 4, 4;

<sup>87</sup> *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, w: *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 2010, nr 78.

<sup>88</sup> Por. KKK 1367.

<sup>89</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 13.

<sup>90</sup> Por. KDK 24, 46; Benedykt XVI, *Encyklika „Deus caritas est”*, nr 13; B. Sesboüé, *Pedagogie du Christ*, s. 62-65, 106-109; Teresa od Jezus, *Księga życia*, 28,8, w: Teresa od Jezus, *Dzieła*, t.1, Kraków 1988, s. 355-357; G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, s. 557-564; P. Sequeri, *Il tragico nell'esistenza e la teologia crucis*, „Teologia” 19(1994), s. 311-339.

<sup>91</sup> Por. Franciszek, *Encyklika „Lumen fidei”*, nr 30; Franciszek, *Encyklika „Laudato si”*, nr 100..

Kol 1, 19), owo rozbicie namiotu (por. Wj 25, 8; Lb 12, 5; 2 Sm 7, 6)<sup>92</sup>. Bóg przez swego Syna, przedstawionego jako Słowo, przyjmuje ziemsko-ludzki sposób bytowania; ciało – wykładnik słabości człowieka, jego ziemskiego pochodzenia, staje się mieszkaniem pełnego chwały Słowa. Bóg w swoim Synu przełamał nieskończoną przestrzeń między sobą a światem<sup>93</sup>.

Eucharystia jest kontynuacją. To jedyna ofiara, która nie wymaga już uzupełnienia. Jest to ofiara, której już żadna inna nie zastąpi<sup>94</sup>. Przerwana zasłona świątyni Starego Testamentu pokazuje, że tam już nic nie ma, lecz powstało coś nowego (por. Mt 27, 51). To ustanie kultu Mojżeszowego, a otwarcie przez Chrystusa dostępu do przybytku eschatologicznego (por. Hbr 9, 12; 10, 20; Wj 26, 32). Oto tajemnice dotyczące Kościoła zostały przez śmierć Chrystusa ostatecznie ujawnione<sup>95</sup>.

Ofiara Nowego Przymierza, złożona przez Chrystusa na Krzyżu, jest wypełnieniem woli Ojca i jednocześnie odpowiedzią w duchu słów Psalmu: „Oto idę, abym spełniał wolę Twoją” (Hbr 10, 9; Ps 40, 7-9). Tutaj uwidacznia się kontrast zachodzący między Bożą dezaprobatą poprzednich ofiar a dobrowolną ofiarą Chrystusa. Zatem zostaje usunięta cała dotychczasowa ekonomia kultyczna Starego Przymierza, oparta na Prawie i zastąpiona nową, definitywną i skuteczną, w której dobrowolna ofiara Chrystusa, Paschalnego Baranka odpowie w pełni woli Bożej.

Szczególnym znakiem tej ofiary, jest scena w Ogrodzie Getsemani, gdzie Chrystus jakby nie chce podjąć się kielicha zbawienia, ale z drugiej strony całkowicie oddaje się Ojcu. Mówi: „Ojcze mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja” (Mt 26, 42)<sup>96</sup>. Posłuszne i pełne ufności podda nie się woli Ojca Jezus wyraził słowami podobnymi do Modlitwy Pańskiej: „Niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie” (Mt 6, 10). Sam czynił więc to, czego nauczał: wolę Ojca stawiał na pierwszym miejscu. Powtarzając pełną wewnętrznych zma-

<sup>92</sup> „Rzeczywistość przewyższa idee. Kryterium to związane jest z wcieleniem Słowa i wprowadzeniem w życie: <<Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga>> (1 J 4,2. Kryterium rzeczywistości jest już wcielone Słowo, które zawsze stara się wcielić w konkret nasze34go życia, co jest istotne dla ewangelizacji” (Franciszek, *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium”*, nr 233).

<sup>93</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, nr 48; G. Ravasi, *La paternità divina*, s. 23-34; S. Légasse, *L'Épître de paul aux Galates*, Paris 2000, s. 295-307; J.-P. Jossua, *Le salut, incarnation ou mystère paschal*, Paris 1968, s. 45-140; M. Hengel, *Il Figlio di Dio*, s. 119-127; R. Tremblay, *L'innalzamento*, s. 29-34; A. Vanhoye, *Lettera ai Gałati*, s. 106-112.

<sup>94</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 12.

<sup>95</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostołska „Christus vivit”*, nr 23; KKK 515-517.

<sup>96</sup> Por. A. Muszala, *Przewodnik po cierpieniu*, Kraków 2006, s. 67.

gań modlitwę, zawsze kończył ją decyzją przyjęcia i wypełnienia woli Ojca (por. Mt 26, 35-46; Mk 14, 32-42; Łk 22, 39-45)<sup>97</sup>.

W konsekwencji Jezus może wypowiedzieć na krzyżu te wyjątkowe słowa: „Wykonało się” (J 19, 30), wyznaczone Mu przez Ojca posłannictwo (por. J 3, 34; 17, 4). Z wielką godnością Jezus doprowadza swoją misję do doskonałego wypełnienia (por. J 4, 34; 17, 4). Oto doskonałe spełnienie planów Ojca, ze spokojnym majestatem śmierci (por. Łk 23, 46; J 12, 27). Zbawienie świata przez ofiarę Chrystusa. To, czego się podjąłem w Ogródcu dokonało się (por. Mt 26, 36-46). Dokonała się ofiara. Dokonał się dar Chrystusa z siebie samego. „Eucharystia to prawdziwa uczta, na której Chrystus ofiaruje siebie jako pokarm”<sup>98</sup>.

Dokonało się to, co powinno być dla ludzi i świata, niezależnie od tego, jakie realizują drogi powołania, podstawą tożsamości paschalnej. Dar życia Bożego płynie z daru wiary, ale równocześnie znajduje swój głęboki wyraz w darze Eucharystii i dlatego jest ona „misterium fidei”: „Oto wielka tajemnica wiary”<sup>99</sup>. Relacje wiary i Eucharystii można wyrazić w trzech aspektach: Eucharystia zakłada wiarę; umożliwia wyznanie wiary, jest jej aktualizacją; także pobudza i pogłębia wiarę.

Trudno wyobrazić sobie życia człowieka bez ofiary, o ile poważnie je traktuje. Nie ma chyba takiej drogi życiowej. Tak więc istnienie nie może być rozumiane inaczej, niż jako ofiara. Chrześcijanin wie, że nie jest sam, że Chrystus jest zawsze razem z nim, jako poręczyciel jego nadziei<sup>100</sup>. „Nowe życie” jest dane na tym świecie tylko w formie zaliczki jako „zadatek Ducha” (2 Kor 1, 22), a w pełni będzie nam dane w stadium eschatologicznym<sup>101</sup>. Dar Ducha Świętego już w obecnym życiu jest podstawą i gwarancją nadziei, że w eschatologicznej przyszłości Bóg obdarzy wiernych jeszcze obfitszymi darami (por. 2 Kor 5, 2; Ef 1, 13-14)<sup>102</sup>.

<sup>97</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, nr 79; F.-X. Durrwell, *Il Padre. Dio nel suo mistero*, s. 211-225; W. Kasper, *Jezus Chrystus*, Warszawa 1983, s. 92-98; M. Bordoni, *La cristologia nell'orizzonte dello Spirito*, Brescia 1995, s. 45-58; S. Légasse, *L'Évangile de Marc*, Paris 1997, s. 885-597; F. Bigaouette, *Le cri de déréliction de Jésus en crois. Densité existentielle et salvifique*, Paris 2004, s. 43-108.

<sup>98</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 16.

<sup>99</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 5.

<sup>100</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*, nr 20-22.

<sup>101</sup> Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, Città del Vaticano 2000, nr 22-23.

<sup>102</sup> Por. B. Testa, *I sacramenti della Chiesa*, Milano 2001, s. 167-178; R. Tremblay, *Radicati e fondati nel Figlio*, s. 36-42; H. Urs von Balthasar, *Teologika 2. Prawda Boga*, Kraków 2004, s. 126-132; F.-X. Durrwell, *Il Padre. Dio nel suo mistero*, s. 25-32; C. Reynier, *L'Épître aux Éphésiens*, Paris 2004, s. 48-56; B. Sesboüé, *Pédagogie du Christ*, s. 59-63.



Każde życie duchowe i fizyczne wymaga ofiary, a w ofercie Chrystusa jest paschalny zadatek niewyczerpanych sił dla osobistych codziennych duchowych ofiar<sup>103</sup>. Tutaj można także mówić o „sakramentalnej ewangelizacji”, która należy do „munus propheticum” Kościoła – Nowego Ludu i pozwala lepiej zrozumieć prawdę Kościoła jako „społeczności profetycznej”<sup>104</sup>. „Błogosławieństwo końcowe syntetycznie gromadzi bogactwo darów Bożych doświadczanych w czasie celebracji i czyni z niego viaticum (chleb na drogę) dla świadectwa, które należy dawać w świecie”<sup>105</sup>

Tutaj znów możemy się odwołać do Maryi w tym wymiarze ofiarniczym Eucharystii<sup>106</sup>. Maryja bowiem w sposób najbardziej prosty i najbardziej przekonujący wyraziła to w swoim ofiarowaniu się Bogu, w swoim słynnym „Fiat” (por. Łk 1, 38), które jest jakby swoiste echo tego Chrystusowego „Oto idę” (por. Hbr 10, 7-8). „Oto idę” i „Fiat” jakby się nawzajem uzupełniają, są dla siebie komplementarni w tym wielkim dziele ofiary. Syn - Znak sprzeciwu (por. Łk 2, 34) i zadany Maryi miecz (por. Łk 2, 35) dopełniły się na Kalwarii w pełnej ofiarniczej jedności (por. J 19, 25)<sup>107</sup>.

## 7. Obecność i milczenie

Podczas Mszy ciągle padają słowa; celebrans mówi, a my odpowiadamy, albo słuchamy, bo ktoś czyta. Zatem często brakuje szczególnie ważnego wątku jaki jest związany z Eucharystią, mianowicie obecności. Być – i to całym sobą, a nie tylko ciałem. Milczeć i adorować, a to ważny

<sup>103</sup> „Wszystkie (...) ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli są cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2,5). Ofiary te są składane z największą czcią Ojcu podczas celebrowania Eucharystii wraz z Ofiarą Ciała Pańskiego” (KK 34).

<sup>104</sup> Por. Jan Paweł II, *Świadectwo życia w Chrystusie w Kościele – wspólnocie prorockiej*, 20.05.1992, w: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, *Kościół*, Kraków-Ząbki 1999, s. 124-127.

<sup>105</sup> Papieski Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, *W Tobie są wszystkie me źródła*. s. 34.

<sup>106</sup> „Kościół składa Ofiarę eucharystyczną w łączności z Najświętszą Dziewicą Maryją, którą wspomina wraz ze wszystkimi świętymi. W Eucharystii Kościół znajduje się wraz z Maryją jakby u stóp krzyża, zjednoczony z ofiarą i wstawiennictwem Chrystusa” (KKK 1370).

<sup>107</sup> „W ten sposób także Błogosławiona Dziewica postępowała naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, pod którym stanęła nie bez postanowienia Bożego (por. J 19,25), najgłębiej współpracowała ze swym Jednorodzonem i z Jego ofiarą złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy; a wreszcie przez tegoż Jezusa Chrystusa, umierającego na krzyżu, została oddana jako matka uczniowi tymi słowami: <<Niewiasto, oto syn Twój>> (por. J 19,26n)” (KK 58). Por. Franciszek, *Adhortacja apostołska “Christus vivit”*, nr 43-48.

zewewnętrzny przejaw wiary, który oddaje wewnętrzne nastawienie i przeżycie więzi z Jezusem oraz oddanie mu chwały (por. Mt 4, 10; 16, 23; Pwt 6, 13). Jednocześnie Chrystus odrzuca drogę proponowaną przez szatana; odrzuca pokusę łatwych rozwiązań, pokusę władzy i sławy, za cenę utraty wewnętrznej wolności.

Być, milczeć i adorować w Duchu i w prawdzie (por. J 4, 23-24). Chrześcijanin ma szukać żywego kontaktu z pełnią Bożą, przejawiającego się w osobie i działaniu Jezusa Chrystusa, pełnego łaski i prawdy (por. J 1, 17). Tego także potrzebuje pełne przeżycie Ofiary Eucharystycznej. To bycie wobec Chrystusa, często milczące, to jest szczególnie dowód na świadomość, że w Eucharystii jest rzeczywisty Chrystus<sup>108</sup>.

W Eucharystii nie chodzi o Chrystusa „przegadanego”, ale rzeczywiście obecnego i oczekującego na autentyczną postawę wiary i miłości. Chodzi o doświadczenie w całej rzeczywistości Jego nowego, zmartwychwstałego i „duchowego” bytu (por. J 6, 63). Ciało, które uczniowie otrzymują do spożywania, jest ciałem ożywionym duchem, a więc uwielbionym, a nie ciałem pozbawionym ducha, podlegającym zniszczeniu i nie mającym znaczenia. Tylko Duch utożsamiony ze słowami Jezusa, jest sprawcą życia, czyli wiary (por. J 1, 33; 14, 26). Wiara jest więc wynikiem wspólnego działania Ojca, Syna i Ducha, na które człowiek wierzący się otwiera (por. 1 J 3, 2).

A postawa obecności - to jest niezwykle osobista sprawa, nikt jej nie da i nie zastąpi. Jej nie wypracuje się tylko odpowiedziami, ale trzeba je rozważać w sercu (por. Łk 2, 19). Łuksza wskazuje, że ważne jest nie tylko opowiadanie dobrej nowiny, ale także milczące wielbienie Boga za to wszystko, się doświadcza. Postawa milczenia to jest indywidualny dar, to poświęcenie się całym jestestwem, całym duchem, duszą i ciałem (por. 1 Tes 5, 23). Akcent spoczywa tu na obejmującej wszystko pełni skutków uświęcającego działania Boga (por. 1 Tes 3, 13; 4, 3), działania będącego konsekwencją Jego bezgranicznej wierności. Nikt nie pomoże w milczeniu<sup>109</sup>.

W adoracji nikt nie pomoże. To jest autentyczna i zawsze osobista ad-

<sup>108</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 1; KKK 1324; Francisze4k, *Adhortacja apostolska „Amoris laetitia”*, nr 64, 289, 294; F. Maceri, *Parlare di libertà con i non credenti a partire dal Figlio, che è libero e libera*, „Theologica and Historica” 11(2002), s. 283-297; A. Feuillet, *Le mystère de l'amour divin dans la théologie johannique*, Paris 1972, s. 62-68; R. Tremblay, *Radicali e fondati nel Figlio*, s. 148-156.

<sup>109</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, nr 163; KK 39, 40, 42; Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, nr 288; Francisze4k, *Adhortacja apostolska „Amoris laetitia”*, nr 30, 134; A. Scola, *Chi è la Chiesa?* s. 214-217; J.-P. Jossua, *Le salut, incarnation ou mystère paswcal*, s. 87-122.

oracja ofiarowana Jezusowi Chrystusowi zmartwychwstałemu (por. Dz 9, 4). Pod Damazkiem miało miejsce spotkanie Szawła z Chrystusem zmartwychwstałym, a to było niezbitym dowodem, że Jezus jest Mesjaszem. Właśnie Jemu samemu, wyrządza krzywdę ten, kto krzywdzi Jego uczniów (por. Mt 10, 40; 18, 5; 25, 40; Łk 10, 16)<sup>110</sup>. „Jezus, w najwyższym stopniu ewangelizator i uosobienie Ewangelii, utożsamia się zwłaszcza z najmniejszymi”<sup>111</sup>.

Przecież Eucharystia nadaje wartość ludzkim ofiarom (por. Hbr 13, 10. 15)<sup>112</sup>, w krzyżu, na którym Chrystus został złożony w ofierze (por. Hbr 13, 11-12). Prawdziwa religijność chrześcijańska to zachowanie w pokoju „plonu sprawiedliwości” (por. Hbr 12, 11), jaki otrzymaliśmy przez krwią ofiarę Jezusa (por. Hbr 13, 10. 12-13). Chrześcijanie dzięki Chrystusowi uczestniczą w doskonałej liturgii wiekuistej, w ofierze (por. Ps 51, 19), oczywiście w sensie przenośnym. To składanie dzięki Bogu przez pochwalne hymny – „ofiara uwielbienia” oraz okazywać „łaskę” ludziom przez praktykę miłości. To są naprawdę miłe Bogu ofiary.

Czasem wręcz, uczestników Mszy świętej denerwują chwile milczenia<sup>113</sup>. Nie wiadomo, co wówczas ze sobą zrobić. Nic się nie mówi, nic nie odpowiada. Siedzieć? Kłopot. Jak ręce trzymać? Czy odkaszać czy nie? To pewne trudność. Co zrobić z czasem milczenia, z czasem adoracji? Ci, którzy się narodzili z Ducha (por. J 3, 8), dołączają swoją adorację do tej jedynej, w której sobie Ojciec upodobał (por. Mt 3, 17): powtarzają wołanie umiłowanego Syna: Abba! Ojcze! (por. Ga 4, 4-9)<sup>114</sup>. Myśl o upodobaniu

<sup>110</sup> „Jakże niebezpieczne i szkodliwe jest to przyzwyczajenie, prowadzące nas do utraty zadziwienia, fascynacji, entuzjazmu z życia Ewangelią braterstwa i sprawiedliwości! Słowo Boże poucza, że w bracie znajdujemy nieustannie przedłużenie Wcielenia dla każdego z nas” (Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, nr 179). „Dla chrześcijanina słowa Jezusa mają również inny transcendentny wymiar. Oznaczają one rozpoznanie samego Chrystusa w każdym bracie, który jest opuszczony lub wykluczony (por. Mt 25,40.45)” (Franciszek, *Encyklika „Fratelli tutti”*, nr 85).

<sup>111</sup> Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, nr 209. Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, nr 197.

<sup>112</sup> Por. P. Andriessen, *L'eucharistie dans l'Épître aux Hébreux*, „Nouvelle revue theologique” 94:1972, s. 269-277; H. W. Attridge, *La Lettera agli Ebrei*, Città del Vaticano 1999, s. 418-421; F.-X. Durrwell, *Lo Spirito Santo alla luce del mistero pasquale*, Roma 1985, s. 52-58.

<sup>113</sup> „Milczenie (...) zapewnia skupienie, uwewnętrznienie (interioryzację) i modlitwę wewnętrzną (...). Nie jest ono pustką czy nieobecnością, lecz właśnie obecnością, gotowością do przyjęcia i odpowiedzią wobec Boga, który mówi do nas tu i teraz i działa dla nas tu i teraz” (Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Rok Eucharystii. Wskazania i propozycje*, nr 28).

<sup>114</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Pastores dabo vobis”*, Città del Vaticano 1992, nr 47; Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, nr 24. „W centrum wiary jest wyznanie

Bożym w Jezusie jako Synu (por. Ps 2, 7) każe się domyślać, że Ojciec będzie aprobował wszystkie Jego czyny i słowa (por. Rdz 22, 2. 12. 16; Iz 42, 1). Wszystko, czego dokona Jezus – od pierwszego znaku w Kanie Galilejskiej, aż po wniebowstąpienie – będzie jak najbardziej zgodne z wolą Ojca, a zwłaszcza paschalne misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania.

Oczywiście, milczenie czy adorację można wyrażać także poprzez gesty. Jest przyklęknięcie, skłon, uderzenie się w piersi, klęczenie czy postawa stojąca (por. Mt 17, 14; Mk 1, 40; 10, 17). To są różne znaki, w których można bez słów odnieść się do Chrystusa obecnego pod postaciami Chleba i Wina (por. Mt 26, 26-30)<sup>115</sup>. Przecież każda Msza św. jest uobecnieniem tu i teraz ofiary Syna Bożego. Ten ponadczasowy charakter Eucharystii, daje nam możliwość uczestniczenia w zbawczej śmierci Chrystusa. Za pomocą tych gestów wyraża się uznanie w Jezusie wywyższonego Pana (por. Flp 2, 10). To także uznanie kultu (por. Mt 28, 18; Dz 2, 36; Rz 1, 4) i podanie się władzy Jezusa (por. Rz 11, 4; 14, 11; Ef 3, 14).

Zatem postawa wiary i uwielbienia wobec Eucharystii, przyjmuje m.in. znaki milczenia, adoracji, obecności oraz fizycznych gestów ciała<sup>116</sup>. Takie uwielbienie winno obejmować tajemnicę Chrystusa (por. Flp 2, 5-11; Kol 1, 15-20), tajemnicę zbawienia (por. 2 Tm 2, 11-13), stając się jednocześnie prawdziwym wyznaniem wiary i świadectwem życia chrześcijańskiego (por. Ef 5, 15)<sup>117</sup>. Całe życie moralne chrześcijan, winno być całe pod wpływem Ducha Świętego, który jest szczególnie czynny podczas liturgii<sup>118</sup>. Wówczas staje się życiem mądrym, w którym widać światłość dobroci,

---

Jezusa, Syna Bożego, zrodzonego z niewiasty, wprowadzającego nas, przez dar Ducha Świętego, w przybrane synostwo (Ga 4,4-6)” (Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 59). Por. E. Bosetti, *Il Figlio e i figli di Dio*. s. 227-245; S. Légasse, *L'Épître de Paul aux Galates*, s. 295-312; F. Mussner, *La lettera ai Galati*, Brescia 1987, s. 459-479.

<sup>115</sup> Por. KKK 1328-1332.

<sup>116</sup> Por. Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Rok Eucharystii. Wskazania i propozycje*, nr 26.

<sup>117</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostołska* „Christus vivit”, nr 154; Franciszek, *Adhortacja apostołska* „*Evangelii gaudium*”, nr 229; Benedykt XVI, *Encyklika* „*Caritas in veritate*”, nr 48; Franciszek, *Encyklika* „*Laudato si*”, nr 99, 100; R. Tremblay, *L'innalzamento del Figlio*, s. 31-34; H. Urs von Balthasar, *Teodramatyka*, 2: *Osoby dramatu*, cz. 1, *Człowiek w Bogu*, s. 244-258; A. Nossol, *Teologia człowieka w rozwoju. Zarys antropologii teologicznej – na marginesie Gaudium et spes*, „*Ateneum Kapłańskie*” 62:1970, t. 74, s. 165-174; R. Tremblay, *Radicali e fondati*, s. 34-42; A. Hiebert, *The Foundations of Paul's Ethics*, w: *Essays in Morality and Ethics*, red. J. Gaffney, New York 1980, s. 52-56.

<sup>118</sup> „To właśnie poprzez Ducha Świętego Kościół sprawujący Eucharystię przekazuje sobie i światu sakramentalne ciało Pana Jezusa, aby dzięki komunii w jednym chlebie wszyscy stali się kościelnym ciałem Chrystusa, jego świętym, ludem” (Papieski Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, „*W Tobie są wszystkie me źródła*”, s. 32).

sprawiedliwości i prawdy (por. Ef 5, 9). Postawa chrześcijanina charakteryzuje się wdzięcznością wobec Boga w Jezusie Chrystusie, której konkretnym wyrazem jest uwielbienie (por. Ef 5, 19-20).

„Eucharystia jest „misterium fidei”, tajemnicą, która przerasta nasze myśli i może być przyjęta tylko w wierze”<sup>119</sup>. Kiedy uczestnik celebracji to sobie uświadomi, stwierdzi, że nie jest łatwe, lecz wręcz trudne, ale wydaje się, że w tych gestach można ukazać swój autentyzm wobec Chrystusa eucharystycznego. Tutaj człowiek wiary staje wobec Chrystusa kompletnie wolny. Jednak skutki działania wolnej woli mają także wymiar społeczny i eklezjalny<sup>120</sup>.

Ten, kto przyjmuje Jezusa Chrystusa, zostaje włączony w dynamikę miłości i ofiary z własnego życia, aby wypełnić pierwotne powołanie do miłości<sup>121</sup>. Jeśli Eucharystia jest „szczytem i źródłem życia eklezjalnego”<sup>122</sup>, to właśnie dlatego stanowi szczyt kultu i uwielbienia Boga poprzez ofiarę miłości Chrystusa, a jednocześnie staje się źródłem, z którego płynie cała moc do prowadzenia życia chrześcijańskiego w miłości. Zatem Eucharystia, ta właśnie znaczone milczeniem, jest adoracją Baranka Paschalnego, jest świętowaniem tej Paschy, którą sakramentalnie sprawuje Kościół<sup>123</sup>.

W Nowym Przymierzy „Chrystus dał nam swoje Ciało i Krew, abyśmy i my zostali przemienieni. Mamy się stać Ciałem Chrystusa, Jego Ciałem i Krwią. Wszyscy spożywamy jeden Chleb, a to znaczy, że wszyscy stajemy się jednym. W ten sposób (...) adoracja staje się zjednoczeniem. Nie mamy już Boga tylko przed sobą, jako Tego, który jest całkowicie Inny. On jest w nas, a my w Nim. Jego dynamika udziela się nam, aby przez nas dotrzeć do innych, rozprzestrzenić się na cały świat, aby Jego miłość stała się rzeczywiście dominującą miarą świata”<sup>124</sup>.

<sup>119</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 15. Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, nr 54.

<sup>120</sup> Por. Jan Paweł II, *Człowiek – obraz Boży – jako podmiot poznania i wolności*. 23.04.1986, w: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, *Bóg Ojciec*, Kraków-Ząbki 1999, nr 6, 10; Jan Paweł II, *Wzrost królestwa Bożego*. 25.09.1991, w: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, *Kościół*, Kraków-Ząbki 1999, nr 4.

<sup>121</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, nr 25.

<sup>122</sup> Benedykt XVI, *List apostolski „Sacramentum caritatis”*, Città del Vaticano 2007, nr 70.

<sup>123</sup> Zginanie kolan przed Eucharystią, w adoracji Baranka, który nam pozwala świętować z sobą Paschę, wychowuje nas do tego, by się nie kłaniać bożkom stworzonym rękami człowieka i pomaga nam wiernie, z oddaniem i czcią słuchać Tego, którego uznajemy za jedynego Pana Kościoła i świata” (Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Rok Eucharystii. Wskazania i Propozycje*, nr 29).

<sup>124</sup> Benedykt XVI. *Eucharystia musi być centrum waszego życia*. Msza święta na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży. 21.08.2005. „L'Osservatore Romano” 26:2005 nr 10 s. 27.

## Zakończenie

Możemy powiedzieć za hymnem „Chwała na wysokości Bogu” o Chrystusie: „Tu solus sanctus, tu solus Dominus, tu solus altissimus, Jesu Chryste” – „Tylko Tyś jest Święty, tylko Tyś jest Panem, tylko Tyś Najwyższy, Jezu Chryste”. Z tego płynie posłanie (missio), aby w codziennym życiu wypełniać to, co dokonało się w Eucharystii. Ofiarowane duchowe umocnienie, winno być tutaj podstawową pomocą. „Trzeba więc naszego chrześcijańskiego dzieła, naszej miłości, aby Chrystus obecny w naszych braciach, nie cierpiał niedostatku”<sup>125</sup>.

## Spirituality of the Celebration of the Eucharist

### Abstract

The Eucharist is a dynamic, sacramental love offered for a faith-living person, even its foundation, and remains a subject worthy of scientific reflection. For the community it is the heart of the life of faith as the “communion” and builds up the Church — the Body of Christ. The Eucharist is the food, the bread of pilgrims, for the spiritual life of all believers. To refuse to eat the Eucharistic Bread can lead to difficulties and even to the loss of faith. That is why we need to be ready to gather at the Eucharist, in which we listen to the Word and break the bread. These experiences are preceded by initial act of penance, whose signs also appear later in the liturgy. This allows us to understand more deeply that we share in the memory of Christ’s Eucharistic Sacrifice. The Church offers constant thanksgiving for the People of the New Covenant, knowing in faith that it is the Paschal Sacrifice of Christ. At the end of the celebration, the joy of the accomplished work of love is filled with adoration marked also by silence.

**Keywords:** *Eucharist, Spirituality, Celebration, Church, Paschal Sacrifice*

---

<sup>125</sup> Jan Paweł II, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*. Homilia podczas Mszy św. na lotnisku, Legnica, 2.06.1991, „L’Osservatore Romano” 18:1997 nr 7, nr 3.

## Bibliografia

- Andriessen P., *L'eucharistie dans l'Épître aux Hébreux*, „Nouvelle revue theologique” 94:1972, s. 269-277.
- Attridge H. W., *La Lettera agli Ebrei*, Città del Vaticano 1999.
- Balthasar H. Urs von, *Spiritus Creator*. Saggi teologici, t. 3, Brescia 1972.
- Balthasar H. Urs von, *Teodramatyka, 2: Osobny dramatu, cz. 1. Człowiek w Bogu*, Kraków 2006.
- Balthasar H. Urs von, *Teologika 2. Prawda Boga*, Kraków 2004.
- Barsotti D., *Misterium chrystianizmu*, Poznań-Warszawa-Lublin 1963.
- Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, Città del Vaticano 2009.
- Benedykt XVI, *Encyklika „Deus caritas est”*, Città del Vaticano 2005.
- Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, Città del Vaticano 2007.
- Benedykt XVI, *Eucharystia musi być centrum waszego życia*. Msza święta na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży. 21.08.2005. „L'Osservatore Romano” 26:2005 nr 10 s. 26-28.
- Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2007.
- Benedykt XVI, *List apostolski „Sacramentum caritatis”*, Città del Vaticano 2007.
- Biffi G., *Canto nuziale. Esercitazione di teologia anagogica*, Milano 2000.
- Bigaouette F., *Le cri de déréluction de Jésus en crois. Densité existentielle et salvifique*, Paris 2004.
- Bocchetta C., *Teologia della tenerezza. Un „vangelo” da riscoprire*, Bologna 2000.
- Bordoni M., *La cristologia nell'orizzonte dello Spirito*, Brescia 1995.
- Bosetti E., *Il Figlio e i figli di Dio. Etica filiale del Nuovo Testamento*, „Rivista di teologia morale” 36(2004), s. 227-245.
- Bourke M., *L'Epistola agli Ebrei*, w: *Nuovo grande commentario biblico*, red. R. E. Brown, J. A. Fitzmery, R. E. Murphy, Brescia 2002, s. 1209-1213.
- Brantschen J. B., *Dlaczego istnieje cierpienie? Wielkie pytanie o Boga*, Kraków 2012.
- Brown R. E., *Giovanni. Commento al vangelo spirituale*, Assisi 1999.
- Brown R. E., *La morte del Messia, Un commentario ai racconti della passione nei quattro vangeli*, Brescia 1999.
- Durrwell F.-X., *Il Padre. Dio nel suo mistero*, Roma 1998.
- Durrwell F.-X., *Lo Spirito Santo alla luce del mistero pasquale*, Roma 1985.
- Ernst J., *Il Vangelo secondo Luca*, t. 2, Brescia 1985.

Feuillet A. , *Le mystère de l'amour divin dans la théologie johannique*, Paris 1972.

Franciszek, *Adhortacja apostolska „Amoris laetitia”*, Città del Vaticano 2016.

Franciszek, *Adhortacja apostolska „:Christus vivit”*, Città del Vaticano 2019.

Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, Città del Vaticano 2013.

Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate”*, Città del Vaticano 2018.

Franciszek, *Encyklika „Fratelli tutti”*, Città del Vaticano 2020.

Franciszek, *Encyklika „Lumen fidei”*, Città del Vaticano 2013.

Franciszek, *Encyklika „Laudato si”*, Città del Vaticano 2015.

Fritzmyer J. A., *The Gospel according to Luce (X-XXIV)*, Garden City -New York 1985.

Greshake G., *Il Dio unitario, Teologia trinitaria*, Brescia 2000.

Hengel M., *Il Figlio di Dio. L'origine della cristologia e la storia della religione giudeo-ellenistica*, Brescia 1984.

Hiebert A., *The Foundations of Paul's Ethics, w: Essays in Morality and Ethics*, red. J. Gaffney, New York 1980.

Igirukwayo A.-M.-Z., *Exaltation de Jesus en croix dans 'Evangile selon saint Jean et la vie morale*, „Annales de l'Ecole theologique S. Cyprien” 9:2001, s. 287-320.

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”*, Città del Vaticano 1988.

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Pastores dabo vobis”*, Città del Vaticano 1992.

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*, Città del Vaticano 1984.

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Vita consecrata”*, Città del Vaticano 1996.

Jan Paweł II, *Człowiek – obraz Boży – jako podmiot poznania i wolności*. 23.04.1986, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, Bóg Ojciec*, Kraków-Ząbki 1999, s. 154-157.

Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich, Kraków 1996.

Jan Paweł II, *Encyklika „Dives in misericordia”*, Città del Vaticano 1980.

Jan Paweł II, *Encyklika „Dominum et Vivificantem”*, Città del Vaticano



1986.

Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*, Città del Vaticano 2003.

Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, Città del Vaticano 1995, nr 51.

Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Città del Vaticano 1979.

Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio”*, Città del Vaticano 1990.

Jan Paweł II, *Encyklika „:Veritatis splendor”*, Città del Vaticano 1993, nr 120.

Jan Paweł II, *Jezus Chrystus – założyciel Kościoła*. 11.09.1991, w: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, *Kościół*, Kraków-Ząbki 1999, s. 31-35.

Jan Paweł II, *List apostolski „Dies Domini”*, Città del Vaticano 1998.

Jan Paweł II, *List apostolski „Dominicae cenae”*, Città del Vaticano 1980.

Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”*, Città del Vaticano 2001.

Jan Paweł II, *List do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 2004*, „L'Osservatore Romano” 25:2004, nr 5, s. 4-6.

Jan Paweł II, *Świadectwo życia w Chrystusie w Kościele – wspólnocie prorockiej*, 20.05.1992, w: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, *Kościół*, Kraków-Ząbki 1999, s. 124-127.

Jan Paweł II, *Wzrost królestwa Bożego*. 25.09.1991, w: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, *Kościół*, Kraków-Ząbki 1999, s. 39-41.

Jan Paweł II, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*. Homilia podczas Mszy św. na lotnisku, Legnica, 2.06.1991. „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 7, s. 20-22.

Jossua J.-P., *Le salut, incarnation ou mystère paswcal*, Paris 1968.

Kasper W., *Jezus Chrystus*, Warszawa 1983.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Rok Eucharystii. Wskazania i propozycje*. Città del Vaticano 2004.

Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja „Dominus Iesus”*, Città del Vaticano 2000.

Laird P., *L'amore piu bello. Il carattere mariano dell'eros redento*, w: *Deus Caritas est. Per una teologia morale radicata in Cristo*, red. R. Tremblay, Città del Vaticano 2007, s. 131-137.

Légasse S., *L'Épître de paul aux Galates*, Paris 2000.

Légasse S., *L'Évangile de Marc*, Paris 1997.

Létourneau P., *Le quatrième évangile et les prédictions dans les évangiles synoptiques*, w: *John and the Synoptics*, red. A. Denaux, Leuven 1992,

s. 579-586.

Lupo A. M., *La sete, l'acqua, lo Spirito. Studio esegetico e teologico sulla connessione dei termini negli scritti giovannei*, Roma 2003.

Maceri F., *Parlare di libertà con i non credenti a partire dal Figlio, che è libero e libera*, "Theologica and Historica" 11(2002), s. 283-297.

Manzi F., Pagazzi G. C., *Il pastore dell'essere. Fenomenologia dello sguardo del Figlio*, Assisi 2001.

Martin R. P., *Centro della teologia di Paolo*, w: *Dizionario di Paolo e delle sue lettere*, red. G. F. Hawthorne, R. P. Martin, D. G. Reid, Cinisello Balsamo 1999, s. 205-210.

*Missale Romanum*. Editio typica tertia. Città del Vaticano 2000.

Moioli G., *Preghiera*, w: *Nuovo dizionario di teologia morale*, red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera, Cinisello Balsamo 1999, s. 1199-1201.

Mollat D., *Chwała*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1994, s. 137-139.

Mussner F., *La lettera ai Galati*, Brescia 1987.

Muszala A., *Przewodnik po cierpieniu*, Kraków 2006.

Nossol A., *Teologia człowieka w rozwoju. Zarys antropologii teologicznej – na marginesie Gaudium et spes*, „Ateneum Kapłańskie” 62:1970, t. 74, s. 165-174.

*Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, w: *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 2010.

Papieski Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, „*Chrystus pośród was – nadzieja chwały*”, *Eucharystia źródło i szczyt posłannictwa Kościoła*, Poznań 2015.

Papieski Komitet Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. *Eucharystia: Komunia z Chrystusem oraz między nami*, Teologiczne i pastoralne refleksje przygotowawcze do 50. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Dublin. Irlandia. 10-17 czerwca 2012 roku. Poznań 2012.

Papieski Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, „*W Tobie są wszystkie me źródła*”. *Eucharystia: źródło chrześcijańskiego życia i misji*, Warszawa 2019.

Paweł VI, *Encyklika „Ecclesiam suam”*, Città del Vaticano 1964.

Penna R., *L'apostolo Paolo, Studi di esegesi e teologia*, Cinisello Balsamo 1991.

Pitta A., *Lettera ai Romani*, Milano 2001.

Rad G. von, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986.

Ratzinger J., *Guardare al. Crocifisso. Fondazione teologica di una cristo-*

*logia spirituale*, Milano 1992.

Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970.

Ravasi G., *La paternità divina nella Bibbia*, Bologna 2000.

Reynier C., *L'Épître aux Éphésiens*, Paris 2004.

Schnackenburg R., *Il Vangelo di Giovanni*, t. 1, 3, Brescia 1973, 1978.

Scola A., *Chi è la Chiesa? Una chiave antropologica e sacramentale per l'ecclesiologia*, Brescia 2005.

Sequeri P., *Il tragico nell'esistenza e la teologia crucis*, „Teologia” 19(1994), s. 311-339.

Sesboüé B., *Pédagogie du Christ. Éléments de christologie fondamentale*, Paris -Montréal 1977.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* „Lumen gentium”, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002.

Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „Gaudium et spes”, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002.

Teresa od Jezus, *Dzieła*, t.1, Kraków 1988.

Testa B., *I sacramenti della Chiesa*, Milano 2001.

Tremblay R., *Approche pour fonder la morale chrétienne sur le mystère de Jésus le Christ* „Studia moralia” 19(1981), s. 213-230.

Tremblay R., *Cristo e la morale in alcuni documenti del magistero*, Roma 1996.

Tremblay R., *L'„Homme” qui divinise. Pour une interprétation christocentrique de l'existence*, Paris-Montréal 1993.

Tremblay R., *L'„innalzamento” del Figlio fulcro della vita morale*, Roma 2001.

Tremblay R., *„Ma io vi dico...”. L'agire eccellente, specifico della morale cristiana*, Bologna 2005.

Tremblay R., *Radicali e fondati nel Figlio. Contributi per una morale di tipo filiale*, Roma 1997.

Tremblay R., *Voi, luce del mondo... La vita morale dei cristiani: Dio fra gli uomini*, Bologna 2003.

Vanhoye A., *Lettera ai Galati*, Milano 2000.

Wojtyła K., *Elementarz dla wierzącego, wątpiącego i szukającego*, Kraków 2003.

**Bp Andrzej F. Dziuba** – prof. dr hab., biskup diecezjalny łowicki, profesor nauk teologicznych, kierownik Katedry Historii Teologii Moralnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przewodniczący Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski, członek Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Francji, członek Kościelnej Komisji Konkordatowej, przewodniczący Zespołu ds. Szkolnictwa Wyższego, przewodniczący Zespołu ds. Stypendiów Naukowych i Językowych, delegat Konferencji Episkopatu Polski na Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. Naczelny kapelan Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

KS. WALTER RACHWALIK  
ORCID 0000-0001-9213-0057  
DOI: 10.56898/st.13454

## PROROCKI CHARAKTER PISM ALICJI LENCZEWSKIEJ – „ŚWIADECWA” I „SŁOWA POUCZENIA”

### Streszczenie

Kościół, będąc wierny Objawieniu Bożemu, stale głosi prawdę o istnieniu upadłych aniołów i, zwiedzionych przez nich, potępionych istot ludzkich. Ostrzega również przed ich wyrafinowanymi działaniami, którymi chcą opętać kolejne pokolenia i wielu doprowadzić do odrzucenia Boga. Temat ten znajduje swoje odbicie w nadprzyrodzonych pouczeniach, których miał udzielić Jezus Chrystus mieszkance Szczecina, polskiej mistyczce, Alicji Lenczewskiej (1934-2012), demaskując z niezwykłą dokładnością ich piekielną przewrotność i wskazując sposoby obrony przed nią.

**Słowa-klucze:** *prorocka proklamacja – przeciwnik Boga – metody działania*

### Wstęp

Ojcowie Soborowi, powołując się na słowa Jezusa Chrystusa<sup>1</sup>, przypomnieli, że Kościół „pielgrzymujący jest misyjny ze swej istoty”<sup>2</sup>, oraz że w dziele ewangelizacji istotnym wsparciem okazują się być charyzmaty,

<sup>1</sup> Mt 28, 18-20.

<sup>2</sup> Sobór Watykański II, dekret *Ad gentes*, 1-2, por. Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 23; zob. także: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, [dalej: KKK], Pallottinum, Poznań 1994, 849-856.

których wiernym udziela Ducha Świąty<sup>3</sup>. Jednym z Jego darów jest umiejętność prorokowania, tj. proklamacji nadprzyrodzonej wiedzy, otrzymanej w formie prywatnych objawień. Część z nich może dotyczyć spraw aktualnych i spełnia rolę przypomnienia konkretnych prawd wiary natury teologicznej lub etycznej (kerygma), a niektóre z nich, zapowiadają wydarzenia, które miałyby nastąpić w przyszłości<sup>4</sup>. Do grona wiernych, w doświadczeniu religijnym których stwierdzono fakt występowania mistycznego fenomenu prorocstwa o charakterze proklamacji prawd wiary, należy polska mistyczka ze Szczecina, Alicja Lenczewska, (1934-2012)<sup>5</sup>.

Jest ona autorką dwóch dzieł, a mianowicie: „Świadectwo, Dziennik duchowe”<sup>6</sup> i „Słowa Pouczenia”<sup>7</sup>. Maszynopis tychże pism, przechowywany w poznańskim archiwum Księży Chrystusowców, z polecenia Pasterzy Metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej, został poddany ocenie komisji teologicznej. Odwołując się do pozytywnych wyników przeprowadzonych badań, ks. bp prof. dr hab. Henryk Wejman, 20 lipca 2015 roku udzielił *imprimatur*, otwierając tym samym drogę do wydania tychże duchowych zapisków szczecińskiej nauczycielki w formie drukowanej. Zwracając się do redaktora dwumiesięcznika „Miłujcie się”, ks. biskup stwierdził, co następuje: „W odpowiedzi na prośbę Przewielebnego Księdza z dnia 12 czerwca 2015 r., przekazaną mi przez Księdza Arcybiskupa Metropolite Andrzeja Dziegę, po zapoznaniu się z przedstawioną mi publikacją oraz po zasięgnięciu opinii teologicznej ks. dr Andrzeja Trojanowskiego SChr, wyrażam zgodę

<sup>3</sup> Łk 10, 7-8; Mk 6, 7-13, 16, 15-20; Łk 9, 1-2; Dz 2, 1-13, 3, 1-11, 5, 12-16, 8, 4-8, 8, 4-8, 9 32-43, 14, 8-28, 16, 16-24, 19, 1-20, 20, 7-13; 1 Kor 12, 1-11; Rz 12, 6-16, Ef 4, 11; zob. także: Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 7; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 797-801; *Chrześcijańskie fenomeny mistyczne*, Słownik, oprac. L. Borriello – R. Di Muro, Jedność, Kielce 20018; *Leksykon duchowości katolickiej*, M. Chmielewski (red.), Lublin–Kraków 2002, R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, Niepokalanów 2001. s. 866-869; J. Gogola, *Fenomeny doświadczeń mistycznych*, w: *Encyklopedia Katolicka KUL*, t. XII, Lublin 2008, 1292-1293; W. Rachwałik, *Dwie Twarze Polskiego Mistycyzmu, św. Siostra Faustyna Kowalska i Alicja Lenczewska*, Gdańsk 2022, s. 5-26; A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, Warszawa 2003, t. II, s. 511-513; S. Urbański, *Teologia życia mistycznego*, Warszawa 1999, s. 336-354; S. Witek, *Teologia życia wewnętrznego*, Lublin 1986, s. 455-456.

<sup>4</sup> „Teolodzy, wskazując kryteria oceny autentyczności występowania charyzmatu prorocstwa, twierdzą, że w przypadku kerygmy, winna być ona zgodna z treścią Objawienia zawartego w Biblii i w nauczaniu Magisterium Kościoła, natomiast w sytuacji, gdy zapowiadane zostały wydarzenia przyszłe, ich prawdziwość musi znaleźć potwierdzenie w ich rzeczywistym zaistnieniu”; w: W. Rachwałik, *Dwie Twarze Polskiego Mistycyzmu*, dz. cyt., s. 27.

<sup>5</sup> M. Piotrowski, *Świadek Zmartwychwstania – Alicja Lenczewska (1934-2012)*, w: A. Lenczewska, *Listy*, Agape, Poznań 2022, s. 9-16.

<sup>6</sup> A. Lenczewska, *Świadectwo, Dziennik duchowy*, [dalej: ŚW], Agape, Poznań 2016.

<sup>7</sup> A. Lenczewska, *Słowo Pouczenia*, [dalej: SP], Agape, Poznań 2016.

na druk pism Alicji Lenczewskiej „Świadcwa” i „Słowa Poucznia”, jako publikacji o charakterze mistyczo-duchowym, przeznaczonych do studiowania i medytacji prywatnej<sup>8</sup>.

Opublikowanie obu pism A. Lenczewskiej dało początek oficjalnym badaniom zarówno historycznym jak i teologicznym, uwzględniających m.in. biografię jej życia, genezę powstania najpierw zapisków odręcznych, potem ich maszynopisu i okoliczności wydania drukiem, oraz próby pogłębionej refleksji filozoficzno-teologicznych nad wybranymi, spośród wielu, tematami duchowymi, utwalonymi przez Autorkę<sup>9</sup>. Istotny wkład w badaniach na duchowym przesłaniu „Świadcwa” i „Słowa Poucznia”, także nad życiem mistycznym A. Lenczewskiej, bez wątpienia wnosi dysertacja doktorska, napisana i obroniona w Collegium Theologicum Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 7 lat po opublikowaniu pism<sup>10</sup>.

Z przeprowadzonych dotychczas badań jednoznacznie wynika, że szczecińska mistyczka, mając na uwadze duchowe dobro zarówno bliźnich jak i własne, korzystała właśnie z mistycznego fenomenu prorocstwa o charakterze proklamacji prawd wiary. Tą nadprzyrodzoną umiejętnością posługiwała się albo w formie kerygmatu ustnego, kiedy to podczas rozmów z bliźnimi przekazywała im treści, które otrzymywała w wewnętrznym na-

<sup>8</sup> H. Wejman, *Pismo z dnia 20 lipca 2015 r.* (Znak: 01d-4/2015), adresowane do ks. Mieczysława Piotrowskiego SChr, redaktora *Katolickiego Dwumiesięcznika „Miłujcie się”*; w: A. Lenczewska, ŚW, dz. cyt. s. 7.

<sup>9</sup> A. Lenczewska, *Biografia*, Agape, Poznań 2018; W. Rachwalik, *Czuję się jak ziarno piasku*, Poligram, Częstochowa 2018; tenże: *Dwie Twarze Polskiego Mistycyzmu*, św. Siostra Faustyna Kowalska i Alicja Lenczewska, Gdańsk 2022; tenże: *Geneza pism św. Świętej Siostry Faustyny i Alicji Lenczewskiej*, „Studia Teologiczne”, 39(2021), s. 199-218; tenże: *Pisma Alicji Lenczewskiej jako przykład literatury z zakresu mistyki*, w: „Świdnickie Studia Teologiczne”, Rok XV (2018), s. 145-159; tenże: *Tam jest prawda, Studium teologiczno-ascetyczne w świetle „Świadcwa” i „Słowa Poucznia”*, Poligram, Częstochowa 2019; tenże: *Ufaj, oblubienico Moich ran i Mojego przebitego serca*, Poligram, Częstochowa 2018; tenże: *Wybrane fenomeny mistyczne w doświadczeniu religijnym Alicji Lenczewskiej w świetle jej pism*, „Studia Paradyskie”, t. 29, 2019, s. 149-167; K. Turowski, *Córka Światłości, rozmowa z ks. Walterem Rachwalikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, Kraków 2021; tenże: *Oblubienica Boga, rozmowa z ks. Walterem Rachwalikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, Serafin, Kraków 2019; tenże: *Prorokini Boga, rozmowa z ks. Walterem Rachwalikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, Kraków 2022; tenże: *Samorodek Boga, rozmowa z ks. Walterem Rachwalikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, Kraków 2023.

<sup>10</sup> W. Rachwalik, *Specyfika polskiego współczesnego mistycyzmu na przykładzie pism św. siostry Faustyny Kowalskiej i Alicji Lenczewskiej. Praca porównawcza z teologii duchowości*, Collegium Theologicum Wydziału Ekologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2023.

tchnieniu<sup>11</sup>, lub w formie listowej<sup>12</sup>, natomiast po jej śmierci funkcję tę wobec wiernych pełni jej pisma<sup>13</sup>. Ponadto, podczas mistycznych rozmów, które, jak zapewniła, miał z nią wielokrotnie prowadzić Jezus Chrystus, zostało omówionych szereg zagadnień, m.in. z zakresu prawd wiary, teologii życia wewnętrznego, środków uświęcenia, cnót chrześcijańskich oraz katolickich zjawisk nadprzyrodzonych<sup>14</sup>.

W jej oświadczeniach, wielokrotnie pojawia się zapewnienie, że nauk tych miał jej udzielić sam Jezus Chrystus, po to, aby przekonać wiernych do przywrócenia w ich sercach pierwszego miejsca przynależnemu jedynie Stwórcy, tak, by korzystając z dostępnych w Kościele Rzymsko-Katolickim środków uświęcenia, świadomie i wytrwale zmięrzali ku doskonałości i świętości chrześcijańskiej. Tę istotną myśl wyraźnie podkreślił ks. bp prof. dr hab. H. Wejman, w recenzji w/w rozprawy doktorskiej<sup>15</sup>.

Z przeprowadzonych badań wynika, że Mistrz z Nazaretu, mając na uwadze ludzką słabość, m.in. wielokrotnie przywołuje prawdę wiary Kościoła o stworzonych przez Boga duchach, które „radykalnie i nieodwołalnie odrzuciły Boga i Jego Królestwo”<sup>16</sup>, a które, za zgodą Stwórcy, stosując podstępne zakusy, usiłują zmusić człowieka do sprzeniewierzenia się Bogu, tak, aby i on po śmierci potępił się na wieki<sup>17</sup>. W jej przekonaniu, Jezus Chrystus, mając na uwadze dobro jej duszy oraz dusz swoich wiernych, oraz, aby i ją, i każdego wiernego, ostrzec przed zgubnymi skutkami ulegania tym pokusom, w sposób niezwykle precyzyjny demaskuje podstępne ataki upadłych aniołów i potępieńców, po to, aby ostrzec całą ludzkość przed grożącym jej niebezpieczeństwem potępienia. Miał jej również udzielić szczegółowych rad na wypadek, gdyby ataki te w przyszłości miały by spadać na nią, lub na Jego wyznawców<sup>18</sup>.

<sup>11</sup> zob. także: K. Turowski, *Prorokini Boga, rozmowa z ks. Walterem Rachwałikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, Kraków 2022, s. 13-14.

<sup>12</sup> A. Lenczewska, *Listy*, dz. cyt.

<sup>13</sup> K. Turowski, *Prorokini Boga*, dz. cyt., s. 14.

<sup>14</sup> Zob.: K. Turowski, *Córka Światłości, rozmowa z ks. Walterem Rachwałikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, dz. cyt.; tenże: *Oblubienica Boga, rozmowa z ks. Walterem Rachwałikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, dz. cyt.; tenże: *Samorodek Boga, rozmowa z ks. Walterem Rachwałikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, dz. cyt.

<sup>15</sup> www. H. Wejman recenzja pracy doktorskiej ks. W. Rachwałika, *Szczecin 2023*.

<sup>16</sup> KKK 392.

<sup>17</sup> Por. KKK 394-395.

<sup>18</sup>

*Apokalipsa, Pycha, Piekło, Wróg, Agonia*, w: K. Turowski, *Prorokini Boga*, dz. cyt., s. 31-127.



W niniejszym artykule została podjęta próba oglądu tejże wyrafinowanej strategii, której założenia dają się wyłonić z opisanych przez A. Lenczewską nadprzyrodzonych faktów, a które, co wynika ze wstępnej analizy interesujących nas tekstów, wzajemnie się uzupełniają.

Ze zgromadzonego materiału badawczego wyodrębniono trzy grupy tematyczne. W pierwszej przedstawione zostały przewrotne metody, które wykorzystują złe duchy w atakach na cały rodzaj ludzki. W kolejnej ukazane zostały różnorakie formy pokus, którymi zbuntowane anioły i potępienci, osaczając konkretnych wiernych, próbują odciągnąć ich od Stwórcy. Na koniec opisane zostały osobiste doświadczenia A. Lenczewskiej, która, jako mistyczka, wielokrotnie była celem duchowo-fizycznych uderzeń mocy ciemności, a które to wydarzenia potwierdzają w praktyce prawdziwość nauki Kościoła o nieprzerwanej agresji złego ducha i dusz potępionych istot ludzkich<sup>19</sup>.

## **1. Opis stanu duchowego ludzkości oraz wyrafinowanych ataków wymierzonych przeciwko niej przez zbuntowanych aniołów.**

Z mistycznych dialogów, do których miało dojść pomiędzy Jezusem Chrystusem i A. Lenczewską, wyłania się rzeczywisty stan duchowy całego rodzaju ludzkiego, narażonego na ataki złych duchów i potępińców.

Temat ten został podjęty w rozmowie, którą Chrystus miał przeprowadzić z A. Lenczewską, późną nocą, 22 stycznia 1994 r. Miał On wówczas stwierdzić, że tak dalece nastąpiło wśród ludzi zagęszczenie zła, że bezwiednie sterowani są pokusami wroga Zbawienia, który prowadzi ich „na smyczy pożądań ciała i serca”. W Jego ocenie, jest to „czas panowania przeciwnika Boga nad światem”, a ponieważ nikt nie jest wolny od jego pokus, każdy wystawiony jest na próbę, i musi wybierać pomiędzy wiernością Prawu Miłości Boga, albo „zaspakajaniem żądz, jakie podsuwa [wróg]”. W Jego ocenie, w żadnym czasie od Jego przyjścia na świat, „ludzkość nie była tak zaślepiona własną pychą i tak manipulowana przez moce piekielne”. Nad wyraz tragicznym wydaje się być fakt, że dzieci Boga, zaślepione kłamstwami wroga, podobnie „jak Ewa w Raju wyciągają ręce po to, co

---

<sup>19</sup> ŚW 41, 42, 79, 163, 187, 229, 234, 267, 268, 604, 769, 777, 786, 824, 889; SP 94, 141, 166, 173, 190, 284, 287, 308, 322, 343, 344, 349, 353, 355, 382, 417, 418, 425, 341, 457.

przyniesie im ból oddzielenia od Miłości [Boga]<sup>20</sup>.

Dwa miesiące później, 3 kwietnia 1994 r., w Uroczystość Swojego Zmartwychwstania, w późnych godzinach nocnych, Chrystus miał się zwrócić do A. Lenczewskiej z poleceniem, ściśle związanym z faktem spadających na grzeszną ludzkość ataków duchowych mocy zła. Otóż, jak czytamy w „Słowie Pouczenia”, miał jej polecić, aby w Jego imieniu ostrzegła ludzkość, iż „nawałnica zła przelewa się przez świat”, oraz, że „nikt na tej ziemi nie jest na tyle osłonięty, aby nie musiał angażować wszystkich swoich sił, żeby ocaleć od niszczącej mocy zła”<sup>21</sup>. W kolejnych słowach Zbawiciela pojawia się także wątek dusz wybranych, a do nich należała również A. Lenczewska.

Otóż, jak miał to oznajmić Chrystus, komu Bóg dał „wznioślejsze powołanie”, to z większym wysiłkiem, aniżeli niż to ma miejsce w przypadku innych wiernych, zmuszeni są dokonywać wyboru pomiędzy tym, co „oferuje świat, a w nim wróg”, a tym co jest zgodne z Bożą „wolą zawartą w Ewangeli”. Dzieje się tak, ponieważ narażone są one na zwielokrotniony, w swym wyrazie, atak mocy piekielnych. W Jego dalszym wywodzie pojawia się również zdecydowane upomnienie skierowane do niektórych spośród wiernych, mianowicie do tych, którzy zadają kłam Bogu, gdyż idą zarówno na „ustępstwa na rzecz grzechu, który zawsze ma swoje korzenie w [przeciwniku Boga]”, jak i „na rzecz słabości natury i pokus świata”<sup>22</sup>.

Następnie miał oświadczyć, że w obecnym czasie zamętu, gdy spiętrza się ataki piekła, nastąpiły dni, które określił jako „czas selekcji, czas stania w Prawdzie i konieczności opowiedzenia się po czyjej jest się stronie: Boga czy [Jego wroga]”. Miał też wskazać na serce, jako na miejsce, w którym człowiek tegoż wyboru dokonuje. Dalej, uwzględniając – co wynika z kolejnych Jego pouczeń – słabość ludzkiej kondycji, udzielił również istotnych wskazówek, co do sposobu uchronienia się przed zgubnymi skutkami atakami przeciwników Boga. Podstawowym warunkiem jest podtrzymywanie w sobie stałej pamięci o obecności Boga, i co za tym idzie, nieprzerwane przyzywanie w modlitwie Jego pomocy; dalej pokuta i trwanie w łasce uświęcającej oraz w jedności z Kościołem, co zapewnia wiernym dopływ Jego łaski. Ponadto, miał też zobowiązać swoich wiernych, do okazywania miłosierdzia braciom, „zagrożonym w duszy swojej” atakami przeciwnika Boga<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> SP 308.

<sup>21</sup> SP 322.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże.

Podsumowując swoje pouczenia, Chrystus miał też odnieść się do wagi czynów „drobnych”, pozornie mało znaczących. Otóż, w Jego ocenie, mogą one doprowadzić wiernego, albo do zjednoczenia z Bogiem, albo do uzależnienia się od wroga Zbawienia, „który jak pająk swą zdobycz splątuje coraz ciałniej niemi ułudy i zaślepienia tych, którzy nie są [Bogu] wierni w codzienności swojej”<sup>24</sup>.

W innym czasie, 24 września 1994 r., gdy A. Lenczewska przystąpiła do wieczornej modlitwy, miała ponownie w sercu usłyszeć pouczenia Zbawiciela, który opisując stan duchowy świata, miał oświadczyć, że wielka część ludzi odstąpiła od Prawa Bożego, a żyjąc w „grzechu [śmiertelnym] i niewierze”, poddali się władzy przeciwników Zbawiciela. Ponadto, jak czytamy w zapiskach, miał zwrócić jej uwagę na fakt, że ci, którzy życie swe oddali na służbę Bogu, nieustannie są kuszeni do grzechu, a zwiedzeni pozorami dobra, angażują się w liczne działania zewnętrzne, przez co tracą kontakt ze Stwórcą, wyjaławiają duszę i czynią ją bezradną wobec ataków zła<sup>25</sup>. (SP 343)

Kilka dni później, 28 września 1994 r., A. Lenczewska, odwołując się do wewnętrznych pouczeń, których miał jej udzielić, jak o tym zapewniła, Pan Jezus, oświadczyła, że dostęp przeciwnika Boga do duszy ludzkiej stał się możliwy „wskutek grzechu pierworodnego”. Od tego to wydarzenia, „człowiek ma furtkę otwartą w stronę piekła”, a na jej progu „siedzi” wróg, czasem jest ich wielu, i wykorzystując słabości i nieuwagę ofiary, podstępnie, stosując różnego typu pokusy, wchodzi do jej duszy, pociągając za sobą pozostałych, a „za nimi wchodzi główny, największy [z nich], który zakłada tam swoje królestwo i rozlewa się w [niej] całe”<sup>26</sup>.

Z dalszych pouczeń Zbawiciela wynika, że w sytuacji, gdy wierny zachowuje stan łaski uświęcającej, wówczas jego dusza „wypełniona jest światłem Pana i [wróg] nie może wejść do jej wnętrza”. Jest rzeczą oczywistą, że „czujnie pilnuje wejścia i często usiłuje tam sięgać”, lecz, porażony światłem, „cofa się”. Ponadto, intensywność tegoż nadprzyrodzonego światła, uzależniona jest od stopnia gorliwości religijnej wiernego, przy czym du-

<sup>24</sup> SP 322,

<sup>25</sup> SP 343, „[Przeciwnikowi Boga] najbardziej zależy na tym, aby ludzi pozbawić modlitwy i żeby w ten sposób rozerwać ich kontakt z Bogiem, opróżnić duszę i pozostawić bezbronną. A tymczasem mocą Kościoła jest modlitwa – głęboka i żarliwa modlitwa oddająca Bogu dusze i przemieniające je. [Wróg] natomiast podpowiada, by rozbudowywać formy zewnętrzne działania Kościoła. Wielkie i okazałe uroczystości, imprezy, akcje społeczne. Wszystko inne, tylko nie głębię modlitwy i bezpośredniego obcowania z Bogiem. pragnie pozorów wiary”.

<sup>26</sup> SP 344.

sze, „które we wnętrzu swoim obcują z Panem w oblubieńczej miłości, są całkowicie przeświecone, jakby przezrocyste i bije od nich [wielka] światłość”<sup>27</sup>.

Jednakże, jeśli wierny, w swej pysze, przyjmującej formułę „pewności siebie”, zacznie popełniać grzechy, lub co najmniej wejdzie „w sytuacje podobne do grzesznych”, wówczas wewnętrzne światło Boże słabnie, a to czyni go podatnym na bezpośrednie, kolejne ataki wroga, który wmawia ofierze, że jego grzeszne czyny lub też grzeszne okoliczności, mimo wszystko są dobre. Chrystus miał też wezwać wiernych, aby nie obnosili się swoim grzesznym życiem, gorsząc tym samym swoich bliźnich, żeby nie wystawiali ani siebie, ani bliźnich na próbę wierności Bogu, dopuszczając do siebie pokusy, i aby nie krzywdzili ich złą myślą, słowem lub czynem. W sposób zdecydowany ostrzegł przed zgubnymi skutkami takich zachowań, ponieważ na ich „fali”, dusze ich samych oraz ich bliźnich, osaczy wielu przeciwników Boga, zamieniając ich ziemskie życie w piekło<sup>28</sup>.

Nie podejmując się oceny, czy przeanalizowany wpis A. Lenczewskiej był jedynie wynikiem jej osobistej refleksji, czy też, jak o tym zapewniła, został jej przedstawiony przez Chrystusa w formie lokucji intelektualnej, nie możemy się oprzeć przekonaniu, co do ważności tychże pouczeń. Jednakże, ona sama otrzymała potwierdzenie ich nadprzyrodzonego pochodzenia, w tym, co przydarzyło się jej po ukończeniu tegoż wpisu. Otóż, jak oświadczyła, odczuła „skierowaną w [jej] stronę złość, która chciałaby wyrwać te kartki i zniszczyć je, ale nie [mogła] przekroczyć pewnej granicy, by się zbliżyć i zemścić”<sup>29</sup>.

Kolejnej oceny stanu duchowego współczesnego świata, Chrystus miał dokonać, tym razem w dłuższym wywodzie, 23 maja 2002 r. W udzielonym A. Lenczewskiej prywatnym objawieniu, Zbawiciel miał odnieść się do napaści, których na Kościół i całą rodzinę ludzką, w różnych formach, dopuszczają się upadli aniołowie i potępieńcy. Całość opiera się na powszechnie znanej prawdzie wiary, iż celem ich ataków jest „zwiedzenie jak największej liczby dusz i wtrącenie ich do czeluści złego”. Jednakże, by osiągać ten cel, duchowe moce piekielne nie czynią tego same, lecz wysługują się ludźmi, których „przekonali” do grzechu, którzy świadomie, prowadząc jeszcze życie ziemskie, podporządkowali się zasadom obowiązującym w piekle, i przejęli je jako własne. Ludzie ci, niewolnicy mocy piekielnych,

---

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

uderzają w dzieła stworzone przez Boga, pośród których naczelne miejsce zajmuje człowiek, istota duchowo-cieleśna, korona wszelkich stworzeń. W swoich zamiarach dążą do zniszczenia wszystkich dziedzin jego życia, poczynawszy od chwili jego poczęcia. Próbuje oni wszelkimi sposobami zniekształcić obecny w człowieku obraz Boga, poniżyć i „rzucić pod nogi Lucyfera żądnego władzy i zemsty na Bogu i Jego stworzeniach”<sup>30</sup>.

Z nadprzyrodzonych pouczeń, których miał udzielić Zbawiciel A. Lenczewskiej, wynika, że jest Jego wołą, aby wierni, którzy trwają w jedności ze Stwórcą, otrzymali możliwie pełną wiedzę o „głównych aspektach i przejawach działania złego”. Najpierw Chrystus miał się odwołać do nauczania Apostoła Narodów, który wykazał, że, co prawda, od stworzenia świata walka pomiędzy mocami piekła a Bogiem toczy się na poziomie pierwiastków duchowych<sup>31</sup>, jednakże ich ataki, mające na celu oderwanie istot ludzkich od Stwórcy, mogą przybrać różnorakie formy zewnętrzne. Następnie, nawiązując do nauk św. Pawła z Tarsu, miał oznajmić, że, ponieważ osobowe moce piekielne, chcąc doprowadzić do rozbicia jedności pomiędzy stworzeniem a Stwórcą, także pomiędzy stworzeniami, w pierwszej kolejności rozsiewają wśród swoich ofiar nienawiść i kłamstwo, dlatego istnieje pilna konieczność, aby wierni przyodziewali się w pełną duchową zbroję oraz, aby bezkompromisowo odrzucali każdy, nawet najmniejszy „pozór zła”<sup>32</sup>.

Siły piekielne, wykorzystując zniewolonych „współpracowników”, zalewają złem różne obszary kultury, m.in. muzykę, literaturę, malarstwo, kinematografię; deprawują świat mody i ludzkich zainteresowań, a narzucany im kult materii, burzy zasady życia tak jednostki, jak i całej ludzkości. Kolejnym terenem ataków jest religia, w miejsce której usiłują docelowo wprowadzić obrządki pogańskie z kultem Lucyfera, którego przedstawiają jako „dobrego boga”. W osiągnięciu tegoż celu posługują się wpływami sekt okultystycznych, magii i rozpowszechniając zabobony<sup>33</sup>.

Z dalszych pouczeń, których Pan Jezus miał udzielić A. Lenczewskiej, wyłania się jasny przekaz wskazujący, w jakich konkretnych obszarach życia człowieka, i w jaki sposób, moce piekielne uderzają w jego „serce, umysł i ciało”. I tak, atakując serce, rozbudzają w nim egoizm i pychę, zawziętość i próżność, prymitywną wulgarność i lęk, oraz pogardę życiem

---

<sup>30</sup> SP 341.

<sup>31</sup> Tamże; zob.: Ef, 6, 10-20.

<sup>32</sup> SP 341; zob.: 1 Tes 5, 16-24.

<sup>33</sup> SP 341.

duchowym. Dalej, uderzając w umysł, narzucają mu głupotę i ciemnotę, kłamstwo i ułudę, powierzchowność i chorobliwą nieufność. Natomiast, mając w zamiarze zniszczyć wartość jego cielesnej natury, wmawiają mu, że ma ona rzekomo najwyższą wartość, oraz, że ciało niewiasty należy przedstawiać jako przedmiot pożądania zmysłowego, i co za tym idzie, rozpustę wykorzystywać do celów komercyjnych<sup>34</sup>.

Ponadto, ubóstwiając swoje ofiary, podstępnie przekonują, że człowiek ma prawo rozstrzygać o tym, co jest dobre, a co jest złe, że w jego gestii jest życie ludzkie, zarówno jego początek jak i koniec. A zarazem, gloryfikując zwierzęta, odzierają ludzką istotę z godności dziecka Bożego, poniżają, upadlają, manipulują nim, wywołując odruchy sadystyczne. Siły piekła, wysługując się ziemskimi poplecznikami, narzucają globalizm, kontrolują i zniewalają państwa, manipulują ludzką świadomością, z jednej strony planowo rozpowszechniają nędzę, a z drugiej tworzą elity władzy i bogactwa, te zaś dopuszczają się grabieży dobra wspólnego<sup>35</sup>.

W dalszej części pouczenia, Chrystus miał oświadczyć, iż mocom piekielnym i jego sługom przyświeca nadrzędny cel, a ma nim być stworzenie „nowego świata” definitywnie odrzucającego – od zawsze obowiązujące – zasady prawa naturalnego i Bożego. Miał też wspomnieć o jakimś „rządzie światowym – totalitarnym, opartym o możliwości „współczesnej techniki”, oraz o tzw. nowym porządku stworzonym przez „kościół szatana”. W Jego ocenie, co wynika z opinii, którą miał przedstawić, każdy człowiek, nawet ten najslabiej rozumiejący otaczający go świat, zauważa skutki tych piekielnych ataków na rodzaj ludzki. Otóż, siły piekielne systematycznie obniżają w ludziach wrażliwość, pogłębiając znieczulicę, a wmawiając im poczucie bezsilności, przyzwyczajając do „perwersji, zła i okrucieństwa”, wymuszają na nich, by uznawali to wszystko „za normalność lub nawet symptomy postępu cywilizacyjnego”<sup>36</sup>.

## **2. Wykaz podanych przez Chrystusa zasad obrony przed atakami złych duchów.**

W zapisanych przez A. Lenczewską słowach, w których Jezus Chrystus

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Całość swego przedłożenia Chrystus miał spuentować w słowach: „+ To jest totalne ogłupianie ludzi i pchanie ich w paszczę szatana, a nawet powodowanie, że sami tam zdążają”, tamże.

miał się do niej zwrócić podczas lokucji intelektualnych i wyobrażeniowych, odnotujemy szereg detalicznych przypomnień, wyjaśnień i pouczeń, które w Jego zamiarze miały by wiernym być pomocnymi w bezpieczny kroczeniu drogami wiary.

I tak, 21 czerwca 1988 r., Chrystus miał przypomnieć A. Lenczewskiej prawdę wiary o istnieniu pozaziemskiego świata duchowego. Z jej zapisków wynika, że w duchowym obrazie Zbawiciel miał ją pouczyć, że cały rodzaj ludzki stale otoczony jest dwupostaciowym światem duchowym. Pierwszy z nich stanowią Trójca Święta i związani z Nią: Matka Boża, aniołowie i święci, a drugi – upadłe anioły i potępienci. Z przesłania obrazu wynika, że oba te duchowe światy, próbują ludzi przyciągnąć do siebie; ci pierwsi, miłością do Boga, a drudzy piekielną złością na wieczne potępienie<sup>37</sup>.

Z kolei, 20 października 1990 r., A. Lenczewska zapisała w swoim pamiętniku, że, podczas modlitwy, miała otrzymać wewnętrzne natchnienie, związane z obecnością w życiu ludzi istot pozaziemskich, w tym także aniołów dobrych jak i upadłych. Okazuje się, że „każdy człowiek oprócz Anioła Opiekuna ma też swego kusiciela”. Z jej dalszych rozważań wynika, że warunkiem bezwzględnie koniecznym do życia zgodnego z Ewangelią, jest stała więź z Trójcą Świętą, z Matką Zbawiciela, z aniołami i świętymi. Kto zaniedbuje tę praktykę, musi się liczyć z atakami przeciwników Stwórcy, który pokusę dostosowuje do poziomu duchowego ofiary; im głębsza jest jej zażyłość z Bogiem, tym podstępniejszych szuka sposób, by ją zwać i sprowadzić na drogę grzechu. Ponadto, trzeba pamiętać o tym, że najbardziej niszczące ataki wroga Zbawienia uderzają w wiernego, który, doznawszy licznych łask Bożych, nabiera przekonania o swojej „mocy”, a tym samym o samowystarczalności i swym uprzywilejowanym statusie religijnym. W związku z powyższym, wierny winien kierować się cnotą roztropności i stale przywoływał pomoc Bożej<sup>38</sup>.

Ważnym doświadczeniem, na stałe przypisanym do ludzkiego życia na ziemi, są przeciwności, z którymi musi się zmierzyć wierny, stale podejmujący trud naśladowania Zbawiciela. Temat ten podjął Pan Jezus pod-

<sup>37</sup> ŚW 889, „Wszyscy [Matka Boża, aniołowie, święci, dusze czyścicowe] chcą nam pomóc i troszczą się o nas, i są tu. Ale jest też zamęt i erupcja ciemności wytwarzana przez inne postaci. Szamotanie, ból, groza, krzyk ginących. I łzy współczucia tych, którzy pomagają, i śmiech [przeciwnika Boga]”.

<sup>38</sup> SP 94, „Konieczna jest ciągła czujność i błaganie o Miłosierdzie Boże. Najsilniejsze ataki przychodzą po doznanych łaskach i czynią największe spustoszenie, bo człowiek przeważnie wtedy jest najmniej czujny, gdy z wydaje mu się, że już nic mu ni grozi, że jest silny i uprzywilejowany – zapomina o swej słabości i potrzebie ciągłego błagania o pomoc”, tamże.

czas rozmowy, którą 29 września 1986 r., w późnych godzinach nocnych, miał przeprowadzić z A. Lenczewską. Z wypowiedzi Zbawiciela wynika, że przeciwności te, które, z dopustu Bożego, stawiają na jego drodze złe duchy, mają na celu poddanie próbie wierności podjętym przez niego postanowieniom, są wezwaniem do ciągłego nawracania się i życia według zaleceń Ewangelii. Ponadto, ujawniając ograniczoność i słabość ludzkiej istoty, stają się one okolicznością sprzyjającą pogłębianiu się w nim cnoty pokory, oraz mogą go skłonić, by oparcia wypatrywał jedynie w Bogu<sup>39</sup>.

27 czerwca 1991 r., w godzinach wieczornych, Pan Jezu miał pouczyć A. Lenczewską, aby pamiętała, że „wszelka żałość, nieżyczliwość, niecierpliwe i ostre odnoszenie się do bliźnich pochodzą od [wroga Zbawienia]. Wszelkie rozdrażnienie i niepokój także”; miał ją pouczyć, że każdy odruch buntu i samodzielności, też ma swoje korzenie w piekle. Polecił jej podtrzymywanie stałej pamięci o tym, że każdy człowiek, dopóki żyje w świecie, licząc się z grożącymi mu pokusami, winien nieprzerwanie jednoczyć się duchowo z Bogiem. Jeśli zaniecha tej praktyki, wróg wedrze się podstępnie do jego duszy, zadając jej niepowetowane szkody<sup>40</sup>.

W rozmowie Zbawiciela z A. Lenczewską, która miała mieć miejsce 1 października 1991 r., został podjęty temat grzechu przesady w realizacji dobrych zamiarów. Nauki w tej sprawie miał udzielić w czasie, gdy A. Lenczewska odprawiała Drogę Krzyżową. Jak oświadczyła, podczas modlitwy miała usłyszeć wewnątrz pouczenie Pana Jezusa, który ostrzegł ją przed podstępnymi pokusami upadłych aniołów, którzy, chcąc wprowadzić wiernego w zasadzkę, podsuwają mu pomysły z zasady dobre, lecz jednocześnie nakłaniają go do przesady w ich wdrażaniu, co zwykle przynosi zło i „niszczy to, co mogło być na chwałę Bożą”<sup>41</sup>.

W innym czasie, przedmiotem mistycznego dialogu Zbawiciela i A. Lenczewskiej, miało być zagadnienie duchowego niewolenia prawami piekła, tj. niebezpieczeństwa, które zagraża wiernemu, jeśli ten będzie popa-

<sup>39</sup> ŚW 229, „Sukces powoduje upadek, a udręczenie drobnymi upadkami i poczucie bezsilności zbliża do Mnie – jest więc sukcesem”, tamże.

<sup>40</sup> SP 141, „Twoje bezpieczeństwo jest we Mnie. I ono jest doskonałe, jeśli ufnie oddajesz się Mojej prowadzącej Miłości. Uległa bądź wobec woli Mojej, każdy odruch buntu i samodzielności to także tchnienie piekła, które cię dosięgło, bo to znak, że Mi nie ufasz. Że bardziej pokładasz nadzieję w sobie niż we Mnie”, tamże.

<sup>41</sup> SP 166, „[Wróg Boga] nie tylko podsuwa myśli, aby czynić rzeczy złe, ale – co jest o wiele bardziej niebezpieczne – nakłania i podsuwa pomysły, by czynić rzeczy w istocie dobre, ale z taką przesadą i w taki sposób, że rodzą zło i niszczą to, co mogło być na chwałę Bożą”, tamże.



dać w grzechy. 10 stycznia 1992 r., podczas przedwieczornej modlitwy, A. Lenczewska, nawiązując do odprawionej w ciągu dnia adoracji w jednym ze szczecińskich kościołów, wspominała, że w jej sercu pojawił się szczery smutek, wywołany świadomością, że Pan Jezus przebywa w tabernakulach w opuszczeniu i ubóstwie. Jednakże Zbawiciel, odnosząc się do wyrażonej przez nią myśli, miał ją pouczyć, że ci, którzy kierują się prawem wroga Zbawienia, grzesząc, stają się jego zakładnikami i zakładnikami praw piekła, a w ich duszach spadają na Niego, tj. na Chrystusa, o wiele większe opuszczenie i poniżenie. W konsekwencji, jak to miał wyrazić, w tych duszach musiał zanurzać się On „w nieczystościach i zgniliznie grzechu” i odychać „odorem rozkładu duszy”<sup>42</sup>.

Podczas innej rozmowy, którą Zbawiciel miał odbyć z A. Lenczewską 14 września 1993 r., w przedwieczornej porze, jasno wskazał, że skłonność do noszenia złości w sobie, kierowanie się nią ku bliźnim, „a nawet ku wszystkiemu, co zostało stworzone przez Boga”, i świadome jej uleganie, są oczywistym potwierdzeniem, że, tak postępujący, znajduje się pod wpływem przeciwnika Boga. W konsekwencji, człowiek ten jest skłonny cieszyć się z niesprawiedliwości, którą zaznał bliźni, sprawia mu przyjemność „ogładanie okrucieństwa, krzywdy i lęku”, a w jego sercu pojawiają się niezadowolone, pretensjonalność, zazdrość, nieżyczliwość, rozdrażnienie, niecierpliwość i podejrzliwość. Ponieważ złość pochodzi od przeciwnika Boga, jeśli ktoś chce zachować swoje serce w czystości, nie powinien dopuścić do niego nawet jej cienia<sup>43</sup>.

Gdy, 18 listopada 1993 r., A. Lenczewska przygotowywała się do udziału w Apelu Jasnogórskim, miał się do niej zwrócić Chrystus z wyraźnym wezwaniem do kontrolowania myśli i poruszeń serca, ponieważ już tam rozgrywał się bój o jej świętość. Jednocześnie miał ją ostrzec, że w przeciwnym razie, mogłyby ją opanowywać uczucia żalu, niechęci, niepokoju, a te zawsze pochodzą od przeciwnika Boga. Pouczył, że „każde przeciwstawianie sobie ludzi, każda nieprzyjaźń, każdy podział i wzajemna nieżyczliwość są

<sup>42</sup> SP 190, „To Moje cierpienie, jakiego w nich doznają za ich życia ziemskiego, stanie się ich cierpieniem, gdy odejdą z tego świata, gdy poznają, co [dusze] uczyniły z Moją świętością w sobie. Dlatego tak bardzo potrzeba modlitwy i ofiar, by otrzeć Moje Oblicze w duszach ludzkich, i by ochłodzić trawione bólem Serce Moje. By ocalić tych, którzy zadając mękę Bogu swojemu, gotując ją sobie”, tamże.

<sup>43</sup> SP 284, „Jeśli chcesz zachować serce swoje w czystości, nie pozwól na żaden cień złości w sobie”, tamże.

dziełem [wroga Zbawienia]”<sup>44</sup>.

W stawianiu oporu pokusom złego ducha, o czym, 23 października 1991 r., podczas przedpołudniowej rozmowy, Chrystus miał zapewnić A. Lenczewską, ważną rolę pełnią podejmowane przez wiernych umartwienia. Pouczył ją, że, dzięki tym praktykom, można uczynić „martwym swój egoizm” i świadomie kształtować swoje życiowe postawy, wedle przykazań Bożych. W konsekwencji, do ich dusz, nie będą miały dostępu „inspirowane przez anioła buntu” niszczące uczucia zazdrości, próżności, poczucia krzywdy, żalu i pychy. Przeciwnie, spływać będą w ich serca owoce Ducha Świętego, „począwszy od łagodności, a skończywszy na umiłowaniu cierpienia w świecie”<sup>45</sup>.

Jezus Chrystus, 15 października 1994 r., podczas wieczornej rozmowy z A. Lenczewską, miał podjąć temat ataków wroga Zbawienia na tych, którzy podejmują się modlitwy wstawienniczej „za kogoś w duchu ekspiacji i wynagrodzenia”. Z pouczenia, które miał jej przedstawić, wynika, że kto decyduje się siebie ofiarować Bogu w takiej intencji, musi liczyć się z atakami podobnymi do tych, którego ofiarą była przedstawiona w modlitwie osoba. Miał też oświadczyć, że złe duchy, które kusiły tę osobę, zaatakują duszę ofiarowującą się Bogu, już w sferze jej myśli i wyobrażeń, próbując pozbawić ją pokoju wewnętrznego i zniechęcić do czynów miłości. By osiągnąć ten cel, wróg Boga posługuje się podstępny oszustwem<sup>46</sup>.

Następnie miał jej przedstawić warunek, którego spełnienie, podczas spadających na nią ataków, zapewniłoby jej bezpieczeństwo. Okazuje się, że jej jedynym obowiązkiem było obwarowywać duszę „murem ufności i oddania Bogu, tak wysokim i potężnym, by żaden pocisk kłamstw i złości nie dostał się do wnętrza”. Przywołał też swoją, biblijną, nieodwracalną deklarację, że dusze oddane Mu, będą bez szkody deptać po wężach i skorpionach i żadna trucizna im nie zaszkodzi (zob. Łk 10, 19). Na koniec miał ją zapewnić, że będzie stale ją wspierał w wypełnianiu jej powołania, którym było składanie ofiar zadość czyniących za grzechy bliźnich, żyjących w świecie pełnym „węży, skorpionów i trucizny”<sup>47</sup>.

Z kolei 28 października 1986 r., podczas porannej modlitwy, A. Len-

<sup>44</sup> SP 287, „Czuwaj, dziecko, by nie zaskakiwały cię pokusy. Walkę toczy [wróg] o każdą myśl twoją i każde poruszenie serca”, tamże.

<sup>45</sup> SP 173, „Ukochaj cierpiące dusze braci twoich, nadśluchuj ich wołania i dostrzegaj lzy, które kryją w sobie. Pragnij otrzeć te lzy, uciszyć ten krzyk, ukoić to cierpienie. Pragnij czynić to, abym Ja to samo mógł uczynić twojej duszy”, tamże.

<sup>46</sup> SP 349.

<sup>47</sup> Tamże.

czewska poprosiła Pana Jezusa, by wskazał jej sposoby pokonywania ludzkiej natury, tak, by człowiek mógł zapewnić sobie nieprzerwane trwanie przy Nim i z Nim. Zbawiciel, odnosząc się do jej zapytania, miał ją zdecydowanie pouczyć, że człowiek nie musi i nie powinien z tego tytułu swej natury „pokonywać”, lecz zgodzić się, by Bóg swoją łaską ją uszlachetniał<sup>48</sup>. Sam zaś proces uświęcenia, miał porównać do układania życiowej mozaiki z „kamyków”, które Stwórca podaje stworzeniu i jednocześnie miał przestrzec, że w sytuacji, gdy ktoś je odrzuci, wówczas w ich miejsce przeciwnik Boga podsunie kamienie „zniekształcone i rozpadające się”, chociaż zewnętrznie do nich podobne. Zbawiciel miał też zapewnić, że każdemu skruszonemu grzesznikowi jest gotów udzielić pomocy, by mógł, zanim umrze, usunąć fałszywe kamienie podstępnie podsunięte przez wroga Zbawienia i ich miejsce wypełnić szlachetnymi kamieniami Stwórcy<sup>49</sup>.

W rozmowach duchowych, do których miało dochodzić pomiędzy Zbawicielem i A. Lenczewską, pojawią się również zagadnienie wagi wypowiedzianych słów. Temat ten przywołała 29 lipca 1987 r., późną nocą, gdy podczas modlitwy, najpierw, w ramach rachunku sumienia, stwierdziła, że w mijającym dniu uległa wadzie gadulstwa, co przełożyło się na wypowiedzeniu „zbyt wielu słów”. Zbawiciel, jak czytamy w zapiskach, miał się do tego odnieść w sposób następujący. Otóż, wyznacznikiem dojrzałości, jest m.in. umiejętność roztropnego wykorzystywania w kontaktach z bliźnimi daru mowy, a „powściągliwość w słowach jest bardzo cenna”, natomiast „słowa powinny być wypowiedzane celowo i służyć dobru”. Ponadto, należy również kontrolować swoje myśli i eliminować te, które nie wnoszą nic dobrego. Ten wysiłek jest niezwykle ważny, ponieważ wróg Zbawienia „chętnie włącza się w niekontrolowane myślenie, by ingerować i zakłócać harmonię duszy”<sup>50</sup>.

Ważną była też nauka o ważności pokory oraz zagrożeniu, które tkwi ukryte w ludzkiej pysze, a uleganie której otwiera wrogowi Zbawienia dojście do duszy wiernego. Pan Jezus, podejmując te zagadnienia, w rozmowie, która

<sup>48</sup> ŚW 267, „+ Skoro ją [tj. naturę] dałem właśnie taką, to twoim zadaniem jest przyjąć ją i dążyć do świętości w całej swej ludzkiej naturze. Razem ze swymi słabościami i ograniczeniem”.

<sup>49</sup> ŚW 268, „+ Najpiękniejszymi kamieniami, jakie daję, są kamienie ofiary, cierpienia, trudu. Te mają najwięcej blasku, który wyraźnie widać, gdy obraz zostaje odsłonięty po przekroczeniu granicy życia ziemskiego. Są one ciężkie i dlatego najczęściej odrzucane. Trudno je samemu unieść i umieścić na właściwym miejscu. A Ja tak chętnie i zawsze jestem obok, by pomóc, by przyjąć z rąk człowieka i ułożyć tam, gdzie trzeba”.

<sup>50</sup> ŚW 604.

miał odbyć z A. Lenczewską 29 kwietnia 1995 r., najpierw miał oznajmić, że udzielając jej charyzmatów, uwzględniał stan jej pokory oraz stopień poddania się Jego Mądrości. Następnie oświadczył, że, obecnie działanie wroga Zbawienia „w świecie i duszach ludzkich przejawia się głównie w postaci pychy, której owocem jest oddalenie się od Boga”. Następnie miał ją pouczyć, że pokusa pychy będzie ludzką duszę nachodziła stale, będzie osiadała w jej myślach i uczuciach, będzie wdzierła się do jej woli „przez odruchy impulsywnej natury”. Na koniec miał podać dwa warunki, których spełnienie miało jej zapewnić skuteczną obronę i ochronę: świadomość słabości, ułomności i grzeszności, oraz postawa niezmiennej ufności wobec Jego dobroci, miłosierdzia i potęgi. Tak o tym miał powiedzieć: „Nawet cienia pewności siebie nie powinnaś mieć, a całą nadzieję pokładać we Mnie – twym Oblubieńcu i Bogu”<sup>51</sup>. Temat pychy wybrzmiał ponownie podczas ich mistycznego dialogu, który miał się odbyć 17 lipca 1999 r. Tego dnia, A. Lenczewska, odwołując się zapewne do udzielanych jej przez Pana Jezusa wewnętrznych pouczeń, stwierdziła, iż grzech pychy duchowej, któremu ulegają wierni, ma swoje korzenie w piekle, a dokładnie w pysze, której dał się opętać sam przeciwnik Boga. To z pychy wywodzi się m.in. skłonność do oceniania i poniżanie innych, chociażby tylko w myślach<sup>52</sup>.

10 grudnia 1999 r., Pan Jezus, nawiązując do przywołanych przez A. Lenczewską Jego słów: „błogosławieni, którzy się smucą” (Mt 5, 4), miał wskazać trzy przyczyny smutku. W pierwszym przypadku jego źródłem jest tęsknota za Bogiem, w drugim niewdzięczność okazywaną Stwórcy przez stworzenia, a w trzecim, rzecz dotyczy smutku, „który rodzi grzech, niosący zagładę i prowadzący dusze ludzkie na potępienie”. Z pouczenia Zbawiciela wynika, że ma w tym udział przeciwnik Boga, którego podstępny pokusom ulegając, dzieci Boga, które wzgardziły „Krwią Ofiary Krzyżowej”, idą „w swej ślepoty” w jego szpony. Wierni, którzy z powyższych racji doznają wewnętrznego smutku, mogą się spodziewać Bożego błogosławieństwa<sup>53</sup>.

11 listopada 2000 r., Pan Jezus, zwracając się do A. Lenczewskiej, miał wspomnieć o samotności, z którą musiał się zmierzyć na Golgocie, o opuszczeniu przez wielu, o obojętności tłumu żadnego widoku krwi, także ze złością wrogów „uradowanych w swej zwycięskiej nienawiści”. Miał też oświadczyć, że „ta scena i ta sceneria trwa i potęguje się z dnia

<sup>51</sup> SP 382, s. 243.

<sup>52</sup> SP 417.

<sup>53</sup> SP 418.

na dzień”. I dodał, że w przypadku tych ostatnich, rzecz dotyczy grzechu rządu władzy, którą w swoje ocenie miał wskazać, jako na przykład cechy wroga Zbawienia. Z kolejnych słów, które miał Chrystus wypowiedzieć, wyłania się sposób, którym posługuje się przeciwnik Boga, przygotowując współczesną Golgotę Kościołowi. Okazuje się, że do realizacji powziętych planów, wykorzystuje tych, którzy jawnie w jego imieniu walczą z Bogiem, obecnym w Jego wiernych<sup>54</sup>.

11 czerwca 2004 r., Chrystus, w pouczeniu, z którym miał się zwrócić do A. Lenczewskiej, miał przypomnieć wiernym o obowiązku podtrzymywaniu w sobie stałej pamięci o wszechmocy Boga, o ludzkiej słabości oraz o podstępnie upadłych aniołów. Gdy ci ostatni, bez ustanku kuszą go do grzechu, on sam, pamiętając o własnej niedoskonałości, winien przywoływać pomocy Bożej, bez której nie będzie mógł stawić oporu atakom zła<sup>55</sup>.

### **3. Okoliczności fizycznych ataków upadłych aniołów wymierzonych przeciwko Alicji Lenczewskiej.**

Opis zewnętrznego ataku złego ducha, A. Lenczewska umieściła w dzienniku duchowym pod datą 8 kwietnia 1986 r., kiedy to o godz. 10-tej przystąpiła do przedpołudniowej modlitwy<sup>56</sup>. Oświadczyła, że dzień wcześniej, gdy, przebywając w swoim mieszkaniu, w późnych godzinach wieczornych modliła się, odczuła realną obecność „jakieś osoby, od której emanowała ogromna groza”. Nie zważając na nic, kontynuowała modlitwę, aż do zaśnięcia. Jednakże, gdy nastąpiła północ, obudziła się, ponieważ „jakaś ciemna istota” szarpała ją za rękę, próbując przyciągnąć ją „do siebie”. Wtedy też, z ufnością zwróciła się do Boga w modlitwie, z prośbą o ratunek i od razu „nadszedł pokój i zupełne poczucie bezpieczeństwa”. Przywołując to wydarzenie, zwróciła się z zapytaniem do Jezusa Chrystusa, jak winien zachować się wierny, gdyby trafiło mu się podobne doświadczenie. Z odpowiedzi, której miał jej udzielić Zbawiciel, wynika, że w takim przypadku wierny winien stanowczo odrzucić lęk, ponieważ dzieje się to z dopustu Bożego. Jednocześnie, tak jak ona, powinien zwrócić się o pomoc do Stwórcy, podobnie i swoje myśli powinien zwrócić ku Niemu, a w żadnym

---

<sup>54</sup> SP 425.

<sup>55</sup> SP 457, „+ Nigdy nie powinnaś liczyć na siebie, ale zawsze musisz liczyć tylko na Mnie, zwracając się pokorze, jak bezradne i nieporadne dziecko do mnie bezpośrednio, lub przez Moją Matkę, aniołów czy świętych”.

<sup>56</sup> ŚW 41.

zaś razie o wrogu ani myśleć, a tym bardziej wdać się z nim w rozmowę, gdyż wtedy miałyby ułatwione dojście do jego duszy<sup>57</sup>. Następnego dnia, 9 kwietnia 1986 r., podczas porannej modlitwy, A. Lenczewska wspomniała o opisanym powyżej wydarzeniu. Z treści jej rozmowy z Panem Jezusem wynika, że miał dopuścić do tego, aby i wierni zrozumieli, że jedynie w Bogu jest wybawienie w sytuacjach, gdy w stworzenie uderzają pokusy, oraz, że gdyby nie pomoc Boga, groziłaby człowiekowi zagłada<sup>58</sup>.

Z jej zapisków, które sporządziła pod datą 24 października 1987 r., wynika, że Zbawiciel miał ją pouczyć, że „będąc coraz bardziej pogrążona w świecie duchowym”, winna była pamiętać, że pociągało to za sobą nieuniknione ataki przeciwnika Boga. A gdy ona wyznała, że czuła, że ktoś niewidzialny czał się za jej plecami, miał ją zapewnić, że była pod stałą Jego opieką. Wyjaśnił, że tym sposobem uodparniał ją na podstępne ataki wroga. Miał jej również oznajmić, że jeśli będzie z Nim podtrzymywała stałą więź, siły zła nie będą miały do niej dostępu<sup>59</sup>.

### Zakończenie

Kościół Rzymskokatolicki, proklamując prawdę o istnieniu złych duchów i dusz ludzi potępionych, odwołuje się do nieomylnego autorytetu Objawień Biblijnych, gdzie, natchnieni autorzy, kolejno, poprzez Stary i Nowy Testament – począwszy od opisu upadku pierwszych rodziców, poprzez naukę ogłoszoną przez Jezusa Chrystusa i ugruntowaną przez Jego uczniów w ich listach – podejmują temat tej istotnej prawdy wiary. Z tekstów tych wyłania się realny świat rozumnych duchów anielskich, którzy, podnosząc bunt przeciwko Stwórcy, stali się na wieki Jego wrogami i prze-

<sup>57</sup> „+ Unikaj go. Nie wdawaj się z nim w rozmowę, nie myśl o nim. Myślenie o nim ułatwia mu przyjście. Bądź czujna. Uważaj na swoje myśli, pilnuj ich, aby były przy Mnie. To cię ocali”; tamże.

<sup>58</sup> ŚW 42, „- Czy to doświadczenie z [wrogiem] dałeś mi po to, abym zrozumiała, że jesteś moim Wybawcą każdego dnia i ratujesz mnie ciągle? Że bez Twojej pomocy grozi mi zagłada natychmiast? + Tak. Żebyś jeszcze bardziej do Mnie przyłgnęła. Jestem rzeczywiście twoim jedynym Wybawcą i ocaleniem. Poznałaś, jak jesteś słaba i bezbronna. – A ludzie nie zdają sobie z tego sprawy... + Dałem im wiarę i Kościół, to ich ratuje”.

<sup>59</sup> ŚW 786, „Tak się czuję, jakby ktoś czał się za moimi plecami. + To nie ma znaczenia – otoczona jesteś Moją Miłością. Nic nie dzieje się bez Mojej wiedzy i zgody, to też. Trzeba, żebyś była zahartowana i odporna na zakusy zła w jakiegokolwiek postaci”.

ciwnnikami dzieła zbawienia<sup>60</sup>.

Jezus Chrystus, mając na uwadze grożące ludziom niebezpieczeństwo utraty Nieba, także współcześnie ostrzega ich poprzez swój Kościół, a w nim, poprzez wybranych wiernych, których o tym poucza na drodze prywatnych objawień. Jedną z nich była za życia mistyczka ze Szczecina, a po jej śmierci ostrzeżenia te dostępne są wiernym w pismach, na druk których pasterze Kościoła wyrazili zgodę. Wnikliwa analiza jej pism wykazała, iż sprawie tej Jezus Chrystus poświęcił znaczącą uwagę. Chrystus swoich pouczeń miał udzielić A. Lenczewskiej w kontekście duchowo-fizycznych ataków upadłych aniołów, które, za Jego przyzwoleniem, na nią spadały w różnych okolicznościach życiowych. Ponadto, i to zasługuje na szczególne podkreślenie, miał jej dać również wgląd w rzeczywisty stan duchowy aktualnie żyjących istot ludzkich. Z opisu, które sporządziła po otrzymanym prywatnym objawieniu, wynika, iż cała ludzkość, generalnie, ulega diabelskim pokusom w wielu wymiarach swojego ziemskiego życia, oraz, że, jak się wydaje, tylko nieliczni, mając świadomość zagrożeń, uciekają się do Boga, wzywając Jego pomocy w chwilach podstępnych ataków przeciwników Zbawienia<sup>61</sup>. Z nauk, których miał udzielić Chrystus wynika, że człowiek nigdy nie jest sam, że jego w sercu toczy się nieprzerwany bój pomiędzy duchowymi mocami Nieba, a duchowymi siłami piekła, a on sam – człowiek – staje przed koniecznością opowiedzenia się, komu powierzyć swój los, zarówno ziemski jak i wieczny<sup>62</sup>. W innym ze swoich pouczeń, Pan Jezus miał przypomnieć, że człowiek o własnych siłach nie jest zdolny obronić się przed wyrafinowanymi pokusami złych duchów,

<sup>60</sup> Upadek pierwszych rodziców, (Rdz 3, 1-24); Kuszenie Pana Jezus, (Mt 4, 1-10); Dwaj opętani, (Mt 4, 1-11); Złośliwe zarzuty, (Łk, 11, 14-23); „Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa”, (J 8, 45); „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!”, (1 P 5, 8-9); „Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz – lecz także i złe duchy wierzą i drżą”, (Jk 2, 19); „I inny znak się ukazała na niebie. Oto wielki Smok barwy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów – a na głowach jego siedem diademów. I ogon jego zmiata trzecią część gwiazd nieba: i rzucił je na ziemię. (...) „I nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wstąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł, i już się miejsca dla nich nie znalazło. I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatana, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie”, (Ap 12, 3-4a. 7-9).

<sup>61</sup> ŚW 42.

<sup>62</sup> „Człowiek nigdy nie jest sam. Jeśli nie jest ze Mną, jest z szatanem, który coraz bardziej przyciąga go do siebie i uzależnia. Najczęściej niezauważalnie, aby nie słyszyć”, ŚW 64.

dlatego winien, pokutując za popełnione grzechy, stale przyzywać pomocy miłosierdzia Bożego<sup>63</sup>.

W kontekście przeprowadzonych badań nad groźącymi ludzom atakami pozaziemskich sił ciemności, mając na uwadze fakt, że, bez pomocy Bożej, człowiek nie zdoła uchronić się przed ich zgubnymi skutkami – na przekór temuż realnemu niebezpieczeństwu, zasadnym wydaje się być przywołanie nauki zawartej w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Czytamy w nim, że źródłem, z którego każdy człowiek może czerpać nadprzyrodzoną pomoc są sakramenty Kościoła<sup>64</sup>. Ponadto, by tej pomocy mógł doznawać, zobowiązany jest do stałej łączności z Trójcą Świętą w modlitwie prywatnej, a także wspólnotowej<sup>65</sup>. Nauki powyższe wpisują się w wymagania stawiane każdemu człowiekowi przez Jezusa Chrystusa, a które w sposób jasny zostały przypomniane przez Ojców Soboru Watykańskiego II. Oni to, w piątym rozdziale Konstytucji dogmatycznej o Kościele, odwołując się do nauki objawionej przez Boga w Piśmie Świętym, przypomnieli o powszechnym powołaniu wszystkich katolików do świętości, zarówno świeckich jak i duchownych<sup>66</sup>. Również nie bez znaczenia wydają się być słowa, które Jezus Chrystus skierował do uczniów, zapewniając o Swej z nami obecności „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 16-20), i zlecając im obowiązek głoszenia Ewangelii wszystkim narodom i udzielania chrztu w Imię Swojego Ojca, w Imię Własne i w Imię Ducha Świętego, tak, by ludzie będą mogli trwać w stałej jedności ze Stwórcą, a przez to doznawać obrony w chwilach ataków wroga Zbawienia.

## THE PROPHETIC NATURE OF ALICJA LENCZEWSKA'S WRITINGS – TESTIMONIES” AND “WORDS OF INSTRUCTION”

### Abstract

The Church, being faithful to the Revelation of God, constantly proclaims the truth about the existence of fallen angels and the damned human beings they have deceived. It also warns against their sophisticated actions,

---

<sup>63</sup> ŚW 42.

<sup>64</sup> Zob. *Celebracja misterium chrześcijańskiego*, w: KKK 1066-1532.

<sup>65</sup> Zob. *Modlitwa chrześcijańska*, w: KKK 2558-2865.

<sup>66</sup> Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, 39-41.



with which they want to possess subsequent generations and lead many to reject God. This topic is reflected in the supernatural teachings that Jesus Christ is said to have given to a resident of Szczecin, a Polish mystic, Alicja Lenczewska (1934-2012), exposing their hellish perversity with extraordinary accuracy and indicating ways to defend against it.

**Keywords:** *prophetic proclamation – opponent of God – methods of action*

## Bibliografia

- Biblia Tysiąclecia, Wydanie V, Pallottinum, Poznań 20
- Sobór Watykański II, dekret *Ad gentes divinitus*, 1-2.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele, *Lumen gentium*, 7, 39-41.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 23.
- Lenczewska A., *Biografia*, Agape, Poznań 2018.
- Lenczewska A., *Listy*, Agape, Poznań 2022.
- Lenczewska A., *Świadectwo, Dziennik duchowy*, Agape, Poznań 2016.
- Lenczewska A., *Słowo Pouczenia*, Agape, Poznań 2016.
- Chrześcijańskie fenomeny mistyczne, Słownik*, oprac. L. Borriello – R. Di Muro, Jedność, Kielce 2018.
- Leksykon duchowości katolickiej*, M. Chmielewski (red.), Lublin–Kra-ków 2002.
- Garrigou-Lagrange R., *Trzy okresy życia wewnętrznego*, Niepokalanów 2001. s. 866-869.
- Gogola J., *Fenomeny doświadczeń mistycznych*, w: *Encyklopedia Kato-licka KUL*, t. XII, Lublin 2008, 1292-1293.
- Rachwalik W., *Czuję się jak ziarnko piasku*, Poligram, Częstochowa 2018.
- Rachwalik W., *Dwie Twarze Polskiego Mistycyzmu*, św. Siostra Faustyna Kowalska i Alicja Lenczewska, Gdańsk 2022.
- Rachwalik W., *Geneza pism św. Świętej Siostry Faustyny i Alicji Lenczewskiej*, w: „*Studia Teologiczne Białystok Drohiczyn Łomża*”, 39(2021), s. 199-218.
- Rachwalik W., *Pisma Alicji Lenczewskiej jako przykład literatury z zakre-su mistyki*, w: „*Świdnickie Studia Teologiczne*”, Rok XV (2018), s. 145-15.
- Rachwalik W., *Specyfika polskiego współczesnego mistycyzmu na przy-kładzie pism św. siostry Faustyny Kowalskiej i Alicji Lenczewskiej*. Praca po-

*równawcza z teologii duchowości*, rozprawa doktorska, Collegium Theologicum Wydziału Ekologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2023.

Rachwalik W., *Tam jest prawda, Studium teologiczno-ascetyczne w świetle „Świadectwa” i „Słowa Pouczenia”*, Poligram, Częstochowa 2019.

Rachwalik W., *Ufaj, oblubienico Moich ran i Mojego przebitego serca*, Poligram, Częstochowa 2018.

Rachwalik W., *Wybrane fenomeny mistyczne w doświadczeniu religijnym Alicji Lenczewskiej w świetle jej pism*, w: „Studia Paradyskie”, t. 29, 2019, s. 149-167.

A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, Warszawa 2003, t. II, s. 511-513.

Turowski K., *Prorokini Boga, rozmowa z ks. Walterem Rachwalikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, Kraków 2022.

Turowski K., *Córka Światłości, rozmowa z ks. Walterem Rachwalikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, Kraków 2021.

Turowski K., *Oblubienica Boga, rozmowa z ks. Walterem Rachwalikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, Serafin, Kraków 2019.

Turowski K., *Samorodek Boga, rozmowa z ks. Walterem Rachwalikiem, ojcem duchowym Alicji Lenczewskiej*, Kraków 2023.

Urbański S., *Teologia życia mistycznego*, Warszawa 1999.

Wejman H., *Pismo z dnia 20 lipca 2015 r. (Znak: 01d-4/2015), adresowane do ks. Mieczysława Piotrowskiego SChr, redaktora Katolickiego Dwumiesięcznika „Miłujcie się”*, w: A. Lenczewska, *Świadectwo. Dziennik duchowy*, Wydawnictwo Agape, Poznań 2016.

*www. H. Wejman recenzja pracy doktorskiej ks. W. Rachwalika, Szczecin 2023.*

Witek S., *Teologia życia wewnętrznego*, Lublin 1986.

**Ks. Walter Rachwalik**, doktor nauk teologicznych, wyspecjalizował się w badaniach pism przedstawicieli współczesnej mistyki przeżyciowej; Collegium Theologicum Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, ojciec duchowy szczecińskiej mistyczki Alicji Lenczewskiej (1934-2012); e-mail: ks.rachwalik.walter@wp.pl

KAZIMIERZ SYNOWCZYK OFMCAP

DOI: 10.56898/st.14235

## BÓG UKRYTY W DOŚWIADCZENIU WIARY BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO

### Streszczenie

W refleksji teologicznej i w osobistym doświadczeniu wiary o. Honorata szczególnie miejsca zajmuje kategoria Boga ukrytego. Chodzi o kontemplację życia Trójcy Przenajświętszej, która w gruncie rzeczy jest niezgłębiona i ukryta przed ludzkim poznaniem.

Błogosławiony odkrywa najpierw Boga Stwórcę, który będąc Panem wszechświata ukrywa się w swoim dziele stworzenia. Ukrycie Boga dostrzega również Koźmiński w tajemnicy wcielenia Słowa odwiecznego i w uświęcającym działaniu Ducha Świętego.

Kontynuacją Wcielenia jest Kościół Chrystusowy. W Nim również, a w wyjątkowy sposób, Bóg pozostaje ukryty w Najświętszej Eucharystii.

**Słowa-klucze:** *Bóg ukryty, Trójca Święta, Syn Boży, Duch Święty, Stworzenie, Wcielenie, Eucharystia*

### Wprowadzenie

Zarówno w filozofii religii, jak i w teologii stosuje się pojęcie Bóg ukryty i Bóg objawiony (*Deus absconditus* i *Deus revelatus*). W religiach mono-teistycznych Bóg jest nie tylko Bogiem objawiającym się (*Deus revelatus*), lecz także Bogiem ukrytym (*Deus absconditus*). Bez obecności pierwszego z tych przymiotów religijna relacja z Bogiem nie byłaby w ogóle możliwa. Bez drugiego przymiotu, byłoby trudno dokładnie opisać naturę Boga, która wyraża się w transcendencji czyli radykalnym przekraczaniu granic świata empirycznego i ludzkiego poznania<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Por. J. Wojtyśiak, *Między ukryciem a jawnością. Esej z filozofii i teologii filozoficznej*, Wy-

Bóg nie narzuca się człowiekowi, nie przytłacza go swoim istnieniem, ale oczekuje, że zostanie przez niego odkryty i uwielbiony. Bł. Honorat Koźmiński kontempluje obraz Boga ukrytego w czterech aspektach, wynikających z historii świata i jego odkupienia: w dziele stworzenia, w tajemnicy Wcielenia, w działaniu Ducha Świętego i w Najświętszej Eucharystii.

## 1. Tajemnica Boga ukrytego w dziele stworzenia

Postrzeganie świata jako dzieła Boga, które daje świadectwo o swym ukrytym Twórcy i pozwala Go poznawać, ma swoje źródła w tradycji biblijnej. Oto w Księdze Izajasza, Pan sam wskazuje na to, że to Jego wola stwarza światło i ciemność, dzień i noc; że niebo rozpięte nad ziemią świadczy o Jego mocy<sup>2</sup>. Prorok, wysłuchawszy mowy Stwórcy świata, odpowiada: „Prawdziwie Tyś Bogiem ukrytym, Boże Izraela, Zbawco”<sup>3</sup>.

Księga Mądrości mówi o łatwości, z jaką przyjść może poznanie Boga na podstawie obserwacji świata i zachodzących w nim praw natury: „Głupi [już] z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy”<sup>4</sup>.

W Biblii ma swoje źródło średniowieczna koncepcja odczytywania znaków Boga i Jego mądrości we wszystkim, co zostało stworzone, a zatem w zjawiskach przyrody i w prawach, które nią rządzą. Mistrzowie średniowiecza kontemplują dzieło stworzenia jako księgę objawiającą tajemnice Bożego planu<sup>5</sup>, by przywołać słowa jednego tylko z nich, XII-wiecznego teologa i humanisty Alana z Lille:

Każde stworzenie zarazem  
Jest i księgą, i obrazem,  
I lustrem niezaprzeczenie;  
Bo znajdują w niej odbicie  
Nasza śmierć i nasze życie,

---

dawnictwo WAM, Kraków 2023.

<sup>2</sup> Por. Iz 45,7 i 45,12.

<sup>3</sup> Iz 45,15.

<sup>4</sup> Mdr 13,1.

<sup>5</sup> Zob. np. *Odmień mi serce*, modlitwa anonimowa z ok. X lub najpóźniej XII wieku w tłum. E. Brylla [w:] *Doire aniołów pełne*, Poznań 1998, s. 9. Święty Grzegorz z Nyssy, *Wybór pism*, tłum. W. Kania, opr. E. Stanula, Warszawa 1974; tenże, *O stworzeniu człowieka*, [w:] *Wybór pism*, tłum. i opr. T. Sinko, Warszawa 1963.

I nasz stan, i przeznaczenie<sup>6</sup>.

Mówiąc o możliwości poznania Boga na drodze kontemplacji piękna natury, nie sposób nie wspomnieć o doświadczeniu św. Franciszka z Asyżu i jego *Pieśni słonecznej*, w której wyraził swoje uwielbienie Boga Wszechmogącego, Stwórcy otaczającego nas świata<sup>7</sup>. Święty, patrząc na świat, odkrywa w nim ukryte ślady Boga i dlatego wychwala Pana za piękno dzieła stworzenia:

Pochwalony bądź, Panie mój,  
ze wszystkimi Twymi stworzeniami,  
szczególnie z panem bratem słońcem,  
przez które staje się dzień i nas przez nie oświecasz.  
I ono jest piękne i świecące wielkim blaskiem:  
Twoim, Najwyższy jest wyobrażeniem.  
Pochwalony bądź, Panie mój,  
przez brata księżyc i gwiazdy,  
ukształtowałeś je na niebie jasne i cenne, i piękne.  
Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata wiatr i przez  
powietrze, i chmury, i pogodę, i każdy czas,  
przez które Twoim stworzeniom dajesz utrzymanie.  
Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę wodę,  
która jest bardzo pożyteczna i pokorna, i cenna, i czysta.  
Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata ogień,  
którym rozświeblasz noc: i jest on piękny, i radosny, i krzepki, i  
mocny.  
Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą matkę  
ziemię,  
która nas żywi i chowa,  
wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> Alan z Lille, *De planctu Naturae*, 210. 579A, za: J. Strzelczyk, *Odczuwanie przyrody we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Warszawa 2000, s. 11.

<sup>7</sup> Por. A. Kruszyńska, *Piękno*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, drugie wydanie polskie poszerzone, przekłady i opr. zb., red. E. Kumka, W. M. Michalczyk, Z. M. Styś, K. Synowczyk, Wydawnictwo M, Kraków – Warszawa 2016, k. 1274-1280.

<sup>8</sup> *Pieśń słoneczna albo pochwała stworzeń* 3-9; zob. A. Kruszyńska, *Wizja świata w „Pochwale Stworzenia” św. Franciszka*, „*Studia Franciszkańskie*” 15 (2005), s. 105-114. Warto zauważyć, że podobną koncepcję świata odnajdujemy w renesansowej pieśni Jana Kochanowskiego o słynnym incipicie „Czego chcesz od nas, Panie” [*Pieśń XXV z Ksiąg wtórych*].

W duchu Serafickiego Ojca, wielkiego miłośnika przyrody, który nieustannie wielbił Boga we wszystkich stworzeniach, Koźmiński podobnie obejmuje swoim dziękczynieniem cały świat stworzony: „(...) i za wszystkie stworzenia nieba i ziemi, za wszystkie robaczki i ptaszki, którym żywność Dobroć Boża obmyśla, i za wszystkie kwiateczki, które tak wdzięcznie przyodziewa”<sup>9</sup>.

Tradycja odczytywania prawdy o Bogu z geniuszu dzieła stworzenia, nie zdezaktualizowała się. Koźmiński – duchowy syn św. Franciszka – wartość ukrycia widzi w miłości objawionej po raz pierwszy w dziele stworzenia świata i człowieka. Trójjedyny Bóg, powołując do istnienia świat, stworzył go z miłości do człowieka i w tym świecie się ukrył. O. Honorat w swojej *Powieści nad powieściami* zauważa, że Bóg zawsze ukrywa się przed nami<sup>10</sup>.

Już na samym początku dzieła stworzenia, Bóg stwarzając świat, pozostał w ukryciu. Autor cytowanej wyżej *Powieści nad powieściami* tłumaczy to w ten sposób: „Nie widzimy Pana Boga oczami zmysłów, bo ukrywa się przed nami w dziełach swoich. Ukrył się w stworzeniu świata, bo wyprowadził z nicości wszystkie twory, zanim człowieka nad nimi postawił; a potem, jak ten ojciec kochający, który z ukrycia spogląda, jakie wrażenie na dzieciach robią jego dary, tak i Stwórca spogląda na nas, chcąc wiedzieć, czy Go w tych darach poznajemy, czy odczuwamy w nich Jego miłość”<sup>11</sup>.

Koźmiński, odpowiadając na pytanie, dlaczego Bóg ukrywa się przed człowiekiem, poucza: „Bo chce być poznawanym przez samą wiarę; bo chce, aby serca nasze odgadywały tę miłość Jego, która Go do tych cudów dobroci pobudza”<sup>12</sup>. Bóg się ukrywa i milczy po to, byśmy Go szukali i usłyszeli w Jego słowie, ale i poprzez znaki. A wtedy naszym doświadczeniem będzie radość z poznania Boga i przynaglenie do szukania Go z pasją tam, gdzie, kiedy i jak pozwalała się spotkać.

O. Honorat, kontemplując tajemnicę Boga ukrytego w dziele stworzenia świata i człowieka, odwołuje się do kategorii miłości, która jest kluczem w zrozumieniu takiego zamysłu Stwórcy.

<sup>9</sup> *Testament duchowy* 2, 17: zob. K. Synowczyk, *Testament duchowy bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2016, s. 58-59.

<sup>10</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami. Historia miłości Bożej względem rodu ludzkiego*, t. 1, Włocławek 1909, s. 380.

<sup>11</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 380; por. K. Synowczyk, *Obecność ukryta: na podstawie pism bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2012, s. 16-21.

<sup>12</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 381.

## 2. Miłość ukryta w Tajemnicy Wcielenia

Ukrytą miłość najpełniej wypowiedział Bóg w swoim Synu – Słowie Wcielonym. Całe życie Chrystusa – od poczęcia do zmartwychwstania – jest ukrytą obecnością dla człowieka. W Synu Bożym, który przyjął ludzką naturę, najpełniej wyrazi się wartość ukrycia. „Można powiedzieć, że pierwowzór ukrycia został wcielony w Osobę Chrystusa, który jest ostatecznym horyzontem rozumienia tej rzeczywistości”<sup>13</sup>. O fakcie Wcielenia o. Honorat napisał, że „ta największa z tajemnic spełniła się w takim zaciszu i z taką prostotą. «Potrzeba było, mówi na to jeden z Ojców Ś. [św. Maxim – K.S.], aby skromną i ukrytą, co do formy, a znowu szczytną i niedościgną w swej treści była tajemnica zwiastująca przyjście naszego Pana, który choć maluczki i ubogi z pozoru, jest wszakże Emmanuelem, prawdziwym Bogiem-Człowiekiem, a w samej tej pokorze Wcielenia składa niewątpliwe Bóstwa swego dowody»”<sup>14</sup>. Prawda o ukryciu Zbawiciela przejawia się w kolejnych etapach Jego życia. Poczęty za sprawą Ducha Świętego Jezus pozostaje ukryty pod sercem Maryi i nikt oprócz Matki Najświętszej nie wiedział, że obietnice prorockie już się wypełniły i że Emmanuel zamieszkał między ludźmi.

Narodzenie Jezusa w ubóstwie stajni betlejemskiej, to kolejny wyraz prawdy, że miłość upodobała sobie ukrycie i chętnie przybiera postać dziecka<sup>15</sup>. Błogosławiony wskazuje, że Chrystus, zstępując na ziemię i rodząc się jako ubogie Dziecię, ukrył chwałę swego Bożego Oblicza. Aby dostrzec Boga w tym Dziecięciu, potrzeba otwarcia serca na głos Bożej miłości, bycia wybranym i dlatego ta ukryta prawda jest dostępna jedynie niektórym, a betlejemski żłóbek staje się wyrazem i symbolem najgłębszego ukrycia. W przemówieniu na Boże Narodzenie w 1903 roku o. Honorat zwrócił się do członkiń nowych zgromadzeń tymi słowami: „Przyjście Zbawiciela na ziemię było najuroczystszą chwilą w ciągu wieków tego świata. Wyczekiwany on był przez kilka tysięcy lat przez patriarchów, królów i pro-

<sup>13</sup> M. Grunt, *Eucharystia źródłem i wzorem życia ukrytego*, w: *Eucharystia skarbem Rodziny Honorackiej*, red. A. Baran, Centrum Duchowości „Honoratianum”, Zakroczym 2005, s. 170; por. K. Lemańska, *Fenomen ukrytego życia zakonnego na przykładzie zgromadzeń założonych przez o. Honorata Koźmińskiego. Analiza społeczno-religijna*, Polihymnia, Lublin 1995, s. 152-156; T. Stramare, *Ewangelia tajemnic ukrytego życia Jezusa (Mateusz i Łukasz 1-2)*, przekład i opr. L. Balter, wydanie II, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2012, s. 38-69.

<sup>14</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 300.

<sup>15</sup> Por. Tamże, s. 361-363.

roków, i przez wszystkich wiernych, i wszyscy byli ciekawi, w jaki sposób okaże się na świecie. Faryzeusze i starsi żydowscy ustanowili się w bramie tryumfalnej i spodziewali się, że tamtędy przyjdzie otoczony niezmierną chwałą i z wielką potęgą, aby uwolnił lub izraelski. Inni spodziewali się, że przyjdzie tak, jak sam Zbawiciel przepowiedział o drugim swoim przyjściu, jak błyskawica, co od razu okaże się od Wschodu do Zachodu. Tymczasem Pan Jezus omylił wszystkich oczekiwanie i przyszedł *incognito*, nieznanany nikomu ukryty przed światem. Przeznaczył na miejsce przyjścia swego małą mięscinę Betlejem i pominąwszy wszystkie jej pałace i ludzkie mieszkania, wybrał na swe narodzenie stajenkę czyli jaskinię, a w niej zamiast złotej kulebki ubogi żłóbek upodobał sobie. Już większego ukrycia nie można było wynaleźć<sup>16</sup>.

W miejscu narodzin, nie było bogactw królewskiego majestatu ani światowego splendoru, ale objawiła się miłość, którą Bóg Człowiek obdarował ludzkość, przychodząc na świat, „(...) bo prawdziwa miłość – pisze kapucyn z Białej Podlaskiej – bywa zawsze ubogą i obdartą; wszystko, co ma, uważa nie za swoje i nie zazna spokoju, póki się nie podzieli z drugimi, owszem póki wszystkiego nie odda i nie zostanie zupełnie obnażoną i ubogą<sup>17</sup>. Drugim powodem ukrycia Jezusa w żłóbku jest sposób, jaki Bóg wybrał, aby dokonać dzieła pojednania świata z Ojcem<sup>18</sup>.

Analizując nauczanie o Honorata, z łatwością można zauważyć, że szczególnym miejscem ukrycia Zbawiciela jest Nazaret. Jest to najdłuższy i zarazem główny okres ukrytego życia Jezusa. Błogosławiony zauważa, że przez cały ten czas Zbawiciel ukrywał swą boskość pod postaciami wieku dziecięcego, lat młodzieńczych i ubogiego stanu; okres ten Koźmiński nazywa nieustającym cudem utajnienia i ofiarą miłości. Poddanie Maryi i Józefowi w nazaretańskim domu zapowiadało i uprzedzało Jego posłuszeństwo Bogu Ojcu, którego szczytem będzie modlitwa w Getsemani i śmierć na krzyżu: „Posłuszeństwo Chrystusa w codzienności życia ukrytego zapoczątkowało już dzieło naprawy tego, co zniszczyło nieposłuszeństwo Adama<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> H. Koźmiński, *Przemówienie na uroczystość Bożego Narodzenia 1903 roku*, w: tenże, *Listy okólne do zgromadzeń ukrytych 1884-1914* (Pisma, t. 12), opr. H. I. Szumił, Warszawa 1998, s. 227-228.

<sup>17</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 323.

<sup>18</sup> Por. Tamże, s. 327. Więcej na ten temat, zob. K. Synowczyk, *Orędzie bożonarodzeniowe bł. Honorata Koźmińskiego w listach okólnych do zgromadzeń ukrytych*, „Studia Franciszkańskie” 33 (2023), s. 63-82.

<sup>19</sup> KKK, n. 532.



Ten długi okres życia ukrytego, stanie się uprzywilejowanym miejscem działania w Jezusie i wraz z Nim łaski Bożej. W tym czasie Zbawiciel nie odwrócił „(...) Serca swego od sprawy, dla której przyszedł, i ani na chwilę nie zapomniał o ukochanym rodzaju ludzkim, a im więcej ukrywał się ze swoim działaniem, tym obfitsze były jego owoce”<sup>20</sup>. Ten pozornie bierny ukryty etap życia Chrystusa o. Honorat ukazuje jako najbardziej wzorcowy w miłości czynnej, która uczy, jak kochać, jak pracować, jak trwać, ale nie w blasku ludzkich zachwyków i pochwał, lecz w ukryciu i z poświęceniem znanym jedynie Bogu. „Miłość Jezusa nie była wtedy próżnująca ani mniej czynna, przeciwnie, była czynniejsza, niż kiedykolwiek. Nie słowy wprowadzie, ale czynami uczył On nas, jak trzeba kochać, i nie na próżno uczył przez lat tyle, bo chciał dać przykład największego może przymiotu prawdziwej miłości, t.j., że powinna być pracowitą, wytrwałą, lecz ukrytą i Bogu tylko znaną. Rzeczywiście, jest to przymiotem miłości, że im jest prawdziwszą i szlachetniejszą, tym bardziej pożąda ukrycia; mało o sobie mówi, ale dużo czyni; nie szuka wdzięczności, ale okazji do poświęceń; nie chce być znaną, ani zapłaconą, bo ma nagrodę w samym świadczeniu dobra tym, których miłuje. Najszczęśliwszą jest wtedy, gdy może uszczęśliwić umiłowane przez siebie istoty, czyniąc im dobrze w ukryciu”<sup>21</sup>.

Ukrycie Jezusa widoczne jest także w Jego modlitwie. „Należy też przypuścić – pisze o. Koźmiński – że przez te lat 30 Pan Jezus nieraz po całych nocach ze łzami się modlił, wyprasząc łaski dla przyszłych swych uczniów i słuchaczy; bo skoro tak krótko miał nauczać, wypadało Mu dobrze użyżnić łaskami ziemię serc ludzkich, aby obfity plon wydała. (...) promienie te i na cały świat się rozlały (...). Samo życie Chrystusa promieniało lepiej, niż gdyby przez ten czas ciągle kazania miewał”<sup>22</sup>. Zespolenie Świętej Rodziny w Bogu stanowi bez wątpienia podstawowy rys duchowości Nazaretu.

Inną charakterystyczną cechą Nazaretu jest codzienność. Syn Boży przeżył trzydzieści lat w tej zwyczajnej codzienności pracując, modląc się i czyniąc „postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi”<sup>23</sup>. W okresie życia ukrytego w Nazarecie zawarte jest orędzie o codzienności jako czasie uświęconym, świętej przestrzeni i uświęconej pracy.

---

<sup>20</sup> H. Koźmiński, *Czerwiec. Tajemnice Najśłodszego Serca Jezusowego*, Włocławek 1914, s. 65.

<sup>21</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 362-363.

<sup>22</sup> H. Koźmiński, *Czerwiec. Tajemnice Najśłodszego Serca Jezusowego*, s. 68.

<sup>23</sup> Łk 2, 52.

Honorat w pewnym sensie sam doświadcza życia ukrytego i wówczas zwraca się ku wartości ukrytego życia Zbawiciela. Internowany przez cara w klasztorze zakroczymskim, a następnie w Nowym Mieście nad Pilicą, kontempluje głęboką wartość życia ukrytego Jezusa. W swoim *Notatniku duchowym* napisze: „(...) życie Pana Jezusa ukryte w oczach ludzkich bezczynne, w oczach Ojca Niebieskiego było najpożyteczniejsze”<sup>24</sup>.

Medytując nad życiem Zbawiciela, założyciel nowej formy życia zakonnego na polskiej ziemi przekonuje, że „(...) Jezus jest Bogiem ukrytym, nie tylko przez czas pobytu swego w Nazarecie, ale i w całym życiu publicznym, bo nie okazywał się nigdy z tą jasnością i chwałą, jaka należała się Jego Bóstwu i jaką rzeczywiście posiadał”<sup>25</sup>. Nauczając, nie szukał pokłasku i własnej chwały, ale czynił to zawsze w cichości i pokorze. Jego cuda wydają się przypadkowe, wywołane potrzebą chwili, bez spektakularności i rozgłosu. Ukrycie oraz cichość cechowały całe życie Jezusa<sup>26</sup>. Kiedy dokonywał znaków, to zazwyczaj nie pozwalał uzdrowionym mówić o tym innym ludziom. Bibliści mówią o tak zwanej tajemnicy mesjańskiej. Zakazując mówić o swoich cudach, Pan Jezus zwracał uwagę na sens dokonywanych znaków. Świadkowie dokonywanych przez Niego uzdrowień zapewne widzieli w Nim, w danej chwili, cudotwórcę. Jezus, nakazując jednak milczenie po cudownym uzdrowieniu, bronił się przed rozgłosem. Postępując w ten sposób pouczał też, że Jego misją nie było tylko uzdrawianie ciała i zarządzenie wszystkim bolączkom ludzi – swoją nauką i cudami obwieszczał bowiem nadejście królestwa Bożego.

Co więcej, nawet po zmartwychwstaniu Chrystusa uczniowie nie są w stanie zrozumieć, że celem Jego misji było wyzwolenie ludzi z niewoli grzechu, pokonanie szatana i obdarzenie życiem wiecznym. Nawet w chwili wniebowstąpienia zadają Mu jeszcze pytanie, świadczące o tym, że wciąż bardzo niewiele zrozumieli z Jego zbawczego posłannictwa: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?”<sup>27</sup>. Dopiero po wydarzeniu Pięćdziesiątnicy, uczniowie zrozumieli i przyjęli w pełni naukę oraz dzieło swojego Mistrza i Odkupiciela człowieka<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> *Notatnik duchowy* [dalej: ND], opr. zespół pod kier. G. Bartoszewskiego, Warszawa 1991, s. 268.

<sup>25</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 2, s. 294.

<sup>26</sup> Por. K. Kertelge, *Ukryte życie Jezusa w świetle Ewangelii. Szkic egzegetyczny*, tłum. L. Balter, „Communio” 25 (2005) nr 1(145), s. 43-46.

<sup>27</sup> Dz 1,6.

<sup>28</sup> Por. J 14, 26.

Biografia Błogosławionego ukazuje, że postawa Chrystusa jest dla niego wzorem – cichość ukrycia, działania bez cienia sławy charakteryzują wszystko, co czynił Honorat Koźmiński. Wszakże miejscem jego pracy był konfesjonał i biurko, przy którym pisał niezliczone listy.

O. Honorat zauważa nie tylko ukrycie przez Jezusa Jego cudów, ale także ukrycie modlitwy. Ewangelieści wielokrotnie odnotowywali opisy modlitwy Syna Bożego. Błogosławiony sformułował następującą refleksję: „[Jezus – K.S.] najczęściej modlił się w górach odosobniony. Na święta nawet uroczyste nie chciał iść jawnie, ale skrycie, mówiąc nawet do swoich, gdy Go chcieli wziąć ze sobą, że nie pójdzie, rozumiejąc przez to (...) *nie pójdę z wami (...)*”<sup>29</sup>.

Mąż Boży zauważa istotny związek między męką i śmiercią Chrystusa na krzyżu a miłością w ukryciu. Aby dokonać zbawienia ludzkości, Chrystus musiał zostać Bogiem ukrytym, musiał tać przed światem swoje bóstwo i misję. Koźmiński, nawiązując do listu św. Pawła do Koryntian<sup>30</sup>, konstatuje: „Narodzenie Chrystusa, jak wykłada Doktor Anielski, nie mogło być od razu i ogólnie poznane. Chrystus jest Bogiem ukrytym dlatego właśnie, że jest Zbawicielem, i słusznie twierdzi Apostoł: «Gdyby Go byli poznali, nigdy by byli Pana chwały nie ukrzyżowali»”<sup>31</sup>. Na krzyżu Jezus ukrywa swoje bóstwo i istotę zbawczego posłannictwa. Sięgnijmy do opisu Męki według św. Mateusza: „Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, mówiąc: «Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejdz z krzyża!». Podobnie arcykapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: «Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w Niego. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: *Jestem Synem Bożym*”<sup>32</sup>. Jezus nie uległ pokusie, nie dał się sprowokować swoim oprawcom i nie objawił swojej boskiej mocy, ale ukrył się w odkupieńczym posłuszeństwie Ojcu, aż do śmierci i to śmierci krzyżowej, bo po to przyszedł na świat. Rozważając to, o. Honorat wypowiada następujące słowa: „Z jakim milczeniem znosi policzki, szarpania, naigrawania, bicze, ciernie, a w końcu daje się prowadzić, jak owca ciągniona na zabicie, nie otwierając ust swoich”<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> H. Koźmiński, *O zgromadzeniach ukrytych*, s. 2.

<sup>30</sup> I Kor 2, 8.

<sup>31</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 326-327.

<sup>32</sup> Mt 27, 39-44.

<sup>33</sup> H. Koźmiński, *Czerwiec. Tajemnice Najśłodszego Serca Jezusowego*, s.81-82.

Chwała zmartwychwstania Chrystusa i czas Jego objawień przed wniebowstąpieniem, naznaczone były również ukryciem i cichością. Bł. Honorat pisze: „Miłość lubi się ukrywać przed swymi miłośnikami: chce zostać odgadniętą lub niespodziewanie się wyjawić. Tak w pierwszym dniu Zmartwychwstania uczynił już Pan Jezus z Magdaleną, a teraz czyni to względem dwóch swoich uczniów”<sup>34</sup>. Komentując narrację św. Łukasza o uczniach z Emaus, o. Honorat wypowiada znamienne słowa: „Zbawiciel w owym dniu tak uroczystym szuka tych dwóch podrzędnych uczniów, wątpiących o Nim, i tyle czasu im poświęca, i tyle wywodów z Pisma przytacza, i tak poufale z nimi przestaje, i tak mile się ukrywa, i tak słodko się objawia, i tak do serca ich przemawia, że łatwo odgadnąć, iż tylko Miłość Przedwieczna zdobyć się na to może”<sup>35</sup>.

Odnotowane przez ewangelistów chrystofanie pokazują, z jaką miłością Zbawiciel potwierdzał apostołom swoje zmartwychwstanie, jednocześnie zaś podkreślając, iż Chrystus czynił to zawsze w sposób enigmatyczny i pełen czułości wobec uczniów. Tak było nad Morzem Tyberiadzkim: „A gdy rano zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus”<sup>36</sup>. W podobny sposób objawił się Marii Magdalenie, która widząc pusty grób płakała sądząc, że zabrano ciało Jezusa: „«Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono». Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus”<sup>37</sup>. A o uczniach będących w drodze do wsi zwanej Emaus, św. Łukasz napisał: „Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali”<sup>38</sup>.

Z jeszcze większą konsekwencją ukrywał się Zmartwychwstały przed innymi ludźmi: nie pokazał się uczonym w piśmie i faryzeuszom, nie objawił się tym, którzy Go ukrzyżowali, ani straży przy Jego grobie. „Wszakże wtedy – pisze Koźmiński – mógł był prawdziwie zatryumfować, zawstydzając i upokarzając ich wszystkich. Ale łatwo zrozumieć, że to nie odpowiadałoby charakterowi naszego najdroższego Miłośnika, w żadnej bowiem tajemnicy nie występował On na sposób tryumfatora i nigdy żadnego cudu nie chciał uczynić dla własnej chwały, pomimo wielokrotnych wymagań fa-

<sup>34</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 4, s. 78.

<sup>35</sup> Tamże, s. 79.

<sup>36</sup> J 21, 4.

<sup>37</sup> J 20, 13-14.

<sup>38</sup> Łk 24, 15-16.

ryzeuszów. Wszystkie dzieła swoje spełniał w cichości”<sup>39</sup>.

Jezus z Nazaretu, Syn Boga żywego, ukrywa się również w Ewangelii. Milczenie na temat dzieciństwa i młodości ma swój równoważnik w zakończeniu ziemskich losów Jezusa. To już nie jest milczenie Ewangelistów na temat Jezusa: jest to również milczenie samego Jezusa – milczenie Ukrzyżowanego po wypowiedzeniu przez Niego ostatniego słowa, które nawiasem mówiąc, jest bardziej nieartykułowanym krzykiem konającego niż wypowiedzią: «zawołał donośnym głosem i oddał ducha»<sup>40</sup>. Miłość Boga ukryta jest w Jego słowie, jakie kieruje On do człowieka i pragnie, by je usłyszał, zrozumiał, przyjął i zachował. O niej o. Honorat pisze w *Powieści nad powieściami*: „(...) owa tajemnica najwyższej miłości zawsze jest Ewangelią, czyli dobrą nowiną, i słusznie Pismo Św. nazywa ją tajemnicą ukrytą przed wiekami, tj. zostającą zawsze w niejakim półcieniu. Jest nią już przez to samo, że jest najgłębszą z tajemnic Bożych, a raczej całkiem niezgłębną i przez wszystkie wieki zgłębić się zupełnie nie dającą. Ale zdaje się, że Pan Bóg z umysłu zawsze ją w ukryciu utrzymuje, zapewne zostawiając lepsze jej wyjaśnienie na czas Opatrzności swojej zamierzony”<sup>41</sup>. Już sam sposób nauczania Jezusa charakteryzował się ukryciem. Zbawiciel posługiwał się przypowieściami, co było związane z problemem tajemnicy mesjańskiej. Odpowiadając uczniom na pytanie: „Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich?» On im odpowiedział: «Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. (...) Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją”<sup>42</sup>. Parable nie podawały wprost zasad życia, nauk moralnych, a ukrywały je w historiach bliskich słuchaczom, przekładały je na to, co mogło poruszyć obiorców, ale i co wymagało aktywności w szukaniu ich sensu moralnego. Ukrycie nauczania w przypowieściach było z jednej strony dostosowaniem opowieści do możliwości każdego, kto tę opowieść usłyszał, z drugiej – inspirowało słuchaczy do wysiłku odkrywania.

Głębszym jednak problemem pozostaje ciągle odczytywanie, rozumienie i zachowywanie słowa, które Bóg kieruje dzisiaj do Kościoła, do swoich wiernych. Słowo Boże jest żywe i skuteczne i dlatego należy dbać o otwartość serca, aby nie ulec zatwardziałości. Bóg, mówiąc do swoich uczniów na kartach Ewangelii, uzdalnia ich do słuchania, ale powinni oni najpierw

---

<sup>39</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t.4, s. 41-42.

<sup>40</sup> Mt 27,50.

<sup>41</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 2, s. 143.

<sup>42</sup> Mt 13, 10 -11.13.

tę Jego łaskę przyjąć i rozwijać. Człowiek może jednak zamknąć serce na słowo Boże. Św. Paweł objaśnia to w ten sposób: „A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga. Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas – jako sługi wasze przez Jezusa. Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa”<sup>43</sup>.

Ewangelia podaje słowa i opisuje czyny Jezusa, a zarazem określa sposób życia chrześcijan. Głęboki namysł nad treścią Ewangelii i otwarcie na działanie Ducha Świętego pozwoliło Koźmińskiemu wniknąć w głębię tajemnicy ukrytego życia Najświętszej Rodziny w Nazarecie, zrozumieć i przyjąć orędzie Dobrej Nowiny.

### 3. Tajemnica uświęcającej obecności Ducha Świętego

W refleksji nad ukryciem Boga Trójjedynego, nie można pominąć osoby Ducha Świętego. Bez Niego nie jest możliwe budowanie królestwa Bożego i prowadzenie życia duchowego. Duch zstępuje do naszych serc tak, jak kiedyś napełnił łono Maryi z Nazaretu. Wlewa w nas swoje życie i rozlewa Bożą miłość i prowadzi nas drogą zbawienia. „Odtąd dusza żyje już w Bogu, a Bóg w niej, skoro bowiem tchnął w nią swe życie, tym samym nie może już jej opuścić, jak nie może opuścić siebie samego. Działa też w duszy tak, jak ona działa w ciele, porusza ją, prowadzi i wskrzesza, podtrzymuje w niej światło Boskiego poznania i żar Boskiej miłości”<sup>44</sup>.

On jest sprawcą uświęcenia, nieustannie zsyła swą łaskę, jest obecny w sakramentach, w każdej modlitwie; z wielkiej miłości udziela się w ukryciu, często niespodziewanie, lecz zawsze przynosząc pełnię swych darów. Jest Tajemnicą, Miłością ukrytą. Błogosławiony z Białej Podlaskiej naucza, że „Duch, kędy chce, tam tchnie, dając nam poznać wielką moc Jego miłości, która często udziela swoich natchnień wcale o to nie proszącym, (...) nie wiadomo, skąd przychodzi, to jest, że sposób, czas i miejsce natchnień Jego niewiadome są, abyśmy zawsze byli na nie czujnymi; nieraz bowiem

---

<sup>43</sup> 2 Kor, 4, 3-6.

<sup>44</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 145.

przypada całkiem niespodziewanie i w okolicznościach całkiem nieodpowiednich, zarówno co do miejsca i czasu, jak i co do zajęcia. (...) nie wiemy, gdzie Duch Święty zdąży, bo nawet i cel, jaki sobie zamierzył w tym lub w owym wypadku, często jest ukryty, abyśmy zawsze z wielką ufnością go słuchali i pokornie Mu ulegali, pamiętając, że nieraz od małych na pozór rzeczy zależy może nasze zbawienie i uświętobliwienie”<sup>45</sup>.

Obcowanie z ukrytym Duchem Świętym w refleksji bł. Honorata polega na uznaniu, że nie znamy zamysłów Bożych i często ich nie rozumiemy, ale zawieramy celowości i sensowi wyznaczonemu przez Boga. Koźmiński w swej interpretacji wyraźnie wraca do Ewangelii św. Jana, w której Chrystus porównuje działanie Ducha do wiatru, którego dróg nie możemy poznać, ale doświadczamy Jego tajemniczej obecności<sup>46</sup>. Metafora wiatru, zaczerpnięta z nauczania Chrystusa, jest szczególnie bliska Błogosławionemu i rzec można, że rozważanie tych słów rzuca światło na większość decyzji i na całą działalność Honorata. Jego niezwykła siła ducha w trudnych czasach zaborów, wygnanie na prowincję, trwanie w konfesjonale, inspirowanie dziesiątek ludzi do życia i pracy dla Boga i bliźnich – nic z tego, nie byłoby możliwe, gdyby nie przyjęcie Tajemnicy Ducha, dla którego nie ma żadnych ograniczeń. Co więcej, Błogosławiony z pogodą i pokorą przyjmuje to, że przed nim samym całość sensów działania Ducha jest zakryta; ufa i pracuje tak, by sam Duch mógł nadać zbawczy sens temu, co następowало. Przyjęcie i uznanie tej tajemnicy prowadzi o. Koźmińskiego do stania się narzędziem Pana, do postawy podobnej do tej, jaką przyjął św. Paweł, wyznając: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus”<sup>47</sup>.

Duch Święty jest szczególnym darem Boga dla Kościoła i dla każdego ucznia Chrystusa: „(...) na nic by się nie przydał dar stworzenia, a nawet dobrodziejstwo Odkupienia, gdybyśmy nie posiadli Ducha Świętego, który nam udziela poznania tego dobrodziejstwa i uczy z niego korzystać. Działanie Ducha Świętego wypełnia całe życie Kościoła, jako też każdej z osobna duszy”<sup>48</sup>.

Zesłanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy było przełomowym i kluczowym wydarzeniem w życiu rodzącego się Kościoła i takim pozostaje nadal w pełnieniu Jego zbawczej misji w świecie. „Duch Święty oświeca

---

<sup>45</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 4, s. 271-272.

<sup>46</sup> Por. J 3,1-13.

<sup>47</sup> Ga 2, 20.

<sup>48</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 4, s. 254.

nas (...) i wyjaśnia nam głębokość tajemnic Bożej miłości<sup>49</sup>. O. Honorat głęboko wierzył, że „Duch miłości i dziś odmienia oblicze ziemi. I każdy z nas może odczuć na sobie tę odmianę, byleby nie opierał się działaniu Jego łaski”<sup>50</sup>. Dlatego pragnienie Ducha Pańskiego i Jego uświęcającego działania powinno być pierwszą i największą tęsknotą ucznia Chrystusa, a w sposób szczególny winno się objawiać w życiu tych, którzy naśladowają Chrystusa na drodze rad ewangelicznych.

#### 4. Ukrycie w Tajemnicy Eucharystii

Św. Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* zaznacza: „Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzec także w obliczach braci żyjących wokół nas”<sup>51</sup>.

Podobnie bł. Honorat za najwyższy stopień ukrycia uważał ustanowienie Eucharystii i obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie<sup>52</sup>. O tej tajemnicy o. Koźmiński pisze: „Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie ukryty ciągle zostaje, a to ukrycie Jego jest najwyższym aktem miłości Boga i ludzi i najskuteczniejszym środkiem obcowania z nimi, zbliżania ich do Boga”<sup>53</sup>. Wyjaśnianiu tajemnicy Eucharystii Kapucyn z Białej Podlaskiej poświęcił wiele miejsca w swoim dziele *O Bogu nieznanym*, w którym czytamy między innymi: „Obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie jest zdumiewająca – nie chciał On, aby te tajemnice zbawienia, jakie spełnił na ziemi, miały zagać niepowrotnie, albo zostać tylko we wspomnieniu – uwiecznił je przeto w sobie i w tym ukryciu zostaje Sam takim, jakim był przy żłóbku i przy ofiarowaniu w kościele, i w ukryciu nazareckim, i przy nauczaniu i uzdrawianiu, i przy Męce, i przy Zmartwychwstaniu. Przepowiedział to Prorok, mówiąc: Pamiętkę swoich dziwów uczynił miłosierny Pan, ale ta pamiętka żywa, tak że gdy modlimy się do Niego jako do Dzieciątka lub Ukrzyżowanego, to mamy Go tam rzeczywiście, jak był w żłóbku lub na krzyżu, daleko żywiej, niż gdybyśmy pielgrzymkę odprawili do Betlejem lub na Kal-

---

<sup>49</sup> Tamże, s. 266.

<sup>50</sup> Tamże, s. 271.

<sup>51</sup> Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, n. 43.

<sup>52</sup> Por. K. Synowczyk, *Eucharystia w świetle pism bł. Honorata Koźmińskiego*, w: *Liber magistrorum. Ojciec Salezy Bogumił Tomczak OFM*, red. B. J. Marciniak, A. Pryba, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 2021, s. 505-530.

<sup>53</sup> H. Koźmiński, *O zgromadzeniach ukrytych*, s. 2.



warię, gdzie tylko wspomnienie o Nim pozostało; lub gdybyśmy posiadali relikwie żłóbka lub krzyża św. Czegóż mogą pożądać jeszcze nad to wyznawcy Chrystusa, gdy w ukryciu Tabernakulum znajdują Go zawsze tak, jakby byli obecni wszystkim tajemnicom [przy wszystkich tajemnicach – K.S.] Jego życia, męki i chwały, które tam się ciągle ponawiają<sup>54</sup>.

Bł. Honorat zdumiewa się przede wszystkim ukrytą obecnością Chrystusa dla człowieka. Najświętsza Eucharystia jest największym darem dla człowieka i Kościoła, ponieważ jest to dar samego Chrystusa, „(...) dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia”<sup>55</sup>. Ofiara eucharystyczna uobecnia tajemnicę życia i śmierci Zbawiciela. W Eucharystii Jezus pozostawił nam w darze całe swoje życie, to znaczy to wszystko, co związane było z przyjęciem ludzkiej natury, a więc – pracę, modlitwę, milczenie, przepowiadanie, uzdrawianie, zmęczenie, upokorzenie, radość i miłość, słowem – wszystko. Zafascynowany darem ukrycia Jezusa w Najświętszym Sakramencie dla człowieka kapucyn wyznaje: „Z wielu względów to życie ukryte Zbawiciela w Najświętszej Eucharystii cudowniejszym nam się przedstawia od życia w Nazarecie. Dzisiaj, gdy Jezus zstępuje na ołtarz w czasie Mszy św., przypominają się Mu wszystkie chwile ukrytego życia Jego na ziemi z taką samą żywością, jakby teraz w obliczu nieba płynęły, a więc o wiele silniej i skuteczniej skłonią Serce Boże do miłosierdzia”<sup>56</sup>. Koźmiński odkrywa też, że jest to obecność cicha i pokorna, o czym wielokrotnie pisał w swoim *Notatniku*. Zacytujmy przynajmniej jedno ze świadectw: „Któż Ci winien, o mój Boże, żeś taki dobry, któż ... że się poniżyłeś tak bardzo, łącząc się z nami i przyjmując postać naszą. Któż by się ośmielił pomyśleć nawet o kochaniu Ciebie, a tym bardziej poufałym obejściu, gdybyś Ty sam nie ośmielił nas do tego, zniżając się ku nam jako jeden z nas, jako przyjaciel najmilszy”<sup>57</sup>. Syn Boży objawił swoją dobroć, cichość i pokorę we Wcieleniu, a teraz czyni to nieustannie w *Sakramencie Miłości*.

Koźmiński, medytując nad opisem Ostatniej Wieczerzy, tymi słowami puentuje to ważne wydarzenie z życia Jezusa i Jego apostołów: „Wszystkie Jego zwycięstwa pokryte były cichością, tak jak i najgorętsza miłość Jego

<sup>54</sup> H. Koźmiński, *O Bogu nieznanym*, s. 13; por. H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 164-165.

<sup>55</sup> Jan Paweł II, encyklika. *Ecclesia de Eucharistia*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 1209, n.11.

<sup>56</sup> H. Koźmiński, *Lipiec – miesiąc eucharystyczny*, s. 71.

<sup>57</sup> ND, s. 183.

do końca ukrytą została”<sup>58</sup>. W jednym z kazań o Eucharystii Błogosławiony poucza: „Są jeszcze inne względy, które [sprawiają, że] ukrycie Zbawiciela w Przenajświętszym Sakramencie przewyższa ukrycie Nazareckie. (...) Tamto ukrycie trwało lat 30, to zaś już przez 19 wieków się ciągnie. Tam ukrywał się Bóg postacią ludzką, tu zaś ukrywa się pod nieżywotną postacią chleba. Tam lekceważono Go jako Syna człowieczego, tutaj często mają Go za nic, bo gdzie nie ma wiary, tam cóż znaczy ta odrobina chleba, która się ich oczom przedstawia. Tam na słowo Matki zstąpił do Nazaret i był im posłuszny, tutaj na słowa Sługi Pańskiego zstępuje na Ołtarze, gdzie w tabernakulum zamknięty (...). Tu przeto większe jeszcze wyniszczenie jest Jego majestatu”<sup>59</sup>.

O. Koźmiński często wyrażał swoją wdzięczność Chrystusowi za Jego ludzką i sakramentalną obecność na ziemi. W *Notatniku duchowym* napisze: „Dziękuję najdroższemu Odkupicielowi naszemu, iż raczył dla mnie robaka i grzesznika stać się Człowiekiem, dla mnie żyć, cierpieć okrutną mękę i umrzeć na krzyżu, i pozostać na zawsze utajony w Najświętszym Sakramencie”<sup>60</sup>.

Według o. Honorata, Chrystus w swoim zbawczym planie przewidział najbardziej bliski i owocny, aczkolwiek ukryty, sposób swojej obecności dla człowieka: „(...) obmyślił sposób cudownego mnożenia się po świecie, żeby nie tylko jako Bóg, ale jako człowiek w ukryciu mógł mieszkać na wszystkich krańcach ziemi. W tym celu postanowił Kościół swój, w którym ciągle pozostaje, jako niewidoczna Głowa Jego, i nim rządzi przez swego Zastępcę, czyli widomą głowę Kościoła, i przez niego mnoży swoje domy, czyli Kościoły po całym świecie, (...), by mógł być przystępnym dla wszystkich i najuboższych, aby im ułatwić korzystanie z łask przygotowanych przez swą Mękę”<sup>61</sup>.

Ukrycie Jezusa widzi Koźmiński w świetle miłości: „(...) dziś P. Jezus w P. Sakramencie ukryty ciągle zostaje, a to ukrycie Jego jest najwyższym aktem miłości Boga i ludzi (...)”<sup>62</sup>. Tymi słowami wyjaśniał swoją myśl: „Rzeczywiście, jest to przymiotem miłości, że im jest prawdziwszą i szlachetniejszą, tym bardziej pożąda ukrycia, mało o sobie mówi, ale dużo czyni; nie szuka wdzięczności, ale okazji do poświęceń; nie chce być znaną ani

<sup>58</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 4, s. 136.

<sup>59</sup> H. Koźmiński, *Kazanie – Dodatek do Tajemnicy Tajemnic*, w: tenże, *Pisma*, B, *Kazania*, zb. 5B, s. 39, 41-42.

<sup>60</sup> ND, s. 489.

<sup>61</sup> H. Koźmiński, *O Bogu nieznanym*, s. 5.

<sup>62</sup> H. Koźmiński, *O zgromadzeniach ukrytych*, s. 2.

zapłaconą, bo ma nagrodę w samym świadczeniu dobra tym, których miłuje. Najszczęśliwsza jest wtedy, gdy może uszczęśliwiać umiłowane przez siebie istoty, czyniąc im dobrze w ukryciu”<sup>63</sup>.

Przychodząc do ludzkich serc w komunii świętej, potwierdza prawdę zapisaną na kartach Ewangelii: „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego”<sup>64</sup>. Powszechny dostęp do Eucharystii pozwala Koźmińskiemu na powyższą wypowiedź: „Szczęśliwsi zatem jesteśmy od samych Apostołów, boć i oni nie mogli przecie być zawsze przy swoim Panu, a zresztą bardzo prędko skończyła się ich pociecha. My zaś mamy Go na każdą chwilę, jakby na zawołanie, i ile razy chcemy, wolno nam z Jego łaskowości korzystać”<sup>65</sup>.

Święty Jan, rozpoczynając narrację o Ostatniej Wieczerzy, słusznie uważa, że Jezus „(...) umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował”<sup>66</sup>. Rzeczywiście Najświętsza Eucharystia jest pełnią miłości Bożej: „Już miłość niezdolna jest dalej się posunąć, bo Bóg, dawszy nam siebie samego, nie ma już nic ponadto większego do dania, a oddawszy się nam ze wszystkim i całkowicie, zarówno w Eucharystii, jak w ofierze Mszy św., już nam się doskonalej oddać nie może”<sup>67</sup>.

## Zakończenie

Jeśli Bóg ukrywa się po to, aby nasze serca mogły odkrywać Jego obecność i miłość do nas, to autor *Powieści nad powieściami* pyta: „Czy Bóg nie zawiódł się na ludziach?” Koźmiński odpowiada tymi słowami: „Bynajmniej. I w tem się właśnie pokazał Boskim Oblubieńcem, że z tego ukrycia tak jasno potrafił umysły nasze oświecić, iż one przyjęły wszystkie prawdy przez Niego objawione, a wolę naszą tak skutecznie opanować, iż ta poddała się pod Jego przykazania i rady, i sercem naszym zawładnąć, iż pokochało Go nade wszystko, i – całą istotę naszą tak ogarnąć, iż stał się dla nas jedynym celem życia, iż do Niego zmierzają wszystkie nasze myśli, słowa i czyny, a intencją podobania się Jemu wszystkie sprawy nasze się uświęcają”<sup>68</sup>.

---

<sup>63</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 362-363.

<sup>64</sup> J 15,15.

<sup>65</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 4, s. 177.

<sup>66</sup> J 13,1.

<sup>67</sup> H. Koźmiński, *Czerwiec. Tajemnice Najśłodszego Serca Jezusowego*, s. 174.

<sup>68</sup> H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 381.

Tajemnica Boga ukrytego wiąże się z wolnością człowieka. Bóg nie narzuca się człowiekowi, nie zmusza go do wiary w Niego i trwania przy Nim. Jedynie to, co czyni, pociąga tych, których stworzył, łaską wiary do osobowej więzi miłości. Człowiek jednak zawsze pozostaje wolny, wybiera, czy i jak odpowie na wezwanie Stwórcy. Może przyłgnąć do Boga, opowiedzieć się za Nim albo się od Niego odwrócić, jak to miało miejsce w raju. To właśnie wolność jest u podstaw poszukiwania i odkrywania tajemnicy Boga. Słowa Psalmu 63: „Boże, mój Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza. Ciało moje tęskni za Tobą, jak ziemia łaknąca wody”, dobrze oddają tajemnicę Boga ukrytego za którym tęskni wolne ludzkie serce.

Zamknijmy nasze rozważania poetycką puentą z wiersza ks. Jana Twardowskiego pt.: *Nieobecny jest*, którego treść współbrzmi z dyskursem o Honorata.

Bóg jest tak wielki że jest i Go nie ma  
tak wszechmogący że potrafi nie być  
więc nieobecność Jego też się zdarza  
stąd czasem ciemno i serce się tłucze  
poskomli nawet jak pies niecierpliw

(...) nawet wierzący nie wierzą po cichu  
i chcą się żartem wymknąć ze wzruszenia  
choć tak niedawno wierzyli na pamięć  
że całe życie czeka się na chwilę

lecz Bóg tak wielki że Go czasem nie ma  
mózg jak tulipan chyli się zmęczony  
i myśli biegną wspólną pustą drogą  
tak jak biedronki co się razem schodzą  
by przed rozpaczą ukryć się na zimę  
tylko milczenie trwa i gwiazdy w górze  
i księżyc sprawiedliwy bo zupełnie nagi  
a ważki tak znikome że już wszystko wiedzą  
i liść ostatni brzęczy wprost z topoli  
że Nieobecny jest  
bo więcej boli<sup>69</sup>.

---

<sup>69</sup> J. Twardowski, *Nieobecny jest*, w: tenże, *Utwory zebrane*, t. 6. *Poezje wybrane. Niebieskie okulary*, zeb. i opr. A. Iwanowska, Wydawnictwo „M”, Kraków 2002, s. 49.

## God Hidden in the Faith Experience of Blessed Honorat Koźmiński

### Abstract

In Father Honorat's theological reflection and personal experience of faith, the category of hidden God occupies a special place. It is about contemplating the life of the Holy Trinity, which is in fact unfathomable and hidden from human knowledge.

The Blessed One first discovers God the Creator, who, being the Lord of the universe, is hidden in his work of creation. Koźmiński also sees the hiddenness of God in the mystery of the incarnation of the eternal Word and in the sanctifying action of the Holy Spirit.

The continuation of the Incarnation is the Church of Christ. In Him, too, and in a unique way, God remains hidden in the Holy Eucharist.

**Keywords:** *hidden God, Holy Trinity, Son of God, Holy Spirit, Creation, Incarnation, Eucharist*

### Bibliografia

1. Pisma bł. Honorata Koźmińskiego
  - *Lipiec - miesiąc eucharystyczny - Tajemnica Tajemnic*, w: *Kazania*, rps, w: Archiwum Warszawskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Zakrocymiu, II B, VA.
  - *Listy okólne do zgromadzeń ukrytych 1884-1914 (Pisma, t. 12)*, opr. H. I. Szumił, Warszawa 1998.
  - *Notatnik duchowy*, opr. zespół pod kier. G. Bartoszewskiego, Warszawa 1991.
  - *O Bogu nieznanym*, w: Archiwum Warszawskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Zakrocymiu, IIC, t. VII.
  - *O zgromadzeniach ukrytych przed światem*, Kraków [1901].
  - *Powieść na Powieściach. Historia miłości Bożej względem rodu ludzkiego*, Włocławek 1909, seria I [t. 1 - K. S.]; *Powieść nad Powieściami. Opowiadanie o miłości Bożej, w życiu publicznym Jezusa*, Włocławek 1909, seria II; *Powieść nad Powieściami. Opowiadanie o miłości Bożej, w cierpieniach Jezusa*, Włocławek 1910, seria III; *Powieść nad Powieściami. Opowiadanie o miłości Bożej, w uwielbieniu Jezusa*, Włocławek 1910, seria IV.

## 2. Studia

Grunt M., *Eucharystia źródłem i wzorem życia ukrytego*, w: *Eucharystia skarbem Rodziny Honorackiej*, red. A. Baran, Centrum Duchowości „Honoratianum”, Zakroczym 2005, s. 165-185.

Kertelge K., *Ukryte życie Jezusa w świetle Ewangelii. Szkic egzegetyczny*, tłum. L. Balter, „Communio” 25 (2005) nr 1(145), s. 43-46.

Kruszyńska A., *Wizja świata w „Pochwale Stworzenia” św. Franciszka*, „Studia Franciszkańskie” 15 (2005), s. 105-114.

Synowczyk K., *Eucharystia w świetle pism bł. Honorata Koźmińskiego*, w: *Liber magistrorum. Ojciec Salezy Bogumił Tomczak OFM*, red. B. J. Marciniak, A. Pryba, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 2021, s. 505-530.

Synowczyk K., *Obecność ukryta: na podstawie pism bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2012.

Synowczyk K., *Orędzie bożonarodzeniowe bł. Honorata Koźmińskiego w listach okólnych do zgromadzeń ukrytych*, „Studia Franciszkańskie” 33 (2023), s. 63-82.

Wojtysiak J., *Między ukryciem a jawnością. Esej z filozofii i teologii filozoficznej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2023.

**Kazimierz Synowczyk OFMCap** (Prowincja Warszawska) – ur. 1955, doktor teologii duchowości (Rzym 1987, Papieski Uniwersytet Antonianum). Od 1988 r. regularnie publikuje w „Studiach Franciszkańskich”. Współredaktor *Leksykonu duchowości franciszkańskiej*, Wydawnictwo M, Kraków 2006; (wyd. II – 2016). Autor ok. 120 publikacji naukowych (w tym 12 pozycji książkowych).

KS. SEBASTIAN ŚMIAŁEK

ORCID: 0009-0002-1623-7726

DOI: 10.56898/st.13922

## MARYJA W MODLITWACH EUCHARYSTYCZNYCH KOŚCIOŁA WSCHODNIEGO I ZACHODNIEGO

### Streszczenie

W artykule została podjęta próba ukazania postaci Matki Bożej, na podstawie modlitw eucharystycznych, charakterystycznych tak dla Kościoła wschodniego, jak i Kościoła zachodniego. Analiza źródeł liturgicznych, w postaci anafor Kościoła wschodniego, starożytnych i współczesnych modlitw eucharystycznych tradycji rzymskiej, czy tekstów liturgicznych wypracowanych po Soborze Watykańskim II, dała syntetyczny obraz wyjątkowej roli, jaką spełnia postać Maryi w życiu Kościoła.

**Słowa-klucze:** *Maryja, Eucharystia, liturgia.*

### Wstęp

Kościół, od samego początku, miał świadomość, jak ważną rolę pełni w nim osoba Najświętszej Maryi Panny. Kult maryjny rozwijał się, by w konsekwencji przybrać formę różnego rodzaju nabożeństw, nowenn czy litanii. Cześć wobec Matki Chrystusa znalazła również swoje miejsce w liturgii mszalnej, czego świadectwem są modlitwy eucharystyczne Kościoła wschodniego i zachodniego.

Celem niniejszego artykułu, będzie próba ukazania postaci Matki Najświętszej na bazie modlitw eucharystycznych, charakterystycznych tak dla Kościoła wschodniego, jak i Kościoła zachodniego. Cel artykułu będzie realizowany w trzech etapach. W pierwszym etapie zostanie przedstawione

bogactwo anafor Kościoła wschodniego, w których uwypuklona jest osoba Matki Bożej. Drugi etap będzie obejmował sposób przedstawiania Maryi w modlitwach mszalnych Kościoła zachodniego do Soboru Watykańskiego II. Na koniec zostaną zaprezentowane fragmenty współczesnych tekstów liturgii eucharystycznej, w których pojawia się postać Matki Najświętszej.

## 1. Maryja w anaforach Kościoła wschodniego

Termin „anafora”, oznaczający główną modlitwę liturgii eucharystycznej, w kontekście wschodnim bywa używany zazwyczaj szeroko dla nazwania całej liturgii eucharystycznej od Wielkiego Wejścia do jej końca<sup>1</sup>. Szczególnie intensywny rozwój anafor nastąpił na terenach Syrii i Azji Mniejszej w ciągu wieków II-IV<sup>2</sup>. Bogactwo wschodnich modlitw eucharystycznych jest tak ogromne, że na różne sposoby próbowano je uszeregować i usystematyzować<sup>3</sup>. Zdecydowana większość z nich zawiera pewne elementy dotyczące Maryi, a niektóre niemal w całości są Jej poświęcone.

### 1.1. Najstarsze modlitwy eucharystyczne Kościoła wschodniego

Pierwsze wschodnie anafory, choć nie mają jeszcze tak przejrzyste zarysowane układu mszalnej liturgii, jaki funkcjonuje w obecnych formularzach, to jednak zawierają modlitwy, które dzisiejszy kanon nazywa wstawienicznymi. Wśród ich bohaterów, obok postaci patriarchów, proroków czy apostołów, pojawia się postać Maryi.

*Anafora Addaia i Mariego* w wersji syro-malabarskiej mieści następującą prośbę skierowaną do Boga: „Pamiętaj o Dziewicy Bogurodzicy Maryi”<sup>4</sup>. Tekst o podobnej treści teologicznej znajduje się w *Constitutiones Aposto-*

<sup>1</sup> Por. T. Gołgowski, *Anafora*, w: *Encyklopedia Kościoła*, t. 1, (oprac.) F. L. Cross, E. A. Livingstone, (tłum.) Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa <sup>3</sup>2004, s. 73-74.

<sup>2</sup> *Liturgia Kościoła prawosławnego*, (oprac.) H. Paprocki, Kraków 2003, s. 26.

<sup>3</sup> Spośród wielu sposobów klasyfikacji anafor wschodnich najpopularniejszą koncepcją jest podzielenie ich według dwóch głównych rodzin liturgicznych: aleksandryjskiej i antiocheńskiej. Por. P. Nowakowski, *Anafory – modlitwy eucharystyczne Kościołów wschodnich*, w: *Modlitwy eucharystyczne Mszału Rzymskiego. Dzieje – Teologia – Liturgia*, (red.) H. J. Sobeczko, Opole 2005, s. 7; zob. B. Nadolski, *Liturgika. Tom 4: Eucharystia*, Poznań 1992, s. 29.

<sup>4</sup> Por. H. Paprocki, *Wieczera mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*, Warszawa 1988, s. 310.



lorum, zwanych *Mszą klementyńską* (jego początki sięgają około 380 r.). Anafora, jaką kryje *Księga VIII* tego dzieła, posiada strukturę modlitwy eucharystycznej z *Traditio Apostolica* Hipolita Rzymskiego, a jej rozbudowane elementy wskazują na pokrewieństwo z embolizmami żydowskimi<sup>5</sup>. Fragment dotyczący Maryi Panny brzmi następująco: „Narodził się z Dziewicy Wcielony Bóg Słowo, Syn Umiłowany. Pierworodny wszelkiego stworzenia, zgodnie z prorocत्वami odnoszącymi się do Niego, narodzony z rodu Dawida i Abrahama, z pokolenia Judy. Kształtujący wszystkich rodzących się powstał w łonie Dziewicy, bezcielesny wcielił się i zrodzony przed wiekami narodził się w czasie”<sup>6</sup>. Z przedstawionych tekstów wynika, iż w pierwotnym Kościele wschodnim Maryja cieszyła się szacunkiem ze względu na dwa przymioty, jakie za sprawą Chrystusa stały się Jej udziałem – dziewictwo i Boże macierzyństwo. Wzmianka o wcieleniu będzie powtarzającym się elementem późniejszych modlitw eucharystycznych i nabierze charakteru stałego i autorytatywnego wspomnienia Matki Jezusa w centrum liturgii mszalnej<sup>7</sup>. W kontekście panujących w IV w. kontrowersji trynitarnych i chryzologicznych, którymi zajęły się cztery pierwsze sobory powszechne, owe obecne w liturgii eucharystycznej określenia Maryi zostały w sposób doktrynalny sprecyzowane<sup>8</sup>.

Autorstwo wielu ze starożytnych anafor do dziś, stanowi kwestię niewyjaśnioną. W przypadku niektórych modlitw eucharystycznych, tytuł niejako sugeruje ich autora, wskazując najczęściej na osobę poważaną w danym środowisku, bądź na znanego świętego. Zwykle jednak powstanie tych tekstów miało dużo dłuższą historię zanim dokonano ostatecznej ich redakcji. Maronicka *Anafora Piotra Apostoła* według tradycji miała zostać ułożona przez samego Szymona Piotra podczas jego pobytu w Antiochii<sup>9</sup>. Rys maryjny tej modlitwy obecny jest w kontekście umieszczonego w niej dialogu między kapłanem a diakonem: „K.: Wspominamy szczególnie i na pierwszym miejscu świętą, chwalebnią zawsze Dziewicę, błogosławioną Bogurodzicę Maryję. D.: Wspomnij Ją, Panie Boże, i dla Jej czystych i świętych modlitw zlituj się nad nami, zmiłuj się i wysłuchaj nas. K.: Matko naszego Pana Jezusa Chrystusa, oręduj za mną przed Synem Twoim Jednorodzo-

<sup>5</sup> Por. B. Nadolski, *Liturgika...*, s. 30.

<sup>6</sup> Por. H. Paprocki, *Wieczera mistyczna...*, s. 65-66.

<sup>7</sup> Por. M. Auge, *Rok liturgiczny. To sam Chrystus, który trwa w swoim Kościele*, (tłum.) K. Stopa, Kraków 2013, s. 255.

<sup>8</sup> Por. J. Królikowski, *Maryja w pamięci Kościoła. Mariologia. Część 1*, Tarnów 2014, s. 34.

<sup>9</sup> Por. H. Paprocki, *Wieczera mistyczna...*, s. 204.

nym, który narodził się z Ciebie, aby dla Twych modlitw za mną, o święta Matko, darował moje grzechy i winy oraz przyjął z moich grzesznych rąk tę ofiarę składaną przeze mnie niegodnego na tym ołtarzu”<sup>10</sup>. Ten rozbudowany tekst wyraża prośbę zgromadzonego ludu zanoszącego ofiary przed Bogiem, aby za przyczyną Maryi zostały one przyjęte. Nieco dalej, w miejscu modlitw wstawienniczych, wyeksponowana jest w tej anaforze szczególna pozycja Maryi Panny na tle wzywanych przez diakona i celebransa świętych: „D.: Jeszcze wspominamy Tę, która jest godna wszelkiego błogosławieństwa, która jest wysławiana przez wszystkie pokolenia ziemi, świętą, błogosławioną zawsze Dziewicę i Bogurodnicę Maryję (...) K.: Uczyni nas, Panie, godnymi wspomnienia świętej Dziewicy Bogurodzicy Maryi i wraz z Nią wspomnienia wszystkich proroków, apostołów, męczenników, wyznawców i wszystkich świętych”<sup>11</sup>.

Kościół aleksandryjski też posiada modlitwę eucharystyczną, której autorem według tradycji jest postać z Nowego Testamentu. Jednak *Anafora Marka Ewangelisty* swoimi korzeniami sięga najprawdopodobniej końca III w., a ostatecznie zredagowana została około wieku XI<sup>12</sup>. Podobnie jak *Anafora Piotra Apostoła*, również ona mieści w sobie fragment poświęcony Matce Najświętszej: „A nade wszystko najświętszą, nieskalaną, błogosławioną Panią naszą, Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Maryję”<sup>13</sup>. Wspomnienie to poprzedza wezwanie, zaczerpnięte z biblijnego opisu zwiastowania: „Raduj się Łaski Pełna, Pan z Tobą, błogosławionas Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, gdyż zrodziłaś Zbawiciela naszych dusz”<sup>14</sup>. Podobne elementy maryjne znajdują się w pochodzącej z IV w. jerozolimskiej *Anaforze Jakuba Apostoła*<sup>15</sup>.

## 1.2. Matka Boża w *Anaforach Jana Chryzostoma* i *Bazylego Wielkiego*

Przez blisko siedem wieków, za podstawowy formularz eucharystyczny dla tradycji bizantyjskiej, uchodziła *Anafora Jana Chryzostoma*. Swoimi

<sup>10</sup> Tamże, s. 206.

<sup>11</sup> Tamże, s. 208-209.

<sup>12</sup> Por. P. Nowakowski, *Anafory...*, s. 18.

<sup>13</sup> H. Paprocki, *Wieczera mistyczna...*, s. 77.

<sup>14</sup> Tamże, s. 77.

<sup>15</sup> Por. P. Nowakowski, *Anafory...*, s. 21; zob. H. Paprocki, *Wieczera mistyczna...*, s. 146.

źródłami sięga ona syryjskiej *Anafory Dwunastu Apostołów*, która od XI w. stała się głównym tekstem liturgicznym dla tej części chrześcijańskiego świata. Św. Jan Złotousty, sprawując posługę arcybiskupa Konstantynopola wprowadził anaforę, nazwaną później jego imieniem, i ustanowił ją głównym formularzem liturgicznym dla Bizancjum<sup>16</sup>. Anafora jego autorstwa zawiera fragment poświęcony Matce Bożej: „Składamy Tobie tę duchową ofiarę za tych, którzy spoczęli w wierze. (...) A nade wszystko za Najświętszą, Przeczystą, Błogosławioną i pełną chwały Panią naszą, Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Maryję”<sup>17</sup>. Tekst źródłowy, a więc *Anafora Dwunastu Apostołów* zawiera nieco bardziej uproszczone wspomnienie Maryi: „Przede wszystkim wspominamy świętą Matkę Boga, Maryję zawsze Dziewicę”<sup>18</sup>. W obu anaforach aspekt maryjny rozpoczyna modlitwy wstawienne. Dopiero po odwołaniu się do Matki Bożej zostają wymienieni pozostali święci – apostołowie i męczennicy. *Anafora Jana Chryzostoma*, w odróżnieniu od jej syryjskiego pierwowzoru, zawiera jeszcze miejsce na pieśń ku czci Bogurodzicy. Zazwyczaj jest to hymn: „Godne to i sprawiedliwe błogosławić Cię, Bogarodzico, zawsze błogosławioną i przeczystą, i Matkę naszego Boga. Wysławiamy Ciebie, czcigodniejszą od Cherubinów i sławniejszą bez porównania od Serafinów, która nieskazitelnie rodzisz Boga Słowo i jesteś Bogarodzicą”<sup>19</sup>. Na przykładzie obu tych anafor widać wyraźnie, jak ewoluowała terminologia stosowana w formularzach mszalnych wobec Matki Bożej. Z biegiem czasu stawała się ona coraz bogatsza i obfitująca w nowe określenia Maryi.

Obok św. Jana Chryzostoma, wielką rolę w formowaniu teologii i liturgii na Wschodzie, odgrywali przede wszystkim tzw. Ojcowie Kapadoccy – Bazyl Wielki, Grzegorz z Nazjanzu i Grzegorz z Nyssy<sup>20</sup>. Tradycja przypisuje im autorstwo modlitw eucharystycznych, które do dzisiaj są używane podczas celebracji w niektórych wspólnotach kościelnych. Bizantyjska *Anafora Bazylego Wielkiego*, nosi imię świętego biskupa Cezarei, który albo jest jej redaktorem albo autorem wzorującym się na innej, starszej anaforze. W Konstantynopolu wprowadził ją Grzegorz z Nazjanzu, zwany Teo-

<sup>16</sup> Por. J. Kumala, *Maryja w „Communicantes” Kanonu Rzymskiego*, „Salvatoris Mater”, 7(2005) nr 1, s. 117.

<sup>17</sup> H. Paprocki, *Wieczera mistyczna...*, s. 128.

<sup>18</sup> Tamże, s. 157.

<sup>19</sup> J. Kumala, *Maryja w „Communicantes”...*, s. 117.

<sup>20</sup> Zob. A. Żurek, *Ojcowie Kościoła – twórcy i świadkowie Tradycji*, Tarnów 2013, s. 187-205.

logiem<sup>21</sup>. Wspomnienie Maryi w tej modlitwie brzmi: „A nade wszystko za Najświętszą, Przczystą, Błogosławioną i pełną chwały Panią naszą, Bogurodnicę, i zawsze Dziewicę Maryję”<sup>22</sup>. Na te słowa kapłana lud odpowiada: „Tobą raduje się, Łaski Pełna, wszelkie stworzenie, Aniołów chóry i ludzki ród. O święta świątynio i raju duchowy, dziewictwa chlubo, w Ciebie wcielił się Bóg i dzieckiem był przedwieczny Bóg nasz. Wnętrznosci bowiem Twoje uczynił ołtarzem i łono Twoje było większym od nieba. Tobą raduje się, Łaski Pełna, wszelkie stworzenie”<sup>23</sup>. Na szczególną uwagę w przypadku tej modlitwy zasługuje odpowiedź wiernych. Obok charakterystycznego dla wschodniej pobożności maryjnej nawoływania do radości, *Anafora Bazylego Wielkiego* używa w odniesieniu do Matki Bożej zwrotów mających powiązanie z Eucharystią. Należą do nich między innymi sformułowania „O święta świątynio” czy „wnętrznosci bowiem Twoje uczynił [Bóg] ołtarzem”.

Wpływ Ojców Kapadockich na religijność terenów związanych z ich działalnością był tak duży, że przypisywano im autorstwo modlitw eucharystycznych powstałych w rzeczywistości nawet w wiekach VI-VIII. Do takich tekstów liturgicznych zalicza się *Anafora Grzegorza z Nazjanzu*, która została zaadoptowana w środowisku monofizycznym Kościoła koptyjskiego<sup>24</sup>. Zamieszczony w niej wątek maryjny posiada formę zbliżoną do tej obecnej w *Anaforze św. Bazylego*: „Przed wszystkim najświętszą, najchwalniejszą, nieskalaną i nad wszystkich błogosławioną Panią naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Maryję”<sup>25</sup>. W porównaniu ze starszą *Anaforą Bazylego Wielkiego* modlitwa ta nie zawiera opisowej odpowiedzi ludu, ale epitety zastosowane wobec Maryi (głównie dzięki użyciu stopnia najwyższego) podkreślają Jej wyjątkowe miejsce pośród całego stworzenia.

### 1.3. „Anafora maryjna”

Etiopska *Anafora Pani Naszej Bogurodzicy Maryi* (inna jej nazwa to *Przyjemna woń świętości*) jest przykładem wschodniej modlitwy eucharystycznej, która w samym swym centrum stawia Matkę Pana Jezusa. Nie jest znana data jej powstania, ponieważ większość tekstów oryginalnych

<sup>21</sup> Por. H. Paprocki, *Wieczera mistyczna...*, s. 129.

<sup>22</sup> Tamże, s. 135.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Por. P. Nowakowski, *Anafory...*, s. 19.

<sup>25</sup> H. Paprocki, *Wieczera mistyczna...*, s. 250.

zaginęła za panowania w Etiopii cesarza Amde Tsyjona I († 1344 r.) oraz podczas inwazji muzułmańskiej w XVI w. Jako pierwszego jej redaktora tradycja uznaje mnicha Jerzego z Gasycza, żyjącego w XIV w<sup>26</sup>. W modlitwie tej celebrans zwraca się bezpośrednio do Matki Bożej, a jego błaganie przybiera formę dziękczynienia za cud zrodzenia przez Maryję Syna Bożego: „Przyjemną woń świętości wraz z uwielbieniem i pokornym dziękczynieniem składamy Twemu imieniu, Maryjo, ponieważ zrodziłaś nam miłą ofiarę pobożności. Ty jesteś czysta wśród czystych. Błagamy wspaniałość Twoją, której nie mogą wyrazić w pełni nasze usta. Błagamy Ciebie, Dziewico, wspominając dawnych ojców. (...) O, Maryjo, centrum całego świata, łono Twoje większe jest niż niebo i piękno Twego oblicza przewyższa jasność słońca. Ty przewyższasz Cherubinów obdarzonych wieloma oczyma i Serafinów przyozdobionych sześcioma skrzydłami”<sup>27</sup>. Po aklamacji *Sanc-tus* następuje długi szereg wezwań do Matki Najświętszej, w których opiewane są Jej cnoty. Pierwsza część określeń odnosi się do postaci i wydarzeń ze Starego Testamentu: „O Maryjo, wybawicielko Adama, Ty, która przyjęłaś ofiarę Abła, okręcie mądrości Henocha, który przez Ciebie przeszedł ze śmierci do życia. O Maryjo, arko Noego, Ty żeglowałaś pośrodku potopu, aby dusze wszystkich stworzeń wybawić z morskich fal. (...) O Maryjo, czystości kapłańska Melchizedeka, pole Abrahama, która zrodziłaś baranka za Izaaka. (...) O Maryjo, ozdobo szat Aarona, krzaku Mojżesza, Ty jesteś kamieniem pamiątkowym Jozuego. O Maryjo, obłoku Hioba, runo Gedeona, rogu oleju Samuela, przez Ciebie wdzięczną woń wydają wszystkie płodne ziemie. O Maryjo, Dawid słaawił Ciebie, Salomon wielbił Ciebie pieśniami, nazywając Twoje drogi zamkniętym ogrodem”<sup>28</sup>.

W dalszej części wezwań występuje nawiązanie tak do Nowego Testamentu, jak i do pism apokryficznych oraz etiopskiej pobożności maryjnej (widać je wyraźnie na przykładzie pojawienia się w tekście imion rodziców Maryi i szczegółów z życia apostołów Chrystusa): „O Maryjo, córko Anny i Joachima, wyzwolicielko całego świata i siedzibo budzącej trwogę Boskości. O Maryjo, kluczu Piotra i świątynio przymierza Pawła, nauczycielko wizji metropolity Jana. O Maryjo, łodzi zbawienia Andrzeja, mocy głoszenia Jakuba syna Zebedeusza. Ty jesteś gałęzią palmową świętego Mateusza, pasem dziewiczym Tomasza i słowem wiary Jakuba syna Alfeusza, który został ukamienowany w świątyni. (...) O Maryjo, siostrzo aniołów i céro

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 118.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże, s. 119.

proroków, łasko apostołów. O Dziewico, korono męczenników, matko ma-luczkich i chwało Kościołów”<sup>29</sup>. Wszystkie te tytuły, pochodzące zarówno ze Starego, jak i Nowego Testamentu, ukazują szczególną rolę, jaką w sprawowanym misterium pełni Matka Boża. Wskazują one na wielkie dzieło Maryi w historii zbawienia i wyróżniają Ją na tle różnorodnych biblijnych postaci. Żaden inny człowiek nie dostąpił zaszczytu, by stać się rodzicielką Syna Bożego. Sam Jezus przedstawiony jest w tej anaforze, jako ofiara zbawienia, która przyszła na świat z łona Dziewicy. Dosadnie świadczy o tym dalsza część *Anafory Pani Naszej Bogurodzicy Maryi*, gdzie moment opowiadania o ustanowieniu Eucharystii poprzedza tekst, mówiący o szczególnym wybraniu Maryi: „Chwała Twego Syna napełnia niebo i ziemię, góry i pagórki, które dadzą się zobaczyć i których nie można zobaczyć. On uznał Ciebie za przyjemną sobie i łono Twoje objęło Go, aby odkupić rodzaj ludzki i narodzenie Jego objawione zostało przez Ducha Świętego. Ssał piersi, jak jest zwyczaj, nie pogardzając nimi, i wypełnił ludzkie prawa, jedynie z wyjątkiem grzechu”<sup>30</sup>.

Zarysowana historia obecności Maryi w anaforach chrześcijańskiego Wschodu pokazuje, jak wraz z rozwojem liturgii ewoluowało również przedstawianie Matki Bożej w modlitwach eucharystycznych. Do owego dziedzictwa, pielęgnowanego tak przez Kościół wschodni, jak i zachodni, zalicza się kult Maryi, który najpełniej manifestuje się podczas sprawowania Eucharystii.

## 2. Miejsce Maryi w liturgii zachodniej od III w. aż do Soboru Watykańskiego II

Kult Najświętszej Maryi Panny sięga samych początków liturgii chrześcijańskiej i należy niezmiennie do Tradycji Kościoła. Najstarsze przekazy dowodzą o obecności Maryi w chrzcielnych wyznaniach wiary, ale przede wszystkim wspominają o miejscu, jakie zajmuje Ona w modlitwach eucharystycznych<sup>31</sup>. Kościół łaciński może poszczycić się tym, iż wypracował głębokie w swojej treści teksty do użytku w liturgii mszalnej. W nich to, poprzez wyraźne wzmianki na temat Maryi, można dostrzec żywą obecność

<sup>29</sup> Tamże, s. 119-120.

<sup>30</sup> Tamże, s. 120.

<sup>31</sup> Por. W. Nowak, *Obecność Maryi w liturgii i pobożności ludowej*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu. Materiały z sympozjum mariologicznego, Gietrzwałd, 13-15 września 2002 r.*, (red.) J. Jezierski, K. Brzozowski, T. Siudy, Częstochowa – Gietrzwałd 2003, s. 111.

Matki Bożej w pamięci modlących się wiernych.

### 2.1. *Anafora Hipolita Rzymskiego*

Najbardziej znaczącym, bo sięgającym początku III w. świadectwem, jest tekst anafory przypisywanej św. Hipolitowi Rzymskiemu. Korzystająca z niej wspólnota Kościoła w Rzymie zanosila dziękczynienie Bogu Ojcu za zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa, który za sprawą Ducha Świętego narodził się z Dziewicy z Nazaretu: „Dzięki składamy Tobie, Boże, przez umiłowane Dziecko Twoje, Jezusa Chrystusa, którego powołałeś nam w czasach ostatecznych jako Zbawiciela, Odkupiciela i Zwiastuna Twojej woli, który jest Słowem Twoim nierozdzielny od Ciebie, przez którego wszystko stworzyłeś, i gdy uznałeś to za słuszne, posłałeś Go z niebios w łono Dziewicy; On, przez Nią noszony, stał się ciałem i okazał się Synem Twoim, zrodzonym z Ducha Świętego i z Dziewicy”<sup>32</sup>.

W *Anaforze Hipolita Rzymskiego* wymiar mariologiczny wiąże się nieodłącznie z aspektem pneumatologicznym i eklezjologicznym. Owa modlitwa eucharystyczna wyraża szczególną prośbę do Ducha Świętego, aby uświęcił tak dary ofiarne, jak i całe zgromadzenie, a przez to zachował je w jedności. Pełnia tego uświęcenia dokona się w momencie zjednoczenia Kościoła pielgrzymującego z Kościołem niebieskim, w którego życiu uczestniczy Najświętsza Maryja Panna<sup>33</sup>.

### 2.2. *Maryja w Kanonie Rzymskim*

Tekstem, który przez ponad tysiąc lat służył Kościołowi rzymskokatolickiemu, jako jedyna modlitwa eucharystyczna, jest Kanon Rzymski. To najstarsze tego typu świadectwo oficjalnej modlitwy liturgicznej spisanej w języku łacińskim – jego początki sięgają końca IV w<sup>34</sup>. Część Kanonu (dzisiejszej I modlitwy eucharystycznej), zawierająca wspomnienie świętych, nosi nazwę *communicantes*<sup>35</sup>. Kanon Rzymski zawiera rozbudowane wspomnienie Maryi, które brzmi: „Zjednoczeni z całym Kościołem, ze złością wspominamy najpierw pełną chwały Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę

---

<sup>32</sup> H. Paprocki, *Wieczera mistyczna...*, s. 58-59.

<sup>33</sup> Por. W. Nowak, *Obecność Maryi w liturgii...*, s. 116.

<sup>34</sup> Por. J. Kumala, *Maryja w „Communicantes”...*, s. 112.

<sup>35</sup> Por. B. Nadolski, *Bóg Ojciec a Maryja w Mszałe Rzymskim Pawła VI*, „*Salvatoris Mater*”, 1(1999) nr 3, s. 27.

Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa”<sup>36</sup>.

Owo *communicantes* oznacza nie tylko zjednoczenie z Kościołem pielgrzymującym tu na ziemi, ale przede wszystkim, podobnie jak miało to miejsce w przypadku *Anafory Hipolita Rzymskiego*, wskazuje na łączność wspólnoty eucharystycznej z Maryją i świętymi w niebie<sup>37</sup>. Natomiast dalsza część modlitwy, w postaci formuły *memoriam venerantes*, uwypukla związek pomiędzy oddawaniem czci Matce Boskiej i świętym, a pozostawaniem z nimi we wspólnocie, której źródłem jest więź z Bogiem<sup>38</sup>. Choć liturgia wspomina szereg świętych, to jednak Maryja zajmuje wśród nich uprzywilejowane miejsce.

W dalszej części Kanonu Rzymskiego zostaje zaprezentowana cała gama przymiotów, przez które Kościół wyraża wyjątkowość Najświętszej Maryi Panny oraz niejako argumentuje przyczynę maryjnej anamnezy w celebracji Wieczery Pańskiej. Pierwszy przymiotnik to *gloriosa*, co w polskim tłumaczeniu zostało oddane nie jako „chwalebna”, ale jako „pełna chwały”<sup>39</sup>. Wyraża on splendor i uznanie ze strony ludzi, jakim cieszy się Maryja, ze względu na swe dziewicze macierzyństwo oraz wskazuje na pełnię chwały, którą z tej przyczyny została obdarzona przez Boga<sup>40</sup>.

Kolejny fragment I modlitwy eucharystycznej dotyczy złożenia dwóch elementów – przymiotu *semper Virgo* i samego imienia *Maria*. Prawda dotycząca dziewiczego macierzyństwa Maryi niemal od samego początku była przyjęta przez Kościół, o czym poświadczają liczni ojcowie Kościoła, m.in. Ignacy Antiocheński, Polikarp ze Smyrny, Justyn Męczennik i Tertulian<sup>41</sup>. Zwrócenie uwagi na dziewictwo Matki Bożej posiada wyraźne konotacje trynitarne. Dziewicze macierzyństwo Maryi wskazuje na Jej całkowite powierzenie się woli Ojca, zrodzenie Bożego Syna i Ducha Świętego, który Ją osłonił. Oprócz tego, podkreślenie przez Kanon Rzymski dogmatu o dziewictwie Maryi *ante, in i post partum* jest dowodem proklamacji przez Kościół katolicki prawdy, na której sformalizowanie w postaci orzeczenia soborowego trzeba było jeszcze poczekać kilka dziesięcioleci<sup>42</sup>.

<sup>36</sup> *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 304\* [dalej: MR].

<sup>37</sup> Por. L. Della Torre, *La „nuova” Messa. Parte seconda: per la catechesi liturgica*, Queriniana – Brescia 1965, s. 208.

<sup>38</sup> Por. J. Kumala, *Maryja w „Communicantes”...*, s. 121-122.

<sup>39</sup> Zob. MR, s. 304\*.

<sup>40</sup> Por. D. Mollat, *Chwała*, w: *Słownik teologii biblijnej*, (red.) X. Leon-Dufour, (oprac.) K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1994, s. 134-135.

<sup>41</sup> Por. J. Kumala, *Maryja w „Communicantes”...*, s. 125.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 126.



Ostatnie sformułowanie w Kanonie Rzymskim, które dotyczy Matki Bożej, jest rozbudowane i bezpośrednio dotyka relacji między Maryją a Jezusem Chrystusem. Łacińska forma obecna w I modlitwie eucharystycznej brzmi *Genetrix Dei et Domini nostri Iesu Christi*. Wydaje się, że ok. V w. pierwotna forma tekstu, znanego z obecnej wersji Kanonu Rzymskiego, mogła brzmieć: *Mater Domini Dei nostri Iesu Christi*, a więc miejsce niepopularnego jeszcze na Zachodzie określenia *Genetrix Dei* prawdopodobnie zajmowała formuła zaczerpnięta od św. Leona Wielkiego<sup>43</sup>.

### 2.3. Osoba Maryi w najstarszych rzymskich sakramentarzach

Szukając obecności Maryi w tekstach liturgicznych, nie sposób nie sięgnąć do najstarszych zabytków rzymskiej liturgii, którymi bez wątpienia są sakramentarze. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługują *Sacramentarium Veronense*<sup>44</sup> oraz *Sacramentarium Gelasianum*<sup>45</sup>. *Veronense* mieści w sobie formularze liturgiczne powstałe w latach 440-560, a teksty maryjne obecne są jedynie w formularzach na Narodzenie Pańskie<sup>46</sup>. Natomiast pochodzenie *Gelasianum* sięga lat 628-715, czyli czasu, kiedy w Rzymie sprawowano już wielkie święta maryjne, takie jak Oczyszczenie Maryi, Zwiastowanie, Wniebowzięcie oraz Narodzenie<sup>47</sup>.

Wśród tekstów maryjnych, które można znaleźć w *Sacramentarium Veronense*, na szczególną uwagę, zasługuje fragment prefacji: „Zaprawdę godne to. W dniu dzisiejszej uroczystości podwójne misterium, chociaż niewyraźne, należycie jest proklamowane: ponieważ i Matka nie mogłaby pozostać Dziewicą inaczej, jak tylko rodząc Boskiego Potomka i Bóg, który zechciał narodzić się jako człowiek, nie mógł uczynić tego stosowniej, jak tylko rodząc się z Matki Dziewicy”<sup>48</sup>. Modlitwa ta wyraża osobliwy związek pomiędzy misterium Narodzenia Pana Jezusa Chrystusa a tajemnicą Bożego macierzyństwa Maryi. Prefacja też ewidentnie podkreśla dziewictwo,

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 127.

<sup>44</sup> Zob. *Sacramentarium Veronense* (Cod. Bibl. Capit. Veron. 80), (red.) L. C. Mohlberg, L. Eizehoffer, P. Siffrin, *Rerum Ecclesiasticarum Documenta, Series Maior, Fontes I*, Roma<sup>3</sup>1994 [dalej: Ve].

<sup>45</sup> Zob. *Liber sacramentorum Romanae Ecclesiae ordinis anni circuli* (Cod. Vat. Reg. lat. 316/Paris Bibl. Nat. 7193, 41/36), (red.) L. C. Mohlberg, L. Eizehoffer, P. Siffrin, *Rerum Ecclesiasticarum Documenta, Series Maior, Fontes IV*, Roma 1960 [dalej: Ge].

<sup>46</sup> Por. M. Zachara, *Maryja a Bóg Ojciec w najstarszych rzymskich księgach liturgicznych*, „Salvatoris Mater”, 1(1999) nr 3, s. 13.

<sup>47</sup> Por. tamże, s. 14.

<sup>48</sup> Tamże, s. 15; zob. Ve 1270, s. 162.

dzięki któremu możemy mówić w przypadku Matki Bożej o Jej dziewiczym macierzyństwie. Maryja, choć wyraźnie obecna, nie wybija się w tej modlitwie na pierwszy plan, ale wskazuje na Syna – sprawcę Jej wywyższenia, mającego swe odbicie w liturgii mszalnej<sup>49</sup>.

Formularze *Sacramentarium Gelasianum* bardziej obfitują w teksty maryjne niż w przypadku *Veronense*. Związek Maryi z Eucharystią uwypukla tekst sekrety, zawarty w formularzu przeznaczonym na dzień 25 marca, czyli na święto Zwiastowania: „Prosimy Cię, Panie, wejrzyj łaskawie na nasze ofiary, które składamy na cześć błogosławionej i chwalebnej zawsze Dziewicy Bożej Rodzicielki Maryi z okazji dorocznej uroczystości. Współwieczny z Tobą Twój Duch Święty, który wypełnił Jej wnętrza blaskiem swej łaski i prawdy, niech nas łaskawie oczyści od wszelkiego występku”<sup>50</sup>. Tym, co najmocniej zostało zaakcentowane w tej modlitwie jest motyw składania ofiary „na cześć błogosławionej i chwalebnej zawsze Dziewicy”. Zwykle, tego rodzaju liturgiczne oracje przybierają zgoła odmienną formę, albowiem skierowane są do samego Boga, za ewentualnym pośrednictwem Maryi, której oddaje się cześć w danej celebracji. W przypadku sekrety z *Gelasianum* widoczny jest wyjątkowy sentyment wiernych do Matki Bożej, związany równocześnie z Jej niezwykłą rolą w Boskim planie zbawienia. W ten sposób cześć oddawana Ojcu „rozlewa się” na osoby, które On sobie szczególnie wybrał, a taką postacią jest bez wątpienia Maryja<sup>51</sup>.

Liturgia mszalna, w ciągu wieków, wzbogacała się o coraz to nowsze elementy, które także uwypuklały więź Matki Chrystusa z misterium Najświętszej Ofiary. Do tego rodzaju ubogaceń należą sekwencje, których w okresie średniowiecza powstało około pięciu tysięcy, natomiast reforma trydencka pozostawiła ich jedynie pięć, w tym dotyczącą Maryi – *Stabat Mater*<sup>52</sup>. Pomimo redukcji niektórych tekstów przez Sobór Trydencki Matka Boża wciąż pozostała obecna w *Missale Tridentinum*, zawierającym liczne formularze w związku z obchodzonymi wspomnieniami, świętami

<sup>49</sup> Por. M. Zachara, *Maryja a Bóg Ojciec...*, s. 16.

<sup>50</sup> Tamże, s. 18; zob. Ge 849, s. 135.

<sup>51</sup> Por. M. Zachara, *Maryja a Bóg Ojciec...*, s. 19.

<sup>52</sup> Por. S. Koperek, *Rys historyczny rozwoju liturgii mszalnej*, w: *Msza święta*, (red.) W. J. Świerzański, J. Boguniowski, S. Koperek, A. Sielepin, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2012, s. 70.

i uroczystościami maryjnymi<sup>53</sup>. Kościół posługiwał się nimi aż do reformy, jaką przyniósł *Vaticanum II*.

### 3. Osoba Matki Jezusa w aktualnych modlitwach eucharystycznych

Owocem Soboru Watykańskiego II było wydanie nowych ksiąg liturgicznych, w tym nowego *Mszалу Rzymskiego*. Wydanie typiczne zatwierdził św. Paweł VI konstytucją *Missale Romanum* z dnia 3 kwietnia 1969 r., w której wzmiankuje on m.in. o wprowadzeniu nowych prefacji i włączeniu do modlitwy eucharystycznej trzech nowych kanonów – II, III i IV modlitwy eucharystycznej<sup>54</sup>. Wśród wprowadzonych prefacji sześć jest poświęconych Najświętszej Maryi Pannie, a w każdej z nowych modlitw eucharystycznych pojawia się postać Maryi<sup>55</sup>.

#### 3.1. II, III i IV modlitwa eucharystyczna

Druga modlitwa eucharystyczna wyrosła na bazie anafory przypisywanej św. Hipolitowi Rzymskiemu i, podobnie jak Kanon Rzymski, została już omówiona we wcześniejszej części artykułu. Fragment dotyczący Maryi w stosunku do pierwowzoru uległ nieznacznej zmianie i w obecnej formie brzmi: „Prosimy Cię, zmiłuj się nad nami wszystkimi i daj nam udział w życiu wiecznym z Najświętszą Bogurodzicą Dziewicą Maryją, (...) i wszystkimi Świętymi, którzy w ciągu wieków podobali się Tobie, abyśmy z nimi wychwalali Ciebie przez Twojego Syna, Jezusa Chrystusa”<sup>56</sup>.

Trzecia modlitwa eucharystyczna w swojej terminologii maryjnej bardzo przypomina drugą modlitwę: „Niech On nas uczyni wiecznym darem dla Ciebie, abyśmy otrzymali dziedzictwo z Twoimi wybranymi, przede

---

<sup>53</sup> Zob. Formularz mszalny: *Die 15 augusti*. In *Assumptione Beatae Mariae Virginis*, w: *Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Concilii Tridentini restitutum summorum pontificum cura recognitum*, Editio Typica, Roma 1962, s. 627-628 [dalej: MT]; Formularz mszalny: *Die 22 augusti. Immaculati Cordis Beatae Mariae Virginis*, w: MT, s. 633-634; Formularz mszalny: *Die 15 septembris. Septem Dolorum Beatae Mariae Virginis*, w: MT, s. 656-658.

<sup>54</sup> Zob. Paweł VI, Konstytucja apostolska *Missale Romanum* (03.04.1969).

<sup>55</sup> Zob. Z. Janiec, *Wstawiennictwo Maryi. Studium liturgiczno-teologiczne na podstawie wybranych formularzy okresu zwykłego ze „Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie”*, Sandomierz 2010, s. 111-112.

<sup>56</sup> MR, s. 319\*.

wszystkim z Najświętszą Dziewicą, Bogurodzicą Maryją, (...) i wszystkimi Świętymi, którzy nieustannie orędują za nami u Ciebie<sup>57</sup>. Obie te anafory (wraz z Kanonem Rzymskim) wymieniają osobę Maryi Panny w kilku z tzw. wspomnień tajemnicy dnia, mianowicie w uroczystość i oktawę Narodzenia Pańskiego oraz uroczystości Zwiastowania Pańskiego, Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny<sup>58</sup>.

Czwarta modlitwa eucharystyczna, w dwóch miejscach, wyszczególnia imię Matki Pana. Na początku rozbrzmiewa hymn opiewający dzieło stworzenia świata i zbawienia człowieka<sup>59</sup>. Celebrans wysławia Boga Ojca za dar Syna, którego zesłał dla odkupienia grzesznej ludzkości, aby Ten narodził się z Dziewicy: „On to za sprawą Ducha Świętego stał się człowiekiem, narodził się z Maryi Dziewicy i był do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu”<sup>60</sup>. Drugi raz odwołanie do Matki Bożej występuje na końcu IV modlitwy, przed doksologią: „O dobry Ojcze, daj nam, swoim dzieciom, dziedzictwo życia wiecznego z Najświętszą Dziewicą, Bogurodzicą Maryją, z Apostołami i wszystkimi Świętymi w Twoim Królestwie, gdzie z całym stworzeniem wyzwolonym z grzechu i śmierci będziemy Cię chwalić przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego obdarzasz świat wszelkimi dobrami”<sup>61</sup>. Maryja, niczym klamra spina tę modlitwę, a Jej obecność dotyka zagadnienia wyzwolenia spod władzy grzechu. Gdy pierwszy fragment mówi o dziewictwie Maryi, drugi opisuje wysłużony przez Jezusa stan odkupienia, którego pełnię posiadają już Matka Boża i święci.

### 3.2. Maryja w posoborowych modlitwach eucharystycznych

W latach 70. XX w. do obecnego zbioru modlitw eucharystycznych dołączono kolejne formularze. W 1974 r. projekt piątej modlitwy eucharystycznej zatwierdziła Stolica Apostolska, zaś owocem Roku Świętego 1975 stała się, zalegalizowana w 1983 r. (w dwóch wariantach) modlitwa eucharystyczna o tajemnicy pojednania. Do grona nowych anafor zalicza

<sup>57</sup> Tamże, s. 325\*.

<sup>58</sup> Zob. tamże, s. 304\*-306\*, 313\*-316\* i 320\*-322\*.

<sup>59</sup> Por. Z. Janiec, *Wstawiennictwo Maryi...*, s. 112.

<sup>60</sup> MR, s. 329\*.

<sup>61</sup> Tamże, s. 332\*.

się również trzy modlitwy eucharystyczne w Mszach z udziałem dzieci<sup>62</sup>. Wśród określeń, jakimi posługują się w odniesieniu do osoby Maryi można wymienić „Najświętsza Maryja Panna”, „Dziewica Maryja, Matka Twojego Syna” i „Matka Boża”<sup>63</sup>.

Kongregacja ds. Kultu Bożego, za zgodą świętego Jana Pawła II 15 sierpnia 1986 r. ogłosiła wzorcowe wydanie *Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, będącego dodatkiem do *Mszału Rzymskiego* z 1970 r. Zawiera on 46 formularzy mszalnych poprzedzonych obszernym wstępem teologicznym, wyjaśniającym teksty następującej po nim Mszy. Jego układ, oparty na rytmie roku liturgicznego, pozwala wiernym przeżywać udział Matki Bożej w misterium zbawienia Jezusa oraz pokazać Jej wiarę i rolę, jaką pełni Ona we wspólnocie Mistycznego Ciała Chrystusa<sup>64</sup>.

Wszystkie formularze mszalne, pomimo zmian jakie zachodziły w ciągu historii, zawierają elementy poświęcone Matce Najświętszej. Wiele z nich bezpośrednio ukazuje maryjną pobożność Kościoła, która wyraża się w połączeniu Matki Chrystusa z Najświętszą Ofiarą Jej Syna.

## Zakończenie

Maryja od pierwszych wieków obecna była w liturgii chrześcijańskiej, co poświadczają najstarsze formularze modlitw eucharystycznych chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. W tekstach Kościoła wschodniego określenia Przczystej Dziewicy bogate są w szereg epitetów podkreślających Jej rolę w historii zbawienia. Niektóre z anafor w całości poświęcone są Matce Bożej, jak np. etiopska *Anafora Pani Naszej Bogurodzicy Maryi*.

Podobnie wielkiej czci w kontekście sprawowanej Mszy świętej doznaje Ona w Kościele zachodnim, a przejawem tego jest m.in. fragment Kanonu Rzymskiego, gdzie wspólnota składa ofiarę wraz z Tą, która stoi na czele wszystkich świętych. Z biegiem czasu Kościół łaciński także zaczął tworzyć osobne formularze mszalne, w których wysławiał różnorakie przymioty Matki Bożej, w tym i te, które wiązały Jej Osobę z Eucharystią.

<sup>62</sup> Por. S. Koperek, *Maryja w rzymskich modlitwach eucharystycznych*, w: *Modlitwy eucharystyczne Mszału Rzymskiego. Dzieje – Teologia – Liturgia*, (red.) H. J. Sobeczko, Opole 2005, s. 183-184.

<sup>63</sup> Zob. MR, s. 341\*, 356\*, 362\* i 367\*.

<sup>64</sup> Por. P. Polek, *Wiara celebrowana z Maryją w oparciu o „Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie”*, w: *Wierzyć z Maryją i jak Maryja. Materiały z Sympozjum Polskiego Towarzystwa Mariologicznego i Spotkania Kustoszów Sanktuariów polskich, Rokitno, 19-21 września 2013 r.*, (red.) G. M. Bartosik, A. Gąsior, J. Królikowski, Częstochowa 2014, s. 54.

Liturgiczne formy kultu Maryi, w związku z jednoczesnym okazywaniem czci Najświętszemu Sakramentowi, wymagały pewnego uporządkowania, czemu pomogła odnowa Soboru Watykańskiego II. Nowe modlitwy eucharystyczne oraz *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie* dowodzą, iż Kościół w dalszym ciągu stawia Maryję za wzór pobożności eucharystycznej.

## Mary in the Eucharistic prayers of the Eastern and Western Church

### Abstract

The article attempts to present figure the Mather of God on the basis of Eucharistic prayers characteristic of both the Eastern Church and the Western Church. The analysis of liturgical sources, such as the anaphors of the Eastern Church, ancient and modern Eucharistic prayers of the Roman tradition, and liturgical texts developed after the Second Vatican Council, gave a synthetic picture of the unique role played by the figure of Mary in the life of the Church.

**Keywords:** *Mary, Eucharist, liturgy.*

### Bibliografia

Auge M., *Rok liturgiczny. To sam Chrystus, który trwa w swoim Kościele*, (tłum.) K. Stopa, Kraków 2013.

Della Torre L., *La „nuova” Messa. Parte seconda: per la catechesi liturgica*, Queriniana – Brescia 1965.

Gołgowski T., *Anafora*, w: *Encyklopedia Kościoła*, t. 1, (oprac.) F. L. Cross, E. A. Livingstone, (tłum.) Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2004, s. 73-74.

Janiec Z., *Wstawiennictwo Maryi. Studium liturgiczno-teologiczne na podstawie wybranych formularzy okresu zwykłego ze „Zbioru Mszy o Naj-*

świętszej Maryi Pannie”, Sandomierz 2010.

Koperek S., *Maryja w rzymskich modlitwach eucharystycznych*, w: *Modlitwy eucharystyczne Mszału Rzymskiego. Dzieje – Teologia – Liturgia*, (red.) H. J. Sobeczko, Opole 2005, s. 181-193.

Koperek S., *Rys historyczny rozwoju liturgii mszalnej*, w: *Msza święta*, (red.) W. J. Świerzawski, J. Boguniowski, S. Koperek, A. Sielepin, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2012, s. 37-78.

Królikowski J., *Maryja w pamięci Kościoła. Mariologia. Część 1*, Tarnów 2014.

Kumala J., *Maryja w „Communicantes” Kanonu Rzymskiego, „Salvatoris Mater” 7(2005)*, nr 1, s. 111-135.

*Liber sacramentorum Romanae Ecclesiae ordinis anni circuli* (Cod. Vat. Reg. lat. 316/Paris Bibl. Nat. 7193, 41/36), (red.) L. C. Mohlberg, L. Eizehoffer, P. Siffrin, *Rerum Ecclesiasticarum Documenta, Series Maior, Fontes IV*, Roma 1960.

*Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Concilii Tridentini restitutum summorum pontificum cura recognitum*, Editio Typica, Roma 1962.

Mollat D., *Chwała*, w: *Słownik teologii biblijnej*, (red.) X. Leon-Dufour, (oprac.) K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1994, s. 134-140.

*Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986.

Nadolski B., *Liturgika. Tom 4: Eucharystia*, Poznań 1992.

Nadolski B., *Bóg Ojciec a Maryja w Mszałe Rzymskim Pawła VI, „Salvatoris Mater” 1(1999)*, nr 3, s. 25-38.

Nowak W., *Obecność Maryi w liturgii i pobożności ludowej*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu. Materiały z sympozjum mariologicznego, Gietrzwałd, 13-15 września 2002 r.*, (red.) J. Jezierski, K. Brzozowski, T. Siudy, Częstochowa – Gietrzwałd 2003, s. 111-121.

Nowakowski P., *Anafory – modlitwy eucharystyczne Kościołów wschodnich*, w: *Modlitwy eucharystyczne Mszału Rzymskiego. Dzieje – Teologia – Liturgia*, (red.) H. J. Sobeczko, Opole 2005, s. 7-23.

Paprocki H., *Wieczera mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*, Warszawa 1988.

Paprocki H. (oprac.), *Liturgie Kościoła prawosławnego*, Kraków 2003.

Paweł VI, *Konstytucja apostolska Missale Romanum (03.04.1969)*.

Polek P., *Wiara celebrowana z Maryją w oparciu o „Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie”*, w: *Wierzyć z Maryją i jak Maryja. Materiały z Sympozjum Polskiego Towarzystwa Mariologicznego i Spotkania Kustoszy Sanktuariów polskich, Rokitno, 19-21 września 2013 r.*, (red.) G. M. Bartosik, A. Gąsior, J. Królikowski, Częstochowa 2014, s. 43-56.

*Sacramentarium Veronense* (Cod. Bibl. Capit. Veron. 80), (red.) L. C. Mohlberg, L. Eizehoffer, P. Siffrin, *Rerum Ecclesiasticarum Documenta, Series Maior, Fontes I*, Roma 1994.

Zachara M., *Maryja a Bóg Ojciec w najstarszych rzymskich księgach liturgicznych*, „*Salvatoris Mater*”, 1(1999) nr 3, s. 13-24.

Żurek A., *Ojcowie Kościoła – twórcy i świadkowie Tradycji*, Tarnów 2013.

**Ks. Sebastian Śmiałek** – kapłan diecezji tarnowskiej, student teologii i psychologii Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; ORCID: 0009-0002-1623-7726



KS. MARIUSZ CHROSTOWSKI  
Katholische Universität Eichstätt-Ingolstadt  
ORCID: 0000-0002-5817-2687

JULIA MARIA SIEGERT  
Katholische Universität Eichstätt-Ingolstadt  
ORCID: 0009-0006-7158-114X

DOI: 10.56898/st.14251

**„LITURGIA EX MACHINA?!“  
– PRAKTISCH-THEOLOGISCHE  
ÜBERLEGUNGEN ZUM EINSATZ  
KÜNSTLICHER INTELLIGENZ UND  
TECHNIK IM LITURGISCHEN GESCHEHEN**

**Zusammenfassung:**

Der vorliegende Beitrag zielt auf eine theoretische Analyse des Einsatzes von Künstlicher Intelligenz (KI) und Technik im liturgischen Geschehen (*liturgia ex machina*). Dazu wird erstens ein hermeneutischer Horizont skizziert, der die Bedeutung und den Wandel der Liturgie im Zeitalter der Digitalisierung und Technisierung umfasst. Darauf aufbauend wird im zweiten Abschnitt eine Reflexion über KI und Technik in der Liturgie angestoßen, die sich mit den damit verbundenen Grenzen und Potenzialen auseinandersetzt. Diese beziehen sich zum einen auf die Formen der Liturgie (Sakramente und Sakramentalien) und zum anderen auf ihre Faktoren (z.B. akustisch, optisch, zeitlich und räumlich). Abschließend werden die wichtigsten Schlussfolgerungen und Zukunftsperspektiven für die Anwendung der KI und moderner Technik in der Liturgie umrissen.

**Schlüsselwörter:** *Liturgie, Künstliche Intelligenz, Technik, Digitalisierung, Religion, Glaube*

## Einleitung

Künstliche Intelligenz<sup>1</sup> (KI) kombiniert mit Technik (z.B. Robotik) transformiert unsere Wirklichkeit in rasantem Tempo und stellt damit auch die Kirche, ihre Lehre, ihre pastorale Praxis und ihr liturgisches Handeln vor neue Herausforderungen und Chancen.<sup>2</sup> Insofern lassen die KI-Technologien einerseits das christliche Gottes-, Menschen- und Weltbild auf den Prüfstand treten und werfen zahlreiche gravierende ethische Fragen auf, etwa ob der Mensch durch Cyborgisierung unsterblich werden kann.<sup>3</sup> Andererseits bieten sie bisher ungeahnte (pastorale) Möglichkeiten und lösen bei vielen Gläubigen (vorsichtige) Begeisterung bzw. „kritischen Optimismus“<sup>4</sup> aus sowie laden zum Experimentieren ein.<sup>5</sup>

<sup>1</sup> KI „ist der Bereich der Informatik, der sich mit dem Erwerb kognitiver Fähigkeiten beschäftigt, die in der Regel menschlicher Intelligenz zugeordnet werden. Hierzu zählen Lernen, Problemlösung und Mustererkennung“; Amazon, *Was ist künstliche Intelligenz? Maschinelles Lernen und Deep Learning*, <https://aws.amazon.com/de/what-is/artificial-intelligence/> (abgerufen am 24.05.2024). Derzeit wird zwischen schwacher und starker Künstlicher Intelligenz (KI) unterschieden: Schwache KI ist eine Imitation menschlicher Intelligenz, während starke KI tatsächlich intelligent handelt. Beispiele für schwache KI sind Programme, die bestimmte Aufgaben wie Texte schreiben oder Bilder erzeugen können (z.B. ChatGPT; DALL-E etc.). Eine starke KI hingegen würde die menschliche Intelligenz erreichen oder sogar übertreffen. Sie müsste in der Lage sein, logisch zu denken, Entscheidungen unter unsicheren Bedingungen zu treffen, zu planen, zu lernen und in natürlicher Sprache zu kommunizieren, um gemeinsame Ziele zu erreichen. Bislang existiert jedoch keine starke KI; vgl. B. Schütze, H. Schlieter, Schlieter H., *Künstliche Intelligenz: Ein nützliches Werkzeug für religiöse Rituale?*, in: „Evangelische Theologie“ 2023 Nr. 1 (83), S. 1091.

<sup>2</sup> Vgl. u.a.: Franziskus, *Ansprache von Papst Franziskus beim G7-Gipfel. Borgo Egnazia (Apulien) am 14. Juni 2024*, <https://www.vatican.va/content/francesco/de/speeches/2024/june/documents/20240614-g7-intelligenza-artificiale.pdf> (abgerufen am 28.05.2024); A. Puzio, N. Kunkel, H. Klinge (Hrsg.), *Alexa, wie hast du's mit der Religion? Theologische Zugänge zu Technik und Künstlicher Intelligenz*, Darmstadt 2023.; M. Leone, *Technology and Sacrifice*, in: „Religions“ 2024 Nr. 6 (15), 692, S. 1–17; B. Irlenborn, S. Kopp, *Der „Media Turn“ als Herausforderung für die Liturgie*, in: „Theologie und Glaube“ 2018 Nr. 4 (108), S. 356–373; S. Kopp, B. Krysmann (Hg.), Kopp S., Krysmann B. (Hrsg.), *Online zu Gott?! Liturgische Ausdrucksformen und Erfahrungen im Medienzeitalter*, Freiburg im Breisgau 2020.

<sup>3</sup> Vgl. u.a.: C. Paul, »Leben jenseits des Menschens«? *Zur Kritik des Posthumanismus aus Sicht evangelischer Theologie und Ethik*, in: „Zeitschrift für Evangelische Ethik“ 2023 4(67), S. 262–274; A. Flierl, K. Schlögl-Flierl, *KI, moderne Technik und menschliche Selbstoptimierung - eine tugendethische Annäherung*, in: *Mensch werden: christlicher Humanismus zwischen Philosophie und Theologie*, (Hrsg.) M. Vogt, I. Frankenreiter, Basel 2024, S. 171–177.

<sup>4</sup> Vgl. J. Heger, *Heilige Lade oder Golem? Hochschul- und (religions-)didaktische Reflexionen zum Umgang mit ChatGPT*, in: „RUheute“ 2023 Nr. 1+2, S. 29–36.

<sup>5</sup> So wurde z.B. anlässlich des Deutschen Evangelischen Kirchentages 2023 in der St. Pauluskirche in Fürth ein Gottesdienst gefeiert, bei dem nicht nur fast 98% der Inhalte mit

Auch wenn *liturgia ex machina* sowohl positiv als auch negativ interpretiert werden kann, zeigt sie doch, dass die KI vor allem in der Pastoral und in der Liturgie noch in Anfängen steckt. Gleichzeitig bietet sie aber auch durchaus realistische Zukunftsperspektiven, die brisante Fragen aufwerfen, deren Beantwortung in diesem Beitrag versucht werden soll: Was ist Liturgie und wie verändert sie sich im Zeitalter der Digitalisierung und Technisierung? Könnte die Entwicklung der KI-Technologien dazu führen, dass bestimmte liturgische Vollzüge von KI-Robotern ausgeführt werden und welche Möglichkeiten und Grenzen lassen sich dabei identifizieren? Kann KI die liturgische Praxis anregen und wenn ja, auf welche Art und Weise?

Einschränkend muss vorweggenommen werden, dass die Autoren dieses Beitrags nicht den Anspruch erheben, umfassende Lösungen für diese mehrdimensional verflochtenen Sachverhalte zu präsentieren. Vielmehr geht es hier um eine kritisch-reflexive Auseinandersetzung aus der Perspektive der katholischen Praktischen Theologie und insofern um eine (theoretische) Annäherung an dieses äußerst komplexe Themenfeld.

## 1. Hermeneutischer Zugang: zu Bedeutung und Wandel der Liturgie im Zeitalter der Digitalisierung und Technisierung

Christliche Liturgie versteht sich als vertikales und horizontales Beziehungsgeschehen, als „gemeinschaftliche Kommunikation vor und mit Gott“<sup>6</sup>, in der Gott selbst in Jesus Christus kraft des Heiligen Geistes han-

---

ChatGPT (*Generative Pre-trained Transformer*) generiert wurden, sondern auch evangelische Pfarrerin bzw. evangelischer Pfarrer durch einen Avatar ersetzt wurde. Des Weiteren ging im April 2024 ein „KI-Priester“ – „Pater Justin“ (inzwischen „Apologet Justin“) – viral, der den Nutzerinnen und Nutzern fundierte Antworten auf Fragen zum Katholizismus liefern sollte. Schließlich löste der KI-Priester eine kontroverse Debatte aus, vor allem aufgrund eines Vorfalls, bei dem der Chatbot behauptete, von einem Bischof geweiht worden zu sein und Absolutionen erteilen zu können; vgl.: M. Holland, *ChatGPT: Erster KI-Gottesdienst auf dem Kirchentag abgehalten*, <https://www.heise.de/news/ChatGPT-Erster-KI-Gottesdienst-auf-dem-Kirchentag-abgehalten-9184203.html> (abgerufen am 27.05.2024); Catholic Answers, Virtual Apologist Justin, [https://www.catholic.com/ai?utm\\_source=website&utm\\_medium=under\\_search\\_bar&utm\\_campaign=ai&utm\\_content=fr\\_justin](https://www.catholic.com/ai?utm_source=website&utm_medium=under_search_bar&utm_campaign=ai&utm_content=fr_justin) (abgerufen am 27.05.2024); Vgl. u.a.: B. Heider, *Aufregung im Internet: „KI-Priester“ nach wenigen Stunden „laisiert“*, <https://www.katholisch.de/artikel/52905-aufregung-im-internet-ki-priester-nach-wenigen-stunden-laisiert> (abgerufen am 27.6.2024).

<sup>6</sup> C. Grethlein, *Liturgia ex machina. Gottesdienst als mediales Geschehen*, in: *Liturgie – Körper – Medien. Herausforderungen für den Gottesdienst in der digitalen Gesellschaft*, (Hrsg.) A. Deeg, C. Lehnert, Leipzig 2019, S. 47.

delndes Subjekt ist und den Menschen darin heiligt. In diesem Sinne bezieht sich Gottesdienst auf einen Kommunikationskontext und -partner, der sich einem unmittelbaren, also sinnlich wahrnehmbaren Zugang entzieht und daher nur in menschlichen Symbolen und Zeichen, ergo medial praktikierbar ist.<sup>7</sup> Die Medien, die dabei zum Einsatz kommen, sind vielfältig und werden von Karl-Heinrich Bieritz als Sprachformen identifiziert. Er unterscheidet Wortsprachen (Sprach-, Schrift- und Sprechcodes), Körpersprachen (Mimik, Gestik, Haltungen, Bewegungen im Raum, Berührungen, Geschmack und Geruch), Klangsprachen (Klänge, Geräusche, Musik), Objektsprachen (Kleider, Raumschmuck, liturgische Geräte und Gefäße, Bilder, liturgische Orte) und schließlich soziale Sprachen (liturgische Dienste, Kirchenjahreszeit, liturgische Ordnung).<sup>8</sup> Sie alle dienen dazu, „den Kontakt zu dem direkt sinnlich nicht zugänglichen Kommunikationspartner und -ziel [zu] präzieren und [zu] erleichtern“<sup>9</sup>. Wenn Gottesdienst also im Medium menschlicher Kategorien versucht, Gott erfahrbar zu machen, ist es keineswegs verwunderlich, dass sich die gottesdienstliche Versammlung im Laufe der Christentumsgeschichte immer wieder medien- und kommunikationstheoretisch verändert hat und verändern wird.<sup>10</sup> Änderungen der menschlichen Lebenswelt mit all ihren technologischen Vorläufern waren, sind und werden immer auch mit Transformationen im liturgischen Leben der Kirche verbunden sein.<sup>11</sup>

Eine neue Zuspitzung erhält diese Herausforderung in der Tat durch das Zeitalter der Digitalisierung<sup>12</sup> und Technisierung<sup>13</sup>, die nicht nur u.a. Bildung, Politik und Marketing revolutioniert, sondern auch die Art und

---

<sup>7</sup> Vgl. ebd.

<sup>8</sup> Vgl. K. Bieritz, *Liturgik*, Berlin, New York 2004, S. 42–46.

<sup>9</sup> C. Grethlein, *Liturgia ex machina*, S. 51.

<sup>10</sup> Vgl. ebd.

<sup>11</sup> Vgl. J. Brückner, *Liturgie 2.0? Zur Digitalisierung der analogen Liturgie*, w: „Zeitschrift für Pastoraltheologie“ 2020 Nr. 2 (40), S. 196.

<sup>12</sup> „Der Begriff der Digitalisierung hat mehrere Bedeutungen. Er kann die digitale Umwandlung und Darstellung bzw. Durchführung von Information und Kommunikation oder die digitale Modifikation von Instrumenten, Geräten und Fahrzeugen ebenso meinen wie die digitale Revolution, die auch als dritte Revolution bekannt ist, bzw. die digitale Wende. Im letzteren Kontext werden nicht zuletzt ‚Informationszeitalter‘ und ‚Computerisierung‘ genannt“; O. Bendl, *Digitalisierung*, <http://hdl.handle.net/11654/24708> (abgerufen am 28.06.2024).

<sup>13</sup> Technisierung beschreibt den „ständig wachsender Einsatz von technischen Hilfsmitteln, auch in Arbeitsprozessen, die bisher ausschließlich der geistigen oder handwerklichen Tätigkeit des Menschen vorbehalten waren“; K.-I. Voigt, *Technisierung*, <https://wirtschaftslexikon.gabler.de/definition/technisierung-50345> (abgerufen am 20.06.2024).

Weise, wie Menschen denken, (er)leben, arbeiten und glauben.<sup>14</sup> Nicht selten erzeugt der Begriff, gerade innerhalb der Kirchen, die in der Spannung von Tradition und Innovation stehen, einen „diffusen Handlungsdruck“<sup>15</sup>, der oftmals Unsicherheit und Unbeholfenheit zur Folge hat.<sup>16</sup> Wo vorher gottesdienstlicher Raum und menschliche Korporalität als ungeschriebenes Konstitutivum der Liturgie galten, vollzieht sich jetzt – jüngst sogar noch vorangetrieben durch die Corona-Krise – ein Wandel hin zum digitalen Gottesdienst. So gibt es neben digitalen Liturgien wie Live-Übertragungen via Internet nun auch z.B. virtuelle Altäre, vor die man Opfergaben legen kann.<sup>17</sup>

Doch die Diskussion zur Digitalisierung und Technisierung der Liturgie bezieht sich keineswegs nur auf die Frage nach dem Raum des Gottesdienstes.<sup>18</sup> Auch die analoge Feier der Liturgie wird vom digitalen und technologischen Wandel unserer Lebenswelt berührt und auf all ihren Sprachebenen vor herausfordernde Fragen gestellt. Wie kann Liturgie die stärker informatisch-technische Sprache und Zeichensysteme der KI und Digitalisierung adaptieren, ohne ihren inhaltlichen Kerngehalt zu verlieren?<sup>19</sup> Wie kann das bisherige ikonisch-instrumentelle Sprachsystem der Liturgie digitalisiert werden, ohne seinen Symbolgehalt einzubüßen (z.B. LED-Lichter statt Kerzen, Tablets statt liturgischer Bücher usw.)?<sup>20</sup> Inwieweit sind gottesdienstliche Klänge und Musik digitalisierbar, ohne den Feiercharakter der Liturgie zu mindern (z.B. digitale Chöre/Kapellen, digitale Musikdateien als Basis für den Gemeindegesang etc.)? Wie können bisherige rituelle Handlungen innerhalb der Liturgie unter dem Vorzeichen der KI und Digitalisierung weiter bestehen (z.B. Kollekte, Spendenkästen angesichts des zunehmenden Wandels von Bargeld zu digitalem Bezah-

---

<sup>14</sup> Vgl. A. Zitzmann, *Verantwortung tragen in einer digitalisierten Gesellschaft*, in: *Digitalisierung im Spannungsfeld von Politik, Wirtschaft, Wissenschaft und Recht*, Bd. 1, (Hrsg.) C. Bär, T. Grädler, R. Mayr, Berlin 2018, S. 585.

<sup>15</sup> A. Deeg, *Liturgie – Körper – Medien. Herausforderungen für den Gottesdienst in der digitalen Gesellschaft. Eine Einführung*, w: *Liturgie – Körper – Medien. Herausforderungen für den Gottesdienst in der digitalen Gesellschaft*, (Hrsg.) A. Deeg, C. Lehnert, Leipzig 2019, S. 11.

<sup>16</sup> Abzulesen ist dies mitunter an den erstaunlich wenigen theologischen Beiträgen, die man angesichts der Aktualität und Brisanz des Themas so nicht erwarten würde. Einen Forschungsüberblick bieten ebd., S. 23–26 sowie J. Brückner, *Liturgie 2.0?*, S. 196–197.

<sup>17</sup> Vgl. T. Berger, *@Worship: Liturgical Practices in Digital Worlds*, New York 2017, S. 59.

<sup>18</sup> Vgl. S. Kopp, B. Irlenborn, *Der Media Turn als Herausforderung*, S. 356–373.

<sup>19</sup> Vgl. J. Brückner, *Liturgie 2.0?*, S. 200.

<sup>20</sup> Vgl. ebd., S. 201–203.

len)?<sup>21</sup> Inwiefern ist ein Wandel der Rituale möglich, ohne das Wesen der Liturgie als gemeinschaftliche Feier in actu zu verraten (z.B. digitale Sakramente)?<sup>22</sup> Und können liturgische Dienste (Priester, Lektorinnen und Lektoren, Kantorinnen und Kantoren usw.) digital ausgeführt werden, ohne der notwendigen geistlichen und leiblichen Dimension der Verkündigung zu widersprechen (z.B. KI-generierte Fürbitten und Predigten, segnende Roboter, sprechende Priester-Avatare)?<sup>23</sup>

Im Kern geht es letztlich aber nicht primär darum, ob Christinnen und Christen die hochentwickelte Technik grundsätzlich einsetzen dürfen, sondern inwiefern sie dazu beiträgt oder behindert, dass Gott in der Liturgie ansprechbar und erfahrbar bleibt.<sup>24</sup> Gerade mit Blick auf KI gilt es diese Frage kritisch und differenziert zu stellen.

## 2. KI und Technik in der Liturgie!? – Limitationen und Potentiale

Vor dem Hintergrund der bisherigen Erwägungen lässt sich konstatieren, dass mit Liturgie die Handlungen und Worte gemeint sind, die vor allem öffentlichen und gemeinschaftlichen Vollzügen zugrunde liegen. Diese vom Volk Gottes zur Verehrung Gottes gefeiert und haben u.a. den Dank oder die Bitte um göttliche Gaben und Vergebung zum Inhalt.<sup>25</sup> Ausgehend von dieser elementaren Prämisse ist jedoch zu beachten, dass die offene Bedeutung<sup>26</sup> dieses Terminus es notwendig macht, Liturgie in der Vielfalt ihrer *Formen* (z.B. Sakramente und Sakramentalien), aber auch ihrer *Faktoren* (z.B. akustisch, optisch, taktil, olfaktorisch, gustativ, zeitlich und räumlich) zu ergründen.<sup>27</sup> Gerade diese zweiteilige Kategorisierung bildet

---

<sup>21</sup> Vgl. ebd., S. 207.

<sup>22</sup> Vgl. ebd.

<sup>23</sup> Vgl. ebd., S. 205.

<sup>24</sup> Vgl. C. Walti, *Digitalisierte Technik und liturgische Interaktion. Methodische Zugänge, Explorationen, Problematisierungen*, in: *Liturgie – Körper – Medien. Herausforderungen für den Gottesdienst in der digitalen Gesellschaft*, (Hrsg.) A. Deeg, C. Lehnert, Leipzig 2019, S. 140.

<sup>25</sup> Vgl. L. Chevalier, *Liturgical history in a digital world: principles and future developments*, in: *Digital Humanities and Christianity An Introduction*, (Hrsg.) T. Hutchings, C. Clivaz, Berlin 2021, S. 261.

<sup>26</sup> J. Bärsch, *Liturgie, katholisch*, in: *Handbuch der Religionen. Kirche und andere Glaubensgemeinschaften in Deutschland*, (Hrsg.) U. Tworuschka, M. Klöcker, Bd. 3. München 2016, S. 4.

<sup>27</sup> Vgl. ebd., S. 4–8.

gleichsam einen Kompass um im folgenden Abschnitt die Limitationen und Potentiale der KI im Hinblick auf liturgisches Geschehen zu identifizieren und kritisch zu diskutieren.

## 2.1 KI und Formen der Liturgie

Neben der Messfeier (Eucharistie) – dem Höhepunkt des kirchlichen Handelns und der Quelle kirchlicher Kraft<sup>28</sup> – gibt es eine Spannbreite anderer Gottesdienstformen, zu denen sowohl die Sakramentsgottesdienste (wie die Feier der Taufe, der Firmung, des Erstempfanges der Eucharistie, der Buße und Versöhnung, der Krankensalbung, der Bischofs-, Priester- und Diakonenweihe und der Trauung) und verschiedene Sakramentalien (wie Segensfeiern, Prozessionen, Begräbnis- und Tagzeitenliturgie, Wort-Gottes-Feiern, Andachten, volkstümliche Feiern etc.) gehören.<sup>29</sup> Aus theologischer Sicht soll die Feier all dieser liturgischen Formen (und freilich insbesondere der Eucharistie) dazu beitragen, den Bund Gottes mit den Menschen zu bekräftigen,<sup>30</sup> damit „die Gläubigen von der drängenden Liebe Christi angezogen und entzündet werden“<sup>31</sup>. Zugleich wird die *participatio actuosa* aller Christinnen und Christen, d.h. Geistlicher und Laien, am Vollzug der Liturgie nicht nur als pastoralliturgische Strategie, sondern als Leitprinzip, als *norma primaria*, konzipiert.<sup>32</sup>

In diesem Kontext ist eines der grundlegenden Probleme bei der Anwendung der KI-Technologien in der Feier der Sakramente sowohl die Frage nach der amtlichen Rolle des Vorstehenden (Kleriker oder Laie) als auch die Notwendigkeit, bei der Spendung der Sakramente in Übereinstimmung mit der Intention der Kirche zu agieren. Mit anderen Worten: Da die Sakramente „zeichenhafte Gegenwart der Wirklichkeit Gottes“<sup>33</sup> sind, erfordern sie ein Handeln „in persona Christi“ und „in persona Ecclesiae“<sup>34</sup>. In-

---

<sup>28</sup> Vgl. 2. Vatikanisches Konzil, *Sacrosanctum Concilium: Konstitution über die heilige Liturgie*, 4. Dezember 1963, in: „Acta Apostolicae Sedis“ 1964 Nr. 56, Pkt. 10.

<sup>29</sup> Vgl. J. Bärsch, *Liturgie, katholisch*, S. 4–7.

<sup>30</sup> Vgl. 2. Vatikanisches Konzil, *Sacrosanctum Concilium*, Pkt. 10.

<sup>31</sup> Ebd.

<sup>32</sup> Vgl. B. Irlenborn, S. Kopp, *Der „Media Turn“ als Herausforderung für die Liturgie*, S. 357; vgl. auch: 2. Vatikanisches Konzil, *Sacrosanctum Concilium*, Pkt. 14, 79.

<sup>33</sup> A. Krebs, *Sakramente als Beziehungsgeschehen*, in: *Mit dem Segen der Kirche. Die Segnung gleichgeschlechtlicher Partnerschaften in der theologischen Diskussion*, (Hrsg.) A. Krebs, M. Ring, Bonn 2018, S. 127.

<sup>34</sup> Vgl. J. Ambaum, *Der Priester im eucharistischen Opfer: »In persona Christi« — »In persona Ecclesiae«*, in: „Internationale katholische Zeitschrift *Communio*“ 1985 Nr. 3 (14), S. 216;

sofern können z.B. KI-Roboter, auch wenn sie so programmiert sind, dass sie bestimmte Handlungen ausführen, keinesfalls die amtliche Rolle eines ordinierten Geistlichen im sakramentalen Sinne übernehmen. Zudem ist, wie bereits erwähnt, in der katholischen Tradition die Gültigkeit der Sakramente direkt an die Intention der vermittelnden und teilnehmenden Person gebunden und impliziert die Begegnung mit Gott. KI-Roboter, die Maschinen sind, können bei der Feier der Sakramente keine eigene Intention haben und somit nicht im kirchlichen Sinne tätig werden. Selbst wenn sie also die Sakramente nachahmen würden, z.B. durch bestimmte Gesten und Worte, wäre ihr Tun u.a. mangels der notwendigen Intention nicht legitim.<sup>35</sup>

Darüber hinaus ist, wie bereits angedeutet, zu bedenken, dass alle liturgischen Feiern Beziehungsgeschehen sind, die auf der persönlichen wie gemeinschaftlichen Beziehung zu Gott in der Versammlung und Interaktion zwischen den feiernden Gläubigen bestehen. Die liturgische Feier ist somit auch ein Akt der Kommunikation, eine Feier der Liebe Gottes zu den Menschen und der Menschen untereinander, gleichsam ein Manifest der gegenseitigen Anteilnahme und Empathie, die menschliche Eigenschaften sind.<sup>36</sup> Demzufolge ist KI nicht in der Lage, wirklich persönliche und tiefe spirituelle Beziehungen aufzubauen. Sie kann auch nicht in vollem Umfang, d.h. mit Verstand, Geist und allen Sinnen, an den liturgischen Handlungen der Kirche teilnehmen.<sup>37</sup> Die Grenzen des Einsatzes von KI in der Liturgie werden immer im Fehlen des genuin menschlichen Faktors (mit all seinen emotionalen und kognitiven Komponenten und den notwendigen sozialen Kompetenzen) liegen, der im Kontext der Feier der Sakramente und Sakramentalien besonders relevant ist. Dies wird besonders deutlich, wenn es um persönliche und existentielle Fragen und Ereignisse geht, z.B. um die Frage von Krankheit, Leiden und Tod. In solchen Situationen kann man sich weder Täuschung, Manipulation, Vorurteile oder Diskriminierung noch Nachlässigkeiten im Bereich des Schutzes personenbezogener Daten durch KI-Technologien leisten, von denen diese allerdings nicht frei sind.<sup>38</sup>

---

vgl. auch: 2. Vatikanisches Konzil, 2. Vatikanisches Konzil, *Lumen gentium: Dogmatische Konstitution*, 21. November 1964, in: „Acta Apostolicae Sedis“ 1965 Nr. 57, S. 5–75.

<sup>35</sup> Vgl. M. Rehak., *Die Intention bei der Sakramentenspendung und das kanonische Recht*, in: „Archiv für katholisches Kirchenrecht“ 2022 Nr. 2 (188), S. 468.

<sup>36</sup> Vgl. A. Krebs, *Sakramente als Beziehungsgeschehen*, S. 126.

<sup>37</sup> Vgl. u.a.: T. J. Trothen, *Replika: Spiritual Enhancement Technology?*, in: „Religions“ 2022 Nr. 13, 275, S. 1–14.

<sup>38</sup> Vgl. A. Puzio, *Robot, let us pray! Can and should robots have religious functions? An ethical*



Andererseits könnte im Bereich der Sakramentalien, insbesondere bei Segnungsritualen oder gemeinschaftlichen Gebeten, KI in Verbindung mit Robotik zukünftig breite Anwendung finden – wobei dies ebenfalls liturgie-theologisch kritisch zu hinterfragen ist, da es auch bei Sakramentalien um die Gottesbegegnung im Medium von Körper und Symbol geht.<sup>39</sup> Dennoch sind die Sakramentalien, obwohl sie das geistliche Leben der Gläubigen bereichern und heiligen sollen, als von der Kirche eingesetzte, vielfältige und flexible liturgische Zeichen zu verstehen.<sup>40</sup> Insofern sind weltweit etwa 20 verschiedene religiöse Roboter im Einsatz,<sup>41</sup> von denen die meisten noch recht unterentwickelt sind.<sup>42</sup> Dazu gehören beispielsweise der deutsche Roboter BlessU-2<sup>43</sup>, der in verschiedenen Sprachen „segnet“, der einem Engel ähnliche CelesTE<sup>44</sup> oder die Nachbildung des Heiligen SanTO<sup>45</sup>, die personalisierte Bibeltexte rezitieren und Gläubige beim Gebet begleiten können.<sup>46</sup> Zwar können solche modernen Technologien gerade in Zeiten zunehmender Konfessionslosigkeit<sup>47</sup> den Kontakt zur Religion und zum Heiligen attraktiver werden lassen, gleichzeitig bleibt aber – mangels ausreichender empirischer Evidenz<sup>48</sup> – die Frage nach dem psychisch-spirituellen Wohlbefinden seitens der Empfängerinnen und Empfänger bei solchen Praktiken offen. Dennoch bleibt festzuhalten, dass mit der fortschreitenden Verbindung von Robotik und KI solche Werkzeuge im religiösen Kontext in Zukunft bestimmten Kriterien genügen müssen, um verantwortungsvoll eingesetzt werden zu können. Dazu gehören u.a. folgende Aspekte:<sup>49</sup> 1. KI-Roboter müssen technologisch

---

*exploration of religious robots*, in: „AI and Society“ 2023 Nr. 1, S. 13.

<sup>39</sup> Vgl. M. Kahle, *Die Sakramentalien im Allgemeinen*, in: „Teologia w Polsce“ 2024 Nr. 1 (18), S. 37–39.

<sup>40</sup> Vgl. u.a.: J. Knop, B. Kranemann, *Segensfeiern in der offenen Kirche. Neue Gottesdienstformen in theologischer Reflexion*, Freiburg im Breisgau 2020.

<sup>41</sup> Vgl. Vgl. A. Puzio, *Robot, let us pray!*, S. 4.

<sup>42</sup> Vgl. ebd., S. 13.

<sup>43</sup> Vgl. D. Löffler, J. Hurtienne, I. Nord, *Blessing robot blessU2*, in: „International Journal of Social Robotics“ 2021 Nr. 4 (13), S. 569–586.

<sup>44</sup> M. Akafö, *Robots as instruments of God? Explorations in Robotics and Theology*, <https://nethki.digital/workshop2023/> (abgerufen am 28.06.2024).

<sup>45</sup> Vgl. G. Trovato, P. Franco, R. Ramirez, J. Cerna, V. Reutskiy, L. Rodriguez, F. Cuellar, *Communicating with SanTO—the first Catholic robot*, in: „28th IEEE International Conference on Robot and Human Interactive Communication (RO-MAN)“ 2019, S. 1–6.

<sup>46</sup> Vgl. A. Puzio, *Robot, let us pray!*, S. 4.

<sup>47</sup> Vgl. u.a.: EKD, *Wie hältst du's mit der Kirche? Zur Bedeutung der Kirche in der Gesellschaft Erste Ergebnisse der 6. Kirchenmitgliedschaftsuntersuchung*, Leipzig 2023.

<sup>48</sup> Vgl. A. Puzio, *Robot, let us pray!*, S. 12.

<sup>49</sup> Vgl. ebd., S. 13–14.

und funktional fortgeschritten sein, um ihre Aufgaben effizient erfüllen zu können, insbesondere in einem religiös-liturgischen Kontext; 2. ihre Integration in sozio-religiöse Praxis muss gut durchdacht und nutzerorientiert sein, wobei die individuellen Bedürfnisse und Überzeugungen zu berücksichtigen sind, insbesondere die schutzbedürftiger Gruppen (Kinder, ältere Menschen, Behinderte und Kranke usw.); 3. Entwicklungen der KI-Robotik für religiöse und liturgische Zwecke müssen fundiert sein, einem legitimen Interesse dienen und religiöse Integration, Respekt und Toleranz fördern; 4. Theologinnen und Theologen müssen in die Entwicklungsarbeit von KI-Robotern, die im religiös-liturgischen Kontext zum Einsatz kommen sollen, involviert werden, um sicherzustellen, dass die Daten, auf denen sie basieren, mit der kirchlichen Lehre übereinstimmen; 5. KI-Roboter sollten soziale Beziehungen unterstützen und verbessern, nicht ersetzen oder auf ein Minimum reduzieren; 6. Grundlage für die Entwicklung religiöser KI-Roboter sollten Forschung und Reflexion über die ethischen Aspekte ihrer Anwendung bilden.<sup>50</sup>

Hier sind jeweiligen Religionsgemeinschaften gefragt und gefordert, diese Kriterien für KI-Roboter (im vollen Bewusstsein der ethischen und theologischen Grenzen der KI) zu implementieren. Insbesondere vor dem Hintergrund, dass KI-Roboter bereits jetzt und in Zukunft wohl noch stärker Einzug in verschiedene Bereiche des menschlichen Lebens nehmen werden (z.B. im Umgang mit Patienten in Krankenhäusern und Pflegeeinrichtungen) und sie daher schon heute hinsichtlich ihrer „religiösen Qualität“ kritisch reflektiert werden müssen. Sonst werden sie – aufgrund einer tendenziell weltanschaulich neutralen Programmierung – die religiöse Dimension der (Lebens-)Wirklichkeit gänzlich ausklammern. Dabei haben sie großes Potential, gerade auch über Religionen zu informieren, religiöse Werte und spirituelle Aspekte zu integrieren, um z.B. auch Gläubige oder Suchende in ihrer Not zu unterstützen.<sup>51</sup>

Ferner können sich fortgeschrittene Werkzeuge der KI u.a. in folgenden Bereichen der liturgischen Vorbereitung und Feier als hilfreich erweisen:

a) *Liturgische Bildung*: KI-Werkzeuge können als Teil interaktiver Programme liturgischer Bildung eingesetzt werden, die den Gläubigen helfen, die Lehre der Kirche besser zu verstehen und sich individuell auf die Feier der Sakramente und Sakramentalien vorzubereiten, z.B. Tools wie Alexa

---

<sup>50</sup> Vgl. ebd.

<sup>51</sup> Vgl. A. Puzio, *Theologie und Künstliche Intelligenz. Perspektiven, Aufgaben und Thesen einer Theologie der Technisierung, Alexa, wie hast du's mit der Religion? Theologische Zugänge zu Technik und Künstlicher Intelligenz*, (Hrsg.) A. Puzio, N. Kunkel, H. Klinge, Darmstadt 2023, S. 23.

oder Siri (= *intelligente Tutorensysteme*), die Fragen der Nutzerinnen und Nutzer zur Liturgie beantworten oder die Liturgie Schritt für Schritt erklären und dabei die einzelnen Gesten und Worte aufschlüsseln.<sup>52</sup>

b) *Übersetzung von Gottesdiensten*: Chatbots, die auf großen Sprachmodellen basieren, könnten in Echtzeit eingesetzt werden, um Gottesdienste in verschiedene Sprachen oder z.B. in Gebärdensprache zu übersetzen, damit Ausländer oder Menschen mit Behinderungen uneingeschränkt an liturgischen Feiern teilnehmen können.<sup>53</sup>

c) *Inhaltliche Vorbereitung der Liturgie*: KI kann schnell und effizient liturgische Kalender, biblische Lesungen, die Bedeutung von Festen und Feiern analysieren und Geistliche und Laien bei der Planung liturgischer Feiern unterstützen. Ebenso können KI-gestützte Tools Gebete und Lieder vorschlagen und komponieren, die zu einem bestimmten biblischen Text oder Anlass passend sind. Sie können auch bei der Formulierung von Fürbitten helfen oder inspirierende Vorschläge für das Verfassen von Predigten generieren, was den Prozess der liturgischen Vorbereitung erheblich erleichtern und beschleunigen könnte.<sup>54</sup>

d) *Logistische Unterstützung und Assistenz*: KI-Roboter können helfen, den liturgischen Raum zu organisieren, den Altar vorzubereiten, liturgisches Material zu verteilen (z.B. dem Zelebranten Wasser und Wein zum Altar reichen), etc. Als liturgische Assistenten können sie sich auch um technische Aspekte kümmern (z.B. Licht, Ton, Glocken, Kollekte sammeln). Mit ihrer Hilfe könnte, ähnlich wie beim „Smart Home“, eine „Smart Church“ oder ein „Smart Sacristy“ eingerichtet werden.<sup>55</sup>

e) *Begleitung bei spiritueller-liturgischen Praxen und Führungen durch Kultstätten*: Religiöse KI-Roboter können verschiedene spiritueller-religiöse Aktivitäten begleiten, z.B. zum Beten oder Singen anregen, Vorträge über Glauben und Liturgie halten, Musik spielen etc. Sie können auch Menschen (z.B. Schulklassen, Touristen) durch Gotteshäuser führen und ihre

---

<sup>52</sup> Vgl. M. Chrostowski, *Anwendung von Künstlicher Intelligenz im Religionsunterricht: Möglichkeiten, Grenzen und Brennpunkte*, Religionspädagogische Beiträge 46 (2023) 1, S. 82.

<sup>53</sup> Vgl. W. Yang, C. Li, J. Zhang, C. Zong, *Bigtranslate: Augmenting large language models with multilingual translation capability over 100 languages*, in: „arXiv“ 2023, S. 1–13.

<sup>54</sup> Erwähnenswert ist in diesem Zusammenhang die Website [www.ki-andacht.de](http://www.ki-andacht.de), auf der täglich eine neue Andacht mit biblischen Inhalten, Andachten, Bildern, Videos und Stimmen als Podcast erstellt wird. Die Auswahl der Themen und die Endkontrolle erfolgt – laut Redaktion – durch Menschen; vgl. M. Voß, *KI-Andachten*, <https://ki-andacht.de/> (abgerufen am 22.06.2024).

<sup>55</sup> Vgl. A. Puzio, *Theologie und Künstliche Intelligenz*, S. 23–24.

Fragen beantworten, z.B. zur Geschichte des Ortes, zur Feier der Liturgien einer Konfession oder Religion im Vergleich zu denen anderer Konfessionen und Religionen etc. und dabei die vermittelten Inhalte über das Internet visualisieren.<sup>56</sup>

Allerdings ist in diesem Zusammenhang noch einmal darauf hinzuweisen, dass ein übermäßiger Einsatz von KI-Werkzeugen vor allem zu einer Dehumanisierung der Liturgie und z.B. zu einem Verlust der persönlichen Beteiligung der Geistlichen und der Gläubigen an ihrer Vorbereitung beitragen kann. Außerdem kann ein zu großes Vertrauen in die Technik zu einer Vernachlässigung der traditionellen Methoden der liturgischen Gestaltung und zu einer spirituellen Verarmung führen. Hinzu kommt, dass die Qualität der von der KI produzierten Texte, z.B. Gebete, Predigten etc. nicht immer zufriedenstellend ist. KI ist keinesfalls klüger als echte Theologinnen und Theologen – im Gegenteil, die von ihr verfassten Inhalte zeigen ein deutliches Mittelmaß (z.B. scheiterte der erwähnte „Pater Justin“ bereits an der Beantwortung rein sachlicher (!) Fragen; vgl. Anm. 5), das mit menschlicher Kreativität und Originalität (insbesondere hinsichtlich Glaubensfragen) wenig zu tun hat.<sup>57</sup> Folglich besteht hierdurch die Gefahr, dass die Liturgie zu technisch und mechanisch wird, losgelöst von den Bedürfnissen, Problemen und Herausforderungen des Einzelnen und der Gemeinschaft der Gläubigen. Insofern stellt die erste Zeile der Pastoralkonstitution „Gaudium et Spes“ gleichsam ein Programm für jede liturgische Präparation dar – unabhängig davon, ob diese mit oder ohne KI erfolgt: „Freude und Hoffnung, Trauer und Angst der Menschen von heute, besonders der Armen und Bedrängten aller Art, sind auch Freude und Hoffnung, Trauer und Angst der Jünger Christi.“<sup>58</sup>

## 2.2 KI und Faktoren der Liturgie

Wie bereits erwähnt, trägt die Liturgie den Charakter einer dialogischen Begegnung zwischen Gott und Mensch,<sup>59</sup> die sich in „sinnenfälligen Ze-

---

<sup>56</sup> Vgl. ebd., S. 23–24.

<sup>57</sup> Vgl. R. P. Reimann, *Digitales Abendmahl: Online-Abendmahl zeigt, wie wir Digitalität erleben*, <https://theonet.de/wp-content/uploads/sites/3/2023/11/abendmahl-soest.pdf> (abgerufen am 20.06.2024).S. 3.

<sup>58</sup> 2. Vatikanisches Konzil, *Gaudium et Spes: Pastoralkonstitution über die Kirche in der Welt von heute*, 7. Dezember 1965, in: „Acta Apostolicae Sedis“ 1966 Nr. 58, Pkt. 1.

<sup>59</sup> Vgl. J. Bärsch, *Liturgie, katholisch*, S. 7.

ichen”<sup>60</sup> (z.B. Sprache, Gesang, Musik, Präsenz anderer Menschen, ihre Gestik und Ausdrucksweise, Farben, Gerüche, der Geschmack von Wein und Brot, das Erleben von Tag und Nacht, liturgischer Raum etc.) realisiert.<sup>61</sup> Auch hier zeigen sich Chancen ebenso wie Grenzen.

Grundsätzlich ist positiv hervorzuheben, dass heute neue digitale und KI-basierte Möglichkeiten zur Verfügung stehen, um z.B. liturgische Räume zu präsentieren, z.B. durch verschiedene Projektionen, Bots und Touchscreens. Auch Virtual Reality (VR) und Augmented Reality (AR), die im Kulturbereich bereits etabliert sind, können einen zeit- und ortsunabhängigen Zugang zu zeitgenössischen und antiken Sakralräumen mit ihrem künstlerischen Reichtum ermöglichen.<sup>62</sup> In diesem Sinne erfreut sich immersive Kunst<sup>63</sup> in jüngster Zeit zunehmender Beliebtheit und eröffnet neue Möglichkeiten des Kontakts mit religiöser Kunst, z.B. durch multimediale Erlebnisse mit VR-Brillen, Ton- und Lichteffekten, olfaktorischen und taktilen Reizen, Videoprojektionen etc.<sup>64</sup> Ebenso kann die Teilnahme an religiösen Zeremonien selbst – z.B. für kranke, ältere oder behinderte Menschen – durch VR und AR ermöglicht werden, so dass diese sich nicht nur in der Kirche bewegen, sondern auch liturgische Gegenstände (z.B. Kirchenbänke, Altar, Heiligenfiguren) berühren oder Geruchsempfindungen (z.B. den Duft von Weihrauch riechen) mit Hilfe spezieller Geräte erleben können.<sup>65</sup>

Kritisch anzumerken ist allerdings, dass die VR-Realität zwar eine Chance bietet, Gotteshäuser zu begehen und dabei einzelne Sinne zu aktivieren, aber ist es möglich, z.B. die Atmosphäre einer Kirche zu spüren, ihre Größe, das Lichtspiel, das sich mit dem Wechsel der Perspektive oder des Wetters verändert, etc. In ähnlicher Weise mag die virtuelle Feier des Gottesdienstes für viele Menschen hilfreich sein, aber ist es auch realisierbar, virtuell eine lebendige Gemeinschaft von Gläubigen zu erleben, die sich z.B. zur gleichen Zeit im gleichen Raum befinden, gemeinsam beten, singen, während der Predigt ihre Emotionen ausdrücken und in Kontakt treten? Diese und ähnliche Fragen drängen sich hier geradezu auf.<sup>66</sup>

---

<sup>60</sup> Vgl. 2. Vatikanisches Konzil, *Sacrosanctum Concilium*, Pkt. 7.

<sup>61</sup> Vgl. J. Bärsch, *Liturgie, katholisch*, S. 7–8.

<sup>62</sup> Vgl. A. Puzio, *Theologie und Künstliche Intelligenz*, S. 22–23.

<sup>63</sup> Vgl. u.a.: O. Grau, *Virtual Art: from illusion to immersion*, Cambridge 2003; C. Paul, *Digital Art (World of Art.)*, London 2023.

<sup>64</sup> Vgl. A. Puzio, *Theologie und Künstliche Intelligenz*, S. 23.

<sup>65</sup> Vgl. ebd.

<sup>66</sup> Vgl. ebd.

Aufbauend auf der obigen Reflexion lassen sich anfanghaft vier grundlegende Aspekte formulieren, die für die Diskussion über den Charakter und die Unverzichtbarkeit bestimmter Elemente der Liturgie in virtuellen Kontexten wesentlich zu sein scheinen:<sup>67</sup>

1. *Repräsentanz des Sacrum*s: Dabei geht es um die Frage, wie sich die Gegenwart des Heiligen in Sakramenten und Sakramentalien sowie innerhalb der betenden Gemeinde im liturgischen Geschehen manifestiert, d.h. wie und inwieweit dies in der virtuellen Realität überhaupt möglich ist und was getan werden muss, damit es gelingt.<sup>68</sup>

2. *Partizipation der Feiernden*: Die aktive Teilnahme der Mitglieder einer Religionsgemeinschaft und ihre Verantwortung für die Gestaltung der Liturgie in virtuellen Realitäten ist eine grundlegende Frage, die vor allem im Hinblick auf die Leiblichkeit und Sinnlichkeit, aber auch auf die virtuelle Lokalität des Ritus und die Beziehungen zwischen den Mitfeiernden geklärt werden muss.<sup>69</sup>

3. *Aktualität des Vollzugs*: Gemeint ist damit die Unmittelbarkeit der liturgischen Feier, ihre Authentizität und Einmaligkeit, die gerade angesichts der indirekten Liturgie auf virtuellen Plattformen, die nicht im Hier und Jetzt stattfindet, an Relevanz gewinnt.<sup>70</sup>

4. *Transformation des Weltlichen*: Liturgie setzt die Transformation des Menschen voraus, z.B. seine geistliche Erneuerung oder Umkehr, wendet sich aber auch an die ganze Welt als Geschöpf, das des Heils Gottes bedarf. Diese transformative Dimension ist auch für virtuelle Gottesdienstformen konstitutiv und muss immer berücksichtigt werden.<sup>71</sup>

## Fazit und Ausblick

Auch wenn die vorstehende Analyse angesichts der Komplexität des Themas in mancher Hinsicht zu kurz greift, führt sie wohl aber zu der Erkenntnis, dass „eine kritiklose Technikeuphorie ebenso wie eine fundamentale Technikhysterie“<sup>72</sup> hinsichtlich des Einsatzes der KI im liturgi-

---

<sup>67</sup> Vgl. B. Irlenborn, S. Kopp, *Der „Media Turn“ als Herausforderung für die Liturgie*, S. 371–372.

<sup>68</sup> Vgl. ebd., S. 371.

<sup>69</sup> Vgl. ebd., S. 371–372.

<sup>70</sup> Vgl. ebd., S. 372.

<sup>71</sup> Vgl. ebd.

<sup>72</sup> T. Schlag, K. Yadav, *Bildungsbeziehungen in der Ankunftszeit des Metaversums – eine religion-*

schen Geschehen unangemessen und zu vermeiden ist. KI ist – und wird in Zukunft wohl noch stärker – ein Teil unserer Lebenswirklichkeit sein, was eine konstruktive Reflexion, auch und gerade aus theologischer Perspektive unabdingbar macht. Chancen und Grenzen müssen sowohl identifiziert als auch durchdacht und erkannt werden.

Vom Grundverständnis der Liturgie als gottmenschliches Dialog- und Beziehungsgeschehen her muss zunächst stets vor Augen sein, dass Gott in Jesus Christus nicht nur *an*, sondern immer auch *durch* Menschen handelt. Die Gemeinschaft der Gläubigen während des Gottesdienstes ist also ein (mit)entscheidendes „Realsymbol“ der Begegnung mit Gott, da sie wesentlich zur seiner Wirksamkeit der gottesdienstlichen Feier beiträgt. Damit Liturgie also ein heiligendes Geschehen *für* Menschen sein kann, muss sie immer auch ein Geschehen *von* und *mit* Menschen sein. Das gilt besonders für die sakramentlichen Feiern, die notwendigerweise an die rechte Intention des Spenders und Empfängers geknüpft sind.

Auch wenn damit leitende Funktionen innerhalb der Liturgie ausgeschlossen werden, kann sich KI im und um den Gottesdienst durchaus als unterstützend, anregend und fördernd erweisen. Sie kann helfen, kognitive Zugänge zum liturgischen Geschehen zu ermöglichen oder zu erweitern – etwa im Bereich der liturgischen Bildung, durch Live-Übersetzungen von Gottesdiensten etc. – oder kreative Beiträge zur konkreten Gestaltung leisten – z.B. durch KI-generierte Musik, Lieder, Texte, Gebete etc. Nie aber kann sie den genuin menschlichen Beitrag zur Liturgie als „Werk Christi, des Priesters, und seines Leibes, der die Kirche ist“<sup>73</sup> ersetzen, ohne das Wesen der Liturgie massiv zu verkürzen. Eine zukünftige Zielperspektive könnte daher sein, „Hybride aus vermittelter und körperlich-kopräsenten Interaktion“<sup>74</sup> zu schaffen. Dabei sollten alle KI-generierten Dimensionen des Gottesdienstes immer mindestens (!) hinsichtlich der genannten Kriterien der Repräsentanz des Sacraments, der Partizipation der Feiernden, der Aktualität des Vollzugs und der Transformation des Weltlichen reflektiert und selektiert werden. Zudem ist davon auszugehen, dass die fortschreitende Entwicklung im Bereich neuer Technologien in naher Zukunft die Etablierung von Gremien oder Arbeitsgruppen innerhalb der Kirche sowie unter Expertinnen und Experten der Praktischen Theologie erforderlich

---

*spädagogische Sensibilisierung*, in: „Zeitschrift für Pädagogik und Theologie“ 2023 Nr. 2 (75), S.177.

<sup>73</sup> 2. Vatikanisches Konzil, *Sacrosanctum Concilium*, Pkt. 7.

<sup>74</sup> C. Walti, *Digitalisierte Technik und liturgische Interaktion*, S. 137.

machen wird, die sich gezielt mit dem Einsatz von KI in der Liturgie befassen. Dabei wird voraussichtlich gerade der interdisziplinäre Austausch mit Medien-, Kommunikations-, Sozialwissenschaften und Ethik von zentraler Bedeutung sein.

## **“Liturgia ex machina?!” – Practical Theological Reflections on the Use of Artificial Intelligence and Technology in Liturgical Celebrations**

### **Abstract**

This article aims to theoretically analyse the use of artificial intelligence (AI) and technology in liturgical events (*liturgia ex machina*). To this end, the first section outlines a hermeneutical horizon that encompasses the meaning and transformation of liturgy in the age of digitalisation and technologization. Building on this, the second section initiates a reflection on AI and technology in the liturgy, dealing with the limits and potentials involved. These relate on the one hand to the forms of the liturgy (sacraments and sacramentals) and on the other to its factors (e.g. acoustic, visual, temporal and spatial). Finally, the main conclusions and prospects for using AI and modern technology in the liturgy are outlined.

**Keywords:** *Liturgy, Artificial Intelligence, Technology, Digitalisation, Religion, Faith*

## **„Liturgia ex machina?!“ – Refleksje praktyczno-teologiczne na temat wykorzystania sztucznej inteligencji i technologii w wydarzeniach liturgicznych**

### **Streszczenie**

Celem niniejszego artykułu jest analiza teoretyczna zastosowania sztucznej inteligencji (AI) i technologii w ramach celebracji liturgicznych (*liturgia ex machina*). W pierwszej części omówiono horyzont hermeneutyczny, który obejmuje znaczenie i przekształcenia liturgii w erze digitali-

---



zacji i technologizacji. Następnie, w drugim paragrafie, rozważono ograniczenia oraz potencjał zastosowania AI i technologii w liturgii, uwzględniając różne formy liturgiczne (sakramenty i sakramentalia) oraz ich faktory (np. akustyczne, wizualne, czasowe i przestrzenne). Na zakończenie przedstawiono główne wnioski oraz perspektywy na przyszłość dotyczące wykorzystania sztucznej inteligencji i nowoczesnych technologii w praktykach liturgicznych.

**Słowa-klucze:** liturgia, sztuczna inteligencja, technologia, digitalizacja, religia, wiara

### Literatur:

2. Vatikanisches Konzil, *Gaudium et Spes: Pastoralconstitution über die Kirche in der Welt von heute*, 7. Dezember 1965, in: „Acta Apostolicae Sedis” 1966 Nr. 58, S. 1025–1115.

2. Vatikanisches Konzil, *Lumen gentium: Dogmatische Konstitution*, 21. November 1964, in: „Acta Apostolicae Sedis” 1965 Nr. 57, S. 5–75.

2. Vatikanisches Konzil, *Sacrosanctum Concilium: Konstitution über die heilige Liturgie*, 4. Dezember 1963, in: „Acta Apostolicae Sedis” 1964 Nr. 56, S. 97–138.

Akafö M., *Robots as instruments of God? Explorations in Robotics and Theology*, <https://nethki.digital/workshop2023/> (abgerufen am 28.06.2024).

Amazon, *Was ist künstliche Intelligenz? Maschinelles Lernen und Deep Learning*, <https://aws.amazon.com/de/what-is/artificial-intelligence/> (abgerufen am 24.05.2024).

Ambaum J., *Der Priester im eucharistischen Opfer: »In persona Christi« — »In persona Ecclesiae«*, in: „Internationale katholische Zeitschrift Communio” 1985 Nr. 3 (14), S. 216–225.

Bärsch J., *Liturgie, katholisch*, in: *Handbuch der Religionen. Kirche und andere Glaubensgemeinschaften in Deutschland*, (Hrsg.) U. Tworuschka, M. Klöcker, Bd. 3. München 2016, S. 1–29.

Bendl O., *Digitalisierung*, <http://hdl.handle.net/11654/24708> (abgerufen am 28.06.2024).

Berger T., *@Worship: Liturgical Practices in Digital Worlds*, New York 2017.

Bieritz K., *Liturgik*, Berlin, New York 2004.

Brückner J., *Liturgie 2.0? Zur Digitalisierung der analogen Liturgie*, w: „Zeitschrift für Pastoraltheologie” 2020 Nr. 2 (40), S. 195–209.

Catholic Answers, Virtual Apologist Justin, [https://www.catholic.com/ai?utm\\_source=website&utm\\_medium=under\\_search\\_bar&utm\\_campaign=ai&utm](https://www.catholic.com/ai?utm_source=website&utm_medium=under_search_bar&utm_campaign=ai&utm)

content=fr\_justin (abgerufen am 27.05.2024).

Chevalier L., *Liturgical history in a digital world: principles and future developments*, in: *Digital Humanities and Christianity An Introduction*, (Hrsg.) T. Hutchings, C. Clivaz, Berlin 2021, S. 261–280.

Chrostowski M., *Anwendung von Künstlicher Intelligenz im Religionsunterricht: Möglichkeiten, Grenzen und Brennpunkte*, „Religionspädagogische Beiträge“ 2023 Nr. 1 (46), S. 79–95.

Deeg A., *Liturgie – Körper – Medien. Herausforderungen für den Gottesdienst in der digitalen Gesellschaft. Eine Einführung*, w: *Liturgie – Körper – Medien. Herausforderungen für den Gottesdienst in der digitalen Gesellschaft*, (Hrsg.) A. Deeg, C. Lehnert, Leipzig 2019, S. 9–28.

EKD, *Wie hältst du's mit der Kirche? Zur Bedeutung der Kirche in der Gesellschaft. Erste Ergebnisse der 6. Kirchenmitgliedschaftsuntersuchung*, Leipzig 2023.

Flierl A., Schlögl-Flierl K., *KI, moderne Technik und menschliche Selbstoptimierung - eine tugendethische Annäherung*, in: *Mensch werden: christlicher Humanismus zwischen Philosophie und Theologie*, (Hrsg.) M. Vogt, I. Frankenreiter, Basel 2024, S. 171–177.

Franziskus, *Ansprache von Papst Franziskus beim G7-Gipfel. Borgo Egnaia (Apulien) am 14. Juni 2024*, <https://www.vatican.va/content/francesco/de/speeches/2024/june/documents/20240614-g7-intelligenza-artificiale.pdf> (abgerufen am 28.05.2024).

Grau O., *Virtual Art: from illusion to immersion*, Cambridge 2003.

Grethlein C., *Liturgia ex machina. Gottesdienst als mediales Geschehen*, in: *Liturgie – Körper – Medien. Herausforderungen für den Gottesdienst in der digitalen Gesellschaft*, (Hrsg.) A. Deeg, C. Lehnert, Leipzig 2019, S. 45–64.

Heger J., *Heilige Lade oder Golem? Hochschul- und (religions-)didaktische Reflexionen zum Umgang mit ChatGPT*, in: „RUheute“ 2023 Nr. 1+2, S. 29–36.

Heider B., *Aufregung im Internet: „KI-Priester“ nach wenigen Stunden „laisiert“*, <https://www.katholisch.de/artikel/52905-aufregung-im-internet-ki-priester-nach-wenigen-stunden-laisiert> (abgerufen am 27.6.2024).

Holland M., *ChatGPT: Erster KI-Gottesdienst auf dem Kirchentag abgehalten*, <https://www.heise.de/news/ChatGPT-Erster-KI-Gottesdienst-auf-dem-Kirchentag-abgehalten-9184203.html> (abgerufen am 27.05.2024).

Irlenborn B., Kopp S., *Der „Media Turn“ als Herausforderung für die Liturgie*, in: „Theologie und Glaube“ 2018 Nr. 4 (108), S. 356–373.

Kahle M., *Die Sakramentalien im Allgemeinen*, in: „Teologia w Polsce“ 2024 Nr. 1 (18), S. 35–65.

Knop J., Kranemann B. (Hrsg.), *Segensfeiern in der offenen Kirche. Neue Got-*

tesdienstformen in theologischer Reflexion, Freiburg im Breisgau 2020.

Kopp S., Krysmann B. (Hrsg.), *Online zu Gott?! Liturgische Ausdrucksformen und Erfahrungen im Medienzeitalter*, Freiburg im Breisgau 2020.

Krebs A., *Sakramente als Beziehungsgeschehen*, in: Mit dem Segen der Kirche. Die Segnung gleichgeschlechtlicher Partnerschaften in der theologischen Diskussion, (Hrsg.) A. Krebs, M. Ring, Bonn 2018, S. 125–134.

Leone M., *Technology and Sacrifice*, in: „Religions“ 2024 Nr. 6 (15), 692, S. 1–17.

Löffler D., Hurtienne J., Nord I., *Blessing robot blessU2*, in: „International Journal of Social Robotics“ 2021 Nr. 4 (13), S. 569–586.

Paul C., *Digital Art (World of Art.)*, London 2023.

Plaul C., »Leben jenseits des Menschen«? Zur Kritik des Posthumanismus aus Sicht evangelischer Theologie und Ethik, in: „Zeitschrift für Evangelische Ethik“ 2023 4(67), S. 262–274.

Puzio A., Kunkel N., Klinge H. (Hrsg.), *Alexa, wie hast du's mit der Religion? Theologische Zugänge zu Technik und Künstlicher Intelligenz*, Darmstadt 2023.

Puzio A., Robot, let us pray! Can and should robots have religious functions? An ethical exploration of religious robots, in: „AI and Society“ 2023 Nr. 1, S. 1–17.

Puzio A., *Theologie und Künstliche Intelligenz. Perspektiven, Aufgaben und Thesen einer Theologie der Technisierung, Alexa, wie hast du's mit der Religion? Theologische Zugänge zu Technik und Künstlicher Intelligenz*, (Hrsg.) A. Puzio, N. Kunkel, H. Klinge, Darmstadt 2023, S. 13–28.

Rehak M., *Die Intention bei der Sakramentenspendung und das kanonische Recht*, in: „Archiv für katholisches Kirchenrecht“ 2022 Nr. 2 (188), S. 397–417.

Reimann R. P., *Digitales Abendmahl: Online-Abendmahl zeigt, wie wir Digitalität erleben*, <https://theonet.de/wp-content/uploads/sites/3/2023/11/abendmahl-soest.pdf> (abgerufen am 20.06.2024).

Schlag T., Yadav K., *Bildungsbeziehungen in der Ankunftszeit des Metaversums – eine religionspädagogische Sensibilisierung*, in: „Zeitschrift für Pädagogik und Theologie“ 2023 Nr. 2 (75), S. 163–181.

Schütze B., Schlieter H., *Künstliche Intelligenz: Ein nützliches Werkzeug für religiöse Rituale?*, in: „Evangelische Theologie“ 2023 Nr. 1 (83), S. 23–43.

Trothen T. J., *Replika: Spiritual Enhancement Technology?*, in: „Religions“ 2022 Nr 13, 275, S. 1–14.

Trovato G., Franco P., Ramirez R., Cerna J., Reutskiy V., Rodriguez L., Cuellar F., *Communicating with SanTO—the first Catholic robot*, in: „28th IEEE International Conference on Robot and Human Interactive Communication (RO-MAN)“ 2019, S. 1–6.

Voigt K.-I., *Technisierung*, <https://wirtschaftslexikon.gabler.de/definition/technisierung-50345> (abgerufen am 20.06.2024).

Voß M., *KI-Andachten*, <https://ki-andacht.de/> (abgerufen am 22.06.2024).

Walti C., *Digitalisierte Technik und liturgische Interaktion. Methodische Zugänge, Explorationen, Problematisierungen*, in: *Liturgie – Körper – Medien. Herausforderungen für den Gottesdienst in der digitalen Gesellschaft*, (Hrsg.) A. Deeg, C. Lehnert, Leipzig 2019, S. 127–141.

Yang W., Li C., Zhang J., & Zong C., *Bigtranslate: Augmenting large language models with multilingual translation capability over 100 languages*, in: „arXiv“ 2023, S. 1-13.

Zitzmann A., *Verantwortung tragen in einer digitalisierten Gesellschaft*, in: *Digitalisierung im Spannungsfeld von Politik, Wirtschaft, Wissenschaft und Recht*, Bd. 1, (Hrsg.) C. Bär, T. Grädler, R. Mayr, Berlin 2018, S. 586–591.

**Mariusz Chrostowski** - doktor nauk teologicznych w zakresie pedagogiki religii, doktor nauk filozoficznych w zakresie pedagogiki społecznej. Obecnie habilitant i adiunkt na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Eichstätt-Ingolstadt (Katedra Pedagogiki Religii). E-Mail: mariusz.chrostowski@ku.de

**Julia Maria Siegert** – magister teologii, doktorantka i pracownik naukowy na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Eichstätt-Ingolstadt (Katedra Liturgiki). E-Mail: julia.siegert@ku.de

KS. TOMASZ CHOWANIEC

DOI: 10.56898/st.14366

**JEZUS - NADZIEJA MŁODYCH.  
STUDIUM HOMILETYCZNE NA PODSTAWIE  
PRZEPOWIADANIA FRANCISZKA  
Z RACJI ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY  
W LIZBONIE**

**STRESZCZENIE**

Opracowanie przedstawia sposób, w jaki papież Franciszek ukazuje Jezusa jako nadzieję młodych w przepowiadaniu podczas Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie, jak również w okresie przygotowującym do tego wydarzenia. Analizy wykazały, że Ojciec Święty trafnie diagnozuje oznaki utraty nadziei u młodych wskazując jednocześnie na Jezusa jako źródło jej odnowy. Wśród głównych problemów młodych ludzi papież wymienia samotność, brak poczucia własnej wartości oraz utratę bezpieczeństwa. Wśród głównych tematów kerygmatu Franciszka wskazać zaś należy: doświadczenie miłości Boga jako recepta na samotność, wartość każdego człowieka na tle Ofiary Jezusa, liturgia jako przestrzeń doświadczenia wyzwalającej obecności Boga, wezwanie do misji. Przepowiadanie Franciszka jawi się jako inspirujące zarówno w swej treści jak i formie.

**Słowa-klucze:** *ŚDM Lizbona, papież Franciszek, przepowiadanie, nadzieja, misja.*

**WSTĘP**

Posługa duszpasterska wśród młodzieży, bywa różnie rozumiana i jeszcze różniej realizowana. Istnieje wiele „modeli” towarzyszenia ludziom młodym, na ich tle najbardziej efektywną wydaje się być regularna formacja w małych grupach. To w nich duszpasterz, może dokładnie poznać

i zrozumieć młodego człowieka, historię jego życia, problemy czy trudności, które napotyka w swoim codziennym życiu. Stąd wydarzenia masowe, które mają miejsce raz do roku - czy też rzadziej, w tym Światowe Dni Młodzieży, mają nieco inną rolę do odegrania. Z jednej strony stanowią wielkie świadectwo wiary, gdzie młodzi z całego świata świadczą o wierze i siebie nawzajem nią ubogacają. Natomiast z drugiej strony, treść przepowiadania i wskazywane kierunki przez poszczególnych papieży stanowią pewien model, czy wzór duszpasterstwa.

Najnowszym wydarzeniem, o tak szerokiej skali, były Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie. Miały one miejsce od 1 do 6 sierpnia 2023r. Jednak przygotowanie do tego wydarzenia rozpoczęło się już w 2019r., kiedy podczas poprzedniego spotkania w Panamie, zostało zapowiedziane te wydarzenie i jego hasło.

Ideą Światowych Dni Młodzieży, od samego początku, było prowadzenie młodych do spotkania z Jezusem<sup>1</sup>. Na ten temat powstało kilka opracowań, wśród których wyróżnić należy pracę Tomasza Cabaja pt.: „Obraz Kościoła przyszłości. Studium homiletyczne na podstawie przepowiadania papieskiego z racji Światowych Dni Młodzieży”<sup>2</sup>. Podobny, duszpasterski zamysł przyświecał Światowym Dniom Młodzieży w Lizbonie. Warto zaznaczyć, że czas przygotowania do tego wydarzenia był naznaczony wieloma trudnościami wynikającymi z trwającej pandemii, społecznej izolacji, czy samej wojny na Ukrainie.

Najważniejsze źródło badawcze obejmuje przepowiadanie Franciszka podczas Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie. Dotyczy to wszystkich homilii, katechez, konferencji, które Papież wygłosił w Lizbonie podczas tych dni. Pomocniczym źródłem są także orędzia, które bezpośrednio przygotowywały do tego spotkania.

Wnikliwa analiza przepowiadania papieża Franciszka, pozwoliła wskazać trzy zasadnicze elementy jego przepowiadania. Są nimi: przejawy utraty nadziei u młodych, odkrycie sensu życia w spotkaniu z Jezusem, wezwanie do składania świadectwa swej nadziei.

Pojawiają się zatem pytania, jaką wizję nadziei papież Franciszek przed-

---

<sup>1</sup> Por. M. Przywała, *Duchowe przygotowanie do Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie na podstawie orędzi papieża Franciszka z lat 2020-2022*, „Teologia i Moralność”, 18(2023), z. 1, s. 169-170.

<sup>2</sup> Por. P. João Chagas Jr., *Podstawowe założenia Światowych Dni Młodych*, Pro Musica Sacra 13(2015), s. 51.

<sup>2</sup> Lublin [mps KUL] 2019.

stawił podczas spotkania z młodymi? Dlaczego młodzież jej szczególnie potrzebuje, co jest powodem jej utraty? Wreszcie jak tą nadzieję przyjąć i jak nieść ją drugiemu człowiekowi?

## **1. OZNAKI UTRATY NADZIEI U MŁODYCH**

Przesłanie Światowych Dni Młodzieży dotyka istoty życia młodego człowieka, sensu jego istnienia. Ojciec Święty trafnie zauważa problemy, z jakimi przychodzi borykać się współczesnej młodzieży. Utrata nadziei często jest tożsama z poczuciem braku sensu życia, dlatego zanim Papież ukaże sposób odkrycia piękna ludzkiego życia, to w pierwszej kolejności rysuje źródła tego kryzysu. Przepowiadanie Franciszka zmienia się w zależności od aktualnych trudności z jakimi przychodzi się zmierzyć współczesnej młodzieży. Dlatego w nauczaniu przygotowującym do wydarzenia w Lizbonie, łatwo można zobaczyć, jak papież odnosi się do zjawiska izolacji społecznej, która przyczyniła się do samotności również wśród młodych osób. Franciszek odnosi się również do cyfryzacji, gdzie przedstawia się wyidealizowany obraz człowieka – na jego tle, młody człowiek traci poczucie własnej wartości. Czas nauczania papieskiego jest także naznaczony czasem działań wojennych w Ukrainie i innych częściach świata. Prowadzi to do problemu utraty poczucia bezpieczeństwa w rodzinie. Niestety niejednokrotnie wskazane problemy powodują, że młody człowiek ucieka od swojej codzienności.

### **1.1. SAMOTNOŚĆ**

W dobie cyfryzacji i powszechnego dostępu komunikacji, może się to wydawać bardzo dziwne, że samotność doskwiera młodym osobom. W pewnym sensie można powiedzieć, że samotność przybrała nowy wymiar, już nie dotyczy tylko osób starszych. Bywa tak, że to nastolatki, którzy przecież obracają się w gronie rówieśników w szkole – czują się samotni. W dużej mierze są to skutki pandemii i przymusowej izolacji. Franciszek dostrzega mnóstwo przyczyn samotności, jak: brak akceptacji, wykluczenie, nieumiejętność nawiązywanie relacji – czas COVID'19 spotęgował te zjawiska wśród młodego pokolenia. Papież zauważa, że młody człowiek został poniekąd „przymuszony” do dostosowania się w nowej

pandemicznej sytuacji<sup>3</sup>.

Czas izolacji społecznej zamknął młodych ludzi w przestrzeni wirtualnej. Należy pamiętać, że powszechny dostęp do telefonów - czy innych urządzeń, niesie ze sobą wiele dobra, jednak nieumiejętne korzystanie z ich możliwości generuje wiele trudności. Wraz z telefonem młody człowiek uzyskał nieustanny dostęp do Internetu, może być „na bieżąco”. Niestety często jest tak, że komunikacja wirtualna zastąpiła tę rzeczywistą. Co doprowadziło do wycofania z życia rodzinnego, zamknięcia w przestrzeni wirtualnej. W której to nie brakuje hejtu, czy innej formy przemocy psychicznej<sup>4</sup>. Stąd powszechne wycofanie z życia w relacji do drugiego człowieka. Nikt nie chce być skrzywdzonym, więc wielu młodych zamyka się w sobie. Jest to najlepsza droga do samotności.

## 1.2. UTRATA POCZUCIA WŁASNEJ WARTOŚCI

Młodzież, pod względem technicznym, umiejętnie odnajduje się w przestrzeni życia wirtualnego. Wraz z telefonem ma się dostęp niemal do każdej informacji, do każdego wydarzenia na całym świecie. Można powiedzieć, że bariera komunikacji wynikająca z odległości, została pokonana. Jednak wraz z tym pojawia się zagrożenie o charakterze duchowym i społecznym media społecznościowe proponują wyidealizowany obraz człowieka. Liczne filtry używane na aplikacjach (TikTok, Instagram) pokazują osoby o idealnych twarzach, doskonałej figurze, zawsze uśmiechniętych, sprawiających pozór szczęśliwych<sup>5</sup>. W wielu młodych kształtuje się obraz, że tak jest naprawdę, że tylko takie życie jest szczęśliwe<sup>6</sup>. Jednocześnie dostrzegają, jak ich codzienność odbiega od tego wzorca. To powoduje kompleksy, zaniża poczucie wartości, ostatecznie prowadzi do utraty poczucia sensu życia.

---

<sup>3</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży*. „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś” (Dz 26, 16), [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco\\_20210914\\_messaggio-giovani\\_2021.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20210914_messaggio-giovani_2021.html) [dostęp: 30.04.2024r.].

<sup>4</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży*. „Weselcie się nadzieją” (Rz 12, 12) [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco\\_20231109\\_messaggio-giovani\\_2023.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20231109_messaggio-giovani_2023.html) [dostęp: 30.04.2024r.].

<sup>5</sup> Por. Franciszek, *Przemówienie podczas uroczystości powitalnej w Parque Eduardo VII. W Kościele jest miejsce dla wszystkich*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 9.

<sup>6</sup> Por. Franciszek, *Homilia podczas Mszy św. w Parque Tejo. Jaśnieć, słuchać, nie lękać się*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 15.



Młodzi często żyją na pokaz, „wegetują powierzchownie”<sup>7</sup> – jak pisze Franciszek. Piszą ze sobą przez komunikatory, ale boją się nawiązywać nowe relacje, ponieważ mają obawę, że spotka ich krytyka, wyśmianie – z tego względu, że nie są idealni.

Ponadto, powszechna cyfryzacja społeczeństwa umożliwiła pracę człowieka dosłownie w każdym miejscu, nawet w domu (co jest wielkim dobrodziejstwem). Jednak Ojciec Święty dostrzega również niepokojące zjawisko pośpiechu. Każda chwila dnia jest zagospodarowana. Nie ma chwili wytchnienia. Tak napięty grafik wpędza ludzkość w ciągle gonienie za czymś<sup>8</sup>. Ma to swój wpływ na kształtowanie relacji z najbliższymi<sup>9</sup>, gdzie nie ma chwili na „zatrzymanie się”. Ludzie młodzi, od samego początku swojego istnienia, są „wtłaczani” w pęd współczesnego świata. Muszą za czymś gonić, żeby w życiu coś osiągnąć, żeby być najlepszym, najdoskonalszym.

Tak oto, nieustanny pośpiech w próbie bycia idealnym prowadzi młodych do zderzenia ze ścianą, której nie są w stanie przeskoczyć. W tej perspektywie człowiek zdaje się tracić wiarę w siebie i bliskie jest mu stwierdzenie, że jest bezwartościowy.

### 1.3. ZACHWIANIE BEZPIECZEŃSTWA

Ważnym elementem nadziei i sensu życia każdego człowieka, jest doświadczenie poczucia bezpieczeństwa: zarówno w rodzinie, jak i społeczeństwie. Ojciec Święty traktuje o ognisku domowym, które dziś niejednokrotnie jest zachwiane<sup>10</sup>. Złe relacje między domownikami, brak zrozumienia, poczucia bezpieczeństwa – często sprawiają, że młody człowiek tonie w emocjach, zamknięty sam w sobie<sup>11</sup>. Wspomniana pandemia do-

---

<sup>7</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Papieża Franciszka na XXXV Światowy Dzień Młodzieży 2020 r. „Młodzieńcze, tobie mówię wstań”* (por. Łk 7, 14), [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco\\_20200211\\_messaggio-giovani\\_2020.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20200211_messaggio-giovani_2020.html) [dostęp: 30.04.2024r.].

<sup>8</sup> Por. Franciszek, *Spotkanie z wolontariuszami ŚDM. Przemówienie Ojca Świętego*, <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2023/august/documents/20230806-portogallo-volontari-gmg.html> [dostęp: 30.04.2024r.].

<sup>9</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVII Światowy Dzień Młodzieży 2022 – 2023*, „L'Osservatore Romano” 10(2022), s. 7.

<sup>10</sup> Por. Franciszek, *Spotkanie z Młodzieżą Akademicką na Portugalskim Uniwersytecie Katolickim. Przemówienie Ojca Świętego*. <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2023/august/documents/20230803-portogallo-universitari.html> [dostęp: 30.04.2024r.].

<sup>11</sup> Por. Franciszek, *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański w Parque Tejo. Pielęgnujcie to, co Bóg zasiał w waszych sercach*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 15.

tknęła życia całej naszej cywilizacji, zarówno w wymiarze izolacji, ograniczonego budowania relacji. Ale również w wymiarze ekonomicznym, braku zatrudnienia. Mnóstwo osób straciło pracę, czy popadło w bankructwo. To komplikuje wiele trudności, narastający stres wśród rodziców, napięcia społeczne, złości - mają one swoje przełożenie na kształtowanie młodego człowieka<sup>12</sup>. W homilii do duchowieństwa Franciszek powiedział, że: „Rodzina jest krucha, a relacje między domownikami zranione”<sup>13</sup>.

Wybuch wojny spotęgował to doświadczenie. Młodzi - którym często już i tak brakowało pewności w środowisku rodzinnym, zostali wystawieni na kolejną próbę. Obraz przerażającej wojny, drastyczne sceny szybko obiegające świat wirtualny, generowały poczucie strachu i niepewności. Wielu stawiało pytanie o sens życia, nie dostrzegając nadziei w niepewnym jutrze. Franciszek zauważa, że jest to kolejny powód zachwiania poczucia bezpieczeństwa<sup>14</sup>.

#### 1.4. UCIECZKA OD ŻYCIA

Najmłodsza część społeczeństwa, wystawiona na tak wielką próbę: samotności, utraty poczucia własnej wartości czy bezpieczeństwa, szuka „łatwych” metod odnalezienia się w tej sytuacji. Często prowadzi to do „prób ucieczki” od swojego życia. Młodzi szukają pomocy w różnego rodzaju używkach<sup>15</sup>, które dają chwilowe poczucie ulgi. Jednak niczego nie zmieniają, a w dalszej perspektywie mogą jedynie prowadzić do różnych patologii czy uzależnień. Wielu sięga po ekstremalne doświadczenia<sup>16</sup>. Zdarza się, że zagrażają one zdrowiu czy nawet ludzkiemu życiu.

Inni zamykają się w swoim pokoju „z telefonem w ręce”, unikając jednocześnie jakiegokolwiek rzeczywistej relacji. Prowadzi to do depresji, a w skraj-

<sup>12</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży*. „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś” (Dz 26, 16), [dostęp: 30.04.2024r.].

<sup>13</sup> Franciszek, *Nieszpory z Biskupami, Kapłanami, Diakonami, Osobami Konsekrowanymi, Seminarzystami i Pracownikami Duszpasterskimi. Homilia Ojca Świętego*. <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2023/documents/20230802-portogallo-omelia.html> [dostęp: 30.04.2024r.].

<sup>14</sup> Por. Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVII Światowy Dzień Młodzieży 2022 – 2023*, „L'Osservatore Romano” 10(2022), s. 4.

<sup>15</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Papieża Franciszka na XXXV Światowy Dzień Młodzieży 2020 r.* „Młodzieńcze, tobie mówię wstań” (por. Łk 7, 14), [dostęp: 30.04.2024r.].

<sup>16</sup> Por. tamże

nych przypadkach prowadzi do pokus targnięcia się na własne życie<sup>17</sup>.

Powyższe problemy, z którymi mierzy się współczesny człowiek - często prowadzą do utraty nadziei, czy zachwiania jej fundamentów. Papież bardzo trafnie ocenia rzeczywistość, wskazując również jej straszliwe konsekwencje.

## 2. JEZUS JAKO ŹRÓDŁO NADZIEI MŁODYCH

W przepowiadaniu papieża imponuje to, że nie tylko stawia diagnozę problemu, ale wskazuje konkretną drogę jego rozwiązania. Ta droga nosi imię konkretnej osoby – Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Ojciec Święty podczas Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie, jak i w orędziach przygotowujących do tego wydarzenia - objawia prawdziwą nadzieję, która może przezwyciężyć trudności młodego pokolenia. Swego rodzaju lekarstwem na samotność jest doświadczenie bliskości wspólnoty: z Bogiem i całym Kościołem. Jednak szczególną uwagę Franciszek zwraca na ukazanie wartości każdego człowieka. Ma ona swoje źródło w Bogu, który objawia miłość pomimo grzeszności człowieka, który umiera na krzyżu bo kocha – to prawdziwe oblicze bezwarunkowej miłości. W swym przepowiadaniu Franciszek wskazuje także na źródło i szczyt chrześcijańskiego życia, jakim jest liturgia. Tam młody człowiek może odnaleźć miejsce dla samego siebie. Miejsce spotkania z Bogiem, gdzie czują się bezpiecznie.

### 2.1. DOŚWIADCZENIE MIŁOŚCI BOGA WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

Doświadczenie przymusowej izolacji sprawiło, że wiele relacji między ludzkich zostało ograniczonych. Młodzi „zamknięci” w własnych domach, jeszcze bardziej przenieśli swoje zainteresowania w przestrzeń Internetu. Niestety nieumiejętne korzystanie z postępu w dziedzinie cyfryzacji doprowadziło do ograniczenia relacji rodzinnych. Efektem tego działania jest duża samotność wśród młodzieży. Dlatego papież próbuje ukazać nadzieję dla młodego człowieka w relacji z Bogiem i we wspólnocie Kościoła<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Por. tamże.

Zob. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży. „Weselcie się nadzieją”* (Rz 12, 12) [dostęp: 30.04.2024r.].

<sup>18</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVII Światowy Dzień Młodzieży 2022 – 2023*, „L'Osservatore Romano” 10(2022), s. 4.

Franciszek powiedział - przed rozpoczęciem nabożeństwa drogi krzyżowej w Lizbonie - że Jezus pragnie swoją bliskością wypełnić samotność młodego człowieka<sup>19</sup>. To doświadczenie bliskości Boga pozwala przezwyciężyć samotność<sup>20</sup>. W podobnym kluczu papież odniósł się do jednego ze świadectwa danego podczas spotkania z młodzieżą akademicką. Kiedy to jedna z uczestniczek powiedziała, że odnalazła nadzieję w gościnnym spotkaniu z drugą osobą<sup>21</sup>. Było to piękne odzwierciedlenie nauczania Jezusa *ktokolwiek przyjmuje jednego z tych małych, Mnie przyjmuje*. Według nauczania Ojca Świętego, nawet najcięższe sytuacje: naznaczone ogromnym cierpieniem są możliwe do pokonania, kiedy przeżywa się je z drugą osobą, we wspólnocie<sup>22</sup>.

## 2.2. GODNI MIŁOŚCI JEZUSA

Pragnienia „bycia potrzebnym”, wyjątkowości, piękna – są wpisane w serce każdego człowieka. Jednak współczesny świat, szczególnie w mediach społecznościowych: ukazuje wyidealizowany obraz szczęścia. Wielu młodych, mając świadomość swoich braków – popada w depresję i traci sens życia. Dlatego papież na tym tle ukazuje solidne fundamenty prawdziwej wartości każdego człowieka.

Franciszek podczas przepowiadania na Światowych Dniach Młodzieży w Lizbonie wielokrotnie powtarzał, że wyjątkowość każdej osoby ludzkiej bierze swe źródło z doświadczenia Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa. Bóg przez te wydarzenia zbawcze najpełniej ukazuje swoją miłość do człowieka. On oddaje swoje życie na okup za całą ludzkość. Bóg nie mógłby umrzeć za „byłe kogo”, umiera, bo człowiek jest dla niego niebywale ważny<sup>23</sup>. W spotkaniu z przedstawicielami ośrodków pomocy, Ojciec Święty mówi, że każdy człowiek jest darem, że jest wyjątkowy

---

<sup>19</sup> Por. Franciszek, *Przemówienie podczas Drogi Krzyżowej z młodzieżą w Parque Eduardo. Jezus swoją czułością ociera nasze ukryte łzy*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 11.

<sup>20</sup> Por. Franciszek, *Spotkanie z wolontariuszami ŚDM. Przemówienie Ojca Świętego*, [dostęp: 02.05.2024r.]

<sup>21</sup> Por. Franciszek, *Spotkanie z Młodzieżą Akademicką na Portugalskim Uniwersytecie Katolickim. Przemówienie Ojca Świętego* [dostęp: 02.05.2024r.]

<sup>22</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Papieża Franciszka na XXXV Światowy Dzień Młodzieży 2020 r. „Młodzieńcze, tobie mówię wstań” (por. Łk 7, 14)*, [dostęp: 30.04.2024r.] Por. KK 4; 8.

<sup>23</sup> Por. Franciszek, *Przemówienie podczas czuwania w Parque Eduardo. Radość jest misyjna, nieście ją innym*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 13.

wraz ze swoimi ograniczeniami<sup>24</sup>.

Papież podkreśla, że miłość Jezusa jest bezwarunkowa. On umiera za grzesznika zanim się nawróci. Akceptuje go takim, jaki jest. Takim go kocha. Ta całkowita afirmacja konkretnej osoby, powołanie jej pomimo grzeszności jest – według nauczania papieża, największym dowodem na ludzką wartość. Ważnym jest to, że Franciszek mówi o tym, na samy początku spotkania w Lizbonie, podczas przemówienia na przywitaniu. Jakby chciał powiedzieć, że to jest punkt wyjścia, bez tego nie można pójść dalej<sup>25</sup>.

Dla Boga człowiek nie jest liczbą, ale konkretną osobą, która ma imię. W przemówieniu na rozpoczęcie nabożeństwa drogi krzyżowej, Ojciec Święty zaznacza, że Jezus podejmuje tę drogę bardzo konkretnie, za mnie grzesznika. To jest świadectwo Jego ogromnej miłości<sup>26</sup>.

Wreszcie, człowiek jest potrzebny Bogu. On obdarza go konkretną misją<sup>27</sup>. A misja domaga się optymistycznego patrzenia w przyszłość, a nie zamykania się w trudnej przeszłości<sup>28</sup>. Jest to bardzo ważne, aby człowiek młody czuł się potrzebny w Kościele, aby miał swoje miejsce, i aby czuł misję. Bóg go potrzebuje, a to doświadczenie przemienia ludzkie serca.

### 2.3. LITURGIA JAKO MIEJSCE SPOTKANIA OSOBOWEGO Z BOGIEM

Trudne relacje rodzinne, poczucie strachu w obliczu wojny – sprawiły, że człowiek utracił poczucie bezpieczeństwa. Jak znaleźć receptę na owe doświadczenie? Papież zdaje sobie sprawę, że nie wystarczy konstruktywny „zestaw argumentów”. Potrzeba konkretnego doświadczenia bezpieczeństwa. Istnieje realna różnica pomiędzy wiedzą, a przeżyciem<sup>29</sup>. Franciszek

---

<sup>24</sup> Por. Franciszek, *Spotkanie z przedstawicielami niektórych ośrodków pomocy i ośrodków charytatywnych. Przemówienie Ojca Świętego*, <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2023/august/documents/20230804-portogallo-centri-assistenza.html> [dostęp: 02.05.2024r.]

<sup>25</sup> Por. Franciszek, *Przemówienie podczas uroczystości powitalnej w Parque Eduardo VII. W Kościele jest miejsce dla wszystkich*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 9.

<sup>26</sup> Por. Franciszek, *Przemówienie podczas Drogi Krzyżowej z młodzieżą w Parque Eduardo. Jezus swoją czułością ociera nasze ukryte lzy*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 11.

<sup>27</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży*. „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś” (Dz 26, 16), [dostęp: 02.05.2024r.]

<sup>28</sup> Por. Franciszek, *Spotkanie z Młodzieżą Akademicką na Portugalskim Uniwersytecie Katolickim. Przemówienie Ojca Świętego*, [dostęp: 02.05.2024r.]

<sup>29</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży*. „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś” (Dz 26, 16), [dostęp: 02.05.2024r.]

w delikatny sposób próbuje wskazać liturgię, jako przestrzeń budowania poczucia bezpieczeństwa. To tu Bóg realnie działa. Oczywiście przestrzeń liturgii dalece przekracza tylko to kryterium, ale jednak doskonale umożliwia odnalezienie w Jezusie prawdziwego źródła bezpieczeństwa.

Pięknym przykładem czerpania nadziei ze spotkania z Jezusem jest świadectwo, które wygłosili wolontariusze podczas Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie. Papież odniósł się do niego w ten sposób:

[...] najpiękniejszym spotkaniem, motorem wszystkich innych, tym, które sprawia, że idziemy na serio i idziemy naprzód w życiu, jest spotkanie z Jezusem. To najważniejsze spotkanie w naszym życiu. Odnawianie tego osobistego spotkania z Jezusem każdego dnia, jest sednem życia chrześcijańskiego. I trzeba odnawiać je każdego dnia, aby podtrzymywać jego świeżość, nie tylko w myśli, ale i w sercu. Doświadczaliśmy, że małe „tak” powiedziane Jezusowi, może zmienić nasze życie.<sup>30</sup>

Spotkanie Boga, który daje nadzieję – Franciszek porównuje do przeżywania ciszy Wielkiej Soboty. Uczniowie w rozpacz po Męce Pańskiej oczekiwali na radość ze Zmartwychwstania. Życie młodego człowieka też nieraz „umiera”, traci sens – ale z doświadczenia ciszy i spotkania z Bogiem, płynie wielka nadzieja<sup>31</sup>.

W przepowiadaniu Papieża znajduje się jeszcze jeden ważny element. Mowa o sakramentach świętych, w których Jezus jest obecny i rzeczywiście oddziałuje na lud wierny. Począwszy od sakramentu chrztu świętego<sup>32</sup> (choć papież wspomina o nim bardziej w kluczu misji), aż po źródło życia – Eucharystię. Tam doświadczamy dotyku samego Boga, dotyku pełnego miłości, akceptacji. Podczas Eucharystii słowo Boże jest stwórcze, może przywrócić nadzieję, tam gdzie jej brakuje<sup>33</sup>.

Tym, co wzmacnia nadzieję, jest także modlitwa. Dlatego Ojciec Święty wielokrotnie zapraszał młodych z całego świata, aby wybierali drogę modlitwy<sup>34</sup>. Zmartwychwstały i żyjący Chrystus to według Papieża odpowiedź

<sup>30</sup> Franciszek, *Spotkanie z wolontariuszami ŚDM. Przemówienie Ojca Świętego*, [dostęp: 02.05.2024r.]

<sup>31</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży. „Weselcie się nadzieją”* (Rz 12, 12), [dostęp: 02.05.2024r.]

<sup>32</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży. „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś”* (Dz 26, 16), [dostęp: 02.05.2024r.]

<sup>33</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Papieża Franciszka na XXXV Światowy Dzień Młodzieży 2020 r. „Młodzieńcze, tobie mówię wstań”* (por. Łk 7, 14), [dostęp: 02.05.2024r.]

<sup>34</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży. „Weselcie się nadzieją”* (Rz 12, 12), [dostęp: 02.05.2024r.]

<sup>p</sup>or. KKK 2590.

Boga na wszelkie przejawy utraty nadziei. Papież doskonale doprowadza pod spotkanie z Chrystusem we wspólnocie Kościoła i indywidualnie na modlitwie. Jezus jest źródłem sensu życia i poczucia bezpieczeństwa, a szczytem tego jest spotkanie z Nim w celebracji liturgicznej<sup>35</sup>.

### 3. MŁODZI MISJONARZAMI NADZIEI

Pełnia szczęśliwego życia, jego istota wypływa ze spotkanie i przyjęcia Jezusa, ci którzy tego doświadczyli stają się misjonarzami nadziei. Odkrycie jej domaga się świadectwa. Ojciec Święty podczas Świątowych Dni Młodzieży w Lizbonie, zaprosił młodych do niesienia innym tej nadziei, którą odnaleźli w Jezusie. Nauczanie papieskie pokazuje kluczowe elementy, potrzebne w właściwym dawaniu owego świadectwa. Pierwszym jest potrzeba wspólnego działania, gdzie nie ma miejsca na podziały, brak przebaczenia – ale potrzeba bycia razem. Kolejnym jest konkretne działanie: bezinteresowna służba, pełna radości, bycie dla drugiego człowieka. Ostatnim elementem jest troska o najsłabszych, którzy szczególnie potrzebują mądrego towarzyszenia i opieki.

#### 2.1. „CZYNIENIE DOBRA RAZEM”

Tym, co niejednokrotnie wbija młodego człowieka w poczucie samotności, jest także indywidualizm, działanie samemu. Papież wzywa do tego, aby działać razem. Podczas wystąpienia w „Ośrodku parafialnym Serafina”, Franciszek powiedział:

„Po pierwsze: czynienie dobra razem. „Razem” jest słowem kluczowym, które wiele razy było powtarzane w wystąpieniach. Żyć, pomagać i miłować razem: młodzi i starzy, zdrowi i chorzy, razem.”<sup>36</sup>

Jednak potrzebę bycia ze sobą w trudnych momentach życia, Franciszek ukazywał już we wcześniejszym przepowiadaniu. Zapraszał, aby płakać z tymi którzy płaczą. Aby towarzyszyć tym, którzy doświadczają trudności, przemocy czy nawet prześladowań. Takie towarzyszenie ma swoje źródło w naśladowaniu Jezusa: rany braci i siostr, stają się ranami młodych misjonarzy. W ten sposób prawdziwie niesie się nadzieję dru-

---

<sup>35</sup> Por. KL 10.

<sup>36</sup> Franciszek, *Spotkanie z przedstawicielami niektórych ośrodków pomocy i ośrodków charytatywnych. Przemówienie Ojca Świętego*, [dostęp: 10.05.2024r.]

giemu człowiekowi<sup>37</sup>.

Współczesny świat jest nie tyle różnorodny, co bardzo podzielony. Przyczyn podziałów jest wiele, jednak szczególnie dotyczą one podziału pomiędzy pokoleniami. W ostatnim orędziu przed ŚDM w Lizbonie, Ojciec Święty mówi o potrzebie zabiegania o tę jedność. Prawdziwa nadzieja prowadzi do dialogu międzypokoleniowego, naznaczonego dialogiem, szacunkiem i wsparciem<sup>38</sup>. Misjonarze nadziei niosą światu dar przebaczenia i jedności, które prowadzą do spotkania i wspólnego działania.

Wartym zauważenia jest fakt, że podczas homilii skierowanej do duchowieństwa odnajdujemy to samo zaproszenie – do działania razem, wspólnego prowadzenia. Papież wzywa duchownych, aby działali razem między sobą, ale także współpracując ze świeckimi. Posługa duszpasterska niesienia nadziei naznaczona jest wspólnym głoszeniem ewangelii<sup>39</sup>.

### 3.2. „KONKRET” CHRZEŚCIJAŃSKIEJ MIŁOŚCI

Młodzi są bardzo potrzebni współczesnemu światu – papież mówi o tym wielokrotnie. Jednak ich świadectwo domaga się konkretnego działania. Tu nie ma czasu na narzekanie na otaczającą rzeczywistość. Potrzeba „tu i teraz” nieść nadzieję do osób, które Bóg stawia na drodze życia młodych chrześcijan<sup>40</sup>.

W mocnych słowach Franciszek stwierdził, że nie istnieje platoniczna miłość. Istnieje tylko taka, która jest konkretna, która „brudzi ręce”. Wielu deklaruje słowa pomocy, ale niosą ją tylko te osoby, które prawdziwie kochają<sup>41</sup>.

Ponadto Ojciec Święty wskazał na radosny wymiar niesienia nadziei. Chrześcijanin jest osobą, która potrafi zanieść radość tam gdzie jej nie raz bardzo brakuje. Dzięki owej radości można ukazać radykalne piękno ewangelii<sup>42</sup>. Młodzi mają świadczyć z radością, że Chrystus żyje, że w Nim

<sup>37</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Papieża Franciszka na XXXV Światowy Dzień Młodzieży 2020 r. „Młodzieńcze, tobie mówię wstań”* (por. Łk 7, 14), [dostęp: 10.05.2024r.]

<sup>38</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVII Światowy Dzień Młodzieży 2022 – 2023*, „L'Osservatore Romano” 10(2022), s. 5.

<sup>39</sup> Por. Franciszek, *Nieszpory z Biskupami, Kapłanami, Diakonami, Osobami Konsekrwanymi, Seminarzystami i Pracownikami Duszpasterskimi. Homilia Ojca Świętego* [dostęp: 10.05.2024r.]

<sup>40</sup> Por. Franciszek, *Spotkanie z przedstawicielami niektórych ośrodków pomocy i ośrodków charytatywnych. Przemówienie Ojca Świętego*, [dostęp: 10.05.2024r.]

<sup>41</sup> Por. tamże.

<sup>42</sup> Por. Franciszek, *Spotkanie z Młodzieżą Akademicką na Portugalskim Uniwersytecie Katolickim. Przemówienie Ojca Świętego* [dostęp: 02.05.2024r.]



jest prawdziwa nadzieja. Świadczyć tam, gdzie funkcjonują na co dzień, a więc: w szkole, na studiach, w pracy, w mediach społecznościowych, w gronie rówieśników<sup>43</sup>.

Prawdziwie przeżywana radość prowadzi do dzielenia się nią. Za wzór papież stawia tu Maryję. Ona po zwiastowaniu śpieszy do Elżbiety. Radości nie zatrzymuje dla siebie, bowiem radość jest misyjna<sup>44</sup>. Dlatego braterska służba jest wpisana w życie chrześcijanina. Jest to zarazem konieczny element przekazywania nadziei, którą otrzymało się od Jezusa<sup>45</sup>. Ma to swoje głębokie uzasadnienie, Franciszek mówi:

Ten, kto kocha, nie stoi bezczynnie, kto miłuje służy, kto miłuje biegnie, by służyć, biegnie, by angażować się w służbę innym.<sup>46</sup>

Te konkretne uczynki miłości pozwalają skutecznie nieść światu nadzieję<sup>47</sup>. Do tej misji młodzi są powołani natychmiast, od razu. Kiedy tylko otrzymują od Pana nowe życie, zostają wezwani do niesienia jej dalej. Posłanie to ma swoje źródło w sakramencie Chrztu Świętego, więc winno towarzyszyć całemu życiu chrześcijańskiemu<sup>48</sup>.

Papież mówi także o potrzebie działania bezinteresownego, które jedną nagrodę upatruje w niebie. Przykładem jest życie św. Jana Bożego, który prosząc o jałmużnę dla potrzebujących, mówił że ci, którzy ją dają – pomagają sami sobie. Tak też życie chrześcijańskie, w tym zaangażowanie młodych – winno być ukierunkowane na gromadzenie skarbów w niebie<sup>49</sup>.

### 3.3. TROSKA O NAJSŁABSZYCH

Najszczególniejszym wyrazem niesienia nadziei jest troska o najslabszych. Papież zauważa, że tak naprawdę każdy jest potrzebujący. Jednak ewangeliczne współczucie poszukuje osób najbardziej poranionych, wy-

---

<sup>43</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży*. „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś” (Dz 26, 16), [dostęp: 10.05.2024r.]

<sup>44</sup> Por. Franciszek, *Przemówienie podczas czuwania w Parque Eduardo. Radość jest misyjna, nieście ją innym*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 13.

<sup>45</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży*. „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś” (Dz 26, 16), [dostęp: 10.05.2024r.]

<sup>46</sup> Franciszek, *Spotkanie z wolontariuszami ŚDM. Przemówienie Ojca Świętego*, [dostęp: 02.05.2024r.]

<sup>47</sup> Zob. Franciszek, *Homilia podczas Mszy św. w Parque Tejo. Jaśnieć, słuchać, nie lękać się*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 15.

<sup>48</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży*. „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś” (Dz 26, 16), [dostęp: 10.05.2024r.]

<sup>49</sup> Por. Franciszek, *Spotkanie z przedstawicielami niektórych ośrodków pomocy i ośrodków charytatywnych. Przemówienie Ojca Świętego*, [dostęp: 10.05.2024r.]

kluczonych, odrzuconych, czy bezbronnych<sup>50</sup>.

Wzorem pomocy wobec osób najsłabszych jest osoba Matki Najświętszej, którą Franciszek nazywa „Matką Bożą zatroskaną”. Podczas przemówienia po modlitwie różańcowej w Fatmie podczas ŚDMu, Ojciec Święty na podstawie Pisma Świętego przedstawia owe zatroskanie Maryi. Towarzyszy Jezusowi od samego poczęcia, narodzin, przez trud wychowania, aż po Jego Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. Towarzyszy także uczniom, i całemu Kościołowi (jak w wieczniku, podczas Pięćdziesiątnicy)<sup>51</sup>.

Ojciec Święty zauważa, że takie towarzyszenie może spowodować, że potrzebujący spotkają samego Chrystusa – w osobach ludzi dobrej woli<sup>52</sup>. Taką postawą było naznaczone życie świętych<sup>53</sup>. Doprowadzili oni do rozpalenia nadziei w sercach wielu ludzi, tam gdzie po ludzku nie było już miejsca na nadzieję.

Tak przeżywania wiara prowadzi do wielkich zmian w życiu konkretnej osoby, ale i całego społeczeństwa. I choć nieraz z perspektywy zewnętrznej może zdawać się, że niewiele uległo zmianie. To jednak życie ludzkie nabiera najgłębszego sensu, bo jest zakorzenione w Chrystusie. Dzięki temu świadectwu współczesny świat może otrzymać prawdziwą nadzieję, która prowadzi do przemiany serca i najgłębszych ludzkich motywacji<sup>54</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Światowe Dni Młodzieży są wielką celebracją wiary Kościoła, szczególnie ludzi młodych. Każdorazowe takie spotkanie niesie wiele nadziei co do przyszłości Kościoła. Pokazuje również bardzo konkretne kierunki wzrostu w wierze, przez odpowiedź na największe trudności z jakimi przychodzi się mierzyć młodemu człowiekowi. Spotkanie w Lizbonie aktualizując współczesne wyzwania, wpisuje się w tą wizję.

Podsumowując, papież zasadniczo wskazuje trzy konkretne powody

<sup>50</sup> Por. Franciszek, *Spotkanie z przedstawicielami niektórych ośrodków pomocy i ośrodków charytatywnych. Przemówienie Ojca Świętego*, [dostęp: 10.05.2024r.]

<sup>51</sup> Por. Franciszek, *Modlitwa Różańca Świętego z młodymi doświadczonymi chorobą. Przemówienie Ojca Świętego* <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2023/august/documents/20230805-portogallo-rosario.html> [dostęp: 10.05.2024r.]

<sup>52</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Papieża Franciszka na XXXV Światowy Dzień Młodzieży 2020 r. „Młodzieńcze, tobie mówię wstań” (por. Łk 7, 14)*, [dostęp: 10.05.2024r.]

<sup>53</sup> papież wspominał o niej w wydanym orędziu już po ŚDM w Lizbonie

<sup>54</sup> Por. Franciszek, *Orędzie Ojca Świętego na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży. „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś” (Dz 26, 16)*, [dostęp: 10.05.2024r.]

utruty poczucia sensu życia wśród młodzieży. Pierwszym, jest zjawisko samotności, które zostało spotęgowane nie tylko przez nieumiejętne korzystanie z współczesnej technologii, ale także przez doświadczenie izolacji społecznej w czasie pandemii. Kolejnym powodem jest utrata poczucia własnej wartości wśród młodzieży. Ojciec Święty diagnozuje źródło tego problemu w poczuciu młodych, czują się niepotrzebni, a także nieidealni – względem tego jak wzór proponuje świat. Trzecim elementem utraty nadziei, jest brak poczucia bezpieczeństwa w rodzinie, a także w społeczeństwie. Zjawisko to wzrosło wraz z wybuchem wojny na Ukrainie. Kulminacja tego zjawiska prowadzi do skrajnych prób odrzucenia życia w przestrzeń używek, uzależnień, patologii czy prób odebrania sobie życia.

Papież trafnie wskazuje problem, nazywa rzeczy „po imieniu”, ale proponuje też drogę wyjścia. Odpowiedzią na samotność jest doświadczenie miłości Boga, szczególnie we wspólnocie Kościoła. Następnie Franciszek ukazuje wartość każdego człowieka na tle Ofiary Jezusa. Jest wyjątkowy, bo Bóg go kocha i oddaje za niego życie. Wreszcie szczególną przestrzenią doświadczenia tego jest liturgia, gdzie prawdziwie młody człowiek może czuć się bezpieczny, bo jest w Bożych rękach.

Człowiek, który odkryje nadzieję w Jezusie, nie może tego zatrzymać dla siebie. Dlatego Ojciec Święty wskazuje konkretny sposób świadczenia o tym. Nadzieję o tym, że człowiek przez życie nie musi iść samotnie – należy głosić właśnie we wspólnocie, razem. Podobnie doświadczenie miłości na drodze odzyskania poczucia wartości domaga się konkretności, a nie samych słów. Wreszcie na sam koniec została ukazana potrzeba troski o tych, którzy najbardziej utracili sens życia. Zabieganie o nich niesie wzrost poczucia bezpieczeństwa całej społeczności.

Franciszek trafnie opisuje trudności, z jakimi przychodzi mierzyć się współczesnej młodzieży. Jednoznacznie ukazując, że sposób na ich przezwyciężenie jest tylko w spotkaniu z Jezusem. Oryginalność nauczania papieża wyraża się również w tym, że aktualizuje swoje nauczanie w odniesieniu do pojawiających się problemów. Szczególnie ukazują to kolejne orędzia, publikowane rok po roku. Były one odpowiedzią zarówno na zjawisko pandemii, izolacji społecznej, jak i wojnie zagrażającej wielu narodom.

Ojciec Święty prowadzi młodych do spotkania z Jezusem we wspólnocie Kościoła. Czyni to odpowiadając na współczesne problemy. Choć styl przepowiadania podczas Świątowych Dni Młodzieży nieco różni się jego poprzedników, to jednak realizuje ten sam cel. W nauczaniu papieża często pojawia się odniesienie do adhortacji apostołskiej *Christus Vivit*. Cho-

dzi m. in. o ukazanie problemów współczesnej młodzieży<sup>55</sup>, zagrożeń jakie niosą ze sobą media społecznościowe<sup>56</sup>. Jednak szczególnie ważne jest ukazanie nadziei dla młodych w osobie Jezusa Chrystusa<sup>57</sup>. Doświadczenie Jego miłości, poczucia, że jest się dla niego ważnym<sup>58</sup>. Wspomniana adhortacja apostolska szerzej traktuje o służbie<sup>59</sup> i potrzebie zaangażowania na rzecz społeczeństwa<sup>60</sup>. Jednak język jest o wiele prostszy, dzięki czemu dostępny w przyjęciu przez młodego człowieka.

Wnikliwa analiza całości przepowiadania Papieża pozwoliła też na wskazanie nieco słabszych stron. Na tle poprzednich papieży Franciszek zdecydowanie mniej powołuje się na słowo Boże. Jednak szczególnie brakuje konkretnego odniesienia do liturgii. Podobnie rzecz ma się z tematyką nadziei. Zestawienie przepowiadania Franciszka z encykliką Benedykta XVI *Spe Salvi* pokazuje, że nauczanie ostatniego Papieża o nadziei jest nieco uboższe. U Franciszka zabrakło na przykład takich motywów, jak postawa nadziei, którą Benedykt XVI definiował jako pewność, że cała historia i życie osobiste każdego człowieka jest w ręku Boga<sup>61</sup>. Zabrakło wezwania do akceptacji osobistego cierpienia i dojrzewania w nim<sup>62</sup>. Jednocześnie należy dodać, że od przepowiadania Franciszka, które ma charakter żywego słowa i jest skierowane do szczególnego odbiorcy trudno wymagać doktrynalnej i językowej precyzji, która jest właściwa dokumentom Kościoła.

Ponadto, analiza przepowiadania Franciszka podczas Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie, wskazała przestrzenie, które mogłyby posłużyć dalszym badaniom w nieco innych obszarach. Dotyczy to np.: przepowiadania do osób duchownych, gdzie Papież stawia śmiało propozycje dotyczące zaangażowania świeckich w życie Kościoła.

<sup>55</sup> Por. Franciszek, *Posynodalna Adhortacja Apostolska „Christus Vivit”*, nr 72 [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost\\_exhortations/documents/papa-francesco\\_esortazione-ap\\_20190325\\_christus-vivit.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20190325_christus-vivit.html) [dostęp: 14.05.2024r.]

<sup>56</sup> Por. tamże, nr 86; 87.

<sup>57</sup> Por. tamże, nr 1; 104; 107.

<sup>58</sup> Por. tamże, nr 115.

<sup>59</sup> Por. tamże, nr 163.

<sup>60</sup> Por. tamże, nr 169.

<sup>61</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika o nadziei chrześcijańskiej „Spe salvi”*, Kraków 2007, nr 35.

<sup>62</sup> Por. Tamże, nr 36.

## **JESUS – THE HOPE OF THE YOUTH. A Homiletic Study Based on Pope Francis's Preaching on the Occasion of World Youth Day in Lisbon**

### **Abstract**

This paper presents the main components of Pope Francis' preaching during World Youth Day in Lisbon and the period of preparation for the event. The analysis of the Holy Father's teaching makes it possible to work out a specific model of preaching to young people, both in terms of its content and the language used. The key is to show hope and the source of happiness in the encounter with the person of Jesus Christ, who sends young people out into the world, equipping them with everything they need to fulfil this mission according to God's design.

**Key words:** *WYD Lisbon, Pope Francis, preaching, hope, mission*

### **BIBLIOGRAFIA**

#### **1. Źródła Biblijne i dokumenty Kościoła**

*Pismo Święte – Starego i Nowego Testamentu – Biblia Tysiąclecia – Wydanie piąte w roku jubileuszowym 2000*, red. JANKOWSKI A., i inni, Poznań: Pallottinum 2002.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań: Pallottinum 2002<sup>2</sup>.

*Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 48-78.

*Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-166.

BENEDYKT XVI, *Encyklika o nadziei chrześcijańskiej „Spe salvi”*, Kraków 2007.

FRANCISZEK, *Posynodalna Adhortacja Apostolska „Christus Vivit”*, [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost\\_exhortations/documents/papa-francesco\\_esortazione-ap\\_20190325\\_christus-vivit.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20190325_christus-vivit.html) [dostęp: 14.05.2024r.]

#### **2. Przepowiadanie Franciszka z racji Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie**

FRANCISZEK, *Orędzie Ojca Świętego na XXXVI Światowy Dzień Mł-*

dzieży. „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś” (Dz 26, 16), [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco\\_20210914\\_messaggio-giovani\\_2021.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20210914_messaggio-giovani_2021.html) [dostęp: 30.04.2024r.]

FRANCISZEK, *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży. „Weselcie się nadzieją”* (Rz 12, 12) [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco\\_20231109\\_messaggio-giovani\\_2023.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20231109_messaggio-giovani_2023.html) [dostęp: 30.04.2024r.]

FRANCISZEK, *Przemówienie podczas uroczystości powitalnej w Parque Eduardo VII. W Kościele jest miejsce dla wszystkich*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 8-11.

FRANCISZEK, *Homilia podczas Mszy św. w Parque Tejo. Jaśnieć, słuchać, nie lękać się*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 14-15.

FRANCISZEK, *Orędzie Papieża Franciszka na XXXV Światowy Dzień Młodzieży 2020 r. „Młodzieńcze, tobie mówię wstań”* (por. Łk 7, 14), [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco\\_20200211\\_messaggio-giovani\\_2020.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20200211_messaggio-giovani_2020.html) [dostęp: 30.04.2024r.]

FRANCISZEK, *Spotkanie z wolontariuszami ŚDM. Przemówienie Ojca Świętego*, <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2023/august/documents/20230806-portogallo-volontari-gmg.html> [dostęp: 30.04.2024r.]

FRANCISZEK, *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVII Światowy Dzień Młodzieży 2022 – 2023*, „L'Osservatore Romano” 10(2022), s. 4-8.

FRANCISZEK, *Spotkanie z Młodzieżą Akademicką na Portugalskim Uniwersytecie Katolickim. Przemówienie Ojca Świętego* <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2023/august/documents/20230803-portogallo-universitari.html> [dostęp: 30.04.2024r.]

FRANCISZEK, *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański w Parque Tejo. Pielęgnujcie to, co Bóg zasiał w waszych sercach*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 15-17.

FRANCISZEK, *Przemówienie podczas czuwania w Parque Eduardo. Radość jest misyjna, nieście ją innym*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 12-14.

FRANCISZEK, *Spotkanie z przedstawicielami niektórych ośrodków pomocy i ośrodków charytatywnych. Przemówienie Ojca Świętego*, <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2023/august/documents/20230804-portogallo-centri-assistenza.html> [dostęp: 02.05.2024r.]

FRANCISZEK, *Nieszpory z Biskupami, Kapłanami, Diakonami, Oso-*

*bami Konsekwowanymi, Seminarzystami i Pracownikami Duszpasterskimi. Homilia Ojca Świętego* <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2023/documents/20230802-portogallo-omelia.html> [dostęp: 30.04.2024r.]

FRANCISZEK, *Przemówienie podczas Drogi Krzyżowej z młodzieżą w Parque Eduardo. Jezus swoją czułością ociera nasze ukryte łzy*, „L'Osservatore Romano” 8-9(2023), s. 11-12.

FRANCISZEK, *Modlitwa Różańca Świętego z młodymi doświadczonymi chorobą. Przemówienie Ojca Świętego* <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2023/august/documents/20230805-portogallo-rosario.html> [dostęp: 10.05.2024r.]

### **3. Opracowania**

CABAJ T., *Obraz Kościoła przyszłości. Studium homiletyczne na podstawie przepowiadania papieskiego z racji Świątowych Dni Młodzieży*, Lublin [mps KUL] 2019.

CHAGAS JR. P. J., *Podstawowe założenia Świątowych Dni Młodych*, „Pro Musica Sacra” 13(2015), s. 45-51.

PRZYWAŁA M., *Duchowe przygotowanie do Świątowych Dni Młodzieży w Lizbonie na podstawie orędzi papieża Franciszka z lat 2020-2022*, „Teologia i Moralność”, 18(2023), z. 1, s. 167-184.

**Ks. Tomasz Chowaniec** - od 2021r. prezbiter diecezji kieleckiej, student KUL w Lublinie, Wikariusz parafii Wniebowzięcia NMP w Małogoszczu.





KS. WOJCIECH TUROWSKI  
UKSW/WSD ŁOMŻA  
ORCID: 0009-0006-6123-657X  
DOI: 10.56898/st.14477

## AKTUALNOŚĆ „WIELKIEJ KARTY KAZNODZIEJSTWA” PAPIEŻA BENEDYKTA XV

### Streszczenie

Zadaniem Kościoła jest głosić Chrystusa. W każdej epoce dziejów Kościoła stawia się pytanie jak to robić dziś, aby czynić to owocnie? Taką troskę wyraził papież Benedykt XV pisząc encyklikę *Humani generis redemptionem* (1917). Umieszczony w kontekście historycznym, artykuł jest syntezą myśli papieża początku XX wieku na temat przepowiadania i przepowiadających. W artykule ukazano aktualność kościelnego dokumentu na temat przepowiadania. Wciąż na czasie są następujące postulaty Benedykta XV: troska biskupów o jakość przepowiadania w diecezjach; dobre przygotowanie formacyjne, intelektualne, ale i homiletyczne w seminariach duchownych; osobista troska głosicieli o własne uświęcenie, by skutecznie głosić słowo Boże.

**Słowa-klucze:** Benedykt XV, kaznodzieja, homilia, tożsamość kaznodziei, aktualizacja przepowiadania, zbawcza czynność.

Głoszenie Ewangelii jest podstawowym zadaniem Kościoła. Od zaangażowania się w to dzieło zależy wiara słuchaczy i ich ostateczny cel – zbawienie. Potwierdza to Kongregacja ds. Duchowieństwa, która mówi, że „Ewangelia głoszona w Kościele jest nie tylko orędziem, ale zbawczym Bożym działaniem, jakiego doświadczają ci, którzy słuchają z wiarą i w duchu

posłuszeństwa to orędzie przyjmują”<sup>1</sup>.

Przeszło sto lat temu, w 1917r. papież Benedykt XV podjął ten ważny temat głoszenia Ewangelii w Kościele. W encyklice *Humani generis redemptionem* - „O głoszeniu słowa Bożego”<sup>2</sup> dokonał analizy współczesnego przepowiadania słowa Bożego, gdzie w syntetyczny sposób zaproponował konkretne rozwiązania. Dokument ten nazwano „Wielką kartą nadziei”. Okazuje się, że watykański dokument niewiele stracił na swej aktualności. Artykuł będzie próbą przyłożenia encykliki Benedykta XV do współczesnej sytuacji przepowiadania słowa Bożego w Kościele. Do tej pory nie wielu badaczy analizowało papieski dokument pod tym kątem<sup>3</sup>.

W każdej epoce zastanawiano się nad tym czy wszystko jest dobrze czynione, aby orędzie zbawienia docierało do człowieka i budowało wiarę i wspólnotę Kościoła. Często dochodziło do ostrej krytyki. Nie ma w tym niczego nowego. W każdej epoce można usłyszeć narzekanie na słabe kazania i homilie<sup>4</sup>. W dobie szybkiego rozwoju środków komunikacji międzyludzkiej, współczesna homiletyka jest zainteresowana, w jaki sposób dziś głosić zbawcze orędzie, by przynosiło zbawienny owoc. Znaczący temat ciągle stawiają pytanie: Co zrobić? Jak to zrobić? Komercjalizacja świata, urynkowanie wielu usług, to kolejne wyzwanie dla współczesnego głoszenia słowa Bożego; z jednej strony z tym samym zbawczym orędziem – dobrą nowiną o Jezusie Chrystusie, ale w nowoczesny sposób, nowymi metodami, w innym kontekście kulturowym (nie tylko w świątyni). Współczesny postęp techniczny ze sztuczną inteligencją, komfort życia, doczesne sprawy, to wszystko może przysłaniać na tyle sprawy duchowe, że współczesnemu głosicielowi ciężko jest „przebić się” z Ewangelią. Zapewne podobnych problemów nie brakowało w czasach, kiedy pisał encyklikę „O głoszeniu słowa Bożego” Benedykt XV, stawiając im czoła.

---

<sup>1</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosicielem Słowa, szafarzem sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Tarnów 1999, s. 25.

<sup>2</sup> Benedykt XV, Encyklika *Humani generis redemptionem* (HGR) - „O głoszeniu słowa Bożego”, w: „Ateneum Kapłańskie” nr 67(1-2) 1964, s. 1-9. W dalszej części artykułu wszystkie cytowane wypowiedzi Benedykta XV pochodzą z tego dokumentu papieskiego.

<sup>3</sup> Ks. Kawczyński Bolesław zajmował się tym zagadnieniem w książce pt. *Encyklika Benedykta XV „Humani generis redemptionem” w świetle niektórych postulatów dzisiejszego kaznodziejstwa*, która ukazała się nakładem Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 1971r.

<sup>4</sup> Por. K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008, s. 47-56.

## 1. Tło historyczne powstania encykliki *Humani generis redemptionem*

Koniec wieku XIX zaznaczył się w dziejach Europy gwałtownym rozwojem świadomości narodowej rozmaitych grup etnicznych, które coraz donośniej dopominały się o prawo kultywowania swoich odrębności narodowych aż do żądania autonomii, bądź suwerenności państwowej. Mocarstwa europejskie z powodzeniem jednakże potrafiły na swoich terytoriach tłumić wszelkie tendencje odśrodkowe. W takiej napiętej sytuacji funkcjonował Kościół katolicki. W zaborze pruskim w grudniu 1871 r. do kodeksu karnego włączono tzw. „paragraf o kazalnicy”. Odtąd za kazania (wygłoszane lub publikowane na piśmie) zagrażające spokojowi publicznemu i za zawarte w nich antypaństwowe treści groziła kara (łącznie z karą więzienia)<sup>5</sup>. Podobny nadzór nad nauczaniem kościelnym był w Królestwie Polskim. W dekreście króla Aleksandra I z 6/18 marca 1817r. omówiono obsadzanie miejsc wakujących w hierarchii duchownej, gdzie kandydat na urząd kościelny składał egzaminy z Pisma Świętego, z teologii dogmatycznej, teologii moralnej, prawa kanonicznego, historii Kościoła. Nadto musiał napisać kazanie na wyznaczone tematy. W 1825r. podano następujące tematy kazań: „Życie chrześcijańskie”, „Ugruntowanie się w wierze”, „Obowiązek głoszenia Ewangelii”, „Chrzest”, „Bierzmowanie”, „Tajemnica ołtarza”, „Sakrament pokuty”, „Kapłaństwo”, „Małżeństwo”, „Namaszczenie chorych”<sup>6</sup>.

Innym ważnym kontekstem była sprawa modernizmu<sup>7</sup>. Po publikacji

<sup>5</sup> Por. J. Dziwoki, *Kulturkampf w Katowicach*, w: Katowice w 140 rocznicę uzyskania praw miejskich, Katowice 2006, s. 93-107.

<sup>6</sup> Por. W. Jemielity, *Konkurs na beneficja w Królestwie Polskim 1817-1865*, w: „Prawo kanoniczne” 38(1995) nr 3-4, s. 206, 213; tenże, *Kaznodziejstwo w Diecezji Augustowskiej czyli Sejneńskiej*, w: *Studia Teologiczne Białystok, Drohiczyń Łomża* nr 18(2000), s. 213-237.

<sup>7</sup> Do głównych założeń modernistycznych należało zaliczyć: 1. Agnostycyzm z niemożnością rozumowego poznania Boga. 2. Immanentyzm życiowy – Bóg nie jest Kimś obiektywnym, ale to wytwór ludzkich potrzeb. Każdy – w zależności od potrzeby, sytuacji, jego historii, doświadczeń – wytwarza swój obraz Boga. Każdy z tych obrazów ma podobną wartość. Dlatego wszystkie religie są prawdziwe, bo są autentycznymi wyrazami różnych doświadczeń religijnych. 3. Ewolucjoniści twierdzili, że religia zmienia się wraz z człowiekiem. Skoro zmieniają się potrzeby człowieka, zmienia się sam człowiek, musi zmieniać się również religia. W tym kontekście każda epoka dziejów może mieć inne dogmaty, a przynajmniej poszczególne dogmaty mogą być w ciągu historii w różny sposób rozumiane, powinny podlegać weryfikacji. Papieża Piusa X we wspomnianej encyklice *Pascendi* krytykuje modernizm a wraz z nim ewolucję, stwierdza: „W doktrynie modernizmu ewolucja jest niemal kapita-

encykliki papieża Piusa X *Pascendi dominici gregis* przeciw modernizmowi i po dekreście *Lamentabili sane* w tym samym przedmiocie nie ustały szkodliwe, zakulisowe działania modernistów, zwłaszcza w szeregach młodszego duchowieństwa. Modernizm budował swój system na agnostycyzmie, deizmie i sceptycyzmie. To doprowadziło do tego, że na sakramenty patrzono jak na zwykłe znaki i symbole uczuć religijnych. Kościół był tylko emanacją historycznej ewolucji i uczuć wierzących. Modernizm nie uznawał Biblii za natchnioną, ani autorytetu papieża. System ten podważał całe dotychczasowe nauczanie Kościoła<sup>8</sup>.

Kiedy Benedykt XV został wybrany na Stolicę Piotrową, wydał encyklikę *Humani generis redemptionem*. Wtedy w Europie trwała I wojna światowa. Wiele ambon kościelnych stało się mównicami do głoszenia tezy o zabarwieniu politycznym i nacjonalistycznym<sup>9</sup>. Warto też pamiętać, że ten papież promulgował Kodeks Prawa Kanonicznego (1917 r.), gdzie dość obszernie wypowiedział się na temat głoszenia słowa Bożego w Księdze III. „O rzeczach” w kanonach 1327-1328 oraz 1337-1347. Prawodawca przypominał, iż obowiązek głoszenia Ewangelii spoczywa na pasterzach Kościoła i na osobach duchownych, jednoznacznie zabraniał sprawowania tej funkcji świeckim, nawet gdy byli zakonnikami<sup>10</sup>.

## 2. Trzy motywy napisania encykliki

Papież Benedykt XV miał głęboką świadomość użyteczności głó-

---

łem. (...) Dogmat, Kościół, uświęcony kult, księgi, które czcimy jako święte, a nawet sama wiara (...) powinny podlegać prawom ewolucji (nr 25). Zgodnie z doktryną i machinacjami modernistów nic nie jest stałe, nic nie jest niezmiennie w Kościele (nr 27)”. *Błąd ten Ojciec Święty określił jako „syntezę wszystkich herezji i nieskończone nagromadzenie sofistmatów, które powodują pęknięcia i zniszczenia w całej religii”* (nr 27). Stolica Apostolska posiadała nawet dokumenty stwierdzające tajną agitację modernistyczną w seminariach francuskich. W takiej sytuacji nie pozostawało nic innego, jak uroczystą przysięgą zmusić zarażonych modernizmem do wyboru: albo zastosują się do nauki Kościoła, albo będą musieli opuścić szeregi duchowieństwa katolickiego. Taki był cel i słuszny powód głośniejszej przysięgi antymodernistycznej. Por. Pius X, Encyklika *Pascendi dominici gregis*. O zasadach modernistów, w: [http://www.ultramontes.pl/pius\\_x\\_pascendi\\_encyklika.htm](http://www.ultramontes.pl/pius_x_pascendi_encyklika.htm) (oczytano 1.06.2024).

<sup>8</sup> J. T. Teodorowicz, *O modernizmie*. Warszawa 1907., w: <http://rzymskikatolik.blox.pl/html/1310721,262146,21.html?697495> (odczytano 30.05.2013).

<sup>9</sup> Por. J. Wisłocki, *Problemy narodowościowe i wyznaniowe w Europie XX wieku*, w: <http://www.wbc.poznan.pl/Content/35192/Problemy+narodowo%C5%9Bciowe+i+wyznaniowe+w+Europie+XX+wieku.pdf> (odczytano 19.05.2023).

<sup>10</sup> Por. KPK z 1917r., Kan. 1342 § 2.

nia Ewangelii, która „odwraca umysły ludzi od różnorodnych błędów do prawdy, odciąga od brudnych nałogów a pociąga do wspaniałych cnót”<sup>11</sup>, z drugiej strony z niepokojem spoglądał na rzeszę kaznodziejów, którzy źle spełniali tak pożyteczne zadanie. Papież za Soborem Trydenckim przypominał, że szczególnym i najważniejszym obowiązkiem biskupa jest głoszenie słowa Bożego i troska o to zadanie. Dlatego w trosce o Kościół, który jest domem Słowa oraz w obliczu złożonej sytuacji narodowo-politycznej w Europie i na świecie, świadom niedociągnięć związanych z głoszeniem słowa Bożego papież Benedykt XV postanawia zabrać głos.

## 2.1. Powierzenie głoszenia słowa Bożego kompetentnym prezbiterom

Naczelnym motywem napisania encykliki była głęboka troska papieża o jakość przepowiadania słowa Bożego, co wyraził słowami: „Świadomość naszego urzędu apostołskiego domaga się, (...), abyśmy z jak największą gorliwością, stosownie do ważności sprawy, starali się doprowadzić wszędzie głoszenie słowa Bożego do tego ideału, do którego ma ono zmierzać, zgodnie z nakazem Chrystusa i przepisami Kościoła”<sup>12</sup>.

Biskup Rzymu miał świadomość, że zadanie głoszenia słowa Bożego jest pierwszym i podstawowym zadaniem każdego biskupa, z drugiej strony wiedział, że z racji rozlicznych zadań spoczywających na pasterzach i z braku możliwości głoszenia wszystkim i wszędzie Chrystusa, zadanie to biskupi muszą powierzyć swoim prezbiterom przez udzielenie misji. Dlatego przypominając naukę Apostoła Narodów: „Jakże mogliby im głosić, jeśli by nie zostali posłani?”<sup>13</sup>, papież stwierdza, że „nikt nie może samowładnie się podjąć obowiązku głoszenia słowa Bożego, tylko ten, kto otrzymał misję kanoniczną, której może udzielić tylko biskup”<sup>14</sup>. Benedykt XV zwraca uwagę pasterzy Kościoła na dopilnowanie przez nich, „by nikt nie głosił kazań, jeżeli nie został przez was powołany i zatwierdzony”<sup>15</sup>. W ten sposób papież zwraca uwagę na zachowanie pewnej procedury powoływania na urząd kaznodziei.

---

<sup>11</sup> HGR 1.

<sup>12</sup> HGR 4.

<sup>13</sup> Rz 10,15.

<sup>14</sup> HGR 5.

<sup>15</sup> Tamże.

Dotychczas kaznodziejami z urzędu byli proboszczowie i wikariusze oraz kaznodzieje przeznaczeni do głoszenia misji ludowych. Prezbiterzy ubiegający się o urząd proboszcza zdawali egzamin przed komisją wyznaczoną przez biskupa, gdzie oprócz wiedzy teologicznej i znajomości prawa kościelnego musieli napisać 2-3 kazania na wyznaczony temat. Czasami kandydaci byli poproszeni o wygłoszenie, któregoś z nich. Taka praktyka była powszechna w Kościele, jako spuścizna Soboru Trydenckiego, co potwierdził Benedykt XV w badanej encyklice słowami: „Aby wam, Czcigodni Bracia, łatwiej było spełniać wasze zadanie, nakazujemy proszących o pozwolenie głoszenia słowa Bożego, poddać podwójnemu i surowemu egzaminowi zarówno co do wiedzy, jak i co do obyczajów, podobnie jak tych, którzy proszą o prawo spowiadania. Gdyby zaś u kogoś stwierdzono braki w jednej lub w drugiej dziedzinie, tego należy bezwzględnie odsunąć od pełnienia obowiązków, do których nie jest przygotowany”<sup>16</sup>. Papież wprost zalecał biskupom, aby „badali długo i gruntownie tych, którym chcą udzielić prawa głoszenia”<sup>17</sup>.

W badanym dokumencie papież mówiąc o kaznodziei zwraca uwagę na jego tożsamość. Wszelką naprawę głoszenia słowa Bożego Ociec Święty widzi w zwróceniu uwagi na osobę, kim jest kaznodzieja, jaką ma do spełnienia rolę i czy on sam wie, do jakich zadań został ustanowiony. Benedykt XV, który przepowiadanie słowa Bożego nazywa „zbawiennym posługiwaniem”<sup>18</sup>, przypomina, iż pierwszorzędną rolą kaznodziei jest głoszenie orędzia zbawczego. Dlatego kryterium oceny dobrego kaznodziei powinno być zbawienne posługiwanie wobec słuchaczy – ich dobro duchowe, by uwierzyli – a nie elokwencja, blask i uznanie ludzi, osiągnięcie własnej korzyści, co trafnie opisał papież cytując św. Grzegorza: „Kapłan nie naucza, aby mógł jeść, ale powinien jeść, aby mógł głosić”<sup>19</sup>. W swojej encyklice papież jednoznacznie postuluje, by odbierać misję nauczania i głoszenia Ewangelii tym kapłanom, którzy nie czynią tego w zgodności z duchem Ewangelii i wolą Jezusa, którą wypełnia Kościół przez mandat nauczania. Benedykt XV nazywa ich „przewrotnymi”, którzy pasą owce, jak im się podoba<sup>20</sup>.

---

<sup>16</sup> HGR 8.

<sup>17</sup> HGR 7.

<sup>18</sup> Por. HGR 8.

<sup>19</sup> HGR 11.

<sup>20</sup> Por. HGR 6.

Mówiąc o misji przepowiadania, jako o „zbawiennym posługiwaniu”<sup>21</sup>, papież wiąże ją z Boskim powołaniem i konsekwentnie wskazuje na badanie motywacji tak do kapłaństwa jak i do głoszenia słowa Bożego. Jak potrzeba być uznawanym godnym do święceń, podobnie potrzeba „jest koniecznie, aby być uznawanym za odpowiednio przygotowanym do kaznodziejstwa”<sup>22</sup>. Papież dodaje, że powołanie to jest łatwe do zauważenia. Powinno charakteryzować je naturalne predyspozycje kandydata, „aby nie kusić Boga”<sup>23</sup> – stwierdza Benedykt XV, oraz otwartość na działanie Ducha Świętego.

Według biskupa Rzymu kaznodzieja świadomy swojego posłannictwa to kaznodzieja starannie wykształcony, w pełni kompetentny. „Jeśli nie ma światła wiedzy, łatwo wpada w błąd – uważa Benedykt XV – i dodaje za Soborem Laterańskim IV „niewiedza jest matką wszystkich błędów”<sup>24</sup>. Jednak Benedyktowi XV nie chodziło o wysokie wykształcenie, specjalistyczne studia, lecz o wiedzę właściwą kapłanowi, która polega na znajomości samego siebie, Boga i obowiązków<sup>25</sup>. W tym miejscu papież apeluje do samoświadomości kapłańskiej, do dojrzałej odpowiedzialnej postawy kaznodziei. Głosić słowa Bożego ze względu na zbawienne dobro innych i zaszczytną rolę Bożego herolda powinien z łatwością wyrzekać się własnych korzyści *łącznie z godzeniem się na ofiarę, ciężką pracę i trudu, szukając raczej dobra dusz, niż własnej wygody i przyjemności*<sup>26</sup>. Do jego zadań należy umiejętne prowadzenie wszystkich ludzi do poznania i miłowania Boga. Sam powinien znać wolę Boga i ją wypełniać, a potem odważnie Boży nakaz przekazywać innym i strzec jego wypełnienia. Głosić słowa Bożego nie powinien zapominać – uważa papież – że jest „solą ziemi i światłością świata”<sup>27</sup>.

## 2.2. Udział w zbawczej misji Chrystusa

Mandat misyjny w Kościele nie wygasł, nadal trwa. Zbawienie człowieka dokonuje się między innymi przez głoszenie słowa Bożego. Każda homilia, będąc czynnością liturgiczną, jest również zbawczą. To dla chwały Bożej,

---

<sup>21</sup> HGR 10.

<sup>22</sup> HGR 7.

<sup>23</sup> HGR 7.

<sup>24</sup> HGR 11.

<sup>25</sup> Por. HGR 14.

<sup>26</sup> Por. HGR 16.

<sup>27</sup> Mt 5,13.

dla zbudowania w wierze i dla zbawienia człowieka głoszona jest Ewangelia. Właśnie ta sprawa, cel przepowiadania słowa Bożego był drugim motywem napisania encykliki *Humani generis redemptionem*. W niej to papież mówił, że kaznodzieja przygotowując się do wygłoszenia kazania, wchodząc na ambonę, głosząc słowo Boże nie może zapomnieć, w jakim celu to czyni. Papież przypomina, by zbawić człowieka<sup>28</sup>, Bóg posłał swojego jedyne Syna. Jezus głosząc Ewangelię, nauczając ludzi, przysposobił do tego zadania tych, których sam wybrał. Apostołowie czynili to, co zostało im zlecone przez Nauczyciela, aby szli i głosili Ewangelię wszelkiemu stworzeniu<sup>29</sup>. Przypomina o tym Ojciec Święty w następujących słowach: „Jeżeli kaznodzieje posłani są przez Chrystusa, to w wykonywaniu swego poselstwa powinni chcieć tego samego, czego chciał Chrystus, powierzając im poselstwo, a nawet tego, co sobie Chrystus zamierzył za życia swego na ziemi. Apostołowie, a po nich kaznodzieje, zostali powołani w tym samym celu, co Chrystus: <<Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam>> (J 20, 21). Wiemy zaś, w jakim celu Chrystus zstąpił z nieba; otwarcie przecież oświadczył: <<na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie>> (J 18, 37). <<Ja przyszedłem, aby (owce) życie miały i miały je w pełni>> (J 10, 10)”<sup>30</sup>.

Benedykt XV zwraca uwagę na trzy sprawy, które mogą dopomóc w „poselstwie” słowa Bożego, aby zbawcza misja przepowiadania była owocna: 1) całkowite oddanie się Bogu, 2) Jemu służba i 3) duch modlitwy<sup>31</sup>. Dlatego kaznodzieja całkowicie oddany Bogu nie powinien zbyt martwić, jakich będzie miał słuchaczy, czy będzie miał powodzenie, jakie będą owoce jego posługi. Jego zadaniem jest ufne głoszenie Ewangelii i pragnienie oddania chwały Bogu. „O skuteczności kaznodziejstwa decyduje w pierwszym rzędzie sam Chrystus, który działa w Kościele mocą swojego Ducha”<sup>32</sup>. Dobry kaznodzieja nie zapomina, że służy samemu Bogu, dlatego znosi z cierpliwością jakiegokolwiek przeszkody, nie szuka własnej wygody. Jest przekonany, że cnota cierpliwości przyniesie na pewno pożytek samemu głosicielowi, jak również samym słuchaczom. Ojciec Święty przypominał, że skuteczność kaznodziejskiej misji nie zależy ani od długości, ani

<sup>28</sup> Por. HGR 10, 17.

<sup>29</sup> Por. Mk 16,15.

<sup>30</sup> HGR 9.

<sup>31</sup> Por. HGR 14-16.

<sup>32</sup> L. Szewczyk, *Głoszenie słowa Bożego w środowisku zsekularyzowanym*, Katowice 2019, s. 146.



od sposobu wygłoszenia kazania, lecz od ducha modlitwy. „Dlatego też kto mało albo wcale się nie modli, nadaremno się trzudzi w kaznodziejstwie, bowiem ani dla siebie, ani dla słuchaczy nie zdobędzie żadnego pożytku przed Bogiem”<sup>33</sup> – uważa papież.

### 2.3. Uwagi do sposobu głoszenia słowa Bożego

Ze względu na zbawienny cel głoszenia Ewangelii papież przestrzegął przed „tanim populizmem”, „poklaskiem tłumu” czy politykowaniem<sup>34</sup>, głoszeniem nie tego, co chce Chrystus, co wynika z Ewangelii, lecz z upodobań kaznodziei i potrzeb słuchaczy. Takie niewłaściwe motywacje prowadzą kaznodziejów do zachowań na ambonie jak aktorów na scenie lub agitatorów na wiecu ludowym, do sztucznego podnoszenia głosu, by za chwilę go ściszyć. Benedykt XV taki styl kazania porównał do stylu dziennikarskiego, gdzie jest „mnóstwo cytatów zaczerpniętych z pism bezbożnych i niekatolickich, brak zaś zupełnie cytatów z Pisma Świętego, Ojców Kościoła, stąd w końcu stosowana przez nich potoczność mowy, która wprawdzie oszałamia słuchaczy i budzi ich podziw, ale nie przynosi słuchaczom nic dobrego, co by mogli zabrać do domu”<sup>35</sup>.

Dlatego w dalszej części dokumentu Ojciec Święty postulował, aby odbierać misję do głoszenia słowa Bożego takim kaznodziejom, „ponieważ *po takich kaznodziejach* Kościół nie może spodziewać się niczego dobrego, jak tylko szkody i niesławy, dlatego wy, Czcigodni Bracia, musicie czuwać. O ile zauważycie, że jakiś kaznodzieja nadużywa kazań dla własnej chwały lub korzyści materialnych, takiego bez zwłoki usuwajcie od obowiązków kaznodziejskich”<sup>36</sup>.

## 3. Aktualność encykliki

Okazuje się, że od Soboru Trydenckiego, aż do Benedykta XV, żaden z papieży nie wypowiedział się tak obszernie na temat przepowiadania słowa Bożego, dlatego encyklika Benedykta XV *Humani generis redemptionem* słusznie nazwana została „Wielką kartą kaznodziejstwa”, bowiem

---

<sup>33</sup> HGR 17.

<sup>34</sup> Por. HGR 10.

<sup>35</sup> HGR 10.

<sup>36</sup> HGR 15.

porusza w sposób odważny istotne sprawy dotyczące głoszenia słowa Bożego. Warto zauważyć, że mimo upływu czasu, dokument ten nie zdezaktualizował się. Wciąż aktualne są w temacie współczesnego kaznodziejstwa problemy i poruszane w nim postulaty jak: rozumienie zbawczej funkcji przepowiadania, tożsamości kaznodziei i większa troska biskupów o jakość przepowiadania słowa Bożego.

### 3.1. Głoszenie słowa Bożego zbawienną czynnością

Następca św. Piotra z wielką determinacją naucza o zbawczym, a przez to i pożytecznym zadaniu przepowiadania słowa Bożego. Przypomina, że zadanie głoszenia Ewangelii spoczywa przede wszystkim na biskupach. Potwierdza to współczesne nauczanie Kościoła<sup>37</sup>.

Sprawa ta jest wciąż na czasie, gdyż potrzeba, aby homiliści wciąż przypominali sobie przyjęte zbawienne zadanie w dniu święceń diakonatu. Wtedy biskup – podczas święceń – wręczał Ewangeliarz ze słowami: „Przyjmij Chrystusową Ewangelię, której głosicielem się stałeś; wierz w to co będziesz czytać, nauczaj tego, w co uwierzysz, i pełnij to, czego będziesz

---

<sup>37</sup> „Wśród głównych obowiązków biskupich szczególnie miejsce zajmuje głoszenie Ewangelii” - Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele 25; „Biskupi razem z prezbiterami, swymi współpracownikami, mają przede wszystkim obowiązek głoszenia Ewangelii Bożej, zgodnie z poleceniem Pana. Są oni zwiastunami wiary prowadzącymi nowych uczniów do Chrystusa i autentycznymi, czyli upoważnionymi przez Chrystusa nauczycielami” - KKK 888; „Biskup diecezjalny ma obowiązek przedstawiać wiernym i wyjaśniać prawdy wiary, w które należy wierzyć i stosować w obyczajach, sam często przepowiadając. Powinien również troszczyć się o to, by pilnie wypełniano przepisy kanonów, dotyczące posługi słowa, zwłaszcza homilii i nauczania katechetycznego, tak żeby wszystkim była przekazywana cała nauka chrześcijańska” - KPK, kan 386§ 1; „Słusznie więc Ojcowie synodalni przypomnieli, że głoszenie Chrystusa stoi zawsze na pierwszym miejscu, biskup zaś jest pierwszym głosicielem Ewangelii słowem i świadectwem własnego życia. Powinien być świadom wyzwań, jakie noszą dzisiejsze czasy i mieć odwagę, by im stawić czoło (...) Każdy biskup otrzymał wraz ze święceniami podstawową misję głoszenia słowa z autorytetem. Każdy biskup bowiem jest mocą święceń autentycznym nauczycielem, głoszącym powierzonemu mu ludowi wiarę, którą należy przyjąć i stosować w życiu moralnym. Oznacza to, że biskupi posiadają władzę samego Chrystusa i z tego podstawowego powodu biskupom « nauczającym w komunii z Biskupem Rzymu, należy się od wszystkich szacunek jako świadkom Boskiej i katolickiej prawdy; wierni zaś powinni zgadzać się ze zdaniem swojego biskupa w sprawach wiary i moralności, wyrażonym w imieniu Chrystusa, i trwać przy nim w religijnej uległości ducha »” - Jan Paweł II, Adhortacja *Pastores gregis*, Watykan 2003, nr 26 i 29.

nauczać<sup>38</sup>. O zbawiennej funkcji jaką jest homilia oraz samego słowa trafnie przypomina Kongregacja ds. Duchowieństwa w *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów* w następujących słowach: „Wyświęceni głosiciele słowa uczestniczą w pewnej mierze w zbawczym charakterze samego słowa nie tylko z tej racji, iż mówią o Chrystusie, lecz i dlatego, że głoszą słuchaczom Ewangelię, wyposażeni we władzę pochodzącą z udziału w konsekracji i posłannictwie samego Wcielonego Słowa<sup>39</sup>. Głosiciel słowa Bożego nigdy nie powinien bagatelizować tego zadania. Tak jak ma we czci sprawowanie Liturgii Eucharystycznej (II część Mszy św.) z taką samą intencją powinien sprawować Liturgię Słowa (I część Mszy św.) a w niej głoszenie homilii, w myśl soborowego nauczania: „Kościół zawsze otaczał czcią Boże Pisma, podobnie, jak i samo Ciało Pańskie. Zwłaszcza w liturgii świętej bierze ciągle chleb życia ze stołu Bożego słowa i Ciała Chrystusowego i podaje wierzącym<sup>40</sup>. „Homilia jest częścią tej uczty, na której On choć niewidoczny, zawsze jest obecny<sup>41</sup>. O czym czytamy w *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego*: „Gdy w Kościele czyta się Pismo Świąte, sam Bóg przemawia do swego ludu, a Chrystus, obecny w swoim słowie, zwiastuje Ewangelię<sup>42</sup>.”

W celebracji liturgicznej, która jest niejako zamknięta w czasie i przestrzeni, przez głoszenie słowa Bożego terażniejszość staje się wiecznością, usłyszane słowo Boże staje się żywym Bogiem w wierzących i w ten sposób „uczasowia” i konkretyzuje się zbawienie w ludzkich sercach i modlitwie Kościoła<sup>43</sup>. Warto, aby homiliści mieli tego świadomość, że przez ich słowo sam Bóg dokonuje „tu” i „teraz” zbawienia. To w liturgii Słowo, którym jest sam Bóg, razem z faktami zbawienia opisanymi przez słowo aktualizuje się historia zbawienia i następuje jej kontynuacja. Bóg zachowuje *tę samą strukturę działania*, jak to było w historii Izraela<sup>44</sup>. Tam dokonywał

<sup>38</sup> Obrzęd święceń diakonatu, w: <https://liturgiaecclesiae.pl/tl/%26%23346%3Bwi-%26%23281%3Bcienia-diakonatu.htm> (odczytano 12.09.2024).

<sup>39</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa*, s. 34.

<sup>40</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja *Dei Verbum* 21.

<sup>41</sup> W. Turowski, *Benedykta XVI nauczanie na temat homilii*, w: „Rocznik Teologii Katolickiej”, tom XII/1, 2013, s. 92.

<sup>42</sup> Mszał Rzymski, Poznań 2004, *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, 29.

<sup>43</sup> S. Zatwardncki, „Stół Bożego słowa i Ciała Chrystusowego” w: (red.) A. Napiórkowski, *Wspólnota eucharystyczna*, Kraków 2022, s. 257.

<sup>44</sup> Por. B. Nadolski, *Liturgia jako uobecnienie zbawienia według Vaticanum II i posoborowej teologii*, w: „Studia Theologica Varsoviensia” 17/2 1979, s. 122.

się przez znaki historiozbawcze, w liturgii przez znaki i gesty widzialne, w których wyraża się i (...) urzeczywistnia dzieło Chrystusa-Kapłana<sup>45</sup>. Za ks. prof. St. Dykiem należy przypomnieć, że „przepowiadanie homilijne jest wydarzeniem zbawczym polegającym na doprowadzeniu uczestników liturgii do spotkania z Chrystusem obecnym w Piśmie Świętym”<sup>46</sup>. Dlatego zbawienna funkcja homilii domaga się od homilisty podjęcia takich działań, aby nie przysłaniał i ograniczał działanie samego Chrystusa, a wręcz odwrotnie, ma *ułatwić spotkanie* z Chrystusem – który w liturgii buduje swój Kościół – i to on, kaznodzieja ma wciągnąć w najgłębszą i jedyną z Nim łączność, która dokonuje się właśnie w Eucharystii<sup>47</sup>. Głoszenie słowa Bożego wymaga permanentnego spełniania zbawczej posługi Chrystusa i *świadomości* u homilistów, że są naczyniami glinianymi w rękach Pana<sup>48</sup>. „Im bardziej kapłan staje się prawdziwym sługą słowa, a nie jego panem, tym większa jest zbawcza skuteczność tego słowa”<sup>49</sup>. Zbawienną rolę przepowiadania i przyjmowania słowa Bożego potwierdza współczesny Kościół. Przywołajmy tu, chociażby papieża Benedykt XVI, który nauczał, że „przyjmowanie Słowa Bożego – Jezusa otwiera nas na zbawienie”<sup>50</sup>. A o zbawiennej misji kapłanów przypominał na spotkaniu w Warszawskiej katedrze św. Jana Chrzciciela w słowach: „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. (...) Wierni oczekują od niego, że *będzie raczej świadkiem odwiecznej mądrości, płynącej z objawionego Słowa*”<sup>51</sup>. Zatem potrzeba, by z taką intencją spełniać tę posługę, jak również od słuchaczy wymaga się otwartością i wiary, by Chrystus również dziś mógł zbawić człowieka.

W dobie szerzącej się laicyzacji i zaplanowanej ateizacji, gdzie wiara jest ignorowana a ludzie wierzący cierpią prześladowanie w wielu miejscach

<sup>45</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o Liturgii Świętej, 7.

<sup>46</sup> St. Dyk, *Miejsce świadectwa w przepowiadaniu homilijnym*, w: „Verbum Vitae” 28 (2015), s. 404.

<sup>47</sup> Por. Tamże, s. 409.

<sup>48</sup> Zob. „Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4,7).

<sup>49</sup> R. Kantor, *Prezbiter jako podmiot odpowiedzialny za przepowiadanie słowa Bożego w świetle obowiązującego magisterium Kościoła*, w: „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, nr 4 2012, s. 317.

<sup>50</sup> Benedykt XVI, Adhortacja *Verbum Domini*, Watykan 2010, nr 26.

<sup>51</sup> Benedykt XVI, Przemówienie Benedykta XVI w archikatedrze św. Jana w Warszawie - Podróż apostolska do Polski 25-28.05.2006, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/podroze/pl\\_20060525\\_2.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/pl_20060525_2.html) (odczytano 10.08.2023).

świata, tym bardziej trzeba głosić Chrystusa z odwagą i wiarą, ufni w moc Ducha Pocieszyciela, który działa w Kościele. Tak jak Benedykt XV powinność kaznodziejską uważał nie tylko za doniosłą, ale również za pożyteczną; tak i dziś każdy kaznodzieja musi mieć świadomość pożyteczności i skuteczności misji głoszenia Chrystusa dla przeciwstawienia się współczesnym pogańskim prądom kulturowym. Trzeba powtórzyć za papieżem: „Jeżeli bowiem wiara chrześcijańska odwraca umysły ludzi od różnorodnych błędów do prawdy, jeżeli odciąga od brudnych nałogów a pociąga do wspaniałych cnót — dokonuje tego przez głoszenie Ewangelii. (...) Dlatego też do przedłużenia dzieła zbawienia posługuje się Bóg głoszeniem chrześcijańskiej mądrości i zalicza je do spraw największych i najdonioślejszych”<sup>52</sup>.

Ze zbawczą funkcją kaznodziei związany jest cel głoszenia homilii, którym jak uczy Sobór Watykański II, aby inni poznali prawdziwego Boga i wierzyli w Niego<sup>53</sup>. Dokonuje się to w dziele ewangelizacyjnym Kościoła, a przede wszystkim w liturgii, w głoszeniu kerygmatu – zbawczego orędzia, gdyż sprawowanie liturgii jest proklamowaniem zbawczych dzieł Boga. Homilia w liturgii ma za cel wzbudzić wiarę, by jej uczestnicy mieli żywy kontakt z Jezusem, z którym spotykają się w celebracji liturgicznej<sup>54</sup>.

### 3.2. Wciąż odkrywać czym jest tożsamość kaznodziejska

Inną sprawą, którą poruszył Benedykt XV, a która jest zawsze aktualna, to tożsamość kaznodziei. Autor *Humani generis redemptionem* rozumie ją

<sup>52</sup> HGR 1.

<sup>53</sup> Kościół głosi niewierzącym orędzie zbawienia, aby poznali prawdziwego Boga, nawrócili się i czynili pokutę, a wierzącym głosi wiarę, przygotowuje ich do sakramentów, uczy wypełniania wskazań Chrystusa, a także zachęca do pobożności, apostołstwa i dzieł miłości. Głoszenie słowa Bożego powinno pomnażać chwałę Bożą i wzbogacać w ludziach Boże życie. Przez głoszenie słowa Bożego wzrasta królestwo Boże, i umacnia się jedność ludu Bożego. Celem przepowiadania słowa Bożego jest prowadzenie dalej dzieła samego Chrystusa, który przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Autentyczną wspólnotę chrześcijańską buduje się i rozwija dzięki przepowiadaniu słowa Bożego. Przez to przepowiadanie prezbiterzy mają tworzyć i pomnażać Kościół Boży na ziemi. Fundamentem tego Kościoła jest wiara, dlatego celem przepowiadania jest jej budzenie w sercach niewierzących i rozwijanie u ludzi wierzących. Zob. Sobór watykański II Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, nr 9, 10, 52; Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 16; Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, nr 2, 4.

<sup>54</sup> Por. Szewczyk L., *Funkcje homilii i jej rola w liturgii*, w: *Liturgia w podstawowych formach wyrazu*, red. A. Żądło, Katowice 2011, s. 126.

jako znajomość samego siebie, Boga i obowiązków<sup>55</sup>. Papież zwraca uwagę, że wzorem głosiciela Ewangelii jest zawsze Chrystus, który powołując powierza misję głoszenia. Kaznodzieje winni utożsamiać się z tym zadaniem w myśl słów Jezusa: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37) „Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie” (J 10, 10)<sup>56</sup>. Kaznodzieją nie jest się raz na zawsze, lecz ciągle się nim staje. Jest to dynamiczny proces. Dlatego kaznodzieja musi ciągle dorastać do przekazanego przez Chrystusa w posłudze biskupa misji nauczania, która czyni z kaznodziei „sługę Słowa”, o czym przypomina w dokumencie Benedykt XV. W zadaniu tym zawarty jest postulat pokory i służby wobec Chrystusa posyłającego i Jego słowa; na co również zwraca uwagę papież Franciszek pisząc: „Pokora serca skłania [głosiciela - WT] do uznania, że Słowo zawsze nas przekracza, że nie jesteśmy «panami ani twórcami, ale stróżami, głosicielami i sługami»”<sup>57</sup>. Niewątpliwie pomocną jest współpraca homilisty z Bożą łaską. Zwraca na to uwagę Benedykt XV w słowach: „Łaska Boża nie jest zdobywana przez naukę i praktykę, ale przez modlitwę”<sup>58</sup>. W tym miejscu warto przypomnieć znamienne słowa św. Augustyna odnoszące się do modlitwy kaznodziei: „Niechaj też nie wątpi, że podoła temu tak, jak potrafi i na ile potrafi, bardziej dzięki pobożności swojej modlitwy niż dzięki talentowi krasomówstwa. Tak więc modląc się za siebie i za swoich słuchaczy, do których ma obowiązek przemawiać, najpierw zostanie orantem, a potem oratorem (sir orator antequam dictator)”<sup>59</sup>.

O praktyce modlitwy kaznodziei traktuje również „Dekret o posłudze i życiu kapłanów” Soboru Watykańskiego II w nr 13. gdzie przypomina kapłanom o codziennym czytaniu i słuchaniu słowa Bożego oraz zachęca do kontemplacji słowa Bożego, do modlitwy myślniej, by tam czerpać niedościgłe bogactwo Chrystusa<sup>60</sup>. Do tego również zachęca papież Franciszek: „Kaznodzieja przede wszystkim sam powinien pogłębiać wielką osobistą zażyłość ze Słowem Bożym (...); z sercem uległym i rozmodlonym musi

<sup>55</sup> Por. HGR 14.

<sup>56</sup> Por. HGR 9.

<sup>57</sup> Franciszek, Adhortacja *Evangelii gaudium*, 146.

<sup>58</sup> HGR 17.

<sup>59</sup> Św. Augustyn, *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, tłum. oraz wstępem i komentarzem opatrzył J. Sulowski, Warszawa 1989, s. 217.

<sup>60</sup> Por. Soboru Watykańskiego II. *Dekret o posłudze i życiu kapłanów*, 13, 18.

zbliżać się do Słowa, aby ono przeniknęło do głębi jego myśli i uczucia i zrodziło w nim nową mentalność<sup>61</sup>. Przez swoją postawę modlitwy i osobistą więź z Chrystusem kaznodzieja dostosowuje własne życie do życia Jezusa, stając się przez to Jego pierwszym uczniem<sup>62</sup>. Zatem, to modlitwa konstituuje tożsamość kaznodziejską.

Z tożsamością kaznodziejską związane jest świadectwo. Dojrzały kaznodzieja, znający swoje posłannictwo, wie, że wobec słowa Bożego pełni podwójną funkcję: pośrednictwa między słowem Bożym a ludźmi oraz świadka Chrystusa. Benedykt XV mówiąc o świadectwie głosiciela opisuje je jako „świecenie blaskiem pobożności”, „przykładem świętości”<sup>63</sup>. Do tożsamości kaznodziejskiej należy bycie świadkiem słowa Bożego, którym się żyje na co dzień, jak również przez dawania świadectwa o tej zażyłości w spełnianej posłudze. Kaznodzieja zadanie to winien wykonywać z miłością i radością, do czego również zachęca głosicieli słowa Bożego papież Franciszek, aby unikali postawy zarozumiałości i „narzucania naszych prawd”, a kierowania się „pokorną i radosną pewnością właściwą temu, kogo odnalazła, dosięgła i przemieniła Prawda, którą jest Chrystus, Którego nie może nie głosić<sup>64</sup>. Nie chodzi tu tylko o urzędowe świadectwo wiary złożone przez poprawne wypełnienie liturgicznej posługi szafarza i głosiciela słowa Bożego. Lud Boży chce zauważyć w kaznodziei codziennego świadka Ewangelii. Dlatego aktualny jest postulat, by kaznodzieja był pierwszym słuchaczem a potem świadkiem Ewangelii, by przez ufne zawierzenie się Bogu, przez modlitwę z odwagą przyjmował i radykalnie wypełniał jej wezwania. To w samym głosicielu spotykają się dwa świadectwa: świadectwo chrześcijanina i świadectwo „głosiciela urzędowego Ewangelii” – z mandatu Kościoła. „Ważnym zadaniem homilisty jest zatem zaświadczenie o Bogu, który działa w życiu wierzących z taką samą dynamiką i w takim samym celu, jak to przed chwilą słyszeli w czytaniach mszalnych. Ten aktualizacyjny wymiar homilii przyczynia się do kształtowania historiozbowczego spojrzenia na życie chrześcijanina”<sup>65</sup>. Dlatego kaznodzieja winien odrzucić względy ludzkie i ciasne myślenie. Oznacza to,

---

<sup>61</sup> Franciszek, *Adhortacja Evangelii gaudium*, 149.

<sup>62</sup> Por. W. Turowski, *Jaki powinien być kaznodzieja XXI wieku?*, w: „Studia Teologiczne Białystok Drohiczyń Łomża” 26(2008), s. 359.

<sup>63</sup> Por. HGR 18.

<sup>64</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja Evangelii gaudium*, 14.

<sup>65</sup> St. Dyk, *Miejsce świadectwa w przepowiadaniu homilijnym*, s. 412.

by aktualizując słowo Boże, w jego świetle, interpretując ludzką egzystencję, ukazywał światło, jakie bije od żywego Słowa. Chodzi o to, by kaznodzieja wprowadzał słuchaczy w świat Biblii, jej obrazów, bohaterów oraz myślenia biblijnego, słuchacz domaga się głębokiego słowa Bożego<sup>66</sup>. Wciąż aktualna jest przestroga przed kaznodziejami, którzy mówią to, co lud chce usłyszeć lub głoszą własne opinie, prywatne sądy. Benedykt XV słusznie nazwał takich kaznodziejów „deklamatorami czczej gadaniny, a nie kaznodziejami ewangelicznymi”<sup>67</sup>. Postulat ten podjął w swoim nauczaniu papież Benedykt XVI. „Trzeba unikać homilii ogólnych i abstrakcyjnych, przysłaniających prostotę Słowa Bożego, jak również bezużytecznych dywagacji, które mogą prowadzić do skupienia uwagi bardziej na kaznodziei niż na istocie ewangelicznego orędzia”<sup>68</sup>.

### 3.3. Większa troska biskupów o głoszenie homilii

W tym miejscu wróćmy do postulatu czujności biskupów nad głosicielami słowa Bożego o czym wspomniano już wyżej. Jakże na czasie jest napomnienie papieża, aby odsuwać od tej zbawczej czynności tych, którzy dla próżnej chwały, własnego zysku lub wygodnego życia podjęli się tego zadania, zamiast troski o zbawienie innych, rozświetlania, ożywiania i wzbogacania słowem objawionym nadprzyrodzone życia słuchaczy, mają tylko jeden cel: zadowolić słuchaczy. Próżność kaznodziejów zabija ducha przesłania ewangelicznego i jest poważną przeszkodą na drodze do zbawienia słuchaczy, o czym powiedział Chrystus w surowy sposób: „Wzięliście klucze poznania; sami nie weszliście, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli”<sup>69</sup>.

Odważne postulaty i słuszne rozwiązania prawne zalecił Benedykt XV tylko czy w dobie dzisiejsze „wolności”, „pluralizmu myślenia”, „duszpasterska autonomia” mogłyby być zrealizowane? W badanej encyklice papież żądał od biskupów dbałości o jakość głoszenia słowa Bożego i troskę, by kandydat do święceń był oceniony pod względem moralności i intelektualnego przygotowania, jak również kaznodziejskiego. Uważał, że tak jak

---

<sup>66</sup> Por. J.St. Pasierb, *Mickiewicz o kaznodziejstwie*, w: „Collectanea Theologica” 38/4, s.81.

<sup>67</sup> HGR 10.

<sup>68</sup> Zob. Benedykt XVI, Adhortacja *Verbum Domini* nr 59; Encyklika *Sacramentum caritatis* nr 46.

<sup>69</sup> Łk 11,52.



do święceń kapłańskich bada się powołanie u kandydata, tak też należy badać „powołanie kaznodziejskie” na dwóch płaszczyznach: obyczajowej i intelektualnej. „Obowiązkiem biskupa jest badać długo i gruntownie tych, którym chce udzielić prawa głoszenia, aby się przekonać, jaki mają zasób wiedzy i jaki stopień świętości życia”<sup>70</sup>. Zalecenie to zawarł Ojciec Święty w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917r. Kan. 1340 § 1, gdzie jest mowa o udzielaniu przez biskupa upoważnienia lub pozwolenia do głoszenia słowa Bożego oraz dbałość o wiedzę i obyczajowość kaznodziei, a w razie istniejącej przeszkody odebrać mandat głoszenia<sup>71</sup>. Autorowi artykułu nie są znane naukowe opracowania na ten temat, jak współcześnie biskupi „badają” przydatność kaznodzieją kandydatów do święceń oraz jak troszczą się o poprawność przekazu wiary w lokalnych Kościołach. Zapewne pozostają na opinii wykładowców homiletyki, retoryki oraz samych formatorów seminaryjnych. Wydaje się wciąż aktualne wezwanie Benedykta XV, aby pasterze Kościoła czuwali nad tym, aby w formacji seminaryjnej stawiano pytanie kandydatom do stanu duchownego czy mają powołanie kaznodziejskie i je skutecznie weryfikowano.

Za czasów Benedykta XV władza głoszenia kazań odnosiła się tylko do kapłanów i diakonów. Głoszenia kazań zabraniano wszystkim świeckim, choćby byli zakonnikami<sup>72</sup>. Obecnie obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983r. w Kan. 766 rozluźnia tę zasadę i formułuje następująco: „Świeckich można dopuścić do przepowiadania w kościele lub kaplicy, jeśli w określonych okolicznościach domaga się tego konieczność albo gdy to w szczególnych wypadkach zaleca pożytek, zgodnie z przepisami wydanymi przez Konferencję Episkopatu i z zachowaniem przepisu kan. 767 § 1”. Termin „świeccy” odnosi się zarówno do mężczyzn, jak i do kobiet bez żadnego różnicowania. Chodzi o tych wiernych, którzy nie przyjęli sakramentu święceń. Również obecne prawo Kościelne łagodniej podchodzi do

<sup>70</sup> HGR 7.

<sup>71</sup> KPK z 1917r. Kan. 1340§ 1. „Ordynariusz miejsca albo przełożony zakonny, pod ciężką odpowiedzialnością w sumieniu mogą udzielić upoważnienia czy też pozwolenia na głoszenie słowa Bożego tym tylko, których dobre obyczaje i dostateczną wiedzę uprzednio stwierdzili na podstawie egzaminu zgodnie z Kan. 877 § 1. § 2. Jeśli po udzieleniu władzy lub pozwolenia (ordynariusz miejsca lub przełożony) przekonają się, że kaznodzieja nie ma potrzebnych przymiotów, powinni mu upoważnienie czy pozwolenie odebrać, jeśli co do jego wiedzy mają wątpliwości, powinni ją usunąć na podstawie pewnych argumentów, jeśli potrzeba, przez nowy egzamin”.

<sup>72</sup> Por. KPK z 1917r. Kan. 1342 § 1 i 2.

wiedzy i oceny moralnej kaznodziei. Nie ma już w nim mowy o egzaminowaniu kaznodziejów i badaniu pod względem potrzebnych przymiotów. Jeśli jest mowa o udzieleniu jakiejś kary, to dotyczy to następującego zakresu wykroczenia: „Kto w publicznym widowisku, w kazaniu, w rozpowszechnionym piśmie, albo w inny sposób, przy pomocy środków społecznego przekazu, wypowiada bluźnierstwo, poważnie narusza dobre obyczaje, albo znieważa religię lub Kościół, bądź wywołuje nienawiść lub pogardę, powinien być ukarany sprawiedliwą karą” (KPK Kan. 1369). Jeśli obecne prawo Kościelne jest łagodniejsze wobec głosicieli słowa Bożego i dopuszcza osoby świeckie do misji głoszenia Ewangelii, to tym bardziej podmiot udzielający tego mandatu powinien wykazywać czujność, by nie doszło do jakichś niedociągnięć.

W czasach, kiedy wiele zespołów ewangelizacyjnych przeprowadza rekolekcje dla młodzieży i dorosłych, należy wymagać posiadania odpowiedniego przygotowania i misji do przepowiadania słowa Bożego oraz dbać, by słowo Boże w liturgii było głoszone wyłącznie przez kapłana, a nie przez osobę świecką, w tym seminarzystów oczym przypomina Episkopat Polski we „Wskazaniach” na temat homilii<sup>73</sup>.

\* \* \*

Papież Franciszek w swojej encyklice *Lumen fidei* przekazał interesującą myśl, która niech będzie podsumowaniem powyższych rozważań. Ojciec św. pisze w ten sposób: „[Dziś] pilne staje się odzyskanie światła, które jest właściwą cechą wiary, bo kiedy gaśnie jej płomień, wszystkie inne światła tracą w końcu swój blask. Światło wiary ma bowiem szczególny charakter, ponieważ jest zdolne oświetlić całe życie człowieka. Żeby zaś światło było tak potężne, nie może pochodzić od nas samych, musi pochodzić z bardziej pierwotnego źródła, musi ostatecznie pochodzić od Boga” (*Lumen fidei* 4). Lampami dla tego Światła są kaznodzieje, o których tożsamości – „sług Słowa” i posłannictwie – „poselstwa Słowa” przypomniał prawie sto lat temu w encyklice *Humani generis redemptionem* papież Benedykt XV. Jest to faktycznie „Wielka karta kaznodziejstwa”, o której trochę zapomniano, którą przykrył kurz, a która na nowo odczytana może wiele wnieść do współczesnej sytuacji Kościoła. Nie wątpliwie cenne jest

---

<sup>73</sup> Zob. *Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące homilii mszalnej*, w: *Akta Konferencji Episkopatu Polski nr 29 rok 2017*, nr 9.

uwrażliwienie jakie ważne zadanie zlecił Pan mówiąc: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”<sup>74</sup>. Nigdy dość przypominać adeptom do stanu duchownego i obecnym głosicielom Ewangelii o pożytecznej i zbawiennej misji głoszenia; o ciągłym uświadamianiu kim jest osoba głosiciela. Troska biskupów niech przejawia się dawaniu przykładu żywego głoszenia słowa Bożego a dopiero zachęto duchowieństwa do ciągłego rozwoju, aby być użytecznym narzędziem w rękach Pana; rzadziej niech stanie się powodem do dyscyplinowania. Być może artykuł stanie się inspiracją badaczy teorii kaznodziejstwa do dalszych analiz i wyciągania naukowych wniosków, aby lepiej głosić, odważnie zanosząc do wspólnot Kościoła światło Ewangelii.

## The relevance of the „Magna Carta of Preaching” by Pope Benedict XV

### Abstract

The task of the Church is to proclaim Christ. In every era of the history of the Church, the question is asked how to do it today and do it fruitfully? This concern was expressed by Pope Benedict XV when he wrote the encyclical *Humani generis redemptionem* (1917). Placed in a historical context, the article is a synthesis of the early 20th century pope's thoughts on preaching and preachers. The article shows the relevance of the church document on preaching. The following demands of Benedict XV are still relevant: bishops' concern for the quality of preaching in dioceses; good formational, intellectual and homiletical preparation in theological seminaries; preachers' personal concern for their own sanctification in order to effectively preach the Word of God.

**Keywords:** Benedict XV, preacher, homily, preacher's identity, actualization of preaching, saving activity.

### Bibliografia

Benedykt XV, Encyklika *Humani generis redemptionem* „O głoszeniu słowa Bożego”, w: „Ateneum Kapłańskie” nr 67(1-2) 1964, s. 1-9.

Benedykt XVI, Adhortacja *Verbum Domini*, Watykań 2010.

---

<sup>74</sup> Mt 28,19.

Benedykt XVI, Przemówienie Benedykta XVI w archikatedrze św. Jana w Warszawie - Podróż apostołska do Polski 25-28. 05. 2006, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/podroze/pl\\_20060525\\_2.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/pl_20060525_2.html) (odczytano 10.08.2023).

Dyk St., Miejsce świadectwa w przepowiadaniu homilijnym, w: „*Verbum Vitae*” 28 (2015), s. 401 – 422.

Dziwoki J., *Kulturkampf w Katowicach*, w: *Katowice w 140 rocznicę uzyskania praw miejskich*, Katowice 2006.

Franciszek, Adhortacja *Evangelii gaudium*, Watykan 2013.

Franciszek, Homilia wygłoszona dla biskupów i innych duchownych przybyłych na ŚDM

(27.07.2013), <http://papiez.wiara.pl/doc/1643262.Musicie-isc-pod-prad> (odczytano: 15.05.2023).

Jan Paweł II, Adhortacja apostołska, *Pastores gregis*, Watykan 2003.

Jemielity W., *Kaznodziejstwo w Diecezji Augustowskiej czyli Sejneńskiej*, w: „*Studia Teologiczne Białystok, Drohiczyn Łomża*” nr 18(2000), s. 213 – 237.

Jemielity W., *Konkurs na beneficja w Królestwie Polskim 1817-1865*, w: „*Prawo kanoniczne*” 38(1995) nr 3-4, s. 205-222.

Kantor R., *Prezbiter jako podmiot odpowiedzialny za przepowiadanie słowa Bożego w świetle obowiązującego magisterium Kościoła*, w: „*Ruch Biblijny i Liturgiczny*”, nr 4 2012, s. 311 – 326.

Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosicielem Słowa, szafarzem sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Rzym 1999.

Mszał Rzymski, Poznań 2004.

Nadolski B., *Liturgia jako uobecnienie zbawienia według Vaticanum II i posoborowej teologii*, w: „*Studia Theologica Varsaviensia*” 17/2 1979, s. 117-136.

Panuś K., *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008.

Pasierb J. St., *Mickiewicz o kaznodziejstwie*, w: „*Collectanea Theologica*” 38/4, s. 77 – 83.

Pius X, Encyklika *Pascendi dominici gregis*. „O zasadach modernistów”, w: [http://www.ultramontes.pl/pius\\_x\\_pascendi\\_encyklika.htm](http://www.ultramontes.pl/pius_x_pascendi_encyklika.htm) (oczytano 1.06.2024).

Sobór Watykański II, Konstytucja o Liturgii Świętej *Sacrosanctum Concilium*.

Soboru Watykańskiego II. Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*.

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*.

Szewczyk L., *Głoszenie słowa Bożego w środowisku zsekularyzowanym*, Katowice 2019.

Szewczyk L., *Funkcje homilii i jej rola w liturgii*, w: *Liturgia w podstawowych formach wyrazu*, red. A. Żądło, Katowice 2011, s. 119-135.

Św. Augustyn, *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, tłum. oraz wstępem i komentarzem opatrzył J. Sulowski, Warszawa 1989.

Teodorowicz J. T., *O modernizmie*. Warszawa 1907.

Turowski W., *Benedykta XVI nauczanie na temat homilii*, w: „Rocznik Teologii Katolickiej”, tom XII/1, 2013, s. 81-95.

Turowski W., *Jaki powinien być kaznodzieja XXI wieku?*, w: „Studia Teologiczne Białystok Drohiczyń Łomża” 26(2008), s. 357 – 366.

Wisłocki J., *Problemy narodowościowe i wyznaniowe w Europie XX wieku*, w: <http://www.wbc.poznan.pl/Content/35192/Problemy+narodowo%C5%9Bciowe+i+wyznaniowe+w+Europie+XX+wiek.pdf> (odczytano 19.05.2023).

*Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące homilii mszalnej*, w: Akta Konferencji

Episkopatu Polski nr 29 rok 2017, s. 132-136.

Zatwardncki S., „*Stół Bożego słowa i Ciała Chrystusowego*” w: (red.) A. Napiórkowski, *Wspólnota eucharystyczna*, Kraków 2022, s. 247 – 268.

**Ks. dr Wojciech Turowski** – kapłan diecezji łomżyńskiej, duszpasterz, pracownik dydaktyczny UKSW/WSD Łomża. [turwoj@poczta.onet.pl](mailto:turwoj@poczta.onet.pl)



MAŁGORZATA PEROŃ

WNH Instytucie Literaturoznawstwa KUL Lublin

ORCID: 0000-0002-3244-7443

DOI: 10.56898/st.14277

## ZA KAŻDYM RAZEM ZACHWYCONY JEDNAKOWO. JAROSŁAW IWASZKIEWICZ I MALARSTWO CARAVAGGIA

### Streszczenie

Malarstwo Caravaggia jest w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza ważnym źródłem inspiracji. W *Podróżach do Włoch* Iwaszkiewicz sporządza literacki katalog dzieł mistrza włoskiego baroku. Jego uwaga skupia się na interpretacji dzieł w perspektywie egzystencjalnej. W książce *Podróże do Włoch* obrazy poddane są wnikliwej obserwacji. Iwaszkiewicz podaje lokalizację dzieł, tytuły, przywołuje detale obrazu, nadając widzeniu tych dzieł metaforę docierania przez konkretność, materialność i cielesność świata do prawd duchowych, metafizycznych. W literackich *Podróżach do Włoch* jak i w *Sławie i chwale* malarstwo staje się sceną teatru, w którym widz zmienia się w jednego z uczestników prezentowanych wydarzeń. Przyjęte przez Iwaszkiewicza zaproszenie do wnętrza malarskich zdarzeń podkreśla jego koncepcję sztuki. Jest ona rozumiana jako pole odzwierciedlające się zmagających człowieka z własną cielesnością, ułomnością i przemijaniem oraz ujawnia ono pragnienie ujrzenia innej, duchowej przestrzeni.

**Słowa-klucze:** *Iwaszkiewicz, Caravaggio, ekfrazja, podróże, recepcja*

Michelangelo Merisi da Caravaggio (1571-1610) – włoski malarz doby baroku – był dla Jarosława Iwaszkiewicza jednym z najbardziej cenionych przez niego twórców<sup>1</sup>. Kontakt z jego dziełami przynosił poecie poczucie

<sup>1</sup> O twórczości Caravaggia zob.: G. Careri, *Caravaggio: stwarzanie widza*, przekł. K. Stopa,

wspólnoty z epoką oraz z innymi odbiorcami dzieła<sup>2</sup>. Iwaszkiewicz wypowiada się o nim niezwykle pozytywnie, jako wybitnym twórcy nie tylko baroku, ale malarstwa w ogóle<sup>3</sup>. Jak wspomina, zachwyty nad jego twórczością na przestrzeni kilkudziesięciu lat nie ulega zmianie. Podziw jest niezmienny i jest to sytuacja szczególna w recepcji sztuki przez Iwaszkiewicza. Pisarz miał bowiem możliwość wielokrotnych wyjazdów do Italii, trwały one od 1924 roku niemal do śmierci autora *Brzeziny*. Odwiedzane wielokrotnie muzea, jak i kościoły przechowujące dzieła sztuki na przestrzeni czasu ujawniają zmianę w postrzeganiu poszczególnych obiektów. Z perspektywy przemijania i nakładania nowych, często bolesnych doświadczeń egzystencjalnych, prace malarskie i rzeźbiarskie widziane w młodości tracą swoją siłę oddziaływania estetycznego. Pisarzowi towarzyszy, poświadczony w *Dziennikach* oraz późnej twórczości poetyckiej, rozczarowanie i zmęczenie. Jednak w przypadku malarstwa Caravaggia wrażenia nie bledną, a poszczególne płótna mają taką samą intensywną moc oddziaływania na patrzącego, jak przy pierwszym spotkaniu. W *Podróżach do Włoch* Iwaszkiewicz pisze z perspektywy prawie pięćdziesięciu lat, które minęły od jego pierwszego wyjazdu do Rzymu: „Muszę je [obrazy Caravaggia – M.P.] zawsze systematycznie obejrzeć, za każdym razem zachwycony jednakowo i niejako tym obrazom »poddany«. Z biegiem lat wytworzył się pomiędzy mną a tym malarzem stosunek intymny” (PDW 97)<sup>4</sup>.

### Caravaggio – literacki katalog sztuki

Spotkania Iwaszkiewicza z malarstwem Caravaggia pozostawiło w jego twórczości wyraźne ślady. W opisach dzieł, jak i okoliczności ich recepcji, są precyzyjnie i szczegółowo zanotowane. Jest to sytuacja wyjątkowa na tle recepcji innych dzieł sztuki, które Iwaszkiewicz poznawał i przywo-

---

Kielce 2020, J. Białostocki, *Caravaggio*, Warszawa 1955, R. Giorgi, *Caravaggio: obrazoburca i odważny nowator*, przekł. H. Cieśla, Warszawa 1998, W. Kawecki, *Tajemnice Caravaggia*, Kielce 2019, S. Zuffi, *Caravaggio: zbliżenia*, przekł. Ł. Szulim, Warszawa 2019, A. Ziembra, *Artystyczna droga Caravaggia. Nowatorstwo i dialog z tradycją*, [w:] J. Kilian, A. Ziembra, *Caravaggio i różne oblicza caravaggionizmu. Wybrane obrazy z pinakoteki watykańskiej i zbiorów polskich*, [katalog wystawy], Warszawa 1996.

<sup>2</sup> Zob. R. Romaniuk, *Hotel Minerwa* [w:] tegoż, *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*, t. 2, Warszawa 2017, s. 475–480.

<sup>3</sup> Zob. A. Giełdoń-Paszek, *Obywatel Parnasu. Sztuki piękne w życiu i twórczości Jarosława Iwaszkiewicza*, Katowice 2014, s. 364.

<sup>4</sup> Stosując następujący skrót: PDW – J. Iwaszkiewicz, *Podróże do Włoch*, Warszawa 1980.



ływał we wspomnieniach. W porównaniu z odniesieniami do barkowego mistrza, inne obiekty nie mają tak wnikliwego komentarza, są najczęściej wzmiankowane przez tytuł lub tylko nazwisko autora. Bardzo rzadko podawana jest ich lokalizacja czy technika wykonania. Przykładami są np. opisy spotkania z np. wenecką *Assuntą* Tycjana czy sieneńskim *Omdleniem świętej Katarzyny Sodomy z Podróży do Włoch*. Należy podkreślić, że opisując spotkania z Caravaggiem, pisarz podaje tytuły obrazów oraz miejsca, w których można je oglądać. Tworzy szczegółowy katalog, przypominając czytelnikowi, że ani jednego z tytułów dzieł włoskiego mistrza nie przywołał Józef Kremer w *Podróży do Włoch*. Z lekką ironią tłumaczy swego literackiego poprzednika tym, że dziewiętnastowieczny estetyk lękał się, aby „grubasność” (jak pisze Iwaszkiewicz) Caravaggia „nie uwiiodła czasami grzesznych krakowskich czytelników” (PDW 100). Autor *Mapy pogody* „nadrabia” niejako zaniedbanie Kremera i wymienia następujące tytuły: *Madonna pielgrzymów* (obraz znany także jako *Madonna di Loreto*, kościół świętego Augustyna w Rzymie), *Męczeństwo św. Mateusza* (kaplica Contarellich w kościele San Luigi dei Francesi w Rzymie), *Nawrócenie św. Pawła* i *Ukrzyżowanie św. Piotra* (bazylika Santa Maria del Popolo w Rzymie), *Młodzieniec z koszem owoców*<sup>5</sup> i *Ofiarowanie Izaaka* (Galeria Uffizi we Florencji), *Pokłon pasterzy* i *Wskrzeszenie Łazarza* (Museo Regionale w Messynie), *Złożenie do grobu* (Muzeum Watykańskie), *Odpooczynek podczas ucieczki do Egiptu* (Galeria Doria Pamphilj w Rzymie), *Boże Narodzenie*<sup>6</sup> (Oratorio San Lorenzo w Palermo). Opisując swoją wizytę w Palazzo Doria, nie wymienia znajdującego się tam jeszcze jednego obrazu Caravaggia zatytułowanego *Pokutująca Maria Magdalena*. Iwaszkiewicz pomija też tytuły dzieł malarza przechowywane w rzymskiej Galerii Borghese – wspomina jedynie, że odwiedza tam „wszystkie pięć czy sześć obrazów” mistrza<sup>7</sup>. W późniejszych fragmentach *Podróży do Włoch* Iwaszkiewicz

---

<sup>5</sup> Obraz szerzej znany jest pod tytułem *Chłopiec z koszem owoców*.

<sup>6</sup> Obraz ten został skradziony w 1969 roku z Oratorio San Lorenzo. Iwaszkiewicz pisze: „Wreszcie w Palermo, w Oratorio San Lorenzo, zadziwiająco, że tak powiem „cywilne” *Boże Narodzenie*, ostatnie, przedśmiertne dzieło Caravaggia, oglądałem na krótko przed tym, jak je ukradziono” (PDW 98). Autor *Brzeziny* odnotowuje zatem także „życie” dzieła sztuki w obszarach pozanaukowych, wypowiada się na temat niepodważalnej wartości obiektu artystycznego. 21 maja 1972 roku Laszlo Toth, australijski geolog węgierskiego pochodzenia, uszkodził *Pietę* Michała Anioła (zob. M. Girardi, *Michał Anioł*, przekł. J. Walkowska, Warszawa 2006, s. 31).

<sup>7</sup> Chodzi tu za pewne o następujące płótna: *Dawid z głową Goliata*, *Chory Bachus*, *Święty Hieronim Piszący*, *Narcyz*, *Święty Jan Chrzcziciel*, *Judyta odcinająca głowę Holofernesowi*,

wymieni jedynie *Dawida z głową Goliata*. Należy zauważyć, że wszystkie przywołane powyżej dzieła pisarz widział osobiście. Jego wędrówka śladami mistrza światła i cienia wiedzie przez Rzym, Florencję, Messynę, Palermo. Poeta zdradza czytelnikowi także swoją wiedzę na temat biografii włoskiego twórcy. Przede wszystkim jednak poświęca dziełom malarza wyjątkowo piękne opisy, jak stwierdza Ryszard Matuszewski<sup>8</sup>.

Spośród oglądanych płócien, pisarz wybiera swoje szczególnie ulubione: *Odoczynek podczas ucieczki do Egiptu*, *Męczeństwo św. Mateusza* oraz *Nawrócenie św. Pawła*. Innych zaś po prostu nie lubi, na przykład *Złożenia do grobu* znajdującego się w Muzeum Watykańskim. O swojej niechęci do tego dzieła pisał: „Geometryczna linia jego konturu jest dla mnie czymś oschłym, a kompozycja czymś nader sztucznym” (PDW 115)<sup>9</sup>.

### Splot cielesności i świętości

Szczególnie dwóm obrazom Caravaggia, znajdującym się w rzymskiej kaplicy kardynała Contarelliego, pisarz poświęca uwagę i tworzy ich rozbudowane literackie opisy. Wyjątkowo także obrazy te powracają nie tylko na łamach *Podróży do Włoch*, ale także zostają włączone w warstwę fabularną *Sławy i chwały*. Iwaszkiewicz szczegółowo odnotowuje swoje emocje, wskazuje także na okoliczności spotkania z płótnami mistrza baroku. We wspomnieniowych *Podróżach do Włoch* przyznaje, że oglądanie *Męczeństwa św. Mateusza*, wywołuje w widzu „bojaźń i drżenie”<sup>10</sup>. Ukazana scena: kaźń świętego – jak nazywa ją Iwaszkiewicz – jest okrutna i straszna, mimo to przyciąga pisarza. Podróżnik wspomina, że przed tym obrazem spędza zawsze wiele czasu. Potwierdza tym samym, że kaplica w kościele San Luigi dei Francesi jest przez niego oglądana wielokrotnie. Efekty wizualne mieszają się z dźwiękowymi. Autor *Śpiewnika włoskiego* kontempluje w milczeniu scenę męczeństwa, „choć kaplica napełniona jest krzykiem

---

*Madonna dei Palafrenieri*.

<sup>8</sup> Zob. R. Matuszewski, *Przyleciał anioł cały malinowy. Spotkania włoskie z Jarosławem Iwaszkiewiczem*, Warszawa 1995, s. 31.

<sup>9</sup> Por. B. Fabiani, *Kraina malarzy – okolica Via Margutta*, [w teście:] *Rzym. Wędrówki z historią w tle*, Warszawa 2022, s. 510.

<sup>10</sup> Iwaszkiewicz świadomie nawiązuje do tytułu dzieła Sorena Kierkegaarda, które w 1969 roku ukazało się w Polsce w jego przekładzie. Pisarz znał język duński, w latach 1932–1935 mieszkał w Kopenhadze, gdzie pełnił funkcję sekretarza poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej. Pobyt w ojczyźnie Andersena przyniósł zbiory *Gniazdo łabędzi*. *Szkice z Danii* (1962) oraz *Szkice o literaturze skandynawskiej* (1977).

każni świętego Mateusza”. Długi czas poświęcony oglądowi płótna sprzyja dostrzeżeniu wielu detali:

Gdy przyjrzymy się bliżej obrazowi, widzimy, że nagich zbirów jest więcej, trzech. Ale obaliwszy Mateusza na ziemię, odwrócili się i zostawiają swemu głównemu koledze dokonanie zbrodni. Jeden wtulił się w prawy kąt obrazu i widzimy tylko potężne jego plecy, drugi, w lewym kącie, zwrócił się ku przodowi, jest przerażający, ostrzyżony jak szaleńcy i wsparty na rękach, prezentuje widzowi potężne i straszne łapy dusiciela (PDW 102).

Opis literacki Iwaszkiewicza oddaje w pełni dramat i okrucieństwo wydarzenia namalowanego przez Caravaggia. Pisarz niejako wchodzi w malarzką scenę, dając czytelnikowi jej epicką wykładnię. W centrum uwagi Iwaszkiewicza znajduje się obserwacja ludzkich zachowań oraz jego własne emocje. Pisarz wczuwa się w scenę, daje się zawładnąć emocjom, spełniając niejako założenia samego Caravaggia i wielkiego malarstwa XVII wieku. Na obrazie Święty Mateusz otoczony jest, niczym wieńcem, różnego rodzaju postaciami. Jedni wydają się być przypadkowymi świadkami zbrodni i cofają się z przerażeniem w głąb ulicy, inni są w nią zaangażowani i wykonują wyrok. Całość cechuje dynamizm gestów, doskonałość skrótów perspektywicznych ciał, bogactwo różnorodnej mimiki twarzy – od złości i nienawiści, przez zdziwienie i szok aż do łagodności poddania się woli Boga i tryumfującego uśmiechu anioła przynoszącego gałązkę palmy męczeństwa. W tak wielu skrajnych przejawach zachowań człowieka Iwaszkiewicz szuka siebie – kim jest spośród tłumu otaczającego niewinną ofiarę. Obraz sprzed ponad trzystu lat potrafi poruszyć widza dlatego, że w rozmowie z nim wygłasza swoje przesłanie z jego perspektywy.

To, co pociąga Iwaszkiewicza w pracach malarza, to splót cielesności i świętości, prostoty i zwyczajności z potęgą i mocą Boga, upadku i grzeszności człowieka oraz jego przeznaczenia do wieczności. Jak pisała Bożena Fabiani, obrazy Caravaggia to przykład krańcowego naturalizmu, w którym wielkość tematów religijnych wyraża się w ujęciu ich w perspektywie czysto ludzkiej. Apostołowie to zwykli, prości i ubodzy ludzie, pozbawieni już renesansowej idealizacji<sup>11</sup>. A jednocześnie właśnie tacy – z brudnymi stopami, w poszarpanych, ubogich ubraniach, spracowani i zmęczeni, o pospolitych twarzach, w odczuciu ludzi poprzedniej epoki można po-

---

<sup>11</sup> B. Fabiani, dz. cyt., s. 498.

wiedzieć, że niegodni – dostępują spotkania z Tajemnicą. Malarstwo Caravaggia wymagało nowego odbioru sztuki. Zamiast oderwanych od szarej rzeczywistości postaci i wydarzeń nadziemskich, artysta przedstawiał dzieje Zbawienia jako składnik życia codziennego, dotyczącego każdego z widzów<sup>12</sup>. W czasach malarza budziło to zachwyt, ale także sprzeciw. Znana jest opowieść o tym, jak zakon karmelitów bosych odrzucił uprzednio zamówiony przez siebie obraz ukazujący Zaśnięcie Marii. Caravaggio pokazał bowiem ten moment w sposób na wskroś naturalistyczny – Madonna otoczona Apostołami – umiera w sposób cielesny. Oznaki śmierci są widoczne w Jej opuchniętym ciele, w zgrubiałych stopach i wzdętym brzuchu. Płótno wzbudzało także kontrowersje doktrynalne – wszak Maryja nie umarła, ale została wzięta do nieba. Widz stojący przed dziełem lombardzkiego malarza widział jednak śmierć ciała pozbawionego chwały.

Ważnym komponentem obrazów Caravaggia jest mistrzowskie operowanie światłem i mrokiem, które przemienia każdy z jego obrazów w swobodną scenę teatralną. Widowisko to było dla Iwaszkiewicza zaproszeniem do współudziału w wydarzeniach. Pociągało go do wnętrza dzieła, przybliżając do poszczególnych postaci, zmuszając do przeżywania emocji, do zaangażowania. Pisarz, zafascynowany cielesnością ludzkiej egzystencji (ciałem jako źródłem pożądania, upadku, zapisu przemijania), jednocześnie poszukiwał sfery przekraczającej doczesność. W obrazach włoskiego mistrza być może odnajdywał odpowiedź na to, jak możliwe jest połączenie tego co ludzkie, wadliwe z tym, co boskie i wieczne. Malarskie zabiegi formalne związane z operowaniem światłem były przez niego odczytywane symbolicznie – jako zmaganie się człowieka z dramatem przemijania i własnej ułomności.

## Strategia patrzenia

W opisie *Nawrócenia św. Pawła z kościoła Santa Maria del Popolo* Iwaszkiewicz ujawnia swój sposób widzenia dzieł Caravaggia. Podkreśla, że odkrył mechanizm patrzenia, który przygotował dla odbiorców sam artysta. Pisarz wskazuje, że każde spotkanie z dziełem genialnego Włocha wymaga wzmożonej uwagi i czujności. Łatwo bowiem dać się oczarować temu, co jako pierwsze narzuca się patrzącemu. Tymczasem dotarcie do istoty

<sup>12</sup> B. Hintzen-Bohlen, *Na przekór konwencjom – malarstwo Caravaggia*, [w teście] Rzym. Sztuka i architektura, Ożarów Mazowiecki 2009, s. 235.

obrazu, do jego przesłania, wymaga wysiłku. Ta strategia patrzenia i odkrywania sensu malarskiej sceny, uwidacznia się w interpretacji słynnego *Nawrócenia św. Pawła*. To, co powszechnie najbardziej zaprzęta uwagę widza, to „olbrzymi, zajmujący całą przestrzeń obrazu portret bułanego konia, którego złota w połysku sierść oddana jest z maestrią i zamięłowaniem” (PDW 102). Z trudnością dostrzega zaś leżącą koło „żółtej bestii” – jak pisze Iwaszkiewicz – postać Szawła. Oko poety widzi w tak sprytnie rozegranym kompozycji celowy zabieg malarza, który ryzykuje nieuwagą ze strony widza. Ta nieuwaga może skutkować pozostaniem przy podziwieniu dla postaci konia. Iwaszkiewicz nie daje się jednak zwieść. Jest czujnym i uważnym obserwatorem. Swój wnikliwy wzrok kieruje w stronę Szawła. Świadczą o tym podawane przez niego drobiazgowo szczegóły z obrazu, jak na przykład opis złamanego paznokcia świętego na wskazującym palcu prawej ręki. Głównym bohaterem swojej relacji z odwiedzin w kościele Santa Maria del Popolo czyni przyszłego wyznawcę Chrystusa, którego oblicze jest „prześwielone” i „natchnione” (PDW 102). Jest zatem Iwaszkiewicz obserwatorem, które zdaje się, że odkrył grę prowadzoną z nim przez malarza: najważniejszy punkt obrazu jest ukryty i wymaga przedarcia się przez „cielesną” zasłonę zbudowaną przez postaci ziemskie. Ciało jest zatem jednocześnie zasłoną, ale także w swoim zmaganiu i bólu drogą do odkrywania Tajemnicy.

Spotkanie z dziełami Caravaggia wywarło na pisarzu niezwykle silne wrażenie. Z opisów jego obrazów prześwieca emocjonalne zaangażowanie i osobisty stosunek do ukazanych scen. Jawią się one jako sceny teatralne. Iwaszkiewicz zaciera granicę pomiędzy obrazem – tym, co dane naocznie, a tekstem – który rozwija się w czasie. Pisarz stwierdza: „w przypadku Caravaggia nie wiadomo, gdzie się kończy malarstwo, gdzie się zaczyna literatura” (PDW 104). Obrazy zapraszają do opowiadania, interpretacji, stają się ożywioną historią.

### Romantyczna synestezja sztuki

Obserwacja opisów dzieł sztuki przez Iwaszkiewicza, ujawnia jeszcze jedną ważną cechę. Otóż malarstwo, poezja i muzyka przenikają do opisów dzieł wizualnych, ale także architektury oraz pejzażu. Dziedzictwo dokonania człowieka przenika się i ujawnia w poszczególnych dziełach. Dawna sztuka jest niejako aktualizowana przez przykłady z późniejszych epok. Każde dzieło jest odbiciem cząstki dokonania poprzedników. Wrażenia od-

bierane są wszystkimi zmysłami – zmysłowi wzroku bardzo często towarzyszy zmysł słuchu. Widoki kojarzone są z obrazami literackimi i muzycznymi. Przesiąknięte są erudycją pisarza, wskazują na jego zanurzenie w kulturze. Można powiedzieć, że w tych małych fragmentach jest Iwaszkiewicz prekursorem pejzażu rozumianego jako komunikatu niosącego treści historyczne i symboliczne<sup>13</sup>. Przykładem takiego odbioru jest opis Castel del Monte w Bari. Iwaszkiewicz pisze:

Wokół [Castel del Monte – M.P.] panuje taka pustka jak we wstępie do trzeciego aktu *Tristana*.

Jest to jakaś „celtycka” przestrzeń, jak ze średniowiecznego poematu, i dziwne, że niezwiązany jest ten widok z żadną muzyką. Jest to sceneria godna najlepszych „gotyckich” powieści – a nawet „gotyckiej” muzyki, na przykład dziwacznym utworów Chopina, finału *Sonaty h-moll, Poloneza-Fantazji, dwóch nokturnów op. 52* (PDW 177).

W odbiorze dzieła artystycznego uczestniczy zatem nie tylko zmysł wzroku, ale i słuchu. Istotny jest także „kulturalny bagaż”, posiadany przez patrzącego. Wcześniejsza lektura dotycząca Włoch i sztuki włoskiej oraz muzyczne wykształcenie i obycie pisarza wpływają na jego sposób patrzenia<sup>14</sup>. Obrazy widziane wcześniej, uzupełniają te oglądane po raz pierwszy. Takie swoiste „uzupełnienie” spotykamy w opisie doryckich świątyń w Paestum. Potężne kolumny i rysujące się za nimi szczyty gór przypominają poecie pejzaże Claude’a Lorraina – francuskiego twórcy doby baroku. Nie odnosi się to oczywiście do powtórzenia motywu (jak stwierdza autor – Lorrain nawet nie wiedział o istnieniu Paestum), ale do podobnego odczucia pejzażu, w którym natura i rzymskie budowle tworzą jedną, monumentalną całość. W koncepcji Iwaszkiewicza wytwory sztuki różnych epok łączą się ze sobą, przenikają i tworzą swoisty archetyp wypowiedający prawdę doświadczenia ludzi każdego czasu.

Iwaszkiewicz nie tylko patrzy na malarstwo Caravaggia, ale także je słyszy. Tadeusz Szulc w swojej książce *Muzyka w dziele literackim* zadawał py-

<sup>13</sup> Zob. E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.

<sup>14</sup> Andrzej Gronczewski pisze, że Iwaszkiewicza cechowała „rzetelna znajomość dzieł Bacha, rozeznanie w utworach Beethovena, Chopina, Wagnera, Ryszarda Straussa, Mahlera i Strawińskiego. Spotkania i rozmowy z Karolem Szymanowskim, koncerty i systematyczne muzykowanie w kręgu przyjaciół utrwały erudycję i wrażliwość muzyczną Iwaszkiewicza”, A. Gronczewski, *Jarosław Iwaszkiewicz*, Warszawa 1972, s. 14.

tanie: czy doznania wywołane działaniem utworu literackiego mogą mieć charakter doznań muzycznych? Jego odpowiedź była przecząca – doznania te nie są tożsame, mogą być jedynie analogiczne<sup>15</sup>. W twórczości Iwaszkiewicza taka analogia jest niezwykle wyraźna. Eseistyka, proza i poezja twórcy *Panien z Wilka* charakteryzują się sensualistycznym odbiorem wyglądom świata, kwalifikowaniem rzeczywistości za pomocą kategorii muzycznych. Dlatego też możemy mówić o dźwiękowym odbiorze sztuki oraz o plastycznym, wizualnym doświadczaniu muzyki. To synestezyjne postrzeganie szczególnie jest widoczne w opisach pejzaży i zjawisk natury<sup>16</sup>.

Podobnymi odczuciami – odbiór dzieła malarskiego w kategoriach muzycznych – obdarza jednego z głównych bohaterów *Sławy i chwały* Edgara Szyllera, muzyka i kompozytora. Edgar odwiedza Santa Maria del Popolo, gdzie ogląda dwa obrazy Caravaggia. Szyller niemal natychmiast odczuwa duchowe pokrewieństwo pomiędzy tym, co widzi, a swoją muzyką – niepowtarzalną i niekonwencjonalną. To podobieństwo Edgar dostrzega tym silniej, im więcej zauważa sprzeczności w dziełach z rzymskiej kaplicy. Kontrast dotyczył warsztatu – mistrzowskie posługiwanie się światłem

<sup>15</sup> T. Schulz, *Muzyka w dziele literackim*, Warszawa 1937, s. 11. Andrzej Hejmej podkreśla radykalną odrębność muzyki i literatury. Dlatego też wynikające związki między nimi należy badać na płaszczyźnie pośredniej: nie pomiędzy utworami literackimi a kompozycjami muzycznymi, ale między dziełem literackim a artystyczną interpretacją dzieła muzycznego, zob. tenże, *Muzyczność dzieła literackiego*, Wrocław 2002.

<sup>16</sup> Doskonałym przykładem zastosowania terminologii muzycznej przy opisie przyrody jest fragment z powieści *Księżyc wschodzi*, w którym Antoni wsłuchuje się w odgłosy deszczu: „[...] Ociężał znowu na czas pewien, raczej już drzemał, aby za chwilę, nie otwierając oczu, począc się wsłuchiwać w tę muzykę letniej kapaniny; szelest równomierny był bardzo muzykalny, poza szmerliwym tłem, jakie wydawało spadanie mnóstwa perełek na rozpięte liście kasztanów, rozróżnić kropli zebranej wody z liści i opadanie ich z wyższych płatków na niższe, aż na sam dół drzewa; jak stukanie po blasze parapetu kropel spadających z okiennego gzymsu, jak leciutkie pukanie deszczu, wprost z nieba bijącego w dach przybudówki, wreszcie akompaniament strugi wody leżącej z wysoka, z rynny, do podstawionej beczki, która wydawała głuche gulgotanie; akompaniament ten przerwał się, jak tylko wiatr strugę odchylił – rozpylała się ona na chwilę, jak gdyby nagle glissando harfy, aby po chwili wpaść znowu w monotonne koryta rytmu bulgotania i złoszczenia się deszczówki nagromadzonej w beczce”, J. Iwaszkiewicz, *Księżyc wschodzi*, 1958, s. 214.

O wątkach muzycznych w twórczości Iwaszkiewicza piszą między innymi: A. Matracka-Kościelny, *Twórczość Jarosława Iwaszkiewicza w jej muzycznych rezonansach* [w:] *Miejsca Iwaszkiewicza – w setną rocznicę urodzin. Materiały z konferencji naukowej 20–22 lutego 1994 roku. Almanach Iwaszkiewiczowski*, t. I, red. M. Bojanowska, Z. Jarosiński, H. Podgórska, Podkowa Leśna 1994; *Powroty Iwaszkiewicza*, red. A. Czyżak, J. Galanta i K. Kuczyńska-Koschany, Poznań 1999; R. Przybylski, *Eros i Tanatos. Proza Jarosława Iwaszkiewicza 1916–1938*, Warszawa 1970.

i cieniem przypominało Edgarowi wielkie sceny teatralne, które kojarzyły mu się z kolei z podniosłą muzyką Beethovena. Również kompozycja obrazów – zwłaszcza umieszczenie na pierwszym planie konia w *Nawróceniu św. Pawła* – była dla Edgara zaskakująca na tyle, że nie potrafił zrozumieć, jakimi drogami wędrowała wyobraźnia Caravaggia. To niezrozumienie wielkiego mistrza było dla niego najbardziej pociągające. Wynikało z własnej, artystycznej postawy. Jego muzyka, niezwykle awangardowa i oryginalna, wyprzedzała swoją epokę, co było często przyczyną jej niezrozumienia u słuchaczy<sup>17</sup>. Podobnie jak Iwaszkiewicz, tak też bohater *Sławy i chwały* odbiera *Każń św. Mateusza* za pomocą zmysłu słuchu. Nagi, „bezczelny i przerażający” kat wypełniał swoim krzykiem całą przestrzeń kościoła<sup>18</sup>. Co więcej, jego głos towarzyszył Edgarowi także już po opuszczeniu kościoła. Oszałamiające doświadczenie wizualno-słuchowe zmusza Edgara do porównania siebie jako muzyka z malarzem: „– Ja tak nie potrafię – powiedział do samego siebie – u mnie wszystko zanadto ściszone. Ja bym się powinien był urodzić organistą w Łowiczu...”<sup>19</sup>. Na wypowiedzenie takiego komentarza wpływ zapewne miała postawa Edgara wobec świata i swojej twórczości, która była niezwykle bliska postawie bohatera romantycznego – osamotnionego, rozdartego wewnątrz genjusza, któremu pragnienie nieśmiertelności zapewnić mogło jedynie dzieło, które sam stworzył<sup>20</sup>.

Wrażenia z oglądanych obrazów oddziaływały jeszcze długo podczas

<sup>17</sup> Jerzy Skarbowski o niechęci wobec muzyki Szyllera pisze: „[...] niektóre utwory Edgara brzmiały nieatrakcyjnie, wykonywane wbrew przekonaniom konserwatywnie nastawionych muzyków nie otrzymywały należytego im uznania i pokłasku. Nawet siostra Edgara, Elżbieta, znakomita i o dużej reputacji śpiewaczka, nie potrafiła często oddać wszystkich niuansów i walorów jego muzyki. [...] Sam Szyller także nie był zresztą najlepszym wykonawcą własnych utworów, czym irytował najzagorzalszych nawet sympatyków i zwolenników swojego talentu twórczego. »To jest coś okropnego, jak pan profesor nie potrafi grać« – wyrwało się Arturowi Malskiemu, jednemu z najbardziej sprawiedliwych sędziów jego muzyki”, tenże, *Literatura – muzyka. Zbliżenia i dialogi*, Warszawa 1981, s. 195.

<sup>18</sup> J. Iwaszkiewicz, *Sława i chwała*, t. 2, Warszawa 1977, s. 170.

<sup>19</sup> Tamże. Szczególnie jaskrawa staje się ta autoironia, jeśli przypomnimy sobie, że pierwowzorem postaci Edgara Szyllera był Karol Szymanowski.

<sup>20</sup> Podobną postawę twórcy-romantyka widział Iwaszkiewicz w Karolu Szymanowskim: „Szymanowski od początku do końca swej kariery kompozytorskiej pozostawał romantykiem, zawsze starał się nadać swej muzyce uczuciowy, nierzadko ekstatyczny wyraz. Ten podstawowy romantyzm jego sztuki pozwolił mu na stworzenie własnego, osobliwego stylu, stanowiącego mieszaninę środków romantycznych i postromantycznych z techniką kompozytorską XX wieku”, tenże, *Harnasie Karola Szymanowskiego*, Warszawa 1964, s. 90.



pobytu w Rzymie, niczym oderwane, poszczególne akordy, z których dopiero zaczynała rodzić się w Szyllerze muzyka. Co ciekawe, odbiór muzyki przez Edgara wiązał się z koniecznością odbierania wrażeń wzrokowych. Uzasadniając niechęć Edgara do słuchania muzyki w radiu, Iwaszkiewicz pisał:

Dla wysłuchania uważnie koncertu Vivaldiego, Edgar musiał widzieć całą martwą naturę, jak u Picassa: esowate wycięcia skrzypcowej deski, prawicę ściskającą smyczek i smukłe palce lewej ręki przebierające jak ręce bożka po czarodziejskiej lutni, schylenie głowy skrzypka na ramię, gdzie świeżo ogolony policzek oddzielała od mahoniowego instrumentu jedwabna haftowana chusteczka<sup>21</sup>.

Podobne odczucia towarzyszyły też Antoniemu – bohaterowi wczesnej powieści Iwaszkiewicza *Księżyc wschodzi*. Muzyka przypominała mu realne, konkretne przedmioty, jednocześnie przy tym nie traciła nic ze swej abstrakcyjności. Zamknięty przez muzykę w „kryształowym sześcianie” Antoni odczuwał rzeczywistość spotęgowaną i niesłychanie klarowną<sup>22</sup>.

„Muzyka jest dla mnie najwyższą ze sztuk” (PDW 125) – wyznaje Iwaszkiewicz w szkicu *Rzym*. Podobnie jak architektura, oparta jest ona na liczbach. Iwaszkiewicz prezentuje myślenie pitagorejskie, kiedy wyjaśnia, że muzyka może trwać wiecznie, bo „liczby nie są kategoriami naszego myślenia, są wiecznotrwałymi bytami” (PDW 125). Jest przekonany, że takie istnienie w wieczności ma zapewniony *Mazurek* Chopina, *Pasja* Pendereckiego i cała muzyka klasyczna, z którą obcował podczas pobytu w Rzymie. W wywiadzie udzielonym w 1957 roku *Das Wohltemperierte Klavier* Bacha porównywał do „nagłego odsłonięcia się tajemnej krainy idealnych struktur”<sup>23</sup>. Wyznawał, że dla niego często muzyka i poezja zlewają się w jedną krainę, „mającą w sobie nieokreślony czar kryształowego szczęścia”<sup>24</sup>.

To, że Iwaszkiewicz miał możliwość słyszeć tę muzykę właśnie w Rzymie, nie pozostaje bez znaczenia, jak sam wspomina, właśnie tam słyszane koncerty trwają bowiem we wspomnieniach ze „swoistą plastyką”. Szczególnym sentymentem Iwaszkiewicz darzył dwa koncerty Artura Rubinsteina, którego znał osobiście<sup>25</sup>. Pierwszy koncert miał miejsce w 1951 roku w Teatro Argen-

---

<sup>21</sup> Tenże, *Sława i chwała...*, s. 288.

<sup>22</sup> Tenże, *Księżyc wschodzi* [w:] *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1958, s. 210.

<sup>23</sup> *Z Jarosławem Iwaszkiewiczem rozmawia Wilhelm Mach*, „Nowa Kultura” 1957, nr 20, s. 9.

<sup>24</sup> Tamże, s. 9.

<sup>25</sup> Artur Rubinstein, wspominając swoje pierwsze spotkanie z Iwaszkiewiczem w kawiarni

tia, Rubinstein zagrał wówczas koncert G-dur Beethovena i koncert c-moll Rachmaninowa. Drugie wspomnienie wiąże się z koncertem pianisty w 1971 roku w sali koncertowej na via della Conzilliacione, podczas którego pianista zagrał koncert d-moll Brahmsa. Iwaszkiewicz snuje refleksję:

Może to nie dobrze, że tak literacko traktuję muzykę. Może to tylko mnie się tak wydawało, może to tylko były „pasaże, akordy i modulacje”. Na pewno nawet tak było. Ale na tym polega tajemnica muzyki, że w te „pasaże, akordy i modulacje” można włożyć tyle rzeczy. Można nimi przemawiać do słuchaczy (PDW 120).

Wiele włoskich przeżyć kojarzy się Iwaszkiewiczowi z konkretnym utworem muzycznym. Na przykład pobyt w Amalfi był „jak wysłuchanie fugi Bacha”. Po wysłuchaniu w Wiecznym Mieście *Pasji* Pendereckiego, Iwaszkiewicz opisuje swój nocny powrót do hotelu. Idąc wzdłuż Tybru, miał cały czas świadomość obecności symbolu tego miasta – kopuły bazyliki Świętego Piotra – „wiecznie czuwającej”. Autorowi *Vocci di Roma* jawi się ona jako znak matematycznego trwania piękna. To liczba, podobnie jak w muzyce, zapewnia pokonanie czasu. „Gdyby kopuła ta zaginęła – stwierdza – cyfry, które ją stworzyły, będą nadal istniały poza zasięgiem znikomości człowieka” (PDW 125). Sztuka zatem daje przecucie wieczności, jak pisze Iwaszkiewicz – „napęłnia jednocześnie optymizmem, odczuwaniem nieskończoności i wieczności” (PDW 125).

Również bohaterowie prozy Iwaszkiewicza odczuwają sztukę (zwłaszcza architekturę) jako doskonały porządek muzyczny. Edgar Szyller odwiedza podczas swojego pobytu w Rzymie kościół św. Sabiny: „W jego wnętrzu było tak zimno, ale tak czysto i tak nieskończenie symetrycznie, że unosiła go [Edgara – M.P.] ta matematyka w takie głębie jak muzyka Bacha”<sup>26</sup>.

Janusz Myszyński, kolejny bohater *Sławy i chwały*, zapytany przez Marrèsa Chouarta – światowej sławy fizyka – co chciałby ocalić na świecie, odpowiedział, że muzykę. Naukowiec zdefiniował wówczas muzykę jako „igraszkę cyfr, pewnych proporcji liczbowych”<sup>27</sup>. Dzięki liczbie, która istnieje obiektywnie, muzyka ocaleje. Myszyński podał w wątpliwość tezę na-

---

„Ziemiańska”, pisał: „Tylko Julian [Tuwim – M.P.] i Jarosław [Iwaszkiewicz – M.P.] kochali i rozumieli muzykę. Inni [Skamandryci – M.P.] nie czuli jej tak, ale nigdy nie przeszkadzało nam to w podtrzymywaniu w bliskich od tej pory kontaktów”, tenże, *Moje długie życie*, cz. 1, tłum. J. Kydryński, Kraków 1988, s. 235.

<sup>26</sup> J. Iwaszkiewicz, *Sława i chwała...*, s. 174.

<sup>27</sup> Tamże, s. 282.

ukowca, wysuwając przypuszczenie, że owa ocalająca liczba może być jedynie formułą niedoskonałego umysłu człowieka. Zaskoczony fizyk odparł: „Liczba na pewno istnieje poza nami, poza naszym światem... mogą ci na to dać słowo honoru”<sup>28</sup>.

Synteza muzyki z plastyką znajduje swój pełny wyraz w wizji muzyki, jakiej doświadcza Edgar Szyller:

Wyobrażał sobie czasem muzykę jak wielki biały ekran, na którym odbywał się film cyfr, wielkie słupy liczb powstawały i zapadały się, a przez gąszcz czarnych znaków przeplatały się figury geometryczne, tworzące powracające harmonie. Zamykał oczy i widział wznoszące i opadające kolumny. Gdyby ktoś mógł sfilmować taką igraszkę matematyczną – jako odpowiednik muzycznego dziania się, gdyby akcja utworu muzycznego mogła być przetransponowana w ten sposób na ekran, dałoby to pojęcie o pozaczasowości muzyki. Może w ten sposób starożytni pojmowali muzykę sfer?<sup>29</sup>

### Sztuka jako przekraczanie doczesności

Wizualno-muzyczna percepcja dzieła sztuki jest obecna w twórczości Iwaszkiewicza na wielu płaszczyznach. Wiąże się z odbieraniem pejzaży i zjawisk przyrody przez pryzmat konkretnych dzieł plastyki oraz muzyki, które budują także sensualistyczną wizję świata. Obie te dziedziny są nośnikami wielu utajonych symboli i idei<sup>30</sup>. Ukazują duchowy wymiar egzystencji ludzkiej, dają przecucie istnienia wieczności<sup>31</sup>. O *Assuncie* Tycjana Iwaszkiewicz pisze, że jest to dzieło „wspaniałe, odwieczne i wieczyste” (PDW 43). W *Burzy* Giorgiona dostrzega „w nieskończoności zamkniętą błyskawicę” (PDW 28), twarz sienneńskiej mistyczki odzwierciedla „prawdę o wielkości i wieczności duszy”<sup>32</sup>. Edgar Szyller zaś stwierdza:

Cała wartość naszego życia polega jedynie na tym, że ma ono swój wydzźwięk w sztuce. Że buduje przez to jakiś gmach wartości ponadzmysłowych, jedynie naprawdę istniejących [...]. Miłość – to wyższe ponad sztukę. To jedyna esencja, treść. Wszystko inne jest

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 282.

<sup>29</sup> Tamże, s. 288–289.

<sup>30</sup> Zob. J. Skarbowski, *Literatura-muzyka...*, s. 154.

<sup>31</sup> Por. P. Mitzner, *Mój Iwaszkiewicz*, Warszawa 2023, s. 30.

<sup>32</sup> J. Iwaszkiewicz, *Anna Grazzi* [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1979, s. 597.

tylko wyrazem tego instynktu<sup>33</sup>.

Sztuka odkrywa przed człowiekiem prawdę o nim samym. „Potęgę i cierpienie, strach i nicość” (PDW 82) dostrzega Iwaszkiewicz przed florenckimi posągami Michała Anioła. Szczególnie kontrasty i pęknięcia w życiu człowieka objawiają mu się z wyraźną siłą, gdy porównuje postać *Dawida* i *Jeńców*. Pierwszy – myśliciel, silny, niezwyciężony, młody, tamci zaś pokonani przez starość i czas. Przyłożenie przesłania, które płynie z kamiennych figur, do swojego własnego losu, jest niezwykle bolesne. Pisarz wspomina, że na widok „wrastających w materię, obracających się w materię” (PDW 81) *Jeńców* Michała Anioła Józef Rajnfeld – przyjaciel i towarzysz włoskich podróży autora *Sławy i chwały* – rozplakał się. Ale to właśnie dzięki sztuce człowiek może brać udział, jak pisze Iwaszkiewicz, „w świecie wiedzy o człowieku” (PDW 82). Objawienie prawdy o człowieku nie jest dla Iwaszkiewicza jednak najważniejsze. Istotne wydaje się, co może zaskakujące u pisarza, który sam ma się za „materialistę pierwszej wody”<sup>34</sup>, to że dzieło sztuki włącza człowieka w wieczność. Autor *Podróży do Włoch* opisując rzeźbę Michała Anioła *Dzień z zakrystii bazyliki św. Wawrzyńca*, wprowadza przestrzeń metafizyczną:

Spojrzenie owego Dnia, wyrastające z nicości, jest jak spojrzenie kosmicznej przestrzeni, która nagle ukazuje się lecącemu człowiekowi. Spojrzenie znad horyzontu, które przeszywa nas dreszczem i pod którego promieniem czujemy, jak przejmujemy nas święte drżenie, spojrzenie to zatrzymało się w punkcie, gdzie doczesność przecina się z wiecznością.

<sup>33</sup> Tenże, *Sława i chwała*, t. 2, Warszawa 1977, s. 166.

<sup>34</sup> Ekspozycja swojego „materializmu” jest raczej wyrazem oportunistycznego Iwaszkiewicza, który w czasach „jedynie słusznej” marksistowskiej krytyki sztuki i interpretacji historii, zapewniał sobie między innymi w ten sposób liczne przywileje (wydawanie książek, umieszczanie ich na liście lektur szkolnych – nie tylko wartościowej *Brzeziny*, ale również socrealistycznego opowiadania *Dziewczyzna i gołębice*, swobodę podróży zagranicznych). Tomasz Burek widzi jednak w tej wypowiedzi pisarza ironię, która maskowała jego prawdziwe oblicze. Burek pisze: „Należy więc przypuszczać, że Iwaszkiewicz jedynie udawał, iż się godzi z interpretacjami owych krytyków, którzy – jak dobrotliwie razu pewnego był ironizował – »chcą w mnie widzieć «podświadomego materialistę pierwszej wody». Udawał, że takowym jest, maskując, miarkując, powściągając i wyciszając na przestrzeni peerelowskiego okresu idealistyczne elementy swej twórczości”, tenże, *Co jest jeszcze do odkrycia w Iwaszkiewiczu?* [w:] *Miejsce Iwaszkiewicza – w setną rocznicę urodzin. Materiały z konferencji naukowej 20–22 lutego 1994 roku. Almanach Iwaszkiewiczowski*, red. M. Bojanowska, Z. Jarosiński, H. Podgórska, Podkowa Leśna 1994, s. 27.

Wieczność jako kosmos, wieczność jako liczby, wieczność jako proporcje i harmonia ukazują się bezspornie w zakrystii Świętego Wawrzyńca. To, co się tu w wiecznym, ciężkim milczeniu dzieje, jest akcją, w której my ciągle bierzemy udział, a tym samym zapewniamy sobie nieśmiertelność. Michał Anioł dzieli się nią z nami jak owocem, jak kromką chleba (PDW 82).

Poprzez przedmiot materialny, odsłonięta zostaje rzeczywistość niematerialna. Śmiertelny człowiek dzięki sztuce ma możliwość uczestniczenia w wieczności. Tomasz Burek w szkicu *Co jest jeszcze do odkrycia w Iwaszkiewiczach?* pisał:

Budował Iwaszkiewicz swój świat niewątpliwie z materii ziemskiej, widzialnej i uchwytniej i napełniał go bogactwem intensywnych doznań zmysłowych. Świat ten jednak w jego utworach znajdował zawsze metafizyczną przeciwwagę. Rozpływał się, zanikał, upodabniał do świata cieni. Ustępował miejsca innej, niematerialnej i niepochwytnej, a przecież głęboko doświadczanej, przecież prawdziwej rzeczywistości. Muzyka ją objawiała mową dźwięków symbolicznych. Uwidaczniało malarstwo, wykradając ciemności materii okruchy, iskry, promienie, rozbłyski niepojętego, okruchy „innego” światła<sup>35</sup>.

Ponadczasowość dzieł sztuki włoskiej upewnia Iwaszkiewicza o trwaniu egzystencji ludzkiej także w innym, boskim wymiarze. Dotknięcie tej sfery jest możliwe także na ziemi, ale tylko wtedy, gdy widz podda się kontemplacji piękna, dla niego wówczas „doczesność przetnie się z wiecznością”.

## ***Equally delighted every time. Jarosław Iwaszkiewicz and paintings by Caravaggio***

### **Abstract**

Caravaggio's painting is an important source of inspiration in Jarosław Iwaszkiewicz's work. In *Travels to Italy*, Iwaszkiewicz wrote a literary catalog of the works of the Italian Baroque master. His attention focuses on the interpretation of works from an existential perspective. In the book *Travels to Italy*, the images are subjected to careful observation. Iwaszkiewicz

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 28.

provides the location of the works, titles, and details of the painting, giving viewing these works a metaphor for discovering spiritual and metaphysical truths. In the literary works from *Journey to Italy* and *Fame and Glory*, painting becomes the stage of a theater in which the viewer turns into one of the participants of the presented events. The invitation accepted by Iwaszkiewicz to enter the interior of painting events emphasizes his concept of art. Art shows man's struggle with his own corporeality, imperfections and transience, and it reveals the desire to see a different, spiritual space.

**Keywords:** *Iwaszkiewicz, Caravaggio, ekphrasis, journey, art reception*

## BIBLIOGRAFIA

- Iwaszkiewicz J., *Anna Grazzi* [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1979.  
Iwaszkiewicz J., *Księżyc wschodzi*, Warszawa 1958.  
Iwaszkiewicz J., *Sława i chwała*, t.2, Warszawa 1977.  
Iwaszkiewicz J., *Podróże do Włoch*, Warszawa 1980.
- Białostocki J., *Caravaggio*, Warszawa 1955.  
Burek T., *Co jest jeszcze do odkrycia w Iwaszkiewiczzu?* [w:] *Miejsce Iwaszkiewicza – w setną rocznicę urodzin. Materiały z konferencji naukowej 20–22 lutego 1994 roku. Almanach Iwaszkiewiczowski*, red. M. Bojanowska, Z. Jarosiński, H. Podgórska, Podkowa Leśna 1994.  
Careri G., *Caravaggio: stwarzanie widza*, przekł. K. Stopa, Kielce 2020.  
Fabiani B., *Kraina malarzy – okolica Via Margutta*, [w tejże:] *Rzym. Wędrówki z historią w tle*, Warszawa 2022.  
Giełdoń-Paszek A., *Obywatel Parnasu. Sztuki piękne w życiu i twórczości Jarosława Iwaszkiewicza*, Katowice 2014.  
Giorgi R., *Caravaggio: obrazoburca i odważny nowator*, przekł. H. Cieśla, Warszawa 1998.  
Girardi M., *Michał Anioł*, przekł. J. Walkowska, Warszawa 2006.  
Gronczewski A., *Jarosław Iwaszkiewicz*, Warszawa 1972.  
Hejmej A., *Muzyczność dzieła literackiego*, Wrocław 2002.  
Hintzen-Bohlen B., *Na przekór konwencjom – malarstwo Caravaggia*, [w tejże:] *Rzym. Sztuka i architektura*, Ożarów Mazowiecki 2009.  
Kawecki W., *Tajemnice Caravaggia*, Kielce 2019.

Matracka-Kościelny A., *Twórczość Jarosława Iwaszkiewicza w jej muzycznych rezonansach* [w:] *Miejsca Iwaszkiewicza – w setną rocznicę urodzin. Materiały z konferencji naukowej 20–22 lutego 1994 roku. Almanach Iwaszkiewiczowski*, t. I, red. M. Bojanowska, Z. Jarosiński, H. Podgórska, Podkowa Leśna 1994.

Matuszewski R., *Przyleciał anioł cały malinowy. Spotkania włoskie z Jarosławem Iwaszkiewiczem*, Warszawa 1995.

*Powroty Iwaszkiewicza*, red. A. Czyżak, J. Galanta i K. Kuczyńska-Koschany, Poznań 1999.

Przybylski R., *Eros i Tanatos. Proza Jarosława Iwaszkiewicza 1916–1938*, Warszawa 1970.

Romaniuk R., *Hotel Minerwa* [w:] tegoż, *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*, t. 2, Warszawa 2017.

Rubinstein A. *Moje długie życie*, cz. 1, tłum. J. Kydryński, Kraków 1988.

Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.

Schulz T., *Muzyka w dziele literackim*, Warszawa 1937.

Skarbowski J., *Literatura–muzyka. Zbliżenia i dialogi*, Warszawa 1981.

Zuffi S., *Caravaggio: zbliżenia*, przekł. Ł. Szulim, Warszawa 2019.

Ziemia A., *Artystyczna droga Caravaggia. Nowatorstwo i dialog z tradycją*, [w:] J. Kilian, A. Ziemia, *Caravaggio i różne oblicza caravaggionizmu. Wybrane obrazy z pinakoteki watykańskiej i zbiorów polskich*, [katalog wystawy], Warszawa 1996.

*Z Jarosławem Iwaszkiewiczem rozmawia Wilhelm Mach*, „Nowa Kultura” 1957, nr 20, s. 9.

**Małgorzata Peroń** – ukończyła filologię polską i historię sztuki, pracuje w Instytucie Literaturoznawstwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Uzyskała tytuł doktora literaturoznawstwa na podstawie rozprawy *Plastyczna mapa świata. Poezja ks. Janusza Stanisława Pasierba wobec sztuki wizualnych*. Do głównych obszarów badawczych należą: twórczość Zbigniewa Herberta, Janusza s. Pasierba, literatura i krytyka polska po roku 1989, wizualność w kulturze, sztuka i literatura w Sieci.





KS. STANISŁAW BIAŁY  
WSR UKSW Warszawa  
ORCID:0000-0002-6390-0087  
DOI: 10.56898/st.14455

## WIĘZY DUCHOWE KONSTYTUUJĄCE RODZINĘ KATOLICKĄ W (NAJNOWSZYM) MAGISTERIUM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

### Streszczenie

Autor artykułu, podejmując się analizy zagadnienia, jakim jest kwestia aktualnych akcentów Magisterium Kościoła katolickiego, obecnych w definicji rodziny katolickiej oraz konstytuujących strukturę jej powołania, stwierdza, że można mówić o takich elementach, które mają rolę scalenia jej członków w głęboką wspólnotę życia, i że ich charakter jest duchowy, moralny. Pierwszym z nich jest pojęcie rodziny katolickiej jako „Kościoła domowego”. Chodzi o uświęcenie jej członków poprzez postawienie Boga na pierwszym miejscu, gdzie ważna jest kwestia praktyki sakramentalnej, tzn. zawarcie sakramentu małżeństwa, uczestnictwa we Mszy św., przystępowania do komunii św. itp. Drugi to potrzeba wychowania potomstwa w duchu katolickim, poprzez proces socjalizacji oraz zaszczerpienie wiary zbawczej. Trzeci to pomocnicza rola Kościoła katolickiego (czuwanie nad doktryną) oraz państwa (czuwanie nad organizacją religii i poszanowaniem wolności religijnej), bez których pozytywnego zaangażowania się, proces wychowawczy wystawiony byłby zdecydowanie na ryzyko porażki.

Elementy, o których mowa można uznać za kontynuację nauczania Kościoła w duchu jego tradycyjnej doktryny, ale też stanowią zręby pod refleksję na temat małżeństwa i rodziny bardziej aktualną i otwartą na egzystencję ludzką, która przechodzi różne kryzysy. Zauważyć to można np. w tezie, którą papież Franciszek prezentuje w AL nr 122, tj. gdy stwierdza: „Nie należy mylić różnych poziomów: nie należy zrzucać na dwie osoby mające swoje ograniczenia ogromnego ciężaru konieczności odtworzenia doskonałego związku między Chrystusem a Kościołem, ponieważ małżeń-

stwo oznacza «proces dynamiczny, przebiegający powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych». Jeśli chce się adekwatnie pojąć i opisać drugi aspekt, to należy mieć na uwadze takie dokumenty Kościoła jak: *Relacja końcowa do papieża Franciszka pt. Powołanie rodziny w Kościele i w świecie w świetle XIV Synodu Biskupów*, lub AL, EG, GiE, DI, LS, LD. Itp. Jednakże można też postawić i taką tezę, że dokumenty najnowszego Magisterium, jak i te, które dotyczą takich papieży jak Paweł VI, Jan Paweł II, czy Benedykt XVI, wyjaśniające powołanie do świętości rodziny katolickiej, jak i jej rolę w świecie współczesnym, co do istoty nauki i sensu doktrynalnego adekwatnie uzupełniają się. Ma to szczególne znaczenie, gdy chodzi o zasadę, jak rozumieć i realizować potrzebę towarzyszenia małżonkom oraz rodzicom w ich życiu z wiary, kiedy przechodzą oni kryzys małżeński, rodzinny, moralny itp. Konieczność zaangażowania się w pomoc duszpasterską na tym polu mocno akcentuje papież Franciszek. Ciągłe nie jest to łatwe wyzwanie w perspektywie powołania do świętości, a już w szczególności, gdy poleca się duszpasterzom dowartościować wolność sumienia poszczególnego wiernego, np. przy przystępowaniu do komunii św. (por. AL nr 298-299).

**Słowa-klucze:** *Magisterium Kościoła katolickiego, powołanie rodziny katolickiej, elementy konstytuujące strukturę rodziny katolickiej, towarzyszenie rodzinie.*

## Wstęp

O rodzinie katolickiej napisano już wiele, ale temat ciągle jest aktualny. Chodzi o zmieniające się okoliczności życia, wyzwania czy też oczekiwania jej członków, które determinują jej strukturę, cele oraz przeżywane w niej szczęście. Można mówić o jej sukcesach i jej kryzysach. Ale dla autora niniejszego artykułu najważniejsze jest to, że są takie rzeczywistości duchowe, religijne, moralne, etyczne, kanoniczne, prawne itp., które sprawiają, że jeśli ludzie zaczynają je realizować, to pomiędzy nimi tworzy się tak głęboka wspólnota życia, że można ją określić rodziną, co więcej rodziną katolicką<sup>1</sup>. Zatem punktem wyjścia będzie tu to, że „rodzina to mała grupa społeczna składająca się z rodziców, ich dzieci i krewnych; rodziców łączy więź małżeńska, rodziców z dziećmi – więź rodzicielska, stanowiąca

---

<sup>1</sup> Zobacz: J. Zimny, *Chrześcijańskie wartości fundamentem budowania kapitału kulturowego rodziny*, w: *Rodzina naturalna, duchowa, społeczna*, red. J. Zimny, Wrocław 2020, s. 13-33.

podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna określająca obowiązki rodziców i dzieci względem siebie”<sup>2</sup>. Bez tych więzów w rodzinie zaczyna się źle dziać, zaczyna ona przeżywać kryzys<sup>3</sup>. O jakie konkretne więzy chodzi, aby rodzinę można było nazywać szczęśliwą i katolicką?

W doktrynie Kościoła katolickiego znajduje się przekonanie, że rodziną Bożą jest każda wspólnota, która odwołuje się w swoim życiu do wartości katolickich i nimi żyje. Nadto takie „wspólnoty chrześcijańskie jako «rodzina Boża» odgrywają ogromną rolę w przekazywaniu ludzkich i chrześcijańskich wartości małżeństwa i rodziny”<sup>4</sup>. To Bóg chce „uczynić z nas wszystkich jedną rodzinę swoich dzieci, w której każdy odczuwa Jego bliskość i czuje się kochanym przez Niego, tak jak w przypowieści ewangelicznej, odczuwa ciepło bycia Rodziną Bożą”. Stąd pojawia się teza, którą postawił papież Franciszek, że: „nikt nie rodzi się ojcem, ale staje się ojcem. I nie staje się nim jedynie dlatego, że wydaje dziecko na świat, lecz ponieważ odpowiedzialnie podejmuje o nie troskę”<sup>5</sup>. Niniejszym, czy i jak ważne (jak mocno akcentowane) w najnowszej doktrynie Kościoła są takie elementy, które eksponują pojęcie (nuklearne) rodziny katolickiej, tj. rozumianej jako głęboka wspólnota życia, czyli związek małżeński oparty o sakrament małżeństwa kobiety i mężczyzny, którzy posiadają dzieci. Czyli, jakie wartości pozostają wyznacznikiem jej tożsamości i definicji? Chodzi o to, co jest uznawane i prezentowane za jej duchowy, moralny, etyczny, religijny itp., tj. za scalający fundament i budulec.

Do udowodnienia jest tu to, że do takich elementów zalicza to, co stanowi o istocie chrześcijańskiego powołania. Rodzina, którą człowiek wierzący zakłada powinna być „Kościołem domowym”, a dzieci wychowywane według zasad religii katolickiej. Dziś problem polega na tym, że pojęcie „rodzina” w literaturze przedmiotu (w mass mediach, w obyczajowości itp.) często jest definiowane, a nawet propagowane „szeroko”. Tzn. „jako układy między dwojgiem lub większą liczbą ludzi, którzy związek swój uważają za rodzinę, przyjmują też na siebie odpowiedzialność i obowiązki związane z należeniem do rodziny. Grupa rodzinna może obejmować także nie spokrewnionych ze sobą członków, którzy jednak za rodzinę się uważają z racji

---

<sup>2</sup> J. Zimny, *Wstęp*, w: *Rodzina naturalna, duchowa, społeczna*, red. J. Zimny, Wrocław 2020, s. 5.

<sup>3</sup> I. Burkacka, *Monoparentalność, wielorodzina i rodzina zrekonstruowana. Współczesne nazwy modeli życia rodzinnego*, „Artes Humanae” 2017, nr 2, s. 61-94.

<sup>4</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1983, kan. 1063 (dalej: KPK/83).

<sup>5</sup> Franciszek, *Św. Józef – przybrany ojciec Jezusa*, „L'Osservatore Romano” 2022, 11.03., s. 3.

więzów emocjonalnych”<sup>6</sup>.

Natomiast dla duszpasterstwa (odpowiedzialnego za dobro rodziny katolickiej) bardzo duże znaczenie ma fakt, że bez mocnych więzów duchowych, tj. miłości, szacunku, uczciwości, poświęcenia, przebaczenia, docenienia itp., tj. także bez wiedzy na czym one polegają i jak należy je chronić, rodzina (katolicka czy inna) rozpada się, a przynajmniej przechodzi różne kryzysy i upadki.

## 1. Pojęcie: „Kościół domowy” wyróżnikiem więzów rodziny katolickiej

W doktrynie Kościoła katolickiego treść pojęcia rodziny katolickiej cechuje się tym, że jej członkowie są powołani do budowania tak bardzo głębokiej wspólnoty życia, (tzn. opartej na nierozzerwalnej miłości, szczególnym szacunku, wierności itp.), że uważana jest ona za „komunię osób, znak i obraz komunii Ojca i Syna w Duchu Świętym. Jej działanie w dziedzinie prokreacji i wychowania jest odbiciem stwórczego dzieła Ojca”<sup>7</sup>. Wyrażenie „Kościół domowy”, od samego początku chrześcijaństwa, było używane na określenie takiej rodziny, która żyje wiarą i realizuje (we współpracy z Bożą łaską) cele wynikające z sakramentu małżeństwa. W „Liście do rodzin” Ojciec Święty Jan Paweł II wyjaśnił: „Stąd pochodzą te głosy, które przez usta Ojców Kościoła odzywały się w tradycji chrześcijańskiej. Głosy te mówiły o Kościele domowym, o małym Kościele”<sup>8</sup>. A papież Franciszek w *Amoris laetitia* dodaje: „przestrzeń życiowa rodziny może być przekształcona w Kościół domowy, w miejsce sprawowania Eucharystii, obecności Chrystusa siedzącego przy jednym stole”<sup>9</sup>.

Samej genezy pojęcia rodziny katolickiej jako “domowego Kościoła” należy upatrywać w pismach Nowego Testamentu. Jest to widoczne np. w Listach św. Pawła. Znaleźć tam można, że „Kościół istnieje w rodzinach.

<sup>6</sup> J. Zimny, *Wstęp*, art. cyt., s. 8; zobacz: Pontificio Consiglio per la Famiglia, *Famiglia, matrimonio e unioni di fatto*, Citta' del Vaticano 2000; zobacz: A. Świerczek, *Wolne związki w świetle nauczania Kościoła o małżeństwie*, Kraków 2013.

<sup>7</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallotinum, Poznań 1994; **2205 (dalej: KKK); zobacz: Zadania rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie. 30 rocznica Familiaris consortio. Sympozja Instytutu Papieża Jana Pawła II w Warszawie**, red. Z. Struzik, Warszawa 2012.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (2 luty 1994), Rzym 1994 (dalej: LDR).

<sup>9</sup> Franciszek, *Posynodalna adhortacja apostolska Amoris laetitia* (19 marca 2016), Rzym 2016 nr 15 (dalej: AL).

Apostoł Narodów pisał wprost o Kościele w domu Akwili i Pryscyli (1 Kor 16, 19; Rz 16, 5), Nimfy (Kol 4, 15), Filemona w Kolosach (Flm 2) i Gajusa (Rz 16, 23)<sup>10</sup>. Ale także obecne jest to, że: „dom rodzinny był miejscem modlitwy, śpiewu psalmów, a zwłaszcza miejscem sprawowania Eucharystii. (I że) rodzina w Kościele pierwotnym pełniła stosunkowo szeroką funkcję religijną, będąc przekazicielką prawd wiary i moralności”<sup>11</sup>. Chodzi o to, że jest w niej możliwe zaszczepianie potomstwu wartości moralnych od ich wczesnego dzieciństwa. To przekłada się na adekwatne oddawanie czci Bogu (kult religijny), gdzie wolność w podejmowaniu decyzji znaczy spełnianie „dobrych etycznie” czynków. W końcu – takie, tj. uświęcające życie w rodzinie (katolickiej), staje się najlepszym wprowadzeniem do życia społecznego<sup>12</sup>. Po prostu całe „objawienie i właściwe urzeczywistnienie wspólnoty kościelnej mają (swoje) miejsce w rodzinie chrześcijańskiej”. Jest ona taką wspólnotą wiary, nadziei i miłości, że jest przez Kościół promowana, „chroniona oraz uświęcana jako cel i droga do zbawienia jej poszczególnych członków”<sup>13</sup>.

Nadto zauważyć można, że źródła jak i literatura tego przedmiotu badań są obszerne i dobrze udokumentowane<sup>14</sup>. Daje się więc wyróżnić (i uszczegółowić) kilka duchowych aspektów, którymi cieszy się powołanie rodziny katolickiej, jako „Kościoła domowego”. Są nimi:

### 1.1. Uświęcająca funkcja szacunku i miłości małżeńskiej

Rodzina katolicka, jako „Kościół domowy”, jest takim szczególnym bytem, którym może realizować bardzo charakterystyczne i ważne zadania. Przede wszystkim do nich należy budowanie tak szczególnego i wyjątkowego szacunku i miłości pomiędzy małżonkami i ich dziećmi, aby była ona wspólnotą bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania, gdzie jest możliwa realizacja powołania człowieka do świętości. O tym aspekcie egzystencji czło-

---

<sup>10</sup> Fiałkowski M., *Rodzina Kościołem domowym*, w: *Teologia pastoralna*, red. R. Kamiński, Lublin 2000, s. 171.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> J. Zimny, *Wstęp*, art. cyt., s. 9.

<sup>13</sup> KKK nr 2204.

<sup>14</sup> Por. Cz. Murawski, *Rodzina domowym Kościołem*, w: *Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego. Program duszpasterski na rok 1993/94. Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej*, Katowice 1993 s. 92; P. Poręba, *Rodzina chrześcijańska „małym Kościołem”*, w: *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 1992, s. 94; P. Jewdokim, *Kościół domowy*, „Znak” 1978 30 nr 289-290, s. 847-850.

wieka (jako osoby wierzącej) pisał papież Franciszek w adhortacji apostołskiej *Gaudete et Exsultate*, czyli o powołaniu do świętości w świecie współczesnym. „Wspólnota, która strzeże drobnych szczegółów miłości, której członkowie troszczą się o siebie nawzajem i stanowią przestrzeń otwartą i ewangelizującą, jest miejscem obecności Zmartwychwstałego, który ją uświęca według planu Ojca”<sup>15</sup>. W tym kontekście już „Synod o rodzinie” z roku 2015<sup>16</sup>, w *Relacji końcowej dla papieża Franciszka*, przypominał: „rodzina oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety jest wspaniałym i niezastąpionym miejscem miłości osobowej, która przekazuje życie. Miłość nie sprowadza się do chwilowej iluzji, miłość nie jest celem samym w sobie, miłość szuka osobowego «ty», któremu mogłaby się oddać”<sup>17</sup>.

Stąd to w adhortacji posynodalnej AL, papież Franciszek kwestię szacunku i miłości małżeńskiej, zbudowanej na łasce sakramentu małżeństwa, widzi jako podstawowy element zdrowej, tj. dobrze funkcjonującej rodziny katolickiej. Stwierdza on, że małżeństwo to cenny znak, bo „kiedy mężczyzna i kobieta zawierają sakrament małżeństwa, Bóg niejako «odzwierciedla się» w nich, nadaje im własne rysy i niezatarty charakter swojej miłości”<sup>18</sup>. Po prostu, zdaniem papieża: „miłość małżeńska prowadzi do zapewnienia, aby całe życie emocjonalne stawało się dobrem dla rodziny i służyło życiu wspólnemu”. To znaczy, że rodzina osiąga swoją właściwą dojrzałość, kiedy życie emocjonalne jej członków staje się wrażliwością, która nie dominuje ani nie przysłania wspaniałych możliwości i wartości, ale wspiera ich dobrowolność, z niej wypływa, ubogaca ją, upiększa i czyni bardziej harmonijną dla dobra wszystkich”<sup>19</sup>.

Jednak w odniesieniu do nauki adhortacji *Familiaris consortio*<sup>20</sup> papieża Jana Pawła II, którą papież Franciszek podaje w przypisie tegoż akapitu (nr. 121) stwierdza coś nowego. Uważa, że „nie należy mylić różnych poziomów: nie należy zrzucić na dwie osoby mające swoje ogranicze-

<sup>15</sup> Franciszek, Adhortacja apostołska *Gaudete et Exsultate*, Rzym 2018, nr. 114 (dalej: GiE).

<sup>16</sup> T. Jakubiak, *Synod o rodzinie zwiastunem zmian?* „Ius Matrimoniale” 2015, nr 3/26: tamże, s. 61: „Od 4 do 25 października 2015 roku w Rzymie obradowało Zwyczajne Zgromadzenie Ogólnego Synodu Biskupów nt. powołania i misji rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”.

<sup>17</sup> *Pełny tekst Relacji Końcowej dla Ojca Świętego Franciszka po XIV Zwyczajnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów nt. „Misja i powołanie rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”*, Rzym 24 października 2015, nr 4.

<sup>18</sup> AL nr 121.

<sup>19</sup> Tamże, nr 146.

<sup>20</sup> Jan Paweł II. Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* (22 listopada 1981) Rzym 1981 (dalej: FC).

nia ogromnego ciężaru konieczności odtworzenia doskonałego związku między Chrystusem a Kościołem, ponieważ małżeństwo oznacza «proces dynamiczny, przebiegający powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych»<sup>21</sup>.

## 1.2. Uświęcająca funkcja szacunku i miłości rodzicielskiej

Rodzina katolicka wyróżnia się jeszcze inną funkcją. Tym razem jest nią tworzenie takich podstaw i zasad pielęgnowania szacunku i miłości pomiędzy rodzicami a dziećmi, że ich wzajemne relacje mogą odwzorowywać: Kościół Chrystusowy. W tym kontekście: Synod biskupów z 2015 r., którego owocem jest adhortacja *AL*, przypomina, że: „para, która kocha i rodzi życie, jest prawdziwą żywą «figurą» (ale nie żadną z tych wykonanych z kamienia lub złota, jakich zakazuje Dekalog), zdolną ukazać Boga Stwórcę i Zbawiciela. Dlatego płodna miłość staje się symbolem intymnej rzeczywistości Boga»<sup>22</sup>. Nadto biskupi wskazują, co eksponuje adhortacja *AL*, że zdolność ludzkiej pary do rodzenia jest „obrazem, służącym do odkrycia i opisanja tajemnicy Boga kontemplowanej przez chrześcijan poznających w Trójcy Świętej Boga Ojca, Syna i Ducha miłości. Trójjedyny Bóg jest komunią miłości, a rodzina jest jej żyjącym odzwierciedleniem. Światło rzucają nam słowa św. Jana Pawła II: «Osoby naszego Boga w swej najbardziej wewnętrznej tajemnicy nie pozostają w samotności, lecz tworzą rodzinę, ponieważ w tajemnicy tej zawiera się ojcostwo, synostwo i sama istota rodziny, jaką jest miłość»<sup>23</sup>.

Nie dziwi więc, że dorastające dzieci mają obowiązek i prawo wybrać dla siebie zawód i stan życia. „Powinny wypełniać te nowe zadania życiowe w zaufaniu do swoich rodziców, chętnie prosząc ich o opinie oraz rady i przyjmując je od nich. Rodzice powinni czuwać, by nie ograniczać swoich dzieci ani w wyborze zawodu, ani w wyborze współmałżonka. Obowiązek delikatności nie zabrania im, lecz wprost przeciwnie, zobowiązuje ich do pomagania dzieciom przez mądre rady, zwłaszcza wtedy, gdy dzieci

---

<sup>21</sup> Tamże nr 122; por. FC nr 90; por. Cz. Bochen, *Kontrowersje wokół VIII rozdziału adhortacji apostolskiej Amoris laetitia papieża Franciszka. Ocena i studium analityczne z perspektywy czasu*, „Teologia Moralna” 2022 nr 40, s. 188-230.

<sup>22</sup> Tamże, nr 11; por. GiE nr 141; tamże: „Uświęcenie jest drogą wspólnotową, którą należy pokonywać we dwoje”.

<sup>23</sup> Al nr 11; tamże: „Rodzina nie jest więc czymś obcym samej istocie Boga. Ten trynitarny aspekt pary małżeńskiej przybiera nową postać w teologii Pawłowej, gdy Apostoł wiąże ją z «tajemnicą» zjednoczenia między Chrystusem a Kościołem”.

mają zamiar założyć rodzinę<sup>24</sup>. Z kolei często jest tak, że to same „dzieci przyczyniają się do *wzrostu* swoich rodziców w *świętości*. Wszyscy razem i każdy z osobna powinni wielkodusznie i niestrudzenie udzielać sobie nawzajem przebaczenia, jakiego domagają się zniewagi, kłótnie, niesprawiedliwości i zaniedbania. Sugeruje to wzajemna życzliwość. Wymaga tego miłość Chrystusa”<sup>25</sup>.

Papież Franciszek przestrzega przed zepsuciem duchowym, niszczącym fundamenty powołania rodziny katolickiej do świętości. Twierdzi, że: „zepsucie duchowe jest gorsze niż upadek grzesznika, ponieważ polega ono na ślepotie wygodnej i samowystarczalnej, przy której w końcu wszystko zdaje się być dopuszczalne: oszustwa, oszczerstwa, egoizm i wiele subtelnych form skoncentrowania na sobie samym, „sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości” (2Kor 11, 14)”<sup>26</sup>.

Ważne dla Niego jest to, że kiedy robimy rachunek sumienia z naszego postępowania, to: „żadne przestrzenie nie mogą pozostawać wykluczone. We wszystkich aspektach życia możemy stale wzrastać i dać Bogu coś więcej, nawet w tych, w których doświadczamy największych trudności. Trzeba jednak prosić Ducha Świętego, aby nas wyzwolił i wygnał ten lęk, który prowadzi nas do zabronienia Mu wejścia w niektóre aspekty naszego życia”<sup>27</sup>.

### 1.3. Uświęcająca funkcja szacunku do osoby i miłości społecznej

W końcu rodzina katolicka, będąc wspólnotą wzajemnej miłości, wsparcia i szacunku pomiędzy małżonkami oraz pomiędzy rodzicami i ich dziećmi, czyli jako „Kościół domowy”, staje się w sposób jakby automatyczny bardzo ważną, tj. podstawową szkołą życia społecznego. Przekłada się to na zadanie misyjne, o którym papież Jan Paweł II w adhortacji FC mówił następująco: „Pierwszą wspólnotą powołaną do głoszenia Ewangelii osobie ludzkiej, która jest w stałym rozwoju, i doprowadzenia jej, poprzez stopniowe wychowanie i katechezę, do pełnej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej”<sup>28</sup>, a papież Franciszek w adhortacji AL czyni to nauczanie nadal aktualnym<sup>29</sup>. Chodzi więc o to, że sprawności etyczno-religijne itp., które

---

<sup>24</sup> KKK 2230.

<sup>25</sup> KKK 2227.

<sup>26</sup> GiE nr 165.

<sup>27</sup> Tamże nr 170; por. EG nr 218, 227, 239.

<sup>28</sup> FC nr 2; por. AL nr 85.

<sup>29</sup> Por. AL nr 72.



się w niej nabywa, stają się przyczynkiem do tego, aby odpowiednio zachować się w grupie społecznej, jaką np. tworzy szkoła, koleżeństwo, praca, rozrywka itp. W tej kwestii, wspomniany już wcześniej: „Synod Biskupów” z 2015 r. w *Relacji końcowej dla papieża Franciszka*, przypomina konstytucję *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II, która podaje wiernym, że „rodzina jest szkołą pełniejszego człowieczeństwa (...) stanowi fundament społeczeństwa”<sup>30</sup>. I dodaje: „Ogół relacji pokrewieństwa, a nie tylko mały krąg rodzinny, daje cenne wsparcie w wychowaniu dzieci, przekazywaniu wartości, umacnianiu więzi między pokoleniami, wzbogacaniu duchowości, którą żyjemy”<sup>31</sup>. W tym kontekście posłannictwa i jego znaczenia, już *List do rodzin* papieża Jana Pawła II, wskazywał na jeszcze jedną ważną zależność: „Pojawiają się dwa pojęcia, które są sobie bliskie, ale nie tożsame. Jest to pojęcie «komunii» oraz pojęcie «wspólnoty». „Komunia” dotyczy relacji międzyosobowej pomiędzy «ja» i «ty». «Wspólnota» natomiast zdaje się ten układ przekraczać w kierunku «społeczności», w kierunku jakiegoś «my». Rodzina jako wspólnota osób jest równocześnie pierwszą ludzką «społecznością»”<sup>32</sup>.

Chodzi o to, że: „misja rodziny zawsze wykracza poza nią samą, w służbie naszym braciom i siostram”. Jest to misja Kościoła, gdzie każda rodzina katolicka powołana jest do tego, aby w niej udzielać się na sposób wyjątkowy i uprzywilejowany. „Na mocy otrzymanego chrztu każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem-misjonarzem”<sup>33</sup>. W konsekwencji jest tak, że: „kto naprawdę chce swoim życiem oddać chwałę Bogu, kto naprawdę pragnie się uświęcić, aby jego życie oddawało cześć Świętemu, jest powołany do umartwiania się, poświęcania i trudzenia się, starając się żyć uczynkami miłosierdzia”<sup>34</sup>.

Ważne jest w końcu i to, że cytowany dokument, tj. GiE, który wyjaśnia na czym polega prawdziwa świętość życia wiernych, w wielu miejscach odwołuje się do adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium*<sup>35</sup>, którą w dużej

---

<sup>30</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (dalej: GS), Rzym 1965, nr 52.

<sup>31</sup> Pełny tekst *Relacji Końcowej dla Ojca Świętego Franciszka po XIV Zwyczajnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów nt. „Misja i powołanie rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”*, dz. cyt., nr 11.

<sup>32</sup> LDR nr 7.

<sup>33</sup> EG nr 120.

<sup>34</sup> GiE nr 107.

<sup>35</sup> Zobacz: EiG nr 43; por. Franciszek, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium* (23 listopada 2013) nr 40, AAS 105 (2013), 1037 (dalej: EG).

mierze przygotował papież Benedykt XVI. Podobnie jest z nauczaniem papieża Jana Pawła II czy Pawła VI<sup>36</sup>. Jest to ten element, który wskazuje na istotną ciągłość doktrynalną nauki Kościoła. Ostatecznie „zawsze aktualny” jest KPK/83, gdzie w kan. 795 można przeczytać: „prawdziwe wychowanie powinno objąć pełną formację osoby ludzkiej, zarówno w odniesieniu do celu ostatecznego, jak i w odniesieniu do dobra wspólnego społeczności”<sup>37</sup>. Tak więc, treść tego kanonu przeprowadza niniejsze analizy do następnego punktu, tj. nr 2.

## 2. Obowiązki wychowawcze jako ważny element więzi duchowej w rodzinie katolickiej

W Magisterium Kościoła znaleźć można określenie, iż to nie co innego, ale „związki wewnątrz rodziny kształtują pokrewieństwo odczuć, uczuć i dążeń”<sup>38</sup>. Jest to zatem ważny argument dla dociekanej tu tezy, iż rodzina katolicka jest „wezwaną do urzeczywistniania wspólnej wymiany myśli pomiędzy małżonkami oraz troskliwego współdziałania w wychowywaniu dzieci”<sup>39</sup>. Takie jej pojęcie, tj. także w aspekcie wychowania odnosi się do wartości płynących z zawieranego przez nupturientów sakramentu małżeństwa, które ją cementują (uzdalniają) i zobowiązują do wykonywania tego, co łączy się z jej strukturą, naturą i powołaniem Bożym<sup>40</sup>. Po prostu na rodzinę katolicką należy patrzeć w perspektywie obowiązków wychowawczych jako na element ją konstytuujący, tj. scalający. Katechizm Kościoła Katolickiego podaje (jest to więc doktryna jak najbardziej podstawowa), że: „przez łaskę sakramentu małżeństwa rodzice otrzymali zadanie i przywilej ewangelizowania swoich dzieci. (...) Rodzinny styl życia może rozwijać zdolność do miłości, która na całe życie pozostanie autentycznym początkiem i podporą żywej wiary”<sup>41</sup>. Niniejszym, wydaje się, że nie da się

<sup>36</sup> Por. Jan Paweł II, List apostolski *Nuovo millennio ineunte* (6 stycznia 2001), AAS 93 (2001), 307; *Homilia podczas ekumenicznego wspomnienia świadków wiary XX wieku* (7 maja 2000): AAS 92 (2000) 5, 680-681; Paweł VI, *Katecheza podczas Audiencji Generalnej* (15 listopada 1972), *Insegnamenti X* (1972), 1168-1170.

<sup>37</sup> Por. J. Zimny, *Chrześcijańskie wartości fundamentem budowania kapitału kulturowego rodziny*, art. cyt., s. 30.

<sup>38</sup> KKK 2206.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> AL nr 16.

<sup>41</sup> KKK 2225; zobacz: K. Gryz, *Personalistyczne ujęcie chrześcijańskiej nauki moralnej w magisterium Sobory Watykańskiego II*, „Teologia i Moralność” 2020, nr 2(28), s. 119-142.

ując poprawnie, jak i całościowo definicji rodziny katolickiej, czy też treści jej powołania do świętości, jak tylko w aspekcie obowiązków, które składają się na poszczególne jej cele. Kościół tym samym podkreśla jej wielką i niezastąpioną rolę w odrodzeniu moralnym, tzn. jego samego jak i całego świata. To stąd niektóre jej obowiązki są tak istotne, że brak ich wykonywania sankcjonuje się pod postacią różnych kar: Np. „tym, którzy oddają dzieci na wychowanie w religii niekatolickiej”, KPK/1983 grozi sankcją w postaci cenzur lub innych sprawiedliwych kar<sup>42</sup>. W ten sposób ustawodawca kościelny zabezpiecza potrzebę budowania wspólnoty Ludu Bożego.

Nadto rodzina katolicka, mając pewne uprawnienia „autonomicznej instytucji”, jest granicą (tzn. przeszkodą) dla procesów postępującej laicyzacji w świecie, w tym sensie, że może chronić i wychowywać człowieka tak, aby był zdolny opierać się złym wpływom. Ma to podstawę w potrzebie poszanowania godności osoby ludzkiej: bliskiej, spokrewnionej, religijnej itp.<sup>43</sup>. To z tego powodu o obowiązkach rodzicielskich, ujętych w kontekście celu katolickiego małżeństwa, jakim jest prokreacja i jedność związku, mówi się jako o powołaniu do wychowania potomstwa, które powinno być realizowane w aspekcie moralnym, religijnym, społecznym, humanistycznym (kulturowym) itp. Chodzi o dobrze pojęte dobro dziecka, a nawet więcej – Ludu Bożego, czyli całego Kościoła. Rodzice w tej koncepcji starają się mieć jak najwięcej dzieci (tj. według swoich możliwości) oraz przyjmują je z miłością i jako dar Boży<sup>44</sup>. To dobro dziecka rozumiane w kategoriach wartości katolickich, jak też Ludu Bożego, a dalej i samych małżonków – rodziców, rodziny, jest źródłem praw i obowiązków wychowawczych. Zatem nie dziwi, że norma kanoniczna brzmi tu więc następująco: „Rodzice mają najpoważniejszy obowiązek i najpierwsze prawo troszczenia się zgodnie, według swoich możliwości, o wychowanie potomstwa zarówno fizyczne, społeczne i kulturalne, jak i moralne oraz religijne” – kan. 1136 KPK/83. Jest to obowiązek wychowywania dziecka w sposób integralny, co wyjaśnia kan. 795, stanowiąc, że: „prawdziwe wychowanie powinno objąć pełną formację osoby ludzkiej”<sup>45</sup>. Ważnym punktem odniesienia (jakby

---

<sup>42</sup> J. Stryczyk, *Troska Kościoła o katolickie wychowanie dzieci w kanonicznym prawie karnym*, „Prawo Kanoniczne” 1987, nr 30/3-4, s. 227.

<sup>43</sup> P. Kroczyk, *Sytuacja prawna dzieci w kontekście chrztu św. i wychowania religijnego*, „Studia Oecumenica” 2013 nr 13, s. 161-174.

<sup>44</sup> GS nr 50; FC 72; Paweł VI. Encyklika *Humanae vitae* (25 lipca 1968), Rzym 1968 (dalej: HV).

<sup>45</sup> Zobacz: S. Biały, *Odpowiedzialność w zakresie wychowania do Wartości. Analiza w relacji do kanonu 226 & 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego z roku 1983*, „Teki Komisji Prawniczej PAN

precyzującym i dopowiadającym) jest tu także kan. 226 § 2 KPK/83.

Chcąc więc doprecyzować powyżej ukazane tezy, obecne w aktualnej doktrynie Kościoła katolickiego, dotyczące rodziny: chrześcijańskiej, katolickiej, naturalnej, tj. nuklearnej itp., wydaje się, że należy wskazać na podstawowe trzy aspekty, wynikające z podziału zadań i celów wychowawczych rodziny katolickiej, w których najbardziej owocnie może realizować się jej zbawcze powołanie, tzn. uświęcanie się jej poszczególnych członków.

## 2.1. Wychowanie moralne (etyczne) i emocjonalne w rodzinie – jako uświęcenie

Funkcje, jakie rodzina katolicka pełni względem swoich członków, składają się na obowiązek takiego wychowania potomstwa, gdzie jednym z jego elementów jest wymiar moralno-emocjonalny, dziś w formacji do zbawczej wiary podkreślany jako bardzo istotny (wręcz niezastąpiony). W tym zakresie w: *Relacji końcowej do papież Franciszka „Synodu biskupów”* z 2015 r, znaleźć można następujące stanowisko: „Styl relacji w rodzinie wpływa w sposób zasadniczy na formację emocjonalną młodego pokolenia. Szybkość, z jaką zachodzą przemiany w dzisiejszym społeczeństwie czyni trudniejszym towarzyszenie człowiekowi w kształtowaniu dojrzałej uczuciowości. Takie kształtowanie wymaga również odpowiednich działań duszpasterskich, bogatych w pogłębioną znajomość Pisma Świętego i nauki katolickiej”<sup>46</sup>.

Natomiast już w posynodalnej adhortacji AL, która jest pokłosiem wcześniej wspomianej *Końcowej relacji do papieża Franciszka..*, jak i całego XIV Synodu Biskupów w Rzymie, papież Franciszek przypomina to, co warunkuje sukces katolickiego wychowania, w szczególności, gdy ma się na myśli zaszczepianie w wychowanku wiary zbawczej. Chodzi o to, że tak jak rodzice mają obowiązek poważnego wypełniania swojej misji edukacyjnej – tak też i same „dzieci są wezwane do przyjęcia i praktykowania przykazania: «Czcij ojca twego i matkę swoją» (Wj 20, 12), gdzie czasownik «czcić» oznacza wywiązywanie się w pełni ze zobowiązań rodzinnych i społecznych, nie zaniedbując ich przez uciekanie się do wymówek religijnych (por. Mk 7, 11-13). W istocie bowiem: «Kto czci ojca, zyskuje odpuszcze-

Oddział w Lublinie”, 2020, vol. XIII, nr 1, s. 21-32.

<sup>46</sup> Pełny tekst *Relacji Końcowej dla Ojca Świętego Franciszka po XIV Zwyczajnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów nt. „Misja i powołanie rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”*, dz. cyt., nr 31.

nie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził (Syr 3, 3-4)»<sup>47</sup>.

Adhortacja także podkreśla tezę, że nie należy obawiać się, że wychowanie uczuć i seksualności (czyli wpisanie ich w zobiektywizowaną etykę i postawę), tylko pomniejszy spontaniczność miłości, tj. ograniczy jej wymiary. Bowiem „staje się ona stopniowo owocem rozpoznania poruszeń własnego serca. Jest to coś, „co się zdobywa, ponieważ każdy człowiek «musi wytrwale i konsekwentnie uczyć się znaczenia ciała»”. Seksualność nie jest czymś, co „stanowić rozrywkę, ponieważ jest językiem interpersonalnym, gdzie druga osoba jest traktowana poważnie, z jej świętą i nienaruszalną wartością”<sup>48</sup>. Skuteczna formacja etyczna w dziedzinie seksualności „oznacza ukazanie osobie, jak bardzo dobre działanie jest także korzystne dla niej samej. Dziś często nieskuteczne jest proszenie o coś, co wymaga wysiłku i wyrzeczenia, bez wyraźnego ukazania dobra, które można w ten sposób osiągnąć. Konieczne jest rozwijanie sprawności. Również nawyki nabyte w wieku dziecięcym odgrywają rolę pozytywną”<sup>49</sup>.

Wreszcie (zdaniem Kościoła katolickiego), rodzice nie mogą przekazać szkole (tj. instytucjom cywilnym) zadania moralnej, tj. duchowej formacji swoich dzieci w sposób całkowity. Tzn., że w wymogu, jakim jest moralne i emocjonalne wychowanie dzieci, ich osobista rola jest nie do zastąpienia. „Rozwój emocjonalny i etyczny osoby wymaga fundamentalnego doświadczenia: przekonania, że nasi rodzice są godni zaufania. Stanowi to obowiązek edukacyjny: zrodzenie z miłością i świadectwem ufności w dzieciach, inspirowanie w nich miłującego szacunku”<sup>50</sup>. Natomiast „kiedy dziecko już nie czuje, że jest cenne dla swoich rodziców, pomimo tego, że nie jest doskonałe lub nie dostrzega, że otaczają je prawdziwą troską, wówczas powstają w nim głębokie rany, powodujące wiele trudności w jego dojrzewaniu”<sup>51</sup>.

## 2.2. Wychowanie religijne w rodzinie – jako uświęcenie

Rodzina katolicka powinna mieć też świadomość takiego obowiązku, aby dziecko umiało i chciało podejmować praktyki religijne. Kościół w *Deklaracji Soboru Watykańskiego II o wolności religijnej Dignitatis humane*<sup>52</sup> –

---

<sup>47</sup> AL nr 17.

<sup>48</sup> Tamże, nr 151.

<sup>49</sup> Tamże, nr 265-266.

<sup>50</sup> Tamże, nr 263.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae* (7 grudnia 1965), Rzym 1965.

przypomina wiernym, że to prawo jest uprawnieniem każdego człowieka, które wynika z jego osobowej godności. To na tej konkretnej i zobiektywizowanej podstawie rodzice mają prawo domagać się, aby móc wychować swoje dziecko we wierze wg. swoich przekonań, i że to dziecko ma prawo otrzymać takie wychowanie religijne, jakie reprezentują jego rodzice. Warunkuje to jego harmonijny, tj. szczęśliwy rozwój. Niniejszym uprawnienie to wypływa z fundamentów prawa naturalnego, czyli tego fundamentu, które przekłada się na prawo do wolności sumienia poszczególnego człowieka, czyli i jako członka wspólnoty wiary i jako obywatela<sup>53</sup>, ale także z pojęcia dobra, jakie rodzina w duchu miłości i odpowiedzialności, chce zagwarantować swemu członkowi.

Nie dziwi więc, że Synod Biskupów z 2015 r. w *Relacji końcowej do papieża Franciszka* przypomina, że „istnieje też ścisła konieczność docenienia małżeństw, matek i ojców, jako aktywnych podmiotów katechezy, zwłaszcza dzieci, we współpracy z kapłanami, diakonami, osobami konsekrowanymi i katechetami. Wysiłek ten rozpoczyna się od pierwszych poważnych spotkań danej pary<sup>54</sup>. Wszystko to, czym jest katolicka rodzina, i jaka jest jej misja, sprawia, że tak jak „radość miłości” jest „radością Kościoła”, tak też pragnienie rodziny jest stale żywe, zwłaszcza wśród ludzi młodych i motywuje Kościół, (...) pomimo licznych oznak kryzysu małżeństwa<sup>55</sup>. Ważne jest także to, żeby takowe pragnienie było realizowane zawsze poprzez doświadczenie sakramentalne, które w życiu rodzinnym nupturienci powinni najpierw znaleźć, jako coś co jest dane za wzór i motywację od samych rodziców, ale nie tylko: od rodzeństwa, od kuzynostwa itp. – także.

Podstawowym warunkiem wychowawczym sukcesu rodziny katolickiej we wzajemnym uświęcaniu się jej członków, jest tu to, o czym przypomina konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*<sup>56</sup> „aby była ona wspólnotą umożliwiającą spotkanie z Bogiem nie tylko poprzez jej wewnętrzne relacje, ale i te, które ucieleśniają się w liturgii Kościoła: ujawniając „wszystkim żywą

<sup>53</sup> Zobacz: H. Wencel, *Uwagi o zagadnieniu odpowiedzialności w wychowaniu kościelnym na tle soborowej deklaracji „O wolności religijnej”*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 1968, nr 1, s. 105-118.

<sup>54</sup> *Pełny tekst Relacji Końcowej dla Ojca Świętego Franciszka po XIV Zwyczajnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów nt. „Misja i powołanie rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”*, dz. cyt., nr 89;

<sup>55</sup> AL nr 1.

<sup>56</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (11 listopada 1964) Rzym 1964 (dalej: LG).

obecność Zbawiciela w świecie<sup>57</sup>. Chodzi o przeżywanie prawdy, i to właśnie w wielu aspektach, jak i wymiarach, którą jest to, że *Deus caritas est* (Bóg jest miłością)<sup>58</sup>. Tym samym, tj. pod tym samym warunkiem (w kontekście problematyki towarzyszenia, promowanej przez papieża Franciszka) w relacji do etycznej problematyki związków niesakramentalnych, może być ona wzorem jak, gdzie, i dlaczego należy czerpać z sakramentalnej łaski. Dlatego to w adhortacji AL znaleźć może twierdzenie, że mężczyzna i kobieta, „którzy oddają się sobie nawzajem w wyłącznej miłości i dobrowolnej wierności, należą do siebie aż do śmierci i są otwarci na przekazywanie życia, uświęceni sakramentem, który udziela im łaski, aby stawali się Kościołem domowym i zaczynem nowego życia dla społeczeństwa. Inne formy związków są radykalnie sprzeczne z tym ideałem, chociaż niektóre z nich realizują go przynajmniej częściowo i analogicznie<sup>59</sup>. I to, jak wydaje się z powodu uwzględnienia powyższych okoliczności, prawodawca kościelny w KPK/83, *najcięższy obowiązek i najpierwsze prawo* – troszczenia się zarówno o fizyczne, społeczne i kulturalne, jak i moralne wychowanie potomstwa – nakłada nie tylko na rodziców katolickich, ale i na inne związki i rodziny<sup>60</sup>, tj. niesakramentalne, niepełne, rozbite itp. W obowiązek ten wpisuje się kwestia, jaką jest chrzest dziecka przez rodziców żyjących bez sakramentu małżeństwa<sup>61</sup>. Warto tu także dodać i to, że jeśli w doktrynie Kościoła katolickiego bardzo dużo znaczenie ma cytowany KPK/83 r., to dlatego że jest on uznawany jest za „pas transmisyjny nauki Soboru Watykańskiego II”<sup>62</sup>, wpisując się w ważną i precyzyjną kontynuację jego doktryny.

### 2.3. Wychowanie do cnót społecznych w rodzinie – jako uświęcenie

Kolejnym specyficznym obowiązkiem, jaki posiada rodzina katolicka, jest wychowanie potomstwa do posiadania cnót społecznych. Jak spostrze-

<sup>57</sup> LG nr 11; por. GS nr 48.

<sup>58</sup> Zobacz: Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*. (2 grudzień 2005.), Rzym 2005.

<sup>59</sup> AL nr 292; por. A. Muszala, *Rozeznanie w Amoris laetitia papieża Franciszka*, Kraków 2019, s. 223.

<sup>60</sup> K. Dullak, *Chrzest dzieci rodziców żyjących bez sakramentu małżeństwa*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2012, nr 2, s. 81-92; tamże, s. 89: „jeśli tylko jedno z rodziców jest wierzące i spełnia obowiązki religijne, za wystarczające można uznać jego zobowiązanie do katolickiego wychowania potomstwa”; por. Sokołowski, *Instytucja rodziny w prawie kanonicznym*, „Studia nad Rodziną” 2013 nr 1/32, s. 295.

<sup>61</sup> KPK/83 kan. 226.

<sup>62</sup> Jan Paweł II, *Konstytucja Apostolska Sacrae Disciplinae Legis* (25 stycznia 1983), Rzym 1983.

ga adhortacja AL: „Rodzina jest środowiskiem podstawowej socjalizacji, ponieważ jest pierwszym miejscem, gdzie uczymy się stawać wobec innych, wysłuchiwać się nawzajem, dzielić się, wspierać, szanować, pomagać, żyć jedni z drugimi. Funkcją edukacji jest wzbudzenie poczucia świata i społeczeństwa jako «środowiska rodzinnego»”<sup>63</sup>. Nadto uważa się, że jeśli ważnym elementem wychowania powinno być upomnienie, to jednak powinno być ono dokonywane w atmosferze zaufania, szacunku i miłości, tzn. autorytetu rodzicielskiego. Tylko wtedy staje się ono skutecznym „bodźcem, jeśli równocześnie docenia się i uznaje wysiłki oraz kiedy dziecko odkrywa, że jego rodzice podtrzymują cierpliwą ufność. Dziecko napomniane z miłością czuje, że jest w kręgu zainteresowania, dostrzega, że jest kimś, spostrzega, iż jego rodzice uznają jego możliwości”<sup>64</sup>.

Rodzina katolicka jako pierwsza komórka społeczeństwa – mówią biskupi w *Relacji końcowej dla papieża Franciszka* – powinna „odkryć na nowo swoje powołanie na rzecz wspierania życia społecznego we wszystkich jego aspektach. Trzeba, aby rodziny, poprzez swoje stowarzyszenia znalazły sposoby oddziaływania na instytucje polityczne, gospodarcze i kulturalne, w celu budowania bardziej sprawiedliwego społeczeństwa. W tym celu należy rozwijać dialog i współpracę ze strukturami społecznymi oraz promować i wspierać świeckich, którzy angażują się jako chrześcijanie w dziedzinie kulturalnej i społeczno-politycznej”<sup>65</sup>.

Wskazania biskupów (tu zaznaczone tylko jako pogładowe) jednoznacznie wykazują, że kompetencje rodzin katolickich w wymiarze wychowania potomstwa (jak i innych wymiarach życia), są takie, że nie można ich zastępować (bez uzasadnionego powodu). Nazywa się to – „stosowaniem zasady subsydiarności w polityce rodzinnej”. W innym przypadku działałoby się to ze szkodą dla celów wychowania. Prawdą (tym samym) jest i to, że w sytuacjach ekstremalnych dla dobra dziecka należy podjąć coś, co ograniczy lub przekaże władzę wychowawczą rodziców, np. gdy rodzice są zdegenerowani, niewydolni lub po prostu nie żyją.

<sup>63</sup> AL nr 276.

<sup>64</sup> Tamże, nr 269.

<sup>65</sup> Pełny tekst *Relacji Końcowej dla Ojca Świętego Franciszka po XIV Zwyczajnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów nt. „Misja i powołanie rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”*, dz. cyt., nr 92.



### 3. Inne elementy, tj. rola Kościoła i państwa w budowaniu duchowych więzów rodziny katolickiej

Pytanie kolejne, jakie trzeba postawić w aspekcie scalających, konstytuujących elementów, jeśli chodzi o byt i trwanie rodziny katolickiej we współczesnym świecie, brzmi następująco: Czy analiza Magisterium Kościoła (czyli jego doktryny) pozwolić może na stwierdzenie, iż istnieje potrzeba uwzględnienia w katolickim duszpasterstwie rodzin wagi takich aspektów jak: *rola Kościoła katolickiego w promocji rodziny katolickiej jak i nauki o jej godności oraz rola prawa cywilnego w właściwym wychowaniu dzieci do odpowiedzialności?*

#### 3.1. Obowiązki wspólnoty wiary, czyli Kościoła katolickiego jako element budujący rodzinę katolicką

Jeśli „objawienie Boże i właściwe urzeczywistnienie wspólnoty kościelnej ma miejsce w rodzinie chrześcijańskiej”, to istota oraz rola wspólnoty kościelnej (por. diecezja, parafia, oaza, Caritas itp.), jest niezmiennie ważna dla tego wszystkiego, co dzieje się w rodzinie, a nawet czym ona jest i powinna się stawać<sup>66</sup>. Jeśli ważna jest katecheza rodzinna, która poprzedza i ubogaca pozostałe formy nauczania wiary i towarzyszy im, (np. „zadaniem rodziców jest nauczyć swoje dzieci modlitwy oraz pomóc im odkryć powołanie jako dzieci Bożych”), to nie wolno zapominać o roli jaką pełni parafia, która „jest wspólnotą eucharystyczną i ośrodkiem życia liturgicznego rodzin chrześcijańskich”. Jest ona „podstawowym miejscem katechezy dzieci i rodziców”<sup>67</sup>. Parafia powinna więc tym wymaganiom umieć sprostać, a zadanie proboszcza jako pierwszego duszpasterza w parafii, jest w Magisterium Kościoła jasno określone, jako do niezastąpienia. Poza głoszeniem niedzielnych homilii, kazań itp., ma on obowiązek z kan. 773 KPK/83, który stwierdza, że: „proboszcz powinien dołożyć wszelkich starań, by zorganizować katechezę, jako „pierwszorzędną część wychowania chrześcijańskiego wiernych”<sup>68</sup>. Natomiast papież Franciszek to zadanie wyjaśnia w adhortacji AL w sposób następujący: „Kościół jest powołany do

---

<sup>66</sup> A. Kukulski, *Zadania proboszcza w zakresie nauczania wiernych*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” 2015 nr 1, s. 71.

<sup>67</sup> KKK 2226; por. M. Gadamska-Kyrzcz, A. Grygiel, M. Ochońska, *Wspieranie rodziny w wychowaniu dzieci. Rola i zadania Kościoła państwa i szkoły*, w: *Poszerzamy Horyzonty t. XVII*, red. M. Bogusz, M. Wojcieszak, P. Rachwał, Słupsk 2020, s.179-189.

<sup>68</sup> A. Kukulski, *Zadania proboszcza w zakresie nauczania wiernych...*, art. cyt., s. 73.

współpracy, poprzez właściwą działalność duszpasterską, aby sami rodzice mogli wypełniać swoją misję edukacyjną<sup>69</sup>.

Wiernym Kościoł powinien zapewnić odpowiedni dostęp do sakramentów świętych. Zdaniem papieża Franciszka ważne jest tu adekwatne towarzyszenie ze strony całego Kościoła, jego Magisterium itp., jeśli chodzi o dostęp do komunii św. tych którzy żyją w związkach niesakramentalnych<sup>70</sup>. „Kard. Christoph Schönborn, który prezentował adhortację «Amoris Laetitia», stwierdził, że nie jest wykluczone przyjęcie Komunii w określonych sytuacjach «z poważnego duchowego pragnienia wiecznego zbawienia», poza «powszechnie stosowaną drogą w strukturze kościelnej»<sup>71</sup>.

Dalej – kolejną kwestią odpowiedzialności za rodzinę i jej charakter jest problematyka szkoły i jej adekwatnego wyboru dla dobra dziecka. Chodzi o to, że to rodzice, jako że są jako pierwsi odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci, mają prawo i obowiązek wybrać dla nich taką szkołę, która będzie odpowiadać ich religijnym przekonaniom. To podstawowe prawo, nie musi być wykonywane w sensie restrykcyjnym. To znaczy, że obowiązek ten obliguje rodziców w takiej mierze, w jakiej to jest możliwe do wykonania w sensie moralnym. Co więcej, także władze publiczne mają obowiązek zagwarantować to prawo rodzicom, tj. dać im konkretne, tj. realne warunki jego urzeczywistnienia<sup>72</sup>. Zdaniem biskupów, w procesie troski o dobro rodziny katolickiej powinno przestrzegać się zasady pomocniczości, a tym samym wszelakie jej pomaganie nie może zastępować lub ograniczać praw tejże rodziny. Ważne jest w związku z tym uwzględnianie Karty Praw Rodziny (z 22 października 1983 r.)<sup>73</sup> i Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (z 10 grudnia 1948)<sup>74</sup>.

<sup>69</sup> AL nr 85.

<sup>70</sup> Por. Z. Janczewski, *Udzielanie komunii św. osobom rozwiedzionym? Analiza adhortacji „Amoris laetitia” papieża Franciszka*, „Prawo Kanoniczne” 2016, nr 9/2, s. 41-58; I. Mroczkowski, *Etos miłosierdzia a dylematy sumienia osób żyjących w związkach niesakramentalnych*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2017 nr 37/1, s. 105-120.

<sup>71</sup> *Papież o tym, że Amoris laetitia dopuszcza komunie św. dla rozwodników*, <https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/papiez-o-tym-ze-amoris-laetitia-dopuszcza-komunie-dlrozwodnikow,407858> (dostęp: 8.11.2024); por. AL nr 298-300.

<sup>72</sup> KKK 2229.

<sup>73</sup> Papieska Rada ds. Rodziny, *Karta Praw Rodziny* (22 października 1983), Rzym 1983 (dalej: KPR); zobacz: J. Jaros, *Karta Praw Rodziny a prawo rodzinne współczesnych państw europejskich*, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 2024 nr 37, s. 75-121,

<sup>74</sup> Zobacz: Dykasteria Nauki Wiary, *Deklaracja Dignitas infinita o godności człowieka* (2.03.2024), Rzym 2024, nr 23 (dalej: DI); tamże: „jak przypomniał już Papież Franciszek, «we współczesnej kulturze najbliższym odniesieniem do zasady niezbywalnej godności oso-

Dla chrześcijan, szczególnie tych działających w życiu politycznym „zaangażowanie na rzecz życia i rodziny powinno być priorytetem, ponieważ społeczeństwo, które zapomina o rodzinie utraciło swoją otwartość na przyszłość. Stowarzyszenia rodzinne, zaangażowane we wspólną pracę wraz z grupami innych tradycji chrześcijańskich, mają wśród swoich głównych celów, między innymi promocję i obronę życia i rodziny, wolności edukacji i wolności religijnej, pogodzenia czasu pracy i czasu dla rodziny, obrony kobiet w pracy oraz ochronę prawa do sprzeciwu sumienia”<sup>75</sup>.

### 3.2. Rola państwa jako pomocnicza funkcja scalająca niektóre elementy rodziny katolickiej

Katolicka rodzina (poza aspektem prokreacji) ze względu na jej głębokie więzy duchowe, może cieszyć się ochroną lub nawet pewnymi przywilejami w Kościele. Powstaje zatem pytanie, a jaka jest w tym zakresie rola państwa świeckiego? Rodzina (w nauczaniu Kościoła katolickiego) jest trwałym budulcem większej wspólnoty, czy to Kościoła czy to państwa. *List do rodzin* papieża Jana Pawła II mówi, że: „Nie będzie więc przesadą powiedzieć, iż życie narodów, państwa, organizacji międzynarodowych „przebiega” przez rodzinę. Że «opiera się» ono także na czwartym przykazaniu Dekalogu”<sup>76</sup>.

Rodzina jako komórka społeczna zakotwiczenia we wierze (sakramenty, łaski, charyzmaty itp.) jest wzorem cnót społecznych, natchnieniem dla poszukujących swojej drogi w życiu. Ale co do zasady, współczesne państwo prawa, tj. demokratyczne w swojej nomenklaturze prawnej, stanowiąc rozwiązania o rodzinie, w zasadzie nie czyni różnicy co do rodziny katolickiej i innej, np. homoseksualnej. Co więcej, ze względu na obciążenia wychowawcze, kulturę wrogą wartościom katolickim (por. konsumpcjonizm i witalizm), rodzina katolicka ma dzisiaj gorzej i często jej sytuacja jest dyskryminowana. Co więcej, rodzina katolicka nie może się nie czuć zagrożona. Widział to papież Jan Paweł II, gdy pisał w *Liście do rodzin*: „Wszystko to uderza w same jej podstawy. Wszystko to jest przeciwne cywilizacji miło-

---

by jest *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, którą Jan Paweł II określił jako «kamień milowy umieszczony na długiej i trudnej drodze rodzaju ludzkiego» i jako «jeden z najwznioślejszych wyrazów ludzkiego sumienia».

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> LDR nr 17; por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska „*Christifideles laici*” (31 grudnia 1988), Rzym 1988.

ści. Jest przeciwne całej prawdzie o człowieku, nie pozwala mu odnaleźć siebie i czuć się bezpiecznym jako mąż czy żona, jako ojciec czy matka, jako syn czy córka. Propagowany przez „cywilizację techniczną” tak zwany „bezpieczny seks” jest właśnie najgruntowniej niebezpieczny<sup>77</sup>.

Wyjątkiem są uregulowania konkordatowe pomiędzy danym państwem a Stolicą Apostolską. W konkordacie RP można znaleźć założenia, iż także państwu chodzi o poszanowanie tych wartości, które dla Kościoła katolickiego są ważne, np. prawo do wolności religijnej<sup>78</sup>. Przede wszystkim istnieje współpraca, np. jeśli chodzi o uznanie związków sakramentalnych za związki cywilne, po fakcie zgłoszenia ich przez parafię do Urzędu Cywilnego w ustalonym czasie (por. art. 10). A w zakresie wychowania potomstwa zgodnie z przekonaniami rodziców ważny jest art. 12, który daje im prawo, a obowiązek instytucjom szkolnym do organizowania na tym terenie katechezy.

W kontekście uprawnień i współpracy Kościoła z państwem na rzecz małżeństwa i rodziny ważne jest to, co papież Franciszek w adhortacji AL podaje jako rozumienie motywacji kościelnych. Mówi, że: „zaślubiny to sposób wyrażania, że naprawdę opuściliśmy macierzyńskie gniazdo, aby nawiązać silne więzi i podjąć nową odpowiedzialność wobec innej osoby. (...) Małżeństwo jako instytucja społeczna stanowi ochronę i narzędzie wzajemnego zobowiązania dla dojrzewania miłości, aby decyzja o wyborze drugiej osoby umacniała swoją trwałość, konkretność i głębię, a równocześnie mogła wypełnić swoją misję w społeczeństwie<sup>79</sup>”. Tak samo ( w tejże współpracy obu wspomnianych instytucji) bardzo ważną kwestią jest finansowanie nauczania religii. Chodzi o to, że jeśli Konkordat nakłada na państwo obowiązek organizowania lekcji religii, to w „większości państw Unii Europejskiej, w których do systemu oświaty wprowadzono nauczanie religii, jest ono finansowane ze środków publicznych<sup>80</sup>”. Chodzi o to, że „religia – pomimo laicyzacji – nadal wiedzie prym w życiu wielu społeczeństw

<sup>77</sup> LDR nr 13.

<sup>78</sup> Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską; D. U (1993) nr 51; poz. 318, art. 5; <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19980510318/O/D19980318.pdf> (dostęp: 22.08.2024).

<sup>79</sup> AL nr 131; zobacz: Jan Paweł II, *Rodzina szkołą człowieczeństwa. Przemówienie do Międzynarodowego Kongresu Rodziny* (7.11.1983), w: *Jan Paweł II. Nauczanie papieskie t. VI 1983 (lipiec-grudzień)*, red. E. Weron A. Jarocho, Poznań 1999, s. 49-42.

<sup>80</sup> *Finansowanie religii przez państwo normą większości krajów UE*, <https://ordoiuris.pl/wolnosc-religii-w-szkole/finansowanie-lekcji-religii-przez-panstwo-norma-w-wiekszosci-krajow-ue> (dostęp: 15.08.2024).

czeństw. Zapewnienie swobody ekspresji religijnej stanowi wyzwanie dla współczesnego ustawodawcy, zwłaszcza gdy społeczeństwa nie charakteryzuje jednolita struktura wyznaniowa<sup>81</sup>.

Jeśli więzy rodzinne są ważne, a nie mają absolutnego charakteru, to rolą państwa jest zadbać, aby były poszanowane zasady wolności sumienia obywatela (nie będąc bezpośrednio zaangażowanym w sprawy natury Kościelnej). Chodzi o to, że „podobnie jak dziecko wzrasta coraz bardziej ku dojrzałości oraz samodzielności ludzkiej i duchowej, tak rozwija się i umacnia jego szczególne powołanie, które pochodzi od Boga. Rodzice powinni uszanować to powołanie i ułatwić dzieciom odpowiedź na nie. Trzeba uzmysłwić sobie, że pierwszym powołaniem chrześcijanina jest *pójście za Jezusem*. O tym przypomina Katechizm Kościoła cytując słowa samego Chrystusa: „Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 37)<sup>82</sup>.

Rodzina katolicka jest tą, która daje duże szanse dla integralnego rozwoju we wierze katolickiej poszczególnym jej członkom, w szczególności gdy przygotowuje swojego członka (dziecko) do uczciwego życia w społeczeństwie. Zatem sprawę pojęcia katolickiej rodziny, jej powołania itp., Kościół dostrzega w kategoriach dobra konkretnej osoby, tj. małżonków, rodziców, dziecka, itp., a następnie instytucji małżeństwa, rodziny, państwa – czyli dobra wspólnego itp. Tym samym ważne jest uznanie przez państwo katolickiej rodziny za wspólnotę cieszącą się „własnym i pierwotnym prawem”<sup>83</sup>, a innych instytucji, jak np. szkoła, państwo itp., jako te, które kierują się w relacji do niej zasadą pomocniczości – por. kan. 793 § 2 KPK/83<sup>84</sup>. Jest to powód, dla którego Kościół katolicki może dla niej domagać się konkretnych form ochrony prawnej. Czynił to papież Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*<sup>85</sup>, gdy uwrażliwiał, że liczne są czynniki (kulturowe, społeczne i polityczne), które przyczyniają się do kryzysu rodziny. Że to godzi w prawdę o godności osoby ludzkiej. Że lekceważona jest nierozzerwalność małżeństwa oraz podnoszą się głosy,

---

<sup>81</sup> E. Plewa, *Kult religijny w prawie polskim – gwarancje wolności*, w: *Państwo wobec religii. Teżniejszość i przyszłość*, red. E. Stanulewicz i inni, Łódź 2021, s. 13.

<sup>82</sup> KKK 2232

<sup>83</sup> KPR NR 5-6.

<sup>84</sup> J. Sokołowski, *Instytucja rodziny w prawie kanonicznym*, art. cyt., s. 308.

<sup>85</sup> Zobacz: Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* (28 czerwca 2003), Rzym 2003, nr 99 (dalej: EiE).

że małżeństwo to nie tylko związek mężczyzny i kobiety, lecz także osób tej samej płci.

Uprawnienia rodziny należy widzieć wieloaspektowo. W sensie wolnościowym, np. gdy chodzi o prawo do wychowania dziecka zgodnie z przekonaniem rodziców, w sensie ekonomicznym, gdy chodzi o podatki na korzyść rodziny, kulturowym (ułatwiony dostęp do dóbr), religijnym (wolność sumienia i religijna) itp. Można je także podzielić ze względu na tradycję i kulturę danego państwa, a nawet, jeśli chodzi o budżetowe projekty, granty i możliwości, itp. Tak jak to jest obecnie w Unii Europejskiej. Stąd Synod Biskupów z 2015 r. w *Relacji końcowej do papieża Franciszka* zapisał następująco: „Władze odpowiedzialne za dobro wspólne muszą czuć się poważnie zobowiązane do pracy na rzecz tego podstawowego dobra społecznego, jakim jest rodzina. Troska, która powinna kierować administracją społeczeństwa obywatelskiego to umożliwienie i krzewienie polityki rodzinnej, wspierającej i dodającej otuchy rodzinom, przede wszystkim tym, które przeżywają największe trudności”<sup>86</sup>. Nadto chodzi o to, że to katolicka rodzina (bardziej jak inne komórki społeczne, ujmując tu jej wzniosłe powołanie do świętości życia) zasługuje na szczególną uwagę ze strony osób odpowiedzialnych za dobro wspólne. Chodzi o adekwatną politykę na rzecz rodziny<sup>87</sup>.

Uzasadnienie (antropologiczne, filozoficznoteologiczne) do takich roszczeń ze strony Kościoła podaje deklaracja Dykasterii Nauki Wiary - DI. Podaje ona, że: „nieskończona godność, niezbywalnie związana z istotą samego bytu, przysługuje każdej osobie ludzkiej, niezależnie od jakichkolwiek okoliczności i jakiegokolwiek stanu lub sytuacji, w jakich się znajduje. (...) Kościół, w świetle Objawienia, bezwzględnie podkreśla i potwierdza tę ontologiczną godność osoby ludzkiej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, i odkupionej w Jezusie Chrystusie. Z tej prawdy czerpie powody swojego zaangażowania na rzecz słabszych i posiadających mniejszą władzę”<sup>88</sup>.

<sup>86</sup> Pełny tekst *Relacji Końcowej dla Ojca Świętego Franciszka po XIV Zwyczajnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów nt. „Misja i powołanie rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”*, dz. cyt., nr 12.

<sup>87</sup> Tamże, nr 11-12; por. M. Głowa, *Pluralistyczny charakter relacji państwo–religia w konstytucjach państw członkowskich Unii Europejskiej a tożsamość kulturowa i religijna Europy*, w: *Państwo wobec religii. Terazniejszość i przyszłość*, red. E. Stanulewicz i inni, Łódź 2021, s. 177-192.

<sup>88</sup> DI nr 1.

## Zakończenie

W wyniku podjętych analiz Magisterium Kościoła, które stanowi najnowszą doktrynę dotyczącą małżeństwa i rodziny katolickiej, można stwierdzić, że znaczenie szczególne posiadają dla Kościoła katolickiego te rodziny, które pozytywnie wpisują się w jego powołanie. Należy mieć tu na myśli te rodziny, które są „Kościołem domowym”. Wizja taka wynika z wartości, do jakich jej członkowie mogą aspirować, tzn. poprzez powołanie do świętości przez wiarę w Boga. Jednak, jak trwanie w jedności i miłości małżeńskiej oraz wychowywanie potomstwa, to jest to proces wzniosły, to z drugiej strony, jest on bardzo skomplikowany, tzn. podlegający różnym negatywnym wpływom. Mając to na uwadze, Magisterium Kościoła piętnuje złe zachowania dotyczące funkcjonowania rodziny, np. typu: eutanazja, aborcja, *in vitro*, eksperymenty, surogacja (por. np. Jan Paweł II, EV, VS, FC, LDR, KPR, EiE itp.). Ale także wielką uwagę przykładą do ratowania tych rodzin, które są w kryzysie. Proponuje konkretne zadania i postawy zaradcze.

Charakterystyczne jest tu to, że papież Franciszek do tych podanych powyżej kwestii (które uważa za bardzo istotne), dodaje sprawy odpowiedzialności ekologicznej, np. w encyklice *Laudato si'*<sup>89</sup> lub adhortacji *Laudate Deum*<sup>90</sup>. Stwierdza np., że: „wysiłki rodzin, by mniej zanieczyszczać, ograniczać ilość odpadów, mądrze konsumować, tworzą nową kulturę. Sam fakt zmiany nawyków osobistych, rodzinnych i społecznych podsyca niepokój o niespełnione obowiązki sektorów politycznych i oburzenie z powodu braku zainteresowania moźnych. Należy zatem zauważyć, że nawet jeśli nie przyniesie to natychmiastowego znaczącego efektu z ilościowego punktu widzenia, przyczynia się do poważnych procesów transformacji działających z głębi społeczeństwa”<sup>91</sup>.

Jeśli w kontekście realizacji powołania katolickiego ważne są wybory moralne poszczególnych członków rodziny, to papież Franciszek w swojej doktrynie na temat małżeństwa i rodziny akcentuje, że w wychowaniu katolickim chodzi o taką formację sumienia poszczególnych wiernych, aby każdy człowiek zgodnie mógł odczytać wolę Boga, zawartą w nauce Kościoła katolickiego, jak i w głosie jego sumienia, czyli w prawie naturalnym.

---

<sup>89</sup> Zobacz: Franciszek, Encyklika *Laudato si'* (24 maj 2015), Rzym 2015 (dalej: LS').

<sup>90</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Laudate Deum* (4 października 2023), Rzym 2023 (dalej: LD).

<sup>91</sup> Tamże, nr 71.

Jego uwaga skupia się na tym, aby w postawie pastoralnej Kościoła mieć więcej na uwadze to, że błędna formacja sumienia wiernych często wynika z pozostawienia ich sami sobie, w sytuacji, kiedy wymagają oni wsparcia i pomocy: moralnej i duchowej. .

Nadto z nauki Kościoła wynika, że w procesie wychowania nowych pokoleń, bez współpracy państwa w imię dobra wspólnego, czyli bez poszanowania autonomii rodziny katolickiej, bez poszanowania tego, co daje Kościół społeczeństwu w swoim Magisterium, tj. pozytywną antropologię, ideały, wartości itp., wychowanie do cnót moralnych, religijnych i społecznych stanie się jakby niemożliwe<sup>92</sup>. Takie stanowisko znaleźć można w różnych dokumentach Stolicy Apostolskiej (por. dorobek papieża Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI). Natomiast w niniejszej analizie najbardziej zwrócono uwagę na dokumenty obecnego pontyfikatu, jak: AL, EG, GiE, DI, LS, LD, *Relacja końcowa dla papieża Franciszka*, itp. Zauważyć mocno, że podkreślają one takie aspekty życia wiernych, jak: a) nieprzemijającą wartość czystej miłości małżeńskiej i rodziny (nie pomijając zagrażających jej kryzysów), b) tradycyjną naukę Kościoła katolickiego o nierozzerwalności i świętości małżeństwa katolickiego, tj. opartego o sakrament małżeństwa, c) potrzebę poszanowania rodziny katolickiej, kiedy chodzi o inne związki, np. partnerskie, homoseksualne, Genderowe itp.<sup>93</sup>.

Postawić można więc tezę, iż do budowy i trwania związku małżeńskiego, jako *communio personarum*, do cementowania głębokiej wspólnoty życia katolickiej rodziny, itp., bardzo istotne są „więzy łączące duszę z Bogiem. To są tak zwane więzy duchowe, przy których odczuwamy swoje stany duszy, radości i smutku”<sup>94</sup>. Są to te elementy, więzy itp., które konstytuują rodzinę katolicką i umożliwiają realizację jej powołania do świętości. Dzieje się to poprzez akty zawierzenia, oddania się, szacunku, miłości, poszanowania itp. Są to relacje powstałe między ludźmi, ale i Bogiem, poczynszy od przyjętego sakramentu Chrztu św., poprzez sakrament małżeństwa, pokuty i pojednania itp. Wynikają one z procesu doświadczenia wiary, jak i ludzkiej, naturalnej świadomości o potrzebie wychowania swego potomstwa ku dobru i prawdzie, czyli we wierze. Ważna jest też świadomość co do pomocniczej (subsydiarnej) roli Kościoła i państwa w omawianym zakresie.

<sup>92</sup> Zobacz: J. Dyduch, *Posłannictwo rodziny w Kościele i świecie w świetle XIV Synodu Biskupów*, „Polonia Sacra” 2017, nr 1/21, s. 67-81.

<sup>93</sup> Tamże, s. 67.

<sup>94</sup> A. Staniszevska, *Rodzina*, <https://profeto.pl/rodzina-16> (dostęp: 17.08.2024).



W centrum nauczania papieża Franciszka pojawia się również to, jak należy rozumieć i realizować potrzebę towarzyszenia tym małżonkom oraz rodzicom, którzy znajdują się kryzysie, np. małżeńskim, rodzinnym, moralnym. W jego nauczaniu akcentuje się potrzebę przyjęcia w społeczeństwie świeckim świadomości, że wszystkie inne formy związków pożycia społecznego, w sytuacji braku wymienionych powyżej duchowych elementów, tj. takich bez których nie może powstać adekwatnie wysokie duchowe życie wspólnoty, są *sprzeczne z ideałem rodziny katolickiej*, tj. z pojęciem rodziny jako Kościołem domowym, która jest w stanie zachować przykazanie miłości bliźniego tak, jak je przekazał Jezus Chrystus. Tym samym znajdują one negatywną kwalifikację w doktrynie Kościoła katolickiego. Tworzy to zawiłą, etyczną problematykę, w kwestii prawa dopuszczania ich do komunii św.

## **The Spiritual Bonds that constitute the Catholic Family in the (recent) Magisterium of the Catholic Church**

### **Abstract**

The author of the article, undertaking an analysis of the issue of the current emphasis of the Magisterium of the Catholic Church, present in the definition of the Catholic family and constituting the structure of its vocation, states that we can speak of such elements that have the role of integrating its members into a deep community of life, and that their character is spiritual, moral. The first of them is the concept of the Catholic family as a „domestic Church”. It is about the sanctification of its members by putting God in the first place, where the issue of sacramental practice is important, i.e. entering into the sacrament of marriage, participating in the Holy Mass, receiving Holy Communion, etc. The second is the need to raise offspring in the Catholic spirit, through the process of socialization and instilling the saving faith. The third is the auxiliary role of the Catholic Church (watching over doctrine) and the state (watching over the organization of religion and respect for religious freedom), without whose positive involvement, the educational process would definitely be exposed to the risk of failure. The elements in question can be considered a continuation of the Church’s teaching in the spirit of its traditional doctrine, but they also constitute the foundation for a reflection on marriage and family

that is more current and open to human existence, which is going through various crises. This can be seen, for example, in the thesis that Pope Francis presents in AL no. 122, i.e. when he states: „The different levels should not be confused: the enormous burden of the need to recreate the perfect union between Christ and the Church should not be placed on two persons, who have their limitations, because marriage means a «dynamic process, which takes place slowly through the gradual incorporation of God’s gifts»”. If one wants to adequately understand and describe the second aspect, one should bear in mind such documents of the Church as: Final Report to Pope Francis entitled *The Vocation of the Family in the Church and in the World in the Light of the XIV Synod of Bishops*, or AL, EG, GiE, DI, LS’, LD. Etc. However, one can also put forward the thesis that the documents of the latest Magisterium, as well as those concerning such popes as Paul VI, John Paul II, or Benedict XVI, explaining the vocation of the Catholic family to holiness, as well as its role in the contemporary world, adequately complement each other in terms of the essence of the teaching and doctrinal meaning. This is of particular importance when it comes to the principle of how to understand and implement the need to accompany spouses and parents in their life of faith, when they are going through a marital, family, moral crisis, etc. Pope Francis strongly emphasizes the need to engage in pastoral help in this field. It is still not a portable device in the call to holiness, and in another case, when pastors are instructed to value the freedom of conscience of an individual believer, e.g. when receiving Holy Communion. (see AL no. 298-299).

**Keywords:** *Magisterium of the Catholic Church, vocation of the Catholic family, elements constituting the structure of the Catholic family, family accompaniment.*

### Bibliografia:

Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est*. o miłości chrześcijańskiej (2 grudzień 2005), Rzym 2005.

Biały S., *Odpowiedzialność w zakresie wychowania do Wartości. Analiza w relacji do kanonu 226 & 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego z roku 1983*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie”, 2020, vol. XIII, nr 1, s. 21-32.

Burkacka I., *Monoparentalność, wielorodzina i rodzina zrekonstruowana. Współczesne nazwy modeli życia rodzinnego*, „Artes Humanae” 2017,

nr 2, s. 61-94.

Cicha D.A.A., *Unieważnienie małżeństwa cywilnego a stwierdzenie nieważności małżeństwa w procesie kanonicznym*, „Kościół i Prawo” 2019, nr 1, s. 135-156.

Dullak K., *Chrzest dzieci rodziców żyjących bez sakramentu małżeństwa*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2012, nr 2, s. 81-92

Dyduch J., *Posłannictwo rodziny w Kościele i świecie w świetle XIV Synodu Biskupów*, „Polonia Sacra” 2017, nr 1/21, s. 67-81.

Dykasteria Nauki Wiary, *Deklaracja Dignitas infinita o godności człowieka* (2.03.2024), Rzym 2024.

Fiałkowski M., *Rodzina Kościołem domowym*, w: *Teologia pastoralna*, red. R. Kamiński, Lublin 2000, s. 171-176.

*Finansowanie religii przez państwo normą większości krajów UE*, <https://ordoiuris.pl/wolnosc-religii-w-szkole/finansowanie-lekcji-religii-przez-panstwo-norma-w-wiekszosci-krajow-ue> (dostęp: 15.08.2024).

Franciszek, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), Rzym 2013.

Franciszek, *Adhortacja apostolska Laudate Deum* (4 października 2023), Rzym 2023.

Franciszek, *Adhortacja apostolska o powołaniu do świętości w świecie współczesnym Gaudete et Exsultate* (18 marca 2018), Rzym 2018.

Franciszek, *Encyklika Laudato si'* (24 maj 2015), Rzym 2015.

Franciszek, *Posynodalna adhortacja apostolska Amoris laetitia* (19 marca 2016), Rzym 2016.

Franciszek, *Św. Józef – przybrany ojciec Jezusa*, „L'Osservatore Romano” 2022, 11.03., s. 3.

Gadamska-Kyrcz M., Grygiel A., Ochońska M., *Wspieranie rodziny w wychowaniu dzieci. Rola i zadania Kościoła państwa i szkoły*, w: *Poszerzamy Horyzonty t. XVII*, red. Bogusz M., Wojcieszak M., Rachwał P., Słupsk 2020, s. 179-189.

Głowa M., *Pluralistyczny charakter relacji państwo–religia w konstytucjach państw członkowskich Unii Europejskiej a tożsamość kulturowa i religijna Europy*, w: *Państwo wobec religii. Teraźniejszość i przyszłość*, red. E. Stanulewicz i inni, Łódź 2021, s. 177-192.

Gryz K., „Teologia i Moralność” 2020, nr 2(28), s. 119-142.

Jakubiak T., *Synod o rodzinie zwiastunem zmian?* „Ius Matrimoniale” 2015, nr 3/26, s. 61-82.

Jan Paweł II, *Konstytucja Apostolska Sacrae Disciplinae Legis* (25 stycz-

nia 1983), Rzym 1983.

Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (2 luty 1994), Rzym 1994.

Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici”. O powołaniu i misji świeckich w Kościele dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II (31 grudnia 1988), Rzym 1988.

Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* (28 czerwca 2003), Rzym 2003.

Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, (22 listopada 1981), Rzym 1981.

Jan Paweł II, *Rodzina szkołą człowieczeństwa. Przemówienie do Międzynarodowego Kongresu Rodziny* (7.11.1983), w: Jan Paweł II. *Nauczanie papieskie t. VI 1983 (lipiec grudzień)*, red. E. Weron A. Jarocho, Poznań 1999, s. 49-42.

Janczewski Z., *Udzielanie komunii św. osobom rozwiedzionym? Analiza adhortacji „Amoris laetitia” papieża Franciszka*, „Prawo Kanoniczne” 2016, nr 9/2, s. 41-58.

Jaros J., *Karta Praw Rodziny a prawo rodzinne współczesnych państw europejskich*, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 2024 nr 37, s. 75-121.

Jewdokim P., *Kościół domowy*, „Znak” 1978, 30 nr 289-290, s. 847-850.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994.

Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską; D. U (1993) nr 51; poz. 318; <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19980510318/O/D19980318.pdf> (dostęp: 22.08. 2024).

Kroczyński K., *Sytuacja prawna dzieci w kontekście chrztu św. i wychowania religijnego*, „Studia Oecumenica” 2013 nr 13, s. 161-174.

Kukulski A., *Zadania proboszcza w zakresie nauczania wiernych*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” 2015 nr 1, s. 71-75.

<https://papiez.wiara.pl/doc/2879891.Misja-i-powolanie-rodziny-w-Kosciele-i-w-swiecie-wspolczesnym/3> (dostęp: 3. 08.2024).

Mroczkowski I., *Etos miłosierdzia a dylematy sumienia osób żyjących w związkach niesakramentalnych*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2017 nr 37/1, s. 105-120.

Murawski Cz., *Rodzina domowym Kościołem*, w: Komisja Episkopatu Polski *Duszpasterstwa Ogólnego. Program duszpasterski na rok 1993/94. Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej*, Katowice 1993.

Muszala A., *Rozeznanie w Amoris laetitia papieża Franciszka*, Kraków 2019, s. 221-252.

Papież o tym, że *Amoris laetitia* dopuszcza komunię św. dla rozwodników, <https://deon.pl /kosciol/serwis-papieski/papiez-o-tym-ze-amoris-laetitia-dopuszcza-komunie-dla-rozводnikow,407858> (dostęp: 8.11.2024).

Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* (25 lipca 1968), Rzym 1968.

Pełny tekst *Relacji Końcowej dla Ojca Świętego Franciszka po XIV Zwyczajnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów nt. „Misja i powołanie rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”*, (24 października 2015), Rzym 2015; <https://papiez.wiara.pl/doc/2879891.Misja-i-powolanie-rodziny-w-Kosciele-i-w-swiecie-wspolczesnym> (dostęp: 7.11.2024).

Plewa E., *Kult religijny w prawie polskim – gwarancje wolności*, w: *Państwo wobec religii. Teraźniejszość i przyszłość*, red. E. Stanulewicz i inni, Łódź 2021, s. 13-28.

Pontificio Consiglio per la Famiglia, *Famiglia, matrimonio e unioni di fatto*, Città del Vaticano 2000.

Poręba P., *Rodzina chrześcijańska „małym Kościołem”*, w: *Wychowanie w rodzinie*, red. Adamski F., Kraków 1992, s. 182-199.

Sitarz M., *Obowiązki rodziny zastępczej a katolicka nauka społeczna*, „Teki Komisji Prawniczej. PAN Oddział w Lublinie” 2019, nr 12/1, s. 237-247.

Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae* (7 grudnia 1965), Rzym 1965.

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (11 listopada 1964), Rzym 1964.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 grudnia 1965), Rzym 1965.

Sokołowski J., *Instytucja rodziny w prawie kanonicznym*, „Studia nad Rodziną” 2013 nr 1/32, s. 291-313.

Staniszewska A., *Rodzina*, <https://profeto.pl/rodzina-16> (dostęp: 17.08.2024).

Papieska Rada ds. Rodziny, *Karta Praw Rodziny* (22 października), Rzym 1983.

Struzik Z., „*Rodzina Bogiem silna mocą swego narodu*”. *Nauczanie o rodzinie kard. S. Wyszyńskiego*, „Kultura - Media - Teologia”, 2010, nr 3/3, s. 105-119.

Stryczyk J., *Troska Kościoła o katolickie wychowanie dzieci w kanonicznym prawie karnym*, „Prawo Kanoniczne” 1987, nr 30/3-4, s. 203-229.

Świerczek A., *Wolne związki w świetle nauczania Kościoła o małżeństwie*, Kraków 2013.

Wencel H., *Uwagi o zagadnieniu odpowiedzialności w wychowaniu kościelnym na tle soborowej deklaracji „O wolności religijnej”*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1968, nr 1, s. 105-118.

red. Z. Struzik, Warszawa 2012.

Zimny J., *Chrześcijańskie wartości fundamentem budowania kapitału kulturowego rodziny*, w: *Rodzina naturalna, duchowa, społeczna*, red. Zimny J., Wrocław 2020, s. 13-33.

Zimny J., w: red. Zimny J., Wrocław 2020, s. 5-10.

**Ks. Stanisław Biały** – prezbiter diecezji łomżyńskiej, dr hab. prof. ucz. UKSW. Dyrektor Instytutu Nauk o Rodzinie. Zainteresowania: nauki o rodzinie, bioetyka rodzinna, etyka prawa małżeńskiego i rodzinnego. email: s.bialy@uksw.edu.pl. ORCID:0000-0002-6390-0087

KS. MIECZYŚLAW OZOROWSKI

WSR UKSW

ORCID 0000-0001-6081-01134

DOI: 10.56898/st.14508

## PERSPEKTYWA ROZWOJU SIECI SPOŁECZNYCH W KONTEKŚCIE LOKALNEJ POLITYKI PRORODZINNEJ

### Streszczenie

Artykuł przedstawia perspektywy rozwoju sieci społecznych mających na celu wsparcie rodziny jako instytucji w jej integralnym funkcjonowaniu. Na początku wyjaśniono pojęcie sieci społecznej. Następnie zaprezentowano miejsce sieci społecznych w ramach polityki lokalnej. Na koniec omówiono podstawowe zasady działania sieci społecznych. Człowiek od dawna stara się tworzyć sieci społeczne, które służą do pogłębienia relacji międzyludzkich oraz zwiększenia uczestnictwa w organizacjach i grupach społecznych. . Szczególnie aktywizują się w obliczu różnych trudności takich jak choroba, wypadek, katastrofa naturalna. W niniejszym artykule położono nacisk na prezentację problemu organizacji sieci instytucjonalnych działających na rzecz pomocy rodzinie.

**Słowa-klucze:** *sieci społeczne, rodzina, polityka prorodzinna*

### Wstęp

Podjęcie sieciowe jako nowa koncepcja polityki prorodzinnej i współpracy pomiędzy podmiotami powstało pod koniec lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku w następstwie zmian technologicznych i społecznych zachodzących w gospodarce i społeczeństwie. Podkreśla się w nim znaczenie całokształtu kontaktów poszczególnych organizacji i podmiotów

z otoczeniem, które następnie tworzą rozbudowaną sieć powiązań. Podstawowym atrybutem podejścia sieciowego jest uwzględnienie kontekstu społecznego organizacji, polegającego na tym, że są one postrzegane jako fragment szerszego systemu wielu podmiotów, działań i zasobów, które wzajemnie na siebie wpływają.

W niniejszym artykule chodzi o prezentację formalnego i systemowego wsparcia rodziny poprzez sieciowanie jako elementu polityki prorodzinnej prowadzonej na szczeblu lokalnym. Z natury rzeczy sama rodzina jest strukturą sieciową i funkcjonuje w sieci licznych powiązań związanych z pokrewieństwem i sąsiedztwem<sup>1</sup>. W ten sposób funkcjonuje nieformalna sieć wsparcia znacznej części rodzin w Polsce. Nieformalne sieci rodzinne, sąsiedzkie i okolicznościowe pozwalają na lepszy rozwój członków rodzin oraz na pokonywanie trudności związanych np. z chorobą lub starością<sup>2</sup>. Uczestnictwo aktywne w nieformalnych sieciach wsparcia niejednokrotnie stanowi cenne doświadczenie i zachętę do zaangażowania się w działalność różnych organizacji pomocowych oraz do tworzenia formalnych sieci<sup>3</sup>. Te nieformalne i spontaniczne sieci wsparcia społecznego nie mogą być jednak podstawą do prowadzenia polityki prorodzinnej. Instytucje publiczne i samorządowe też powinny dążyć do tworzenia formalnych sieci wsparcia rodziny.

## **1. Zbliżenie definicyjne pojęcia sieciowania oraz sieci społecznej**

Sieć stanowi zbiór długoterminowych relacji formalnych oraz nieformalnych (bezpośrednich i pośrednich), jakie występują między dwoma lub więcej podmiotami, a „sieciovosc” oznacza skupienie uwagi na powiązaniach występujących pomiędzy samorządem, zakładem pracy, ONG

---

<sup>1</sup> J. Grodkowska-Leder, Sieci wsparcia społecznego jako przejaw integracji i dezintegracji społecznej, Grotowskiej-Leder J. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008.

<sup>2</sup> M. Gagacka, Nieformalne formy wsparcia rodzin w środowisku lokalnym, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego We Wrocławiu (2016) 456, s. 69-85.

<sup>3</sup> Z. Zagała, Rodzinne i przyjacielskie sieci społeczne, czyli o mobilizujących i demobilizujących kontekstach aktywności obywatelskiej. W: P. Skudrzyk, M. Suchacka, M. Szczepański (red.), „W sieci i w matni społecznej”, Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2017, s. 75-99.



a podmiotami jego otoczenia. W sieciowaniu uwzględnia się wszystkie relacje, także te wykraczające poza typowe struktury organizacyjne i kontrakty formalne<sup>4</sup>. Metoda sieciowania z powodzeniem może być zastosowana w działaniach pomocowych na rzecz rodzin, tak w zakresie lokalnym jak i krajowym.

Sieć organizacji powstaje w efekcie interakcji, powtarzających się długoterminowych kontaktów i współpracy. Patrząc z perspektywy podejścia sieciowego, można w pewnym stopniu odnieść wrażenie, że wszystkie relacje międzyludzkie są siecią. Poprzez nawiązywane kontakty, podejmowane wspólnie działania oraz wzajemną adaptację zasobów każda organizacja tworzy swoje własne sieci powiązań, które łączą się z sieciami innych podmiotów, tworząc czasem nieograniczoną meta-strukturę. Można powiedzieć, że wyznaczenie granic sieci jest możliwe tylko na zasadzie arbitralnego werdyktu.

W wyniku działalności człowieka powstająca sieć może przybierać różne nazwy: federacja, forum, koalicja, porozumienie, rada, sejmik, sieć, związek, także związek stowarzyszeń, zrzeszenie, klaster. Zazwyczaj są to dość stabilne ale i elastyczne struktury, które stanowią nowoczesne narzędzie prowadzenia polityki społecznej na rzecz rodziny<sup>5</sup>. Dawniej rodzina, rozumiana w szerokim sensie stanowiła również swego rodzaju sieć relacji i zobowiązań, która służyła wsparciu poszczególnych członków klanu.

Ogólnie przyjmuje się, że sieć tworzy się w następujących celach: zwiększenia efektywności; wykorzystania każdego zasobu materialnego i niematerialnego (w szczególności wiedzy) znajdującego się w posiadaniu podmiotów tworzących sieć; zaoferowania nowych (innowacyjnych) usług nieosiągalnych bez współpracy poszczególnych organizacji publicznych; reprezentacji, czyli „obrony interesów swoich członków”; dystrybucji informacji wewnątrz i na zewnątrz sieci. Wszystko to jest do zastosowania w ramach sieci rodzinnych oraz organizacji wspierających działania prorodzinne.

Sieć umożliwia wykorzystanie silnych stron jednej organizacji, w celu uzupełnienia słabszych stron organizacji partnerskich by wspólnie realizować działania, które nie są wykonalne przez każdą z organizacji oddzielnie<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> M. Theiss, *Perspektywa sieci społecznych w badaniach lokalnej polityki społecznej*, Problemy Polityki Społecznej 22(2013) s. 102.

<sup>5</sup> tamże, s. 105.

<sup>6</sup> G. Witkowski, *Idea sieciowania*, <https://lowes.lubuskie.org.pl/wp-content/uploads/2018/04/Idea-sieciowania-Grzegorz-Witkowski.pdf> (dostęp 6.08.2024).

Usieciowione społeczności lokalne wykazują się mechanizmem samopomocy i samoorganizacji, dzięki czemu zapobiega się pewnym problemom oraz rozwiązuje się je poza strukturami samorządowymi. Skuteczność sieciowania często opiera się na zaufaniu i silnych kontaktach nieformalnych między urzędnikami i mieszkańcami<sup>7</sup>. Wszystkie te elementy stanowiące o spistości sieci spotykamy w środowisku rodzinnym. Podobnie jest w sieciach lokalnych organizacji, szczególnie ty, które wspierają rodziny.

Sieciowanie (networking) to proces wymiany informacji, zasobów, wzajemnego poparcia i możliwości, prowadzony dzięki korzystnej sieci wzajemnych kontaktów<sup>8</sup>. Istota sieciowania polega na tym, że całość to coś więcej niż suma części. Prawdziwa federacja, koalicja czy sieć, to nie jest korporacja, która bogaci się na wrogich przejściach mniejszych podmiotów. Jej zadaniem nie jest uformowanie „metastruktury”, która ma zamiar wchłonąć masę członkowską, przejąć jej zadania i odbierać suwerenność. Wręcz przeciwnie – sieci i koalicje realizują te zadania, na które pojedyncze organizacje nie mają czasu i zasobów, chociaż uznają je za istotne z punktu widzenia swojej misji.

Aby sieciowanie miało sens, organizacje muszą precyzyjnie wyznaczać sobie cele, powinny posiadać strategię oraz myśleć przyszłościowo. Na dłuższą metę nie da się funkcjonować spontanicznie. Przy przystępowaniu do istniejącej sieci lub formowaniu nowej, konieczna jest świadomość własnych zasobów, możliwości i ograniczeń. Konieczne jest bardzo precyzyjne określenie zakresu obowiązków każdej organizacji. Zasadniczo powinno się działać na zasadzie komplementarności „usług”, czyli każdy powinien robić to, w czym jest najlepszy, najbardziej doświadczony. Podział kompetencji powinien zostać dokonany już na etapie poszukiwania partnerów<sup>9</sup>. Wsparcie rodziny może być idealnym celem do stworzenia sieci organizacji oraz do ich intensywnego i efektywnego rozwoju.

## 2. Sieci społeczne w polityce lokalnej

Partycypacyjny model demokracji zakłada, że społeczeństwo aktywizuje się nie tylko przy okazji wyborów, ale i w procesie decyzyjnym pomiędzy

---

<sup>7</sup> Por. M. Theiss, *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Toruń2007.

<sup>8</sup> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Networking>

<sup>9</sup> L. Wojtacha, Sieciowanie, <https://edukacjamedialna.edu.pl/media/chunks/attachment/Sieciowanie.pdf>

nimi. Organizacje społeczne oraz inne podmioty mają nie tylko prawo do udziału w tym procesie, ale są w nim cennym partnerem, ponieważ będąc zakorzenione w lokalnej społeczności oraz poprzez swoje doświadczenia, wiedzą one więcej o danym problemie niż każdy z aktywistów z osobna. W modelu partycypacyjnym mają one możliwość przedstawienia swoich poglądów w debacie publicznej oraz wzięcia udziału w przedstawionych inicjatywach.

Każda organizacja społeczna, z racji samej swojej struktury, zasadniczo już działa w sieci społecznych powiązań. Po pierwsze, ma określony cel i związaną z nim społeczną ofertę. Po drugie, jest organizacją pozarządową, społeczną, non-profit, a to powoduje, że poza wpisaniem do statutu celem działania, ma jeszcze ogólny cel – służenia dobru wspólnemu. Po trzecie, nie realizuje tych wszystkich celów jedynie w układzie organizacja – klient; ale w całym kontekście, gdzie działają inne organizacje, instytucje i podmioty, mające określone poglądy i koncepcje jak dany problem ma być rozwiązany. Niewątpliwie rodzina oraz organizacje prorodzinne spełniają wszystkie powyższe kryteria i z powodzeniem mogą tworzyć sieć, która może efektywnie funkcjonować.

Organizacje mogą się sieciować na różnych zasadach, wybór zależy od celu sieci. Może mieć ona charakter geograficzny, gdy organizacje z danego regionu chcą wspólnie występować w istotnych dla siebie sprawach. Innym sposób to branżowość: organizacje zajmujące się daną dziedziną jednoczą się, by np. wspólnie wpływać na politykę w tej dziedzinie<sup>10</sup>. Schematy sieci lokalnej posiadają czasem skomplikowaną strukturę, polegającą na licznych więziach i relacjach pomiędzy poszczególnymi podmiotami członkowskimi<sup>11</sup>.

Sieciowanie w społeczności lokalnej może wpływać na jej politykę i podejmowane decyzje, które angażują lokalne organizacje i podmioty. W zakresie społecznym, a zwłaszcza w zakresie pomocy rodzinie sieciowanie ma na celu:

- dążenie do maksymalizacji wartości publicznej;
- likwidację duplikujących się nakładów i czynności podejmowanych w organizacjach publicznych;
- wsparcie w tworzeniu porozumień celowych dotyczących konkretnego

---

<sup>10</sup> A. Mazgał, Sieciowanie – idea i mitologia, <https://publicystyka.ngo.pl/sieciowanie-idea-i-mitologia> (dostęp 6.09.2024)

<sup>11</sup> G. Witkowski, Idea sieciowania, <https://lowes.lubuskie.org.pl/wp-content/uploads/2018/04/Idea-sieciowania-Grzegorz-Witkowski.pdf> (dostęp 6.09.2024)

zadania pomocowego dla rodziny;

- wpływanie na decydentów i prawodawców, kształtujących politykę proro-dzinną w zakresie zainteresowań podmiotów tworzących sieć<sup>12</sup>.

Sposób funkcjonowania sieci pomocy społecznej można opisać jako model łączący różne organizacje pomocowe z rodzinami i osobami po-trzebującymi wsparcia w zakresie pomocy społecznej. Ważną rolę powin-ny odgrywać tu odpowiednie jednostki samorządowe działające w zakresie pomocy społecznej, które mogą zaangażować i połączyć różne organizacje oraz sieci usług w zakresie pomocy społecznej (publiczne, samorządowe, prywatne, ONG itp.)<sup>13</sup>.

### 3. Sieci społeczne – zasady działania

Sieciowanie nie jest prostym przedsięwzięciem. Po pierwsze, sieć być może da się utworzyć odgórnie, ale nie da jej się w ten sposób utrzymać w dłuższej perspektywie. Sieć wymaga silnej motywacji płynącej od człon-ków do tych osób, którzy koordynują jej działania. Wymaga też dojrzałości w rozumieniu, że dziś założona koalicja, konwent czy federacja nie odnie-sie wielkiego sukcesu natychmiast, w krótkim okresie czasu. Jedną z naj-większych wartości w działaniu sieci jest dialog i dyskusja, jakie toczą się między jej członkami. Siłą sieci jest jej wewnętrzna dynamika. Każda sieć rozwija się, bazując na relacjach między ludźmi i trwa tak długo, jak długo przynosi określoną korzyść swoim członkom. Korzyść ta wynika z poten-cjału grupy i jest trudna do osiągnięcia bez trwałych, opartych na zaufaniu relacji.

Sieć, federacja czy koalicja musi zawsze opierać się na zasadzie dobro-wolności. Reprezentuje ona wyłącznie tych, którzy się na to zgodzili: swo-ich członków lub te organizacje, które o to poproszą. Nie może być mowy o domniemaniu, że organizacje, które nie podjęły takiej świadomej decyzji, a w jakiś sposób są objęte zakresem działania sieci, są przez taką strukturę reprezentowane<sup>14</sup>.

Nie ma uniwersalnej definicji sieci ani sieciowania. Nie mniej jednak można wyróżnić kilka cech charakterystycznych dla tego typu organizmów

---

<sup>12</sup> tamże

<sup>13</sup> tamże

<sup>14</sup> A. Mazgal, Sieciowanie – idea i mitologia, <https://publicystyka.ngo.pl/sieciowanie-idea-i-mitologia>

– dotyczy to również sieci prorodzinnych:

**zróżnicowanie:** to różnorodność wiedzy i doświadczenia członków sieci zwiększa jej kreatywność oraz zdolność do innowacji;

**rozproszone przywództwo:** liderzy w sieci mogą się zmieniać bez uszczerbku dla struktury, może też być ich kilku dla różnych obszarów działań;

**wzajemność:** wymiana wiedzy lub innych dóbr między członkami sieci odbywa się na zasadzie wzajemności;

**wspólny cel:** ten cel powinien być czytelny i istotny dla wszystkich członków sieci, a gdy zostanie osiągnięty – sieć kończy swój żywot lub ulega transformacji;

**zmienny zakres aktywności:** w różnym czasie i wobec różnych wyzwań aktywność poszczególnych członków sieci może ulegać zmianie – zgodnie z zasadą dobrowolności uczestnictwa;

**adaptatywność:** sieć łatwo dostosowuje się do aktualnych wyzwań z racji swojej płynnej struktury i braku hierarchii<sup>15</sup>.

W sieci można wyróżnić różne role wykonywane przez poszczególne osoby, zaangażowane w działanie sieci. W tworzeniu sieci prorodzinnych należy pamiętać o osobach, bez których sieć nie mogłaby powstać i działać:

- **inicjator**, może to być osoba reprezentująca instytucję lub program grantowy;

- **animatorzy**, osoby skupiające się na relacjach z uczestnikami sieci;

- **liderzy**, osoby które koordynują i reprezentują działania sieci na zewnątrz;

- **eksperci**, członkowie sieci lub osoby zaproszone, które wspomagają działania w sieci;

- **sekretarz**, pełni funkcję organizacyjno-koordynującą spotkania sieci;

- **ambasadorowie**, osoby wspomagające przekazywanie informacji o działaniach sieci.

Duża sieć, powołana odgórnie, potrzebuje zwykle dużo czasu i instytucjonalnego wsparcia, zanim wykiełkują w niej oddolne inicjatywy, wyłonią się liderzy, a członkowie sami zadecydują, czemu poświęcą swój czas i energię. Lepiej jest, gdy sieć powstaje oddolnie, jako reakcja na wyraźne

---

<sup>15</sup> *Effective networks for improvement. Developing and managing effective networks to support quality improvement in healthcare*, London 2014, the Health Foundation, s. 7, <https://www.health.org.uk/publications/effective-networks-for-improvement> (dostęp: 24.01.2021)

zapotrzebowanie lub zaistniały problem.

Punktem wyjścia dla każdej sieci powinien być cel, wspólny, czytelny i istotny dla wszystkich członków. Z kolei misja to sposób oddziaływania na swoich członków oraz na otoczenie. Cel i misja warunkują strukturę, a nie odwrotnie. Jeżeli misją sieci jest wpływanie na politykę lokalną (np. pomoc rodzinie), to jej struktura jest zwykle otwarta, a informacja o działaniach – publicznie dostępna i czytelna. Takie działania i wydarzenia mają znaczenie społeczne.

Celem sieci jest niewątpliwie zmiana otoczenia na lepsze, dlatego najważniejsze dla niej są rozwój jej członków oraz trwałość relacji między nimi. W tym aspekcie sieć przypomina rodzinę lub grupę przyjaciół. Z tego powodu przyjmowanie nowych członków powinno odbywać się w sposób gwarantujący integralność sieci. Tak samo opuszczenie sieci powinno przebiegać według ustalonych wcześniej reguł.

Ważną wyzwaniem dla sieci jest jej wizerunek, którego elementami są nazwa i hasło, znak graficzny, który sieć identyfikuje, wizytówka w postaci strony w Internecie czy newsletter. Dzięki temu coroczne wydarzenie organizowane przez sieć jest bardziej rozpoznawalne, gdy odbywa się pod stałym szyldem. Strona Internetowa służy nie tylko informowaniu o sieci, ale też komunikacji między jej członkami. Dopracowana misja pozwala sprawnie przekazywać informacje na temat sieci. Te atrybuty mają nie tylko znaczenie promocyjne, ale służą także spajaniu sieci<sup>16</sup>.

Istnieją liczne zagrożenia dla rozwoju sieci, które mogą pojawić się u członków i wywołać kryzys w funkcjonowaniu. Przyczyny kryzysów mogą być różne, zależnie od podmiotów biorących udział w sieciowaniu. W tworzeniu sieci prorodzinnych należy pamiętać o najczęściej występujących zagrożeniach, takich jak<sup>17</sup>:

- brak wspólnych celów (lub różne ich rozumienie);
- brak pomysłów i inicjatyw
- brak osób chętnych do bycia liderami inicjatyw
- niestabilność grupy, zbyt małe zaangażowanie
- brak finansów na działania
- obawa członków sieci przed wygłaszaniem swoich opinii

---

<sup>16</sup> A. Miodyńska, Siła sieci, Krótki poradnik sieciowania dla bibliotek i nie tylko, <https://biblioteki.org/publikacje/sila-sieci-krotki-poradnik-sieciowania-dla-bibliotek-i-nie-tylko/> (dostęp 6.08.2024).

<sup>17</sup> G. Witkowski, Idea sieciowania, <https://lowes.lubuskie.org.pl/wp-content/uploads/2018/04/Idea-sieciowania-Grzegorz-Witkowski.pdf> (dostęp 6.08.2024).

- brak narzędzi, dzięki którym samorządy mogą współpracować z podmiotami społecznymi
- brak wzajemnego zaufania podmiotów,
- rozbudowana biurokracja
- działanie na poziomie podstawowym bez wiary i ambicji do rozwoju.

Niewątpliwie pewnym zagrożeniem dla efektywności działania sieci społecznych jest tworzenie się „zespołu klik”, które opanowują system decyzyjny i służą jako mechanizm awansu i przynależności do elity<sup>18</sup>.

Wszystkie przeciwności można jednak pokonać, jeżeli jest dobra wola współpracy i chęć zaangażowania dla wspólnego celu. Członkowie sieci powinni uczyć się rozmawiać, wsłuchiwać w swoje racje i argumenty, które prowadzą do działania dla wspólnego dobra, a niewątpliwie dobro rodziny powinno być na pierwszym miejscu.

## **Podsumowanie**

Podejście sieciowe jako koncepcja polityki społecznej jest szczególnie ważna w zakresie pomocy rodzinie, rozumianej integralnie albo familiocentrycznie. Pomoc poszczególnym członkom rodziny jest zasadniczo pomocą całej rodzinie<sup>19</sup>. Dzięki sieciowaniu różne organizacje i instytucje publiczne mogą współdziałać na rzecz rodziny jako instytucji nie tylko w przypadku zakłócenia jej funkcjonowania. Działalność sieci społecznych powinno też przyczyniać się do wprowadzenia zmian w polityce społecznej na rzecz rodziny.

Dobrym przykładem sieciowania w lokalnej polityce prorodzinnej jest miasto Ełk, które od wielu lat prowadzi szereg projektów na rzecz zaangażowania wielu lokalnych organizacji na rzecz pomocy rodzinie, rozumianej w sposób integralny<sup>20</sup>. Niektóre kraje np. Niemcy posiadają pewną tradycję działania sieciowego. Polska jest na etapie wstępnym i tylko niektóre samorządy próbują wykorzystać tę metodę w zakresie wsparcia rodziny. Oczywiście, ludzie spontanicznie tworzą różnego rodzaju sieci mające na celu pomoc rodzinom w przezwyciężeniu niektórych sytuacji trudnych. Dzia-

---

<sup>18</sup> M. Theiss, *Perspektywa sieci społecznych w badaniach lokalnej polityki społecznej*, Problemy Polityki Społecznej 22(2013) s. 109.

<sup>19</sup> J. Przeperski, *Integracja usług na rzecz rodzin – zagadnienia teorii i praktyki*, w: *Integracja usług na rzecz rodzin – zagadnienia teorii i praktyki*, red. J. Przeperski, Warszawa 2018, s. 83-92.

<sup>20</sup> <https://www.rewitalizacja.elk.pl/#aktualnosci> (dostęp 6.08.2024).

łanie sieciowe może mieć szerszy zasięg i bogatszą ofertę niesienia pomocy. Niniejszy tekst może być zachętą do podejmowania praktycznych działań oraz prowadzenia pogłębionych badań w tym zakresie.

## **The perspective of the development of social networks in the context of local pro-family policy**

### **Abstract**

The article presents the prospects for the development of social networks aimed at supporting the family as an institution in its integral functioning. At the beginning, the concept of a social network is explained. Then, the place of social networks in the framework of local policy is presented. Finally, the basic principles of the operation of social networks are discussed. People have long been trying to create social networks that serve to deepen interpersonal relations and increase participation in organizations and social groups. They become especially active in the face of various difficulties such as illness, accident, natural disaster. This article focuses on presenting the problem of organizing institutional networks working to help the family.

**Keywords:** *social networks, family, pro-family policy*

### **Bibliografia**

Gagacka M., Nieformalne formy wsparcia rodzin w środowisku lokalnym, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego We Wrocławiu* (2016) 456, s. 69-85.

Grodkowska-Leder J., Sieci wsparcia społecznego jako przejaw integracji i dezintegracji społecznej, Grotowskiej-Leder J. (red.), *Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2008.

Kawula S., Czynniki i sieć wsparcia społecznego w życiu człowieka, w: *Pedagogika społeczna: dokonania, aktualność, perspektywy*, S. Kawula (red.), *Wydawnictwo A. Marszałek*, Toruń 2001.

Mazgal A., Sieciowanie – idea i mitologia, <https://publicystyka.ngo.pl/sieciowanie-idea-i-mitologia> (dostęp 6.09.2024)

Miodyńska A., *Siła sieci, Krótki poradnik sieciowania dla bibliotek*



*i nie tylko*, <https://biblioteki.org/publikacje/sila-sieci-krotki-poradnik-sieciowania-dla-bibliotek-i-nie-tylko/> (dostęp 6.08.2024).

Przeperski J., *Integracja usług na rzecz rodzin – zagadnienia teorii i praktyki*, w: *Integracja usług na rzecz rodzin – zagadnienia teorii i praktyki*, red. J. Przeperski, Warszawa 2018, s. 83-92.

Stelmaszuk Z.W. (1996), Sieć społeczna a rozwój kompetencji jednostki [w:] *Pedagogika społeczna. Kregi poszukiwań*, A. Przeclawska (red.), Wydawnictwo Akademickie **Żak**, Warszawa

The Health Foundation, *Effective networks for improvement. Developing and managing effective networks to support quality improvement in health-care*, London 2014, the Health Foundation, s. 7, <https://www.health.org.uk/publications/effective-networks-for-improvement> (dostęp: 24.01.2021)

Theiss M., *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Toruń 2007.

Theiss M., *Perspektywa sieci społecznych w badaniach lokalnej polityki społecznej*, *Problemy Polityki Społecznej* 22(2013) s. 99-114

Witkowski G., *Idea sieciowania*, <https://lowes.lubuskie.org.pl/wp-content/uploads/2018/04/Idea-sieciowania-Grzegorz-Witkowski.pdf> (dostęp 6.08.2024).

Wojtacha L., *Sieciowanie*, <https://edukacjamedialna.edu.pl/media/chunks/attachment/Sieciowanie.pdf>

Zagała Z., *Rodzinne i przyjacielskie sieci społeczne, czyli o mobilizujących i demobilizujących kontekstach aktywności obywatelskiej*, w: P. Skudrzyk, M. Suchacka, M. Szczepański (red.), *W sieci i w matni społecznej*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2017, s. 75-99.

**Ks. prof. dr hab. Mieczysław Ozorowski** – kapłan diecezji łomżyńskiej, dziekan WSR UKSW, teolog, familiolog, ORCID 0000-0001-6081-01134



KS. ROBERT CZARNOWSKI

UW Warszawa

ORCID: 0000-0002-3909-0600

DOI: 10.56898/st.14569

## RUOLO DEL CLERO SECOLARE CATTOLICO NELLA PASTORALE POLACCA NEL PERIODO INTERBELLICO

### Riassunto

L'articolo presenta il ruolo del clero secolare polacco nella pastorale nel periodo interbellico. All'inizio di questa ricerca si è notato che l'indipendenza della Polonia riottenuta nel 1918 divenne una forte motivazione a intraprendere le necessarie modifiche nella struttura delle parrocchie e della formazione del clero. In tanto ciò è avvenuto durante la seduta straordinaria della Conferenza Episcopale a Gniezno, convocata nei giorni 17-20 settembre 1928 alla quale i vescovi hanno preso in considerazione la valutazione della situazione generale della pastorale in Polonia. In questo articolo sono indicate anche le questioni legate alle parrocchie e santità della vita dei sacerdoti. Sono stati rilevati alcuni problemi particolari della vita dei sacerdoti secolari ed è stata spiegata la proposta per la loro „vita communis”. Una questione importante di questa ricerca è la normativa del primo concilio plenario polacco.

**Parole chiave:** *pastorale, formazione spirituale, periodo interbellico, concilio plenario, „vita communis”*

### Introduzione

Nel presente studio è stata presa in considerazione la questione della pastorale del clero secolare in Polonia negli anni 1918-1939. È bene tener

presente que che l'indipendenza della Polonia riottenuta nel 1918 divenne una forte motivazione ad intraprendere le necessarie modifiche nella sfera politica, economica e ovviamente religiosa. A questo punto anche la Chiesa polacca era viva e funzionante nel periodo della ricostruzione della nazione, riedificando e sviluppando la struttura delle parrocchie e delle diocesi, occupandosi degli edifici sacri, della formazione del clero, delle scuole, delle università e della stampa cattoliche, dell'educazione religiosa dei giovani, dell'azione di carità e di culto. La sua missione era anche di ispirare, rinviare e dirigere i fedeli laici. Inoltre, era evidente la necessità di riformare la situazione giuridico – canonica e pastorale della Chiesa polacca.

Un problema particolare che preoccupava l'Episcopato Polacco era quello della preparazione pastorale del clero per i nuovi tempi attraverso, tra l'altro, la riforma dei Seminari Maggiori e delle pratiche religiose, compreso il culto.

La problematica sopra definita ha trovato la propria forma nella concezione del presente articolo. Per tale motivo si mette in evidenza l'importanza dei parroci e vicari parrocchiali nella pastorale in Polonia. Bisogna considerare che il parroco, cui è affidato l'incarico di provvedere alla cura delle anime dei fedeli, deve dispensare la divina parola e insegnare al popolo la dottrina cristiana, adempiere le funzioni di culto, amministrare i sacramenti, provvedere alla manutenzione e al decoro della chiesa, adempiere i molteplici compiti, ogni giorno nuovi e più complessi, per impersonare la perenne e visibile presenza di Dio in mezzo ai fedeli. Sarà degna di attenzione che in merito alle necessità i Vescovi polacchi prendono in considerazione il contatto personale che ogni parroco in quanto direttore spirituale, deve coltivare verso ogni parrocchia per conoscere le condizioni di vita, le esigenze spirituali e materiali dei fedeli. Suggestiscono anche l'organizzazione e la conduzione in ogni parrocchia di associazioni e di organizzazioni religiose, con un obbligo preciso di dirigere le organizzazioni di carità cristiana e della casa pastorale come centro di spiritualità e di formazione cristiana; considerano un particolare obbligo ai direttori spirituali per la cura verso i malati ed i poveri. Il parroco è formalmente tenuto a stabilire l'orario di apertura dell'ufficio parrocchiale e a conoscere i suoi parrocchiani. In merito alle necessità pastorali, i Vescovi attribuiscono al parroco l'esigenza di incontrare e visitare le famiglie per poter conoscere da vicino i fedeli a lui affidati, per poter condividere le cose che stanno loro a cuore, per poterli confortare nei lutti e nelle angosce, per assistere gli ammalati. Questo incontro con le famiglie, nella concretezza della loro esi-

stenza, sia un dovere legato a situazioni particolari e orientato a obbligare solamente il parroco e i suoi collaboratori nei confronti delle famiglie, per lo più singolarmente considerate.

Alla luce di quanto sin qui detto, occorre tener presente la ricerca bibliografica. La fonte principale è costituita dai materiali non editi, raccolti negli *archivi delle diocesi*. Nell'*Archiwum Diecezjalne* di Siedlce si trova una quantità impressionante di protocolli della Conferenza dell'Episcopato Polacco del periodo tra le due guerre mondiali. Sono particolarmente importanti le *Rezolucje Konferencji Episkopatu Polski z dnia 16-19 września 1928*, che costituiscono una valutazione della situazione religiosa in Polonia dopo la riconquista dell'indipendenza. Anche l'*Archiwum Diecezjalne* di Częstochowa è in possesso dei materiali legati sul tema. La ricerca comprende inoltre gli *Acta Hlondiana*. Si tratta di una decina di volumi che contengono le scritture del Primate della Polonia, August Hlond degli anni 1897-1948, divisi in "Listy pasterskie, Orędzia i odezwy" (vol. 1 parte 2-3), "Przemówienia" (vol. 2 parte 1-2) e "Pisma różne" (vol. 3 parte 1-13). Particolarmente prezioso per la nostra ricerca si è rivelato l'ultimo volume, la cosiddetta *Dokumentacja*, composta da 30 parti comprendenti diversi tipi dei documenti. Nel volume sono compresi tra l'altro i *Protokoły Konferencji Episkopatu Polski za lata 1919-1945*.

## **1. La seduta straordinaria della Conferenza Episcopale a Gniezno nel 1928**

In apertura di questo testo vorremo far notare che durante la seduta *Straordinaria* della Conferenza Episcopale a Gniezno, convocata nei giorni 17-20 settembre 1928 i vescovi hanno preso in considerazione la valutazione della situazione generale della pastorale in Polonia. Si nota che i vescovi hanno discusso anche le questioni legate alle parrocchie. Il vescovo Arkadiusz Lisiecki parlò della loro diversificazione dal punto di vista territoriale, personale e quantitativo, indicando le difficoltà che risultavano da tale situazione. Sottolineò che bisognava modernizzare i vecchi metodi della pastorale che non funzionano più e avvicinare il pastore ai fedeli; organizzare i ritiri a numero chiuso, convincere i laici alla collaborazione. Secondo il parere dei vescovi il parroco avrebbe dovuto occuparsi anche dell'educazione religiosa dei fedeli, costituire organizzazioni ed associazioni di beneficenza, come ad esempio *La Società San Vincenzo De Paoli*. Esse avrebbero

dovuto abbracciare con la loro attività tutti gli aspetti della miseria umana, creare centri di aiuto e orfanotrofi, occuparsi di giovani trascurati, di prigionieri e di persone liberate dalla prigionia<sup>1</sup>.

Secondo l'arcivescovo Adam Stefan Sapieha il compito principale della parrocchia è di unire i fedeli intorno al Pastore il quale, con il suo insegnamento, con le grazie conferite e con la guida delle anime, santifica queste anime e le fortifica nel bene. Per questo motivo, secondo lui, non è lecito minimizzare il ruolo del parroco nella vita parrocchiale, ma evidenziarlo come il ruolo principale mediatore tra i fedeli e il loro centro pastorale. Secondo il parere dell'arcivescovo Lisiecki, occorre mettere ordine nelle relazioni tra le congregazioni maschili e l'attività dei parroci sul territorio della parrocchia<sup>2</sup>.

Nell'ambito della vita parrocchiale, i vescovi decisero di suddividere le parrocchie troppo ampie, realizzare il progetto per un centro di formazione pastorale, coinvolgere i laici, preparati in modo adeguato, a collaborare con il parroco, riformare l'azione caritativa e costruire case pastorali. Si consigliava di leggere gli annunci parrocchiali prima dell'omelia e di elaborare un programma, pianificando le omelie dell'intero anno<sup>3</sup>.

Per promuovere l'*Azione Cattolica*, l'Episcopato decise di proporre al clero linee guida sulle strategie di costituzione e gestione dei gruppi di *Azione Cattolica* nelle parrocchie. I Vescovi si impegnarono ad elaborare uno statuto uniforme della *Liga Katolicka (Lega Cattolica)*. Espressero il desiderio di poter collaborare con gli intellettuali e con la gioventù. Fu deciso anche di fondare centri educativi con biblioteche e un ufficio centrale di consulenza e di difesa legale. Prendendo una posizione chiara nei confronti di organizzazioni anticlericali, l'Episcopato ordinò a tutti i sacerdoti di uscire da *Federazione Polacca di Insegnanti di Scuole Elementari*, in quanto questa Federazione si pronunciava chiaramente contro l'educazione religiosa della popolazione scolastica<sup>4</sup>.

Secondo il vescovo di Katowice Mons. Adam bisognava dedicare più attenzione alla catechesi ed ai catechisti, come anche *ad altre attività al di*

---

<sup>1</sup> Archivio Arcidiocesano di Gniezno, *Acta Hlondiana*. Materiały do życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski 1881-1946 (AAG, AH), vol. 6, parte 27, p. 11-23. cfr. W. Piwowarski, *Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce Odrodzonej (1918-1939)*, in *Kościół w drugiej Rzeczypospolitej*, Lublin 1980, pp. 129-148.

<sup>2</sup> AAG, AH, vol. 6, parte 27, pp. 11-23.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Ibidem.

fuori della Chiesa. Il vescovo di Katowice vedeva inoltre *le principali ragioni dei mali della religiosità polacca nell'indifferentismo e liberalismo dell'educazione, nel dominio delle emozioni sulla ragione e, nel campo della fede, l'attaccamento dei fedeli agli aspetti esteriori del culto, senza una comprensione più profonda del loro vero contenuto*<sup>5</sup>.

I Vescovi decisero di curare maggiormente la selezione dei catechisti delle scuole medie e di assicurare una pastorale adeguata all'ambito studentesco ed intellettuale. L'Episcopato si pronunciò anche in favore di un'organizzazione di aiuto materiale per gli studenti poveri iscritti alle università statali. I partecipanti ai dibattiti raccomandarono anche di ricorrere ai moderni metodi pastorali, con un accento particolare sulle missioni parrocchiali e sulla realizzazione dell'attività di *Azione Cattolica*<sup>6</sup>.

## 2. La pastorale, formazione spirituale e santità della vita dei sacerdoti

Bisogna mettere in evidenza che il *Codex Iuris Canonici* del 1917, in alcuni canoni, fa un speciale riferimento al riguardo della pastorale e santità della vita dei sacerdoti comandando che i chierici devono leggere la Sacra Scrittura e le riviste di carattere ascetico. Inoltre della codificazione universale i vescovi polacchi raccomandavano l'iscrizione dei sacerdoti alla *Unione Apostolica del Clero*<sup>7</sup>. È necessario spiegare che nel periodo delle

---

<sup>5</sup> Archivio Diocesano di Siedlce, *Akta Ogólne Konferencji Episkopatu* (ADS, AOKE), *Protokół Konferencji Episkopatu Polski. Gniezno 16-20 września 1928*, vol. 11, c. 1.

<sup>6</sup> ADS, AOKE, *Rezolucje Konferencji Episkopatu Polski z dnia 16-19 września 1928*, vol. 11, cc. 15-17; cfr. J. Rostworowski, *Najważniejsze postulaty katolickie w dzisiejszej Polsce*, Płock 1936, p. 7.

<sup>7</sup> *L'Unione Apostolica del Clero* è un'associazione di chierici, pubblica e internazionale. Essa opera a titolo interamente gratuito, secondo lo spirito di fraternità. Per poter meglio realizzare le sue finalità, l'*Unione Apostolica del Clero*, si è costituita ed è stata approvata come *Federazione Internazionale di Unioni Diocesane* legittimamente aggregate. I membri dell'*Unione Apostolica del Clero*, coltivano la comunione ecclesiale, sia a livello diocesano sviluppando un clima di confidenza reciproca tra i confratelli e di fiducia ed obbedienza verso il vescovo, sia a livello universale dimostrando fedeltà al Santo Padre. (G. Magrin, *L'Unione Apostolica del Clero: tra carisma e istituzione, tra devozione e sacramento*, Padova 1986, vol. 1-2, pp. 27-30. S. Wilk, *Episkopat Kosciola Katolickiego w Polsce, w latach 1918-1939*, War-

dominazioni straniere della nazione polacca, *l'Unione Apostolica del Clero* era presente in Polonia sul territorio di tutte le tre spartizioni: austriaca, tedesca e russa. La più remota comunità sacerdotale dell'*Unione Apostolica* fu eretta a Tarnów dal vescovo Leon Wałęga, nel 1903. Essa funzionava secondo i principi delle leggi diocesane. La riconquista dell'indipendenza e la riorganizzazione delle diocesi in Polonia permisero di far notare il fatto che in alcune diocesi ci sono delle comunità dell'*Unione Apostolica*, che dipendono direttamente dalla Direzione internazionale di Parigi. Fino al 1925 si poteva parlare dell'attività di *Unione Apostolica del Clero* soltanto in quelle diocesi, in cui i direttori diocesani rivolsero una richiesta alla Direzione internazionale chiedendo l'aggregazione, cioè il riconoscimento della comunità in oggetto a livello internazionale<sup>8</sup>. Perciò, per conferire all'*Unione Apostolica* un'importanza maggiore a livello nazionale, i Vescovi decisero di incoraggiare i sacerdoti a partecipare all'attività dell'associazione menzionata sopra<sup>9</sup>.

I vescovi incoraggiano anche il clero polacco ad impegnarsi nell'attività dell'*Associazione dei Sacerdoti Adoratori* che per tanti anni, almeno fino al Concilio Vaticano II, fu molto conosciuta dai sacerdoti e contò tra i suoi membri persone insigni. È bene tener presente che l'altra associazione raccomandata dai vescovi fu *l'Associazione della Permanenza Sacerdotale* (Zelo Sacerdotale) fondata nel 1893. Essa fu organizzata dal vescovo Ignacy Łobos secondo il modello di Vienna. Don Rudolf Koller fondò nel 1868 a Vienna *Associatio Perseverantiae Sacerdotalis*, l'obiettivo della quale fu sostenere lo spirito di perseveranza e di pietà dei sacerdoti<sup>10</sup>.

### 3. La normativa del primo concilio plenario polacco

szawa 1992, pp. 218-241).

<sup>8</sup> H. Cadellan, *L'Union Apostolique du Clergé. Breve Histoire d'une association sacerdotale*, Paris 1992, pp. 17-18. W. Jezusek, *Unia Apostolska w diecezji i w Polsce i udział w niej Bpa L. Wetmańskiego w 50-lecie jej założenia w diecezji plockiej*, in *Miesięcznik Pastorski Płocki* 42(1957), pp. 238-260.

<sup>9</sup> cfr. *Primum Concilium Plenarium*, decreto 5. *De sanctiore clericorum vita solliciti, Patres Concilii Plenarii ipsos enixe hortantur, ut non solum subsidiis a Codice Iuris Canonici ad hunc finem sibi commendatis utantur, sed etiam lectioni Sacrae Scripturae ac librorum et periodicorum de re ascetica assidue incumbant, necnon nomem dent alicui associationi sacerdotali, v. g. Unioni Apostolicae, Associationi perseverantiae sacerdotalis, Confoederationi sanctatis sacerdotalis, Unioni sacerdotum ab adorazione.*

<sup>10</sup> S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce, w latach 1918-1939*, Warszawa 1992, pp. 218-241.



A questo punto passiamo all'analisi della normativa del concilio plenario di Cześćochowa che nel capitolo *De clericis in genere* nel decreto 6 colloca il richiamo disciplinare ad un particolare aspetto della vita spirituale dei chierici. Essi sono obbligati a fare gli esercizi spirituali almeno ogni tre anni ed il ritiro ogni mese<sup>11</sup>. È bene tener presente che il decreto 7 mette in evidenza alcune norme riguardanti l'obbedienza dei sacerdoti al vescovo e lo studio personale. Il concilio ordina che i sacerdoti dovranno intervenire alle conferenze teologiche, pastorali, catechetiche ecc<sup>12</sup>. Nel decreto 8<sup>13</sup> viene anche richiamato il canone 131, §3<sup>14</sup> *Codex Iuris Canonici*, inoltre in merito alle necessità pastorali, mentre nel decreto 9 del concilio viene raccomandata ai sacerdoti la vita fraterna e la collaborazione<sup>15</sup>.

Adesso la nostra attenzione si ferma al riguardo di alcuni problemi particolari della vita dei sacerdoti: il divieto di partecipazione e organizzazione dei banchetti e frequenza dei luoghi del divertimento. Dobbiamo spiegare che i vescovi polacchi hanno considerato come inopportuni i pranzi di matrimonio perché occasioni nelle quali si eccede nel mangiare e nel bere o assistere a situazioni o scherzi non adatti alla dignità del sacerdote; inoltre raccomandavano ai chierici di evitare ancora tutte le cose che, anche se non indecorose in sé, sono meno adatte al chierico e che egli deve ritenere come non lecite. Al riguardo dell'abito clericale e la tonsura si affermava che l'a-

---

<sup>11</sup> cfr. *Primum Concilium Plenarium*, decreto 6. *Omnes ac singuli sacerdotes obligatione tenentur tertio saltem quovis anno spiritualibus exercitiis vacandi iuxta Episcopi normas; eisque commendatur ut exercitia huiusmodi quotannis peragant et quovis mense diem unum recollectioni spiritus impendant.*

<sup>12</sup> cfr. *Primum Concilium Plenarium*, decreto 7, §1. *Sacerdotes obligatione tenentur, secundum sui Episcopi praescripta, subnotandi legendique commentarium officiale dioecesanum necnon interessendi peculiaribus cursibus theologicis, pastoralibus, catecheticis aliisque eius generis. § 2. Concilium Plenarium sacerdotibus enixe commendat lectionem librorum et periodicorum, in quibus disciplinae ecclesiasticae tractantur.*

<sup>13</sup> cfr. *Primum Concilium Plenarium*, decreto 8, §1. *Sacerdotes sive saeculares sive religiosi, qui curam animarum gerunt aut doctrinam christianam in scholis tradunt, conferentiis decanalibus interesse tenentur, ad normam can. 131, §3 CIC §2. Praescripto, de quo supra, omnium rituum sacerdotes eidem Episcopo subditi obstringuntur.*

<sup>14</sup> cfr. CIC 1917, can. 131, §3. *Conventui interesse, aut, deficiente conventu scriptam casuum solutionem mittere debent, nisi a loci Ordinario exemptionem antea expresse obtinuerint tum omnes sacerdotes saeculares, tum religiosi licet exempti curam animarum habentes et etiam, si collatio in eorum domibus non habeatur, alii religiosi qui facultatem audiendi confessiones ab Ordinario obtinuerunt.*

<sup>15</sup> cfr. *Primum Concilium Plenarium*, decreto 9. *Clerici tam saeculares, quam religiosi et militares, unitatis Ecclesiae Christi memores, et fraternam inter se foveant consuetudinem et mutuo se iuvent auxilio.*

bito debba essere sempre segno di onestà e di pulizia, codificando l'obbligo che il chierico non possa uscire di casa senza di esso <sup>16</sup>.

Bisogna notare che ogni sacerdote era obbligato a fare testamento e consegnarlo alla Curia Diocesana. In questo caso dobbiamo mettere in considerazione due canoni del *Codice di Diritto Canonico*: 1301§1<sup>17</sup> e 1473<sup>18</sup>.

È bene tener presente in questo momento notare il divieto dei sacerdoti di immischiarsi in partiti politici o amministrativi, così come quello di assumere, senza autorizzazione, l'incarico di deputato parlamentare. Queste prescrizioni risultano molto evidenti nel loro nesso con lo stato clericale, perché sono specifiche del laico, al quale spetta l'animazione cristiana delle realtà temporali<sup>19</sup>.

#### 4. La cura pastorale dei parroci e vicari parrocchiali

Ora ci preme di rilevare l'importanza dei parroci e vicari parrocchiali nella pastorale in Polonia nel periodo interbellico. Il *Codex Iuris Canonici del 1917* e i vescovi polacchi affermavano che il parroco, cui è affidato l'incarico di provvedere alla cura delle anime dei fedeli, deve dispensare la divina parola e insegnare al popolo la dottrina cristiana, adempiere le funzioni di culto, amministrare i sacramenti, provvedere alla manutenzione e

<sup>16</sup> cfr. *Primum Concilium Plenarium*, decreto 10. *Clerici prohibentur: a) convivium sumptuosa apparare, b) oblectamentorum loca frequentare, in quibus clericos adesse scandalo esse possit, c) balneis et littore uti, quae usui personarum utriusque sexus promiscue inserviunt*; decreto 11, §1. *Quod ad habitum ecclesiasticum, clerici leges dioecesananas servare tenentur. §2 Habitu mere saeculari clericis neque in propria neque in aliena dioecesi sub poenis ecclesiasticis uti licet, exceptis casibus ab Episcopo expresse probatis. § 3. Sacerdotes a Sede Apostolica aliqua dignitate ornati, necnon canonici ecclesiae cathedralis vel collegiatae, obligatione tenentur accurate servandi praescripta circa habitum suae dignitati proprium. § 4. Omnes clerici tonsuram gestent.*

<sup>17</sup> cfr. CIC 1917, can. 1301 §1. *S. R. E. Cardinalis, Episcopus residentialis alique clerici beneficiarii obligatione tenentur curandi testamento vel alio instrumento in forma iuris civilis valido ut canonica praescripta, de quibus in can. 1298-1300, debitum effectum etiam in foro civili sortiantur.*

<sup>18</sup> cfr. CIC 1917, can. 1473. *Etsi beneficiarius alia bona non beneficialia habeat, libere uti frui potest fructibus beneficialibus qui ad eius honestam sustentationem sint necessarii; obligatione autem tenetur impendendi superfluos pro pauperibus aut piis causis, salvo praescripto can. 239, §1, n. 19.*

<sup>19</sup> cfr. *Primum Concilium Plenarium*, decreto 17. *Sine licentia tum proprii Episcopi tum Episcopi loci, in quo electio facienda est, sacerdotes tam saeculares quam religiosi non solum munus senatorum aut oratorum legibus ferendis, quos deputatos vocant, sed ne officia quidem publica acceptent aut in deputatos ad magistratus autonomicos eligi se sinant.*

al decoro della chiesa, adempiere i molteplici compiti, ogni giorno nuovi e più complessi, per impersonare la perenne e visibile presenza di Dio in mezzo ai fedeli<sup>20</sup>.

Bosogna notare che la normativa del *Codice di Diritto Canonico* del 1917 prevedeva il sistema beneficiale, per cui conferire un ufficio comportava anche conferire il relativo beneficio. Il parroco ottiene la cura pastorale dal momento della presa di possesso, a norma dei canoni 1443- 1445<sup>21</sup>. Per il parroco la presa di possesso era legata alla immissione in possesso del beneficio, alla *missio in beneficii possessione* (can. 1444) o *institutio corporalis* (can. 1443,§2). Ma prendere possesso non indicava, di per sé, solo essere immessi nel beneficio, ma anche ottenere la piena cura pastorale della parrocchia<sup>22</sup>.

I vescovi polacchi prendono in considerazione il contatto personale che ogni parroco in quanto direttore spirituale, deve coltivare verso ogni parrocchia per conoscere le condizioni di vita, le esigenze spirituali e materiali dei fedeli. Suggestiscono anche l'organizzazione e la conduzione in ogni parrocchia di associazioni e di organizzazioni religiose, con un obbligo preciso di dirigere le organizzazioni di carità cristiana e della casa pastorale come centro di spiritualità e di formazione cristiana; considerano un particolare obbligo ai direttori spirituali per la cura verso i malati ed i poveri. Il parroco è formalmente tenuto a stabilire l'orario di apertura dell' ufficio parrocchiale e a conoscere i suoi parrocchiani. In merito alle necessità pastorali i vescovi consideravano al parroco l'esigenza di incontrare e visita-

---

<sup>20</sup> cfr. *Primum Concilium Plenarium*, decreto 32. *Qui curae animarum sunt praepositi, sui ministerii sanctitate ac supernaturali indole imbuti officio suo omni diligentia fungi, potiores pastoralis muneris methodos cognoscere easque locorum et temporum adiunctis aptare studeant, solliciti praeprimis, ut parochiani fundamentales fidei veritates addiscant, in dies magis spiritu proficiant, morum praecepta in vita tam privata quam domestica et sociali sequantur et zelo apostolico incenduntur.*

<sup>21</sup> cfr. CIC 1917, can. 1443, §1. *Nemo possessionem beneficii sibi collati aut propria auctoritate capiat, aut non emissa fidei professione, si agatur de beneficiis pro quibus haec fidei professio praescripta sit.* §2. *Si agatur de beneficiis non consistorialibus, missio in possessionem, seu institutio corporalis, ad loci Ordinarium spectat, qui ad id alium ecclesiasticum virum delegare poterit;* can. 1444, §1. *Missio in beneficii possessionem fiat secundum modum iure peculiari praescriptum, vel legitima consuetudine receptum, nisi iusta ex causa Ordinarius ab eo modo seu ritu expresse in scriptis dispensaverit; quo in casu haec dispensatio locum tenet captae possessionis.* §2. *Loci Ordinarius praefiniam tempus intra quod possessio beneficii capi debeat; quo inutiliter praeterlapso, nisi iustum obstiterit impedimentum, beneficium vacare declaret ad normam can. 188, n. 2;* can. 1445. *Possessio beneficii etiam per procuratorem, speciale mandatum habentem, capi potest.*

<sup>22</sup> F. Capello, *Summa Iuris Canonici*, Roma 1961, vol. 1, p. 488.

re le famiglie per poter conoscere da vicino i fedeli a lui affidati, per poter condividere le cose che stanno loro a cuore, per poterli confortare nei lutti e nelle angosce, per assistere gli ammalati. Questo incontro con le famiglie, nella concretezza della loro esistenza, sia un dovere legato a situazioni particolari e orientato a obbligare solamente il parroco e i suoi collaboratori nei confronti delle famiglie, per lo più singolarmente considerate<sup>23</sup>.

Al riguardo di ciò che è stato sopra detto dobbiamo mettere in evidenza i discorsi della conferenza decanale di Dąbrowa Górnicza che fu tenuta il 23 febbraio 1939 da don Jan Pluciński, dei quesiti pastorali che possono essere oggetto di molte riflessioni. Conformemente all'intenzione, l'autore raccomandava i parroci di conoscere i propri parrocchiani e di avere un loro elenco. Con questo quesito l'autorità diocesana voleva realizzare lo "Schedario Parrocchiale". Sottolineò il fatto che il tema non si limitava al lato amministrativo di gestire la parrocchia, ma costituiva una parte integrante dei compiti della pastorale ed era *una questione importantissima, bensì spesso sottovalutata e non sfruttata adeguatamente*<sup>24</sup>.

Nel corso della ricerca delle fonti fu ritrovato il testo di don Stanisław Ufniarski, parroco della parrocchia di San Rocco in Częstochowa, intitolato: "La visita pastorale utilizzata per la statistica parrocchiale". Purtroppo, non si è riuscito a stabilire dove e quando fu pronunciato questo discorso. Si sa unicamente che riguarda la visita pastorale dei parroci. Secondo l'autore di questo testo il parroco dovrebbe visitare i suoi parrocchiani nel periodo della cosiddetta "koleda" (visita pastorale). Si nota che don Stanisław Ufniarski, si avvale di usanze esistenti in Polonia nel XVII secolo. Parla del cosiddetto *Podręcznik na kolendę (Manuale per la Visita Pastorale)* e dona molti consigli pratici collegati alla detta questione. Secondo il suo parere, in una parrocchia cittadina, il tempo ottimale per la visita pastorale è nelle ore pomeridiane, tra le ore 16 alle ore 20. Bisogna avvertire le famiglie, dicendo in anticipo che è prevista la visita pastorale. Raccomanda anche al sacerdote di portare con sé lo schedario della parrocchia, che sarà di aiuto per verificare la vita religiosa della data famiglia, per conoscere la sua storia, la vita, l'ambiente, gli aspetti che bisognerebbe migliorare dal punto di vista della vita religiosa, cioè per esempio le coppie di fatto conviventi sen-

<sup>23</sup> cfr. *Primum Concilium Plenarium*, decreto 33. *Parochus debet suos parochianos nosse, elencum eorum conficere eosque excipere praesertim horis ad id praefinitis ipsique.*

<sup>24</sup> Archivio Arcidiocesano di Częstochowa, Archivio Corrente (AACz, AC), *Referat wygłoszony na konferencji dekanalnej w Dąbrowie Górniczej dnia 23 lutego 1939 na temat "Kartoteka parafialna" na podstawie uchwały 33 Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego, senza segnatura.*

za il matrimonio sacramentale, ecc. Secondo l'autore del discorso, *il chierico, durante la visita pastorale, deve convincere i suoi fedeli che nonostante non abbia visto loro per tutto l'anno, tuttavia, si ricorda benissimo di loro, del loro viso, il cognome, di tutto quello che potrebbe e dovrebbe riferirsi a loro dal punto di vista della moralità*<sup>25</sup>.

Successivamente, analizzando il problema dello schedario parrocchiale, l'autore del discorso dona una serie di consigli pratici. Raccomanda tra l'altro di fare lo schedario parrocchiale in un modo tale che esso non sia soltanto un mezzo statistico indifferente. Consta che le schede devono contenere tutto quello che riguarda la vita religiosa dei parrocchiani, ed anche dei dati inerenti la loro vita familiare e materiale. Per svolgere questa funzione in una maniera completa, la scheda dovrebbe comprendere anche delle informazioni discrete atte a facilitare il lavoro pastorale del parroco con quei parrocchiani che non sono un modello di vita familiare ma vogliono partecipare nella vita della parrocchia<sup>26</sup>.

Nel corso di conferenza decanale a Dabrowa Górnicza, don Pluciński parlò anche del lato tecnico dello "schedario parrocchiale", raccomandando delle schede con moduli già pronti, e successivamente donava dei consigli in merito al modo di riempire i moduli nonché alla maniera di raccogliere le informazioni necessarie. Ecco i suoi suggerimenti:

*Bisogna riempire le schede sia durante la visita pastorale in famiglia, oppure distribuire i moduli prima della visita pastorale e fare l'annuncio, spiegando ai parrocchiani come riempirli – completando poi il resto personalmente, durante la visita in famiglia, oppure scegliere alcune persone di fiducia, tra i membri di Azione Cattolica, affidando loro i singoli quartieri dove raccoglieranno tali informazioni, completando poi personalmente la parte restante, quando si presenta un'occasione opportuna*<sup>27</sup>.

Vale la pena prendere in considerazione il discorso tenuto durante la conferenza decanale a Dzieżnkowice il 28 febbraio 1939, parlando al riguardo del cosiddetto "schedario parrocchiale". Il discorso tenuto durante questa conferenza permette di comprendere che cosa sia lo schedario par-

---

<sup>25</sup> AACz, AC, *Wykorzystanie kołedy do statystki parafialnej*, n. 27, senza segnaturo; cfr. anche *Primum Concilium Plenarium*, decreto 34, §1. *Clerus paroecialis specialem curam infirmis impendat, eosque non solum ultimis Sacramentis refecturus adeat, sed saepius inuisat.* § 2. *Occasione visitationis parochianorum, etiam tempore post Nativitatem Domini (koleda), nefas est clero paroeciali quidpiam in propriam utilitatem exigere.*

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Ibidem.

rocchiale, e spiega successivamente la necessità di aprirlo e gestirlo. Rimanda anche a riguardo al *Codex Iuris Canonici* del 1917, ed alla serie di indicazioni pratiche collegate con questa problematica:

*Lo schedario comprende tutti i parrocchiani, non soltanto coloro che hanno l'abitazione fissa nella parrocchia, ma secondo i cambiamenti che avvengono, anche coloro che sono defunti, che arrivarono per motivi di lavoro, si stabilirono per un periodo più lungo, ecc. Da questo fatto risulta, che lo schedario, pur essendo impegnativo e costoso, non è altro che l'inizio del lavoro. La gestione dello schedario richiede un lavoro costante ed una grande precisione, per poter garantire l'esattezza delle informazioni. Per facilitare il lavoro collegato all'apertura ed alla gestione dello schedario, è indispensabile servirsi dell'ordine alfabetico dei cognomi delle famiglie, oppure seguire l'ordine consecutivo delle abitazioni, secondo l'ordine della visita pastorale<sup>28</sup>.*

Successivamente, l'autore passa ai consigli pratici in merito, suggerendo il tipo ed il formato della carta nonché le modalità di completare le schede, ecc. Dopo avere dato tali indicazioni dettagliate, l'autore della conferenza risponde alle domande: come e quando aprire lo schedario, come gestirlo e come utilizzarlo<sup>29</sup>.

Lo stesso tema fu trattato anche nel discorso tenuto da don Marian Jung durante la conferenza decanale del Decanato di Gorzkowice, che ebbe luogo a Piotrków Trybunalski, nel convento dei Padri Bernardini, il 16 febbraio 1939. È interessante notare che al inizio della sua riflessione citò il motto preso dal Vangelo di San Giovanni: *Io sono il buon pastore, conosco le mie pecore e le mie pecore conoscono me*" (Gv 10,14) e poi collocò la sua attenzione alla necessità di tenere lo schedario parrocchiale descrivendo le sue caratteristiche nonché i profitti che scaturiscono dal fatto di possederla<sup>30</sup>.

L'altro dovere che i vescovi della Polonia collegano con i parroci è l'obbligo di tenere aggiornati e custodire con cura i registri parrocchiali, cioè i libri ove si segnano i nomi dei battezzati, dei cresimati, di coloro che si uniscono in matrimonio, dei defunti, in modo che di ciascun fedele risulti lo stato canonico. Alla fine di ogni anno, copia dei libri parrocchiali viene trasmessa alla curia per essere conservata negli archivi. Degli originali conservati presso il parroco prende visione il vescovo, o chi per lui, durante la

---

<sup>28</sup> AACz, AC, *Kartoteka parafialna. Referat wygłoszony na konferencji dekanalnej w Dzierżnikowicach dnia 28 lutego 1939*, n. 4, senza segnaturo.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> AACz, AC, *Referat na konferencji Dekanatu Gorzkowickiego dnia 16 lutego 1939*, n. 17, senza segnaturo.

visita pastorale. Per questo ogni parrocchia doveva disporre di un archivio nel quale vanno custoditi i libri parrocchiali, insieme alle lettere dei vescovi e agli altri documenti da conservare perché necessari o utili. Si stabilisce che anche i libri parrocchiali più antichi devono essere custoditi diligentemente, secondo le disposizioni del diritto particolare: si allude qui evidentemente ad una sorta di archivio parrocchiale storico<sup>31</sup>.

Adesso la nostra attenzione intende soffermarsi sul rapporto fra il parroco e il vicario parrocchiale che deve collaborare con il parroco. La figura del vicario parrocchiale si presenta come una realtà molto duttile, capace di adattarsi alle diverse esigenze pastorali.

Il vicario collaboratore, è strettamente legato alla persona e al ministero del parroco, dove i due termini “vicario” e “collaboratore” dovrebbero ciascuno saper dire anche giuridicamente molto di più di quello che di fatto dicono. Dal punto di vista storico e giuridico non c'è molto da precisare a partire da questo decreto, ma altrettanto si potrà dire dal punto di vista pastorale e di fraternità sacerdotale tra parroco e vicario parrocchiale. La normativa sinodale dice che il parroco è il superiore del vicario parrocchiale e istruisce il viceparroco in quale modo si deve comportare nei confronti del parroco. Si nota in questo momento di totale dipendenza economica dal parroco, per la quale il vicario spesso si trovava in difficoltà per lunghi anni. Si deve spiegare ancora che il Codice del 1917 conosceva sotto la denominazione di vicari parrocchiali varie specie<sup>32</sup>: 1. *il vicario attuale* (vicarius actualis) era colui che di fatto svolgeva la cura pastorale quando una parrocchia era affidata ad una comunità religiosa, ad un capitolo o comunque ad una persona giuridica (cfr. can. 471§1)<sup>33</sup>; 2. *il vicario economo* (vicarius oeconomus) era colui al quale l'Ordinario del luogo affidava la reggenza di una parrocchia quand'era vacante, sprovvista cioè del parroco (titolare) (cfr. can. 472)<sup>34</sup>; 3. *il vicario sostituto* (vicarius substitutus) era

---

<sup>31</sup> cfr. *Primum Concilium Plenarium*, decreto 38. *Parochus obligatione tenetur secundum leges canonicas libros paroeciales codicesque accepti et expensi diligenter conscribendi, annales paroeciae conficiendi et archivi paroecialis, cuius indicem teneat quodque in loca tuto sit collocatum, curam habendi.*

<sup>32</sup> G. Caviglioli, *Manuale di Diritto Canonico*, Torino 1934, pp. 348-352.

<sup>33</sup> cfr. CIC 1917, can. 471, §1. *Si paroecia pleno iure fuerit unita domui religiosae, ecclesiae capitulari vel alii personae morali, debet constitui vicarius, qui actualem curam gerat animarum, assignata eidem congrua fructuum portione, arbitrio Episcopi.*

<sup>34</sup> cfr. CIC 1917, can. 472. *Vacante paroecia: 1° Ordinarius loci in ea quamprimum constituat idoneum vicarium oeconomum, de consensu Superioris, si de religioso agatur, qui eam tempore vacationis regat, assignata eidem parte fructuum pro congrua sustentatione.*

colui che curava la pastorale parrocchiale al posto del parroco, nel caso di una sua assenza prolungata dalla parrocchia (cfr. can. 474)<sup>35</sup>.

## 5. “Vita communis” del clero secolare

Il passo successivo della nostra ricerca è di mettere in evidenza la cosiddetta “vita communis” del clero secolare. Ora ci preme di mostrare lo svolgimento di alcune conferenze decanali nella diocesi di Czeszochowa, come mezzo, per illustrare la vita comunitaria sacerdotale. Non sarà un compito semplice in particolare a causa delle fonti limitate. Ciò è dovuto al fatto che i documenti legati a questo tema si trovano esclusivamente negli archivi delle diocesi, che purtroppo non sono conservati nell'archivio storico della curia della diocesi, ma ancora nell'archivio corrente. Abbiamo avuto modo di trovare alcune raccolte non sistemate dell'*Archivio dell'Arcidiocesi* di Czeszochowa, dove dal fondo dell'*Archivio degli Atti Nuovi* è stato possibile ottenere una certa visione delle azioni legate alla cosiddetta “vita communis” del clero secolare. Le conferenze decanali avevano un ruolo importante nel far conoscere il tema al clero diocesano. Possiamo seguire il loro svolgimento in base ai protocolli conservati fino ad oggi nel *Archivio Arcidiocesano* di Czeszochowa. Questo tema è stato messo in considerazione nel corso della conferenza decanale a Radomsko. Purtroppo, non fu annotato quando essa ebbe luogo. Dal titolo e dal contenuto del discorso risulta, che si parlava della vita comunitaria sacerdotale. L'autore, don Edward Banaszkiwicz parlò di numerose questioni che furono già in precedenza oggetto del nostro interesse. Vale la pena far notare tuttavia, uno dei frammenti più interessanti del suo discorso:

*Per realizzare la vita comunitaria sacerdotale a Radomsko, sarebbe conveniente organizzare insieme le adorazioni del Santissimo Sacramento, gli incontri pastorali ed altri. Siccome non sono distanti le località: Strzałków, Kietlin e Kowalowice potrebbero per questo motivo i Sacerdoti di questi luoghi formare un centro di incontri a Radomsko. Per quanto lo permettono i doveri ed il tempo disponibile, con grande profitto si potrebbero fare delle visite reciproche tra i sacerdoti vicini. Penso che non si vedono quasi nel nostro decanato altri incontri sacerdotali tranne la presenza dei sacerdoti alla confe-*

---

<sup>35</sup> cfr. CIC 1917, can. 474. *Vicarius substitutus qui constituitur ad normam can. 465, §4, 5 et can. 1923, §2, locum parochi tenet in omnibus quae ad curam animarum spectant, nisi Ordinarius loci vel parochus aliquid exceperint.*



renza decanale e durante le funzioni legate alle feste patronali. Mi congratulo con i Padri Francescani di Radomsko. Tuttavia, sono convinto che sia necessario far coordinare il lavoro dei Padri con quello dei sacerdoti diocesani. Il lavoro del convento deve essere condotto in collegamento con la chiesa parrocchiale. Invece, succedono tanti disguidi che risultano dal fatto che il convento, a volte, non favorisce l'uniformità del lavoro parrocchiale del clero<sup>36</sup>.

Al riguardo di "vita communis" del parroco e il vicario parrocchiale non meno interessante fu la conferenza di don Stanisław Janiak, pronunciata a gennaio 1939, durante l'incontro decanale a Gidle il quale constatava tra l'altro:

*Non sono del parere che bisogna chiudere il vicario a chiave e sorvegliarlo in una maniera particolare. Mi sentirei male, se lui capisse o sentisse che il suo parroco si comporta nei suoi confronti come una spia*<sup>37</sup>.

Il relatore parlava sulla relazione reciproca tra il vicario ed il parroco, sulla loro "vita comunis", ma non soltanto, presentò anche un disegno di assumere i cosiddetto *iura stolae*, condiviso tra di loro<sup>38</sup>.

Il 20 gennaio 1939, nel corso della conferenza decanale a Sosnowiec, anche don Stanisław Grzywaka parlò dello stesso argomento cioè le relazioni reciproche tra il parroco ed il vicario e la loro "vita comunis". Nel suo discorso pose una domanda interessante: *se sia possibile la vita comune tra questi sacerdoti che non sono legati da un ministero particolare, occupandosi di diversi tipi del lavoro pastorale, se essi debbano abitare separatamente? Se invece tale forma di vita sia possibile, e in alcune circostanze anche necessaria, allora, come essa si presenta*<sup>39</sup>.

La risposta a queste domande don Grzywaka cercava nella storia della Chiesa, dalla quale, a suo parere, risulta che il mezzo più efficace per mantenere l'unità e le buone relazioni tra i sacerdoti, è la cosiddetta *vita comunis*: *Tutte le volte che si indeboliva lo spirito dei ministri dell'altare, oppure dovevano affrontare dei compiti più difficili, la vita comunitaria felicemente influiva a far rinascere il loro spirito sacerdotale, portando i mezzi necessari nonché i metodi atti a realizzare la loro missione apostolica; (...) niente di strano quindi che la Conferenza Episcopale Polacca, si occupava di queste*

---

<sup>36</sup> AACz, AC, *Szkic referatu na temat: "Wspólne życie kapłańskie w uchwałach del Primo Sinodo Plenario Polacco"*, n. 24, senza segnatara.

<sup>37</sup> AACz, AC, *Referat wygłoszony na konferencji dekanalnej w Gidlach odbytej w styczniu 1939*, n. 20, senza segnatara.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Ibidem.

*faccende*<sup>40</sup>.

Passando all'analisi dettagliata che riguarda la "vita comunis" dei sacerdoti, don Grzywaka parlò principalmente della situazione del vicario parrocchiale in merito all'abitazione e constatò che il egli ha diritto ad abitare gratuitamente nella casa canonica la quale deve avere l'arredamento indispensabile. Commentando queste direttive, don Stanislaw Grzywaka fece notare che *a volte succede che il vicario arriva direttamente dal Seminario, avendo spesso un debito, e qui lo aspetta la necessità di fare un debito nuovo, per poter comperare i mobili indispensabili, per di più successivamente deve sopportare altri costi ed affrontare altri problemi quando deve trasportare i mobili acquistati in occasione dei trasferimenti, a volte tra i punti più distanti della diocesi*<sup>41</sup>.

È bene mettere in considerazione le fonti con le quali risulta l'affermazione che per essere più fruttificante, il lavoro pastorale nella parrocchia si avrebbe dovuto comprendere delle conferenze speciali, alle quali bisogna invitare tutti i sacerdoti che fanno il servizio pastorale in parrocchia, sia diocesani che religiosi; questo, di conseguenza, faciliterebbe anche il raggiungimento di un accordo in merito alle faccende pastorali. L'incontro di questo tipo dovrebbe concludersi con un pasto comunitario nella casa del parroco<sup>42</sup>.

Ora ci preme di rilevare che il 24 gennaio 1939, durante la conferenza decanale a Dąbrowa Górnicza, don Włodzimierz Rosso tenne il discorso sul tema "De vita commune". Evocando tra l'altro il *Codex Iuris Canonici* del 1917, citò i canoni 134<sup>43</sup>, 587§2<sup>44</sup> e 594§1<sup>45</sup> e poi presentò una rassegna storica della questione in oggetto invitando i suoi sacerdoti confratelli a ricordare tutto ciò che dicevano sulla vita comunitaria i padri spirituali del Seminario<sup>46</sup>.

Si nota che il 26 gennaio 1939, durante la conferenza decanale a Rozpc-

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> cfr. CIC 1917, can. 134. *Consuetudo vitae communis inter clericos laudanda ac suadenda est, eaque, ubi viget, quantum fieri potest, servanda.*

<sup>44</sup> cfr. CIC 1917, can. 587, §2. *In studiorum domo vigeat perfecta vita communis; secus studentes ad ordines promoveri nequeunt.*

<sup>45</sup> cfr. CIC 1917, can. 594, §1. *In quavis religione vita communis accurate ab omnibus servetur etiam in iis quae ad victum, ad vestitum et ad supellectilem pertinent.*

<sup>46</sup> AACz, AC, "De vita communi" w uchwałach 13, 43 e 44 del Primo Sinodo Plenario Polacco, n. 1, senza segnatatura.

za, dove l'autore del discorso, trovò una soluzione per la *vita comunis*, nel costruire oppure affittare un casa per la comunità dei sacerdoti, dove potrebbero abitare non soltanto i vicari parrocchiali, ma anche i sacerdoti prefetti che insegnavano nelle scuole. Un altro elemento della *vita comunis* fu notato nel fatto di consumare i pasti insieme: *Uno dei sacerdoti potrebbe espletare le funzioni del procuratore, gestire gli inservienti e la cucina nel nome dei confratelli, regolare tutte le spese e farne un resoconto, e in questo modo condividere i costi di sostentamento. Se qualcuno dei sacerdoti avesse delle richieste particolari per quanto riguarda il vitto, dovrebbe parlarne al sacerdote responsabile, e non trattare direttamente con gli inservienti. Nella cucina bisogna assumere una persona seria, rispettosa, di condotta morale irriprovevole. Nelle stanze, per quanto riguarda i servizi personali, bisognerebbe ricorrere al personale maschile. In questo modo si eviteranno i pettegolezzi nonché i sospetti di ogni tipo*<sup>47</sup>.

Bisogna aggiungere ancora che alla conferenza decanale soprannominata uno dei prelegenti ricordò i principi della "vita spirituale comunitaria". Per via della loro interessante interpretazione, vale la pena di citare in questo luogo le sue parole: *“Da quel punto di vista, bisogna stabilire un certo ordine – a che ora il risveglio, la meditazione comunitaria. Si può utilizzare una delle stanze libere. (...) Dopo il pranzo in comune, i Sacerdoti dovrebbero fare la visita al Santissimo Sacramento, e intorno alle ore 15 dovrebbero pregare insieme il breviario (...). La preghiera comunitaria ha più valore agli occhi di Dio. (...) Una volta a settimana, durante le ore libere, i sacerdoti dovrebbero organizzare almeno una mezz'ora di adorazione comunitaria del Santissimo Sacramento.*

Durante la conferenza decanale a Rozpca si invitava il clero alla confessione frequente, mostra come i sacerdoti dovrebbero organizzare un certo "ordine" del lavoro pastorale: La Santa Messa, le omelie, le confessioni, le visite agli ammalati, le funzioni religiose, l'insegnamento della religione, l'assistenza alle comunità esistenti in parrocchia (per esempio *Confraternità della Crociata Eucaristica - Bractwo Krucjaty Eucharystycznej*), assistenza all'*Azione Cattolica*, ecc. Non meno interessante sembra la descrizione della collaborazione reciproca tra il vicario ed il parroco: *Il Parroco dovrebbe donare delle indicazioni ai sacerdoti più giovani, con meno esperienza nel lavoro pastorale, anche se lui stesso non avrebbe potuto, a causa delle forze*

---

<sup>47</sup> AACz, AC, *Refert wygłoszony na konferencji dekanalnej w Rozpczy dnia 26 stycznia 1939: Jak należy wykonać uchwały 13, 43, 44 Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego*, n. 22, senza segnatura.

*insufficienti, dedicarsi intensamente al lavoro. I sacerdoti più giovani dovrebbero sostituire il parroco, specialmente se anziano o indebolito, nei lavori più pesanti, mentre il parroco dovrebbe sostenere il loro zelo nel lavoro pastorale e servire sempre con la sua esperienza e con i suoi consigli. I sacerdoti giovani, i vicari, non dovrebbero intraprendere nessun'attività rilevante in parrocchia, senza avere precedentemente informato il parroco (...). Il parroco dovrebbe essere un padre per i suoi confratelli più giovani, rallegrarsi della loro gioventù e del loro entusiasmo nel lavoro – ma dovrebbe gestire non soltanto il loro lavoro pastorale, ma vegliare anche sulla loro vita privata. I sacerdoti giovani, insieme al parroco, lavorando in parrocchia, dovrebbero essere come una sola famiglia la quale possiede la stessa Missione affidata da Dio<sup>48</sup>.*

Questa descrizione dettagliata in merito al modello della “vita communis”, permette di intravedere il grande impegno del clero nella pastorale in Polonia. Bisogna constatare che la problematica discussa in una maniera talmente dettagliata e seria, avrebbe portato dei frutti incommensurabili, se il lavoro non fosse stato interrotto dall'evento traumatico del 1 settembre 1939 – la seconda guerra mondiale.

Dobbiamo ricordare che la nostra ricerca riguarda il clero secolare nella pastorale però dobbiamo almeno in poche parole accennare la presenza degli ordini religiosi.

È bene tener presente che gli ordini religiosi che sul territorio polacco sono stati condizionati nella loro esistenza tanto dai mutamenti politico-istituzionali quanto da quelli socio - economici; al contempo la presenza dei religiosi ha contribuito a plasmare, con diverse forme e a vario titolo, la società polacca. La situazione delle congregazioni religiose era condizionata dalla politica dei vari stati occupanti. In Prussia (1772, 1796) e nell'impero russo (1772–1796, 1842–1843) i beni degli ordini religiosi furono secolarizzati e dopo la *Rivolta di Gennaio* 1863 contro la dominazione dei russi, il governo tolse alla Chiesa le tenute e i campi, abolì monasteri e conventi.

Al riguardo di questa situazione mons. Achille Ratti nella sua *Relazione finale sulla missione in Polonia* racconta così lo stato delle congregazioni religiose dopo l'indipendenza della Polonia:

*Nel territorio già russo erano quasi distrutti del tutto gli Ordini religiosi, più non restando, dei maschili, che un convento di Cappuccini e i PP. Paolini di Częstochowa. Pochissime le comunità femminili (non contando quelle di vita nascosta di cui appresso) e scarse eccetto le Suore di Carità di cui 400 nella sola*

---

<sup>48</sup> Ibidem.

*diocesi di Varsavia. La Posnania ugualmente, per effetto del Kulturkampf, ha pochi religiosi. Invece la Galizia n'è ricchissima, ma non tutti gli ordini godono fama di favore: una riforma per alcuni sembra necessaria (...)*<sup>49</sup>.

## Conclusione

Nel presente articolo è stata presa in considerazione la questione pastorale del clero secolare in Polonia tra la prima e seconda guerra mondiale. Meritano attenzione in questa sede anche alcuni problemi particolari della vita dei sacerdoti: il divieto di partecipazione e organizzazione dei banchetti e frequenza dei luoghi del divertimento. Si nota che i vescovi polacchi hanno considerato come inopportuni i pranzi di matrimonio perché occasioni nelle quali si eccede nel mangiare e nel bere o assistere a situazioni o scherzi non adatti alla dignità del sacerdote; inoltre raccomandavano ai chierici di evitare ancora tutte le cose che, anche se non indecorose in sé, sono meno adatte al chierico e che egli deve ritenere come non lecite. Al riguardo dell'abito clericale e la tonsura si affermava che l'abito debba essere sempre segno di onestà e di pulizia, codificando l'obbligo che il chierico non possa uscire di casa senza di esso. I vescovi polacchi prendono in considerazione il contatto personale che ogni parroco in quanto direttore spirituale, deve coltivare verso ogni parrocchia per conoscere le condizioni di vita, le esigenze spirituali e materiali dei fedeli. Suggestiscono anche l'organizzazione e la conduzione in ogni parrocchia di associazioni e di organizzazioni religiose, con un obbligo preciso di dirigere le organizzazioni di carità cristiana e della casa pastorale come centro di spiritualità e di formazione cristiana; considerano un particolare obbligo ai direttori spirituali per la cura verso i malati ed i poveri. Il parroco è formalmente tenuto a stabilire l'orario di apertura dell'ufficio parrocchiale e a conoscere i suoi parrocchiani. In merito alle necessità pastorali i vescovi consideravano al parroco l'esigenza di incontrare e visitare le famiglie per poter conoscere da vicino i fedeli a lui affidati, per poter condividere le cose che stanno loro a cuore, per poterli confortare nei lutti e nelle angosce, per assistere gli ammalati. Questo incontro con le famiglie, nella concretezza della loro esistenza, sia un dovere legato a situazioni particolari e orientato a obbligare

---

<sup>49</sup> *Relazione finale sulla missione di Mons. Ratti in Polonia*, in O. Cavalleri, *L'archivio di Mons. Achille Ratti Visitatore Apostolico e nunzio a Varsavia (1918-1921)*. *Inventario*, Città del Vaticano 1990, p. 187.

solamente il parroco e i suoi collaboratori nei confronti delle famiglie, per lo più singolarmente considerate.

L'altro dovere che i vescovi della Polonia collegano con i parroci è l'obbligo di tenere aggiornati e custodire con cura i registri parrocchiali, cioè i libri ove si segnano i nomi dei battezzati, dei cresimati, di coloro che si uniscono in matrimonio, dei defunti, in modo che di ciascun fedele risulti lo stato canonico.

È bene tener presente che anche gli ordini religiosi che sul territorio polacco sono stati condizionati nella loro esistenza tanto dai mutamenti politico-istituzionali quanto da quelli socio - economici; al contempo la presenza dei religiosi ha contribuito a plasmare, con diverse forme e a vario titolo, la società polacca.

## **The Role of Catholic Secular Clergy in Polish Pastoral Care Between the Wars**

### **Abstract**

The article presents the role of Polish secular clergy in the provision of pastoral care between the world wars. The study notes that Poland's regaining independence in 1918 was a strong motivation to introduce indispensable changes in the structure of parishes and training of the clergy. Such changes were discussed during the Extraordinary Session of the Polish Bishops' Conference in Gniezno, convened on 17-20 September 1928. The bishops appraised the general pastoral situation in Poland. The article moreover addresses questions of the operation of parishes and the priests' spirituality. Special attention was paid to the problems faced by diocesan clergy and a proposal for their *vita communis*. Another significant question addressed by the study is the legislation of the first Polish plenary synod.

**Keywords:** *pastoral care, spiritual formation, interwar period, plenary synod, "vita communis"*

## Rola katolickiego duchowieństwa świeckiego w polskim duszpasterstwie w okresie międzywojennym

### Streszczenie

W artykule przedstawiono rolę polskiego duchowieństwa diecezjalnego w duszpasterstwie w okresie międzywojennym. Zauważono, że odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku stało się silnym impulsem do wprowadzenia niezbędnych zmian w strukturze parafii oraz w duchowej formacji księży. Zmiany te stały się przedmiotem dyskusji podczas nadzwyczajnej sesji Konferencji Episkopatu, która odbyła się w Gnieźnie w dniach 17-20 września 1928 roku. Biskupi dokonali wówczas oceny ogólnej sytuacji duszpasterstwa w Polsce. W artykule poruszono również kwestie związane z funkcjonowaniem ówczesnych parafii oraz duchowością kapłańską. Szczególną uwagę zwrócono na problemy, z jakimi borykają się księża diecezjalni, oraz przedstawiono propozycję tzw. „vita communis”. Istotnym zagadnieniem omawianym w niniejszym opracowaniu jest także ustawodawstwo pierwszego polskiego synodu plenarnego.

**Słowa-klucze:** *duszpasterstwo, formacja duchowa, dwudziestolecie międzywojenne, synod plenarny, „vita communis”*

### Bibliografia

#### 1. FONTI

##### 1.1. Fonti di archivio

###### 1.1.1. ARCHIVIO ARCIDIOCESANO DI GNIEZNO

*Acta Hlondiana. Materiały do życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski 1881-1946.*

###### 1.1.2. ARCHIVIO ARCIDIOCESANO DI CZĘSTOCHOWA

**Fondo: Archivio degli Atti Nuovi**

- *Referat na konferencji Dekanatu Gorzkowickiego dnia 16 lutego 1939, n. 17, senza segnaturo.*
- *Referat wygłoszony na konferencji dekanalnej w Gidlach odbytej w styczniu 1939, senza segnaturo.*

###### 1.1.3. ARCHIVIO DIOCESANO DI SIEDLCE

**Fondo: Atti Generali – Conferenza Episcopale**

- *Protokół Zjazdu Biskupów Polskich w dniach 15-17 marca 1927 w War-*

szawie, vol. 11.

- *Rezolucje Konferencji Episkopatu Polski 16-19 września 1928*, vol. 11.

## 1.2. Fonti edite

- *Codex Iuris Canonici*. Typis Polyglottis Vaticanis 1949.
- *Primum Concilium Plenarium Polonicum. Decreta*, Posnaniae 1938.
- *Relazione finale sulla missione di Mons. Ratti in Polonia*, in O. Cavalleri, *L'archivio di Mons. Achille Ratti Visitatore Apostolico e nunzio a Varsavia (1918-1921)*. Inventario, Città del Vaticano 1990, pp 145 - 211.

## 2. STUDI COMPLEMENTARI

Biskupski, S., *Primum Concilium Plenarium Polonicum. Anno Domini MDCCCXXXVI Czestochowiae habitum*, in *Ateneum Kapłańskie* 40 (1937), pp. 484-485.

Cadellan, H., *L'Union Apostolique du Clergé. Breve Histoire d'une association sacerdotale*, Paris 1992.

Capello, F., *Summa Iuris Canonici*, Roma 1961.

Caviglioli G., *Manuale di Diritto Canonico*, Torino 1934.

Jezusek, W., *Synod plenarny a ujednostajnienie karności kościelnej*, in *Miesięcznik Pasterski Płocki* 34 (1939), pp. 31-33.

Jezusek, W., *Unia Apostolska w diecezji i w Polsce i udział w niej Bpa L. Wetmańskiego w 50-lecie jej założenia w diecezji płockiej*, in *Miesięcznik Pasterski Płocki* 42 (1957), pp. 238-260.

Magrin, G., *L'Unione Apostolica del Clero: tra carisma e istituzione, tra devozione e sacramento*, Padova 1986, vol. 1-2, pp. 27-30.

Morgante, M., *I sacramenti nel Codice di diritto canonico*, Roma 1984.

Paruch, W., *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926-1939)*, Lublin 1997.

Paruch, W., *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Obóz piłsudczykowski (1926-1939)*, in *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązanie problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, a cura di J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2002.

Piwowarski, W., *Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce Odrodzonej (1918-1939)*, in *Kościół w drugiej Rzeczypospolitej*, Lublin 1980, pp. 129-148.

Przeździecki, H., *O pracy unijnej w Polsce*, Warszawa 1933.

Reiner, B., *Problematyka prawno-społeczna nauczania religii w szkołach w Polsce (1918-1939)*, Opole 1964.

Rostworowski, J., *Najważniejsze postulaty katolickie w dzisiejszej Polsce*, Płock 1936.



Wilk, S., *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce, w latach 1918-1939*, Warszawa 1992.

**Ks. dr Robert Czarnowski** - jest adiunktem na Wydziale Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2014-2022 był Sekretarzem Generalnym Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz dyrektorem Archiwum historycznego mieszczącym się w Seminarium Pol skim w Paryżu. W latach 2018-2021 koordynował prace Studium Akademickiego w ramach Europejskiej Szkoły Liderów Polonijnych w Paryżu a obecnie jest zaangażowany w działalność Studium Akademickiego w Mardrycie będącego częścią projektu KPRM „Patriotyzm dnia codziennego rodziny polskiej na Emigracji”. Współpracował z najważniejszymi instytucjami państwowymi takimi jak: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”, Narodowe Archiwum Cyfrowe. Ma bogate doświadczenie w koordynowaniu projektami ukierunkowanych na zachowanie dziedzictwa narodowego. Zajmował się m.in koordynowaniem zadań w Programie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego związanych z opracowaniem, inwentaryzacją, digitalizacją i promocją Archiwum PMK we Francji (trzy edycje). Uczestniczy w programie „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza” (IDUB) na Uniwersytecie Warszawskim. Realizował projekty badawcze o nazwie „Wybitni przywódcy polskiej emigracji we Francji” oraz „Z ważnych wydarzeń życia społecznego Polonii we Francji”. Był zaangażowany w projekt Ministerstwa Edukacji i Nauki pt. „Nauka dla Społeczeństwa” w ramach którego włączył się w realizację zadania: „Digitalizacja dziedzictwa narodowego, zachowanego w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu”. Należy do Zespołu Badawczego Polonijnej Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Warszawskiego i realizuje zadania związane z zachowaniem i upowszechnianiem polskiego dziedzictwa znajdującego się poza granicami kraju. e-mail r.czarnowski@uw.edu.pl



ADAM DROZDEK  
DOI: 10.56898/ST.14034

## CONYERS PLACE AND THE PROBLEM OF THE RELIABILITY OF REASON

### Abstract

Conyers Place was an eighteenth-century Anglican author who adamantly defended the priority of revelation in theological matters. To that end, he argued at length how unreliable human reason is and thus how inadmissible is natural theology; however, through his work he indicated that reason can be used quite effectively in the service of theology when its arguments are based on revelation, which he showed in his sometimes sophisticated, imaginative, if not infrequently controversial discussion of the problem of space, light, and panpsychism.

**Keywords:** *Conyers Place, revelation, space, light, panpsychism*

There is an ages long struggle between reason and faith to establish the relation between the two which ranges from a complete submission of reason to faith to the subordination of faith to reason with the many shades of intermediary positions. What should the position of reason be in the face of religious mysteries? Many times, but particularly in the budding Enlightenment age, reason was given an upper hand over claims that surpassed its ability to comprehend leading to questioning or to an outright rejection of religious statements concerning the Trinity, the Incarnation, etc. Faith, on the other hand, made claims that reason was not powerful enough to grasp many religious statements and, thus, it should restrain its opposition. It is interesting to see that when the voice of the Enlightenment was becoming stronger and stronger, the case of the priority of

faith was not abandoned as quite forcefully exemplified by statements made by Conyers Place (1665-1738).<sup>1</sup>

## Human rationality

Place was strongly opposed to the unitarian voices of his times and he combated the Arian rejection of the Trinity since, his opponents claimed, it did not agree with reason (R 13).<sup>2</sup> However, as Place indicated, reason fails even on a more fundamental level. If reason, the light of nature, should be able to show that God exists (RIG 15), then there should not be “such unnatural Monsters as Atheists” (16). In fact, it is by reason that people become atheists (41). Reason should lead people to one God (21), but the world is filled with polytheism (22). Deists believe that there is a religion of nature that can be discovered by every person by reason, the natural light, and try to reduce Christianity to this religion (79). According to Place, it is a mistake to treat Christianity as a way of fixing natural religion to restore it to its original purity. Christ referred only to the law of Moses, and revelation never refers to reason to learn human duties in regard to religion (81).

Concerning epistemology, Place stated that since the soul has only two faculties, will and understanding, then understanding is this light of nature (RIG 88). Also, “the Difference between rational and sensible Perception or Knowledge, lies, chiefly and only, in the Mode and State of the Propo-

<sup>1</sup> In 1683, Place was awarded his MA at Trinity College in Cambridge. In 1689, he was ordained as deacon; in 1689-1711 and 1722-1736, he was the Master of Dorchester Grammar School (The Free School); in 1736, he was appointed as Rector of Poxwell; John Venn, J.A. Venn, *Alumni Cantabrigienses*, Cambridge: At the University Press 1924, part 1, vol. 3, p. 369; for an informative inscription on his tombstone, see Mervyn Medlycott, *Monumental inscriptions of Marnhull (parish church, churchyard and civil cemetery)*, Dochester: Dorset History Centre 2008, p. 2.

<sup>2</sup> References are made to the following publication of Place:  
 Ad – *Adversaria: or, Truths opposed to some of the falshoods contain'd in a book, call'd, The rights of the Christian Church asserted*, London: W. Taylor 1709.  
 Ar – *Arianisme confuted without dispute, by an historical scheme of the material object of salvific faith*, London: W. Taylor 1720.  
 DL – *The doctrine of light, sight and colours, and our notions of the nature of them reform'd, or, an essay to solve and explain the phenomenon of vision*, London: self-published 1738.  
 E – *An essay towards the vindication of the visible creation*, London: J. Roberts 1729.  
 R – *The reasonableness of orthodox and Arian believing consider'd and compar'd*, London: W. Taylor 1721.  
 RIG – *Reason an insufficient guide to conduct mankind in religion*, London: J. Roberts 1735.  
 S – *That space is necessary being: with the history of nothing*, London: J. Roberts 1728.

sition of the same Objects to the Soul, and the Quality of that real Presence that produces the Notice and Perception of them: If the immediate real Presence of Objects to the Soul is natural and proper, so that they and their attendant Differences are simply and directly perceived, we call the Perception sensible." If it is not immediate, then the knowledge is of more excellent kind when reason is used (101); this is a rational perception obtained by reasoning which is worked out through the "four established Sets and Sorts of Counterfeits: ... 1. Lines or Points. 2. Cyphers or numeral Figures. 3. Ideas. And 4. Words or Names," all of them but "Shadows of Realities" (102). Ideas are provided by nature; "invisibly lodged in us," they are objects of sense, natural representations of things (115). Seeing objects is perception, seeing their ideas is thinking (116). Animals also have ideas. Words are "sham Originals artificially instituted" (118). They are not really signs of things; they relate to or stand for ideas of things, so, they are counterfeits of counterfeits; words raise the ideas of objects, they allow to manage ideas already impressed (120). All knowledge derived from books and conversations is the knowledge of absent originals and is based upon trust (124). Philosophers elevate this type of knowledge and use some reasoning known to them only (125). However, syllogisms bring no new knowledge (127), so reason is worse than senses since it perceives the same object "in a more degenerate State of Proposition," it sees indirectly what senses see directly (128). Where senses end and fail, there reason begins (129); since reason is limited to its narrow human scale, the more opportunities it has to act, the more imperfect is a person who uses reason. God and angels do not use it and yet people elevate themselves to their level because of the alleged high status of human reason (130). Our ideas, like nature's originals that impressed them, must be in the concrete form of objects, so, by their constant use, abstract ideas are assumed to be real (135), whereby people fool themselves; they assume these ideas are innate and all intellectual knowledge is based on "these No-Ideas of No-Originals ... these Nullities" (136).

This is sensualism carried to the extreme. Only images of concrete objects provide reliable knowledge (never mind the problem of the unreliability of the senses), since they correspond directly to the outside objects. Abstract ideas are stripped from a specific content and, thus, for instance, no object corresponds to the concept of human being, plant, animal, etc., and so, these concepts are nullities that cannot and should not be treated seriously. With such a contention it appears that the rationality as an en-

dowment of the human soul is a redundant embellishment at best, a mistake at worst, which does not cast positive light on the divine creation.

In any event, it appears that later Place somewhat softened his sensualism by stating that in the human and animal souls there are two forms of knowledge: organic or systematic that is founded on the senses and consists of ideas; on the other hand, there is substantial knowledge invoked “by the Substance from the Compresency of the Objects to it [the soul], antecedent to all Notices [perceptions] from without” (E 82); it includes the knowledge of the necessary being, of its own being and its faculties, and the knowledge of the soul’s union with the body (83). As to self-knowledge, the Cartesian dictum *cogito ergo sum* is frivolous; the right order is: I am, therefore I think (87). The soul as the blank slate refers to the sensory knowledge of outside things, not to absolute knowledge referring to objects wrought by the substance. The soul must be conscious of the necessary or divine Being without the help of the senses; its omnipresence and infinity enforces the knowledge of itself on all vital substance (86). Taken at its face value, these portentous statements indicate that all the argumentation about reason’s inability to prove the existence of God is completely unnecessary. Why try to rationally argue that God exists if this existence is already implanted in the human soul as part of substantial knowledge?

Be it as it may, maybe there is some role of reason in religious matters, after all. As Paul described it, Romans did not know God adequately nor did they worship Him properly; professing to be philosophers, they were fools (RIG 159). As Place saw it, Paul did not try to reform them in a philosophical way speaking about the sufficiency of reason, but he preached Jesus giving new rules and new authority (162). However, reason does exist and there should be some role for it to play in the human life, even in religious matters. Yes: reason with the help of revelation can “by Reflection on the Creatures” confirm that there is a God (18). Reason can make people more comfortable by strengthening the message of revelation. By reflection on creatures? It is possible that, in the spirit of physico-theology. Physico-theology was very popular in the second half of the 17<sup>th</sup> and in the 18<sup>th</sup> century in Europe. It relied on the proof from design as a proof of the existence of God: according to this approach, the orderliness detected in nature on the cosmic scale and on the micro level clearly indicated that that everything was created by and intelligent and powerful Supreme Being. Place apparently also meant the investigation of the world, its complexity and orderliness, as pointing to the divine agency. This may be implicit in

Place's statement that order is more valuable than matter. Order not matter is a superior part of creation. Incidentally, political order much more so than natural and that is why the God of order could not leave the foundation of social life undetermined.<sup>3</sup> Therefore, God instituted monarchy, but not tyranny, nor oppressive or unjust administration. The government was instituted as a blessing for people and tyranny is a degeneracy of it and contrary to its end. Parliament is a necessary conduit of the monarch's will, not participating in the legislative office or sharing the authority of the crown, but being a way of promulgation this will.<sup>4</sup>

According to Place, the natural light completely fails in the matter of "the Mode of the Divine Being" with other matters in the Scriptures the mind can refer to evidence (R 30); that is, the triune nature of God can in no wise be confirmed by rational arguments, but what about other things related to God? It appears that this is possible, at least to some extent. Self-consciousness indicates that we cannot think outside the bounds of the material system; we cannot reach the notion of infinity (31). Confined to the material system, we have no other concept of spiritual substance than that it has nothing to do with matter (32), whereby we use evidence related to matter. Considering God as immaterial being, the notion that implies negation of and contradiction to all material properties, is making God somehow corresponding to matter (33). Does this mean that apophatic theology is unacceptable? Does saying that God is not material make Him less spiritual? Maybe in human understanding, but it seems that imperfect as it may be, a concept of the divine Being who is above matter and is not finite can be formed in the human mind by self-reflection and by reflection of the material world. And thus, in the religious matters, reason is at best on a shaky guide. As mentioned, atheists use reasoning to prop their irreligion, but it is conceivable that reason can just as well be used to speak about God's existence.

## The Trinity

In one of his books, Place showed how a case of trinitarianism can be made relying only on the Bible since the proper evidence of the Christian

---

<sup>3</sup> Conyers Place, *The true English revolutionist, or; The happy turn, rightly taken*, London: W. Taylor 1710, pp. 43-45.

<sup>4</sup> Conyers Place, *The arbitration: or, The Tory and Whig reconcil'd*, London: J. Baker [1711], pp. 41, 43-44.

faith is the revelation in the Scripture (Ar xiii). On over 100 pages, the discussion is almost solely limited to the discussion of divine names, Elohim and Jehovah.

According to Place, about divine names can be said with certainty that Jehovah, the singular, is one, and Elohim, the plural, is more (Ar xvi); Place considered it to be unfortunate that the translations of these names are God for Elohim, and Lord for Jehovah (xviii); in his view, Elohim should be translated as the divine Persons or Powers (47) or Gods rather than God, or Deities (49), or the Persons of the Gods (50), Jehovah Elohim as One-and-More (xix), or One and yet More (xx). For apostle John, the Word or Son of God is included in Elohim: Elohim was in the beginning and so was the Word, the Word was with God (the Father) and was God. All things were made by the Word (10-11), and so they were by Elohim when He spoke (12). The Word must be included in the Elohim who created the world and man (13). Moreover, many times words accompanying Elohim are also in the plural (16). If the plurality of Elohim is admitted, it follows, they are persons, three in number (22), individual subsistents, agents, intelligents, each by himself (23). References are also made to Jehovah (24), so, the first parents believed in Jehovah Elohim, three Persons one God, the Trinity in Unity. The Gospel is a restoration of the divine nature to what was lost by the fall and God is worshiped now as the Father, the Son, and the Holy Ghost (25-26).

In Place's view, the time from the creation to Moses was the trinitarian period when the plurality of the divine Persons was known and professed, the divine Unity was recognized more obscurely. And so, Adam and Eve knew God as Elohim (Ar 3); Elohim created the world and man in *their* image (4). The second period, from Moses to Christ, was the unitarian period when the knowledge of the unity of the Godhead was clear to the Jews (53). The third period, the period of the Gospel, was when the unity and the plurality of the Godhead were made explicit (54).

Moses announced the Jews the name of Jehovah (Ar 55); actually, Jehovah, "I am who I am" or rather "I will be what I will be," *ejuh asher ejuh* (Ex. 3:14), is not a proper name (60). Elohim is a predicate by which Jehovah is explained; Jehovah was something in the idea of God, more superior to Elohim (61), one infinite essence of the Elohim (99). God says, Jehovah Elohim is my name (3:15) (66).

In his lengthy philological analyses, Place was not helped, nor encumbered, by the future often controversial higher criticism, in his treatment



of all Scriptures as a uniform record ultimately inspired by God. However, it required considerable reasoning efforts to prove his trinitarian point. Apparently, when the Scriptures are recognized as an authority, reason can use it as the starting point. The danger is that it may, and it often did, lead to interpretations and conclusions which are not universally admissible. And yet, the problem remains, why should the Scripture be recognized as an authoritative source, to begin with?

## The church

The ultimate authority is the will of God. For a Christian, God's will is the supreme law and the basis of his choices; his faith is an act of submission to the will of God; his will seconds the divine will. God's will, not ours, is the principle of determination, our choices are based on His authority. On the other hand, for a heretic, religion is a purely arbitrary act of his own will.<sup>5</sup>

To find the will of God, the Scriptures should be consulted. However, they were written in Hebrew and Greek (R 53), so, their translations are made in human terms (54). Thus, the reliance on the Scripture most often amounts to the reliance on their particular translation in a particular language, and, as Place plentifully illustrated with his discussion of divine names, that is not quite enough. Since the original terms of divine revelation were delivered in languages no one quite understands, then the divine Revealer intended them to be offered in some secondary state of reposition (preaching or promulgation (42)) that included equivalents having the force of the original terms (39). The reposition of the original terms of testimony requires a divine mission or commission. The doctrine of the Trinity should be conveyed in an understandable fashion by reproposers to "the simpler and ideotick part of Mankind," that is, by the church (42), the body of Christ, the spouse of Christ, Christ Himself (1 Cor. 12:12), the ground and the pillar of truth (1 Tim. 3:15), "a witness and keeper of Holy Writ" that has authority in controversies of faith (in which Place quotes art. 20 of the articles of the church of England), the trumpet of God, indefectible and infallible in its assent to the mode of the divine Being, the

---

<sup>5</sup> Conyers Place, *Heretical characters illustrated and confirmed. With some applications of them to Mr. Whiston, from passages in his Primitive Christianity, &c*, London: Edward Place 1713, pp. 27-28.

essence of its constitution. No reason or understanding can balance the authority of the body which speaks about the essence of its own being (43). The orthodox believers perceive that all faith rests on the authority of the tradition as the only foundation of knowing that the Scripture is the word of God; they insist on “the necessary Doctrine of the Catholick Churches Infallibility and the Authority of that Tradition” of the belief of the Scripture being God’s word (51-52). It is very important that Place accentuated that it is the church which delivers the message. If the original testimony of such proposed things of which the mind knows nothing, be divine, and it be repropounded to the mind in human terms, the appearance of truth in these terms has no weight, but the authority of repropounders is all for the mind to rely upon (28). Apparently, for this reason Place could not agree with the opinion that the church of England was established by the act of the parliament since, for him, it meant that the church was created by the state, not by God or Christ and, thus, this was a scandalous position (Ad 3-4). Establishing may at best approve, confirm something already made (6). “Religion had much better stand alone upon its own Legs, without the support of secular Assistances” (7).

Interestingly, there is a divinely permitted element of flexibility in the church. The church of England allows for the institution of rites and ceremonies, most of them of “Venerable Antiquity” (Ad 18); that is, some rites and ceremonies are devised by people (38). Christ gives His laws, empowers people “to transact the Affairs of Religion according to those Laws,” made them officers to interpret these laws. These officers and ministers are independent on the earthly powers. However, flexibility allowed within the church must not violate the laws given by Christ, which is providentially enforced since Christ perpetually acts in His kingdom.<sup>6</sup>

## Space

In spite of a low status that Place gave to reason, he did not limit himself to quoting Scriptures to make his arguments, but ventured into arguments which required a great deal of reasoning even if he was not always convincing.

In a separate pamphlet, Place argued that space was a necessary being

<sup>6</sup> Conyers Place, *The thoughts of an honest Whig: or, The scheme of the Bishop of Bangor’s Sermon before the King*, London: E. Curll 1717, pp. 33, 34, 37.

(S 38), a real existent (44). Experience shows that space is “an Ingredient essential to every effectual Thought” (46). Space is infinite and our concept of infinity is derived from space (48, 49). Infinity is linear and superficial, that is, one- and two-dimensional, immensity is infinity in all dimensions, that is, it is three-dimensional (49).

From infinity and immensity comes the idea of omnipresence (S 50). The latter idea opens the way to the concept of omniscience, which leads to a rather curious statement that space as pervading through all things knows and perceives all things, which is only understandable if we accept his no less peculiar definition of knowledge as “the substantial Presence or Penetration of one Thing by another” (52). Space also evokes the idea of eternity (54). There is no succession in eternity (65). Eternity is one present. We are moving and pass, not eternity (62). All duration is present only; it is a continuation of what is present, present being continued on the same; if the duration is past, the thing whose duration it was, is no more (64). To say that God was from eternity should not be allowed. God is “I am” (67). Another attribute of space is unity (70); it is also absolutely uniform, essentially indivisible (72).

Space is an uncreated entity and creation is “stocking one corner of its boundless Continent with a new started up Sort of Secondary Beings” (S 54). Uncreated, space is also indestructible since apparently space will be unaffected by the conflagration in the days of last judgment (55).

In his idea of space, Place seems to have been influenced by Newton. In his *Principia*, Newton stated that “absolute space in its own nature, without relation to anything external, remains always similar and immovable” (scholium ii to definition viii) and that the order of parts of space is immutable (scholium iv), the scholium that Place quoted (S 48). In the general scholium to book 3, Newton also said that every particle of space is always, that is, space is eternal. More forceful statements about space can be found in his *De gravitatione et aequipotidie fluidorum*, where he said that God created bodies in the empty space, although, space is not empty; it is filled with itself; it is infinite, eternal and immutable, and, in summary, space is eternal, infinite, uncreated, uniform, immobile, causing no motion or change.<sup>7</sup> Particularly in the General scholium, Newton focused on God, His nature and attributes and space was brought up to show God’s great-

---

<sup>7</sup> Isaac Newton, *Unpublished scientific papers*, Cambridge: Cambridge University Press 1978 [1962], pp. 109, 104, 101, 104, 111.

ness versus anything else even if the entity was infinite and eternal. For Place, sheer reflection on the concept of space leads him to the detection of divine attributes to the point that space is almost identified with God, at least, he blurred the line between space and God by ascribing omnipresence to space, which led him to space's omniscience, which "clears the way to" omnipotence (52), which supposedly makes easy for people to grasp the idea of God's providence and more easily comprehend the divine omnipotence, or "how God can at once conduct all things," and God's omnipresence (53). And he could prop it up scripturally, since the Scripture presents God, the infinite Being "by Characters that throw us on Space" (1 Kings 8:27, Job 11:8, etc.) (83).

Place attempted here to say something about God beginning with something hardly accessible to senses: can we see space, or do we derive its existence by observing bodies and assuming that they have to be somewhere, in space? Also, senses are unable to see space in its entirety, thus, its properties are derived from reason, unreliable as it may be, and yet, by Place's reasoning, it is leading this very reason to God. However, what exactly is the relation between space and God? Place did not make it clear, although he had a tendency to blend space with God. In that respect, Newton was more clear. He explicitly stated in the General scholium that God is not space and that He constitutes space. The last point is rather murky: space is uncreated and yet constituted by God. In *De gravitatione*, he said that although uncreated, space is an *effectus emanativus* of God, somehow emanated from God and, thus, dependent on Him and, as such, space was not a substance and again, space is eternal and immutable as an *effectus emanativus* of an eternal and immutable Being.<sup>8</sup> Although the nature of constituting space or its emanating from God is uncertain, Newton clearly wanted to stress the priority of God in all respects, even when he allowed the existence of uncreated entities, such as space.<sup>9</sup> In this he may have alluded to the status of the Son of God who was uncreated and yet He was born of God, "begotten not made" in the words of the Nicene creed, although, considering his unitarian beliefs, his understanding of "begotten not made" would depart from an orthodox understanding.

<sup>8</sup> Newton, *op. cit.*, pp. 99, 104; cf. Alejandro Cassini, Newton and Leibniz on non-substantial space, *Theoria* 20 (2005), pp. 25-31.

<sup>9</sup> For an attempt to show that God's existence is dependent on space, see Patrick J. Connolly, Space before God? A problem in Newton's metaphysics, *Philosophy* 90 (2015), pp. 83-106.

## **Panpsychism**

Place's treatise on space could be considered a vindication of space by elevating it to the divine level, but he did not stop there; one year after this treatise, he published his vindication of the entire creation.

Place was appalled by Descartes' reduction of animals to the level of machines (E 8). If any equalization should be made, it should be not by reducing living beings to the level of machines, but rather by elevating what is considered inanimate to the level of living beings (14). In his view, life and consciousness are the two main attributes of being and the first and main emanations of substance (3); they are the main perfections of being and a glory to the Creator (5-6). How can a claim be made that consciousness is "the farthest distant" from the properties of matter while, at the same time, not knowing what consciousness and matter are (11)? It is close to blasphemy to say that God could not endow matter with consciousness (12). All created substance has a degree of life and perception, directly or indirectly (14). When Genesis speaks of waters or earth bringing life, the elements must be "endued with the Principles and Powers of Life" released by God to generate animals. Psalm 148 speaks about the entire world praising God, the sun and the moon, waters, mountains, etc. (15). Celestial bodies can be seen as "acquainted with the Creator's Will and Works" by which God conducts the natural motion of the elementary world; in particular, the sun is "the common Parent of Life upon our Ball," producing and preserving life (21-22). Stars are intelligent substances (23), and so, the Egyptians and Persians who worshiped the sun "founded their Idolatry on better Philosophy than ours" (24). Nature is "a vital and directive Principle latent in every thing," distinct from matter which it informs (26) and each body is "its own Principle of Life and Consciousness" (28). In this, Place followed Campanella's principle that what is in the effect, must be in the cause, life, in particular (30). The fact that we see no signs of cognition or sense in chairs and tables does not mean that they are not there (39). Denying consciousness to matter is caused by human pride, vanity, lusts, and passions (41). People love to say that they are at the top of the creation, which is reinforced by the prejudices of education and tradition (42) and by the conviction that the world has made for the benefit of humans (44), which is as good as saying that the lice should imagine that human heads were created for their benefit (45). It is an "implicit Blasphemy" to claim that all this vastness of space and matter exists only for the human benefit (46).

The soul, the vital and conscious power and principle, works by its plastic virtue on matter turning it into instruments of sense and action (E 51) since generation is not a production of a new life, but only of new organs (49). “All Things are full of Life and Souls every where latent” and souls organize matters into their organs when an opportunity arises (53): carcasses turn into insects, souls become souls in new bodies. Generation does not produce a new life but prepares matter for the service of vital powers wherever they are latent to unite themselves into organs to maintain their union (55). Depending on the part in a system of organs in which a soul resides, other souls in the same organism are dependent on it, which makes it a *hegemonikon* (54). For the Stoics, *hegemonikon* was the highest and noblest part of the soul; Place turned it into a separate soul that presides over innumerable souls that constitute a particular material entity.

How far does the ensoulment of matter go? On the one hand, we read that whatever can be said about atoms’ ability to form bodies, can even more so be said about conscious atoms (E 35). This idea seems to be consistent with the panpsychist approach: “We have as much Reason to believe that any common Bit of Dirt, Sand, or Pebble, has Life in it, as that Seeds, Spawn, Eggs, have so, only as we are pre-acquainted with the Event” (66). On the other hand, Place said that one simple vital principle becomes a soul, when innumerable atoms make an organ (57). Is just one soul associated with this organ? Or would it be some lower level *hegemonikon* that dominates over the organ and the souls of each suborgan down to the level of atoms? Also, do souls come into being only when there is a material entity for them to preside over? Can the soul exist by itself? Place remains silent on these issues.

Each particle in the body has been used in a hundred animal bodies of different species and served under different souls, but it seems that each soul was used only once (E 57-58). What happens to these souls? Place did fleetingly mention afterlife designated for human souls living with angels in the state of perennial present (110), but it is unclear what happens to nonhuman souls.

Moreover, Place spoke about the preexistence of souls as vital principles of all substances considered inanimate (E 69), which is clearly required by the panpsychist approach. How did human souls preexist? If souls are used only once, with what substances were they associated, presumably in some dormant state? It would appear that Place would implicitly side with the idea that all souls of all living beings had been created at the beginning

and because of rather limited material resources on earth, they were waiting one after another for their turn to organize some chunks of matter into an organism using recycled atoms from organisms that had died and dissipated.

In his times, Place was quite original with his idea of panpsychism, although Spinoza's pantheism could be considered as a form of panpsychism<sup>10</sup> and possibly Leibniz' ontology with his idea of monads. Moreover, the issue was theologically perilous. Place mentioned Origen who saw the stars and heaven as alive, however, he was condemned for these views (E 19). The problem is philosophically serious and was rightfully raised by Place: how can life originate from inanimate matter? More problematically, how can consciousness arise from matter devoid of consciousness? The problem was raised frequently after Place even in modern times, to mention only Whitehead's take on it. Although panpsychism is not very popular in modern times, it is being considered "a proper response" to the dualist attempts to solve the mind-body problem.<sup>11</sup>

## Light

Place combatted the idea that light was derived from the sun by rays coming from it considering this to be a "vulgar Error and groundless Imagination." The agency of the sun is only added because of the imperfection of human vision and the impurity of atmosphere (DL 11-12). In the beginning, God created light. What He created was a visive system, an immense frame of subtle matter stretched across the entire cosmic space reaching ethereal and probably also celestial regions; this system is "Light subjective, Light material and substantial," the first creation of God, separated from formless matter and perfected as the foundation of natural order, the first that was approved by God as good (4). God gave the name of day to the same light as its proper product (8). The sun created on the fourth day of creation is only an instrumental cause of light and day for us, for the earth used to heighten the visive/luminous system (10). The dissipation of rays

---

<sup>10</sup> Spinoza did say that one substance cannot generate another substance, *Ethics*, part 1, proposition 6.

<sup>11</sup> Galen Strawson, *Mental reality*, Cambridge: MIT Press, 1994, pp. 75, 108. Incidentally, it is also being proposed that "panexperientialism" is a better term than "panpsychism," David Ray Griffin, *Unsnarling the world-knot: consciousness, freedom, and the mind-body problem*, Berkeley: University of California Press 1998, p. 78.

from the sun in all directions for 6000 years could considerably diminish the size of the sun (44). If the sun emitted rays that provide light, the sun would be a mutable body, which is “an incredible Story in itself” (46). Not only does the orbit of the sun not change, but also the form of the sun and the position of its parts is “immutably fixed” (53). In fact, the sun owes its brightness to the visive system, otherwise, it would be invisible (65).

Place also provided a rather tortuous mechanism of vision, which, in his mind, was being erroneously explained by the reflection of sunbeams from objects. The eyes are living spectacles and are to the soul what spectacles are to them; they filtrate the threads of the visive fluid (DL 65). Light is not an object of perception, but its subject; it is not what we see, but what sees, with what we see things since light is an organic part of us (66-67). The soul sees and hears things by “lengthening out itself beyond the Bounds of its personal Circumscription home to the Objects perceived” to some substance by which objects can be seen and “by a substantial Union made into a *Continuum* from the Organ to the Object”, the visive fluid (19). The fluid from the outside arrives to the eye to be united with the fluid inside (20). In this way, the soul sees directly the originals (26). Because the continuity of the visive fluid in the eye and in the outside, apparently, nothing passes to the eye as through a window, only what is already in the eye (32). Apparently, the contact of the visive fluid in the eye with the visive fluid touching (and permeating) an object is sufficient to see the object, visive fluid enabling an indirect contact of the object with the eye. It also enables the contact between the contact and the object, in particular, a mirror, whereby an image of myself is impressed on the mirror; the mirror cannot see, but an image of myself is in it and this image is reflected by the very same visive fluid to my eye (87-88).

Place was consistent in proposing his theory of light by considering the phenomenon of vision as well, strange as it may be, but, surely, it required a great deal of reasoning to arrive at it.

Arguably, the main reason why Place proposed his theory of light was the Genesis account about light being created before the sun was brought into being. Many explanations of this account have been tried over the ages, but a somewhat similar approach as Place’s was used by other authors at about the same time Place did it. His theory was published in 1738. In 1741, Thomas Morgan in his *Physico-theology* spoke, mainly in ch. 2, about the medium of vision that was universal in all nature, consisting of probably the smallest particles. It was an elementary light which was an element



sui generis, the medium of vision, a material fluid, the visive medium, visive fluid, nonmechanical medium different from the earthly fire of sunbeams, and thus, even terminology was strangely similar. In his massive *Spectacle de la nature*, particularly in vols. 3 (1735) and 4 (1739), Noël-Antoine Pluche repeatedly spoke about *le corps de la lumière* created before the sun, a fluid filling the entire universe, the real source of light.<sup>12</sup>

## Conclusions

Place's future son-in-law, Conyers Middleton, described Place's philosophy by saying that Place had "a great zeal for the honour of Revelation and as great a contempt for Reason" and was busy "writing down Natural Religion by denying its very existence."<sup>13</sup> However, the statement is somewhat overwrought since in spite of his very strong stance against reason, his "contempt for Reason" was far from absolute since Place used it quite extensively in his own investigations, very imaginatively, often very impressively, even though some of his conclusions may be impossible to accept. An apparent contradiction between his hostility to reason and the reliance on it stems from the fact that reason does not have a free reign in all areas; it is excluded from its rational claims in religious matters. This is particularly clear from the focus of Place's *Reason an insufficient guide to conduct mankind in religion*. Place was visibly alarmed by deistic and atheistic trends in England and set himself to counter them. He referred to and quoted some of the works of his opponents, including Thomas Chubb, *A collection of tracts on various subjects* (1730), John Jackson, *Plea for humane reason* (1730), William Wollaston, *The Religion of nature delineated* (1722), Matthew Tindal, *Christianity as old as the creation* (1730). Place was particularly appalled by claims that reason was able by its own strength to arrive at the concept of God and that the Scripture was not really necessary to that end or, at best, it could have only a supporting role by confirming the claims of reason in religious matters.<sup>14</sup> For Place, such an attitude in-

---

<sup>12</sup> For some other fluid theories of light, see Geoffrey N. Cantor, *Optics after Newton: theories of light in Britain and Ireland, 1704-1840*, Manchester: Manchester University Press 1983, 91-113; various authors were largely motivated by the biblical creation account according to which vegetation was created on the third day before the sun was created on the fourth day.

<sup>13</sup> Quoted in Hugh Trevor-Roper, *History and the Enlightenment*, New Haven: Yale University Press 2010, p. 88.

<sup>14</sup> For an often harsh criticism of the Scriptures by English deists, see Henning Graf Reventlow,

licated the denigration of revelation and, thereby, of Christianity and, indirectly, of the position of the church. To counter their claims, Place did not just try to argue against particular deistic claims, but he argued against their purely rationalistic approach, their reliance on human reason that had proved so many times to be of limited ability and in the matter of the Being that surpassed any limits of power, wisdom, and finitude reason was a sorry instrument unable to deal with the theological problems at hand. That is why, Place argued, God helped humans by providing revelation before Christ, and, most importantly, through the person of Christ Himself. What reason can do is to accept that fact and act according to the rules this revelation provides. Reason cannot arrive at inviolable theological truths by investigating nature, but reason has a perfectly good place when investigation of nature is motivated by the Scripture and strengthens its claims. And hence, his arguments about the nature of light, clearly inspired by the Genesis account, were made to support this account. His panpsychism had clear scriptural backing and only enhanced the glory of God by showing how more glorious His creation was, not just dead matter, but the reality teeming with life and consciousness on each level. Even his curious investigations concerning space had scriptural support and point to the attributes of space that in the full glory can be found in God, the attributes that are most clearly stated only in revelation. Thus, the reach of reason is limited, but appreciably strong to be used in philosophical matters to make theological truths clearer, the truths important to every person because of their eschatological consequences.

## **Conyers Place i problem wiarygodności rozumu**

### **Streszczenie**

Conyers Place był osiemnastowiecznym autorem anglikańskim, który gorąco bronił pierwszeństwa objawienia w kwestiach teologicznych. W tym celu obszernie argumentował, jak zawodny jest ludzki rozum, a tym samym jak niedopuszczalna jest teologia naturalna; jednakże poprzez swoje prace wskazał, że rozum może być dość skutecznie wykorzystany w służbie

---

*The authority of the Bible and the rise of the modern world*, Philadelphia: Fortress Press 1985, part 3.

teologii, gdy jej argumentacja opiera się na objawieniu, co pokazał w swojej niekiedy wyrafinowanej, twórczej, choć nierzadko kontrowersyjnej dyskusji problemu przestrzeni, światła i panpsychizmu.

**Słowa-klucze:** *Conyers Place, objawienie, przestrzeń, panpsychizm*

## Bibliography

Cantor G.N., *Optics after Newton: theories of light in Britain and Ireland, 1704-1840*, Manchester: Manchester University Press 1983.

Cassini A., Newton and Leibniz on non-substantial space, *Theoria* 20 (2005), pp. 25-43.

Connolly P.J., Space before God? A problem in Newton's metaphysics, *Philosophy* 90 (2015), pp. 83-106.

Griffin D.R., *Unsnarling the world-knot: consciousness, freedom, and the mind-body problem*, Berkeley 1998.

Medlycott M., *Monumental inscriptions of Marnhull (parish church, churchyard and civil cemetery)*, Dochester 2008.

Reventlow, H.G., *The authority of the Bible and the rise of the modern world*, Philadelphia: Fortress Press 1985.

Newton I., *Unpublished scientific papers*, Cambridge 1978 [1962].

Place C., *Adversaria: or, Truths opposed to some of the falshoods contain'd in a book, call'd, The rights of the Christian Church asserted*, London 1709.

Place C., *The arbitration: or, The Tory and Whig reconcil'd*, London [1711].

Place C., *Arianisme confuted without dispute, by an historical scheme of the material object of salvific faith*, London 1720.

Place C., *The doctrine of light, sight and colours, and our notions of the nature of them reform'd, or, an essay to solve and explain the phenomenon of vision*, London 1738.

Place C., *An essay towards the vindication of the visible creation*, London 1729.

Place C., *Heretical characters illustrated and confirmed. With some applications of them to Mr. Whiston, from passages in his Primitive Christianity, &c*, London 1713.

Place C., *Reason an insufficient guide to conduct mankind in religion*, London 1735.

Place C., *The reasonableness of orthodox and Arian believing consider'd and compar'd*, London 1721.

Place C., *That space is necessary being: with the history of nothing*, London 1728.

Place C., *The thoughts of an honest Whig: or, The scheme of the Bishop of Bangor's Sermon before the King*, London 1717.

Place C., *The true English revolutionist, or; The happy turn, rightly taken*, London 1710.

Strawson G., *Mental Reality*, Cambridge 1994.

Trevor-Roper H., *History and the Enlightenment*, New Haven: Yale University Press 2010.

Venn J., Venn J.A., *Alumni Cantabrigienses*, Cambridge 1924.

**Adam Drozdek** – jest profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie Duquesne w Pittsburghu, USA; jest autorem kilku książek i kilkudziesięciu artykułów z zakresu historii filozofii i teologii.

KAROLINA KRZYKOWSKA  
ORCID: 0009-0009-0754-7969  
DOI: 10.56898/ST.14544

## RADIO KATOLICKIE W POLSCE PO 1989 ROKU - POCZĄTKI I ROZWÓJ. ZARYS PROBLEMATYKI

### Streszczenie

Streszczenie: Obecnie działa w Polsce kilkadziesiąt rozgłośni katolickich o zasięgu ogólnopolskim, sieciowym i lokalnym. Ich całkowita słuchalność w skali ogólnopolskiej i lokalnej sytuuje się w granicach 7–10% udziału w czasie słuchalności wszystkich stacji radiowych w Polsce. Najważniejsze zmiany dla radia katolickiego, które wpłynęły na jego obecną postać nastąpiły po 1989 roku. Niniejszy artykuł ma na celu ich przedstawienie wraz z pokazaniem znaczenia dla kształtowania polskiej radiofonii katolickiej. Szczególny nacisk położono także na wyjaśnienie istoty pojęcia radio oraz wagi definicji w dobie konwergencji mediów.

**Słowa-klucze:** *radio, katolickie, radiofonia, rozwój, Polska*

### Wprowadzenie

Media są nieodłącznym elementem życia każdego człowieka. Często, w toku codziennych obowiązków nie zdajemy sobie nawet sprawy z ich obecności. Tak właśnie jest z radiem. Zdarza się, że zapominamy o jego istnieniu. Ono jednak jest, gra gdzieś cichutko, stając się audialnym towarzyszem naszej codzienności. Radio skupia naszą uwagę. Wywołuje emocje. Wpływa na uczucia i kształtuje opinie. Informuje i edukuje. Dostarcza rozrywki. Prowokuje do przemyśleń. Wpływa na wybory. Kształtuje naszą tożsamość. Towarzyszy nam w toku codziennych obowiązków.

Nie ma żadnych wątpliwości, że miejsce i rola katolickich rozgłośni radiowych w powyższych procesach jest niepodważalna. Istnieją one bowiem nie tylko po to, by służyć instytucji Kościoła, ale również, a może przede wszystkim, mają też służyć dobru człowieka. Radiofonia katolicka jest nie tylko ważnym środkiem komunikowania, ale także elementem życia społecznego swoich słuchaczy, przyczyniającym się do budowania jedności i wspólnoty.

Nie da się także w pełni zrozumieć specyfiki radiofonii katolickiej i przedstawić jej charakterystyki bez analizy podstawowego systemu pojęciowego związanego z radiem, oraz historii i genezy całej polskiej radiofonii. Perspektywa czasowa jest tu bowiem kluczem, który pozwala krytycznie spojrzeć na historię budowy tożsamości radia katolickiego w Polsce oraz pokazać jej fenomen.

Media religijne są jednak wciąż mało poznane i opracowane. Nie stanowią także szczególnego przedmiotu zainteresowań badań naukowych<sup>1</sup>. Rozwój radia, zarządzanie radiem czy preferencje słuchaczy nie przyciągają szczególnej uwagi badaczy mediów. Zdecydowanie więcej prac badawczych dotyczy nowych mediów, prasy, telewizji oraz kina. Radio jest marginalizowane. Również grono osób, zarówno w Polsce, jak i na świecie zajmujących się badaniami nad radiem jest niewielkie<sup>2</sup>. Wciąż jest także niewiele aktualnych badań i opracowań naukowych odnoszących się do tej tematyki. Brak dogłębnej wiedzy w zakresie tego medium sprawia, że każda publikacja jest zarówno pożądana, jak i wypełnia luki w powyższym obszarze tematycznym.

Niniejszy artykuł ma zatem na celu przedstawienie syntetycznej, teoretycznej analizy rozwoju radia katolickiego w Polsce po 1989 roku. Stanowi też krótką formę usystematyzowania wiedzy na temat przemian i rozwoju radiofonii katolickiej mających wpływ na jej kształt obecny. Dodatkowo stanowi również punkt wyjścia do dalszych rozważań, w tym szczegółów dotyczących uwarunkowania działalności katolickich rozgłośni radiowych, głównie w zakresie regulacji prawnych, determinantów finansowych oraz aspektów organizacyjnych, które autorka w sposób wyczerpujący przedstawi w dysertacji.

---

<sup>1</sup> J. Kania, Z. Kropiewski (red.), *Media religijne i wyznaniowe w polskim systemie medialnym*, Szczecin 2013, s. 7-8.

<sup>2</sup> U. Doliwa, *Renesans radia*, w: *Media – Kultura – Komunikacja Społeczna* 8, 2012, s. 199.

## 1. Radio – audialny towarzysz codzienności

Podstawę klasyfikacji istniejących mediów masowych stanowi typologia wyodrębniająca trzy typy instytucji nadawczych. Ze względu na formę własności oraz sposób i cel jej działania wyróżnia się:

- 1) media komercyjne – instytucje nadawcze będące z reguły prywatnymi przedsiębiorstwami, których celem jest dążenia do zysku, a sposobem jego pomnażania polityka nastawiona na rozrywkę zapewniająca wpływ ze sprzedaży czasu oraz powierzchni reklamodawcom,
- 2) media publiczne- instytucje nadawcze mające najczęściej status korporacji publicznej lub instytucji państwowej, powołanej do pełnienia służby publicznej w dziedzinie informacji, edukacji i kultury,
- 3) media niekomercyjne (non-profit) – tego typu instytucje nadawcze stanowią zazwyczaj integralną część (mając status wyspecjalizowanego organu) szerszych struktur organizacyjnych jak partie polityczne, związki zawodowe, kościoły, stowarzyszenia, organizacje społeczno-kulturalne, fundacje itp.; władzom takich instytucji przysługuje wyłączność lub decydujący głos w zakresie kierunków polityki redakcyjnej, a prawne i ekonomiczne środki kontroli gwarantują nie tylko realizację tejsz polityki, ale również gwarancję przetrwania instytucji<sup>3</sup>.

W świetle powyższego radio możemy określić zatem terminem instytucji nadawczej, czyli w komunikowaniu masowym pewnej zbiorowości będącej nadawcą o zinstytucjonalizowanej formie oraz działającej w sposób zorganizowany.

Radio definiowane jest także jako instytucja medialna (termin instytucji medialnej jest szerszy niż instytucji nadawczej<sup>4</sup>), czyli firma produkująca w społeczeństwie medialne towary. Upraszczając- jako struktura, która organizuje społeczeństwo. W takim rozumieniu radio zależne jest od ekonomicznego klimatu, w jakim przyszło mu działać, co przedkłada się na to, że jego popularność rośni i spada, a stacja nadawcze powstają i przestają istnieć<sup>5</sup>.

Natomiast w oparciu o analizę społecznej definicji mediów, czyli przyjęcia przez użytkowników w różnych krajach oraz epokach historycz-

---

<sup>3</sup> M. Mrozowski, *Media masowe. Władza rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 46-49.

<sup>4</sup> Instytucje medialne poza instytucjami nadawczymi obejmują także instytucje, które tylko produkują przekazy masowe bądź świadczą usługi na rzecz nadawców/wydawców oraz organy powołane do nadzoru nad mediami.

<sup>5</sup> L. Taylor, A. Willis, przekład M. Król, *Medioznastwo*, Kraków 2006, s. 97-112.

nych pewnych sposobów rozumienia ich cech charakterystycznych Denis McQuail zdefiniował poszczególne typy mediów. Wśród wyodrębnionych przez autora, znajduje się definicja radia i telewizji traktowanych łącznie jako instytucje korzystające z wcześniejszych wynalazków, takich jak telegraf, telefon, fotografia i film. Autor jako cechy szczególne, a zarazem elementy definicji pojęcia radia i telewizji wskazuje:

- bardzo duży zasięg, zakres i publiczność,
- przekaz audiowizualny,
- złożoną technikę i organizację produkcji,
- publicznych charakter i społeczną regulację prawną działania,
- narodowy i międzynarodowy charakter przekazów,
- różne rodzaje przekazów<sup>6</sup>.

Jednak mimo podobieństw między radiem a telewizją jako znaczącą różnicę należy wskazać to, że jest to medium audialne. W swoich przekazach nie uwzględnia obrazu ani wizualizacji treści, a jego kody audialne stanowią: mowa, muzyka, dźwięki i cisza. Jest jedynym medium istniejącym w czasie, a nie w przestrzeni. Istnienie radia w czasie jest tożsame z jego rolą medium towarzyszącego, czyli podążającego ze swoim przekazem za odbiorcą i docierającego do niego w trakcie innych zajęć. Właśnie owo określenie radia jako medium towarzyszącego stało się podstawą do zdefiniowania jego pozycji na rynku medialnym<sup>7</sup>. Marshall McLuhan pisał: „Radio działa na większość ludzi w sposób intymny, osobisty, nawiązując nic porozumienia między autorem i lektorem tekstu, a słuchaczem.” Określił je mianem bębna plemiennego. Bęben jest bowiem głośny i rytmiczny, a głośność to operowanie dźwiękiem<sup>8</sup>. Radio tak jak dźwięk bębna plemiennego przedłuża ośrodkowy układ nerwowy u odbiorców, a tym samym powoduje głębokie zaangażowanie. Przemawia do podświadomości, tworzy osobiste, prywatne przeżycia, zmieniając psychikę jednostki i całego społeczeństwa. Obraz słuchowy radia, tak jak echo starożytnego bębna przemawia do wszystkich zmysłów odbiorcy angażując go oraz powodując wzmoczoną emocjonalną intensywność przeżyć. Od słuchacza nie wymaga się prawie żadnego wysiłku, co przedkłada się na poczucie bezpośredniego kontaktu i żywołowości. Owa łatwość i prostota odbioru sprawia, że od-

<sup>6</sup> T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa 2004, s. 21-23.

<sup>7</sup> A. Sulek, *Radio*, w: *Media a żywanie XXI wieku*, pod red. M. Bonikowskiej, Warszawa 2009, s. 47-50.

<sup>8</sup> J. Mikułowski Pomorski, *Audio contra video. Ku czemu dąży radio?*, w: *Radio. Szanse i wyzwania*, materiały konferencji *Kulturotwórcza rola radia*, Kraków 1997, s. 10-11.



biorcy nie muszą wiedzieć o istnieniu fal radiowych czy technologii przekazu, a jego roli, sile i wartości dorównuje tylko autentyczna ludzka mowa<sup>9</sup>.

Radio w sposób oczywisty wydaje się różne od innych mediów. Zgodnie z definicjami i charakterologią opisaną w literaturze przedmiotu odróżnia je od nich całkowity brak czynnika wizualnego, charakter towarzyszący oraz istnienie czasie. Nie da się jednak prowadzić rozważań nad próbą zdefiniowania obecnego radia bez uwzględnia procesów konwergencji mediów. Z uwagi na narastające procesy technologiczne każdą organizację medialną należy analizować w kontekście pozostałych organizacji mediów masowych ze względu na ich obecność w wielu branżach medialnych jednocześnie. Traktowanie organizacji medialnej wyłącznie jako rozgłośni radiowej, stacji telewizyjnej, redakcji staje się obecnie niewystarczające. Ta sama zawartość może być przecież oferowana w wielu różnych formach. Wynika to z nieostrych granic między poszczególnymi rodzajami środków masowego przekazu<sup>10</sup>.

Kościół wypełniając swoją misję religijno-moralną ma prawo używania i posiadania wszelkiego rodzaju technicznych środków przekazu. Zarówno tych tradycyjnych, jak i najnowszych. Rozumieć przez nie należy środki społecznego przekazu, za pomocą których można ze słowem, informacjami lub ideą dotrzeć do szerszego grona ludzi lub całej społeczności. Do najważniejszych z nich natomiast obok telewizji, internetu, wydawnictw i technik audiowizualnych zaliczyć należy przede wszystkim radio<sup>11</sup>.

W orędziach na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu papież Benedykt XVI brał pod uwagę postęp technologiczny mocno zwracając uwagę na najnowsze zdobycze z zakresu technologii komunikowania się. Miało to na celu zwrócenie uwagi na to, aby do mass mediów podejść jak najbardziej całościowo. Media, które wcześniej istniały, działały i się rozwijały - jak radio, wyciągają korzyści z nowych możliwości, które oferuje przekaz cyfrowy. Postęp technologiczny daje natomiast większe możliwości realizacji przykazania miłości Boga i bliźniego, a co za tym idzie budowania wspólnoty<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> M. McLuhan, *Radio bęben plemienny*, w: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku*, red. M. Hopfinger, Warszawa 2002, s. 100-108.

<sup>10</sup> J. Beliczyński, *Zarządzanie radiem jako subdyscyplina zarządzania mediami*, *Studia medioznawcze*, numer 1(60) 2015.

<sup>11</sup> J. Wroceński, *Gwarancje dostępu Kościoła katolickiego do środków społecznego przekazu*, w: *Prawo kanoniczne*, 53(2010) nr 3-4, s. 192.

<sup>12</sup> W. Misztal, *Wieczny Bóg i nie tylko nowoczesne mass media*, Kraków 2019, s. 103.

W świetle powyższego przytoczyć należy także definicję oraz typologię katolickich rozgłośni radiowych. Jak pisze Biskup Jan Chrapek „Jeżeli chodzi o formułę radiostacji kościelnych, to można wyróżnić trzy rodzaje „robienia” radia katolickiego. Są one sposobem poszukiwania najwłaściwszej formuły oraz uczeniem się natury i języka tego medium w aspekcie przekazywania treści religijnych. W tym ostatnim względzie jest bowiem bardzo wiele do zrobienia. Nie ma natomiast wypracowanych wzorców”<sup>13</sup>. Zgodnie z czym wyróżnia:

- 1) radio typowo religijne charakteryzujące się dużym udziałem programów modlitewnych i formacyjnych, utrzymywane głównie z ofiar słuchaczy, bez reklam, z programem realizowanym przez wolontariuszy i kładące nacisk na bezpośredni kontakt ze słuchaczami,
- 2) radio w większości nadające program religijny podejmujące obok problematyki społeczno-kulturalnej i lokalnej problematykę religijną (75-80% czasu antenowego), częściowo utrzymywane z reklam, a częściowo przez diecezje, o formule powolnej, refleksyjnej, adresowanej głównie do słuchaczy w średnim wieku,
- 3) radio nadające w niewielkim stopniu program religijny, który stanowi 10-15%, a pozostały program przeznaczony jest na tematykę społeczną, kulturalną i lokalną, radio szybkie z dużą ilością muzyki popularnej, finansowane głównie z reklam, skierowane do osób młodszych.

Początkowo radio miało pełnić funkcję medium powszechnego i masowego bez określonego audytorium. Natomiast programy radiowe miały na celu zaspokojenie potrzeb wielu różnych grup słuchaczy. Składały się one z różnych audycji tematycznych, które drukowano w dziennikach i czasopismach, aby słuchacz wybrał to, co go interesuje i zaplanował odbiór audycji. Zmiana nastąpiła w latach 70. XX wieku, kiedy model tradycyjny zaczął być zastępowany przez stacje, które swój przekaz adresowały do określonych grup społecznych na podstawie definiowanych zainteresowań muzycznych, wieku, wykształcenia czy pozycji społecznej<sup>14</sup>. Warto zatem przyrzeć się samej genezie i początkom radiofonii, w tym polskiej radiofonii katolickiej, które są kluczem do zrozumienia jej specyfiki i złożoności.

---

<sup>13</sup> J. Chrapek, *Pięćdziesiąt lat transformacji radia katolickiego w Polsce (1989-1994)*, w: *Transformacja radia w Polsce i na świecie*, materiały konferencyjne, Katowice 1996, s. 198.

<sup>14</sup> P. Drzewiecki, *Formatowania stacji radiowych w kontekście różnych gatunków radiowych*, w: *Media audiowizualne wobec wyzwań współczesnego świata*, red. ks. A. Adamaski, A. Graczyk, K. Kwasik, M. Laskowska, Warszawa 2012, s. 153-154.

## 2. Geneza i początki

W 1873 roku James Clerk Maxwell w swoim dziele „Elektryczność i magnetyzm” wykazał, że energia rozchodzi się w formie fal z prędkością światła. Udowodnił także istnienie fal elektromagnetycznych, różnych od fal świetlnych. Natomiast w 1888 r. niemiecki fizyk potwierdzając teorię Maxwella, udowodnił elektromagnetyczną naturę światła, a następnie zdemontrował działanie radia w praktyce. Odkrycia Maxwella i Hertza przyczyniły się do podejmowania kolejnych prób zastosowania ich w praktyce<sup>15</sup>.

Powstanie radia przypisuje się fizykom – Rosjaninowi Aleksandrowi S. Popowowi oraz Włochowi Guglielmo Marconiemu, który opatentował swój wynalazek<sup>16</sup>. Zarówno Popowi jak i Marconiemu udało się przesłać fale elektromagnetyczne na odległość osiemdziesięciu metrów, ale to Włoch wykorzystał fale do przeniesienia dźwięku. Miał on jeden praktyczny cel – sprawić, aby fale wędrowały dalej, wykorzystać je do wysyłania sygnałów. To właśnie tej jednotorowej wizji zawdzięczamy narodziny praktycznego przesyłania dźwięków- radia<sup>17</sup>. W roku 1895 Marconi przekazał sygnał ze swojej pracowni w Villi Grifone do anteny odbiorczej znajdującej się w odległości dwóch kilometrów. Jego wynalazkiem zainteresowała się marynarka i armia Wielkiej Brytanii<sup>18</sup>.

Pierwsza audycja radiowa nadana została 24 grudnia 1906 roku w wigilię Bożego Narodzenia. Tego dnia kanadyjski profesor – inżynier Reginald Aubrey Fessenden korzystając z masztu radiowego w Brant Rock w stanie Massachusetts nadał krótki program. Składał się on z utworów Gounda i Haendla, fragmentów Ewangelii według świętego Łukasza oraz życzeń świątecznych. Audycja odebrana przez radiostacje znajdujące się na statkach znajdujących się w promieniu dziewięciu kilometrów od nadajnika uznana została za pierwszą transmisję radiową<sup>19</sup>.

Natomiast samo radio jako wynalazek techniczny pojawia się prawie równocześnie z filmem u progu XX wieku i zostaje traktowane jako jeden

---

<sup>15</sup> A. Adamski, *Media w analogowym i cyfrowym świecie. Wpływ cyfrowej rewolucji na rekonfigurację komunikacji społecznej*, Warszawa 2012, s. 264-265.

<sup>16</sup> St. Jędrzejewski, *Radio. Narodziny – ewolucja – perspektywy*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Kraków 2004, s. 59.

<sup>17</sup> B. Birch, *Guglielmo Marconi. Jak radio przybliżyło świat*, Warszawa 1992, s. 38.

<sup>18</sup> M. Hermanowski, *Radiofonja w Polsce. Zarys dziejów*, Poznań 2018, s. 15-17.

<sup>19</sup> Z. Bajka, *Historia mediów*, Kraków 2008, s. 189.

z kanałów komunikacji masowej oraz jako medium nowej sztuki<sup>20</sup>.

Spółeczny żywot radia datuje się zaś na rok 1920 r., gdy dwie stacje: brytyjska Marconi Company i amerykańska KDKA (w Pittsburghu) rozpoczęły publiczne, w miarę regularne nadawanie audycji. W kolejnych latach uruchomiono rozgłośnie we Francji, Danii, ZSRR, Niemczech, Australii, Belgii, Finlandii itd. Szybkość rozpowszechnia się radia zależała zarówno od ceny, jak i liczby produkowanych radioodbiorników, a seryjna produkcja tańszych urządzeń przyczyniła się do jego masowego charakteru. W 1929 roku liczba radioodbiorników na świecie wynosiła około 50 milionów, a w roku 1934 przekroczyła liczbę 180 milionów<sup>21</sup>.

Warto wspomnieć o tym, że radio wraz ze swoim rozwojem umożliwiło kontakt z wytworami kultury, zindywidualizowało odbiór wartości, stało się przekaznikiem informacji, źródłem rozrywki. Natomiast kolejnymi domenami jego oddziaływania stała się polityka oraz sfera praktyk religijnych. Rok po uruchomieniu regularnej emisji pittsburska KDKA w każdą niedzielę transmitowała mszę świętą z miejscowego kościoła, „przynosząc tym samym religię do domów”<sup>22</sup>.

Jeżeli zaś chodzi o polską radiofonię, to jej powstanie datuje się na rok 1925, kiedy to po raz pierwszy na falach radiowych zabrzmiało polskie słowo, nadane za pośrednictwem doświadczalnej stacji radiofonicznej Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego w Warszawie. W tym samym roku narodziła się również instytucja zwana Polskim Radiem.

Zmiany, które zachodziły w rozwoju radiofonii można podzielić na trzy przełomowe etapy, które miały największy wpływ na jej rozwój. Pierwszym z nich jest przejście radia z poziomu krajowego, na poziom lokalny, które nastąpiło zaraz po II wojnie światowej. Było to także odpowiedzią na powstanie telewizji oraz wiązało się z rozwojem społeczności lokalnych i postęпами w zakresie techniki radiowej. Od połowy lat 60. do końca 70. nastąpił natomiast odwrót od technologii AM w kierunku technologii FM. Nowsza technologia oferowała wyższą jakość, umacniała lokalność oraz sprzyjała różnorodności radia. Trzecim ostatnim, jest rozwój radiowej technologii cyfrowej, która zapewnia bardzo wysoką jakość dźwięku możliwą do uzyskania zarówno przez odbiorniki stacjonarne, jak i te będące w ruchu i wzbogaconą o dodatkowe informacje w formie graficznej i tek-

<sup>20</sup> *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 172-173.

<sup>21</sup> M. Mrozowski, *Media masowe. Władza rozrywka biznes*, Warszawa 2001, s. 91-93.

<sup>22</sup> St. Jędrzejewski, *Radio. Narodziny – Ewolucja – Perspektywy*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Kraków 2004, s. 61.

stowej, dostępne na ekranach odpowiednich odbiorników<sup>23</sup>.

Przed II wojną światową w Polsce wydawanych było 199 katolickich pism o łącznym nakładzie około 9 milionów egzemplarzy (27% rynku prasy) oraz istniała katolicka rozgłośnia radiowa. W okresie PRL transmisje uroczystości religijnych najpierw w radiu, następnie w telewizji były zakazane, a wiele redakcji pism religijnych zostało zlikwidowanych. Te, które przetrwały musiały natomiast liczyć się ze stałą kontrolą oraz naciskami ze strony ówczesnej władzy. Pierwszy przełom nastąpił jednak w 16 października 1978 roku, kiedy Karol Wojtyła został wybrany na papieża. Wydarzenie wzbudziło nie lada problem w jaki sposób połączyć na antenie telewizji polskiej zakaz prezentowania tematyki religijnej z koniecznością informowania o istotnych, bieżących wydarzeniach. Ostatecznie telewizja pokazała jedynie krótkie materiały z wydarzenia, półtorej godziny po tym jak się odbyło. Warty uwagi jest jednak fakt, że te same media, choć co prawda w sposób niepełny (między innymi opóźnienia w emisji, niepokazywanie tłumów) odnotowały pierwszą pielgrzymkę do Polski Jana Pawła II<sup>24</sup>.

Szczególne potrzeby ewangelizacji w środkach społecznego zauważona została jednak podczas Soboru Watykańskiego II. W *Dekrecie o środkach społecznego przekazu myśli Inter Mirifica* zwrócono uwagę na konieczność przepowiadania Ewangelii przez środki społecznego przekazu oraz na to, że Kościół katolicki uważa za swój obowiązek głoszenie słowa Bożego poprzez media. W największej mierze przez radio i telewizję. Transmisje za pośrednictwem tych mediów przyczyniają się bowiem do uczestnictwa słuchaczy i widzów w życiu Kościoła oraz przekazują im prawdy religijne<sup>25</sup>. Według autorów soborowego dekretu media to „najdonioślejsze urządzenia, które z natury swej zdolne są osiągnąć i poruszyć nie tylko jednostki, lecz także całe zbiorowości i całą społeczność ludzką”<sup>26</sup>.

Dokument Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu – *Communio et progressio*, który ukazał się w 1971 roku zwraca zaś uwagę na trzy powody wpływające na zainteresowanie się katolików środkami społecznego przekazu: pomagają one Kościołowi otworzyć się na współczesny świat,

<sup>23</sup> T. Kowalski, *Radio czy podcasting?*, w: *Media na rynku. Wprowadzenie do ekonomiki mediów*, red. T. Kowalski, B. Jung, Warszawa 2006, s. 177-178.

<sup>24</sup> A. Drzał-Sierocka, *Krótką historią dostępu Kościoła katolickiego do mediów w Polsce*, w: *Media audiowizualne*, pod red. W. Godzica, Warszawa 2010, s. 380-383.

<sup>25</sup> M. Pietrzak, *Błogobojni czyli o nowych mediach w Kościele*, Kraków 2017, s. 21

<sup>26</sup> A. Gut, *Edukacja patriotyczna w lokalnych katolickich rozgłoszeniach radiowych w Polsce. Mikrostudium na wybranych przykładach*, w: *Kultura – Media – Teologia*, 2013 nr 15, s. 23.

rozwijają dialog wewnętrzny, włączają Kościół w nurt dzisiejszego życia<sup>27</sup>. W dokumencie media określono jako „Dar Boży”, ponieważ są kierowane w sposób bezpośredni do poszczególnych ludzi - „przekazując równocześnie ogromnej liczbie ludzi wiadomości ze współczesnego świata i informując ich o istniejących opiniach i poglądach”<sup>28</sup>.

We wrześniu 1980 roku na mocy porozumień sierpniowych na antenie Polskiego Radia nadano pierwszą transmisję mszy świętej z warszawskiego kościoła św. Krzyża. Pojawienie się transmisji najpierw na antenie Programu IV, następnie Programu I, wynikało wprost z protokołu porozumienia podpisanego w dniu 31 sierpnia 1980 roku w Stoczni Gdańskiej: „Korzystanie ze środków masowego przekazu przez związki wyznaniowe w zakresie ich działalności religijnej będzie realizowane w drodze uzgodnienia problemów natury merytorycznej i organizacyjnej między organami państwa a zainteresowanymi związkami wyznaniowymi. Rząd zapewni transmisję radiową niedzielnej mszy w ramach szczegółowego uzgodnienia z Episkopatem”<sup>29</sup>. Od tego momentu transmisje mszy świętych na antenie Polskiego radia odbywały się regularnie w każdą niedzielę. Wyjątkiem były jedynie dwa pierwsze tygodnie stanu wojennego.

Podsumowując, ogólne uwarunkowania rozwoju mediów w Polsce, w tym radiofonii, w latach 1982-1990, w zakresie zewnętrznego wpływu na nie, podzielić można na cztery fazy:

- 1) 1982-1983 – okres restrykcji i ograniczeń związanych z wprowadzeniem stanu wojennego,
- 2) 1984 – 1985 – czas stabilizacji życia politycznego i niewielkiego ożywienia życia gospodarczego po zniesieniu stanu wojennego,
- 3) 1986-1988 – liberalizacja struktur politycznych i narastająca frustracja społeczna,
- 4) 1989 – 1990 – polityczny przełom<sup>30</sup>.

Największe zmiany w polskiej radiofonii zaszły po 1990 rok, a najważniejszym punktem zwrotnym w całym procesie przemian były obrady okrągłego stołu. Przemiany, te stworzyły Kościołowi nowe możliwości organizacji duszpasterstwa za pomocą mediów, w tym radia i telewizji.

<sup>27</sup> K. Marcyński, *Komunikacja religijna i media*, Wieliczka 2016, s. 105.

<sup>28</sup> M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 22

<sup>29</sup> M. Hermanowski, *Radiofonia w Polsce. Zarys dziejów*, Poznań 2018, s. 235-237.

<sup>30</sup> R. Kowalczyk, *O mediach lokalnych, regionie i regionalizmie*, Poznań 2015, s. 85-86.

### 3. Ogólne uwarunkowania rozwoju radiofonii katolickiej po 1989 r.

Wejście w życie Ustawy z dnia 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej umożliwiło powstanie pierwszych stacji radiowych innych niż państwowe.

Potwierdzeniem powyższej gwarancji ustawowej jest Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z dnia 28 lipca 1993 roku, który stanowi, że Kościół katolicki ma prawo do „posiadania i używania własnych środków społecznego przekazu na zasadach określonych w prawie polskim”<sup>31</sup>.

Wybory 4 czerwca 1989 przyniosły dynamiczne zmiany polityczne i społeczne. Konsekwencją ich była zasadnicza przebudowa sektora środków masowego przekazu i stworzenia systemu komunikacji społecznej opartego na zasadach demokracji i wolnego rynku. Już 3 września 1989 roku nadano pierwszą audycję Redakcji Programów Katolickich Polskiego Radia. Powstała ona w wyniku porozumienia Konferencji Episkopatu Polski i Komitetu do spraw Radia i Telewizji. Jeszcze w tym samym miesiącu Redakcja przygotowała krótkie audycje, które składały się z refleksji dotyczących niedzielnych czytań mszalnych i informacji o działalności Kościoła pod nazwą „Z życia wzięte”, a ukazywały się po transmisji mszy świętych<sup>32</sup>.

Obrady Okrągłego Stołu przyczyniły się do budowy nowego ładu informacyjnego, demonopolizacji prasy, radia i telewizji oraz zniesienia cenzury (11 kwietnia 1990 roku podjęto Ustawę o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zmianie ustawy – Prawo prasowe, a 29 grudnia 1992 roku Ustawę o radiofonii i telewizji). Zmiany te przyczyniły się do wszechstronnej reformy mediów, która objęła wszystkie sfery systemu medialnego: polityczną, , gospodarczą, prawną, organizacyjną oraz technologiczną<sup>33</sup>.

Do czasu uchwalenia Ustawy o radiofonii i telewizji w Polsce działało 59 rozgłośni katolickich nadających na 62 częstotliwościach. Były to 24

---

<sup>31</sup> P. Wiśniewski, *Radiofonii i telewizja jako narzędzia służące wykonywaniu zadania nauczycielskiego Kościoła. Gwarancje prawne i ich realizacja w Polsce po roku 1989*, w: *Roczniki Nauk Prawnych*, Tom XX, numer 1 – 2010 s. 114

<sup>32</sup> M. Hermanowski, *Radiofonii w Polsce*, Poznań 2018, s. 254.

<sup>33</sup> M. Kaczmarczyk, *Nowe technologie w „starych” mediach, Kilka uwag o transformacji technologicznej prasy po 1989 roku*, w: *Transformacja polskiego systemu medialnego*, pod. red. M. Sokołowskiego, Adam Marszałek, Toruń 2011, s.193-194.

rozgłoszenie diecezjalne, 3 stacje parafialne, jedno radio fundacji kościelnie i 31 stacji z zezwoleniem Radia Maryja (retransmitowały one programu z Torunia)<sup>34</sup>.

Przemiany, które nastąpiły przyczyniły się do nowych możliwości zagospodarowania przestrzeni mediów publicznych przez Kościół. Z jednej strony miał on ogromne szanse ewangelizacyjne. Z drugiej jednak musiał zmierzyć się z narastającą różnorodnością światopoglądową. W praktyce realizowane było to zarówno poprzez tworzenie własnych mediów, jak również korzystanie z większego niż dotychczas czasu antenowego w ramach istniejących mediów publicznych. Wymagało to nie tylko ogromnego wysiłku organizacyjnego, ale także przygotowania odpowiednich kompetentnych kadr<sup>35</sup>.

Analizując zmiany ustrojowe i konkretne rozwiązania prawne mające największy wpływ na rozwój radiofonii katolickiej nie sposób wspomnieć o Ustawie z dnia 23 listopada 1990 r. o łączności. Przede wszystkim zniósła ona monopol państwa w zakresie funkcjonowania rynku radiowo – telewizyjnego. Kościół katolicki, inne kościoły i związki wyznaniowe uzyskały prawo do emitowania własnych programów oraz do zakładania i używania własnych urządzeń radiokomunikacyjnych przeznaczonych do nadawania programów radiowych i telewizyjnych. Początkowo jednak to minister łączności miał prawo przydzielania zezwoleń na używanie urządzeń i emisję programów tym podmiotom, które złożyły wnioski<sup>36</sup>.

Nie można nie wspomnieć o tym, że pierwsze stacje radiowe działające poza strukturą radia państwowego, które pojawiły się w 1991 roku to właśnie radia katolickie. Były to rozgłoszenie lokalne zakładane przez poszczególne diecezje Kościoła katolickiego, który w ten sposób wykorzystywał przywileje z przywołanej już Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego (...)<sup>37</sup>.

Uchwalana dnia 29 grudnia 1992 r. Ustawa o radiofonii i telewizji (nazywana także ustawą medialną), mimo kontrowersji politycznych, które budziła, otworzyła przed wspólnotą Kościoła nowe możliwości ewangelizacji w mediach publicznych. Bardzo ważny był także fakt, że umożliwiła

<sup>34</sup> M. Hermanowski, op. cit., s. 258-259.

<sup>35</sup> R. Śpiewak, *Obecność katolickich treści religijnych w mediach publicznych po ustawie medialnej z 1992 roku*, w: *Łódzkie Studia Teologiczne* 27 (2018)1, s. 157.

<sup>36</sup> B. Dobek-Ostrowska, *Przemiany systemu medialnego w Polsce po 1989 roku*, w: *Współczesne systemy komunikowania*, pod red. B. Dobek-Ostrowskiej, Warszawa 1998, s. 84-85.

<sup>37</sup> St. Jędrzejewski, *Radio publiczne w Europie*, Warszawa 2015, s. 133



ona nie tylko obecność treści religijnych w mediach publicznych, ale stwarzała ochronę prawną wierzących<sup>38</sup>.

W 1991 roku powstało należące do zgromadzenia redemptorystów Radio Maryja (od 1994 r. mające koncesję na nadawanie programu ogólnopolskiego), które bez wątpienia stało się najciekawszym zjawiskiem polskiej radiofonii w III RP. Trafiło ono w gusta słuchaczy przekazami religijnymi i patriotycznymi. Jako pierwsze radio interaktywne umożliwiło wykorzystanie swojego czasu antenowego przez społeczność wierzącą. Przyczyniło się to do tego, że rozgłośnia zyskała ogromną popularność oraz poparcie radiosłuchaczy, tworząc ruch społeczny Rodziny Radia Maryja<sup>39</sup>.

Stwierdzić można, że rok 1992 dla polskiej radiofonii przyniósł istotne zmiany. Spontanicznie powstające lokalne rozgłośnie radiowe odbierały słuchaczy Polskiemu Radiu, co w okresie od wiosny 1992 r. do wiosny 1993 r. przyczyniło się do wzrostu liczby odbiorców radiofonii lokalnej z 9% do 26%. Nastąpił także wzrost zainteresowania radiem katolickim, które w połowie 1993 skupiało około 7% słuchaczy. Nadawało wówczas kilkadziesiąt lokalnych stacji katolickich, z czego 38 rozgłośni transmitowało program toruńskiego Radia Maryja, a kilka (między innymi Radio Plus w Gdańsku, As w Szczecinie, Radio Mariackie w Krakowie, Radio Legnica) było podporządkowanych miejscowym kuriom działało w modelu zbliżonym do komercyjnego<sup>40</sup>.

Po wieloletnim monopolu państwa tworzeniem nowego ładu w eterze zajęła się Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Jednym z najważniejszych przyjętych przez nią priorytetów było przeprowadzenie procesu koncesyjnego opartego na zasadzie legalizmu z promocją polskiego kapitału, zakładające utworzenie ogólnopolskiej radiofonii prywatnej oraz promowanie inicjatyw lokalnych. Po pierwszym procesie koncesyjnym działało w Polsce 107 stacji kościelnych katolickich: 43 diecezjalne, 2 parafialne, 2 zakonne oraz 60 stacji transmitujących program Radia Maryja. Tak ukształtowany radiowy sektor katolicki przybrał trzy rodzaje formuł programowych: radio modlitewne, radio refleksyjne oraz radio dynamiczne z udziałem popularnej muzyki młodzieżowej. Kolejny proces koncesyjny przeprowadzony w latach 1995 -1997 roku, w przeciwieństwie do pierwszego miał charakter

---

<sup>38</sup> R. Śpiewak, *Obecność katolickich treści religijnych w mediach publicznych po ustawie medialnej z 1992 roku*, w: *Łódzkie Studia Teologiczne* 27 (2018)1, s. 158.

<sup>39</sup> G. Łęcicki, *Media katolickie w III Rzeczypospolitej (1989-2009)*, w: *Kultura – Media – Teologia*, 2(2) 2010, s. 116.

<sup>40</sup> B. Dobek-Ostrowska, *op.cit.*, s. 86-87.

długotrwały. Przyczynił się także do ukształtowania w eterze ładu zgodnego z pierwotnymi założeniami oraz sfinalizował kształtowanie rynku prywatnych nadawców radiowych. Kościół przyjął wówczas strategię pokrywania zasięgiem stacji terenu kolejnych diecezji. W większości stacje kościelne potrafiły jednak sprostać stawianym im oczekiwaniom i w stosunkowo krótkim czasie stworzyć oryginalny, odmienny, zarówno od radiofonii publicznej, jak i komercyjnej model programu o cechach religijno – społecznych. W związku z wygasaniem od maja do grudnia 2001 terminu 94 koncesji, KRRiT podjęła prace zmierzające do przygotowania procesu rekoncesjonowania. W odpowiedzi na ogłoszenia z 6 lutego oraz 6 i 27 marca 2001 udzielono 43 koncesje dotychczasowym nadawcom (nie zostały wydane koncesje dla Diecezji Elckiej i Archidiecezji Warmińskiej z powodu rezygnacji). Wśród nadawców katolickich znalazło się 6 nadawców społecznych bez prawa do emisji reklam w zamian za zwolnienie z opłat koncesyjnych, dwadzieścia cztery stacje diecezjalne i archidiecezjalne z pełnym limitem reklamowym, 6 nadawców zdecydowało się na wykorzystanie 7% reklam z 25% ulgą koncesyjną, pięciu nadawców kościelnych wystąpiło o 2% limit reklam korzystając przy tym z 50% ulgi koncesyjnej, a 2 wystąpiło o program bez reklam, bez uzyskiwania statusu nadawcy społecznego. Kolejny – trzeci proces koncesyjny nie przyniósł na rynku radiowym dużych zmian. Utrwalił jedynie ukształtowany wcześniej rynek radiowy<sup>41</sup>.

Obecnie działa w Polsce kilkadziesiąt rozgłośni katolickich o zasięgu ogólnopolskim, sieciowym i lokalnym. Funkcjonują one w różnych formatach programowych, dostarczając słuchaczom treści: informacyjnych, ewangelizacyjnych, modlitewnych, społeczno-kulturalnych, edukacyjnych, publicystycznych, muzycznych itp. Natomiast ich całkowita słuchalność w skali ogólnopolskiej i lokalnej sytuuje się w granicach 7–10% udziału w czasie słuchalności wszystkich stacji radiowych w Polsce.

Zdaniem Urszuli Doliwy radio przeżywa swojego rodzaju renesans, który możliwy jest między innymi dzięki postępowi technologicznemu<sup>42</sup>. Jednak wśród rekomendacji dla rozgłośni katolickich, które pojawiają się w dobie szybko zmieniającej się rzeczywistości, nowych trendów oraz postępujących zmian za jedną z najważniejszych uznać należy konieczność skupienia się na ewangelizacji z prawidłowym określeniem jej przedmio-

<sup>41</sup> J. Beliczyński, *Rozwój radia w Polsce w latach 1989-2009*, w: *Radio i gazety. Transformacja polskich mediów regionalnych po 1989 roku*, red. B. Mierenberg, Toruń 2009, s. 21-30.

<sup>42</sup> U. Doliwa, *op. cit.*, 2012, s. 199.

tu oraz odróżnieniem od innych typów programów<sup>43</sup>. Cytując bowiem za ks. Michałem Drożdżem „(...) zadaniem mediów jest służyć prawdzie w duchu szacunku dla godności człowieka oraz troski o dobro wspólne. To przesłanie kształtuje i przenika całe dziedzictwo nauczania i praktyki Kościoła w relacji do mediów (...)”<sup>44</sup>.

## Zakończenie

Niniejszy artykuł stanowi teoretyczny zarys omawianej problematyki w zakresie początków i rozwoju polskiej radiofonii katolickiej. Zmiany, które nastąpiły po 1989 roku na polskim rynku medialnym miały charakter organizacyjny, strukturalny oraz związany z zawartością mediów. Przyczyniły się do ewolucji zarówno mediów lokalnych, jak i katolickich rozgłośni radiowych. Przedstawione w artykule rozważania teoretyczne są pewnym ogólnym poglądem pozwalającym z jednej strony spojrzeć na pojęcie radia, z drugiej na definicję radia katolickiego oraz na to jak zarówno oba pojęcia, jak i audialny i awizualny charakter radiofonii zmienia się dobie konwergencji mediów. Przedstawienie najważniejszych zmian ustrojowych i prawnych mających wpływ na kształtowanie radiofonii katolickiej pozwala także pokazać jej miejsce w polskiej komunikacji publicznej zarówno obecnie, jak i w przeszłości.

Powyższe, stanowić może zatem podstawę zarówno do dalszych, zdecydowanie bardziej szczegółowych rozważań na temat fenomenu, roli i miejsca radiofonii katolickiej w rodzimym systemie medialnym, jak i być punktem wyjścia do badań nad katolickimi rozgłościami radiowymi, nie tylko z punktu spełniania przez nie celu społeczno-ewangelizacyjnego ale przede wszystkim ich współtwórczej roli budowania społeczności lokalnej z punktu widzenia słuchaczy. Jest też punktem wyjścia do dalszego dyskursu w zakresie prezentacji uwarunkowań społecznych, ekonomicznych, prawnych oraz organizacyjnych polskiej radiofonii katolickiej.

---

<sup>43</sup> K. Cymanow-Sosin, M. Ciechanowski, *Specyfika dziennikarstwa jakościowego w audycjach wieczornych rozgłośni katolickich – rekomendacje dla twórców programów o tematyce ewangelizacyjnej*, w: *Teologia i Moralność*, Volumen 17 (2022), numer 2 (32), s.418.

<sup>44</sup> M. Drożdż, *Medialne mirifica*, w: *Studia Socialia Cracoviensia*, 5 (2013) nr 2 (9), s. 33.

## Catholic Radio in Poland after 1989 - beginnings and development. Outline of the issues

### Abstract

The article presents the theoretical role of radio, its classification, and specificity, with a focus on Catholic radio. It discusses the evolution of Polish radio broadcasting, including the establishment of Catholic stations after 1989 and the impact of technology on the development of this medium. The concept of radio is defined as a unique medium in its auditory nature—connecting listeners in an intimate relationship with the content. The main goal was to highlight the changes that occurred in Poland, which influenced the landscape of Polish Catholic radio broadcasting.

**Keywords:** *radio, Catholic, broadcasting, development, Poland*

### Bibliografia

Adamski A., *Media w analogowym i cyfrowym świecie. Wpływ cyfrowej rewolucji na rekonfigurację komunikacji społecznej*, Warszawa 2012.

Beliczyński J., *Zarządzanie radiem jako subdyscyplina zarządzania mediami*, w: *Studia medioznawcze*, numer 1(60) 2015.

Beliczyński J., *Rozwój radia w Polsce w latach 1989-2009*, w: *Radio i gazety. Transformacja polskich mediów regionalnych po 1989 roku*, (red.) Mierenberg B., Toruń 2009.

Birch B., *Guglielmo Marconi. Jak radio przybliżyło świat*, Warszawa 1992.

Chrapek J., *Pięciolecie transformacji radia katolickiego w Polsce (1989-1994)*, w: *Transformacja radia w Polsce i na świecie*, materiały konferencyjne, Katowice 1996.

Cymanow-Sosin K., Ciechanowski M., *Specyfika dziennikarstwa jakościowego w audycjach wieczornych rozgłośni katolickich – rekomendacje dla twórców programów o tematyce ewangelizacyjnej*, w: *Teologia i Moralność*, Volumen 17 (2022), numer 2 (32).

Dobek-Ostrowska B., *Przemiany systemu medialnego w Polsce po 1989 roku*, w: *Współczesne systemy komunikowania*, (red.) Dobek-Ostrowska B., Warszawa 1998.

Doliwa U., *Renesans radia*, w: *Media – Kultura – Komunikacja Społeczna* 8, 2012.

Drożdż M., *Medialne mirifica*, w: *Studia Socialia Cracoviensia*, 5 (2013) nr 2 (9).

Drzewiecki P., *Formatowania stacji radiowych w kontekście różnych gatunków radiowych*, w: *Media audiowizualne wobec wyzwań współczesnego świata*, (red.) ks. Adamski A., Gralczyk A., Kwasik K., Laskowska M., Warszawa 2012.

Drzał-Sierocka A., *Krótką historia dostępu Kościoła katolickiego do mediów w Polsce*, w: *Media audiowizualne*, (red.) Godzic W/, Warszawa 2010.

Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa 2004.

Gut A., *Edukacja patriotyczna w lokalnych katolickich rozgłośniach radiowych w Polsce. Mikrostudium na wybranych przykładach*, w: *Kultura – Media – Teologia*, 2013 nr 15.

Hermanowski M., *Radiofonia w Polsce. Zarys dziejów*, Poznań 2018.

Jędrzejewski St., *Radio. Narodziny – ewolucja – perspektywy*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, (red.) Bauer Z., Chudziński E., Kraków 2004.

Jędrzejewski St., *Radio publiczne w Europie*, Warszawa 2015.

Kaczmarczyk M., *Nowe technologie w „starych” mediach, Kilka uwag o transformacji technologicznej prasy po 1989 roku*, w: *Transformacja polskiego systemu medialnego*, (red.) Sokołowski M., Toruń 2011.

Kania J., Kroplewski Z. (red.), *Media religijne i wyznaniowe w polskim systemie medialnym*, Szczecin 2013.

Kowalski T., *Radio czy podcasting?*, w: *Media na rynku. Wprowadzenie do ekonomiki mediów*, (red.) Kowalski T., Jung B., Warszawa 2006.

Łęcicki G., *Media katolickie w III Rzeczypospolitej (1989-2009)*, w: *Kultura – Media – Teologia*, 2(2) 2010.

Marcyński K., *Komunikacja religijna i media*, Wieliczka 2016.

Mikułowski Pomorski J., *Audio contra video. Ku czemu dąży radio?*, w: *Radio. Szanse i wyzwania*, materiały konferencji Kulturotwórcza rola radia, Kraków 1997.

McLuhan M., *Radio bęben plemienny*, w: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku*, (red.) Hopfinger M/, Warszawa 2002.

Misztal W., *Wieczny Bóg i nie tylko nowoczesne mass media*, Kraków 2019.

Mrozowski M., *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001.

Pietrzak M., *Blogobojni czyli o nowych mediach w Kościele*, Kraków 2017.

Pisarek W. (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków 2006.

Śpiewak R., *Obecność katolickich treści religijnych w mediach publicznych*

*po ustawie medialnej z 1992 roku, w: Łódzkie Studia Teologiczne 27 (2018)1.*

Taylor L., Willis A., przekład Król M., *Medioznastwo*, Kraków 2006.

Wiśniewski P., *Radiofonia i telewizja jako narzędzia służące wykonywaniu zadania nauczycielskiego Kościoła. Gwarancje prawne i ich realizacja w Polsce po roku 1989, w: Roczniki Nauk Prawnych, Tom XX, numer 1 – 2010.*

Wroceński J., *Gwarancje dostępu Kościoła katolickiego do środków społecznego przekazu, w: Prawo kanoniczne, 53(2010) nr 3-4.*

**Mgr Karolina Krzykowska**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa

ul. Dewajtis 5, 01 – 815 Warszawa

Adres do korespondencji: ul. Grabowa 4, 18-400 Łomża

e-mail: kkrzykowska@o2.pl, tel. 669 050 563

# Materialy





KS. WOJCIECH GUZEWICZ

## DZIENNIK BPA MIKOŁAJA SASINOWSKIEGO (CZ. 2)

Druga część dziennika bpa Mikołaja Sasinowskiego z czasów II wojny światowej obejmuje okres od 18 września 1939 r. do 11 listopada 1939 r. Tak, jak w przypadku pierwszej części, znajdują się tu również pewne luki – brak adnotacji o kilku, kilkunastu dniach, spowodowane albo ręką samego Autora albo redakcją bpa Edwarda Samsela. Nie stanowią one jednak istotnego braku ciągu wydarzeń, spotkań czy rozważań / przemyśleń Autora. W tekście zachowano oryginalną pisownię i składnię. Pierwsza część wspomnień została opublikowana w „Studiach Teologicznych” w 2023 r.

### **18 września 1939 r. – poniedziałek**

Bóg pozwala dziś na pewien tryumf piekła, ale po to, by pogрузić go w przepaści. Hitler i Stalin – dwaj synowie piekła dziś cieszą się ze swojej przewagi nad katolicką Polską. Wierzę jednak, że przyjdą dni zwycięstwa Nieba, dni, które już się zbliżają. Bóg i Jego wyznawcy zatriumfują, a szatan i jego synowie będą pograżeni w piekle na wieczne czasy. Nowa i Wielka Polska będzie uczyć w przyszłości wszystkie narody – te które ją teraz uciśkają i które tchórzliwie trąbią o swojej neutralności, jak należy szanować swój honor, swoje traktaty bilateralne i swoją godność narodową. Byłem dzisiaj u mojego przeznaczonego i drogiego przyjaciela ks. Jakubisiaka<sup>1</sup>. Boże! Cóż to za zacna dusza. Ile w niej zrozumienia i wyrozumiałości dla każdego bliźniego. Ile w niej miłości dla swych bliźnich. Wyjeżdżam do obozu. Nie mam całkowitego ubrania cywilnego (w sutannie trudno chodzić w pole na ćwiczenia). Otóż on mi chciał dać wszystko, co miał zdatnego. Wziąłem jeden sweter dość ciepły. Sądzę, że mi się przyda w zimie. Zo-

---

<sup>1</sup> Zob. W. Guzewicz, *Dziennik bpa Mikołaja Sasinowskiego (cz. 1)*, „Studia Teologiczne” 2023, t. 41, przypis 2.

stawiam u niego wszystkie swoje manatki. Zostawiłem również i trochę pieniędzy (2 tys. franków i 10 dolarów USA). Jaki ten ks. Jakubisiak jest solidny. Chciał mi na tę gotówkę wydać kwit. Powiedziałem mu, że do niego mam większe zaufanie, niż do siebie samego. Żadnego kwitu nie chciałem. Zostawiłem tylko adres mojej rodziny. Widziałem się również z moją nauczycielką języka francuskiego. Powiedziała mi, że w czasie wojny chce być moją matką. Mam od niej żądać wszystkiego, czego tylko będę potrzebował. A ona, jeżeli to będzie w jej mocy, wszystko postara się załatwić. Podziękowałem jej za tę szczerość i serdeczność nie tylko dla mnie, ale dla całej mej drogiej Ojczyzny. Tak! Mam „matkę” we Francji. Ale... ale, czy ona zdoła zastąpić moją drogą mamę i mojego kochanego ojca?<sup>2</sup> Boże! Co się z nimi teraz dzieje? Żadnych wiadomości. Jaki ich los? Prawdopodobnie ten nasz nowy domek jest już zburzony. Żywność zabrali barbarzyńcy. A oni, ci moi najdrożsi rodzice, zostali bez dachu nad głową, bez pieniędzy i pożywienia z głęboką rozpaczą w duszy. O Boże! Zachowaj ich w całości żywych i zdrowych. Ach! Jak ja bym chciał się teraz z nimi zobaczyć i ucałować te spracowane ręce. Ile oni teraz muszą cierpieć. Wieczorem byłem w konsulacie. Mieliśmy krótkie zebranie oficerskiego korpusu.

### **19 września 1939 r. – wtorek**

Dziś zimno, pochmurno. Rozpoczyna się okres deszczów i zimna. Co się dzieje w Polsce? Wsie i miasta spalone, zniszczone, zrównane z ziemią. Ludzie nie mają dachu nad głową. Środki żywnościowe są wywożone do Niemiec. Zbliża się zima. Ludność Polska bez dachu nad głową, bez pożywienia i bez ubrania. O Boże! Co za straszne widmo głodu i zimna. Ludność, która nie wyginęła od kul i gazów, ginąć będzie z głodu i zimna. A następnie jaki straszny upadek moralności. Będzie się szerzyć złodziejstwo, rozpusta i komunizm. To jest tak potworne dla mnie, że po prostu włosy mi już teraz stają dęba na głowie. Aż się boję myśleć o tym wszystkim. w tej pracy destrukcyjnej nasze skomunizowane żydostwo nie pozostanie w tyle. Mszę św. miałem dziś, jak zwykle o godz. 6:30. Przed południem przyszła do mnie p. Daszewska, biedna, zrozpaczona. Nie ma co jeść i nie ma gdzie mieszkać. Zapisała się do Czerwonego Krzyża. Ale tam dopiero trzeba się uczyć i czekać aż powołają do służby. Tymczasem teraz trzeba jeść, żeby doczekać się tej służby. Podzieliłem się z nią swoimi skromnymi zapasami. Dałem jej 100 franków na życie, prosząc ją jednocześnie, żeby mi kupiła za

---

<sup>2</sup> Rodzice: Józef i Anna z domu Wiśniewska. Mieszkali we wsi Mieczki (parafia Puchały).

inne 200 franków trochę bielizny. Jestem bowiem bez bielizny. Muszę coś ze sobą wziąć do obozu. Po południu o godz. 17:00 kupiłem sobie gazetę „Paus sur”. Na pierwszej stronie wielkimi literami napisano: „Le Gouvernement Polonais vioudrait”<sup>3</sup>. To mnie przeraziło. A dalej na tej samej stronie fotografia z Polski i pod nią taki napis: „Une saisissante imagine de Varsovie”<sup>4</sup>. Tak, to rzeczywiście bolesny i przejmujący obraz.

## 20 września 1939 r. – środa

Wierzę mocno w ostateczne zwycięstwo Boga nad szatanem, sprawiedliwości nad gwałtem. Zastanawiam się nad przyszłym rządem w Polsce. Obecny rząd, który uciekł, nie był popularny w Polsce. Prowadził zresztą do ostatniej chwili politykę filoniemiecką, z czego ani Anglia, ani Francja nie były zadowolone. Znajduje się on za granicą. Przypuszczam, że będzie pracował usilnie dla dobra Polski. W Polsce zostały trzy ugrupowania polityczne: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe i Polska Partia Socjalistyczna. Na to ostatnie ugrupowanie liczyć nie można. Było ono dość słabe ostatnio. Należeli doń sami Żydzi i trochę szabes gojów<sup>5</sup>. Obecnie po tak bezczelnym zachowaniu się Stalina, to wszystko winno wziąć w łeb – czego im z całego serca życzę.

Pozostają właściwie mówiąc dwa ugrupowania: Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Ludowe. Najliczniejsze i najlepiej zorganizowane i najbardziej popularne jest Stronnictwo Narodowe. Przypuszczam, że w obecnej sytuacji oni właściwie będą reprezentować społeczeństwo polskie – przynajmniej w ukryciu. Robota konspiracyjna będzie kwitła znakomicie. Przy pierwszej lepszej okazji zrobią jakąś ruchawkę. A gdy alianci zaczną zwyciężać – stworzą swój rząd tymczasowy. Stronnictwo Ludowe przychyli się do ich programu i pójdzie razem. Reasumując to wszystko sądzę, że przyszły rząd w Polsce będzie narodowy, oparty na konstytucji w silnej łączności z Francją i Anglią. To będzie zrealizowanie programu Romana Dmowskiego – Wielkiej Polski. Rząd Narodowy przez swoją mądrą politykę doprowadzi Polskę do wielkiego rozkwitu i mocarstwowości wszechświatowej. Program już ma. Zawarty on jest w książce p. Jędrzeja Gierty-

---

<sup>3</sup> Tłumaczenie: Przybędzie rząd polski.

<sup>4</sup> Tłumaczenie: Uderzający obraz z Warszawy.

<sup>5</sup> Szabes goj – osoba zatrudniona do wykonywania niezbędnych czynności, które są zakazane wyznawcom judaizmu podczas szabatu w żydowskim domu lub synagodze.

cha<sup>6</sup> „O wyjściu z kryzysu”<sup>7</sup>. Będzie to jednocześnie Polska Katolicka, która stanie się wówczas już naprawdę „Chrystusem Narodów”. Daj to Boże jak najprędzej. Niech żyje wolna, niepodległa, wielka Katolicka i narodowa Polska!!! Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy, co nam obca przemoc wzięła, szabłą odbierzemy.

### **21 września 1939 r. – czwartek**

Pogoda ładna – przelotne chmury. Dość chłodno. Msza św., jak zwykle, o 6:30. Sądzę, że siostry te już wołałyby, żebym nie przychodził. Jest ich tylko trzy. Nie mają żadnej pracy, bo szpital, a raczej chorzy są ewakuowani. tymczasem mają aż dwie Msze św. Muszę jednak chodzić do końca. Spodziewam się, że ten koniec będzie już za dwa dni. Byłem dziś u pp. Sargescu – Kastarskich<sup>8</sup>. Dziś wyjeżdżają do Rumunii. Akurat trafiłem na pożegnanie. Rozmawialiśmy dużo na temat Polski. Sprawy przeszłe, teraźniejsze i przyszłe.

Czuję, iż u św. Medarda<sup>9</sup> z radością powitaliby chwilę mego wyjazdu. To mnie strasznie męczy. A zatem do tego straszego bólu, jaki odczuwam odnośniedo ukochanej Polski umęczonej i moich najbliższych i znajomych, dołącza się i to, że jestem wygnańcem nikomu niepotrzebnym, intruzem itp. Do tego dołącza się brak ubrania ciepłego i bielizny. Wszystko zostało w Warszawie. Co się z tym dzieje? – Bóg raczy wiedzieć. Najgorzej mi szkoda materiału do mojej rozprawy doktorskiej. Miałem już prawie napisanej i przygotowanej ¾ pracy. Jeżeli mi to przypadnie muszę znów cały rok siedzieć i szperać w bibliotece, żeby nadrobić stratę. A co mówić o napisaniu i wykończeniu tej pracy?<sup>10</sup>

### **22 września 1939 r. – piątek**

Pogoda piękna. Wszędzie jednak czuję tę obcość. Na każdym kroku spo-

---

<sup>6</sup> Jędrzej Giertych (1903-1992) – polski polityk, dyplomata i publicysta, porucznik rezerwy Polskiej Marynarki Wojennej, jeden z przywódców Stronnictwa Narodowego.

<sup>7</sup> J. Giertych, *O wyjściu z kryzysu*, z przedmową Kazimierza Kowalskiego, Warszawa 1938.

<sup>8</sup> Piotr Sargescu – Rumun, rektor Politechniki w Bukareszcie; Maria Kastarska – Polka, pisarka.

<sup>9</sup> Parafia, w której ks. Mikołaj Sasinowski posługiwał podczas pierwszych miesięcy pobytu w Paryżu. Św. Medard – bp Noyon, zmarły ok. 590). W średniowieczu kult św. Medarda był bardzo żywy w Europie. Jego dzieje opiewał w poezji największy poeta owych czasów, św. Wnancjusz Fortunat. Św. Grzegorz z Tours poświęcił mu również piękne karty swojej *Historii Franków*.

<sup>10</sup> Chodzi o temat: „Capitulum Medalsede vacante”.

strzegam to. Nic mnie nie bawi, nic nie interesuje. W duszy mojej jest ból i przygnębienie. Wciąż myślę o Polsce i moich najbliższych. Nie mogę nic robić. Jeżeli zacznę coś czytać i pisać, to mimo wysiłku, po pewnym czasie ulatuje myślą do najdroższej Ojczyzny. Co oni tam robią? Jak ta Polska musi być teraz zniszczona i wyczerpana. Ile tam rozpaczy, łez żalu, jęków, cierpień i skonań? I kto temu wszystkiemu winien? Dwóch ludzi – to Hitler i Stalin. To dwa diabły w ludzkim ciele. To dwaj najwinniejsi słudzy szatana. Dlatego tylko, by zaspokoić swoją wygórowaną ambicję, pychę – cały świat pogrążyli w smutku, bólu, żalu i rozpacz. Dziś nic ważnego nie zaszło w moim życiu. Muszę tylko czekać. Jak długo? – nie wiem. Jeżeli nie wezmą mnie do wojska – muszę się jakoś urządzić w Paryżu. Mówiła mi p. Daszewska, że jakieś zakonnice poszukują kapelana. Jeżeli taka jest wola Boża – zgadzam się z nią zawsze.

### **23 września 1939 r. – sobota**

Ach Boże! Co się dzieje w duszy mojej – Ty wiesz najlepiej. Czasami krąży w mym umyśle straszne myśli. Po prostu w duszy mojej rodzi się bunt – nie to za mocno, ale jakby cichy wyrzut pod adresem Boga, a raczej, może dokładniej – pewne zapytanie do Boga – Boże! Dlaczego pokarałeś tak strasznie Polskę, która w ogólnej swej szacie była i chciała Ci być najwinniejszą. Tobie? „Tak”. Dowodzi to tylko, jak słaba jest natura człowieka, jak zawsze winien być złączony z Bogiem, gdyż dopiero w Bogu, głębokiej wierze w Boga, można znaleźć odpowiedź na podobne pytania. Nie tylko, że tego żałuję mocno, ale nawet wstydzę się sam siebie. Ja, kapłan katolicki, wyświęcony również i po to, żeby wśród innych podtrzymywać ducha i wiarę, sam czasami upadam. Wprawdzie tylko na chwilę, ale upadam. Boże, pomnóż wiarę moją! Dodaj mi sił do przetrwania tego kryzysu. Naturalnie, w ekonomii Bożej najdrobniejszy fakt ma głębokie znaczenie. Jestem więc przekonany, że rzeczy te, które się dzieją obecnie, mają również swoje znaczenie. Tymczasem dla nas niezrozumiałe, ale przyjdzie czas, kiedy ta straszna tajemnica, dla nas tak bolesna, zostanie całkowicie odkryta. Dowiedziałem się, że Polacy masową są internowani w głąb Rosji i Niemiec. To jest również okropne. Jestem przekonany, że nie wywożą oni jakiś tam safandul, ale najlepszych synów Ojczyzny, by w ten sposób pozbawić elementu aktywnego. Z tak zbolełą duszą poszedłem do spowiedzi do ks. Jakubisiaka. Ach! Ten człowiek ma wiarę głęboką. Pragnąłbym również mieć taką wiarę. I przy tym taki rozum. Dużo mi mówił na ten temat wskazując zawsze Opatrzność Bożą. Wyszedłem pokrzepiony na duszy. „Być

może – mówił mi, że ci Polacy są potrzebni w Rosji i Niemczech. Może ich specjalnie Bóg tam posyła. Być może, że oni właśnie będą tymi drożdżami, tym dynamitem, który od wewnątrz rozsądzi zaczyn hitlerowski i komunistyczny”. Dziś cały świat jest sterroryzowany. Każdy boi się głośno mówić, co więcej boi się nawet myśleć. Nie ma mowy o rewolucji w Niemczech i Rosji. Może właśnie ci Polacy będą tam narzędziem w rękę Boga, przy pomocy których Bóg chce zniszczyć potęgę piekła. A zatem przed Polską przyszłość wielka. Ani Francja, ani Anglia, ani inne narody nie pokonają Hitlera i Stalina, ale Polska. To jest jej zadanie. Ona jednak godna jest pokonać moce i ciemności, ona jedna jest „semper fidelis”<sup>11</sup>. O Polsko! Szczytne twoje zadanie. Jesteś szermierką sprawy Chrystusowej! Szczytne to zaiste zadanie. Ale to zadanie nakłada na Ciebie Polskę, pewne obowiązki. Z tych obowiązków musisz się uczciwie wywiązać. A jakież to są te obowiązki? Przede wszystkim nie możesz się sprzeniewierzyć temu zadaniu. Musisz całkowicie się zgadzać z wolą Bożą, bowiem ta wola jest niezmienna, a jako taka zdąża niezłomnie do wytkniętego celu. Musisz być wierną swemu Dowódcy. A Dowódcę masz wielkiego. Jest nim sam Bóg, Chrystus Pan. Musisz wiernie wykonywać Jego rozkazy, rozporządzenia i polecenia. Musisz uczciwie wykonywać każdą pracę. Musisz być zawsze tak czystą i nieskałaną, jak czystą i nieskałaną jest Twoja sprawa, Twoje zadanie. A tą sprawą, tym zadaniem – to panowanie Chrystusa na ziemi, to Królestwo Boże na ziemi. Nie żyje Chrystus Król! Niech żyje Polska Chrystusowa! Polska wolna i niepodległa! Polska mistrzyni nauczycielka świata! Szczęśliwy jestem, że urodziłem się w Polsce i że jestem Polakiem. Ślubuję Ci Polsko, że gdziekolwiek się znajdę, czy wojsku, czy jako kapelan, czy na jakiejś placówce w Paryżu, będę zawsze pamiętał o Tobie i dla Twego dobra pracowałem, bo dobrem tym – to najwyższe dobro – to Chrystus w każdej duszy, to Chrystus w rodzinie, to Chrystus w szkole, rządzie, państwie i świecie.

#### **24 września 1939 r. – niedziela**

Po Mszy św. rano przyszedłem do siebie, by zrobić rozmyślanie, odmówić brewiarz i przeczytać gazetę. Nagle słyszę za drzwiami jakiś rumor i gwałtowne pukanie do drzwi. Zrywam się i we drzwiach widzę polskiego harcerza, który pozdrawiam mnie po polsku „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Ile w tej chwili radości w mej duszy. Oświadcza mi, że przy-

---

<sup>11</sup> Tłumaczenie: zawsze wierna.

chodzi z ambasady polskiej z listem. Otwieram i czytam: „Rozkazem Nr 2 został Książd powołany do czynnej służby wojskowej. Meldować się dnia 24 września 1939 roku o godz. 7:45 na dworcu kolejowym Montparnasse w Paryżu u komendanta kursu do szkolenia oficerów – majora dypl. Michniewicza Władysława, skąd transportem wyjazd do obozu” – szef sztabu, podpis nieczytelny. Naturalnie, w pierwszej chwili radość, bo przynajmniej wiem, co mam robić. Patrzę na zegarek, a to już godz. 7:55. Mam się stać o 7:45. Nie mam nic spakowanego. Mimo wszystko siadam w taksówkę i jadę. Zastaję jeszcze, ale już wchodzących do wagonu. Naturalnie nie mogę z nimi jechać, ponieważ jestem tylko w sutannie i nie mam ze sobą nawet brewiarza. Zresztą o godz. 12:00 zobowiązałem się odprawić Mszę św. u św. Medarda. Mówią mi, że będzie można wyjechać następnego dnia. Zgoda. Wracam do domu. Tu alarm. Awantura. Wszyscy do ks. Jakubiśsiaka. Wyjechał, zabrał klucze, kto odprawi Mszę św. ... itp. Szczęśliwie przyszedłem i burzę załagodziłem. Powiedziałem im, że Polak powinien być zawsze solidnym. Po południu udałem się do ambasady, by ostatecznie poinformować się, jak mam tam trafić do tego obozu – otóż ustaliliśmy już definitywnie termin. Reszta spóźnionych (bez naszej winy) wyjedzie we wtorek rano. Jutro zaś po ostateczne informacje zjawić się mam w ambasadzie o godz. 17:00.

### **25 września 1939 r. – poniedziałek**

Dziś nowe wiadomości przeszywające bólem do głębi mą duszę. Warszawa w płomieniach. Ogromna liczba zabitych, itp. Boże drogi! Cóż oni zrobią z tej Polski i z tej Warszawy? To jest wyniszczenie całej ludzkości, jej majątku. To jest zniszczenie całej Polski doszczętnie. O Jezus, zlituj się nad Polską. Zachowaj, o Panie lud Twój wierny. Kościoły płoną. Kościół Zbawiciela zburzony...

Dziś składałem swoje pożegnalne wizyty wszystkim księżom parafii św. Medarda. Żegnaliśmy się bardzo serdecznie. Jutro o godz. 8:15 wyjeżdżam z Paryża do obozu. Rozpocznę do pewnego stopnia jakby nowe życie. Jak ono będzie wyglądać – najbliższa przyszłość pokaże. Wiem jedno, że idę się szkolić, by bić się tak dzielnie, jak się biją moi rodacy w Polsce, o Polskę, wolną, katolicką, narodową, wielką, potężną i mocarstwową. Idę się bić o wolność Krzyża, o wolność Chrystianizmu, o prawo przeciw bezprawiu, o cywilizację przeciw barbarzyństwu, o sprawiedliwość przeciw niesprawiedliwości. Boże błogosław mej pracy. Błogosław mam wszystkim. Kupiłem dziś Pismo Święte w osobnych zeszytach. Będzie to mój podręcznik do codziennych rozmyślań.

## **26 września 1939 r. – wtorek**

Msza św. o godz. 6:15. Śniadanie i serdeczne pożegnanie się z ks. Jakubiakiem. Poznałem u niego p. Chowańca, który jest kustoszem Polskiej Biblioteki w Paryżu. O godz. 8:15 wyjechałem do obozu wojskowego w Camp de Coëtquidan<sup>12</sup>. Jest on odległy od Rennes<sup>13</sup> o 49 km. W Rennes z p. ppor. Mafranke (nauczyciel we Francji w szkołach polskich) wyruszyliśmy na zwiedzanie miasta. Walizki razem z grupą zostawiliśmy na dworcu. Pociąg miał odchodzić z Rennes do miejsca przeznaczenia o godz. 6:38. Mieliśmy zatem cztery godziny czasu. Zwiedziliśmy dość dobrze. Ale niestety! Grupa nasza wyjechała do obozu nie czekając na nas. Byli podobno przynagleni! Co robić! Szukamy taksówki – kosztuje drogo. Tymczasem przy targowaniu się z taksiarzem odszedł autobus. Przepadło. Trzeba czekać. Idziemy jeszcze do biura informacyjnego na dworcu. Mówią nam, że jest tu kolejka wąskotorowa. Idziemy. Pytamy się. Kolejka odeszła już 15 minut temu. Co robić? Przypadkowo spotykamy kupca wiejskiego, który na jarmark przywiózł owoce. Jedzie w tę samą stronę. Od niego będziemy mieli tylko 9 km. Do obozu przyszliliśmy po godz. 18:00. Już była kolacja. Zameldowaliśmy się u pułkownika – dowódcy obozu. Powiedział nam, że gdybyśmy przyjechali później – musielibyśmy stanąć do raportu. Wyznaczono nam kwatery.

## **27 września 1939 r. – środa**

Pierwsza zbiórka po śniadaniu. Było dość zimno. Wykomenderowano nas do fasowania<sup>14</sup> ubrań. Miałem dość trudności w doborze wielkości munduru. Nic dziwnego. Krawiec nie wiedział naszych rozmiarów. Nie mógł więc dopasować. Po południu wykłady. Wykłady odbywają się tylko w języku francuskim. Sprawia mi to wiele trudności. Mam jednak nadzieję, że opanuję tę trudność.

## **28 września 1939 r. – czwartek**

W dniu dzisiejszym odprawiłem po raz pierwszy Mszę św. bez sutanny. Czułem się bardzo nieswojo, jak zresztą w ogóle w mundurze wojskowym.

---

<sup>12</sup> Camp de Coëtquidan – francuski obóz wojskowy położony w Bretanii w miejscowości Guer, w departamencie Morbihan. Został utworzony jako czasowy poligon wojskowy w 1873, na stałe istnieje od 1878. W czasie II wojny światowej miejsce przebywania polskich żołnierzy (do czasu zajęcia Francji przez Niemcy).

<sup>13</sup> Miejscowość i gmina we Francji, w regionie Bretania (stolica).

<sup>14</sup> Tu oznacza: pobierać z magazynu odzież.



Mam jednak nadzieję, że wkrótce przyzwyczaję się doń. Na Mszę św. muszę wstawać dość wcześnie, gdyż pragnę jednocześnie wykonać wszystkie swoje obowiązki żołnierskie. A zatem np. dzisiaj wstałem o godz. 5:00 rano. Obawiam się jednak, czy długo pociągnę, bo spać kładę się przeważnie zawsze o godz. 24:00. Dopóki jednak będę mógł, będę się starał odprawiać Mszę św. Dzień został wypełniony normalnymi zajęciami wojskowymi, jak wykłady z dziedziny łączności, organizacji wojska, działania broni, itp. Czas ten jednak jest tak zajęty, że odmawianie brewiarza nastrocza mi pewne trudności. Naturalnie wykorzystuję tu każdą wolną chwilę, gdyż chcę przynajmniej tego obowiązku kapłańskiego nie zaniedbywać. Z rozmyślaniem jest gorsza sprawa. Życie wojskowe w ogóle wyklucza tego rodzaju praktykę. Tyle jest tu krzyku, hałasu, że nie sposób rozmyślać. Ograniczam się zatem do czytania jednego rozdziału Pisma Świętego Nowego Testamentu. Oprócz tego wielką przeszkodą to jest wspólne mieszkanie (mieszkamy po dwóch). Na wolnym powietrzu jest trudno, ponieważ obecnie już jest dość zimno.

### **29 września 1939 r. – piątek**

Dziś również odprawiłem Mszę św. Jest tu dużo księży francuskich (20 zda je mi się). Poznałem już sporo. Każdy służy sam sobie. Zapomniałem wczoraj wspomnieć, że mieliśmy wieczorem odczyt pt. „Rozwój geopolityczny Polski”. Początkowo prelegent podał krótko genezę powstania państwa w ogóle. Państwo – na to pojęcie składa się: rząd, terytorium i ludność. Na powstanie państwa wpływają takie czynniki jak: góry, morza i rzeki. Góry: Chile, Szwajcaria. Mimo odrębności narodowych tworzą jedno państwo. Morze: Anglia. To ją zmusza do podboju całego imperium. Rzeki: Polska – dorzecze Wisły. Marszałek Piłsudski miał rację, że walczył o wolność Ukrainy, gdyż ona broniłaby od Wschodu Polskę. Ukraina – dorzecze Dniepru. Dla utrzymania równowagi w Europie, powinna powstać Polska Wielka od morza do morza. To leży w interesie wszystkich państw bałtyckich i bałkańskich. Nie na wszystkie jego wywody zgadzałem się. Przemawiał również przed i po referacie pułkownik Grzędziński<sup>15</sup>. Podkreślał trafność polityki rozpoczętej przez Marszałka Józefa Piłsudskiego (chodziło tu o polity-

---

<sup>15</sup> January Konstanty Grzędziński (1890-1975) – pułkownik Wojska Polskiego, inżynier, publicysta, pisarz, jeden ze współtwórców polskiego lotnictwa, od 22 września do 30 listopada 1939 pełnił funkcję komendanta Obozu Wojska Polskiego w Camp de Coëtquidan.

kę zagraniczną) a zakończoną przez Józefa Beka<sup>16</sup>, wiernego kontynuatora raz wytkniętej linii. Nie będę się rozwodził nad tym. Powiem tylko jedno: „po owocach ich poznacie”. Czwarty rozbiór polski – oto owoc tej polityki.

### **30 września 1939 r. – sobota**

Dzień jak zwykle podobny jeden do drugiego, z tą tylko różnicą, że było mniej zajęć teoretycznych. Msza św. wcześniej rano. Po kilku dniach pobytu w obozie muszę stwierdzić jedno, że księdzu wychowanemu w zupełnie innych warunkach duchowych, w zupełnie innym otoczeniu, jest ciężko żyć. Środowisko, w którym się obecnie znajduję, składa się z najrozmaitszych ludzi. Począwszy od głęboko praktykujących i wierzących katolików poprzez obojętnych i Żydów, aż do skrajnych ateuszów, zwalczających religię i wszystko co Boże. Od czasu do czasu muszę staczać batalię z podobnymi typami. Ale nie dość na tym. Na dyskusji się nie kończy. Tej zresztą najmniej się obawiam. Nie sprawia mi to zresztą żadnej nieprzyjemności. Owszem lubię to. O ile mogę, to bronię swoich świętych ideałów. Najbardziej jednak przykre jest to, że ludzie ci, nie mając argumentów, poza dyskusją używają najrozmaitszych brudnych wyrażeń i przekleństw specjalnie może w mojej obecności. Sprawia mi to ogromnie dużo bólu. Bo wszak to nasza inteligencja, to nasza nowa armia, to przecież jedyni przedstawiciele Polski Niepodległej. Bo, niestety, właściwa Polska już przestała istnieć na pewien czas. Żołnierze również przeklinają ogromnie. Oprócz tych typów jest cała masa ludzi bardzo porządných. Dobrych i gorliwych katolików, kochających Polskę i przeżywających głęboko jej upadek i wyniszczenie. Dziś np. przyjechał jeden pan, nazwiska jego nie pamiętam. Ogromnie miły i sympatyczny. Zaofiarował mi się pomagać w języku francuskim. Naturalnie muszę skorzystać z jego uprzejmości. Jest bardzo inteligentny i dobry katolik. Mówi bardzo pięknie po francusku.

### **1 października 1939 r. – niedziela**

Msza św. o 6:30. Wczoraj poznałem się z kapłanem tego obozu. Jest nim jeden z księży francuskich. Bardzo miły dla Polaków. O godz. 8:45 miałem

---

<sup>16</sup> Józef Beck (1894-1944) – dyplomata, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego, w momencie wybuchu II wojny światowej pełnił urząd ministra spraw zagranicznych Polski.

czyszczenie broni. Przypomniały mi się dawne lata z podchorążówki<sup>17</sup>, kiedy to zasmarowany i zabrudzony wazeliną i oliwą siedział nad karabinem i tarł pakułami lufę, żeby nie było „więzów”. Po południu położyłem się trochę do łóżka. Jestem bowiem dziś bardzo chory. Wprawdzie jeszcze chodzę, ale mam silną gorączkę, boli mnie głowa, gardło i mam silny katar. Sądzę, że jest to zwykła grypa, spowodowana wielką różnicą klimatu paryskiego i bretońskiego.

### **6 października 1939 r. – piątek**

Msza św. jak zwykle rano. Po południu mieliśmy wykład o granatach, a później wyszliśmy na plac, żeby praktycznie zaznajomić się z rzucaniem tych granatów. Rzuciłem najdalej ze wszystkich rzucających. Później rzucałiśmy, a raczej strzelaliśmy z garłacze granatami V.B. Wyglądało to dość efektownie. Po obiedzie grupa nasza poszła przygotować tarcze do strzelania. Tam dopiero okazało się, kto najwięcej pracuje. Naturalnie, gadać najrozmaitsze brudne słowa było komu, ale jak przyszło do roboty – garłaczy nie ma. Pierwsze skrzypce w tych brudnych wyrazach trzymał żyd Różewicz, ale do pracy wcale się nie śpieszył, przy końcu nawet w ogóle uciekł. Tak to zwykle bywa. Ci co najwięcej gadają – często najmniej robią; a najmniej robią ci, co to w obejściu swym wykazują najwięcej chamstwa.

### **7 października 1939 r. – sobota**

Dziś Mszy św. nie odprawiłem, ponieważ dość wcześnie, bo o godz. 6:50 mieliśmy zbiórkę i wymarsz na strzelnicę. Strzelaliśmy dziś z Kb. na odległość 100 m. Wynik miałem bardzo dobry. Niektórzy mówili mi, że nie nadaje się z tej racji na księdza, bo za wiele ludzi będę zabijał. Przy obiedzie spotkałem przy stole pułkownika, który niedawno wrócił z Polski. Opowiadał niektóre szczegóły z wojny niemiecko-polskiej. Twierdził on, że bezwzględnie przewaga Niemców była widoczna, ale ogromną winę za to ponosi rząd. On nazywa to zdradą polski.

---

<sup>17</sup> Mikołaj Sasinowski po maturze pełnił obowiązkową służbę wojskową w Gródku Jagiellońskim od 11 sierpnia 1930 r. do 30 czerwca 1931 r. Ukończył tam baon podchorążych rezerwy piechoty z postępowaniem dobrym i lokatą 12/75. Następnie odbywał praktykę w 33 p.p. w Łomży i 16 września 1931 r. został przeniesiony do rezerwy. Złożył podanie o przyjęcie go do szkoły podchorążych piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, ale z powodu braku miejsc nie zostaje tam przyjęty. Zob. W. Jemielity, *Śp. Ksiądz Biskup Mikołaj Sasinowski*, „Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” 1982, nr 4, s. 77-82.

## 21 października 1939 r. – sobota

Msza św. o zwykłej porze. Do południa mieliśmy wykłady z topografii i zajęć praktyczne. Po południu zaś wolne. Wybrałem się dziś do miasteczka, by załatwić niektóre sprawy i się wykąpać. Niestety nie wszystkie zamiary mogłem skutecznie. Byłem dziś u spowiedzi. Było również kilkunastu naszych żołnierzy. Dowiedziałem się dziś horrendalnych rzeczy. Cała masa ludzi niedawno przybyłych do obozu odebrała swoje dokumenty, motywując to tym, że nie chcą służyć w armii polskiej. Wołą iść do wojska francuskiego. Co za straszna hańba dla nas Polaków? Ciekawe jest pytanie: dlaczego wołą? Oto dlatego, że tam, ich lepiej traktują. Tu niestety jest sporo oficerów – chamów, którzy uważają, że przekleństwa, brudne wyrazy i znęcanie się nad ludźmi są jedynymi środkami wyszkolenia wojskowego. Skutek jest taki, że coraz częściej słyszy się szmer niezadowolenia wśród ludzi. Tacy panowie, zazwyczaj bez żadnej inteligencji uważają, że dobra gęba – to największy atut w wyszkoleniu wojska. Niestety, w wojsku polskim było to stosowane. Taki, co dużo wrzeszczał, przeklinał i jeszcze coś innego robił, awansował. Te „walory” stanowiły o jego kwalifikacjach. Tymczasem ludzi inteligentnych i zdolnych usuwano w stan spoczynku, bo nie umieli się płaszczyć. Często nawet zamykano w więzieniu lub w areszcie. Oto metody, które zgubiły Polskę. Nie jestem malkontentem. Ale twierdzę, że dopóki my się nie zmienimy, dopóki nie zmienią się oficerowie, nie zmienią się podoficerowie, dopóty nie będzie spokoju [...]. Myślałem, że tu każdy przyjdzie ożywiony jedną wielką myślą, która potrafi skierować wszystkie jego uczucia i czyny w celu odbudowania Polski Wielkiej, sprawiedliwej i katolickiej. Tymczasem jest dużo rzeczy, które wskazywałyby na wręcz przeciwnie nastawienie. Jest cała masa gości „dekujących się”<sup>18</sup>. Następnie wybiera się ludzi trochę więcej zamożnych i za gotówkę sadza ich się na stanowiska, aczkolwiek są bez kwalifikacji.

## 24 października 1939 r. – wtorek

Msza św. o zwykłej porze. Po południu ćwiczenia w terenie z C.K.M., armatką przeciwpancerną 25 mm i moździerzem 60 mm. Ogromnie mi się podobają te wszystkie rodzaje broni. Do moździerzy 60 mm zgłosiłem się jako ochotnik do specjalizowania się, a przy C.K.M. byłem instruktorem. Po południu mieliśmy ostre strzelanie z R.K.M. i Kb. na odległość 250 m

---

<sup>18</sup> Tj. uchylających się, skrywających się.

do figurek. Z R.K.M. – wynik bardzo dobry, z Kb. zaś tylko dostateczny – karabin niewypróbowany. Przy strzelaniu z Kb. i R.K.M. jakaś wytwórnia filmowa paryska nakręcała film. Ciekawy jestem, jak to wszystko wypadło? Pogoda nie była nadzwyczajna – deszczowa. Nawet przez chwilę padał gęsty deszcz.

### 25 października 1939 r. – środa

Msza św. o zwykłej porze. Po południu dwie godziny musztry formalnej i jedna godzina wykładu. Dostałem nowe mieszkanie – różnica wielka. Dawne nie było nadzwyczajne, a obecne? – Wody nie ma, ubikacja oddalona o jakieś 100 m, szyby podziurawione, w ścianach dziury; drzwi są tak dopasowane, że mały piesek swobodnie mógłby wybiegać z pokoju na podwórze; nie ma stołu, łóżka, nie ma prześcieradeł; w nocy wiatry wyją; ogromnie zimno; dostałem bowiem tylko jeden koc (drugi sam wzięłem z niezajętego łóżka). Przy tym wszystkim ogromnie brudno. Sam nie mam czasu na sprzątanie. Żołnierzy jeszcze nie ma. Warunki nienadzwyczajne. Ale myśl, że przecież dobrowolnie podjąłem ten trud dla Boga i Ojczyzny drogiej, dodaje mi sił i otuchy do znoszenia tych niewygód.

### 26 października 1939 r. – czwartek

Dziś nowy kłopot spadł na moją głowę. Dowiedziałem się od ks. mjra Platera – kapelana obozu<sup>19</sup>, że Ks. Biskup Józef Gawlina<sup>20</sup> jest na mnie ogromnie zagniewany. Chciał mnie nawet zasuspendować<sup>21</sup> od wszelkich czynności kapłańskich. Tylko dzięki uprzejmej interwencji ks. kapelana zaniechał tego. Jakiż powód tego? Ten jakoby, że ośmieliłem się wstąpić do wojska bez jego wiedzy. O Boże! To dla mnie jest straszne. Sama myśl o suspensie przeraża mnie. Czułbym się jednak strasznie pokrzywdzony. Bowiem pozbawić mnie właściwie mówiąc, jednego i jedynego środka podtrzymywania ducha kapłańskiego, jakim jest Msza św. – to byłoby straszne. To za-

---

<sup>19</sup> Chodzi o ks. dra Leona Broel-Platera. Urodził się w 1897 r. w Krasławiu (obecnie Łotwa). W grudniu 1939 roku wyjechał do Wielkiej Brytanii w celu objęcia stanowiska kapelana Lotnictwa Polskiego przy RAF oraz innych polskich oddziałów wojskowych. Zmarł w Heerlen (Holandia) w 1980 r. Por. J. Łupiński, *Formacja patriotyczna żołnierzy Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie (1939-1945)*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2018, t. XVII, nr 3, s. 287-303.

<sup>20</sup> Biskup połowy Wojska Polskiego (1933-1947), opiekun duchowy Polaków na emigracji w latach 1945-1964. Zob. J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania: listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952.

<sup>21</sup> Jedna z kar kościelnych.

bójstwo duchowe. Gdyż Msza św. teraz jest tym źródłem, z którego czerpię siłę i moc do wytrwania w dobrem i dawania kolegom dobrego przykładu. Wprawdzie odmawiam brewiarz, ale robię to raczej mechanicznie ze względu na brak czasu. To samo z rozmyślaniem i różańcem. Muszę więc jak najprędzej jechać do Paryża i wyjaśnić tę sprawę. Wszak miałem i mam w dalszym ciągu te same dobre intencje: służyć przede wszystkim Bogu i Kościołowi, a następnie Ojczyźnie. Wojnę zaś tę traktuję stale jako wojnę świętą. Z braku stołu, piszę to na kolanie. Dlatego tak brzydtko i tyle plam...

### **5 listopada 1939 r. – niedziela**

Jestem od kilku dni bardzo smutny. Wprawdzie nikt tego nie odczuwa, bo staram się zawsze być wesoły, ale w głębi duszy przeżywam i cierpię wiele. Przede wszystkim tęsknota za najbliższymi i Ojczyzną. Następnie dość duży upadek moralności w naszych kadrach oficerskich i szeregach żołnierskich. Na niedzielę dość sporo oficerów i podchorążych wyjeżdża do pobliskich miast i chodzi nawet do domów rozpusty. Jest to dla mnie okropne. O Boże! Co ja bym robił, żeby się temu przeciwstawić. A jednocześnie wiem, że ci żołnierze mają tyle niewygód. Po prostu serce mi się kraje na myśl, że to przecież armia polskiej katolickiej, że to są ludzie, którzy będą budować tę Polskę. Widzę jednocześnie tę słuszną karę Bożą za nasze grzechy. Po prostu ręce załamuję i przed tym faktem, przed tą zmorą staję bezradny. O Boże! Nie liczę na swoje własne siły, boć jestem proch i robak. Jestem tylko niegodny sługa. Ale o Jezu, błagam Cię o łaskę i pomoc w pracy swojej i naszych kapelanów. Następnie przyczyna mego smutku leży w tym, że sam nie wiem co mam robić. Jestem po prostu w zawieszeniu. Oczekuję decyzji biskupa.

### **11 listopada 1939 r. – sobota**

Dziś nie odprawiłem Mszy św. Czuję się bowiem trochę osłabionym. W ogóle cały dzień chodzę jak nieswój. Przyczyna tego leży przede wszystkim w niedyspozycji fizjologicznej. Z nią zaś łączy się pewna refleksja wstecz na nasze życie w Paryżu i Camp de Coëtquidan i pewna obserwacja żołnierzy i oficerów znajdujących się w obozie. Właśnie na ten temat chciałem napisać kilka słów.

Po wybuchu wojny i po bestialskim napadzie Niemców na Polskę we Francji począł się organizować specjalny Legion Wojska Polskiego. Jakie to miało być wojsko? Jaka organizacja? Jakie warunki egzystencji?... Nikt się nad

tym chwilowo nie zastanawiał. Nam chodziło o jedno! O walkę za Polskę! O jej wolność! O wiarę Ojców naszych. Słowem – była to garść oficerów (150) czy podchorążych, którzy pragnęli złożyć wszystko w obronie wolności Ojczyzny. Byliśmy tymi pierwszymi szaleńcami, dla których własne dobro było niczym w porównaniu z dobrym ogólnym Polski. Naturalnie i wśród nas znaleźli się ludzie bardzo „praktyczni”. Było ich jednak mało. Organizację ściślejszą, dokładniejszą, właściwą zostawiliśmy czasowi. Chodziło nam początkowo o to, żeby coś robić w ramach bardzo ogólnych. Z biegiem czasu, w miarę potrzeb uzupełniać braki. – Robiliśmy tak dlatego, ponieważ nie mieliśmy specjalistów i trudności były zbyt wielkie, żeby je od razu usunąć. W dniach 24 i 26 września 1939 r. przyjechaliśmy do Camp de Coëtquidan. Od razu zabraliśmy się do pracy, bez względu na wyznanie i pochodzenie. Kierowała nam jedna myśl: Polska wielka, Narodowa i Katolicka. Z biegiem czasu ten zapał, ta miła atmosfera zaczęła się chwiać. Zaczęli bowiem do nas napływać ludzie z wszystkich stron Europy; ludzie więcej „praktyczni”. Rozpoczęła się walka, intrygi, walka o mieszkania!!! Następnie „dekarstwo” zaczęło przybierać na sile (w wielkiej mierze robili to Żydzi). Interesowali się zbyt gorliwie pensjami itp. Po co to wszystko? ... Nie dla oszczędności, nie dla najbliższych, którzy zostali w Polsce i umierają z głodu niejednokrotnie, ale ...ale niestety na rozpusztę, na pijaństwo i wszystkie inne łajdactwa. I teraz, gdy już z perspektywy kilku tygodni spojrzę na to, co się dzieje w naszym obozie: włosy mi stają na głowie. Często, nawet bardzo często – szczególnie w soboty i niedziele widzi się polskich żołnierzy pijanych, robiących awantury, rozpusztę itp. Oficerowie zaś częściowo robią to samo na miejscu, w większości jednak wyjeżdżają do pobliskich miast i miasteczek po to samo. Jest im to łatwiej robić, bo mają pieniądze i mają ułatwione sposoby uzyskiwania przepustek i urlopów. Przy uzyskiwaniu tych przepustek nie ukrywa się nawet swoich właściwych zamiarów. O Boże, jakież wielkie upodlenie reprezentantów Polski katolickiej. Jakaż to ohyda i hańba dla nas.

Cieszymy się teraz wielką sympatią wśród społeczeństwa francuskiego. Owiani jesteśmy nimbem męczeństwa. Każdy patrzy na nas jak na ludzi moralnie zdrowych, silnych i o zdrowych charakterach, o stalowej woli – jak na bohaterów i gorących patriotów. Po prostu staliśmy się wzorem dla zagranicy. Ach! Co ja bym dał, żebyśmy tę opinię mogli utrzymać, żebyśmy te cnoty mogli jak najdłużej pielęgnować. Pracowałbym chętnie dzień i noc, byleby to zachować. Niestety są ludzie, dla których te rzeczy są niczym, dla których honor Polski nie istnieje. Dla nich wódka, zmysły i wła-

sna wygoda są wszystkim. A właśnie ci ludzie (a jest ich dość sporo) zniszczą i rozwieją ten nimb bohaterskiej Polski, a stworzą nam opinię pijaków i rozpustników. Gdy niejednokrotnie zwracałem się do takich ludzi z podobnymi słowami, to oni albo żartują, albo w końcu mówią mi, że żołnierze angielscy stacjonujący w Rennes zachowują się jeszcze gorzej. Być może! Ale to mnie nie przekonywuje. Angielscy! To inna psychologia, to inne wychowanie. Anglicy to przede wszystkim w większości niekatolicy. Zresztą oni mają swoją wolną, niepodległą, potężną i wielką ojczyznę. A my! Wszak my jesteśmy wygnańcami, jesteśmy katolikami. Jesteśmy w sytuacji, która winna wywołać naprawdę głęboką refleksję w naszej duszy, czyśmy się nie przyczynili przypadkiem do upadku Polski, czy nie cierpimy obecnie za nasze grzechy, z których należałoby się bezwzględnie poprawić. My wreszcie mamy być tymi, na których barkach spocznie obowiązek odbudowy naszej Ojczyzny. Ta Ojczyzna musi być wielka nie tylko materialnie, ale przede wszystkim musi być wielka duchowo. Otóż jeżeli ten element będzie zdemoralizowany? Co on, na Boga, potrafi zrobić. A przecież jestem pewny, że „żniwo” będzie wielkie po Niemcach i szczególnie po bolszewikach. Otóż to dobija mnie do reszty. Jest tylko w duszy mojej jeden promień nadziei. Są mianowicie wśród nas jednostki, wprawdzie nieliczne, które myślą podobnie. Cieszę się z tego mocno.



KS. WOJCIECH GUZEWICZ

## DZIENNIK BPA MIKOŁAJA SASINOWSKIEGO (CZ. 3)

Kolejna część (trzecia) dziennika bpa Mikołaja Sasinowskiego z czasów II wojny światowej obejmuje okres od 2 grudnia 1939 r. do 16 czerwca 1940 r. Tak, jak w przypadku pierwszej i drugiej części, znajdują się tu również pewne luki – brak adnotacji o kilku, kilkunastu dniach, spowodowane albo ręką samego Autora albo redakcją bpa Edwarda Samsela. Nie stanowią one jednak istotnego braku ciągu wydarzeń, spotkań czy rozważań / przemyśleń Autora. W tekście zachowano oryginalną pisownię i składnię.

### **2 grudnia 1939 r.**

Praca jak zwykle. Napotykam jednak na coraz więcej trudności. Zapotrzebowanie wzrasta, a środków do wykonania tych zapotrzebowań nie ma. Cała bieda. Ganianie od jednego dygnitarza do drugiego o zezwolenie to na maszynę, to na powielacz, to na kolejność itp. Po prostu tego rodzaju bezproduktywna praca – nie podoba mi się. Po południu jadę znów do Plélan<sup>1</sup>. Proboszcz wita mnie z otwartymi rękami. Myślał, że już jestem wyznaczony do Plélan. Niestety! Mówię to moje marzenie jeszcze się nie spełniło. Miejmy jednak nadzieję. Jeżeli Bóg uważa, że ja tu jestem potrzebny i że to zadanie spełnię – to mi da to miejsce. Niech się dzieje wola Boża! Na to odpowiada mi proboszcz, że „jeżeli ksiądz będzie tu – to dla żołnierzy na świetlicę dam salę „Patronage”. Będzie mógł ksiądz dla swoich żołnierzy w soboty i niedzielę wyświetlać filmy w naszym kinie. Ksiądz zorganizuje chór kolęd na naszym nabożeństwie dla Francuzów w czasie Bożego Narodzenia”. Naturalnie! Nie potrzebuję tego opisywać – ile to radości sprowa-

---

<sup>1</sup> Plélan-le-Grand – miejscowość gmina we Francji, w regionie Bretania, w departamencie Ille-et-Vilain.

dziło do mej duszy. Pragnąłbym wszystko poświęcić, byleby w tych drogich chłopcach wzmocnić miłość do Pana Jezusa. A sądzę, że przez tego rodzaju akcję, mógłbym dużo zrobić. Boże pobłogosław moim dobrym chęciom. Przede wszystkim w moim sercu rozpal gorącą miłość do Ciebie, o Panie, bym później przekazać ją mógł garstce sobie powierzonej. Najulubieńszą dla mnie benedykcją<sup>2</sup> w brewiarzu jest: „Ignem sui amoris accendat Deus in cordibus nostris”<sup>3</sup>. Po kolacji poszedłem przygotować kazanie na jutro dla mych drogich chłopców.

### 3 grudnia 1939 r.

Wstałem rano, by powtórzyć sobie kazanie, jakie miałem dziś dwa razy do żołnierzy wygłosić. Nie zdążyłem jednak. Przyszła służąca zawiadamiając, że żołnierze chcą do spowiedzi. Rzucam wszystko i z wielką radością biegnę do kościoła. Było ich tylko dwóch. Po pewnym czasie przyszło jeszcze kilku. Dla mnie to duża radość. Chciałem, żeby cały świat zbliżył się jak najprędzej i jak najmocniej do Pana Jezusa. Wówczas nie jeden problem można by z łatwością rozwiązać. Wówczas całe oblicze społeczne uległoby zmianie. Jedną Mszę św. miałem o godz. 9:00 a drugą o 11 15.

### 22 grudnia 1939 r.

Po powrocie z Guer<sup>4</sup> bezpośrednio poszliśmy do Ks. Dziekana Brandysa<sup>5</sup>, gdzie zastaliśmy Ks. Biskupa Gawlinę, mocno bladego po niedawno odbytej złośliwej anginie. Na powitanie powiedział mi, że wyznacza mnie na kapelana do Lyonu dla lotników. To właśnie było moim pragnieniem. Nie chciałem tylko myśleć o tym głośno i otwarcie, bo uważałem to za „marzenie ściętej głowy”. Dziś stało się to prawie rzeczywistością. O Jezule! Jak dziwne są Twoje wyroki o Panie! Żałowałem bardzo Plélan. Tymczasem i tak długo nie nacieszyłem się, bo po tygodniu pułk wymaszerował. O Panie! Jakże wdzięczny Ci jestem za Twoje obfite łaski. Proszę Cię tylko dopomóż mi i pobłogosław moim wysiłkom. Pragnę z samej duszy służyć

---

<sup>2</sup> Błogosławieństwem.

<sup>3</sup> Tłumaczenie: Ogień swojej miłości zapal Boże w sercach naszych.

<sup>4</sup> Miejsowość gmina we Francji, w regionie Bretania, w departamencie Morbihan.

<sup>5</sup> Ks. Jan Brandys (ur. 1886, wyś. 1912, zm. 1970), powstaniec śląski i działacz plebiscytowy. We wrześniu 1939 wyjechał do Francji, gdzie został urzędnikiem polskiej kurii polowej i kapelanem Obozu WP w Coëtquidan. Po upadku Francji dostał się do Syrii. Walczył następnie pod Monte Cassino.

Ci, o Panie! Z mojej strony jest całkowicie dobra wola i gorąca miłość do Ciebie, o Panie! Do Ciebie tylko, o Panie zwracam się o łaskę wytrwania w dobrym i pomoc w pracy duszpasterskiej. Wszak „*nisi Dominus aedificaverit domum, in vanum laboraverunt qui aedificant eam*”<sup>6</sup>. O, jak to dobrze zgadzać się zawsze z wolą Bożą!

### 23 grudnia 1939 r.

Praca normalna, jak zwykle. Dziś do obozu naszego przyjechali p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – Władysław Raczkiewicz i Naczelny Wódz – Władysław Sikorski. Do południa wizytowali poszczególne oddziały naszego wojska stacjonującego w okolicznych wioskach. Następnie o godz. 16:00 rozpoczęła się wigilia w kasynie oficerskim dla wszystkich oficerów i delegatów z poszczególnych pułków (podoficerów i 4 szeregowych). Były odpowiednie przemówienia (nie słyszałem). Między innymi przemawiał i Ks. Biskup Gawlina. Opowiadali mi koledzy, że było ono dość długie, ale jednocześnie znakomite, na wysokim poziomie. Gdzieś około godz. 19:00 skończyła się „wieczera wigilijna” i rząd wyjechał do swojej siedziby.

Następnie o godzinie 19:30 rozpoczęła się Wigilia w kasynie podchorążych. Zabrałem ze sobą ks. dziekana Brandysa. Przyszli tam również p. gen. Osiński, pułk. Grzędziński – jego następcą mjr Sikorski i inni oficerowie. Wieczera rozpoczęła się modlitwą, którą odmówił ks. Brandys. Od tej chwili rozpoczęła się wieczera na dobre. Rozpoczęto od wódki, wina itp. Ja zaś, ponieważ wódki nie piję – rozpocząłem od kołedy „Wśród nocnej ciszy”. Koledzy podchwycili i teraz rozpoczął się naprawdę wieczór wigilijny, pełen uroku, czaru i wspomnień z ukochanej Polski – z domu rodzinnego. Nasi dygnitarze łamali się ze wszystkimi opłatkami. I tak wśród gwaru, śmiechów i radości płynął czas...

### 16 stycznia 1940 r.

Spało mi się dość nędznie. Tłumacząc to tym, że na świeżym miejscu zawsze się śpi łąco. Dziś już wstałem normalnie. Nie odprawiłem jednak Mszy św. ze względu na zimno. Dziś już pracowałem. Praca moja – to tylko przywiezienie paczek z Guer. Napisałem dziś list do ks. Gogolińskiego<sup>7</sup>, by mu po-

<sup>6</sup> „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trują ci, którzy go wznoszą” (Ps 126 (127)).

<sup>7</sup> Ks. ppłk Rafał Gogoliński-Elston (ur. 1902, wyś. 1924, zm. 1982) był m.in. kapelanem 1 Pułku Lotniczego w Warszawie, Centrum Wyszkożenia Lotnictwa w Lyon-Bron we Francji oraz szefem Centrum Wyszkożenia Ziemi w Blackpool (jako jedyny kapelan ukończył kurs pilotażu w 1939 r.). B. Szewdo, **Rafał Gogoliński-Elston**, [https://www.polishairforce.pl/gogo\\_linski.html](https://www.polishairforce.pl/gogo_linski.html) (dostęp: 7.06.2023).

dziękować za jego list i donieść jednocześnie dlaczego tak długo nie przyjeżdżam do Lyonu. Nie mam jeszcze rozkazu. W ogóle czuję się jak pasażer, któremu się śpieszy mocno do pracy, a tymczasem pociąg się wykoleił i on skazany jest na bezczynność. Tylko od czasu do czasu wygląda przez zalane deszczem okno, czy wreszcie nie zlituje się maszynista i nie podjedzie z lokomotywą... i ani widu ani słyhu... Podobny nastrój w mojej duszy. Dziś po raz pierwszy zamiast deszczu spadł śnieg. Świat wygląda dość pojętnie. Tylko przez ściany mego pokoju które tak skrętnie cały dzień upychałem papierem, wieje nie litościwie zimno. Zawierucha dość spora.

### **17 stycznia 1940 r.**

Dziś obudziłem się skostniały. Woda dosłownie w miednicy zamarzała. Zaczynam przyglądać się ścianom i o dziwo! Przekonuję się, że jest aż pięć ścian do utykania papierem. Co więcej w suficie są takie dziury, przez które swobodnie można przesunąć rękę bezpośrednio na wolne powietrze. Gorzej, bo jak zacząłem te dziury zatykać, skonstatowałem, że cały sufit się unosi. A więc zamiast zatkanej dziury otrzymam szeroką szparę o długości kilku metrów. Po prostu opadają mi ręce. W biurze już dosłownie nie ma miejsca, gdyż zrobiono z niego pracownię drukarską. Hałas ogromny. To jednak byłoby do zniesienia, żeby było gdzie usiąść. W domu zaś siedzieć trudno, bo jest tak samo jak na dworze. Brewiarz odmawiałem przeskakując z nogi na nogę. Na głowie czapka naciśnięta na uszy, na rękach rękawiczki. Naturalnie jeszcze zmarzłem. Jedyne co mnie utrzymuje w równowadze – to nadzieja, że to się niedługo skończy. Następnie myśl o Polakach męczonych dodaje mi otuchy. Wszak robię to wszystko dla Boga, ukochanej Polski i w obronie kultury i cywilizacji. Dziś odwiedził mnie ks. kapelan Lorenc<sup>8</sup>. W piecu nie ma czym palić. Rozpacz mnie ogarnia.

### **19 stycznia 1940 r.**

Dziś do naszego obozu przyjechał p. Gen. Sikorski – Naczelnny Wódz – na

---

<sup>8</sup> Ks. Franciszek Lorenz (ur. 1903, wyś. 1930, zm. 1975). W czasie kampanii wrześniowej był szefem duszpasterstwa 2 Brygady Kawalerii. Wraz z oddziałami swej brygady 22 listopada 1939r. przekroczył granicę litewską i był internowany. Z obozu internowania uciekł do Szwecji, skąd przedostał się do formującego się we Francji Wojska Polskiego. Od 13 października 1939 r. do 15 marca 1940 r. pełnił funkcję kapelana 2 Pułku Grenadierów im. Bolesława Chrobrego, wchodzącego w skład 1 Dywizji Piechoty gen. Bronisława Ducha. Zob. <https://ordynariat.wp.mil.pl/pl/articles/opracowania-n/noty-biograficzne-kapelanow-polskich-sil-zbrojnych-za-zachodzie/>, dostęp: 6.03.2023.

inspekcję oddziałów. Dziś przy obiedzie ppor. Żółkowski zrobił mi zarzut, że księża kapelani nic nie robią, ponieważ jeszcze dotychczas nie poruszyli kwestii na ogólnej dyskusji oficerskiej, że przyczyną upadku Polski był przede wszystkim upadek moralny u wyższych sfer i władz, że w takiej walce odnosi zwycięstwo ten, kto jest silniejszy duchowo. Przyznałem mu całkowitą rację, że w czasie wojny wygrywa nie ten kto ma dużo samolotów, tanków<sup>9</sup>, armat, broni i nawet ludzi, ale przede wszystkim ci, co stoją wysoko moralnie i duchowo (Finlandia, Rosja). Tymczasem u nas pycha zabijała wszystko, a rozwiązłość moralna siała zepsucie i gangrenę. Dlaczego jednak księża tego nie poruszają?

Brak czasu – tak oświadczyło Dowództwo w początkach. „Mamy o wiele ważniejsze rzeczy do robienia. Na pogadanki nie ma czasu”.

Do oficerów trudno mówić, bo niechętnie przychodzą na wszelkiego rodzaju odczyty. Uważają, że im gwiazdki wystarczą. Cała ich mądrość to wszakże objeżdżać żołnierza; dobrze pić i łajdaczyć się, dobrze grać w karty. To jest ich świat życia wewnętrznego. A zagadnienie takie: jakie są przyczyny upadku Polski – nic ich nie obchodzi. A wspomnienie o moralności – to czerwona płachta dla byka hiszpańskiego (Nie mówię tak o wszystkich. Jest dużo bardzo solidnych. Niestety! Większość nie).

Wyszedł wyraźny rozkaz, zabraniający wszelkich dyskusji na ten temat.

Poruszanie takiej dyskusji, jeżeli to jest możliwe, zupełnie dobrze może być zainicjowane przez ludzi świeckich. Ksiądz ma wiele innych spraw do załatwienia, a nie koniecznie poruszanie problemów: dlaczego Polska upadła? Ten problem winien obchodzić nie tylko księdza, ale każdego dobrego Polaka. Naszym obowiązkiem przeto jest wyciągnięcie wniosków na przyszłość, żeby podobne błędy nie powtarzały się w życiu narodu naszego. „Historia est magistra vitae”<sup>10</sup>.

### 23 stycznia 1940 r.

W czasie posiłków musiałem odpierać pewne zarzuty wysuwane pod adresem Kościoła katolickiego w Polsce. Zarzuty te, jak zresztą wiele innych stawiane były przez oficera emigranta, który jest, mam wrażenie, niepraktykującym i, czego już jestem pewny, nie znającym życia religijnego w Polsce. Zarzuty te to: 1) Kościół katolicki w Polsce jest mało chrześcijański – z powodu negatywnego stanowiska sfer katolickich do żydostwa, 2) Kościół

---

<sup>9</sup> Tj. czołgów.

<sup>10</sup> Tłumaczeni: historia jest nauczycielką życia.

katolicki w Polsce jest zbyt urzędowy, tzn. ma duży wpływ na rząd, 3) za mało zbliża się do ludu, 4) duchowieństwo żyje w olbrzymim dobrobycie, 5) katolicy z Polski nie zachowuje przykazania miłości bliźniego, 6) za mało mistycyzmu itp.

Zarzutów tych nie można postawić Kościołowi katolickiemu we Francji. Tu nie ma czasu na powtarzanie całej naszej dyskusji. Powiem tylko tyle, że jeżeli się zna katolicyzm w Polsce i we Francji – to bezwzględnie te zarzuty trzeba by postawić odwrotnie. Nie neguję wiele pięknych cech katolicyzmowi we Francji. Owszem wiele rzeczy u niego się nauczyłem, co w przyszłości – i jeżeli mi Bóg pozwoli – będę wcielał w życie. Ale jestem ogólnie zupełnie innego zdania. Wczoraj i dziś Mszę św. ofiarowałem za duszę śp. Ks. Biskupa Stanisława Kostki Łukomskiego. Dowiedziałem się już kilka dni temu, że ten nieustraszony szermierz o chwałę Bożą i Kościoła, ten gorący patriota polski przeszedł już do wieczności<sup>11</sup>. Co było przyczyną tego zejścia? Nie wiem. Jestem jednak przekonany, że wrogowie Boga i Polski nie szczędzili mu najrozmaitszych przykrości. Był to bowiem człowiek, który całą swą duszą biskupią, pasterską ukochał to, czego wrogowie nienawidzili i nienawidzą, tj. Boga i Polskę.

### **28 lutego 1940 r.**

Po obiedzie udałem się na Bron<sup>12</sup>, by zbadać co się dzieje z kaplicą. Zdumienie mnie ogarnęło widząc, że coś się robi. Mensa<sup>13</sup> już gotowa. Przystępują szybko do dekorowania. Radość moja dodaje mi sił i dowcipu. Mam dwóch podoficerów do pomocy. Rażni, zwinni i dobrzy chłopcy. Robota szybko idzie naprzód. Niedługo zjawia się kapelan Francuz. Wspólnie pracujemy. Widziałem projekty witraży. Są piękne. Czuję, że kapliczka będzie piękna. Jutro będę miał w niej pierwszą Mszę św. Cieszę się ogromnie, że wśród naszych chłopców tak dużo jest dobrych i zdolnych artystów. Opis tej kapliczki podam niżej.

### **29 lutego 1940 r.**

Rano przed godziną 8:00 byłem już w koszarach na Bron. Wziąłem się

---

<sup>11</sup> Jest to wiadomość nieprawdziwa, ponieważ bp Stanisław Kostka Łukomski zginął w niewyjaśnionym wypadku samochodowym na trasie Ostrów Mazowiecka–Łomża 28 października 1948 r., a nie w czasie II wojny światowej.

<sup>12</sup> Lyon Bron – to lotnisko na przedmieściach Lyonu. W czasie II wojny światowej stało się miejscem odrodzenia polskiego lotnictwa po klęsce wojny obronnej.

<sup>13</sup> Z łaciny stół, tablica – płyta stanowiąca blat ołtarza w Kościele katolickim.

skrętnie do rozkładania paramentów<sup>14</sup> z tą nadzieją, że ktoś z żołnierzy przyjdzie do spowiedzi. Niestety nie znaleźli się tacy – myślę, że po prostu dlatego tylko, że nikt o tym nie wiedział, aczkolwiek ogłoszenie dałem. Punktualnie o godzinie 8:30 zacząłem pierwszą Mszę św. w kaplicy żołnierskiej. Było kilku podoficerów, którzy ogromnie się ucieszyli z tego. Mówili mi wprost nawet, że będą wieczorem odwiedzać tę kaplicę i modlić się, bo w barakach jest trudno. Mają rację! Ale czyż może być większa radość dla kapłana nadto, gdy się słyszy takie słowa i jednocześnie czuje się, że są one szczerze. O Matko Najświętsza Królowo Polski, błogosław wszystkim, którzy odwiedzą tę skromną kaplicę obozową. Niech ta skołatana dusza żołnierza wyprosi u Syna Twego łaskę rychłego powrotu do najdroższej Ojczyzny, byśmy jeszcze więcej mogli Cię czcić i kochać: byś z wyżyn Częstochowy zlewała na nasz kraj kochany zdroje łask i szczęście. Całe przedpołudnie, aż do godziny 16:00 przebywałem na Bron wśród lotników. Obiad jadłem razem z lotnikami w jakiejś dusznej i przepełnionej knajpie.

### **1 marca 1940 r.**

Miesiąc marzec rozpocząłem w nie bardzo podniosłym nastroju. Wstaję rano i szybko spieszę do kaplicy polowej do Palais de la Faire. Wszak dziś mam wyprawić w imieniu Kościoła kilkudziesięciu lotników na front do Finlandii, Afryki i Anglii. Spodziewałem się, że będzie sporo do spowiedzi. Dlatego to już kilkanaście minut po siódmej byłem na miejscu. Niestety zawiodłem się. Przyszło wszystkich pięciu zaledwie. Reszta zaś, sądzę, że nie przyszła dlatego, że była już po śniadaniu i obawiała się, że do jutra nie da radę uczciwie przeżyć. Dobra ta obawa, bo dowodzi to, że traktują poważnie Najświętszy Sakrament. Szkoda tylko, że pośpieszyli się ze śniadaniem. Wróciłem do siebie na godzinę 10:00. Sporządziłem śniadanie. Po śniadaniu zabieram się do brewiarza i pisania kazania, a tu tymczasem wchodzi ks. Krzeszkowski<sup>15</sup>. Zeszło do godziny 12:30.

### **2 marca 1940 r.**

Ostatni dzień przed prymicją ks. Żyłki<sup>16</sup>. Trzeba było zatem porobić już

---

<sup>14</sup> Paramenty liturgiczne – naczynia i inne przedmioty używane w liturgii, np. patena, puryfikaterz, palka.

<sup>15</sup> Bliżej nieznany kapłan.

<sup>16</sup> Ks. mjr Andrzej Żyłka SJ, urodził się w 1911 r. w Bażanówce (k. Sanoka). Był m.in. kapelanem 318 Dywizjonu Myśliwsko-Rozpoznawczego "Gdańskiego". Zmarł w Mansfield w Wielkiej Brytanii.

ostateczne przygotowania do tego uroczystego dnia. a zatem sprawę przyjęcia załatwić ostatecznie ustalić liczbę gości, ceremonie itp. widziałem się dziś z ks. Żyłką i naturalnie te rzeczy omawialiśmy. Ksiądz Gogoliński, który miał być archidiakonem<sup>17</sup> przyjechał dziś z Paryża późno w nocy.

### 8 kwietnia 1940 r.

Dziś po raz pierwszy byłem na odprawie oficerów. Prowadził ją ppłk. Luzziński<sup>18</sup>. Poruszanych było dość sporo ciekawych spraw bieżących. Naturalnie to zajmuje zawsze trochę czasu, ale jestem zadowolony z tego, bo przynajmniej biorę zawsze udział w życiu żołnierskim. Wiem przynajmniej jakie sprawy ich interesują, jakie mają bolączki i jakie biorą środki zapobiegawcze. Sądzę, że z odpraw tych odniosę pewne korzyści.

Po odprawie odwiedzałem żołnierzy w ich sypialniach. Naturalnie nie wygląda to tak, jak mieliśmy w czasie pokoju. Stwierdzić jednak muszę, że mają tu możliwe warunki egzystencji niż mieliśmy w Camp de Coëtquidan. Wszyscy skarżą się na brak gotówki i papierosów. Oczywiście pozbawieni są na tych kilkunastu frankach miesięcznie. Rodzice nie przysyłają paczki... ze względów zasadniczych... są przecież daleko... może zresztą sami nie mają co do ust włożyć.

Podoficerowie znów skarżą się na żołnierzy, że brak im dyscypliny wewnętrznej. Tak! To prawda. Nam wszystkim brak. Nawet oficer potrafi zrobić takie rzeczy, na wieść o których włos staje na głowie.

### 9 kwietnia 1940 r.

Dziś byłem w „Centrum Zdrowia”. Rozmawiałem z lekarzami na temat chorych. Wszyscy mówią o brakach. Chodzi tylko o to, że nie ma komu tych braków usunąć. Rozmawialiśmy na temat obecnych stosunków w świecie i Polsce. Doszliśmy do wniosku, że u nas w Polsce wszyscy zawiedli. Zawiodł OZN<sup>19</sup>. Zawiodł rząd i skarb. Nie zawiodł tylko Kościół, Wiara

---

<sup>17</sup> Według *Rituale Romanum* z akomodacjami dla diecezji polskich, wydanego w Katowicach w 1927 r. nowowysięconemu księdzu w czasie jego Mszy św. prymicyjnej asystował archidiakon (zwany przez *Rituale* „manuduktorem”) ubrany w komżę i kapę (bez stuły) w przypadku Mszy śpiewanej, lub w samą komżę nałożoną na sutannę w przypadku Mszy recytowanej.

<sup>18</sup> Stanisław Luzziński urodził się w 1895 r. w Skierniewicach, zmarł w 1965 r. i został pochowany w Warszawie. Miał rangę płk obs. / RAF Hemswell. Zob. <https://niebieskaeskadra.pl/PDFAirmen.php?id=4953> (dostęp: 7.06.2023).

<sup>19</sup> Obóz Zjednoczenia Narodowego.



i Mowa polska. Te rzeczy nam pozostały i te rzeczy nie zawiodą, bo oparte są na prawach wiecznych, Bożych. Boże! Dodaj sił i mocy naszym braciom w Polsce, by silni w wierze, mocni duchem przetrwać mogli tę straszną barbarię.

Dziś radiostacje całego świata obieg jeden potężny głos oburzenia na wieść o nowej barbarii naszego zachodniego sąsiada. Oto dziś rano wojska niemieckie wkroczyły na teren Danii, która poddała się bez wystrzału. To samo zrobili z Norwegią. Ale ta, posiadająca więcej odwagi męskiej i honoru, podjęła rzucone rękawice i bez wahania postanowiła walczyć z barbarzyńskim najeźdźcą. Boże – połóż koniec tym strasznym mordom.

### **15 kwietnia 1940 r.**

Dziś miałem dość dużo pracy. Rano po Mszy św. i śniadaniu udałem się natychmiast do naszych chłopców, którzy siedzą w więzieniu. Czują się oni okropnie, aczkolwiek Francuzi obchodzą się z nimi dość łagodnie, a nawet są dla nich nadzwyczaj uprzejmi. Ich przygnębienie psychiczne wypływa po prostu z sytuacji, w jakiej się znaleźli. Bezczyność, brak zajęcia w jakiegokolwiek formie, brak lektury, papierosów, mydła i bielizny przytłacza ich zupełnie. Następnie samo to, że przyjechali tu walczyć o wolność dla Polski, a muszą gnąć w więzieniu odbiera im chęć do pracy. Przyznam się, że chciało mi się płakać. Szkoda mi tych chłopców okropnie. Boję się, żeby się zupełnie nie wykoleili. Są to chłopcy z gruntu dobrzy. Po prostu przez przypadek, czy lekkomyślność zrobili głupstwo, i teraz muszą tak cierpieć. Żałuję tego bardzo. Jak mogłem tak ich pocieszałem, zostawiając trochę papierosów i 120 franków na chleb i papierosy.

Po obiedzie miałem odprawę dowódców w C.W.L. Poruszane były dość ciekawe rzeczy. Później odwiedziłem kilka baraków z żołnierzami, zostawiając tam obrazki Matki Bożej Częstochowskiej. Następnie o godzinie 17:00 odprawa Referatu Oświatowego na la Foire. Również dużo rzeczy programowych co do dalszej pracy oświatowo-kulturalnej.

### **16 kwietnia 1940 r.**

Dziś od samego rana odwiedzałem aresztantów skazanych na więzienie, żołnierzy przy pracy itp. Wszędzie słyszałem najrozmaitsze skargi, bóle, kłopoty itp. Naturalnie cały szereg najrozmaitszych zarzutów jest zupełnie nieuzasadniony. Starłem się bardzo oględnie i dyplomatycznie je zbijać. Muszę jednak stwierdzić, że znów cały szereg ich zarzutów jest zupełnie słusznych. Trzeba temu koniecznie zaradzić, tym bardziej, że to ze stro-

ny oficerów nie wymaga wielkich ofiar. Wystarczy trochę dobrej woli, trochę zainteresowania wszystkich oficerów do żołnierzy, trochę taktu i trochę ofiar pieniężnych. Przy dobrej woli z obu stron na pewno dałoby się sprawę ułagodzić. Postanowiłem tę sprawę specjalnie zreferować na najbliższej odprawie i przedstawić odpowiednie wnioski. Uważam to za swój obowiązek, gdyż wchodzi tu w grę niski poziom moralny wielu z naszych oficerów, co drażni żołnierzy, a następnie sprawa naszej wolności i Ojczyzny.

### **19 kwietnia 1940 r.**

Rano spać się mocno chce. Zegarek nieubłaganie... dzwoni. Tak się nie chce wstawać. Lecz w głębiej dzwoni drugi budzik, tj. spełnienie obowiązku. Ten jest silniejszy. Zrywam się bez namysłu. Może kto przyjdzie na Mszę św. Nie wypada, żebym się spóźniał. Zresztą tak tego nie lubię.

Po Mszy św. konferencja z ppłk. Luzińskim co do więźniarzy. Ten człowiek ma dużo zrozumienia i dobrego serca. On doskonale rozumie, że wychowanie moralne i wewnętrzne ma większą wartość niż wychowanie w karze i dyscyplinie. Jedno i drugie winno iść w parze. Dopiero wówczas da człowieka wysoce wartościowego. Nie doceniałem początkowo ppłk. Luzińskiego. Dopiero teraz zdaję mi się, że to jest człowiek o dobrej woli i dużej chęci pracy dla Polski. Później idę do Francuzów po obiecane ubranie i bieliznę. Przyrzekli mi, że na jutro będzie gotowe. Doskonale, jutro im zawiozę przynajmniej rzeczy niezbędne. Po obiedzie cały czas siedziałem w domu ze względu na nogę. Pogoda dziś nadzwyczajna.

### **20 kwietnia 1940 r.**

Dziś odwiedziłem więźniów. Byli ogromnie uradowani. Z utęsknieniem oczekiwali mego przybycia. Zaniósłem im wszystkie najniezbędniejsze przedmioty codziennego użytku, jak ubranie, bielizna kompletna, mydło, papierosy, papier do pisania i gazety. Z jednej rzeczy jestem trochę niezadowolony, mianowicie z tego, że koło nich kręci się jakiś żydek polski, obecnie obywatel francuski. Podejrzewam, że jest to jakiś komunista.

Dowódca więzienia powiedział mi, że ma całkowite zaufanie do mnie. Pozwala mi zawsze ich odwiedzać. „Wierzę – jak się wyraził – że ksiądz przez swoją pracę wśród więźniów nie zrobi mi przykrości”. Oświadczyłem mu, że to jest dla mnie więcej wiążące, niż wszelkie inne przepisy.

### **28 kwietnia 1940 r.**

Jak zwykle dwa nabożeństwa. Jedno w hangarze, a drugie dla oficerów w Lyonie. Stale głoszę kazania o Chrystusie Panu. W hangarze nie udało mi się całkowicie. Wskutek najrozmaitszych ruchów i manewrów w sąsiednich hangarach, powodowanych gotowością bojową, robiło się dużo krzyku i hałasu. Na dobitkę źle dziś spałem. Wszystko to spowodowało pewne zmęczenie i podenerwowanie. Naturalnie odbija się to ujemnie w mówieniu. Natomiast w kościele na rue Bat d' Argent, gdzie odbywają się nabożeństwa dla oficerów poszło zupełnie inaczej. Tam już znacznie się uspokoiłem, dzięki spokojowi zewnątrz i pięknym śpiewom żołnierskiego chóru. Śpiewają naprawdę pięknie. Całość tak wygląda, że człowiek zapomina całkowicie o swojej niedoli wygnańczej, ale zdaje mu się, że jest w jakimś kościele warszawskim i odprawia nabożeństwo dla warszawskiej inteligencji. Czuję się tu doskonale. Nie narzekam, ale z jaką radością przeniósłbym się do ukochanej Polski i tam pracował dla mych drogich braci – Polaków; z jaką rozkoszą wyszedłbym na brzeg Wisły i spoglądał bez przerwy w jej przecudne fale. Ach Polsko droga! Kiedy Cię znów zobaczę? Tutaj mam tylko część tej Polski. Chciałbym ją jednak mieć stale i bez przerwy całą.

## **2 maja 1940 r.**

Cały czas od niedzieli do dziś przeszedł nam pod znakiem zachowania bezpieczeństwa w dniu 1 Maja, a następnie intensywnej pracy przygotowawczej do święta narodowego 3 Maja. Jesteśmy wprawdzie na obczyźnie, nie przeszkadza to jednak byśmy godnie obchodzili nasze drogie święto. Wszak to jednocześnie Święto Królowej Polski.

## **10 maja 1940 r.**

Jest jeszcze szaro. Jakiś przeraźliwy jęk motorów i następnie eksplozja pocisków dział przeciwlotniczych dolatuje do moich uszu. Zrywam się szybko z łóżka. Otwieram okno i co widzę?! Prosto na moje okno na wysokości 50 m leci jakaś bestia hitlerowska. Ogień z dział przeciwlotniczych wzmaga się. Myślę jednak, że to może tylko samolot rozpoznawczy. W myśl rozporządzeń francuskich ludność będzie się alarmować przy samolotach bombowych. Natomiast przy samolotach rozpoznawczych nie. Tylko D.C.A. ma działać. Jednakowoż zaczynam się ubierać. Wreszcie ryk syreny obwieszcza, że jest coś niebezpiecznego. Niestety! Było to już za późno. Niemieckie samoloty zaczęły robić swoje. Było ich – zdaje mi się dziewięć. Nalot rozpoczął się o godzinie 4:20 rano. Żołnierze o niczym nie wiedzieli. Spali w najlepsze. Dopiero, gdy

samoloty zaczęły bombardować, zarządzono alarm w koszarach (gdy syreny zaczęły alarmować już prawie wszystko było wykończony). Żołnierze masowo zaczęli kryć się, wówczas karabiny maszynowe weszły w robotę. Ogółem zrzucono około 100 bomb różnego kalibru (przeważnie 50 i 100). Skutki bomb: 8 Polaków zabitych i 8 Francuzów, dość sporo rannych. Dużo baraków zniszczonych. We wszystkich prawie hangarach powylały szyby. W baraku, gdzie miałem kaplicę, w sam prawie środek trafiła bomba. Wszystko zostało zniszczone. Ten jednak brzeg, gdzie jest kaplica – ocalał. W samej zaś kaplicy wypadło (na 3 okna) 2 małe szybki, i podłoga trochę się poruszyła. Wszystko zostało w porządku. Przez jakiś moment przyglądałem się stojąc na dworze, tej ohydnej robocie. Specjalnie polowały na ludzi. Po pewnym czasie ubrałem się dobrze i do obozu. Na ulicy spotykam dużo żołnierzy, którzy mówią mi, że jest sporo rannych i zabitych. Pierwsza myśl – przecież ja tam powinienem być. Nie czekając więc końca nalotu biegnę do obozu. I tu... opuszczają mnie siły. Izba chorych zbombardowana. W piwnicach leżą chorzy, więc szybko do nich wpadam. Jeszcze jakoś żyją. Następnie biegnę do baraków. Tam już sanitariusze znoszą zabitych. Straszny widok. Ciała porwane na strzępy. Kawalki wnętrzości lub ciała widać po polach i na krzakach. Szybko biegnę po auto, by jak najprędzej dostać się do kościoła po oleje święte. Są jeszcze ciepłe. Przed południem wróciłem do domu by trochę zjeść.

Po obiedzie idę na odprawę oficerów. Są pewne sprawozdania z przebiegu. Wrażenia i uwagi poszczególnych ludzi. Wreszcie przerwa, gdyż dalsza część zarządzeń ma być uzgodniona z dowództwem francuskim. Wreszcie przychodzą nasi dowódcy i już mamy się zbierać, a tu drugi nalot. Wszystko zaczyna wiać. W tym momencie spotykam ks. Żyłkę. Jak na złość znaleźliśmy się na małym terenie ogrodzonym siatką wysoką. Trudno, trzeba przeleźć i dalej szukać schronienia. Udało mi się przeleźć, ale pokaleczyłem rękę i porwałem sutannę. Ks. Żyłka to samo zrobił. Później w ogóle dziwiłem się, jak ja to mogłem w sutannie przejść. Naraz na dość dużej wysokości zobaczyliśmy samolot bombowy niemiecki. W pewnym momencie zdawało mi się, że jest akurat nad nami, rzucił trzy bomby. Upadliśmy szybko na ziemię, słysząc złowrogi wybuch bomb. Upadły one o jakieś 500 m od nas raniąc czterech Polaków, między innymi jednego oficera, któremu oberwało nogę, innemu rękę, innemu oko, ostatniemu złamało rękę w dwóch miejscach.

## 11 maja 1940 r.

Dziś mieliśmy trzy alarmy o godz. 2:30, 5:17 i 15:30. Samolotów jednak nie było. Miałem dość sporo roboty. Do południa odwiedzałem rannych z wczorajszego nalotu zanosząc im trochę owoców. Wszyscy prawie czują się dość dobrze, tzn. ich samopoczucie jest dobre, choć cierpią dużo. Po południu byłem u innych w szpitalu Desgenettes<sup>20</sup> – to samo wrażenie. Tylko ten oficer, któremu odjęto nogę czuje się strasznie. Ma dość wysoką gorączkę. Stracił podobnież córeczkę w Polsce, a żonę wywieziono. Dość dużo, jak na jeden raz. Następnie samolotem przyjechałem do Bron, ustalić kwestię pogrzebu i nabożeństw na jutro. Potem wraz z kapelanem francuskim pojechaliśmy do kardynała Gerlicz<sup>21</sup> prosić go o wzięcie udziału w pogrzebie pomordowanych żołnierzy. Zgodził się chętnie. Następnie w szpitalu Desgenettes dowiedziałem się, że nowych dwóch Polaków umarło w szpitalu z ran wczoraj otrzymanych. Strasznie było mi żal tych biednych chłopców.

## 12 maja 1940 r.

Rano o godzinie 8:30 pogrzeb dla żołnierzy. Ja odprowadzam Mszę św., Ksiądz Kardynał robi „absolucję”, ks. Mennessier<sup>22</sup> modły na cmentarzu. Tak role zostały podzielone. Na pogrzebie oprócz Księdza Kardynała byli obecni: E. Herriot – prezydent miasta, gen. Dekorin, trzech generałów francuskich, żołnierze i oficerowie polscy i francuscy. Ogromnie przykro było patrzeć na te 18 trumien. Pogrzeb odbył się, a raczej kondukt pogrzebowy przy pomocy aut. Gdy tylko przyszliśmy na cmentarz syreny oznajmiły nalot samolotów nieprzyjacielskich. Spokojnie jednak pogrzebaliśmy i dopiero później rozeszliśmy się pod mury. Po obiedzie odprawa oficerska. Po odprawie poszedłem odwiedzić grupę żołnierzy, którzy stacjonują na pobliskim forcie. Tam odprawiłem nabożeństwo majowe „pod gołym niebem”. Żołnierze byli bardzo zadowoleni.

## 14 maja 1940 r.

---

<sup>20</sup> Nazwa szpitala pochodzi od jednego z największych lekarzy epoki napoleońskiej. Zob. M. Tuross, *Higienista wielkiej armii – René-Nicolas Dufrique Desgenettes (1762–1837)*, „Analecta” 39(2020), z. 1, s. 129-152.

<sup>21</sup> Piotr Maria Gerlicz (ur. 1 stycznia 1880 r., zm. 17 stycznia 1965 r.) – francuski duchowny katolicki polskiego pochodzenia, arcybiskup Lyonu, prymas Francji i kardynał.

<sup>22</sup> Kapelan wojska francuskiego Lyonie.

W Lyonie coraz goręcej pod każdym względem. Z jednej strony słońce przypieka mocno, utrudniając mi poruszanie się szybkie w czasie alarmu. Szczególnie gdy chodzi o przechodzenie płotów i murów. Oddział rozproszył się po najbliższych wioskach. Następnie: Hitler coraz częściej zaczyna nas niepokoić. Dziś znów trzy razy musieliśmy się chować do dziur. W ogóle praca jest rozerwana. Dziś akurat alarm wypadł na moje majowe. Nie było mowy o odprawianiu. Odprawiłem je więc sam w domu. Łączność z oddziałami jest uniemożliwiona; ani na godzinę auta. Wszystkie są zajęte. Będę próbował wynająć jutro auto. Nie wiem, czy to mi się uda. W każdym razie za wszelką cenę muszę z oddziałami nawiązać kontakt.

### **26 maja 1940 r.**

Dziś trochę później miałem nabożeństwa, bo o godzinie 7:30. Wszędzie jednak trzeba się śpieszyć. Rozporządzam bowiem tylko godzinę czasu na całe nabożeństwo i na przejazd. W jednej z wiosek miałem nabożeństwo na wolnym powietrzu. Zebrało się dużo Francuzów. Wypadło mi mówić do nich po francusku. Kobiety płakały... Nie wiem dlaczego? Nie sądzę, żebym je rozczulił swoją wymową po francusku. Zdaje mi się, że płakały raczej nad moją wymową.

### **29 maja 1940 r.**

Dziś znalazłem wolną chwilę czasu, więc byłem w Lyonie, żeby załatwić niektóre sprawunki. A zatem kupiłem trochę medalików dla żołnierzy, zamówiłem sobie ubranie wojskowe i kupiłem rower.

### **1 czerwca 1940 r.**

Hitler zabiera się mocniej do naszej skóry. Dziś mieliśmy aż cztery nalo-ty – podobnież dość liczne. Za pierwszym razem szło 17, drugi – 9, trzeci – 17 i czwarty – 25 samolotów. Czwarty nocny. Lyonu nie zbombardowali, ponieważ zajęci byli okolicą. W kilku miejscach wyrządzono dużo szkody. W chwili pierwszego alertu znalazłem się w więzieniu w czasie odwiedzania sobotniego więźniów. Ostatnio grono ich znów się powiększyło o kilkunastu. Kazano mi zejść do piwnicy. Ponieważ jednak trwało to dość długo, więc wyszedłem i udałem się do Missions Africaines<sup>23</sup>, do ks. No-

---

<sup>23</sup> Siedziba Stowarzyszenia Misji Afrykańskich.

wackiego<sup>24</sup>, by wręczyć mu powołanie do wojska. Wróciłem do domu na obiad ok. godz. 15:00. Rano odwiedziłem chorych w szpitalach zanosząc im różne niezbędne rzeczy.

Dzisiaj dwóch naszych lotników zaatakowało 10 samolotów nieprzyjaciela. Jeden z nich strącił samolot nieprzyjaciela, ale wysunął się przy tym zbyt naprzód i został zaatakowany przez Niemców. Wkrótce stanął w płomieniach i spadł rozbijając się i paląc. Drugi zaś wystrzelał wszystką amunicję – musiał lądować na aparacie dość poważnie uszkodzonym (15 dziur). Chwycił zaraz drugą maszynę i wystartował. Było jednak już za późno.

## **2 czerwca 1940 r.**

Dziś dla kompanii 5 (resztki tylko) mówił kazanie ks. Nowacki – mój nowy pomocnik. Ja zaś miałem dla kompanii 6 i 4, gdyż do 6 W.P. już się spóźniłem z powodu bombardowania. Akurat po kazaniu zacząłem ofiarowanie – rozpoczęło się bombardowanie. O jakieś 2 km padły pierwsze bomby. Detonacja była tak silna, że szyby w kościele zaczęły mocno się trząść. Mówiłem żołnierzom, żeby opuścili kościół, gdyż jest za duże zgrupowanie i gdyby nie daj Bóg, upadła na kościół jakaś bomba – poczyniłaby duże spustoszenie. Nie usłuchali – zostali. Ja oczywiście odprawiałem Mszę św. w dalszym ciągu. Po nabożeństwie musiałem trochę zaczekać ze względu na samoloty, które były w pobliżu. Oczywiście przyjechałem późno do kompanii 4-ej.

Bombardowanie dzisiejsze było znacznie silniejsze od poprzedniego. Dziś zniszczyli dużo. Zapalili zbiornik z oliwą i budynek dowództwa francuskiego. Całą masę domów, baraków i hangarów rozwalili. Zabitych jest kilku – ci, którzy pełnili wartę. Nalot był masowy – 40 ciężkich bombowców. Zrzucali bomby z wysokości 4 tys. metrów. Gwizd i detonacja były okropne. Cały Lyon-Bron „trząsał się jak w febrze”. Naturalnie nastąpiła ewakuacja – nie ma gdzie mieszkać. Dziś mieliśmy prawdziwy chrzest ognia. O Boże! Jak człowiek nie umie korzystać z tego nadzwyczajnego daru Bożego, tj. rozumu. zamiast używać go dla dobra bliźnich i chwały Boga, używa go do zbrodni, niszczenia i burzenia.

## **9 czerwca 1940 r.**

---

<sup>24</sup> Chodzi o ks. kpt Walentego Stanisława Nowackiego, jezuitę, później m.in. kapelana 131 Skrzydła Myśliwskiego i Dywizjonu 309. Urodził się w 1908 r. w Grabowie n. Prosną. Zmarł w Erechim (Brazylia) w 1994 r.

Niedziela. Upał ogromny. Ja mam cztery nabożeństwa jak zwykle. W końcu jestem ogromnie zmęczony. Z żołnierzami zjadam trochę obiadu i jazda szybko do domu. Tu bowiem pp. Bertrand czekają na mnie z obiadem – uroczystym z powodu Pierwszej Komunii Świętej swojej córeczki Jeanne. Jest to dziecko, które bardzo lubię. Aczkolwiek jest straszny trzpiot. Nie przeszkadza to jednak, że ma bardzo dobry i piękny charakter. Obiad ten trwał dość długo. Był on dla mnie z tej racji bardzo męczący. Po czarnej kawie, widząc, że się zanosi na dłuższe siedzenie i pogawędkę, pod pretekstem fotografowania wyszedłem. Zrobiłem zdjęcie i niepostrzeżenie wycofałem się do siebie, by odmówić brewiarz, z którym zalegałem. Później jeszcze odwiedziłem ppłk. Gawkowskiego, który w dniu tym czuł się dość słabo.

### **10 czerwca 1940 r.**

Dziś po odprawie udałem się po raz wtóry do O.W.P. na spowiedź żołnierzy. Było ich trzech, którzy nie zdążyli być z powodu zajęć poprzednio. Powiedział mi ktoś, że się księdzu nie opłaciło przyjeżdżać. Oświadczyłem mu, że gdyby był tylko jeden to wybrałbym się do niego nawet pieszo. Bowiem zawsze bardzo wysoko ceniłem i cenię duszę każdego człowieka i jej potrzeby.

Dziś po południu w swej mowie Mussolini oświadczył, że Włochy przystępują do wojny z Niemcami przeciw aliantom. Dzień ten stał się dniem historycznym dla Włoch, stał się dniem upadku dla Italii. Oto bowiem ręce katolickich Włoch zostały zabrudzone niewinną krwią tych samych braci katolików: oto katolicka Italia sprzyściła się z nowoczesnym pogaństwem i barbarzyństwem niemieckim przeciwko Chrystusowi i cywilizacji dwudziestu wieków. Zerwała z tradycją swych przodków. Wystąpiła przeciwko Chrystusowi. Da Bóg, że wkrótce spotka ich taki los, jaki spotkał w pierwszych wiekach naszej ery – pogański Rzym. Mimo pozornych naszych niepowodzeń przyjdzie dzień triumfu i chwały. Z nami bowiem jest Chrystus.

### **11 czerwca 1940 r.**

Rano odprawiłem Mszę św. Całą noc czuwaliśmy, by z racji przystąpienia Włoch do wojny nie spotkać się z pewnym zaskoczeniem ze strony Niemiec. Spaliśmy w ubraniu. Wczoraj i dzisiaj zwracali się do mnie Francuzi o medaliki. Rozdałem im dość dużo. Dopiero teraz się przekonuję, że Francja jest katolicka, że wszyscy ci żołnierze, może przedtem obojętni, w głębi jednak duszy wierzą. Niech Bóg umocni ich wiarę.



Dziś pp. Bertrand dałem 1000 franków. Znaleźli się bowiem w bardzo przykryj sytuacji. Muszą ewakuować całą rodzinę na wieś. Mąż nie pracuje, a więc nie zarabia – leży chory ze złamaną nogą. Uważam za swój obowiązek dopomóc. Nie chcieli przyjąć. Powiedziałem im, że jeżeli Bóg zachowa nas przy życiu to oddadzą mi to po wojnie, gdy będą mieli z czego. Dziś również kupiłem tzw. „Bon d' Armement”<sup>25</sup> – nr 16657362 za 930 franków na dwa lata. Uważam, że w tych niezwykle ważnych chwilach dla nas, dla naszych sprzymierzeńców i całego chrześcijaństwa, każdy człowiek dobrej woli w miarę swych sił winien pomagać.

### **12 czerwca 1940 r.**

Dziś po południu o godz. 15:45 wyruszyłem do Genas, by tam pospowiadać trochę żołnierzy. Przed tym jednak odwiedziłem na kwaterach pewne grupy żołnierzy, podoficerów i podchorążych, rozdając im medaliki, książeczki i różańce. Byli bardzo zadowoleni.

Następnie o godzinie 17:45 usiadłem do konfesjonału. Do spowiedzi przystąpiło może ze 100 ludzi. Wśród nich dużo podchorążych. Ogromnie się z tego ucieszyłem. Następnie podchorążowie poprosili mnie, żebym poświęcił im małą kaplicę, którą sami zrobili i zawiesili na drzewie, gdzie zawsze odmawiają modlitwy poranne i wieczorne. W kilku słowach podkreśliłem swoją głęboką radość z tej racji. Zazaczyłem, że akt ten ma dla nas nie tylko wielkie znaczenie nadprzyrodzone, ale jest jednocześnie pracą dla Polski, że ta Królowa Polski prowadząc was przez życie do Boga nie pozwoli jednocześnie, byście kiedykolwiek mieli przynieść hańbę Jej Królestwu – to jest Polsce. Niech przeto Jej przemożne ramię prowadzi was do zwycięstwa chwały i wolności; niech Ona – ta najlepsza i jedyna wasza Opiekunka zachowa wasze młode życie i siły do dalszej owocnej i Bożej pracy w Polsce. Wreszcie kilka słów po francusku do zebranej gromadki Francuzów. Modlitwa, wręczenie medalików, kolacja i odjazd do domu. Atmosfera była nader sympatyczna i serdeczna.

### **16 czerwca 1940 r.**

Niedziela. Jak zwykle dużo pracy. Kilka nabożeństw, kazania, wreszcie zmęczony wracam do domu. O godz. 11:00 mam nabożeństwo w O.W.P. Przyjeżdżam, a oni z manatkami spakowanymi czekają na autobusy, by wyjechać... dokąd?... nikt nie wie. Miny dość przygnębione... oficerowie przy

---

<sup>25</sup> Kupon na uzbrojenie dla armii francuskiej.

stole studiują mapę. Pytam, czy to tu główny sztab i jakie następne posunięcia? Odpowiadają „Księżę kapelanie w dzisiejszych dniach zamiast mapy lepiej posiadać globus – to przynajmniej wie człowiek, że gdy mu się mapa skończy – może jeszcze coś znaleźć”.

O godz. 23:00 podjeżdża do mnie auto służbowe z poleceniem natychmiastowego zameldowania się w dowództwie. Mamy zabrać ze sobą najpotrzebniejsze przedmioty, potrzebne do wyjazdu. W ciągu 15 minut byłem już gotów do wyjazdu. Wśród ogólnego podniecenia spędziłem noc na Foire, czekając w ubraniu na wyjazd.

# **Sprawozdania**



KS. WOJCIECH TUROWSKI

## SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ STOWARZYSZENIA HOMILETÓW POLSKICH W PIEKARACH ŚLĄSKICH, 15-17 WRZEŚNIA 2024R.

Dnia 15 września, kolacją o godz. 18.00 rozpoczęło się spotkanie homiletów w Piekarach Śląskich. Po wspólnym posiłku zwiedzaliśmy Muzeum Diecezjalne przy sanktuarium. Dzień zakończyliśmy Apelem piekarskim w Bazylice przed obrazem Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

Dnia 16 września, w poniedziałek, w I dzień sympozjum spotkanie rozpoczęliśmy Mszą św. godz. 7.00 w Bazylice, której przewodniczył abp Józef Kupny. Po śniadaniu, o godz. 9.00 rozpoczęła się I sesja. Słowo wstępne wygłosił przewodniczący SHP ks. prof. Henryk Sławiński. Przywitał zgromadzonych i wprowadził w temat sympozjum, który brzmiał: „Nauka społeczna Kościoła w przepowiadaniu słowa Bożego”.

W I sesji wygłoszono siedem następujących referatów: Abp Józef Kupny – *Zagadnienia społeczne w posłudze przepowiadania*. Ks. prof. Stanisław Dyk – *Misterium Chrystusa jako paradygmat homilijnego przepowiadania kwestii społecznych*. Ks. dr hab. Rafał Kowalski, *Polityka na ambonie. Co mówią kaznodzieje, co słyszą wierni?* Ks. prof. Henryk Sławiński, *Głosimy Ewangelię życia*. O. dr hab. Sebastian Wiśniewski OMI, *Implikacje homilijne motywu „Ecclesia Militans” w tekstach liturgicznych Mszału Rzymskiego dla diecezji polskich*. Ks. prof. Witold Ostafiński, *Czy Bóg kocha gejów i lesbijki? Kaznodzieja wobec próby przebudowy moralnego porządku społecznego*. Ks. prof. Leszek Szewczyk, *Troska o środowisko naturalne zadaniem ambony*.

Postulowano, żeby w tworzeniu homilii obok egzegezy biblijnej uwzględnić egzegezę społeczną tekstu i słuchaczy, co za tym idzie potrzeba dobrej aktualizacji spraw czym żyją słuchacze. Innym, słusznym wnioskiem było, iż struktury społeczne odnawia się przez przeobcowienie

każdego, kto tworzy struktury społeczne – nie rezygnować z elementów etycznych w przepowiadaniu. Kontekst społeczny zawiera sama liturgia, dlatego należy wspierać uczestników w lepszym przeżyciu celebrowanego misterium. W dyskusji, homiliści doszli do wniosku, że istnieje permanentna potrzeba formowania społeczeństwo na temat nauki społecznej Kościoła, gdyż z badań słuchaczy homilii wiele spraw poruszanych w kazaniach jest przez słuchaczy uważana za politykę, choć tak naprawdę nią nie jest. Wciąż jest aktualne głosić Ewangelię życia, radości życia (dobrą nowinę) przy uwzględnianiu „ciemnej” (złej nowiny) strony życia ludzkiego. Wezwaniem problematycznym-społecznym jest kultura LGBT. Prelegent postulował, aby nie „barykadować się”, „krytykować odmieńców”, nie pogardzać a afirmować życie, ojcostwo, macierzyństwo, ważny jest tu język i ton wypowiedzi. Więcej mówić o Bogu Stworzycielu i geniuszu stworzenia człowieka. Na czasie wybrzmiał postulat o wychowywanie do ekologii integralnej przez kształtowanie człowieczeństwa. Nie ma ekologii, bez właściwej antropologii.

W II sesji wygłoszono dwa referaty: O. dr Tomasz Krzesik, *Społeczna rola parafii polonijnych na przykładzie duszpasterstwa w Kanadzie* i Ks. dr Michał Mraczek, *Przemiany religijne i społeczne w obrębie parafii jako wyzwanie dla postęgu przepowiadania na przykładzie badań przeprowadzonych w Archidiecezji Wrocławskiej*.

Prelegent uświadomił, że parafia na emigracji jest zaczątkiem relacji społecznych, pełni rolę ośrodka życia religijno-społecznego. Charakteryzuje ją integracyjność, opieka nad słabiej sobie radzącym; funkcja edukacyjna, kulturowa i patriotyczna. Zaprezentowano najnowsze badania religijności Polaków, co było interesujące, i nie aż tak pesymistyczne.

Po wspólnym obiedzie, o godz. 14.15 mieliśmy wyjazd do kopalni Guido i „Podziemny Spacer Górniczy”.

Wieczorem przed kolacją odbyło się walne wyborcze zebranie SHP. Stowarzyszenie Homiletów Polskich podczas walnego zebrania, wybrało ponownie jako swojego przewodniczącego ks. prof. dra hab. Henryka Sławińskiego. Do zarządu zostali ponadto wybrani: ks. prof. US dr hab. Andrzej Draguła, ks. prof. dr hab. Stanisław Dyk, ks. prof. UPJPII dr hab. Witold Ostafiński i o. dr hab. Sebastian Wiśniewski OMI. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został ks. prof. UAM dr hab. Maciej Szczepaniak, a członkami tejże komisji zostali ks. dr Sławomir Płusa i ks. dr Bartłomiej Kuźnik. Stowarzyszenie uhonorowało medalem „Zasłużony dla homiletyki polskiej” ks. prof. dra hab. Leszka Szewczyka. Spotkanie zakończyło się kolacją.

Wtorek, 17 września, to drugi dzień symposium. O godz. 7.00 została odprawiona Msza św. w Domu „Nazaret”, której przewodniczył i wygłosił homilię ks. abp Adrian Galbas, metropolita górnośląski.

W I sesji wygłoszono pięć referatów. Ks. prof. Andrzej Draguła, *Homilia jako teologia publiczna*; Ks. dr Jerzy Swędrowski, *Prawo do dóbr kultury*; O. dr Stanisław Kyc OSB, *Reguła św. Benedykta z Nursji w służbie rozwiązywania konfliktów społecznych*. Ks. dr hab. Jan Klimek, *Destygmatyzacja chorých psychicznie jako problem społeczny*. Ks. dr Marcin Cholewa, *Ochrona dziecka w przekazie kaznodziejskim*

Wnioski: Ważny jest kontekst czasu i miejsca, ale i kontekst powstania homilii. Chodzi o czas i miejsce. Z dialogu z Boga z Biblii i Boga u słuchaczy rodzi się przepowiadanie. Ks. Draguła zwrócił uwagę, że żyjemy w czasach gdzie istnieje dualizm empiryczny: prawdy naukowej i prawdy teologicznej. W zakresie spraw społecznych mieści się kultura szeroko rozumiana. Prawo do dóbr kultury jest jednym z podstawowych praw człowieka. Kultura pośredniczy w aspekcie zbawienia. Kultura uświadamia o związku kim jest człowiek. Ciekawe wystąpieniem miał benedyktyn o rozwiązywaniu konfliktów przez zastosowanie reguły św. Benedykta a w niej samoświadomość, cierpliwość, głęboka znajomość Psalmów, duchowe ojcostwo i braterstwo. Reguły te mogą być społecznymi tematami na homilię. Zwrócono uwagę na współczesny język homilii, aby nie stygmatyzować i wykluczać.

Po krótkiej przerwie na kawę rozpoczęła się II sesja, drugiego dnia obrad wystąpienie miał ks. prof. Maciej Szczepaniak, *Nowe technologie medialne a głoszenie Ewangelii*. Ks. dr Tomasz Bierzyński, *Sztuczna inteligencja wyzwaniem dla przepowiadania słowa Bożego*. Ks. dr Marcin Dera, *Problematyka transhumanizmu w przepowiadaniu*. Ks. dr Damian Chrzanowski *Stanowisko Biskupów Konferencji Episkopatu USA*.

Nowe technologie i związana z nią frazeologia zastosowana w homilii opublikowanych w wybranych homiliach „Biblioteki Kaznodziejskiej” była kanwą referatu homilisty z Poznania. Interesujący był referat o sztucznej inteligencji, która niesie ciekawe możliwości, ale i poważne zagrożenia co do autentyczności, problemu żywego słowa i ochrona własnej tożsamości. Filozoficznie brzmiały referat o transhumanizmie był pouczeniem, ale i przestrzeżeniem przez utraceniem realności, etyczności idei i ich następstw, w postaci redefinicji człowieka, co jest sprzeczne z naturą ludzką i niezgodne z teologią chrześcijańską. Prelegent postawił słuszne pytanie: Jak głosiciel słowa Bożego wobec takich spraw? I krótko odpowiedziała:

Powinien właściwie reagować. zaproponował aby słuchaczom przypominać pozytywną naukę o godności człowieka i o Stwórcy; ukazywać integralną wizję człowieka. Końcowy referat to zapoznanie z nauczaniem społecznym biskupów USA w listach pasterskich i komunikatach episkopatu.



# Recenzje



Paweł Lisicki, *Prawdziwie zmartwychwstał. Śledztwo w sprawie najważniejszego wydarzenia w historii*, Warszawa 2024, ss. 472.

Sprawa Jezusa trwa nadal - oczywiście, nie w sensie, jaki nadał temu wyrażeniu Willi Marxsen (zm. 1993). Niemiecki teolog, będąc sceptycznym wobec możliwości odkrycia faktyczności zmartwychwstania, sugerował, by skupić się na wierze, która przetrwała wśród uczniów pomimo śmierci ich Mistrza. Paweł Lisicki z kolei, doskonale zdaje sobie sprawę, że bez zmartwychwstania Jezusa Chrystusa chrześcijaństwo po prostu nie istnieje. Dlatego w swojej najnowszej pracy podejmuje się apologii tej fundamentalnej kwestii. Czyni to systematycznie i z niebywałą erudycją. Praca redaktora naczelnego „Do Rzeczy” stanowi oryginalne kompendium poświęcone tytułowej kwestii. Paweł Lisicki nie tylko analizuje podstawowe źródła dotyczące zmartwychwstania, rozciągające się od nowotestamentowych wyznań wiary po ewangeliczne narracje paschalne, nie tylko bada wiarygodność dwóch znaków charakteryzujących Chrystusowe powstanie z martwych, jakimi są pusty grób i chrystofanie, ale mierzy się z dawnymi i nowymi zarzutami krytyków tej prawdy wiary. Zna je doskonale. Potrafi wykazać ich niespójność i ideologiczne zaślepienie. W odpowiedzi prezentuje apologię, która osadzona jest w tradycji Kościoła i nie boi się sięgać do najnowszych prac biblistów i historyków, broniących Chrystusowego powstania z martwych. Redaktor naczelny „Do Rzeczy”, argumentując za zmartwychwstaniem, broni jego historyczności i wskazuje na transcendentny wymiar tego wydarzenia. Kwestia Chrystusowego powstania z martwych, pozostaje zatem nadal aktualna. Przyjrzyjmy dyskusjom i sporom toczonym wokół tej fundamentalnej kwestii.

W Nowym Testamencie regularnie pojawiają się dwa greckie słowa, które są kluczami do zrozumienia wydarzeń wielkanocnych. Pierwsze – *egeertai* („jest wskrzeszony”, „zmartwychwstał”) oraz drugie – *ofthe* („dał się widzieć”, „ukazał się”). Uczniowie, jako naoczni świadkowie, potwierdzają spotkania z Jezusem, który „zmartwychwstał” i „pozwolił im się widzieć”. To doświadczenie zostaje zapisane w najstarszym wyznaniu wiary, *credo* korynckim, które (nie będąc jego autorem) przekazuje nam św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian (15,3b-5): „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem, że Chrystus umarł za nasze grzechy według Pism, i że został pogrzebany, i że jest wskrzeszony/zmartwychwstał (*egeertai*) dnia trzeciego według Pism i że dał się widzieć/ukazał się (*ofthe*) Kefasowi, a potem Dwunastu”.

Skoro naoczne świadectwa dotyczące Zmartwychwstania nie pozostawiają żadnych wątpliwości, zapytajmy, co sprawia, że wiara w tę fundamentalną prawdę budzi dawniej i dzisiaj sprzeciw?

Pierwsi pisarze chrześcijańscy, broniąc prawdy o zmartwychwstaniu, musieli zmierzyć się z myślą żydowską i grecką. Dla Greków prawda ta była po prostu absurdalna i nonsensowna. Już św. Paweł w Atenach doświadczył ze strony pogan negacji zmartwychwstania. Ironiczny śmiech Greków na Areopagu nie pozostawiał wątpliwości co do ich sposobu myślenia. Akceptowali wprawdzie nieśmiertelność duszy, odrzucali jednak możliwość cielesnego zmartwychwstania. W ich rozumieniu życie po śmierci oznaczało całkowite wyzwolenie duszy z ciała będącego dla niej więzieniem. Negacja zmartwychwstania wydaje się zatem logicznym następstwem, nikt bowiem nie chce ponownie wracać do stanu cielesnej niewoli. Doskonałym świadectwem tego rodzaju przekonań jest myśl filozofów: Celsusa (II w.) i Porfiriusza (zm. 305). Pierwszy z wyraźną dezaprobatą twierdził, iż zmartwychwstanie „to nadzieja zaiste godna robaków. Czyż bowiem jakakolwiek dusza ludzka pragnęłaby powrócić do zgniłego ciała?”. Drugi z kolei, zdecydowanie mocniejszy w swojej krytyce chrześcijaństwa, głosił, iż zmartwychwstanie jest wydarzeniem bezsensownym i nierealnym. Porfiriusz z niebywałą awersją odnosił się do cielesności, nie dopuszczał nawet do stworzenia pośmiertnej figury dedykowanej swojemu mistrzowi, Plotynowi. Zdaniem greckich filozofów cielesne zmartwychwstanie jest nie tylko bluźniercze, ale i sprzeczne z rozumem.

Żydzi z kolei, nie traktowali głoszonej przez chrześcijan nauki o zmartwychwstaniu jako całkowitej nowości. Idea ta była bowiem obecna w Izraelu, zanim pojawił się Jezus. Jej ślady odnaleźć możemy w zapowiedzi nagrody dla Sługi Jahwe u Izajasza (53,10-11a), w proroctwie o sądzie zapisanym w Księdze Daniela (12,1-3) oraz w historii męczeństwa matki wraz z siedmiu synami z Drugiej Księgi Machabejskiej (2 Mch 7), gdzie zmartwychwstanie jawi się jako nagroda za świadectwo krwi. W czasach Jezusa kwestia powstania z martwych dzieliła żydowskie stronnictwa faryzeuszów i saduceuszów. Pierwsi wierzyli w zmartwychwstanie umarłych w czasach ostatecznych, chociaż ich poglądom towarzyszył odwołujący się do prawa wyraźny formalizm. Drudzy zaś, powołując się jedynie na Torę Mojżeszową, lekceważyli księgi prorockie i myśl apokaliptyczną. Inspirując się filozofią stoików i epikurejczyków, odrzucali wiarę w aniołów, istnienie duszy i zmartwychwstanie ciał. Właśnie z saduceuszami Jezus podjął dyskusję. Odwołując się jedynie do Tory, Mistrz z Nazaretu odrzucił ich materia-

listyczne poglądy i skutecznie uzasadnił wiarę w zmartwychwstanie (Mt 22,31).

Niezależnie jednak od poglądów poszczególnych stronnictw zapytajmy: dlaczego współcześni Chrystusowi Żydzi nie uwierzyli w Jego powstanie z martwych? Wydaje się, że przyjęcie tego faktu wymagałoby od nich również uznania Go za Mesjasza. A to było dla nich nie do zaakceptowania. Dlatego ze smutkiem musimy zauważyć, iż wprawdzie wiara w zmartwychwstanie nabrała u faryzeuszów znamion wyznania, nie dotyczyła jednak postaci Jezusa. Ostatecznie Żydzi potraktowali Go jako fałszywego Mesjasza.

Nowożytność, poszukując prawdy poza chrześcijaństwem, wyraźnie przesunęła akcent z Boga na człowieka, wywyższając rozum, oddała mu we władanie świat. Odtąd nie Objawienie było miarą wszystkiego, ale ludzka myśl. W dobie oświecenia odrzucono *credo*, zastępując je *cogito*. Panowanie rozumu nie ograniczało się jedynie do spraw doczesnych. Rozciągało się także na religię, którą potraktowano niezwykle surowo. Objawienie sprowadzono do praw natury, a miejsce dogmatów wiary zajęła religia naturalna.

Nie inaczej było z Chrystusowym zmartwychwstaniem, które próbowano wyjaśnić w sposób naturalistyczny, dostosowując paschalne narracje do oświeceniowych kategorii. H. S. Reimarus (zm. 1768), interpretując tekst Ewangelii według św. Mateusza (28,13), przekonywał, iż całe chrześcijaństwo opiera się na oszustwie, którego mieli dokonać uczniowie w sposób świadomy, wykradając ciało Jezusa z grobu. Oni również wymyślili historię o Jego powstaniu z martwych i zjawieniach. Sto lat później H. E. G. Paulus (zm. 1851), próbując ratować chrześcijaństwo w duchu racjonalistycznym, ze spokojem deisty stwierdzał, iż mamy do czynienia nie z kradzieżą, ale z kłamstwem Jezusa. W rzeczywistości bowiem On wcale nie umarł na krzyżu, a jedynie zapadł w letarg. Pod wpływem warunków panujących w grobie przebudził się i wyszedł. Potem zaczął głosić, że jest Zbawcą, który pokonał śmierć.

Koncepcja ta nawet wśród deistów wydawała się niedorzecznością. Dlatego D. F. Strauss (zm. 1873), odrzucając ją jako całkowicie bezsensowną, zauważył, iż przyczyn Chrystusowego powstania z martwych należy szukać w świadomości uczniów. Skoro Ewangelie nie są w kwestii zmartwychwstania zgodne, pokazują bowiem różne wersje omawianego wydarzenia, oznaczać to może tylko jedno: mamy do czynienia z jakąś formą wizji czy halucynacji przekazywanej przez uczniów. Ich widzenia, zapisane na kartach Ewangelii, to produkt subiektywnych i traumatycznych przeżyć. Najbliźsi nie unieśli doświadczenia Jezusowej śmierci, dlatego stworzyli opowieści

o Jego powstaniu z martwych.

Wiek dwudziesty przyniósł najpierw zwrot w postrzeganiu zmartwychwstania. Przestały liczyć się fakty, a nowe spojrzenie zdominował egzystencjalizm. Jezus, jak głosił R. Bultmann (zm. 1976), zmartwychwstał w kerygmacie, to znaczy, że tylko wtedy, kiedy jest przepowiadany, możemy Go spotkać. Powstanie z martwych nie jest wydarzeniem, w którym mamy akcentować historyczność. Chodzi raczej o spojrzenie egzystencjalne: Chrystus umarł i zmartwychwstał dla mnie, abym to ja miał nowe życie. Lekceważąc historię, bibliści przestają interesować się samym Chrystusem, a skupiają się na ludzkich odczuciach, pytając: „jak sprawa Jezusa trwa dalej?”

Inni dwudziestowieczni badacze, reprezentujący ciągle żywy nurt *Third Quest*, przeciwnie, pozostają w kręgu badań historycznych i dlatego w sposób sceptyczny traktują narracje paschalne. Ich zdaniem teksty Ewangelii, które opowiadają o zmartwychwstaniu, to nie historia, ale „produkt” wiary pierwotnego Kościoła, w żaden sposób niepoddający się badaniom naukowym. Kwestia zmartwychwstania nie jest dla nich możliwą do przyjęcia, ponieważ nie mieści się w kategorii badań historycznych.

Kwestia Zmartwychwstania była istotnym zagadnieniem zarówno dawnej apologetyki, jak i jej kontynuatorki, czyli współczesnej teologii fundamentalnej. Przyglądając się dorobkowi polskich badaczy, należy wymieć najpierw profesorów Warszawskiej Szkoły Apologetycznej (1956-1992), dla których Zmartwychwstanie Chrystusa stanowiło temat pierwszy i fundamentalny. Badając je, Wincenty Kwiatkowski (zm. 1972) i Władysław Hładowski (zm. 2004), przyjmowali perspektywę historyczną, będąc bowiem znakomitymi metodologami, mieli świadomość pozateologicznego charakteru uprawianej przez siebie apologetyki, dlatego nie wchodzili na teren teologii. Teologowie fundamentalni z kolei, by wymienić tylko Mariana Ruseckiego (zm. 2012), Henryka Seweryniaka i Marka Skierkowskiego, wykazują „nie tylko sam fakt zmartwychwstania Jezusa (odpierając zarzuty)” i przedstawiają „je jako znak wiarygodności Boskiej misji Jezusa”, ale także dają „odповідź na pytanie, w jaki sposób w wydarzeniach paschalnych pełnym blaskiem rozbłysła objawienie Chrystusa jako Syna Bożego i Pana”.

Paweł Lisicki w swojej apologii zmartwychwstania nawiązuje zarówno do apologetyki, jak do współczesnych badań fundamentalnoteologicznych. Zajmując się faktycznością Chrystusowego powstania z martwych, jako wytrawny apologeta, wskazuje na historyczność tego wydarzenia. Interesują go dwa kluczowe znaki: pusty grób i chrystofanie. Aby je uzasadnić,

posługuje się kategorią kryteriów historiograficznych, które stosuje w odniesieniu do zmartwychwstania. Rozumie przez nie źródła dokumentujące wydarzenie. Ponadto, wprowadza zasadę „minimum faktów”, która polega na poszukiwaniu dowodów o wysokim stopniu pewności. „W podejściu tym rozważamy tylko te dane, które mają tak mocne potwierdzenie historyczne, iż uznają je prawie wszyscy badacze zajmujący się tym tematem, nawet ci bardzo sceptyczni”. W przypadku zmartwychwstania, większość faktów spełnia dwie zasady: „są dobrze poparte dowodami oraz uznawane przez niemal wszystkich badaczy”. Zasada „minimum faktów” posiada szczególne znaczenie w dyskusji ze sceptykami. Posługując się nią, apologeta rozbija także rozmaite teorie alternatywne, które „już od pierwszych doniesień o zmartwychwstaniu Jezusa krytycy formułowali [...]. Określa się je zwykle mianem wyjaśnień naturalistycznych, ponieważ odwołują się jakiejś przyczyny naturalnej tego wydarzenia, nie zaś do przyczyny nadprzyrodzonej”. Teorie alternatywne zawierają liczne niespójności i dlatego dzisiaj wielu myślicieli ignoruje je, nie traktując ich poważnie.

Paweł Lisicki ma jednak świadomość, że zmartwychwstanie Jezusa posiada nie tylko wyraźny wymiar historyczny. Jest ono również wydarzeniem transcendentnym, sama historyczność nie zamyka bowiem bogactwa tej tajemnicy. Jest to wydarzenie zasadniczo różne od innych wydarzeń z życia Jezusa. Dlatego też, posługując się kategorią świadectwa, apologeta wskazuje, co wydarzenie to mówi „o samym Bogu, czym było dla uczniów spotkanie ze Zmartwychwstałym i jak zmienia ono nasze życie także dzisiaj”.

***Ks. Przemysław Artemiuk***

Ks. mgr Michał Perek, *Gojenie ran. Geneza i działalność komisji mieszanej do spraw dialogu teologicznego pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim i Kościołem Starokatolickim Mariawitów. Posłowie ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak, Katolicy i mariawici. Przyczynek do dziejów dialogu społeczno-religijnego*, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 2024, ss. 158.

Myślę, że Płock i diecezja płocka wraz z seminarium, a także wszyscy zaangażowani w dialog katolicko-mariawicki czekali na książkę ks. Michała Perka, zatytułowaną „**Gojenie ran. Geneza i działalność komisji mieszanej do spraw dialogu teologicznego pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim i Kościołem Starokatolickim Mariawitów**”. Ona w gruncie rzeczy jest im dedykowana. Jej autor wydobywa wszystkie dokumenty dotyczące tego trudnego dialogu, porządkuje je w trzech rozdziałach, niczym w trzech aktach dramatu i ukazuje w sposób całościowy, chronologicznie, niczego nie pomijając. Przedkładane studium jest niezwykle ważne przynajmniej z kilku powodów.

Po pierwsze, jest ujęciem badanego zagadnienia z perspektywy historycznej, co oznacza, że magistrant znakomicie orientuje się w historii wydarzeń, odtwarza je, porządkuje ich przebieg i komentuje.

Po drugie, poza historią kluczowa pozostaje oczywiście teologia i jej rozumienie w obu Kościołach. Ks. Michał Perek ukazuje teologiczne różnice, niczego nie pomijając, drogi teologicznego dialogu oraz możliwości porozumienia się w najważniejszych sprawach.

Po trzecie, kwestia źródeł, według mnie kluczowa. Magistrant nie tylko zbiera je i porządkuje chronologicznie i merytorycznie, ale potrafi je skomentować, pracuje na nich, nie przegaduje ich, daje im możliwość pełnego zaistnienia. Dopowiedzmy, że dociera do archiwum bp. Dembowskiego oraz ks. prof. H. Seweryniaka, a także innych mniej znanych i często niepublikowanych tekstów.

Po czwarte, metodologia. Jest mocną stroną tej publikacja. Wystarczy zerknąć na plan i bibliografię, by przekonać się, że mamy do czynienia ze studium nowatorskim i teologicznie dojrzałym.

To wszystko decyduje o wadze przedkładanego studium.

Integralną częścią recenzowanej pracy pozostaje posłowie, zatytułowane „**Katolicy i mariawici. Przyczynek do dziejów dialogu społeczno-religijnego**”, autorstwa ks. prof. dr. hab. Henryka Seweryniaka, wybitnego teologa fundamentalnego i ekumenisty, uczestnika dialogu bilateralnego



oraz wnikliwego badacza tematyki mariawickiej. W rozległym szkicu rozciągającym się w studium od s. 109 do s. 147, płocki teolog szczegółowo kreśli dzieje spotkań katolicko-mariawickich. Możemy je nazwać za Autorem prawdziwym exodusem, który wiedzie od konfliktu do dialogu. Bez wspomnianego posłowania trudno byłoby zrozumieć meandry spotkań, temperaturę sporów, a także sam dialog, który wykuwał się w bólu i łzach. Chociaż esej ks. prof. Henryka Seweryniaka utrzymany jest w tonie osobistym, to Autor nigdy nie traci z oczu istoty rzeczy, a jest nią PRAWDA, dotycząca nie tylko dziejów relacji katolicko-mariawickiej, ale także samej genezy mariawityzmu. Relacjonując zarówno sprawy formalne, czyli dojrzewanie do dialogu, a potem kształtowanie się samej komisji i jej działania, jak i własne doświadczenia, będącą integralną częścią pracy teologiczno-duszpasterskiej, płocki ekumenista pozostaje wierny źródłom, które gromadzi, analizuje i interpretuje. Jego intelektualną postawę cechuje uczciwość i maksymalizm. Nie zadowala się połowicznymi odpowiedziami. Nie chodzi mu jedynie o załagodzenie sporu. Liczy się dla niego tylko PRAWDA. Jej szuka najpierw w płockich archiwach, a potem w *Tabularium* Kongregacji Nauki Wiary (obecnie Dykasterii). Chce bowiem możliwie najdokładniej zbadać kwestię mariawicką. Zdaje bowiem sobie sprawę, że bez ustalania chronologii i przyczyn sporu, a potem rozłamu, co pozwalają uczynić dopiero rzymskie źródła, nie jesteśmy w stanie ustalić punktu wyjścia i punktu dojścia prowadzonego dialogu.

Ostatecznie esej, napisany z niezwykłą wprost erudycją, w mojej ocenie przybiera postać apologii własnego życia. Ks. prof. Henryk Seweryniak, niczym św. John Henry Newman w „Apologia pro vita sua”, musi się wytłumaczyć nie tylko z własnych poszukiwań w rzymskich archiwach, z tekstów i prac, które na bazie tych badań opublikował, ale przede wszystkich z PRAWDY, która nie pozwoliła mu myśleć i pisać inaczej. Zdaniem płockiego teologa ekumenia jest możliwa, ale nie za cenę prawdy, a jedynie w jej świetle.

**Ks. Przemysław Artemiuk**

Tomasz P. Terlikowski, *To ja, Judasz. Biografia Apostoła*, Kraków 2024, ss. 304.

Od lat z uwagą śledzę piarstwo Tomasza P. Terlikowskiego. Odnoszę nieodparte wrażenie, że idzie w nim coraz wyżej i głębiej. Wyżej, jeśli chodzi o język, styl, swobodę wypowiedzi, rozległość tematyki, argumentację najeżoną trudnymi wątkami, a opowiedzianą w sposób zrozumiały. Głębiej, bo podejmowane przez niego motywy wymagają nie tylko rozległej i różnorodnej wiedzy, którą posiada i którą z powołaniem się dzieli, ale zmuszają go niejako do odsłonięcia wnętrza, podzielenia się dylematami, powiedzenia: szukam odpowiedzi lub w tej chwili jej jeszcze nie znajduję. Wiele kwestii pozostaje dla niego nadal otwartych, niedomkniętych, jakby nasłuchiwał i czekał, budując argumentację czy uzasadnienie. Tak jest właśnie z jego książką poświęconą Judaszowi. W moim odczuciu jest ona emblematyczna i ważna z przynajmniej kilku powodów.

Po pierwsze, nie jest biografią w sensie ścisłym. Nie chodzi w niej jedynie o prezentację życia Judasza. Wprawdzie wątków biograficznych jest co nie miara. T.P. Terlikowski zbiera wszystkie motywy nowotestamentowe, apokryficzne i historyczne. Dokładnie śledzi tropy, cytując biblistów, teologów, filozofów i pisarzy. Jest w tej pracy bogactwo źródeł. Czytelnik otrzymuje całą paletę opinii, teologicznych dylematów, kwestii, które przez wieki nie zostały rozstrzygnięte. A jednak Autor prowadzi nas nie jedynie przez dzieje, historię apostoła, ale czyta życie Judasza na sposób problematyczny. Jakby chciał nam powiedzieć, ta historia wywołuje pytania, które pozostają nadal aktualne. Dlatego możemy pokusić się o zdefiniowanie postaci Judasza, jaką proponuje T.P. Terlikowski. Jest to zatem biografia spopularyzowana. O ile w przypadku życia Jezusa i Ewangelii Jemu poświęconych mówimy o tego rodzaju gatunku biografii kerygmatyczne czy inkarnacyjne, te pierwsze oznaczają rodzaj biografii zawierający obok historii życia Nazarejczyka potężny ładunek wiary, skłaniający słuchaczy do uwierzenia w Jezusa, drugie z kolei, w biografii akcentują stopniowe wyłanianie się czy odsłanianie boskości Galilejczyka, stąd mowa o inkarnacji, czyli Wcieleniu Syna Bożego, tak jeśli chodzi o Judasza przenika się ze sobą historia, apokryf, szeroko rozumiany mit i interpretacja, budując biografię w kluczu problematyczności.

Po drugie, T.P. Terlikowski doskonale zdaje sobie sprawę, że sprawa Judasza Iskarioty, nie należy jedynie do przeszłości, nie jest zamkniętą historią, ale stała się na przestrzeni wieków wędrującym motywem, symbolem,

który daje do myślenia. Tę wątek w książce jest szczególnie mocny. T.P. Terlikowski sugeruje niejako, że każdy, kto sięga do historii Judasza, dotyka motywu, ociera się o symbolikę, która jest trudna, wstydliva i naznaczona piętnem. Figura Judasza zdaje się być żywa. Ten wymiar biografii Apostoła zdaje się być niezwykle interesujący i ważny. T.P. Terlikowski prowadzi narrację pewną ręką, wciąga czytelnika. Maluje wizerunek Judasza, który nie jest zamknięty w historii. Okazuje się, że dylematy przeszłości nie zostały rozwiązane. One żyją własnym życiem. Parafrazując słowa protestanckiego teologa, Williego Marxsen, który myśląc o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, mówił, że sprawa Nazarejczyka trawa nadal i nigdy się nie zakończyła: *die Sache Jesu geht weiter*, to samo możemy powiedzieć o Judaszu. Jego postać staje się wędrującym motywem, który w zależności od kontekstu bywa rozmaicie interpretowany. Literackie warianty, przywoływane przez T.P. Terlikowskiego, bywają zaskakujące. Ich autorzy, niczym twórcy apokryfów, wykorzystują ubóstwo historycznych źródeł czy białe plamy obecne w biografii Apostoła, by na niedopowiedzeniach budować własne interpretacje. Dodajmy naprawdę interesujący, jak żydowski pisarz Amos Oz.

Po trzecie, Autor tak prowadzi narrację, że zdarzenia sprzed dwóch tysięcy lat nie tylko dzieją się teraz, dzisiaj, obok nas, ale dzieją się w nas. Czytelnik, śledząc teologiczne, filozoficzne czy literackie interpretacje, ostatecznie pyta samego siebie: ile we mnie, w moim wnętrzu, w moich decyzjach jest z Judasza. I to jest trzeci, osobisty wymiar biografii Apostoła, który proponuje czytelnikowi T.P. Terlikowski. Spojrzeć na swoje życie i na historię Judasza w sposób porównawczy. Salwatorianin, o. Krzysztof Wons, czy jezuita, o. Józef Augustyn, przed laty w ramach proponowanych ćwiczeń rekolekcyjnych zestawiali obie biografie, Piotra i Judasza, żal jednego i drugiego, decyzja, które podjęli. Przecież zaparcie i zdrada towarzyszyły obu. To, co stało potem, było już jednak odmienne. Piotr poszedł za Jezusem do końca, Judasz wziął sprawy w swoje ręce i rozwiązał je w możliwie najgorszy sposób. T.P. Terlikowski jest świadomy, że historia Judasza w jakiś sposób dzieje się w każdym z nas. Dlatego dobrze jest poznać ją w tej wielowymiarowości interpretacji, by ostatecznie tak łatwo nie potępić Apostoła, ale spróbować go choć trochę poznać.

Figura tego ucznia Jezusa nie daje spokoju. Jego historia rozgrywa się nieustannie. Dlatego do niej sięga T.P. Terlikowski, bo chce ją zrozumieć i zinterpretować.

**Ks. Przemysław Artemiuk**

Bp Andrzej F. Dziuba, bp Wojciech T. Osial, **30 lat Diecezji Łowickiej. Kościół Chrystusa w centrum Polski**, Kuria Diecezjalna Łowicka, Łowicz 2023, ss. 63, ISBN 978-83-952344-7-7.

Struktury organizacyjne chrześcijaństwa, już w Dziejach Apostolskich oraz w listach apostoelskich, przybieraj dość zróżnicowane kształt i formy. Z kolei odzwierciedla to bogate piśmiennictwo patrystyczne. Oczywiście w dalszym procesie wpływ na to miały przed wszystkim czynniki zewnętrzne, a zwłaszcza państwowe. Proces organizacyjny zawsze dostrzegał tak struktury wstępujące jak i zstępujące. Jednak generalnie one się pokrywały, a jednocześnie tworzyły pewien ogólny kształt wewnętrznej zależności.

Bullą „Totus tuus Poloniae populus” z dnia 25 marca 1992 r. papież Jan Paweł II dokonał znaczącej reorganizacji strukturalnej Kościoła w Polsce. Powstały wówczas nowe metropolie i diecezje. Była to jak dotąd największa próba ukształtowania nowego organizacyjnego Kościoła, który swe pierwsze struktury otrzymał w roku 1000, poprzez utworzenie metropolii gnieźnieńskiej wraz z diecezjami sufragalnymi w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu.

Wraz z tą bullą, powstała także diecezja łowicka, w której skład weszły terytorialnie części archidiecezji warszawskiej (134 parafie) oraz diecezji łódzkiej (19 parafii) i płockiej (7 parafii). Na okoliczność 30. lecia powstania obydwaj biskupi łowiccy Andrzej F. Dziuba i Wojciech T. Osial wydali okolicznościową publikację. Natomiast biskup diecezjalny pisze w „Słowie wstępnym”: „Pragniemy w ten sposób, bardzo schematycznie i pobieżni, wskazać tylko niektóre elementy diecezjalnych dziejów” (s. 7).

Warto dodać, że obydwaj autorzy są doktorami habilitowanymi nauk teologicznych i autorami licznych książek, artykułów i opracowań oraz recenzji naukowych. Pierwszy z nich jest specjalistą w zakresie teologii moralnej oraz długoletnim profesorem w KUL i ATK/UKSW, a drugi katechetyki i profesorem w Papieskim Wydziale Teologicznym/Akademii Katolickiej w Warszawie i m.in. w Wyższym Seminarium Duchownym w Łowiczu..

Zatem proponowane opracowanie otwiera słowo wstępne bp. Andrzej F. Dziuba (s. 3-7). Z kolei w trzech zasadniczych blokach pokazano szeroki temat: „30 lat diecezji łowickiej – historia i terażniejszość” (s. 17-43). Po wstępie szczególne podjęte tematy to: I. „Biskupi” (s. 19-20); II. „Struktury diecezjalne” (s. 21-34); III. Wybrane wydarzenia religijno-duszpasterskie”

(s. 34-43). Tę część zamyka wybór bibliografii (s. 44-45).

Swoistym aneksem do książki są materiały związane z pielgrzymką Jana Pawła II do Łowicz, dnia 14 czerwca 1999 roku (s. 46-59). Blok ten rozpoczyna motta z Jana Pawła II (s. 46). Z kolei podano homilie papieską, która w wersji „L'Osservatore Romano” w języku polskim zawiera tytuł: „Pomagajmy młodemu budować fundament pod ich przyszłe życie” (s. 47-56). Drugim materiałem jest tekst pozdrowienia końcowego po Mszy św. (s. 57-59). Z pewnością wymownym elementem dokumentacyjnym tego spotkania byłoby także zamieszczenie przemówienia powitalnego bp. Alojzego Orszulika.

Warto mocno podkreślić wybór bibliograficzny. Wskazuje on na podstawowe materiały, które z pewnością były pomocne w redagowaniu prezentowanego opracowania. Jednocześnie mogą być one pomoce w realizacji sugestii wyrażonej przez bp. Andrzeja F. Dziubę: „Jednocześnie wyrażam nadzieję, iż z czasem powstanie odpowiednia monografia, która w sposób systematyczny je utrwali, ukazując dzieła i ludzi oraz owoce pracy, cierpienia i modlitwy” (s. 7).

Książka pokazuje dużą dynamikę młodego Kościoła diecezjalnego. Z drugiej strony staje tutaj bardzo bogata przeszłość, która mocno oddziałuje na terażniejszość. Sam papież mówił w homilii: „Witaj, ziemio łowicka, ze swoją bogatą historią (...). Bądź pozdrowiona, ziemio tak hojnie ubogacona tradycja chrześcijańską i wiarą twego ludu, który pomimo dziejowych burz, zawsze niezmiennie trwał przy Chrystusie i jego Kościele”. Tym bardziej, że w wielu rejonach jest ona bardzo żywa i pielęgnowana. W Kościele łowickim można dostrzec np. bogactwo tradycji religijnych i obrzędowych, np. łowickie, łęczyckie czy rawskie. Są one mocno zakorzenione i współcześnie coraz bardziej cenione, po czasach komunistycznych, które zwalczały. Niestety czasem w niektórych obrzędach można doszukać się trwających jeszcze zwyczajów dalekich od chrześcijaństwa. Niektórym zaś wtórnie nadano charakter chrześcijański.

Widać, że biskupi oraz duchowieństwo wkładają duży wysiłek w integrację diecezji. Temu zapewne sprzyjają duże wydarzenia o charakterze ogólnodiecezjalnym. Z pewnością takimi były peregrynacje figury Matki Bożej Fatimskiej, obrazu Miłosierdzia Bożego czy Matki Bożej Częstochowskiej. Także Pierwszy Diecezjalny Kongres Eucharystyczny, pod hasłem: „Wytrwajcie w miłości mojej”, był takim szczególnym darem. Ważnym elementem legislacyjnym był Pierwszy Synod Diecezji Łowickiej. Przed wszystkim jednak niezapomnianym znakiem wspólnoty wiary oraz

otwartości na innych pozostaje ciągle niezapomniana pielgrzymka Jana Pawła II do Łowicz, w dniu 14 czerwca 1999 roku.

Dobrym materiałem pogładowym są dość obfite ilustracje, które przybliżają wydarzenia, dzieła oraz miejsc i ludzi. Tworzy to dodatkowa formę zapoznania się z teraźniejszością diecezji oraz jej licznych działań. Wręcz uroczym elementem są także reprodukcje wycinanek łowickich i ich elementów oraz lokalnych haftów. Dlatego bp Andrzej F. Dziuba zachęca: „Podczas lektury tego opracowania, warto odnaleźć siebie w wielu miejscach i wydarzeniach oraz w spotykaniach ludziach. Przenieśmy się tam jeszcze raz myślami i sercem, aby odżyły, przepełniając nas radością i wdzięcznością” (s. 7).

Prezentowane opracowanie jest wyjątkowym, bowiem zredagowanym przez samych biskupów. Chcieli podzielić się swymi spostrzeżeniami i nadziejami ku przyszłości. Z pewnością sam zamysł i jego realizacja są godne uznania. Oto schematyczny, jak mówi podtytuł książki, „Kościół Chrystusa w centrum Polski”.

Doświadczenie obrazu Kościoła łowickiego ukazanego przez autorów, jest dość schematyczne, ale wynika to ze szczupłości publikacji oraz świadomej selekcji materiałów. Przywołane bowiem niektóre tylko przejawy jego dynamiki, wymagają szczegółowego rozwinięcia w postaci oddzielnych, zwartych opracowań. Są to bowiem bardzo konkretne przedsięwzięcia, które mimo dość krótkiego okresu istnienia i działalności, mają już znaczące osiągnięcia. Dla przykładu można przywołać diecezjalne radio w oparciu o studium ks. dr. Bogumiła Karpa, jego długoletniego dyrektora, pt. „Społeczna funkcja mediów katolickich. Studium na przykładzie Radia Victoria” (Łowicz 2013). Natomiast Kongres Eucharystyczny przybliży „<<Wytrwajcie w miłości mojej>>, I Kongres Eucharystyczny Diecezji Łowickiej”, red. bp J. Zawitkowski i inni, (Łowicz 2007).

Studium łowickich biskupów pokazuje ich znajomość lokalnego Kościoła. Z drugiej zaś strony autentyczną troskę, aby historia tego Kościoła była znana duchowieństwu, osobom życia konsekrowanego oraz całej społeczności Ludu Bożego. Przecież to bardzo ważny element odkrywania i budowania dalszej tożsamości. Na to m.in. mocna wskazywał papież Jana Pawła II podczas homilii wygłoszonej na Błoniach łowickich. To zalecał całemu Kościołowi powszechnemu, Polsce oraz dalszemu pomyślnemu rozwojowi Europy.

Ważnym atutem prezentowanego zbioru, jest jego charakter syntetyczny. Dzięki temu być może dlatego spełni się oczekiwana nadzieja jego lek-

tury. Koncentracja na wybranych i najważniejszych informacjach i to jeszcze przekazanych w skrócie, jest być może szansą ich łatwiejszego zapamiętania. Ważnym jest także i to, że generalnie informacje te, dotyczą całego Kościoła diecezjalnego.

***o. Augustine H. Serafini***

Marek Pakuła, *Moralna ocena komunizmu*, Warszawa 2022, s. 225.

Dzieje cywilizacyjne i polityczne ludzkości, poszukiwały pewnych mniej czy bardzo sprecyzowanych zasad wzajemnego współistnienia i współdziałania. W praktyce codziennego życia, oferty te okazywały się bardzo, zwłaszcza w ich skutkach społecznych oraz osobowych. Zatem pewne formy czy choćby ich niektóre elementy, z czasem były eliminowane czy odrzucane, niekiedy nawet w brutalnej formie np. - niewolnictwo.

Mimo eksperymentowania i trudnych doświadczeń, jednak codzienne życie nie akceptuje swoistej pustki. Niepowtarzalność życia i jego czasowe trwanie, ma zawsze mniej czy bardziej wymiar społeczny. W tę sferę w pewnym momencie dziejów wszedł komunizm jako system filozoficzny, społeczny, ekonomiczny i polityczny.

Autor prezentowanej książki jest doktorem nauk teologicznych w zakresie teologii moralnej. Opublikował m.in. „Nadzieje wiary” (Warszawa 2022). Także przez wiele lat był nauczycielem religii.

Studium otwiera spis treści (s. 1-2), wykaz skrótów (s. 5-6) oraz bibliografia (s. 7-26). Natomiast treściowo w całość opracowania wprowadza wstęp (s. 27-34). Materiał badawczy został zorganizowany w cztery rozdziały, które z kolei dzielą się na paragrafy.

Pierwszy rozdział opatrzone tytułem: „Założenia komunizmu” (s. 35-94). Autor wskazał, że jednym elementem jest programowy materializm dialektyczny i historyczny. Następnie wiąże się z tym ograniczona suwerenność państwa i społeczeństwa. Te znamiona komunizmu, miały wpływ na konsekwentną politykę PRL wobec narodu.

„Symbol – narzędziem skutecznej walki z systemem” to tytuł drugiego rozdziału (s. 95-149). M. Pakuła podkreślił wymowny temat: „Męczeństwo w imię wolności”. Bardziej ogólnym wskazaniem jest odnowa moralna jako warunek prawej egzystencji narodu. Szczególnie ważnym wyzwaniem był sprzeciw wobec pogwałcenia godności osoby ludzkiej.

W kolejnym rozdziale Marek Pakuła podjął temat: „Dialog – celem poszukiwania dobra wspólnego” (s. 150-190). Wobec komunizmu nie ulega wątpliwości, że prawda jako się jako wartość fundamentalna. Ciągłe konieczne jest uświadamianie istoty sprawiedliwości społecznej. Zdaniem autora konieczne było żądanie poszanowania praw człowieka.

W ostatnim rozdziale podjęto zagadnienie: „Naród w dobie przełomu 1989 roku” (s. 191-221). Dla autora przykazanie miłości, jest podstawą rozwoju społecznego. Ważna jest także wolność w służbie narodu i państwa.



Pod koniec rozdziału ogólnikowo wskazano na udział Polski w kształtowaniu duchowej jedności Europy.

Całość książki zamyka bardzo krótkie zakończenie (s. 222-225).

Prezentowana analiza komunizmu dotyka wielu jego istotnych elementów, tak personalnych jak i społecznych. Są one, w praktyce życia, wewnętrznie powiązane i często wręcz zwrotnie zależne. Zatem kompleksowy obraz nie jest zbyt łatwy do jednoznaczny dla teoretycznego ukazania, a tym bardziej do szerszej analizy badawczej. Autorowi udało się jednak, w znacznym zakresie, wskazać pewne fundamentalne linie.

Analiza badawcza, szczególnie obficie, czerpie z nauczania Jana Pawła II. On bowiem stosunkowo często pochylał się nad komunizmem, a jego wielorakich formach i przejawach, czasem nazywanych eufemistycznie. Słusznie zatem autor stwierdza w zakończeniu: „Zobrazowanie niniejszej tematyki w oparciu o nauczanie Jana Pawła II pozwoliło na uchwycenie szerokiego spektrum zagadnienia” (s. 222). I nieco dalej autor dodaje: „W postawie nieograniczonej miłości do Ojczyzny jak i do każdego człowieka ujawnia się wielkość nauczania Jana Pawła II” (s. 223).

Słusznie autor wskazuje już we wstępie: „Komunizm jest problematyką złożoną, ponieważ z jednej strony dotyka fantazji w dziedzinie budowy dobrobytu państwa, natomiast z drugiej strony spustoszenie moralne w osobie ludzkiej. Każda z tych form na płaszczyźnie przesłania teologiczno-moralnego, popartego fundamentem nauczania Kościoła powinna jednoznacznie i właściwie odczytać jego zgubne intencje” (s. 34). Wydaje się, że ta opinia jest bardzo słuszna, co więcej całość analiz badawczy w pełni ją potwierdza.

Doktor Marek Pakuła umiejętnie wydobywa dramatyzm komunizmu, mimo, iż nie odwołuje się do szczególnie drastycznych przykładów. Wydaje się, że współczesna wiedza już pozwala na pełniejsze spojrzenie na ten złowieszczy system zgotowany ludziom przez ludzi, którzy w jakimś stopniu uważali się za nad ludzi. Jakże nieludzka twarz miał ten system. To on zrodził m.in. „Nieludzką ziemię” według tytułu książki Józefa Czapskiego. Za owych równiejszych od innych, którzy mieli być - przynajmniej w sloganach ideologicznych - równi.

Książka dość dobrze stara się wniknąć w pewne, zwłaszcza zewnętrzne, mechanizmy komunizmu. Jednak o wiele ciekawsza jest analiza etyczno-moralna. Jest to dotykanie programowych zasad oraz ideologii, które zbrodniczo owaładnęły ludzi i w ich duchu ukierunkowały ich życie oraz działalność.

To okazało się szczególnie groźną przesłanką komunizmu, który zdaje się opanował, w sposób opętańczy, umysły i serca konkretnych ludzi, a nawet całych grup społecznych.

W tym szerokim kontekście przemian w Europie Środkowo-Wschodniej wymowną postacią jest ks. Jerzy Popiełuszko (s. 106-110). Staje on jako szczególnie znany symbol, obok wielu innych, pokojowej drogi przemiany ludzi i ich walki o godność ludzka oraz przemiany społeczne. Kard. S. Wyszyński w dniu 19 maja 1977 r. wskazywał: „Człowiekiem nie można administrować, tak jak administruje się węglem, miedzią, zbożem i wszystkim innym” (s. 225). Okazało się, że ta droga – zdaniem ówczesnych władz – była szczególnie niebezpieczna dla komunizmu, bardziej niż inne działania zewnętrzne. Wydaje się, że studia Marka Pakuły, w wielu miejscach słusznie zwraca uwagę na te elementy postaw wobec komunizmu. Jest to zatem, jak wskazuje tytuł książki, przede wszystkim próba oceny moralnej.

Interesująca jest baza bibliograficzna, która szczególnie akcent kładzie na nauczanie Jana Pawła II. Szkoda, że autor nie sięgnął do encykliki papieża Piusa XI „*Divini Redemptoris*” o bezbożnym komunizmie, z 19 marca 1937 roku. Może także warto był sięgnąć także do encykliki „*Nos es muy concida*” o sytuacji religijnej w Meksyku, z 28 marca 1937 r. Dokonane zestawienie ma niewielkie braki czy nieścisłości.

Bardzo konieczne są dalsze badania nad komunizmem. Jak zauważa autor: „Trzeba jednak pamiętać, że w dzisiejszych czasach istnieją nadal kraje, gdzie problematyka jest ciągle aktualna” (s. 225). Trzeba jednocześnie jeszcze bardziej pamiętać, że ma on nadal swoich licznych spadkobierców oraz zwolenników. Co więcej, tkwi niekiedy głęboko w mentalności, stylu myślenia i postrzeganiu rzeczywistości.

W tym kontekście ważne jest, choć tylko sygnałne dotknięcie idei „*homo sovieticus*” (s. 132). Ten fenomen nie powinien jednak rozpatrywany tylko jako pewne zjawisko historyczne, ale niestety ciągle żywe. Jest to nadal groźna rzeczywistość, m.in. w kontekście współczesnych działań Rosji, pod jej obecnym przywództwem.

Zawsze ważne jest niezatrzymywanie się tylko na zewnętrznych przejawach, wydarzeniach czy dziełach oraz ewentualnych aspektach prawnych. O wiele ważniejsze i zarazem ciekawsze są analizy w płaszczyźnie etyczno-moralnej. Szczególnie interesujące są i nadal oczekiwane studia nad konkretnymi postaciami. Wielu nadal oczekuje na swoiste „studium tyranii”, zwłaszcza wiodących „aktorów” komunizmu.

Studium dr. Marka Pakuły, jest interesującą oceną moralną komuni-

zmu, przede wszystkim w oparciu o nauczanie Jana Pawła II w trakcie pielgrzymek do Polski. Wydaje się, że był w pełni uprawomocniony w tym względzie, mając doświadczenia oraz teoretyczną wiedzę. Z nauczania tego tchnie wielki szacunek i miłość do każdego człowieka, na wszystkich etapach jego życia (także w kontekście miłosierdzia) oraz troska o dobro wspólne dla wszystkich obywateli.

***Bp Andrzej F. Dziuba***

Ks. Andrzej Muszala, „*A z tej śmierci życie tryska*”. *Śmierć jako najwyższy akt moralny*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2022, ss. 532, ISBN 978-83-8127-756-3.

Dotykanie zagadnień umierania i śmierci, jest zawsze pasjonującym spotkaniem ze szczególnie ważną sferą antropologii człowieka, jego ludzkiej godności i suwerenności, ale zawsze w odniesieniu do życia i prawdy. Niezależnie, jak szczegółowo rozeznaje się umieranie i śmierć i jak je postrzega, to jednak pozostają one kategoriami tożsamymi z każdą osobą ludzką.

Wskazanie na śmierć ma jeszcze specyficzne odniesie do Jezusa Chrystusa, który także umarł, w swym ziemskim znaku ciała fizycznego. Oczywiście to w niczym nie zmienia samego generalnego rozeznania śmierci wobec każdego człowieka. Nie mniej jednak wydaje się, że w odniesieniu do ludzi wierzących jest to szczególnie etap dynamiki życia ludzkiego, w kontekście wolnych i tożsamych dla człowieka aktów moralnych.

W tym kontekście swoistym poszukiwaniem są badania ks. dr. hab. Andrzeja Muszali, który obecnie, od 2016 jest kierownikiem Poradni bioetycznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, a od 2018 jest członkiem Katedry Katolickiej Nauki Społecznej Wydziału Nauk Społecznych UPJPII w Krakowie. Jest autorem wielu studiów, artykułów i szkiców naukowych oraz popularno-naukowych, a także książek, m.in.: *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej* (Kraków 2009), *Przewodnik po cierpieniu* (Kraków 2016), *Embriologia starożytna*, (Kraków 2018), *Współczesny Samarytanin. Wprowadzenie do życia duchowego pracownika służby zdrowia*, (Kraków 2020). Pod jego redakcją ukazała się *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła*, (Radom, wyd. 1 – 2005; wyd. 2. – 2009).

Prezentowana książka, po elementach wstępnych, podzielona została na pięć obszernych części, a te z kolei na wielostopniowe mniejsze bloki tematyczne, czasem bardzo szczegółowe. Całość zamyka zakończenie, podziękowania i bibliografia.

W jej wstępnej analizie warto przypomnieć, że zagadnienie śmierci i umierania osoby ludzkiej ma w sobie wielorakie znamiona typowe tylko dla niego. Dlatego na przestrzeni dziejów cywilizacji ludzkiej, zwłaszcza europejskiej, jest ona szczególnie postrzegana, przyjmowana i przeżywana oraz poddawana wielorakim badaniom naukowym.

Omawiane studium ks. Andrzeja Muszali otwiera spis treści (s. 7-12)

i wykaz skrótów (s. 13-14). Z kolei po dość obszernym wstępie, w którym wskazano na cel, tytuł i strukturę książki, źródła i metodę (s. 15-23). Natomiast postawieniu problemu przybliży tezę: śmierć jako najwyższy akt moralny, antytezę: śmierć jako dramat i krańcowe zło, syntezę: śmierć Chrystusa (s. 25-31). Całość studium podzielona została na pięć obszer-nych części, a te z kolei na szczegółowe rozdziały i paragrafy oraz mniejsze tematy. To dobry znak bardzo dobrego i dojrzałego panowania na materia-łami źródłowymi i bibliograficznymi oraz ich analizą badawczą.

Pierwsza część nosi tytuł: *Praeparatio mortis. Życie jako nieustanne umieranie* (s. 35-139). Wskazano najpierw, że śmierć jest elementem życia. W zasadniczych analizach badawczych omówiono kolejno proegzystencję Syna Bożego a następnie człowieka. Chodzi tutaj o przemianę biologicz-nego procesu obumierania organizmu ludzkiego w świadomy akt daru. Dot-knięto tutaj także tajemnicy grzechu.

*Anticipatio mortis. Choroba, ból, cierpienie* to temat kolejnej części pre-zentowanej książki ks. A. Muszali (s. 141-229). Najpierw przeanalizowano cierpienia cielesne i duchowej Jezusa Chrystusa, a następnie ból chorobę, cierpienie człowieka. W tym ostatnim chodzi o aspekty kliniczne, psycho-logiczne, teologiczne, etyczne, moralne oraz filozoficzne.

Kolejna część dzieła koncentruje się na tematyce: *Vestibulum mortis. Agonia* (s. 231-304). Zrozumiały jest wskazanie najpierw na agonie Jezusa, a następnie na agonii człowieka. Podobnie tutaj wskazano na aspekty bio-logiczne, duchowe, moralne oraz psychologiczne. Ważna jest tutaj analiza słynnych tzw. „siedmiu słów” Jezusa Chrystusa, wypowiedzianych podczas agonii na krzyżu, zwłaszcza w kontekście duchowym i moralnym.

*Mors. Śmierć* przybliżono w czwartej części (s. 305-415). Autor analizuje najpierw fenomen śmierci Chrystusa, wskazując na jej aspekty kliniczne, moralne i teologiczne. Zgodnie z założeniami z kolei pochyła się w swych badaniach nad śmiercią człowieka. Tutaj podobnie przeanalizowano aspekt kliniczny, moralny, duchowy, a przede wszystkim jako najwyższy akt mi-łości. Autor pyta także o śmierć małych dzieci oraz osób trwale pozbawio-nych świadomości.

Ostatnia, tj. piąta część, studium ks. Andrzeja Muszali została zatytu-łowana: *Post mortem. Śmierć bramą życia* (s. 417-493). Wskazano na po-śmiertny los Jezusa Chrystusa, a więc zstąpienie/droga do otchłani i zmar-tywychwstanie. Oczywiście jest, że autor pyta się także o pośmiertny los człowieka. A więc najpierw sam fakt śmierci, następnie zmartwychwstanie i życie wieczne. Dotknięto także kwestii czyśca i piekła oraz nowego nie-

ba i nowej ziemi.

Od strony treściowej książkę zamyka zakończenie (s. 495-504). Natomiast od strony formalnej dodano jeszcze podziękowania (s. 505-506) i bibliografię, która podzielona została na dwa bloki: *Dokumenty i teksty Magisterium Kościoła* oraz *Literaturę przedmiotu* (s. 507-530).

Oto dojrzała analiza zagadnienia odnoszącego się do zagadnienia śmierci człowieka, jako indywidualnej i niepowtarzalnej osoby ludzkiej. Celem studium jest niejako „odczarowanie” śmierci, oswojenie jej na nowo, lecz już nie wskutek techniczno-społecznej organizacji, lecz innego na nią spojrzenia (s. 17). Ważnym jest postawienie jej wobec niezwykle dynamicznej kategorii aktu moralnego. Co więcej aktowi temu przypisano najwyższy walor moralny. Zatem jest to w pewnym sensie utożsamienie swoistej personalnej manifestacji osoby w momencie śmierci z jej aktem postrzeganym moralnie.

Sam autor wskazuje we wstępie: „Temat zasadniczy - <<Śmierć jako najwyższy akt moralny>> - orientuje czytelnika na konkretny aspekt umierania – jako aktu ludzkiego, w którym człowiek wyraża się i samookreśla” (s. 17).

Zatem ks. dr hab. A. Muszala słusznie stwierdza w swej rozprawie, iż podejmuje ją w celu ukazania zasadniczej tezy: *śmierć jest kulminacją życia oraz najwyższym aktem moralnym człowieka* (s. 23). Książka kandydata jest cenną systematyzacją tego zagadnienia i zarazem interesującym wprowadzeniem w dalsze badania. Refleksja tego zagadnienia jest dodatkowo utrudniona bowiem śmierć zbiegają się różne dziedziny nauki. To odnosi się tak co do ciała i duszy, a także do szeroko pojętych relacji międzyludzkich, a zwłaszcza rodzinnych.

Przeprowadzona wnikliwa analiza badawcza pokazuje, że w śmierci łączą różne nauki i jakby zanika w niej praktyczny podział. Co więcej, kandydat wskazuje na łączność w śmierci dwóch światów naturalnego i nadprzyrodzonego. Śmierć, mimo wielu prób definicji czy opisu przez nauki medyczne czy m.in. psychologię, pozostaje ciągle tajemnicą, zwłaszcza, że każdy człowiek umiera inaczej, z inną świadomością. Ważne, że autor rozprawy, stawiając pewne diagnozy czy wnioski, jest jednocześnie świadomy swych ograniczeń w sferze poznawczej.

Z studium ks. A. Muszali można łatwo wywnioskować, że pytania o śmierć są współcześnie na czasie. Kontekst wolności, liberalizmu, postmodernizmu i wizji współczesnego człowieka zdaje się zniechęcać do takich pytań, ale w realizmie przynosi je codzienne życie. Niekiedy postrzega się nawet kwestie rozważania o śmierci jako atak na wolność osobistą czy

zagrożenie wobec autonomii ludzkiej. Funkcjonuje współcześnie kategoria posthumanizmu, która wręcz sprowadza człowieka do kategorii innych istot żyjących. Propaguje się swoiste partnerstwo ekologiczne.

Ważnym elementem prezentowanego studium, jest refleksja wokół godności człowieka. To jest fundamentalny elementem poprawnego pochylenia się nad człowiekiem, w każdym etapie jego ziemskiego życia, i to każdej osoby ludzkiej. Traktowanie osobowe i to kategoriach niepowtarzalnego indywiduum, staje szczególnie wyraźnie w chorobie i bólu, umieraniu i śmierci. Nie ma bowiem innej formuły przeżycia tych znamion ziemskiego pielgrzymowania. Nie można pominąć tutaj także takiego samego statusu wobec wszystkich osób towarzyszących w tych mementach życia.

Dobrze, że ks. A. Muszala wskazuje, iż istniejące opracowania dotyczące problematyki śmierci, podejmowały to zagadnienie mało kompleksowo i interdyscyplinarnie. Zwłaszcza w tym kontekście prezentowana monografia jest ciekawą propozycją całościowego ujęcia tematu, obejmując twórczo obydwie wspomniane w prezentacji treści aspekty, a więc Jezusa Chrystusa i konkretną indywidualną osobę ludzką. To jednak wskazuje jeszcze na potrzebę dalszych badań w sferze śmierci pojętej jako najwyższy akt moralny.

Podstawową metodą badawczą, która została wykorzystana do przygotowania książki, była refleksja teologiczna, *która jest pewnym wywodem oraz namysłem opartym na prawdach objawionych w Biblii, tekstach uznanych teologów i świętych oraz na intuicji wiary* (s. 23). To dobry metodologiczny obraz wyjściowy dla podjętych badań. Jednocześnie, mając na względzie osiągnięte wyniki, można wyrazić nadzieję, że publikacja ta może być potraktowana jako zaproszenie do dalszej dyskusji nad problematyką śmierci. Co więcej, można doszukać się zachęty do przygotowania interdyscyplinarnej praktycznej pomocy formacyjnej. W tej pracy można byłoby wykorzystać osiągnięte już wyniki badawcze prezentowanej monografii.

Ważnym elementem książki jest sięganie do szeroko pojętej patrystyki (m.in. Augustyn, Grzegorz z Nyssy, Orygenes, Ignacy Antiocheński) oraz tekstowe z teologii duchowości (św. Teresa od Jezusa, św. Jan od Krzyża, św. Teresa z Lisieux). Źródła te stają się ważnym elementem prowadzonego dyskursu badawczego i dodają mu jeszcze szerszy walor poznawczy oraz badawczy. Zwłaszcza przeżycia duchowe, a nawet kontemplacja, związane z umieraniem i śmierci są szczególnie nośnym i pouczającym doświadczeniem ludzkim, tak fizycznym jak i psychicznym oraz emocjonalnym i duchowym, a zwłaszcza religijnym.

Należy wskazać, odwoływanie się do tradycji prawosławnej (O. Clément,

W. Łoski, S. Bulgakow). Natomiast brak sięgania do tradycji reformacyjnej i późniejszych jej konsekwencji, aż po czasy współczesne (J. Moltmann, R. Moody, E. Kübler-Ross). Trzeba bowiem pamiętać, że te ostatnie opinie, stanowiska czy teorie, są żywo obecne w nauce, kulturze, relacjach międzyludzkich i prawodawstwie wielu krajów oraz zwłaszcza w praktyce codziennego życia.

Propozycja badawcza ks. dr. hab. A. Muszali jest interesującym doświadczeniem, wokół wielu aspektów problematyki umierania i śmierci. Autor umiejętnie konfrontuje szeroką bazę kościelnego nauczania teologicznego ze sferą pastoralną, bioetyczną oraz medycyną i psychologią. Wydaje się, że te rzeczywistości winny harmonijnie tworzyć środowisko troski oraz odpowiedzialności za człowieka w pełni zdrowia, a zwłaszcza chorego, cierpiącego i wymagającego pomocy medycznej w ostatniej fazie jego życia: *Preparatio mortis, Anticipatio mortis, Vestibulum mortis, Mors, Post mortem*.

Prezentowana rozprawa ks. Andrzeja Muszali jest oryginalnym i twórczym studium badawczym. Nacechowana jest dużą systematyką poznawczą. Nie jest to jeszcze jeden podręcznik czy formacyjne kompendium. Jest to interesujące i pogłębione studium naukowe, które stanowi ważny wkład w szeroką debatę wokół szerokiego zakresu problematyki śmierci. Monografia stanowi interesujące świadectwo całego dotychczasowego dorobku naukowego ks. dr. hab. A. Muszali oraz jego wysoki poziom pracy naukowej. Trzeba jednocześnie zauważyć, że książka ta jest wyraźną kontynuacją dotychczasowych badań i udostępnianych systematycznie ich wyników w poszczególnych publikacjach.

Oto cenna książka o życiu, także o życiu Bożym, choć w wyraźnym kontekście choroby, bólu, cierpienia, umierania i śmierci. Autor poddaje klinicznym, psychologicznym i teologiczno-etycznym analizom te fundamentalne zagadnienia. Ważnym jest także, wręcz istotnym, odniesienie do cierpienia i śmierci Jezusa Chrystusa. On jest sensem życia i jego trwania poprzez dar Jego zmartwychwstania.

***Bp Andrzej F. Dziuba***



Bp Andrzej Franciszek Dziuba, *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski a Skierniewice i Ziemia Skierniewicka*, Miejska Biblioteka Publiczna im. Władysław Reymonta w Skierniewicach, Skierniewice 2022, ss. 396, ISBN 978-83-61286-19-6.

Chrześcijaństwo, od początków jerozolimskich i palestyńskich, staje w dziejach ludzkości, jako nowe i wyjątkowe wyzwanie. Objawia się to zwłaszcza w konfrontacji z tradycją judaistyczną oraz kulturą grecką i łacińską. Jednak wchodzi odważnie w ten świat i staje się dla niego rewolucją, ale nie zbrojną lecz w oparciu o świat wartości, przede wszystkim nie głoszonych, ale szczególnie świadczonych w codziennych postawach konkretnych ludzi.

Ten dynamizm znalazł także miejsce w Polsce już od 966 r. jak głosi oficjalna data, choć nie jest ona precyzyjna lecz tylko umowna. A później dalsze dzieje, aż do czasów współczesnych. W tym ma swoje miejsce posługa arcybiskupów gnieźnieńskich, a od Mikołaja Trąby, Prymasów Polski. W to długie dziedzictwo wpisuje się także kard. Stefan Wyszyński, metropolita gnieźnieński i warszawski.

Autor prezentowanej książki jest biskupem łowickim i przez wiele lat kierował Katedrą Historii Teologii Moralnej na Wydziale Teologicznym KUL i ATK-UKSW. Jest członkiem Rady Naukowej Głównej Biblioteki Lekarskiej oraz patronem Fundacji im. Kardynała Józefa Glempa w Londynie, członkiem Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Francji i delegatem Konferencji Episkopatu Polski na Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. Bp Andrzej F. Dziuba opublikował wiele książek, artykułów i studiów naukowych, a także materiałów popularno-naukowych.

Prezentowane dzieło przedstawia niezwykle bogactwo treściowe, które trudno schematycznie zaprezentować czy omówić. Książkę otwiera spis treści (s. 3-5), słowo wstępne Krzysztofa Jażdżyka, prezydent Skierniewic (s. 7), motto z kard. S. Wyszyńskiego (s. 9) oraz słowo autora (s. 11-13). Zasadniczy korpus dzieła to dwadzieścia dwa rozdziały, a dla ich przybliżenia może warto przywołać choćby ich tytuły.

Chronologicznie od początku posługi prymasowskiej: 1. Pierwsza wizyta „Ad limina Apostolorum” (1951 r.) i uwięzienie (s. 15-25); 2. Kapeluszkardynalski i zatrzymanie pociągu na dworcu kolejowym w Skierniewicach (19 czerwca 1957 r.) (s. 27-35); 3. Wizyta w parafii p.w. św. Jakuba Apostoła w Skierniewicach oraz poświęcenie sztandaru kolejarzy (8 września 1957 r.) (s. 37-58); 4. Wizytacja kanoniczna w parafii p.w. Znalezienia Krzyża

Świętego w Lipcach Reymontowskich (20-21 sierpnia 1960) (s. 59-78); 5. Czas Soboru Watykańskiego II (1962-1965) (s. 79-98).

Kontynuacja różnych posług duszpasterskich Prymasa Polski: 6. Konsekracja kościoła w parafii pw., Znalezienia Krzyża Świętego w Lipcach Reymontowskich (3 czerwca 1967 r.) (s. 99-105); 7. Wyjazd „Ad limina Apostolorum” (1968 r.) i przygotowania do Synod Biskupów (1969 r.) (s. 107-113); 8. Madonna prymasowska (s. 115-119) 9. Pielgrzymka do Wiecznego Miasta (1970 r.) i II Synod Biskupów (1971 r.) (s. 121-127) ; 10. Nabożeństwo majowe w parafii p.w. św. Jakuba Apostoła w Skierniewicach (22 maja 1971 r.) (s. 129-138); 11. Wizytacja kanoniczna w parafii p.w. św. Stanisława, biskupa i męczennika w Godzianowie (29-30 maja 1972 r.) (s. 139-153).

Dalsze lata prymasowskiej działalności kard. Stefana Wyszyńskiego: 12. Sakrament bierzmowania w parafii p.w. Znalezienia Krzyża Świętego w Lipcach Reymontowskich (21 września 1972 r.) (s. 155-159); 13. „Ad limina Apostolorum” (1973 r.) i III Synod Biskupów (1974 r.) (s. 161-166); 14. Adwentowa modlitwa w parafii p.w. św. Wojciecha, biskupa i męczennika w Makowie (20 grudnia 1974 r.) (s. 167-174); 15. Trzy jubileuszowe pielgrzymki do Wiecznego Miasta (1975 r.) i bierzmowanie w parafii p.w. Znalezienia Krzyża Świętego w Lipcach Reymontowskich (8 czerwca 1975 r.) (s. 175-190).

Wreszcie pytania o dzieje rodzących się nowych parafii w Skierniewicach i okolicy: 16. Parafia i świątynia na Rawce (s. 201-225); 17. Parafia i świątynia na Widoku (s. 227-244); 18. Parafia i świątynia w Stachlewie (s. 245-259); 19. Parafia i świątynia w Kamionie Skierniewickim (s. 261-291); 20. Cywilna parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (s. 293-323). W części końcowej wskazano jeszcze na: 21. Przywoływane Skierniewice (s. 325-332); 22. Pożegnanie i wdzięczność (s. 333-342).

Książkę podsumowuje zakończenie (s. 343-346) oraz indeks nazwisk (s. 347-351).

Dobrze, że do studium dodany załącznik opatrzony tytułem: „Stefan Kardynał Wyszyński – pasterz i świadek” (s. 353-396). Na jego zawartość, po wstępie (s. 353), składa się 10 fragmentów: 1. Lata młodości i nauki 1901-1924 (s. 353-356); 2. Lata działalności kapłańskiej i dalszych studiów 1924-1946 (s. 356-358); 3. Dwa i pół roku biskupiej posługi w Lublinie 1946-1948 (s. 358-360); 4. Początki posługi prymasowskiej 1948-1953 (s. 360-364); 5. Uwięzienie i odosobnienie 1953-1956 (s. 364-368); 6. Lata milenium i terroru 1956-1970 (s. 369-373); 7. Lata budzenia i dojrzewania przemian 1970-1978 (s. 373-376); 8. Prymas Tysiąclecia i Jan Paweł II

1978-1981 (s. 376-381); 9. Odchodzenie i śmierć 1981 (s. 381-384); 10. Ku przyszłości (s. 384-388). Na końcu załącznika dodano jeszcze zakończenie (s. 388- 389) oraz wybór bibliografii (s. 391-396).

Propozycja bp. Andrzej F. Dziuba to interesująca propozycja pochylenia się nad szczegółowym wycinkiem posługi duszpasterskiej Prymasa Polski w prymasowskich Skierniewicach i Ziemi Skierniewickiej. Jest to bardzo ważny teren, w przeszłości bowiem, do czasu zaborów stanowił część Księstwa Prymasowskiego. To Kościół w małej Ojczyźnie wytrwale budowany w duchu ewangelizacyjnej bliskości i świadectwa. Kard. S. Wyszyński chciał, aby Kościół był, blisko swoich wiernych, także w znaku widzialnej świątyni i struktur parafialnych. Stad m.in. główna świątynia, w obecnym kształcie, została wzniesiona przez abp. Antoniego Kazimierz Ostrowskiego, Prymasa Polski, a projektantem został Efraim Schroeger.

W staraniach Prymasa Polski o dzieła ewangelizacyjne, widoczny jest wielki determinizm, owo przynaglenie apostołskie, „w porę i nie w porę”, a z drugiej strony biurokracizm i obstrukcja systemu komunistycznego, które nie tylko utrudniały, ale często wręcz uniemożliwiały realizm duszpasterski, którego wymagały także realistyczne perspektywy rozwoju miasta. Kardynał był bardzo wrażliwy, aby wierni mieli dogodny dostęp do świątyni. Książka pokazuje jego zmagania w tym względzie, podejmowane wraz z gorliwymi kapłanami..

Książka, w różnych aspektach i płaszczyznach, pokazuje działania zbrodniczego systemu komunistycznego wobec Kościoła katolickiego oraz jego przedstawicieli, a także osób świeckich. Był to system niszczenia, burzenia i uniemożliwiania normalnego życia społeczności wierzących. W tym celu działał cały aparat urzędniczy, zatrudniający ogromne rzesze pracowników, sztab donosicieli i agentów, a niemal wszyscy sowicie opłacani przez zbierane, zwłaszcza w systemach podatkowych, daniny obywateli.

Jednocześnie bp Andrzej F. Dziuba pokazał, choć tego szczególnie nie eksponował, piękne postawy wielu kapłanów, ich determinacji w posłudze dla wiernych powierzonych ich pieczy. Były to niezwykle świadectwa, które swym determinizmem wiary, miłości do Boga i człowieka były w stanie pokonać komunizm i jego mechanizmy, w jego formie antyludzkiej i antyspołecznej.

Z książki można odnieść wrażenie, że Prymas S. Wyszyński zakochał się w pięknie folkloru łowickiego, a doświadczył w tym względzie wielu interesujących spotkań. Prymas szybko zrozumiał, iż ten element tożsamości wiary i kultury, jest szczególnie ważny oraz stanowi pewną propozycję

sprawdzonej w historii drogi ku przyszłości.

Bp Andrzej F. Dziuba, pośrednio daje do zrozumienia, iż zawiodły go zasoby parafialnej dokumentacji. Pytani proboszczowie o kroniki parafialne i systematyczność ich prowadzenia, popadali w zakłopotanie. Trzeba z żalem stwierdzić, że wielu proboszczów ma w tym względzie niczym nieusprawiedliwione zaniedbania. Nawet nie zadbali o utrwalenie swojej posługi, czasem bardzo widocznej w dostrzeganych dziełach. Jawi się w tym kontekście pytanie o tego przyczyny. Czy to nie jest pytanie o braki właściwej historycznej formacji seminaryjnej.

W zamieszczonym, bardzo cennym indeksie, niestety wśród przywoływanych nazwisk, znalazły się różne braki, nieścisłości czy przekłamania. Dobrze jednak, iż autor oraz redakcja zdobyły się na ten zabieg. To ważna pomoc w lekturze książki o charakterze historycznym, gdzie uderza gąszcz przywoływanych postaci.

Z pewnością bp Andrzej F. Dziuba, pisząc prezentowaną książkę, pokazał osobiste i chyba ponadprzeciętne zainteresowanie przeszłością diecezji w której pracuje. Z innych publikacji można jednocześnie sądzić, że autor i w tej sferze realizował swe pasje badawcze. Jednocześnie ofiarował diecezjanom ciekawy namysł i retrospekcję. Trzeba dodać, iż autor jest świadomy, że w tej materii są potrzebne dalsze badania naukowe, zwłaszcza sferze źródłowej oraz świadectw żyjących jeszcze świadków.

Ważnym elementem propozycji bp. Andrzeja F. Dziuby jest motyw przeplatania relacji skierniewickich relacjami rzymskimi. To właśnie udając się do Rzymu Prymas Polski bardzo często przejeżdżał pociągiem przez Skierniewice. Jakby zabierał zawsze ze sobą to szczególne dla niego miasto, które powstało z fundacji jego poprzednika abp. Jana ze Sprowy, po wydaniu w 1457 r. przywileju lokacyjnego.

W kontekście tych walorów prezentowanego opracowania, słusznym wydaje się zdanie Krzysztofa Jażdżyka, prezydenta Skierniewic: „Wierzę, że niniejsza publikacja spotka się z Państwa pozytywnym odbiorem. Życzę tego, aby czas spędzony z lekturą przyniósł wiele istotnych refleksji i zachęcił Państwa do zgłębiania wspólnej historii – zarówno w jej wymiarze ogólnonarodowym, jak i lokalnym, będącym jednym z filarów naszej skierniewickiej tożsamości” (s. 7). Można wyrazić nadzieję, że proponowane treści, styl ich prezentacji oraz bogactwo odniesień źródłowych oraz bibliograficznych spełnią wyrażone oczekiwania. Prymas Tysiąclecia stanie ponownie w Skierniewicach i na Ziemi Skierniewickiej, mówił w dniu 22 maja 1972 r.: „Wam (...) przyrzekam moja modlitwę i wszystkim w tym

mieście żyjącym i pracującym” (s. 9).

Studia bp. Andrzej F. Dziuba bardzo dobrze wpisuje się w szczegółowe badania nad kard. S. Wyszyńskim. Wydaje się, że szczególnie taka tematyka przybliży posługę Prymas Tysiąclecie w jego zaangażowaniu pasterskim. Książka pokazuje, że dla niego każda wspólnota parafialna była tak samo ważna i godna uwagi oraz szacunku. Cenił każde spotkanie i jego uczestników traktował jako ważny głos Kościoła. Zatem w proponowanym obrazie Prymas Polski jawi się w swej prostocie oraz otwartości pasterskiej.

***Ks. Andrzej Rogowicz***

Ks. Damian Chrzanowski, *Konkordancja homiletyczna. Polskie dokumenty synodalne*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów 2023, tom I ss. 757 i tom II ss.162.

Kościół ma świadomość, że przepowiadanie słowa Bożego jest jego pierwszorzędnym zadaniem, przez które urzeczywistnia on swoją istotę i zadanie otrzymane od Założyciela.

Z wypełniania tego zadania głoszenia słowa Bożego rodzi się i wzrasta Kościół. Słowo Boże wzbudza wiarę i jednoczy wierzących we wspólnotę uznających Chrystusa Jezusa za swego Zbawcę i Pana. Kościół jest najwłaściwszym środowiskiem głoszonego słowa Bożego. Obowiązek głoszenia w Kościele spoczywa na biskupach i ich pomocnikach. Słowo Boże stanowi źródło formacji głoszącego, który jest głosem Boga i sługą Jego słowa. Dlatego przepowiadanie słowa Bożego nie jest nigdy prywatną sprawą głoszącego.

Troska Kościoła, o jakość przepowiadania, uwidoczniła się w odnowie Soboru Watykańskiego II, gdzie przywrócono właściwe miejsce homilii liturgicznej w procesie przekazu wiary, jak również w licznych synodach powszechnych i partykularnych. W Polsce od 1965r. odbyło się czterdzieści osiem synodów diecezjalnych oraz jeden plenarny (II Synod Plenarny). W powstałych dokumentach poświęcono wiele miejsca tematowi przepowiadania, jego sposobowi, treści i formie. Jest to ogromna skarbnica ukazująca różnorodność posługi słowa Bożego. Jednak tak duża liczba dokumentów może przysporzyć trudności w poruszaniu się w ich obszarze.

„Konkordancja homiletyczna. Polskie dokumenty synodalne”, wydana przez Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej *Biblos*, Tarnów 2023, którego autorem jest ks. dr Damian Chrzanowski z KUL w Lublinie jest przydatnym i pomocnym narzędziem w sprawnym korzystaniu z dokumentów synodalnych Kościoła w Polsce na temat przepowiadania słowa Bożego.

Dzieło składa się z dwóch tomów. I tom liczy 757 stron i jest alfabetycznie umieszczonym zbiorem dokumentów synodalnych poszczególnych diecezji w Polsce. Zachowano oryginalną pisownię i numerację. II tom liczący 162 strony i jest konkordancją tematyczną. Zawiera on katalog haseł z odnośnikami skrótów i numerów stron, które z łatwością czytelnik odnajduje w I tomie.

Publikacja ks. Chrzanowskiego jest praktycznym i potrzebnym dziełem na polskim rynku książkowym szczególnie przydatna naukowcom zajmujących się przepowiadaniem i wykładowcom homiletyki w seminariach

duchownych. Niewątpliwie sięgnąć po nią powinni ci, którzy zajmują się codziennym głoszeniem homilii, aby czerpać nowe myśli, inspiracje i dzielić się z wiernymi powszechnością myśli Kościoła.

***Ks. Wojciech Turowski***





# Spis treści

ODSZEDŁ DOBRY PASTERZ. . . . . 5

## ARTYKUŁY

### TEOLOGIA FUNDAMENTALNA

Ks. Przemysław Artemiuk, *Wokół przyszłości Kościoła. Analiza wybranej debaty eklezjologicznej*. . . . . 9

O. Andrzej Bielat OP, *Pierwsza powieść apologetyczna Henryka Sienkiewicza*. . . . . 25

Ks. Marek Skierkowski, *Jezus Izaaka z Trok: krytyczna prezentacja z perspektywy teologii fundamentalnej*. . . . . 47

### TEOLOGIA DOGMATYCZNA

Adam Budziński, *Odnowa teologii w świetle dokumentu Międzynarodowej Komisji Teologicznej „Teologia dzisiaj: perspektywy, zasady, kryteria”*. . . 75

Ks. Karol Godlewski, *Paradygmaty leżące u podłoża Synodu o synodalności i możliwe trudności w ich recepcji*. . . . . 95

Anna M. Noworol OV, *Bractwo św. Piusa X: w drodze od Kościoła rzymskokatolickiego, przez rozłam, ku pojednaniu z Kościołem...* . . . . 117

O. Adam Wojtczak OMI, *Maryja – „Katedra milczenia” w ujęciu papieża Franciszka*. . . . . 153

### TEOLOGIA DUCHOWOŚCI

Bp Andrzej F. Dziuba, *Duchowość celebracji Eucharystii*. . . . . 179

Ks. Walter Rachwalik, *Prorocki charakter pism Alicji Lenczewskiej – „Świadectwa” i „Słowa Pouczenia”*. . . . . 213

O. Kazimierz Synowczyk OFM Cap, *Bóg ukryty w doświadczeniu wiary bł. Honorata Koźmińskiego*. . . . . 235

Ks. Sebastian Śmiałek, *Maryja w modlitwach eucharystycznych Kościoła Wschodniego i Zachodniego*. . . . . 255

## LITURGIKA

- Ks. Mariusz Chrostowski, Julia Maria Siegert, „*Liturgia ex machina?!*”  
– *Refleksje praktyczno-teologiczne na temat wykorzystania sztucznej  
inteligencji i technologii w wydarzeniach liturgicznych (niem.)* . . . . . 273

## HOMILETYKA

- Ks. Tomasz Chowaniec, *Jezus - nadzieja młodych. Studium homiletyczne  
na podstawie przepowiadania Franciszka z racji Światowych Dni Młodzieży  
w Lizbonie* . . . . . 293

- Ks. Wojciech Turowski, *Aktualność „Wielkiej karty kaznodziejstwa”  
papieża Benedykta XV* . . . . . 313

## TEOLOGIA LITERATURY

- Małgorzata Peroń, *Za każdym razem zachwycony jednakowo. Jarosław  
Iwaskiewicz i malarstwo Caravaggia* . . . . . 335

## NAUKI O RODZINIE

- Ks. Stanisław Biały, *Więzy duchowe konstytuujące rodzinę katolicką  
w (najnowszym) magisterium Kościoła katolickiego* . . . . . 353

- Ks. Mieczysław Ozorowski, *Perspektywa rozwoju sieci społecznych  
w kontekście lokalnej polityki prorodzinnej* . . . . . 383

## HISTORIA KOŚCIOŁA

- Ks. Robert Czarnowski, *Rola świeckiego duchowieństwa katolickiego  
w duszpasterstwie polskim w okresie międzywojennym (wł.)* . . . . . 395

## FILOZOFIA

- Adam Drozdek, *Conyers Place i problem wiarygodności rozumu (ang.)* . 419

## KOMUNIKACJA MEDIALNA

- Karolina Krzykowska, *Radio katolickie w Polsce po 1989 roku - początki  
i rozwój. Zarys problematyki* . . . . . 437

## MATERIAŁY

- Ks. Wojciech Guzewicz, *Dziennik bpa Mikołaja Sasinowskiego (cz. 2)* . . 455

- Ks. Wojciech Guzewicz, *Dziennik bpa Mikołaja Sasinowskiego (cz. 3)* . . 473

## SPRAWOZDANIA

- Ks. Wojciech Turowski, *Sprawozdanie z konferencji naukowej Stowarzyszenia Homiletów Polskich w Piekarach Śląskich, 15-17 września 2024r.* . . . . . 491

## RECENZJE

- Ks. Przemysław Artemiuk (rec.), *Paweł Lisicki, Prawdziwie zmartwychwstał. Śledztwo w sprawie najważniejszego wydarzenia w historii, Warszawa 2024, ss. 472* . . . . . 499
- Ks. Przemysław Artemiuk (rec.), *Ks. mgr Michał Perok, Gojenie ran. Geneza i działalność komisji mieszanej do spraw dialogu teologicznego pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim i Kościołem Starokatolickim Mariawitów. Posłowie ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak, Katolicy i mariawici. Przyczynek do dziejów dialogu społeczno-religijnego, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 2024, ss. 158.* . . . . . 504
- Ks. Przemysław Artemiuk (rec.), *Tomasz P. Terlikowski, To ja, Judasz. Biografia Apostoła, Kraków 2024, ss. 304.* . . . . . 506
- o. Augustine H. Serafini (rec.), *Bp Andrzej F. Dziuba, bp Wojciech T. Osiał, 30 lat Diecezji Łowickiej. Kościół Chrystusa w centrum Polski, Kuria Diecezjalna Łowicka, Łowicz 2023, ss. 63.* . . . . . 508
- Bp Andrzej F. Dziuba (rec.), *Marek Pakuła, Moralna ocena komunizmu, Warszawa 2022, ss. 225.* . . . . . 512
- Bp Andrzej F. Dziuba (rec.), *Ks. Andrzej Muszala, „A z tej śmierci życie tryska”. Śmierć jako najwyższy akt moralny, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2022, ss. 532.* . . . . . 516
- Ks. Andrzej Rogowicz (rec.), *Bp Andrzej Franciszek Dziuba, Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski a Skierniewice i Ziemia Skierniewicka, Miejska Biblioteka Publiczna im. Władysława Reymonta w Skierniewicach, Skierniewice 2022, ss. 396.* . . . . . 521
- Ks. Wojciech Turowski (rec.), *Ks. Damian Chrzanowski, Konkordancja homiletyczna. Polskie dokumenty synodalne, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów 2023, tom I ss. 757 i tom II ss.162.* . . . . . 526

## Table of Contents

The Good Shepherd Has Departed . . . . . 5

### ARTICLES

#### FUNDAMENTAL THEOLOGY

Fr. Przemysław Artemiuk, *On the Future of the Church: Analysis of a Selected Ecclesiological Debate* . . . . . 9

Fr. Andrzej Bielat OP, *Henryk Sienkiewicz's First Apologetic Novel* . . . . . 25

Fr. Marek Skierkowski, *Jesus of Isaac of Troki: A Critical Presentation from the Perspective of Fundamental Theology*. . . . . 47

#### DOGMATIC THEOLOGY

Adam Budziński, *Renewal of Theology in Light of the International Theological Commission's Document "Theology Today: Perspectives, Principles, and Criteria"* . . . . . 75

Fr. Karol Godlewski, *Paradigms Underlying the Synod on Synodality and Possible Difficulties in Their Reception*. . . . . 95

Anna M. Noworol OV, *The Society of St. Pius X: On the Road from the Roman Catholic Church, Through Schism, Towards Reconciliation with the Church*... 117

Fr. Adam Wojtczak OMI, *Mary—"Cathedral of Silence" in Pope Francis's Interpretation* . . . . . 153

#### SPIRITUAL THEOLOGY

Bishop Andrzej F. Dziuba, *The Spirituality of Eucharistic Celebration*. . 179

Fr. Walter Rachwalik, *The Prophetic Character of Alicja Lenczewska's Writings—"Testimonies" and "Words of Instruction"* . . . . . 213

Fr. Kazimierz Synowczyk OFMCap, *God Hidden in the Faith Experience of Blessed Honorat Koźmiński*. . . . . 235

Fr. Sebastian Śmiałek, *Mary in the Eucharistic Prayers of the Eastern and Western Churches* . . . . . 255

#### LITURGICS

Fr. Mariusz Chrostowski, Julia Maria Siegert, *"Liturgy ex machina?!"—*

---

*Practical-Theological Reflections on the Use of Artificial Intelligence and Technology in Liturgical Events (German)* . . . . . 273

### HOMILETICS

Fr. Tomasz Chowaniec, *Jesus—The Hope of the Youth: A Homiletic Study Based on Pope Francis's Preaching on the Occasion of World Youth Day in Lisbon* . . 293

Fr. Wojciech Turowski, *The Relevance of Pope Benedict XV's "Great Charter of Preaching"* . . . . . 313

### THEOLOGY OF LITERATURE

Małgorzata Peroń, *Equally Enthralled Each Time: Jarosław Iwaszkiewicz and Caravaggio's Painting* . . . . . 335

### FAMILY STUDIES

Fr. Stanisław Biały, *Spiritual Bonds Constituting the Catholic Family in the (Recent) Magisterium of the Catholic Church* . . . . . 353

Fr. Mieczysław Ozorowski, *The Prospects of Social Network Development in the Context of Local Pro-Family Policies* . . . . . 383

### HISTORY OF THE CHURCH

Fr. Robert Czarnowski, *The Role of the Catholic Secular Clergy in Polish Pastoral Care in the Interwar Period (Italian)* . . . . . 395

### PHILOSOPHY

Adam Drozdek, *Conyers Middleton and the Problem of the Credibility of Reason (English)* . . . . . 419

### MEDIA COMMUNICATION

Karolina Krzykowska, *Catholic Radio in Poland After 1989—Origins and Development: An Outline of Issues* . . . . . 437

### MATERIALS

Fr. Wojciech Guzewicz, *Diary of Bishop Mikołaj Sasinowski (Part 2)* . . 455

Fr. Wojciech Guzewicz, *Diary of Bishop Mikołaj Sasinowski (Part 3)* . . 473

Reports . . . . . 491

Reviews . . . . . 497

